

Marek Kazimierz Kamiński

W obliczu sowieckiego ekspansjonizmu

Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii
wobec Polski i Czechosłowacji 1945–1948



W obliczu sowieckiego ekspansjonizmu

Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii
wobec Polski i Czechosłowacji 1945–1948

Marek Kazimierz Kamiński

W obliczu sowieckiego ekspansjonizmu

**Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii
wobec Polski i Czechosłowacji 1945–1948**

Instytut Historii PAN • Wydawnictwo Neriton

Warszawa 2005

<http://rcin.org.pl>

Redakcja, korekta i indeks
Grażyna Waluga

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Dariusz Górski

Na okładce: mapa zasięgu okupacji
Europy Środkowo-Wschodniej przez Armię Czerwoną
w chwili rozpoczęcia konferencji jałtańskiej 4 lutego 1945 r.

© Copyright by Marek K. Kamiński
© Copyright by Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

ISBN 83-88909-40-1

Wydanie II, Warszawa 2005

Instytut Historii PAN
Rynek Starego Miasta 29/31, 00-272 Warszawa
tel. (022) 831-02-61 w. 44
ihpan@ihpan.edu.pl, www.ihpan.edu.pl

Wydawnictwo Neriton
Rynek Starego Miasta 29/31, 00-272 Warszawa
tel. (022) 831-02-61 w. 26
neriton@ihpan.edu.pl, www.neriton.apnet.pl

Objętość 25 ark. wyd.
Nakład 500 egz.

<http://rcin.org.pl>

Przedmowa

Monografia, którą oddaję do rąk Czytelnika, stanowi drugie wydanie mojej książki pt. *Polska i Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii 1945–1948*, Warszawa 1991. Nie mam wątpliwości, iż mimo upływu lat wyniki przeprowadzonej przeze mnie analizy nie straciły na wartości, gdyż o ile mi wiadomo nie znalazł się autor, który podjąłby się przeprowadzenia w szerszym zakresie badań źródłowych nad interesującym mnie tematem. Sam temat stał się nagle aktualny ze względu na przypadającą w 2005 r. sześćdziesiątą rocznicę konferencji jałtańskiej oraz zakończenia drugiej wojny światowej. Przy tej okazji władcy Kremla zafundowali światu obchody z wielką pompą dnia zwycięstwa na Placu Czerwonym w Moskwie, zaś rosyjskie MSZ skonstratowało publicznie, że „w wyniku ustaleń konferencji jałtańskiej i ich późniejszej realizacji mogła powstać Polska wolna, niepodległa i demokratyczna”. Uznało też, że w Polsce i innych krajach podejmowane są próby „wypaczenia” rezultatów konferencji w Jałcie. Prezydent Rosji Władimir Putin posunął się nawet do twierdzenia, że upadek Związku Sowieckiego był największą katastrofą geopolityczną dwudziestego wieku.

Książka niniejsza, choć koncentruję się w niej na polityce państw anglosaskich, stanowi w całej rozciągłości zaprzeczenie formułowanych przez czynniki rosyjskie kłamstw, dotyczących polityki zagranicznej Sowieców, których kontynuacją jest obecne państwo rosyjskie. Różni się ono od swego poprzedniego wcielenia tym, że jest za słabe militarnie, by móc podjąć próby podbicia Polski przy użyciu sił zbrojnych. Dlatego, dzięki Bogu, nie ma analogii między rokiem 2005 a 1945, kiedy to Armia Czerwona dosłownie zalała ziemie, które miały stanowić terytorium powojennego państwa polskiego. W wyniku ekspansjonizmu sowieckiego zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi nie było polskim zwycięstwem. Polska popadła w niewolę wschodniego sąsiada na lat kilkadziesiąt, stając się jego państwem

satelickim. Narzucony jej ustrój komunistyczny miał charakter totalitarny. Wprawdzie państwo polskie zdołało jeszcze przed upadkiem Związku Sowieckiego odzyskać niepodległość, ale rozpad i likwidacja ZSRR stanowi, obok klęski Trzeciej Rzeszy, jedno z najpomyślniejszych wydarzeń w dziejach kontynentu europejskiego.

Pragnę w tym miejscu polecić kilka pozycji książkowych, wiążących się choćby częściowo z tematem, które nie znalazły się w bibliografii, gdyż nie wstawiłem ich tam celowo, ze względu na późniejszą datę opublikowania od daty pierwszego wydania mojej książki. Są to następujące zbiory dokumentów: *Československo a Marshallův plán. Sbornik dokumentů*, k vydání připravili R. Jičín, K. Kaplan, K. Krátký a J. Šilar, Praha 1992; *ČSR a SSSR 1945–1948, Dokumenty mezivládních jednání*, k vydání připravili K. Kaplan a A. Špiritová, Doplněk, Brno 1997; *Raporty roczne Ambasady Brytyjskiej w Warszawie 1945–1970*, oprac. M. Nurek, Warszawa 2003; *Wostocznaja jewropa w dokumientach rossijskich archiwow 1944–1953 gg.*, t. I, 1944–1948 gg., red. koll. toma: T.W. Wołokitina, T.M. Isłamow, G.P. Muraszko (otw. red.), A.F. Noskowa, Ł.A. Rogowaja, Moskwa–Nowosibirsk 1997; *Sowietskij faktor w wostocznoj jewropie 1944–1948*, t. 1, 1944–1948, *Dokumienty*, red. koll. toma: T.W. Wołokitina (otw. red.), G.P. Muraszko, O.W. Naumow, A.F. Noskowa, T.W. Carewskaja, Moskwa 1999. Z opracowań rekomendowałbym monografię J. Janus pt. *Polska i Czechosłowacja wobec planu Marshalla*, Kraków 2001 oraz prace K. Kaplana, *Pět capitol o únoru*, Doplněk, Brno 1996, a także *Československo s poválečné Evropě*, Praha 2004.

Na zakończenie pragnę podziękować mojej żonie Marii Magdalenie Śledzińskiej-Kamińskiej, dzięki pomocy której niniejsza książka mogła się ukazać.

Marek Kazimierz Kamiński

Warszawa, sierpień 2005

Wstęp

Niniejsza monografia poświęcona została problematyce nigdy dotychczas nie ujmowanej całościowo. Znane są jedynie prace, w których jako podmiot działań politycznych występuje jedno lub dwa mocarstwa anglosaskie, ale oddzielnie w stosunku do Polski lub Czechosłowacji (por. w bibliografii tytuły prac Lukasa, Ullmanna, Zyblikiewicza). Identyczność sytuacji, w jakiej ostatecznie znalazły się narody obu tych zachodnich sąsiadów ZSRR, skłoniła mnie nie tylko do przeanalizowania kwestii polskiej w polityce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948, ale również polityki tych mocarstw wobec państwa czechosłowackiego w tym samym okresie. Wyniki analiz pozwoliły mi na napisanie w zakończeniu syntetycznego studium porównawczego, wieńczącego całość szczegółowych rozważań.

Nie tylko взгляд na podobieństwo losu Polski i Czechosłowacji od chwili przeprowadzenia przez komunistów czechosłowackich zamachu stanu w lutym 1948 roku przemawiał za nieograniczaniem się do problematyki polskiej. Przecież podczas drugiej wojny światowej Polskę i Czechosłowację różnił od innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, które stały się później ofiarami ekspansji sowieckiej, status sprzymierzeńców, a następnie formalnych zwycięzców nad Rzeszą hitlerowską i jej satelitami. Zarazem w obu tych państwach, w przeciwieństwie do również alianckiej Jugosławii, nie istniała silna partyzantka komunistyczna, która byłaby w stanie samodzielnie, bez sowieckiej pomocy, przejąć władzę w chwili załamywania się administracji okupanta niemieckiego.

Droga do zniewolenia Polski i Czechosłowacji przez Związek Sowiecki musiała więc przebiegać inaczej niż w wypadku pozostałych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Wprowadzenie formalnego reżimu okupacyjnego akceptowanego przez wszystkie trzy mocarstwa, tak jak to miało miejsce w stosunku do Rumunii, Bułgarii i Węgier, nie wchodziło w rachubę.

Stalinowi pozostawała gra dyplomatyczna ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią oraz tworzenie faktów dokonanych na polskich i czechosłowackich obszarach, opanowanych przez Armię Czerwoną przy zachowaniu pozorów poprawnego postępowania wobec wyzwalanych sojuszników. Mocarstwa anglosaskie mogły również posługiwać się orężem dyplomatycznym, utrudniając, a w optymalnym przypadku uniemożliwiając sowieckiemu dyktatorowi narzucenie Polsce i Czechosłowacji komunistycznego systemu sprawowania władzy. Nie ulega dziś wątpliwości, że w interesie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii leżało niedopuszczenie do podziału Europy i podporządkowania jednej jej części mocarstwu nienasyconemu w swym zewnętrznym ekspansjonizmie.

Oba państwa anglosaskie nie zdołały się jednak przeciwstawić agresywnej polityce sowieckiej. Podejmując trud napisania tej monografii, starałem się wyjaśnić przyczyny, dla których polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii okazała się nieefektywna. Moim celem było również ukazanie różnic politycznych między obu mocarstwami anglosaskimi, zarówno w sferze koncepcji, jak i konkretnych działań. Dążyłem również do tego, aby Czytelnik w pełni zdał sobie sprawę z faktu, iż mimo wspólnego niebezpieczeństwa, zagrażającego cały czas Polsce i Czechosłowacji ze strony wschodniego sąsiada, państwa te nie znajdowały się w latach 1945–1948 w identycznej sytuacji. Teoretycznie więc każde z nich miało inne szanse na uniknięcie totalitaryzmu komunistycznego i sprowadzenia do roli walsala ZSRR.

Podstawową bazę źródłową niniejszej monografii stanowią brytyjskie i amerykańskie dokumenty dyplomatyczne. Kilkakrotny pobyt w Londynie umożliwił mi przestudiowanie zgromadzonych w Public Record Office akt Departamentu Północnego Foreign Office, zajmującego się kontaktami z Polską i Czechosłowacją, oraz akt placówek brytyjskich w tych krajach. Zapoznałem się również z niepublikowanymi brytyjskimi zapisami konferencji w Jałcie i Poczdamie. Bardzo cenne okazały się ponadto znajdujące się w tymże archiwum protokoły posiedzeń rządu brytyjskiego wraz z załącznikami. Dotychczas żaden ze znanych mi historyków, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, nie dokonał systematycznej kwerendy interesujących mnie materiałów z Public Record Office. Tylko nieliczne i wrywkowe dokumenty brytyjskie zostały wykorzystane przez Lubomira Zyblikiewicza (por. recenzję autora monografii z pracy Zyblikiewicza zamieszczoną w „Przeglądzie Historycznym”, t. LXXVI, z. 3, Warszawa 1985, s. 615–620).

Do niezwykle wartościowych należy również wielotomowa seria amerykańskich dokumentów dyplomatycznych wydawana przez Departament Stanu pt. *Foreign Relations of the United States*. Służyła mi ona jako podstawa analizy amerykańskiej polityki wobec Polski i Czechosłowacji. Niemoż-

ność dostępu do amerykańskich archiwaliów starałem się rekompensować, wykorzystując streszczenia dokumentów i cytaty zawarte w pracach amerykańskich badaczy Richarda C. Lukasa i Waltera Ullmanna, którzy dotarli do niepublikowanych materiałów Departamentu Stanu (por. recenzje autora monografii z tych prac zamieszczone w „Studiach z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XIX, Warszawa 1983, s. 235–239 oraz t. XXI, Warszawa 1985, s. 232–236). Pragnąłbym również zwrócić uwagę na wydawnictwo pt. *Archiwum Ruchu Robotniczego*, w którym znalazło się wiele bardzo interesujących dokumentów z Centralnego Archiwum KC PZPR, pozwalających zrozumieć metody działania komunistów w Polsce.

Za cezurę początkową monografii przyjąłem styczeń 1945 roku, czyli okres bezpośrednio poprzedzający konferencję jałtańską. Cezurę końcową natomiast stanowi luty 1948 roku, a więc miesiąc, w którym komuniści czechosłowaccy dokonali zamachu stanu. Cały ten okres od stycznia 1945 roku do lutego 1948 roku należy wyodrębnić jako zamkniętą chronologicznie całość, tym różniącą się od lat następnych, iż w tym czasie istniały jeszcze możliwości (krócej w Polsce, dłużej w Czechosłowacji) innego rozwoju sytuacji w obu krajach. Stalin nie zdążył jeszcze podporządkować sobie bez reszty obu państw, a mocarstwa anglosaskie miały szansę aktywnego oddziaływania na bieg wypadków na ich obszarze.

Pracę podzieliłem na sześć rozdziałów o charakterze analitycznym oraz obszernie syntetyczne zakończenie. Rozdziały poświęcone polskiej problematyce przeplatają się z rozdziałami dotyczącymi Czechosłowacji. W każdym z nich narracja ogniskuje się wokół problemu najistotniejszego z punktu widzenia przyszłości danego państwa.

Dla Polski takim problemem w pierwszej połowie 1945 roku było powołanie, zgodnie z postanowieniami konferencji jałtańskiej, Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (rozdział pierwszy). Od postawy mocarstw anglosaskich zależec miało, czy komuniści zdołają utrzymać w nim przewagę nad siłami politycznymi reprezentatywnymi dla aspiracji niepodległościowych społeczeństwa polskiego. Z kolei dla Czechosłowacji pierwszoplanowa była kwestia, który z aliantów: ZSRR czy też Stany Zjednoczone, wyzwoli większość ziem znajdujących się prawie do ostatnich dni wojny pod okupacją niemiecką oraz czy na terenie republiki stacjonować będą wojska zwycięskich sprzymierzeńców (rozdział drugi). To ostatnie zagadnienie zostało rozstrzygnięte do końca 1945 roku.

Sprawie wolnych i nieskrępowanych wyborów w Polsce, których dobrowolnymi gwarantami na konferencjach w Jałcie i Poczdamie stały się mocarstwa anglosaskie, same korzystające z dobrodziejstwa systemu demokracji parlamentarnej, poświęcony został następny rozdział (rozdział trzeci). Obejmuje on okres od lipca 1945 roku do stycznia 1947 roku. Przed Czechosło-

wacją pojawił się natomiast inny problem o kluczowym znaczeniu, a mianowicie zagadnienie utrzymania związków ze światem zachodnim poprzez doprowadzenie do zawarcia traktatów politycznych z Francją, a następnie Wielką Brytanią (rozdział czwarty). Od stosunku mocarstw anglosaskich do tych planów zależało, czy koncepcja prezydenta Beneša stworzenia z Czechosłowacji „pomostu między Wschodem a Zachodem” ma szansę realizacji. Plany polityków niekomunistycznych skupionych wokół Beneša załamały się w drugiej połowie 1947 roku.

Sfałszowane wybory do sejmu w Polsce sprawiły, że jedynym potencjalnym konkurentem partii komunistycznej pozostała PPS. Mocarstwa anglosaskie miały więc jeszcze możliwość wygrywania socjalistów przeciw komunistom. Na tę kartę postawili właśnie Brytyjczycy (rozdział piąty). Pod koniec lipca 1947 roku ich nadzieje rozwiały się ostatecznie. W drugiej połowie tego roku Czechosłowacja, w odróżnieniu od Polski, nie stała się jeszcze krajem zdominowanym przez komunistów. Anglosasi mogli przypuszczać, że prędzej czy później dojdzie w Republice do decydującej rozgrywki politycznej, tym bardziej że komuniści w drugiej połowie 1947 roku czynili próby przejęcia pełni władzy w państwie. Stosunkowi mocarstw anglosaskich do wewnętrznej walki politycznej w Czechosłowacji poświęcony został ostatni rozdział (rozdział szósty). Komunistyczny zamach stanu w lutym 1948 roku sprawił, że Czechosłowacja stała się takim samym państwem satelickim ZSRR, jak Polska. Zakończenie monografii ma charakter rozdziału syntetyzującego szczegółowe ustalenia sześciu poprzednich rozdziałów analitycznych.

Monografia, którą oddaję do rąk Czytelnika, stanowi próbę wyjaśnienia, dlaczego Polska i Czechosłowacja padły ofiarą sowieckiej ekspansji. Może też, moim zdaniem, spełnić pożyteczną rolę jako lektura dla tych polityków, którzy działają na rzecz rozluźnienia dotychczasowych zależności państw Europy Środkowo-Wschodniej od Związku Sowieckiego.

Rozdział I

Rola mocarstw anglosaskich w powołaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej

Na przełomie lat 1944/1945 zapoczątkowany został decydujący etap w kształtowaniu powojennej przyszłości państwa polskiego. Kwestią ustroju politycznego Polski oraz jej granic zajmowali się przedstawiciele najpotężniejszych uczestników koalicji antyhitlerowskiej, a więc Związku Sowieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Józef Stalin – przywódca ZSRR, którego zwycięskie wojska stopniowo wypierały armie niemieckie z Europy Środkowo-Wschodniej, zamierzał wprowadzić na tych obszarach nowy model stosunków międzypaństwowych, nieodpowiadający modelowi sprzed 1939 roku. Dla realizacji tego celu potrzebna była przebudowa systemów ustrojowych państw całego regionu w kierunku zbliżonym do wzorca przyjętego w ZSRR. Działania Stalina odznaczały się jednak nie tylko konsekwencją, ale również daleko posuniętą ostrożnością. Starał się on tak postępować w kontaktach z partnerami anglosaskimi, by nie podważyć ich zaufania do realizowanej przez siebie linii polityki zagranicznej, charakteryzującej się osiąganiem celów rozłożonym na kolejne etapy. W dużej mierze udało mu się zjednać Franklina Delano Roosevelta. W znacznie mniejszym stopniu zdołał pozyskać dla polityki sowieckiej brytyjskiego premiera Winstona Churchilla. Przywódcy mocarstw anglosaskich, zarówno Churchill, jak i mniej doświadczony na polu polityki zagranicznej Roosevelt, próbowali znaleźć płaszczyznę porozumienia ze Stalinem w kwestii polskiej. Pod koniec wojny stała się ona jednym z najbardziej palących problemów wymagających rozwiązania, które zadowoliłoby wszystkich uczestników dyskusji.

Od 22 lipca 1944 roku wytworzyła się bowiem sytuacja, w której Związek Sowiecki z jednej strony, a mocarstwa anglosaskie z drugiej uznawały dwa odrębne ośrodki polskiej władzy państwowej. Czynnie popierany przez ZSRR Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, w którym czołową rolę odgrywała Polska Partia Robotnicza skupiająca w swych szeregach komu-

nistów, nie posiadał jeszcze statusu rządu polskiego. Z chwilą przybycia do Lublina rozpoczął jednak sprawowanie władzy na określonym terytorium między Wisłą a Bugiem. Już jednak w dniu 31 grudnia 1944 roku przekształcił się w Rząd Tymczasowy i jako taki został oficjalnie uznany przez dyplomację sowiecką w dniu 4 stycznia 1945 roku. Jednocześnie nadal istniał na emigracji w Londynie rząd polski, któremu podlegało w kraju państwo podziemne, cieszące się znacznym poparciem społeczeństwa polskiego. Z rządem polskim w Londynie – sprawującym kontrolę nad Polskimi Siłami Zbrojnymi walczącymi przy boku mocarstw zachodnich – stosunki dyplomatyczne utrzymywały Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Momentem krytycznym dla rządu na emigracji, aczkolwiek jeszcze nie przekreślającym jego oficjalnego charakteru w oczach Anglosasów, było podanie się do dymisji w dniu 24 listopada 1944 roku premiera Stanisława Mikołajczyka ze Stronnictwa Ludowego. Strona brytyjska liczyła, że Mikołajczyk zdoła porozumieć się z PKWN-em na temat powołania kompromisowego rządu polskiego, który byłby następnie uznany przez wszystkie trzy mocarstwa. Zawiedziona w swoich rachubach, zdecydowała się praktycznie ignorować ukonstytuowany w Londynie rząd pod kierownictwem działacza socjalistycznego Tomasza Arciszewskiego¹. Podobną postawę przyjęła strona amerykańska, rezygnując nawet na początku grudnia 1944 roku z wysłania do Londynu Arthura Bliss Lane'a na wakujące miejsce ambasadora przy rządzie polskim, mimo że otrzymał on oficjalną nominację na to stanowisko w dniu 3 października². Stawało się więc prawdopodobne, że na przewidywanym spotkaniu tzw. Wielkiej Trójki będzie omawiana sprawa powołania takiego rządu polskiego, którego skład odpowiadałby wszystkim uczestnikom konferencji³. Pod koniec grudnia uzgodniono już, że spotka-

¹ Na posiedzeniu brytyjskiego Gabinetu Wojennego w dniu 27 listopada 1944 r. Churchill popierając stanowisko ministra spraw zagranicznych Anthony'ego Edena, oświadczył, że „oczywiście nie istnieje kwestia zerwania stosunków z nowym Rządem Polskim w Londynie, gdy takowy zostanie stworzony, ponieważ uznaliśmy go jako rzecznika Polski. Powinniśmy jednak zająć stanowisko całkowitej obojętności i oziębłości oraz pozostawić go swemu własnemu losowi. Im mniej będziemy mieli do czynienia z nim w sensie aktywnych stosunków tym lepiej”: Public Record Office, London (dalej: PRO) CAB 65/48, 27 XI 1944, Confidential Annex to 157 Conclusion, s. 48.

² A. Skrzypek, *Kolekcja ambasadora Arthura Bliss Lane'a*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, nr 3, s. 525; A. Bliss Lane, *I Saw Poland Betrayed. An American Ambassador Reports to American People*, Indianapolis, New York 1948, s. 28.

³ Roosevelt w depeszy do Stalina z 16 grudnia 1944 prosił o „powstrzymanie się z uznaniem Komitetu Lubelskiego jako rządu Polski zanim nie spotkamy się, co jak mam nadzieję nastąpi bezpośrednio po moim zaprzysiężeniu w dniu 20 stycznia” oraz powoływał się na poparcie w tym względzie Churchilla, nie uzyskując wszakże pozytywnej odpowiedzi Stalina: *Roosevelt and Churchill. Their Secret Wartime Correspondence*, ed. by F. L. Loewenheim, H. D. Langley, M. Jonas, London 1975, s. 634 i 645.

nie szefów rządów trzech mocarstw odbędzie się w Jałcie na Krymie⁴, a więc w miejscu najbardziej korzystnym dla sowieckiej dyplomacji, w terminie po 20 stycznia 1945 roku, to jest po ceremonii zaprzysiężenia Roosevelta na czwartą kadencję prezydencką⁵. Roosevelt na początku stycznia planował wspólny z Churchillem przelot z Małty na Krym w dniu 2 lutego⁶.

Stosunki brytyjsko-polskie miały szczególny charakter. Oba państwa łączył zawarty 25 sierpnia 1939 roku układ sojuszniczy, którego część integralną stanowił tajny protokół dodatkowy. Artykuł 3 tego protokołu głosił, iż w razie zaciągnięcia wobec trzeciego państwa przez któregokolwiek z sygnatariuszy nowych „zobowiązań pomocy przeciw agresji [...] będą one sformułowane w taki sposób, aby ich wykonanie nigdy nie naruszyło ani suwerenności, ani terytorialnej nienaruszalności drugiej układającej się strony”⁷. Polsko-brytyjski układ sojuszniczy ograniczał więc pole manewru Brytyjczykom w ich polityce wobec ZSRR w kwestii polskiej, ale zdawał się nie eliminować całkowicie możliwości ustępstw z ich strony. Według interpretacji Edena mogli oni bowiem podpisać się pod dowolnie sformułowanym dokumentem, co do którego istniałyby podejrzenia, iż godzi w „suwerenność i terytorialną nienaruszalność” Polski, pod warunkiem, że nie byłby to układ o wzajemnej pomocy z trzecim państwem⁸. Wydaje się jednak, że Churchill rzeczywiście wierzył w powodzenie transakcji polegającej na wymianie „terytorialnej nienaruszalności” na „suwerenność”. Świadczy o tym jego wypowiedź na posiedzeniu Gabinetu Wojennego w dniu 22 stycznia 1945 roku: „Zawsze uważałem, że sprawa polskiej granicy wschodniej ma drugorzędne znaczenie. Jest to na pewno kwestia, na której rozwiązanie możemy wywrzeć niewielki bezpośredni wpływ. Z drugiej strony sprawą najwyższej wagi dla Polski staje się jej ponowne ustanowienie jako wolnego, niezależnego i suwerennego państwa. Jesteśmy zobowiązani dopilnować, by została tak odbudowana; rozwiązanie dotyczy naszego honoru i walcząc o nie możemy polegać na poparciu rządu Stanów Zjednoczonych”. Churchill dodawał ponadto, iż „rozumie się samo przez się, że jeśli Polska ma poświęcić obszary na wschód od linii Curzona, będzie miała tytuł do odpowiedniej terytorialnej rekompensaty kosztem Niemiec”⁹.

⁴ W. T. Kowalski, *Wielka koalicja 1941–1945*, t. III, *Rok 1945*, Warszawa 1978, s. 52.

⁵ *Roosevelt and Churchill...*, s. 634.

⁶ W. S. Churchill, *The Second World War*, vol. VI, *Triumph and Tragedy*, London 1981, s. 295.

⁷ *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. IV, *Diariusz i dokumentacja za rok 1938 i 1939*, oprac. J. Zdrański, Londyn 1972, s. 764–796.

⁸ PRO, CAB 66/63, WP/45/177, 18 III 1945, Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs.

⁹ *Ibidem*, CAB 65/51, Confidential Annex to 1 Conclusion, 2 I 1945, s. 32.

Tych dosyć wzniośle brzmiących słów premier nie kierował pod adresem opinii publicznej, lecz wypowiedział je do wąskiego kręgu osób sprawujących władzę w Wielkiej Brytanii. Należy zatem przypuszczać, że odzwierciedlały one prawdziwe intencje Churchilla, choć same zamiary nie stanowiły gwarancji osiągnięcia wytkniętego celu. Jednocześnie potwierdzenie zasadności polskich roszczeń wobec obszarów niemieckich nie oznaczało, że Brytyjczycy będą popierać postulaty terytorialne, które uznałoby za zbyt daleko idące. Zarówno Churchill, jak i minister spraw zagranicznych Anthony Eden brali pod uwagę wyłącznie Odrę jako linię wyznaczającą zakres terytoriów podlegających dyskusji¹⁰. W wypadku niepowodzenia na odcinku restytucji „wolnego, niezależnego i suwerennego” państwa polskiego Brytyjczycy mogli w ogóle odmówić poparcia idei powiększenia Polski kosztem pokonanych Niemiec hitlerowskich. Od osiągnięcia celu podstawowego, jakim było utworzenie rządu polskiego odpowiadającego kryterium reprezentatywności zależał stosunek Wielkiej Brytanii do polskich postulatów terytorialnych na zachodzie.

Dla Brytyjczyków podstawową kwestią stawało się przyjęcie programu mającego najwięcej szans na przeforsowanie przy stole konferencyjnym. Stały podsekretarz stanu w Foreign Office Alexander Cadogan w rozmowie z ambasadorem rządu polskiego w Londynie Edwardem Raczyńskim w dniu 23 stycznia uznawał jednak, że jedynym brytyjskim argumentem przetargowym pozostaje oczekiwanie, iż „Rosja życzy sobie przyjaznej koegzystencji z Wielką Brytanią”¹¹. Raczyński nie miał zresztą już wcześniej wątpliwości, że Anglicy „są ożywieni dobrymi chęciami, które idą w parze z poczuciem niemocy i przekonaniem, że w końcu wypadnie skapitulować”. Politycy brytyjscy coraz bardziej zdawali się liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych, skoro, jak odnotował w swym dzienniku Raczyński „o Amerykanach i Rooseveltcie od pewnego czasu dużo nam opowiadają rzeczy budujących i krzepiących”¹². Poczucie słabości spowodowało więc, że podsekretarz stanu odrzucił jako „zupełnie niepraktyczny”¹³ projekt rządu premiera Arciszewskiego z dnia 22 stycznia, powołania w Polsce „wojskowej komisji międzysojuszniczej, pod której kontrolą – do czasu objęcia władzy przez prawowity Rząd – lokalna administracja polska pełniłaby swoje czynności”. Komisja miałaby rozporządzać kontyngentami wojskowymi państw uczestników. W memorandum była też mowa o przeprowadzeniu wybo-

¹⁰ *Ibidem*, s. 32 i 33.

¹¹ *Documents on Polish-Soviet Relations 1939–1945* (dalej: DPSR), vol. II, 1943–1945, London 1967, s. 513.

¹² E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie, Dziennik ambasadora 1939–1945*, London 1960, s. 309.

¹³ DPSR, vol. II, s. 513.

rów do sejmu na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, „dającego wszystkim stronnictwom politycznym pełną swobodę akcji wyborczej”. Rząd polski przeniesiony z Londynu do kraju sprawowałby swą władzę do czasu zwołania sejmu¹⁴.

Stanowisko brytyjskie w sprawie memorandum oznaczało również odrzucenie zawartego w nim postulatu, by nie podejmować żadnych decyzji „dotyczących sprzymierzonego Państwa Polskiego [...] bez udziału i zgody Rządu Polskiego”¹⁵. Eden z Cadoganem doszli także do wniosku, że należy dążyć do zanegowania obu „rządów lubelskiego i londyńskiego”, chociaż nie byli pewni, czy „Józef [Stalin] pójdzie na to”. Cadogan uważał, że przyjęcie przez sowieckiego premiera takiego punktu wyjścia do dyskusji nad nowym polskim rządem „zależy od nastroju, w jakim znajdziemy Józefa [...] Rosjanie są 10 mil od Wrocławia”¹⁶. Politycy brytyjscy wyzbywali się atutu, nie mając pewności, że strona przeciwna zrezygnuje z poparcia Rządu Tymczasowego. Błyskawiczny postęp Armii Czerwonej na froncie wschodnim zapoczątkowany sforsowaniem Wisły w dniu 13 stycznia stanowił prognozę umocnienia sowieckiej nieustępliwości w kwestiach zasadniczych.

W Foreign Office za najważniejszego rozmówcę ze strony polskiej uważano Mikołajczyka. Wśród kilku rozwiązań kwestii polskiego rządu zaproponował on Cadoganowi w dniu 24 stycznia, a następnie powtórzył to w memorandum z 26 stycznia, natychmiastowe powołanie rady prezydenckiej w Polsce, złożonej z wybitnych przedstawicieli Kościoła katolickiego, nauki oraz polityków czynnych głównie przed drugą wojną światową. Ciało to w obecności reprezentantów trzech mocarstw zwołałoby konferencję przedstawicieli Delegatury Rządu na Kraj i Rady Jedności Narodowej z jednej strony oraz Rządu Tymczasowego i Krajowej Rady Narodowej z drugiej. Obecni byłiby również (lub tylko oni uczestniczyliby w owej konferencji) przywódcy czterech głównych partii stanowiących trzon państwa podziemnego (socjalistycznej, ludowej, chrześcijańskodemokratycznej, narodowo-demokratycznej) oraz PPR. Rada prezydencka miałaby zresztą prawo określić liczbę partii, które weszłyby do nowego rządu oraz ich proporcjonalny w nim udział. Z memorandum wynikało jednak, że najlepsze rozwiązanie polegałoby na wprowadzeniu do Rządu Jedności Narodowej pięciu wspomnianych partii, z których każda otrzymałaby po dwadzieścia procent foteli ministerialnych. Mikołajczyk twierdził, że przed wojną komuniści polscy nigdy nie mieli oparcia większego niż w jednym lub półtora

¹⁴ *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, pod red. S. Stanisławskiej, Warszawa 1965, s. 675.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan, 1938–1945*, ed. by D. Dilks, London 1971, s. 698.

procencie ludności. Rząd Jedności Narodowej funkcjonowałby tylko w okresie przejściowym, aby umożliwić przeprowadzenie w kraju „uczciwych powszechnych wyborów”¹⁷.

W Foreign Office uważano również, że jednym z celów działań brytyjskich powinno być zabezpieczenie wolnych wyborów w Polsce. Dał temu wyraz w memorandum z 27 stycznia dyrektor Departamentu Północnego Christopher Warner. Rozumowanie jego różniło się jednak diametralnie od sposobu myślenia zaprezentowanego zarówno przez rząd polski w Londynie, jak i Mikołajczyka. Warner uważał, że najpierw należy wynegocjować ze Stalinem sprawę powołania nowego rządu, a dopiero potem wysłać do Polski przedstawicieli mocarstw anglosaskich, którzy „przekazywaliby raporty i wywierali wpływ na sytuację tak dalece, jak to możliwe, zgodnie z naszymi intencjami”. Nie przewidywał więc utworzenia komisji międzyaliantkiej na miejscu nadzorującej ukonstytuowanie się rządu polskiego. Zdawał sobie oczywiście sprawę, że „propozycja międzynarodowego nadzoru byłaby bez wątpienia najlepszym rozwiązaniem”, ale dodawał, że „marszałek Stalin musiałby być bardzo mocno naciskany, aby kwestię tę chciał nawet rozważyć”¹⁸.

Nadzór anglosaski byłby więc aktualny dopiero na etapie przeprowadzania wolnych wyborów. Niczego jednak bardziej szczegółowego Warner na ten temat nie napisał. Propozycję zaś Mikołajczka, którego notabene pragnął widzieć w nowym rządzie niezależnie od przewidywanego sprzeciwu Stalina, uznał za „rozwlekłą i zbyt drobiazgową”, deprecjonując jej wartość. Warner nie ukrywał również, że poparcie dla Mikołajczyka i „jeśli możliwe jednego lub dwóch innych reprezentantów londyńskich Polaków” wynika z konieczności uwzględnienia nastrojów społecznych w obu państwach anglosaskich. „Naszym celem przeto – pisał – musi być osiągnięcie porozumienia, dzięki któremu zostanie w Polsce ustanowiony wystarczająco godny szacunku i zadowolający rząd, by umożliwić nam oraz rządowi USA przeniesienie nań uznania [dyplomatycznego] bez wywoływania oburzenia opinii publicznej tutaj [w Wielkiej Brytanii] i Stanach oraz bez utraty lojalności polskich sił walczących przy naszym boku”¹⁹.

Foreign Office podchodziło więc do kwestii polskiej ściśle pragmatycznie, pragnąc pozbyć się kłopotu bez stwarzania dodatkowych komplikacji w polityce wewnętrznej Wielkiej Brytanii. Należało dojść do porozumienia ze stroną sowiecką za możliwie najniższą cenę, bez naruszania jednak

¹⁷ *Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS), *Diplomatic Papers 1945*, vol. V, *Europe*, Washington 1967, s. 119–121; por. *The Great Powers and the Polish Question, 1941–1945*, ed. by A. Polonsky, London 1976, s. 238.

¹⁸ *The Great Powers...*, s. 235–238.

¹⁹ *Ibidem*.

podstawowych interesów brytyjskich. Zdaniem Warnera, „byłoby bez wątpienia lepiej dla uzyskania zgody sowieckiej, gdyby mniej Polaków z Londynu zostało zaproponowanych do nowego polskiego rządu”²⁰.

Brytyjskie zainteresowanie Polską nie wynikało wyłącznie z faktu licznych więzów natury politycznej i militarnej, zadzierżgniętych w trakcie działań wojennych. W grę wchodziło również tradycyjne spojrzenie Londynu na sprawy kontynentu europejskiego. Interesy brytyjskiego imperium wymagały uprawiania polityki, która przyczyniałaby się do utrzymania równowagi sił w Europie. Trafnie bowiem rozumowano, że zachwianie takiej równowagi prowadzi do groźby konfliktu zbrojnego na szeroką skalę, na czym może tylko stracić mocarstwowa pozycja Wielkiej Brytanii. Końcowe miesiące drugiej wojny światowej wskazywały niezbicie, że hegemonia niemiecka należy już do przeszłości i że likwidacja Trzeciej Rzeszy wykluczy taką ewentualność na dłuższy czas. Jednak próżnię powstałą w wyniku klęsk niemieckich na froncie wschodnim wypełniała nowa potęga, tym razem Związku Sowieckiego. Brytyjczycy obawiali się, że ZSRR zajmując poważne obszary Europy Środkowo-Wschodniej, zdominuje kontynent europejski²¹.

Churchill zdawał sobie jednak sprawę z coraz mniejszych możliwości swego państwa i dlatego próbował ograniczyć zakres oddziaływania politycznego ZSRR przynajmniej na Bałkanach. Przyjęta przez niego metoda działania okazała się mało skuteczna. Podczas rozmów w Moskwie ze Stalinem w październiku 1944 roku zaproponował procentowy podział wpływów w poszczególnych państwach tego obszaru między Wielką Brytanię i Związek Sowiecki. Z wyjątkiem Grecji nigdzie indziej nie aspirował do przewagi brytyjskiej. W rzeczywistości uzyskał tylko tyle, że Stalin zdecydował się w danym momencie nie wspierać bezpośrednio greckiej partyzantki komunistycznej. Na pozostałym obszarze Wielka Brytania niczego faktycznie nie osiągnęła, gdyż samo postawienie przez Churchilla kwestii we wspomniany wyżej sposób stanowiło akceptację zasady sowieckiej obecności na Bałkanach²².

Sprawa Polski, w stosunku do której Churchill nie stosował formuły procentowej, była nie mniej istotna z punktu widzenia brytyjskiego. Umocnienie pozycji sowieckiej w tym kraju prowadziło do trwałego opanowania znacznej części Niemiec, a to oznaczało zachwianie równowagi sił na kontynencie europejskim. Tego w Londynie obawiano się i dlatego kwestia rządu polskiego oraz polskiej granicy zachodniej miała stanowić jeden z naj-

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Por. Ch. E. Bohlen, *Witness to History 1929–1969*, New York 1973, s. 177–178.

²² Podobne rozumowanie odnośnie do Rumunii można znaleźć w pracy A. Koryna, *Rumunia w polityce wielkich mocarstw 1944–1947*, Warszawa 1983, s. 74–75.

ważniejszych punktów dyskusji. Brytyjczycy byli jednak świadomi tego, że bez wsparcia amerykańskiego niewiele zdołają osiągnąć.

Zagadnienia polskie widziane z Waszyngtonu wyglądały nieco inaczej. Przede wszystkim Stany Zjednoczone nie podpisały z Polską układu sojuszniczego na wzór brytyjsko-polskiego, a więc nie miały żadnych, nawet najbardziej ograniczonych zobowiązań wobec Polski. Nie istniał dla nich w takim sensie jak dla Brytyjczyków, problem Polskich Sił Zbrojnych. Roosevelt, podobnie jak Churchill, musiał się jednak liczyć z opinią publiczną swego kraju, a szczególnie z głosami Amerykanów polskiego pochodzenia. Po wygranych, czwartych z kolei wyborach na początku listopada 1944 roku, uzyskał wszakże znacznie szersze pole manewru, pozwalające mu na unikanie presji wychodzącej ze społeczności polonijnej. Amerykański prezydent traktował zresztą całą Europę, nie mówiąc już o Polsce, z dużym dystansem. Wydawało mu się, że Stany Zjednoczone wyjdą z wojny jako jedyne supermocarstwo z ambicjami światowego przywództwa, zaś Europa będzie tylko lokalną płaszczyzną tarć pozostałych mocarstw koalicji antyhitlerowskiej. Stany Zjednoczone występowałyby wówczas w roli arbitra na obszarze drugoplanowym z punktu widzenia globalnej polityki amerykańskiej²³.

W Departamencie Stanu oczywiście zajmowano się analizą kwestii polskiej. W memorandum z 31 października 1944 roku stwierdzono bez ogródek, że po wojnie Polska znajdzie się „z konieczności pod silnym sowieckim wpływem”. Lecz dodawano zarazem, że w interesie USA leży, aby wpływ ten miał jednak charakter ograniczony, ze względu, jak należało rozumieć, na zainteresowanie amerykańską obecnością ekonomiczną w Polsce. Zaliczano do niej „sposobność prowadzenia handlu, inwestycji, udzielania wiadomości włączając w to dostęp do źródeł informacji”. Stany Zjednoczone przyczyniałyby się w ten sposób do podniesienia poziomu życia w Polsce, zmniejszając szanse „na zakorzenienie się w tym kraju ekstremistycznych ideologicznych doktryn niebezpiecznych zarówno dla demokracji, jak i pokoju”. Uwagi dotyczące Polski odnosiły się zresztą do całej Europy Środkowo-Wschodniej, którą chciano widzieć nie jako wyłączną strefę wpływów sowieckich, ale strefę „otwartych drzwi”²⁴.

Podobny dokument powstał w Departamencie Stanu w przededniu konferencji jałtańskiej i został zatytułowany „Odbudowa Polski i Bałkanów: amerykańskie interesy a sowieckie stanowisko”. Zdaniem autorów memo-

²³ P. Grudziński, *Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933–1945)*, Warszawa 1980, s. 166.

²⁴ P. S. Wandycz, *The United States and Poland, Massachusetts and London 1980*, s. 291–292.

randum, „obecnie wydaje się jasnym, że Związek Sowiecki będzie wywierał dominujący politycznie wpływ na całym tym obszarze. Chociaż rząd USA prawdopodobnie nie chciałby sam przeciwstawiać się tego rodzaju politycznej konfiguracji, ale też nie pragnąłby widzieć wpływu amerykańskiego w tej części świata całkowicie wyeliminowanego”. Dalej następowало stwierdzenie, że „Stany Zjednoczone mogą mieć nadzieję, że ich wpływ będzie odczuwalny, jeśli zostanie zachowany pewien stopień równych możliwości w handlu, inwestycjach i dostępie do źródeł informacji”²⁵.

Między końcem października 1944 roku a końcem stycznia 1945 roku poglądy Departamentu Stanu na rolę ZSRR w sprawach polskich nie uległy zmianie. Wydaje się, że to ogólne nastawienie polityków amerykańskich, liczących wyłącznie na „oreż ekonomiczny”, a jednocześnie zastanawiających się nad tym, czy uzyskają zgodę ZSRR na jego użycie, zaważyło w jakiś sposób na wynikach konferencji jałtańskiej²⁶. Z góry przecież zakładano, że Stany Zjednoczone praktycznie niewiele będą miały do powiedzenia w najważniejszych kwestiach dotyczących Polski. Nie oznaczało to, oczywiście, że amerykańscy specjaliści od spraw Europy Środkowo-Wschodniej nie zastanawiali się nad rozwiązaniami politycznymi. Ale i w tym wypadku ogólna amerykańska ocena sytuacji ciążyła w sposób negatywny nad niektórymi pomysłami, które w wypadku wprowadzenia w życie przesądziłyby o sukcesie Anglosasów.

Dla zrozumienia postawy Stanów Zjednoczonych wobec dwóch pozostałych mocarstw istotne było memorandum Departamentu Stanu, postulujące potrzebę wypracowania przez trzech najpotężniejszych aliantów wspólnego programu politycznego dla krajów wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej. Strona amerykańska usiłowała tutaj wystąpić w roli bezstronnego obserwatora, trafnie oceniającego wzajemne podejście do siebie Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego. Według autorów dokumentu „jest oczywiste, że rząd sowiecki podejrzewa Wielką Brytanię, iż pragnie ona gdziekolwiek jest to możliwe widzieć zainstalowane rządy prawicowe, które z punktu widzenia sowieckiego byłyby wrogie wobec Związku Sowieckiego. Z drugiej strony Brytyjczycy lękają się, że rząd sowiecki będzie próbował z kolei zainstalować i wspierać lewicowe totalitarne rządy w Europie tak daleko na zachód, jak to możliwe”. Przykładu dla poparcia tego rozumowania dostarczyłaby polityka brytyjska wobec Grecji i polityka sowiecka wobec Polski. Wzajemne podejrzania przyczyniają się do „pchnięcia polityki brytyjskiej w działania dalej na prawo, a sowieckiej polityki

²⁵ FRUS, *Diplomatic Papers, The Conferences at Malta and Yalta 1945* (dalej: FRUS, *Malta and Yalta*), Washington 1955, s. 234–236.

²⁶ *Ibidem*.

bardziej na lewo”. Wydają się one jednak, zdaniem autorów, nieusprawiedliwione zarówno w stosunku do Wielkiej Brytanii, jak i Związku Sowieckiego, gdyż „na podstawie istniejących dowodów nie można twierdzić, że rząd sowiecki jest zdecydowany zainstalować reżimy komunistyczne w Europie”²⁷.

Należało się więc spodziewać, że na zbliżającej się konferencji szefów trzech mocarstw Roosevelt wystąpi raczej jako mediator niż stronnik któregoś z pozostałych partnerów. Większość ówczesnej amerykańskiej opinii publicznej obwiniała właśnie Wielką Brytanię za brak współdziałania w ramach Wielkiej Trójki. Interwencja wojsk brytyjskich w grudniu 1944 roku przeciw greckim partyzantom komunistycznym, próbującym obalić rząd koalicyjny w Grecji, wywołała bardzo ostrą antybrytyjską kampanię prasową w Stanach Zjednoczonych. Jedno z czasopism oskarżyło nawet Churchilla, że dąży do „stworzenia bloku satelickich narodów w Europie Zachodniej”²⁸. Dla Wielkiej Brytanii zaś utrzymanie niezależności Grecji od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych miało znaczenie zasadnicze ze względu na bezpieczeństwo i swobodę żeglugi floty angielskiej przez Kanał Sueski w kierunku Indii.

W Waszyngtonie uważano, że nastroje społeczeństw europejskich ewoluowały w kierunku lewicowym „na korzyść daleko idących ekonomicznych i socjalnych reform, ale wszakże nie na korzyść przeprowadzenia ich przez lewicowe reżimy totalitarne. Do momentu zatem, gdy będzie możliwe przeprowadzenie prawdziwych wyborów [...] w pewnych krajach przynajmniej, takich jak Grecja i Polska, prawdopodobnie stanie się nieodzowne ze strony głównych aliantów [...] zaakceptowanie i poparcie rządów tymczasowych [...] Rządy te muszą być wystarczająco lewicowe, aby zadośćuczynić nastrojom przeważającym w Europie i rozproszyć podejrzenia sowieckie”. W Departamencie Stanu brano również pod uwagę powołanie komisji międzyaliantkich, w których przedstawiciele USA działaliby jako obserwatorzy oraz „dopilnowaliby, by w odpowiednim czasie narodowi danego kraju stworzono właściwe warunki do wyboru przyszłego rządu”²⁹.

W innym memorandum sprzed 13 stycznia, poświęconym wyłącznie Polsce, pisano o konieczności wystąpienia USA z wnioskiem do Narodów Zjednoczonych o sprawowanie nadzoru nad polskimi wyborami. Znacznie więcej uwagi zwrócono jednak na sprawę zachodniej granicy Polski, opowiadając się za wariantem mniej korzystnym od przyjmowanej przez Chur-

²⁷ *Ibidem*, s. 102–103.

²⁸ T. H. Anderson, *The United States, Great Britain and the Cold War 1944–1947*, Columbia and London 1981, s. 28, 20, 23–25, s. 193, przyp. 43.

²⁹ FRUS, Malta and Yalta, s. 103.

chilla linii Odry. Uważano, że państwo polskie powinno otrzymać nabytki terytorialne tylko w Prusach Wschodnich, na obszarze dawnego Wolnego Miasta Gdańska, Pomorza do linii przebiegającej na wschód od Kołobrzegu oraz całość Śląska Opolskiego. Do takiej koncepcji zamierzano najpierw przekonać Brytyjczyków, zanim podjęta zostałaby dyskusja ze stroną sowiecką. Jednym z ważniejszych argumentów na rzecz maksymalnego ograniczenia polskich aspiracji terytorialnych miałyby być to, że „sugerowane rozwiązanie byłoby według wszelkiego prawdopodobieństwa łatwiejsze do zaakceptowania dla opinii światowej i zwiększałoby widoki na amerykańską akceptację członkostwa w międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa”³⁰.

1 lutego na Malcie w drodze na Krym spotkali się ministrowie spraw zagranicznych obu mocarstw anglosaskich. Eden długo zabiegał o zgodę Roosevelta na rozmowę z sekretarzem stanu Edwardem Stettiniusem, poprzedzającą konferencję jałtańską. Amerykański prezydent zaakceptował w końcu brytyjską propozycję, wyznaczając termin na ostatnią chwilę. Nie przywiązywał wagi do przedwstępnych konsultacji, co napawało Edena niepokojem, ze względu na brak porządku dziennego obrad³¹. Brytyjski minister spraw zagranicznych łatwo dał się przekonać Stettiniusowi w kwestii polskiej granicy zachodniej. Ostatecznie uzgodniono, że Rządu Tymczasowego nie można uznać w żadnym razie. Stettinius przyznał otwarcie, że w wypadku nieznaalezienia rozwiązania sprawy powołania nowego rządu polskiego, społeczeństwo amerykańskie może wypowiedzieć się przeciwko przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do planowanej organizacji międzynarodowej. Dla Edena problemem pierwszoplanowym staowało się raczej zachowanie się w krytycznym momencie Polskich Sił Zbrojnych wiernych rządowi polskiemu w Londynie, choć zgadzał się, że przyjęcie rozwiązania „sowieckiego” mogłoby udaremnić USA wejście do światowej organizacji państw³². Ta ostatnia idea była szczególnie bliska Rooseveltowi.

Z przeprowadzonej rozmowy Eden odniósł wrażenie, że strona amerykańska przywiązywała „zbyt wielką wagę do Rady Światowej, a za małą do spraw Polski, do właściwego traktowania Polski”. Zarazem brytyjski minister odnotował, że politycy amerykańscy zdali sobie wreszcie w pełni sprawę z powagi problemu. Konstatacja ta miała swoją wagę, choćby z tego względu, że Brytyjczycy coraz bardziej odczuwali ciężar polityki europejskiej i liczyli na to, że USA wyręczą ich w odegraniu pierwszoplanowej roli w dyskusji ze stroną sowiecką. Eden zapewniał Stettiniususa o całkowitym

³⁰ *Ibidem*, s. 230–234.

³¹ A. Eden, *Pamiętniki 1938–1945*, t. II, *Obrachunki*, Warszawa 1972, s. 398–399.

³² FRUS, Malta and Yalta, s. 508–509.

poparciu dla Amerykanów, podkreślając jednocześnie, że „wskazana jest zmiana atakującego i obaj będziemy musieli uczynić wszystko, co się da”³³.

Spotkanie Edena ze Stettiniusem, w którym uczestniczył również ze strony brytyjskiej Cadogan, wykazało też, że zaszła zmiana w stanowisku Foreign Office od chwili napisania przez Warnera memorandum z 27 stycznia. Eden bowiem wysunął ostrożnie zlekceważoną przez Warnera propozycję Mikołajczyka powołania rady prezydenckiej, zaznaczając, że „byłaby [ta propozycja] trochę skomplikowana”. Poparty przez Cadogana, argumentującego, że „nie ma sensu mówić o fuzji rządu londyńskiego z lubelskim”, uzyskał akceptację Stettiniusa³⁴. Sekretarz stanu podjął natomiast inicjatywę przygotowania wspólnego memorandum, zatytułowanego „Konkretne propozycje na temat kwestii polskiej”, które skierowano by do Roosevelta i Churchilla³⁵. Nie znalazła w nim odbicia sprawa sowieckich gwarancji odnośnie do wyborów w Polsce, gdyż Eden z góry zakładał, że „byłoby to prośbieniem o zbyt wiele”³⁶. W memorandum umieszczono natomiast wzmiankę o Emergency High Commission for Liberated Europe, za pośrednictwem której mocarstwa mogłyby nadzorować działania rady prezydenckiej zmierzające do powołania rządu tymczasowego, a następnie przeprowadzenie przez ten rząd wolnych wyborów. Edenowi bardzo spodobała się ta propozycja³⁷. Stettinius zastrzegł się jednak, że wypracowany przez Departament Stanu projekt Emergency High Commission nie został jeszcze rozpatrzony i zatwierdzony przez Roosevelta³⁸.

Odpowiednie memorandum w tej sprawie wraz z dwoma załącznikami, z których jeden szczegółowo omawiał zadania EHC, a drugi nosił tytuł „Deklaracja o Wyzwolonej Europie”, Stettinius skierował do prezydenta już 18 stycznia³⁹. Specjalny asystent sekretarza stanu Leo Pasvolsky pisał w dniu 23 stycznia do swego zwierzchnika, że powołanie EHC „byłoby najbardziej skutecznym antidotum, które moglibyśmy przepisać na szybko krystalizującą się opozycję w tym kraju [tzn. w USA – przyp. M.K.K.] w stosunku do całej idei z Dumbarton Oaks [tzn. idei stworzenia światowej organizacji bezpieczeństwa – przyp. M.K.K.] pod hasłem, że przyszła organizacja podpisywałaby się tylko pod systemem jednostronnej grabieży”⁴⁰.

³³ A. Eden, *op. cit.*, s. 403.

³⁴ *The Diaries of Edward R. Stettinius, Jr., 1943–1946*, ed. by T. M. Campbell and G. C. Her-ring, New York 1975, s. 227–228.

³⁵ *Ibidem*; FRUS, Malta and Yalta, s. 510–511.

³⁶ *The Diaries of Edward R. Stettinius...*, s. 228.

³⁷ FRUS, Malta and Yalta, s. 510–511; PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 1 II 1945, Agreed Record of Meeting Eden – Stettinius.

³⁸ *The Diaries of Edward R. Stettinius...*, s. 230.

³⁹ FRUS, Malta and Yalta, s. 96–100.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 101.

EHC składałyby się z przedstawicieli trzech mocarstw oraz Francji. Na stałą siedzibę proponowano Paryż. Do najważniejszych jej zadań należałoby udzielenie pomocy w utworzeniu w dawnych krajach okupowanych oraz państwach satelickich Trzeciej Rzeszy reprezentatywnych rządów zobowiązanych do przeprowadzenia wolnych wyborów oraz, jeśli uznano by to za właściwe, w przygotowaniu i przeprowadzeniu tych wyborów. Spod kompetencji EHC wyłączone byłyby sprawy niemieckie, nadal pozostające domeną działalności European Advisory Commission. Pragnąc przekonać Roosevelta do wypracowanej przez Departament Stanu propozycji, Stettinius argumentował, że osiągnięcie na ten temat porozumienia na najbliższej konferencji „rozproszyłoby wątpliwości opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych i gdziekolwiek indziej, że te cztery narody będą pracowały wspólnie nad rozwiązaniem pilnych problemów, podczas gdy będą podejmowane dalsze kroki w kierunku ustanowienia Powszechnej Międzynarodowej Organizacji”⁴¹. Zwolennikiem powołania EHC był również Charles Bohlen z Wydziału Spraw Wschodnio-Europejskich Departamentu Stanu. Pragnął on ustanowienia odpowiedzialności wszystkich mocarstw, a nie tylko Związku Sowieckiego, za przyszłość Europy Środkowo-Wschodniej⁴².

Przyjęcie przez Roosevelta projektu stworzenia komisji oznaczałoby faktyczne, a nie tylko formalne zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych w problemy europejskie. Miałoby to również duże znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji w Polsce. Roosevelt tymczasem pragnął uniknąć jakichkolwiek konkretnych zobowiązań, a jedynie zaprezentować się przed własną i światową opinią publiczną jako gorący zwolennik zasad wolnościowych wpisanych w Karcie Atlantyckiej z sierpnia 1941 roku. Potrzebne mu było tylko publiczne potwierdzenie pod koniec wojny, że nadal przy nich trwa. Dlatego też skwapliwie zaakceptował projekt „Deklaracji o Wyzwolonej Europie” (oczywiście, z wyłączeniem akapitu dotyczącego EHC) nawiązujący do ideałów Karty Atlantyckiej, a odrzucił myśl powołania ciała wykonawczego. Nie przekonał go argument, że stworzenie EHC rozproszy obawy społeczeństwa amerykańskiego co do możliwości kontynuacji współpracy powojennej. Dobrze orientując się w funkcjonowaniu systemów demokracji parlamentarnej, prawdopodobnie przypuszczał, że wystarczy ogłoszenie deklaracji intencji, by przynajmniej chwilowo utrudnić propagandę zwolennikom tendencji izolacjonistycznych w USA. Roosevelt przystał nawet w Jałcie na osłabienie ostatecznej wymowy „Deklaracji o Wy-

⁴¹ *Ibidem*, s. 96–100.

⁴² L. E. Davis, *The Cold War Begins: Soviet-American Conflict over Eastern Europe*, Princeton, New Jersey 1974, s. 173–174; myli się Grudziński, pisząc, że Bohlen ustosunkował się niechętnie do idei EHC: P. Grudziński, *op. cit.*, s. 137.

zwolonej Europie”. Mocarstwa bowiem zapowiadając, że będą ułatwiać przeprowadzanie wyborów w państwach europejskich, zastrzegały się, iż muszą najpierw uznać, czy podjęcie tego rodzaju działań jest konieczne. Nie tylko więc zabrakło organu potrzebnego dla wprowadzenia w życie oraz kontroli realizacji postanowień zawartych w „Deklaracji”, ale również poważnie zostało utrudnione wypracowanie efektywnego mechanizmu uzgadniania decyzji. Przewidywane trójstronne konsultacje (względnie czterostronne – z udziałem Francji) mogły mieć miejsce tylko wówczas, gdyby wszyscy partnerzy doszli do wniosku, że są one niezbędne⁴³.

Podczas spotkania ze swymi współpracownikami w dniu 4 lutego Roosevelt opowiedział się więc za regularnymi spotkaniami ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw⁴⁴. Tego samego dnia popierający prezydenta jego doradca osobisty James Byrnes, wyłuszczył delegacji Departamentu Stanu powody, dla których Roosevelt odrzucił koncepcję EHC. Z jego wypowiedzi wynikało, że Roosevelt obawiał się, że decyzje komisji utrudniłyby mu szybkie wycofanie wojsk amerykańskich z Europy oraz narzuciłyby Stanom Zjednoczonym odpowiedzialność za sprawy wewnętrzne rejonu Europy Środkowo-Wschodniej⁴⁵. Prezydent uważał nie tylko, że sam fakt zatrzymania wojsk amerykańskich w Europie osłabi jego popularność w kraju, lecz również że Stany Zjednoczone zaangażowane w działalność komisji mogłyby zostać zobligowane do użycia sił zbrojnych dla wprowadzenia w życie zaleceń EHC na obszarach zajętych przez wojska sowieckie⁴⁶. Argument Stettiniusa, że „raczej nie powinniśmy oczekiwać, że Brytyjczycy, Rosjanie czy Francuzi okupujący jak należy przypuszczać poszczególne obszary, będą postępować zgodnie z naszą radą, jeśli odrzucimy akceptację odpowiedzialności w wewnętrznych sprawach europejskich” nie przekonał Byrnesea⁴⁷.

Polityka Roosevelta nie liczącego się z istotnymi sugestiami Departamentu Stanu spotkała się z krytyką wychodzącą z zupełnie innych pozycji niż te, które zajmowali Stettinius czy Bohlen. Chargé d'affaires ambasady amerykańskiej w Moskwie George F. Kennan właśnie w przededniu Jałty spróbował sformułować alternatywny program polityki USA wobec ZSRR i Europy. W liście, który dotarł do Bohlena po jego przybyciu na Krym, Kennan proponował „podzielić Europę otwarcie na strefy wpływów – nie pozwolić sobie na wchodzenie do strefy sowieckiej i zamknąć dostęp Rosjanom do

⁴³ A. Koryn, *op. cit.*, s. 88–91.

⁴⁴ FRUS, Malta and Yalta, s. 566.

⁴⁵ *The Diaries of Edward R. Stettinius...*, s. 236–237; E. R. Stettinius, *Roosevelt and the Russians. The Yalta Conference*, London 1959, s. 87–88.

⁴⁶ L. E. Davis, *op. cit.*, s. 17.

⁴⁷ E. R. Stettinius, *op. cit.*, s. 88; *The Diaries of Edward R. Stettinius...*, s. 237.

naszej strefy”. Zarzucał ekipie kierującej Stanami Zjednoczonymi, że konsekwentnie wzbrania się „przed wyraźnym daniem do zrozumienia, jakie są nasze interesy i życzenia we wschodniej i centralnej Europie. Uchyliliśmy się od określenia granicy rosyjskiej ekspansji i rosyjskiej odpowiedzialności, wprowadzając w ten sposób Rosjan w zakłopotanie i powodując, że ustawicznie zastanawiają się, czy nie proszą o zbyt mało czy też nie znajdują się w obliczu swego rodzaju pułapki”. W związku z tym Stany Zjednoczone powinny „spisać na straty” Europę Środkowo-Wschodnią, chyba że „posiadają wolę »pójścia na całość« i przeciwstawienia się wszystkimi fizycznymi i dyplomatycznymi środkami rosyjskiej dominacji na tym obszarze”⁴⁸. O tym, że takiej możliwości Roosevelt w ogóle nie brał pod uwagę Kennan musiał dobrze wiedzieć, skoro proponował rozpoczęcie rozmów ze stroną brytyjską i francuską na temat utworzenia zachodnioeuropejskiej federacji z włączeniem do niej ziem zachodnioniemieckich⁴⁹. Najboleśniej- szy dla Roosevelta był niewątpliwie postulat odrzucenia planu powołania organizacji międzynarodowej, gdyż zobowiązywałoby to, zdaniem Kennana, Stany Zjednoczone do obrony sowieckiego stanu posiadania, gdy tymczasem powinny one same zarezerwować sobie prawo decydowania, gdzie użyją swych sił zbrojnych⁵⁰.

Kennan był prekursorem polityki, na którą Stany Zjednoczone zdecydowały się dopiero dwa lata później. Stworzył wówczas dla niej podbudowę teoretyczną. Roosevelt i Departament Stanu nie wzięli pod uwagę rad Kennana, przystępując do rozmów z partnerami brytyjskim i sowieckim w Jałcie. W jednym wszakże punkcie jego poglądy zbiegły się z oficjalnym stanowiskiem amerykańskim, a mianowicie w sprawie polskiej granicy zachodniej. Kennan posłużył się zresztą argumentacją odmienną od użytej przez Departament Stanu. Sprzeciwiał się przeprowadzeniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, gdyż uważał, że im więcej Polska zyska na zachodzie, tym bardziej uzależni się od sowieckiej pomocy w utrzymaniu nowych obszarów. Błędnie przypuszczał, że już na konferencji teherańskiej odbytej na przełomie listopada i grudnia 1943 roku sprawa polskiej granicy zachodniej została rozstrzygnięta. „W tych okolicznościach – wspominał Kennan – nie było sensu kontynuować sporu ze Stalinem i Mołotowem na temat składu przyszłego polskiego rządu, ponieważ nie istniała realna szansa na prawdziwą polską niezależność. Była to po prostu próba, a przy

⁴⁸ Ch. E. Bohlen, *op. cit.*, s. 174–177.

⁴⁹ Bliss Lane wspomina, że podczas rozmowy z Rooseveltem w dniu 20 listopada 1944 r. gdy próbował sugerować prezydentowi „twardą linię” wobec Stalina w sprawie polskiej spotał się z ostrym zapytaniem: „Czy chce Pan abym zaczął wojnę z Rosją?”. A. Bliss Lane, *op. cit.*, s. 65–66.

⁵⁰ Ch. E. Bohlen, *op. cit.*, s. 174–177; por. P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 293–294.

tym niczego dobrego nie obiecująca, ryglowania drzwi stajni, po tym jak koń został już ukradziony”⁵¹. Przyjęcie zarówno ogólnych rad Kennana, jak i szczegółowych ocen dotyczących Polski pozwoliłoby niewątpliwie skrócić czas trwania konferencji w Jałcie, gdyż delegacja amerykańska zrezygnowałaby z dyskusji na temat powołania nowego rządu polskiego. Taka ewentualność nie wchodziła jednak w grę z tego powodu, że Roosevelt nie mógł sobie pozwolić na politykę jawnie odrzucającą zasady, w imię których Stany Zjednoczone toczyły jeszcze wojnę.

W chwili rozpoczęcia konferencji jałtańskiej pozycje strategiczne zajmowane przez Armię Czerwoną stawiały sowieckich polityków w korzystnej sytuacji. Ofensywa sowiecka znad Wisły sprawiła, że oddziały niemieckie zostały wyparte z prawie całej centralnej Polski, a Armia Czerwona przekraczając przedwojenną polską granicę zachodnią, dotarła aż do Odry. Najdalej w kierunku Berlina wysuniętym punktem frontu sowiecko-niemieckiego był Kostrzyń odległy od stolicy Trzeciej Rzeszy o 60 km w linii powietrznej⁵². Mogło się więc wydawać, że Berlin zostanie wkrótce zdobyty. Do takiego wniosku dochodził Eden, choć zastanawiał się również nad ewentualnością zatrzymania ofensywy i rozpoczęcia jej na nowo po przerwie trwającej do sześciu tygodni. Ocena brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, którą podzielał również Stettinius, okazała się błędna, gdyż wojska sowieckie przed uderzeniem na Berlin musiały wyrównać front na odcinku dolnego biegu Odry⁵³. Dla osiągnięcia linii Szczecina należało najpierw zdobyć całe Pomorze, z Gdańskiem, Koszalinem i Kołobrzegiem, a to wymagało dużego wysiłku wojskowego, który przyniósł ostatecznie pozytywne rezultaty dopiero w połowie kwietnia⁵⁴. Politycy anglosascy nie przewidzieli jednak takiego rozwoju sytuacji na froncie wschodnim. Wystąpili zresztą niedawno w roli petenta, gdyż to na ich prośby Stalin przyspieszył ofensywę znad Wisły. Wojska amerykańskie i brytyjskie w tym czasie nie przełamały umocnień niemieckich zwanych Linia Zygfryda ani nie sforsowały jeszcze Renu. Prestiż aliantów zachodnich poważnie ucierpiał w wyniku chwilowego sukcesu w połowie grudnia 1944 roku kontrofensywy niemieckiej w Ardenach, która zahamowała postęp wojsk anglosaskich w głąb Rzeszy⁵⁵.

⁵¹ G. F. Kennan, *Memoirs 1925–1950*, Boston, Toronto 1967, s. 213–215.

⁵² Por. mapa pt. „The Advance on Germany from West and East, October 1944 – May 1945”, w: J. Ehrman, *Grand Strategy*, vol. VI, *October 1944 – August 1945*, London 1956, po s. 162.

⁵³ A. Eden, *op. cit.*, s. 402–403; PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 1 II 1945, Agreed Record of Meeting Eden – Stettinius.

⁵⁴ J. Ehrman, *op. cit.*, mapa „The Advance...”, po s. 162.

⁵⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski, 1864–1945*, t. III, cz. 2, *okres 1939–1945*, Londyn 1960, s. 827–828.

W ten sposób na przełomie stycznia i lutego 1945 roku sowiecka pozycja przetargowa uległa wzmocnieniu.

Roosevelt miał też ograniczone pole manewru w dyskusjach ze Stalinem na tematy polskie ze względu na dążenie do uzyskania od strony sowieckiej konkretnego porozumienia dotyczącego przystąpienia ZSRR do wojny z Japonią. Większość amerykańskich doradców wojskowych uważała, że bez sowieckiej pomocy wojna na Pacyfiku przeciągnie się przynajmniej do końca 1946 roku, a armia amerykańska lądująca na wyspach japońskich straci ponad milion żołnierzy. Szczególnie obawiano się wojsk japońskich w Mandżurii, pragnąc, aby ich siły związane zostały przez Armię Czerwoną. W okresie konferencji jałtańskiej, a nawet wówczas, gdy sprawdzono w połowie lipca działanie bomby atomowej, najwyżsi amerykańscy wojskowi podchodzili do kwestii wypowiedzenia przez Związek Sowiecki wojny Japonii jak do konieczności nie podlegającej wątpliwości⁵⁶. Jedynie szef sztabu Roosevelta admirał William D. Leahy twierdził, że „nie potrzebujemy pomocy Stalina dla pokonania naszego wroga na Pacyfiku. Armia nie zgodziła się ze mną i Roosevelt był przygotowany targować się ze Stalinem o podwójny cel zapewnienia sobie wojskowej pomocy Rosji w wojnie japońskiej oraz politycznego wsparcia Związku Sowieckiego dla Narodów Zjednoczonych”⁵⁷. Również przedstawiciele Departamentu Stanu, których Roosevelt odsunął od sprawy porozumienia amerykańsko-sowieckiego nie wyrażali zachwytu z powodu decyzji prezydenta „dobicia targu” na temat wojny na Dalekim Wschodzie⁵⁸. Podsekretarz stanu Joseph C. Grew ocenił w kilka lat po wojnie, że „akcja jałtańska została oparta o błędną wojskową ocenę japońskich możliwości kontynuowania wojny po kapitulacji Niemiec”⁵⁹. Politycy brytyjscy, szczególnie zaś Eden, byli początkowo przeciwni podpisywaniu tajnego układu amerykańsko-sowieckiego w sprawie Japonii. Eden uważał, że „jeśli Rosjanie postanowią przystąpić do wojny na Dalekim Wschodzie, to dlatego, iż widzą w tym swój interes. Nie ma powodu oferować im za to wysokiej ceny, a jeśli mielibyśmy przyjąć ich terytorialne żądania na Dalekim Wschodzie, powinniśmy otrzymać w zamian ustępstwa gdzie indziej”⁶⁰.

⁵⁶ H. L. Stimson, McG. Bundy, *On Active Service in Peace and War*, New York 1948, s. 618–619; R. E. Stettinius, *op. cit.*, s. 90–96.

⁵⁷ W. D. Leahy, *I Was There. The Personal Story of the Chief of Staff to the Presidents Roosevelt and Truman, Based on His Notes and Diaries Made at the Time*, London 1950, s. 344.

⁵⁸ R. E. Stettinius, *op. cit.*, s. 93–94; A. Eden, *op. cit.*, s. 405.

⁵⁹ J. C. Grew, *The Turbulent Era. A Diplomatic Record of Forty Years, 1904–1945*, ed. by W. Johnson, vol. II, Boston 1952, s. 1444.

⁶⁰ A. Eden, *op. cit.*, s. 403 i 405.

Rozumowania Edena nie podzielał Roosevelt, który w ogóle unikał konsultacji z Brytyjczykami. Oprócz jedynej, odbytej przed samą konferencją jałtańską rozmowy ministrów spraw zagranicznych obu państw anglosaskich nie przeprowadzono żadnych innych konkretnych rozmów politycznych. Jak wspomina Eden, „[...] ten brak przygotowania do konferencji i nieobliczalność prezydenta działały deprymująco na Churchilla i na mnie [...] Prezydent podzielał szeroko rozpowszechnioną w Ameryce nieufność do takiego Imperium Brytyjskiego, jakim było niegdyś i [...] zawsze starał się wykazać przed Stalinem, że Stany Zjednoczone nie mają »siuchy« z Wielką Brytanią. Wywoływało to pewien zamęt w stosunkach brytyjsko-amerykańskich, z czego Związek Sowiecki nie omieszczał skorzystać”⁶¹.

Sprawy polskie zajęły zebraniem w Jałcie politykom bardzo wiele czasu, gdyż były omawiane codziennie od 6 do 10 lutego. Już 6 lutego Roosevelt wystąpił z propozycją powołania rady prezydenckiej „złożonej z niewielkiej liczby ludzi sprawujących tymczasowo kontrolę oraz obarczonych obowiązkiem powołania bardziej trwałego rządu” złożonego z przedstawicieli pięciu głównych partii politycznych. Churchill pragnął od razu na konferencji jałtańskiej powołać nowy rząd polski, spotykając się z uwagą Stalina, że chyba się przejęczył „ponieważ bez udziału Polaków nie możemy stworzyć nowego rządu”. Premier sowiecki wyraził zresztą ochotę zaproszenia członków „rządu warszawskiego” na rozmowy do Jałty lub Moskwy, jeśli zyczyliby sobie tego Roosevelt i Churchill⁶². Wykorzystał to Roosevelt, występując w liście do Stalina z 6 lutego z konkretną propozycją przyjęcia w Jałcie prezydenta KRN Bolesława Bieruta i premiera Rządu Tymczasowego Edwarda Osóbki-Morawskiego, a także dwóch z przedstawionej listy pięciu osób. Znaleźli się na niej arcybiskup krakowski Adam Sapieha, dwóch przedwojennych polityków nieuczestniczących jednak w działalności podziemnej w kraju, ludowiec Wincenty Witos i socjalista Zygmunt Żuławski, oraz dwóch profesorów uniwersyteckich Franciszek Bujak i Stanisław Kutrzeba. Przedstawiciele mocarstw po naradzie z czterema zaproszonymi powołaliby nowy polski rząd tymczasowy „który powinien bez wątplenia obejmować Mikołajczyka, [Tadeusza] Romera i [Stanisława] Grabskiego”⁶³.

Stalin już podczas pierwszego spotkania odrzucił możliwość uczestnictwa Mikołajczyka w przyszłym rządzie⁶⁴. 7 lutego wycofał się z sugestii podjęcia w Jałcie rozmów z zaproszonymi Polakami, gdyż jeśli chodzi o Wi-

⁶¹ *Ibidem*, s. 404–405.

⁶² PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 6 II 1945, Record of 2nd Plenary Meeting; FRUS, Malta and Yalta, s. 667–671.

⁶³ *Ibidem*, s. 727–728.

⁶⁴ PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 6 II 1945, Record of 2nd Plenary Meeting; FRUS, Malta and Yalta, s. 667–671.

tosa i Sapiehę, to „nie zna ich adresów i obawia się, że zabraknie czasu, aby ich znaleźć”. Z Bierutem i Osóbką-Morawskim przywódcy sowieccy nie mogli zaś połączyć się telefonicznie. Stalin uchylił się więc od rozwiązania kwestii rządu polskiego na konferencji Wielkiej Trójki. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow wystąpił natomiast z kontrpropozycją powierzenia całej sprawy komisji składającej się z niego samego oraz ambasadorów amerykańskiego i brytyjskiego w Moskwie Williama Averella Harrimana i Archibalda Clark- Kerra. Całą dyskusję pragnął skierować, i odniósł w tym względzie sukces, na przyjęcie ogólnych zasad, którymi w przyszłości kierowałyby się wspomniana komisja. Należało więc jego zdaniem „dodać” do istniejącego rządu w Warszawie „niektórych demokratycznych przywódców z polskich kręgów emigracyjnych”, doprowadzając do utworzenia „poszerzonego” tymczasowego rządu polskiego, który zostałyby uznany przez rządy alianckie⁶⁵.

Strona sowiecka narzuciła więc swym partnerom dogodną dla siebie ramy dyskusji. Stalin zdołał przedtem zjednać sobie Roosevelta, wyrażając w dniu 7 lutego zgodę na przyjęcie amerykańskiej formuły głosowania w przyszłej światowej organizacji oraz rezygnując z postulatu zagwarantowania wszystkim sowieckim republikom uczestnictwa w Zgromadzeniu Ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sowieckiemu premierowi przyszedł ten krok z tym większą łatwością, iż zdał sobie sprawę, że za frazeologią amerykańską przeznaczoną dla opinii publicznej nie stoją żadne konkretne fakty ograniczające czołową pozycję wielkich mocarstw w ONZ. Zgromadzenie Ogólne zostało pozbawione większego znaczenia, a w Radzie Bezpieczeństwa obowiązywać miała zasada weta, dzięki której ZSRR mógł przeciwstawiać się wszelkim działaniom wymierzonym przeciwko jego interesom⁶⁶.

Roosevelt, występując z postulatem rady prezydenckiej, zastrzegł się zresztą, że „przedstawia jedynie sugestię do rozważenia i nie będzie się przy niej upierał”⁶⁷. O Polsce wyrażał się z irytacją, że „jest źródłem kłopotów od ponad 500 lat”⁶⁸. Przyznawał, że nie interesuje go kwestia ciągłości prawnej rządu polskiego, posuwając się nawet do zaprezentowania opinii sprzecznnej z oficjalnym stanowiskiem USA, że „w rzeczywistości nie było żadnego rządu polskiego od roku 1939”⁶⁹. Według oceny Edena, Roosevelt „na

⁶⁵ PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 7 II 1945, Record of 3rd Plenary Meeting; FRUS, Malta and Yalta, s. 708–718.

⁶⁶ D. S. Clemens, *Yalta*, London, New York 1972, s. 189, 216–226.

⁶⁷ FRUS, Malta and Yalta, s. 667, 678.

⁶⁸ PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 6 II 1945, Record of the 2nd Plenary Meeting.

⁶⁹ *Ibidem*; FRUS, Malta and Yalta, s. 718; R. C. Lukas, *The Strange Allies. The United States and Poland, 1941–1945*, Knoxville 1978, s. 136.

konferencji w Jałcie działał o wiele mniej stanowczo, niż się tego mogliśmy spodziewać”⁷⁰.

8 lutego amerykański prezydent trzymał się jeszcze koncepcji rady prezydenckiej (ciało to, składające się z Bieruta, Grabskiego i Sapiehy otrzymałoby nazwę Komitetu Prezydenckiego), która działając w Moskwie przy boku zaproponowanej przez Mołotowa komisji, powołałaby rząd polski, z „obecnego Polskiego Rządu Tymczasowego w Warszawie; z innych demokratycznych elementów z Polski i z polskich przywódców demokratycznych z zagranicy”. Do Moskwy zostaliby jeszcze zaproszeni Osóbka-Morawski, Witos i Mikołajczyk. Ponieważ Mołotow zaproponował również oparcie zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, Roosevelt sprzeciwił się temu, aczkolwiek odstępował od pierwotnego stanowiska amerykańskiego, zgadzając się na nabytki „aż do linii Odry”. W sprawie Polski Brytyjczycy przedstawili również na piśmie swoją własną formułę, akceptującą przyznanie państwu polskiemu „ziem, które Polska pragnęłaby posiadać na wschód od rzeki Odry”. W dokumencie nie wspomniano o radzie prezydenckiej, ale mówiono o „ustanowieniu w pełni reprezentatywnego Tymczasowego Rządu Polskiego bazującego na wszystkich demokratycznych i antyfaszystowskich siłach w Polsce oraz obejmującego przywódców demokratycznych spośród Polaków z zagranicy”⁷¹.

Strona brytyjska w odróżnieniu od amerykańskiej dostrzegła więc zamiar Mołotowa, aby dokonać wyłącznie „poszerzenia” istniejącego już rządu w Warszawie i zamierzała obstawać przy zasadzie stworzenia nowego rządu. Nie ustrzegła się jednak błędu taktycznego, gdyż sformułowanie „siły antyfaszystowskie” znakomicie nadawało się do ograniczania liczby partii mających wziąć udział w życiu politycznym Polski. Strona amerykańska godziła się właściwie na przyznanie „rządowi warszawskiemu” miejsca priorytetowego w przyszłych rokowaniach. Rada prezydencka wpisana w ramy zaproponowane przez Mołotowa traciła rację bytu, z punktu widzenia możliwości efektywnego oddziaływania na skład rządu ad interim. Roosevelt ponadto zrezygnował z przewidywanego poprzednio wspólnego ze Stalinem „przebadania warunków”, na których po utworzeniu rządu polskiego władze anglosaskie „wyrzekłyby się związku z rządem londyńskim, przenosząc swoje uznanie na nowy rząd tymczasowy”. Z pierwotnej bowiem propozycji prezydenta nie wynikał wcale automatyzm w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z nowym ośrodkiem władzy w Polsce⁷².

⁷⁰ A. Eden, *op. cit.*, s. 405.

⁷¹ PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 8 II 1945, Record of 4th Plenary Meeting; FRUS, Malta and Yalta, s. 792–793.

⁷² FRUS, Malta and Yalta, s. 727–728.

Zarówno Roosevelt, jak i Churchill zaakceptowali wysunięty przez Mołotowa postulat uznania tzw. linii Curzona za wschodnią granicę Polski. Amerykański prezydent ostatecznie rozstawał się więc z myślą utrzymania w ramach polskiej państwowości Lwowa i przyległych obszarów naftowych⁷³.

W trakcie dyskusji plenarnej w dniu 8 lutego Churchill wyraził swoje zaniepokojenie możliwym kierunkiem rozwoju sytuacji w Polsce, w okresie między utworzeniem rządu jedności narodowej, a przeprowadzeniem wyborów do ciała ustawodawczego⁷⁴. Tego samego dnia na posiedzeniu Gabinetu Wojennego w Londynie zwracano również uwagę na ewentualność wyeliminowania z nowo powołanego rządu polskiego, zanim jeszcze wybory dojdą do skutku, „całkowicie lub częściowo niekomunistycznych elementów, z którymi jesteśmy związani i w których interesie leży przeprowadzenie wolnych wyborów”. Zalecono Churchillowi, aby w porozumieniu jałtańskim uzyskał gwarancję utrzymania integralności przyszłego rządu polskiego w okresie przejściowym⁷⁵.

Roosevelt na wspomnianym spotkaniu delegacji trzech mocarstw uznał, że zgoda wszystkich uczestników obrad co do celowości zorganizowania wyborów w Polsce (Stalin przypuszczał nawet, że będzie to prawdopodobnie możliwe w ciągu miesiąca, Churchill byłby zadowolony z terminu dwumiesięcznego) sprowadza kwestię polską na płaszczyznę mniejszej wagi politycznej, gdyż problem zostaje ograniczony do tego „jak rządzić w tym czasie w ciągu stosunkowo niewielu miesięcy”⁷⁶. Skoro zaś rząd tymczasowy miałby sprawować władzę krótko, to ustalenia dotyczące jego powołania stają się mniej istotne. Rozumowanie takie oparte na wątpliwej przesłance o rychłym przeprowadzeniu wyborów w Polsce doprowadziło Roosevelta na następnym plenarnym posiedzeniu do stwierdzenia, że różnice w podejściu do sprawy polskiej między Anglosasami „[...] i Rosjanami są w dużym stopniu kwestią użycia słów”⁷⁷. Roosevelt, bagatelizując zagadnienie polskie, przerzucił ciężar jego rozwiązania na barki ministrów spraw zagranicznych⁷⁸.

⁷³ PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 6 II 1945, Record of the 2nd Plenary Meeting; 8 II 1945, Record of 4th Plenary Meeting; FRUS, Malta and Yalta, s. 667, 792–793.

⁷⁴ FRUS, Malta and Yalta, s. 788; PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 8 II 1945, Record of 4th Plenary Meeting.

⁷⁵ PRO, CAB 65/51, 8 II 1945, Confidential Annex to 16 Conclusion, s. 49–50.

⁷⁶ FRUS, Malta and Yalta, s. 788–790; PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 8 II 1945, Record of 4th Plenary Meeting.

⁷⁷ PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 9 II 1945, Record of 5th Plenary Meeting; FRUS, Malta and Yalta, s. 846.

⁷⁸ FRUS, Malta and Yalta, s. 790; PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 8 II 1945, Record of 4th Plenary Meeting.

W dniu 9 lutego Stettinius przedstawił na piśmie rezygnację z koncepcji forsowania rady prezydenckiej⁷⁹.

Tezę Roosevelta o podstawowym znaczeniu wyborów podchwycił Mołotow, zgadzając się, że prezydent „zupełnie słusznie zauważył, iż mamy do czynienia z sytuacją tymczasową, która nie może utrzymać się na trwałe [...] Wybory stworzą podstawę dla przyszłego rządu Polski i rozwiążą trudności stojące obecnie przed nami”⁸⁰. W odróżnieniu od Roosevelta sowiecki komisarz spraw zagranicznych przywiązywał jednak dużą wagę do sformułowań na piśmie, wychodząc z założenia, iż należy unikać takich stwierdzeń, które dałyby się później interpretować na korzyść stanowiska anglosaskiego. Toteż uparcie dążył do oczyszczenia formuły Stettiniususa z końcowego zdania, zapowiadającego, że „ambasadorowie trzech mocarstw w Warszawie w następstwie uznania [Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej] będą obarczeni odpowiedzialnością za śledzenie sytuacji i składanie raportów swoim rządom na temat wykowania zobowiązania odnośnie do wolnych i nieskrępowanych wyborów”⁸¹. Niewiele pomogła gorąca obrona tego sformułowania przez Churchilla na plenarnym posiedzeniu w dniu 9 lutego. Stalin zapewnił wprawdzie brytyjskiego premiera, że partia Mikołajczyka jako niefaszystowska będzie miała prawo wystawiać swoich kandydatów w wyborach, ale na przyjęcie zdania proponowanego przez Stettiniususa zgodzić się nie chciał. Wspomnił natomiast o Grecji, co stanowiło aluzję do możliwości zmiany stanowiska sowieckiego wobec konfliktu Brytyjczyków z komunistami greckimi. Churchill replikował, że gotów jest zaprosić sowieckich obserwatorów na wybory do Grecji, spotykając się z odpowiedzią, iż premier ZSRR „żywi całkowite zaufanie do polityki brytyjskiej w Grecji”⁸².

Następnego dnia Stettinius oznajmił pozostałym ministrom spraw zagranicznych, że ze względu na zastrzeżenia delegacji sowieckiej zgadza się na pominięcie ostatniego zdania z projektu amerykańskiego. Wyrażającemu dezaprobatę Edenowi wyjaśnił, że sam preferuje dokument taki, jaki istnieje, ale „prezydentowi tak zależy na osiągnięciu porozumienia, że pragnie pójść na to ustępstwo”⁸³. Stettinius usiłował poprzednio bezskutecz-

⁷⁹ PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 9 II 1945, Record of 7th Meeting; FRUS, Malta and Yalta, s. 803–804.

⁸⁰ PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 9 II 1945, Record of 7th Meeting; FRUS, Malta and Yalta, s. 805.

⁸¹ FRUS, Malta and Yalta, s. 803–804; PRO, CAB 66/63, WP/45/157, 9 II 1945, Record of 7th Meeting, 9 II 1945, Record of 5th Plenary Meeting.

⁸² *Ibidem*; FRUS, Malta and Yalta, s. 847–850.

⁸³ FRUS, Malta and Yalta, s. 872; PRO 66/63, WP/45/157, 10 II 1945, Record of 9th Meeting.

nie przekonać Mołotowa, aby zaakceptował przereklamowane sformułowanie głoszące, że „trzy rządy uwzględniając swą odpowiedzialność jako rezultat obecnego porozumienia za przyszłe prawo narodu polskiego do swobodnego wyboru rządu i instytucji, pod którymi będzie żył, będą otrzymywać raporty na ten temat od swych ambasadorów w Warszawie”⁸⁴. Ostatecznie Churchillowi udało się w dniu 10 lutego w prywatnej rozmowie ze Stalinem bez udziału strony amerykańskiej uzyskać zgodę na ogólnikowo brzmiące zdanie o ambasadorach, „poprzez raporty których odpowiednie rządy będą informowane o sytuacji w Polsce”⁸⁵. Premier brytyjski uznał, że „było to najlepsze co mógł osiągnąć”⁸⁶.

Styl negocjacji Churchilla opierał się w dużej mierze na jego doświadczeniach parlamentarnych. Jego apele mające zabarwienie emocjonalne nie wywierały większego wrażenia na chłodno kalkulującym Stalinie. Delegacja brytyjska „znała swoje dossiers i była bardzo dobrze przygotowana do dyskusji”⁸⁷. Eden podczas pierwszego posiedzenia ministrów spraw zagranicznych w dniu 9 lutego wniósł do amerykańskiego projektu formuły dotyczącej Polski poprawkę, w której pomijał zdanie mówiące o „reorganizacji” rządu istniejącego w Warszawie. Propozycja brytyjska kładła nacisk na konieczność wyłonienia „w pełni reprezentatywnego” rządu, który obejmowałby „członków obecnego Rządu Tymczasowego w Warszawie i innych demokratycznych przywódców polskich z Polski i Polaków z zagranicy”⁸⁸. Podczas drugiego posiedzenia tego samego dnia Eden próbował usztywnić stanowisko amerykańskie i skłonić Mołotowa do wycofania swoich zastrzeżeń (sowieckiemu komisarzowi nie odpowiadał również zwrot „w pełni reprezentatywny”), powołując się na stanowisko Gabinetu Wojennego. Ostrzegał przed fiaskiem porozumienia⁸⁹. Rząd brytyjski udzielił poparcia między innymi dla planu Churchilla i Edena dotyczącego włączenia do nowego rządu polskiego od ośmiu do dziesięciu „Polaków londyńskich” oraz polityków przebywających w Polsce. Miał to być warunek dyplomatycznego uznania przez stronę brytyjską⁹⁰. W ostatecznym tekście komunikatu jałtańskiego nie wspomniano jednak o „w pełni reprezentatywnym rządzie”. Zabiegi brytyjskie nie odniosły pozytywnego skutku.

⁸⁴ FRUS, Malta and Yalta, s. 868.

⁸⁵ PRO, CAB 66/63, WP 45/157, 10 II 1945, Record of the Conversation between the Prime Minister and Marshall Stalin.

⁸⁶ W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 337.

⁸⁷ Ch. E. Bohlen, *op. cit.*, s. 178.

⁸⁸ PRO, CAB 66/63, WP 45/157, 9 II 1945, Record of 7th Meeting.

⁸⁹ *Ibidem*, 9 II 1945, Record of 8th Meeting.

⁹⁰ *Ibidem*, CAB 65/51, 8 II 1945, Confidential Annex to 16 Conclusion, s. 49.

W dniu 10 lutego na posiedzeniu plenarnym powstała sytuacja wskazująca na to, że przedstawiciele mocarstw anglosaskich nie byli pozbawieni jeszcze jednego elementu przetargowego. Roosevelt zaproponował bowiem pominięcie w komunikacie końcowym wzmianki o polskiej granicy wschodniej, „ponieważ nie ma on prawa wyrażać zgody w kwestiach znajdujących się w gestii Senatu”. Delegacja amerykańska wsparta przez brytyjską mogła więc wykorzystać swój sprzeciw jako środek nacisku w kierunku uzyskania zgody sowieckiej na własny tekst zapowiadający utworzenie rządu polskiego. Nie wydaje się jednak, by Roosevelt w ogóle wziął pod uwagę taką możliwość, tym bardziej że konferencja zbliżała się już do końca. Churchill z kolei nie zamierzał w tej sprawie popierać prezydenta. Wypowiedź Mołotowa świadczyła zaś o zaniepokojeniu sowieckiego komisarza, który szybko zgodził się ze swymi rozmówcami, że „nie jest konieczne na tym etapie określenie zachodniej granicy” Polski, obstając przy wprowadzeniu do tekstu wzmianki o tzw. linii Curzona⁹¹.

11 lutego zakończyła swoje obrady konferencja tzw. Wielkiej Trójki w Jaltie. W komunikacie końcowym dotyczącym Polski zapowiadano zgodnie z propozycją amerykańską „zreorganizowanie” Rządu Tymczasowego na „szerszej bazie demokratycznej z włączeniem demokratycznych przywódców z samej Polski i Polaków z zagranicy”. Pojęcie „reorganizacji” tylko w niewielkim stopniu odbiegało swym zakresem od przedłożonego przez Mołotowa w dniu 7 lutego projektu „poszerzenia” Rządu Tymczasowego przez „dodanie” niektórych przywódców demokratycznych. sowiecki komisarz spraw zagranicznych początkowo zresztą nie uwzględniał w ogóle ewentualności dokooptowania „demokratycznych przywódców z samej Polski”. Dla przeciwwagi wąskiej interpretacji pojęcia „reorganizacji”, wprowadzono do komunikatu końcowego wzmiankę o „nowym rządzie”, który będzie się nazywał Polskim Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej. Rząd ten, uznany przez mocarstwa anglosaskie, „będzie zobowiązany do przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów możliwie jak najwcześniej na podstawie powszechnego prawa wyborczego i tajnego głosowania”. Partie, którym przyznawano prawo wzięcia udziału w wyborach, określono mianem „demokratycznych i antynazistowskich”, co zapowiadało ograniczenie liczby stronnictw dopuszczonych do życia politycznego. Brytyjczycy skłonili zresztą stronę sowiecką do rezygnacji z szerszego określenia „antyfaszystowskie”, które sami notabene na początku zaproponowali. O ile w dokumencie stosunkowo precyzyjnie określono wschodnią granicę Polski, o tyle kwestia polskiej granicy zachodniej pozostała na-

⁹¹ *Ibidem*, CAB 66/63, WP 45/157, 10 II 1945, Record of 7th Plenary Meeting; FRUS, Malta and Yalta, s. 907.

dal otwarta w oczekiwaniu na opinię TRzJN oraz ostateczne uregulowanie na konferencji pokojowej⁹². Tego bardzo energicznie domagał się od Churchilla i Edena Gabinet Wojenny⁹³.

W Jałcie mocarstwa anglosaskie i Związek Sowiecki osiągnęły kompromis w sprawie polskiej. Dla Edena nie ulegało jednak wątpliwości, że „tylko w wypadku szybkiego utworzenia w Polsce autentycznie reprezentatywnego rządu zobowiązania co do wyborów wolnych od ingerencji z zewnątrz miałyby jakąś wagę. Odnosiło się to zresztą do wszystkiego co postanowiliśmy w Jałcie. Decydowało wykonanie. Chwilowo pozory zostały zachowane. I tak być musiało, jeśli mieliśmy dążyć do szybkiego zwycięstwa”. Według Edena „osiągnięto porozumienia co do sformułowań [...] lecz różnice intencji pozostały nienaruszone”⁹⁴. Rzeczywistość była jednak jeszcze bardziej skomplikowana, niż sądził brytyjski minister spraw zagranicznych. Przedstawiciele mocarstw anglosaskich nie dopilnowali, by do obu tekstów w języku angielskim i rosyjskim zostało wprowadzone jednobrzmiące sformułowanie o uppełnomocnieniu komisji Mołotowa, Harrimana i Clark-Kerra do konsultacji w sprawie utworzenia TRzJN. W tekście angielskim mówiono o konsultacjach „w pierwszym rządzie w Moskwie”, zaś w tekście rosyjskim „w Moskwie w pierwszym rządzie z członkami obecnego Rządu Tymczasowego”⁹⁵. Anglosasi sądzili, że Komisja Trzech rozpocznie swe prace w Moskwie, a będzie je ewentualnie kontynuować w Warszawie. Jeśli nawet uważali, że tekst w języku angielskim jako oryginalny jest wiążący dla wszystkich sygnatariuszy, to powinni byli również zapoznać się z tłumaczeniem rosyjskim, eliminując z niego możliwe nieścisłości⁹⁶. Nie czyniąc tego, popełnili poważny błąd polityczny, gdyż – jak się wkrótce okazało – działalność Komisji Trzech została całkowicie sparaliżowana przez owo drobne z pozoru „niedopatrzenie”. Przesądziło to o perspektywach szybkiego powołania w Polsce TRzJN.

Mocarstwa anglosaskie nie tylko więc nie doprowadziły do powołania Emergency High Commission i rady prezydenckiej oraz nie zdołały uzyskać pisemnego zobowiązania sygnatariuszy do nadzoru nad wyborami (rozważanej przez Departament Stanu możliwości kontroli ze strony ONZ w ogóle nie rozpatrywano), ale nawet nie ustaliły w pełni jednolitego tek-

⁹² FRUS, Malta and Yalta, s. 973–974.

⁹³ PRO, CAB 65/51, 8 II 1945, Confidential Annex to 16 Conclusion, s. 49.

⁹⁴ A. Eden, *op. cit.*, s. 409.

⁹⁵ FRUS, Malta and Yalta, s. 973; *Sowietskij Sojuz na mieżdunarodnych konferencijach pierijoda Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny 1941–1945 gg.*, t. IV, *Krymskaja Konferencija rukowoditelej triech sojuznych dierżaw – SSSR, SSZA i Wielikobritaniji (4–11 fiewralia 1945 g)*, Moskwa 1984, s. 251; T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Londyn 1982, s. 86.

⁹⁶ T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 86; FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 140–141.

stu komunikatu odnośnie do spraw polskich. Osiągnęły natomiast krótkotrwały efekt propagandowy. Głoszony w Waszyngtonie i Londynie sukces znajdował jednak w społeczeństwach anglosaskich najmniejszą aprobatę właśnie na odcinku sprawy polskiej. Jedynie 9 % ankietowanych w Stanach Zjednoczonych po konferencji jałtańskiej uważało jej rezultaty za niekorzystne z punktu widzenia interesów swego państwa⁹⁷. 56 % stało na stanowisku, że w sprawie Polski osiągnięto w istniejących okolicznościach optymalne rozwiązanie. Jednak tylko 33 % odpowiadało pozytywnie na pytanie, czy porozumienie jałtańskie „było fair w stosunku do Polaków”⁹⁸. Roosevelt przemawiając w Kongresie w dniu 1 marca, zachował w kwestii polskiej pewną powściągliwość, twierdząc, że wypracowano kompromis, „który mu się nie podoba”, ale który był nieunikniony⁹⁹. Starł się natomiast przekonać kongresmenów, że decyzje jałtańskie zahamowały ujawniającą się tendencję do powstawania sfer wpływów¹⁰⁰. Twierdzenie to już wkrótce okazało się pozbawione wszelkich podstaw, między innymi ze względu na zapowiedź Roosevelta w Jałcie wycofania wojsk amerykańskich z Europy w ciągu dwóch lat bez domagania się analogicznej akcji ze strony sowieckiej¹⁰¹.

Dla Roosevelta polityka zagraniczna stanowiła funkcję polityki wewnętrznej. Dlatego też pragnąc zneutralizować nieprzychylnie głosy w Kongresie, wystąpił w roli polityka zdającego sobie sprawę z niedoskonałości własnych dokonań. Odrzucił jednak propozycję szczegółowej dyskusji z dziewięćmi kongresmenami, z których większość była polskiego pochodzenia, „nad porozumieniami osiągniętymi w Jałcie w związku z Rzeczpospolitą Polską”. Prezydent odniósł wewnętrzny sukces, gdyż Kongres nie odmówił mu aprobaty, mimo rozesłania w dniu 9 marca przez władze Kongresu Polonii Amerykańskiej do wszystkich kongresmenów i senatorów rezolucji domagającej się cofnięcia poparcia dla decyzji jałtańskich w sprawie Polski¹⁰².

W brytyjskiej Izbie Gmin rozwinęła się natomiast debata nad polską polityką Churchilla i Edena. Premier w dniu 27 lutego oświadczył, że uchyla się od podejmowania dyskusji na temat „sowieckiej dobrej woli”. Przyznał pośrednio, że w Jałcie nie wypracowano systemu międzynarodowego nadzoru nad wyborami w Polsce, dodając, że „musimy poczekać do utworzenia nowego rządu i zobaczyć, jakie będą jego propozycje odnośnie do tych

⁹⁷ J. L. Gaddis, *The United States and the Origins of the Cold War, 1941–1947*, New York, London 1972, s. 165.

⁹⁸ R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 142.

⁹⁹ J. Ciechanowski, *Defeat in Victory*, New York 1947, s. 360.

¹⁰⁰ P. Grudziński, *op. cit.*, s. 140; J. Karski, *The Great Powers and Poland 1919–1945. From Versailles to Yalta*, New York, London 1985, s. 613.

¹⁰¹ L. E. Davis, *op. cit.*, s. 199.

¹⁰² R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 145, 143.

wolnych i nieskrępowanych wyborów, do przeprowadzenia których będzie on zobowiązany i do czego my jesteśmy zobowiązani poprzez przyjętą na siebie odpowiedzialność”. Churchill zapewnił natomiast Izbę Gmin, że żadne wiążące restrykcje nie zostały narzucone Komisji Trzech jeśli idzie o zakres i metody konsultacji z przedstawicielami polskiego życia politycznego. „Rząd JKM zamierza zrobić wszystko, co w jego mocy, aby zagwarantować, że będą one tak szerokie jak to jest możliwe i że Polacy reprezentujący wszystkie demokratyczne partie będą mieli pełną swobodę przyjazdu [do Moskwy], aby dać wyraz swoim poglądom”¹⁰³.

W parlamencie utworzyła się jednak opozycyjna grupa dwudziestu pięciu posłów, przeważnie z partii konserwatywnej, którzy następnego dnia głosowali za wnioskiem posła Maurice Petherica postulującym, by Izba Gmin wyraziła „żał z powodu decyzji przekazania innemu mocarstwu terytorium innego alianta wbrew Traktatowi [angielsko-polskiemu] i Artykułowi 2 Karty Atlantycznej, a ponadto żał z powodu niemożności zapewnienia tym narodom, które zostały wyzwolone spod niemieckiej okupacji pełnego prawa wyboru własnego rządu wolnego od wpływu innego mocarstwa”¹⁰⁴. Jednostu innych posłów wstrzymało się od głosu, również dając w ten sposób wyraz pewnej rezerwy wobec linii politycznej rządu brytyjskiego¹⁰⁵. Większość Izby Gmin licząca 396 posłów odrzuciła poprawkę Petherica¹⁰⁶. Churchill znalazł się mimo wszystko w sytuacji kłopotliwej, gdyż poza sporadycznymi krytykami lewicowych labourzystów nie spotkał się w czasie wojny ze zorganizowaną opozycją parlamentarną. Eden zaś zmuszony był stanowczo oświadczyć, że „nie uznamy rządu, którego nie będziemy uważali za reprezentatywny. Nie wystarczy nam dodanie jednego czy dwóch ministrów. Musi on, o ile jest to tylko możliwe, reprezentować znane stronnictwa polskie i obejmować reprezentatywne polskie postacie narodowe [...] Szukamy drogi zapewnienia Polsce pełnych praw wybrania sobie rządu wolnego od wpływów jakiegokolwiek innego mocarstwa [...]”¹⁰⁷. Ostatecznie Izba Gmin 413 głosami przeciwko 9 zatwierdziła oświadczenie rządu „w sprawie wspólnej polityki uzgodnionej przez trzy wielkie mocarstwa na konferencji krymskiej”¹⁰⁸. Jeden z czołowych przedstawicieli Foreign

¹⁰³ DPSR, vol. II, s. 536; *Armia Krajowa w dokumentach 1944–1945* (dalej: AK), t. V, *Październik 1944 – lipiec 1945*, Londyn 1981, s. 298–299, 308.

¹⁰⁴ DPSR, vol. II, s. 805.

¹⁰⁵ J. Lerski, *Emisariusz Jur*, Londyn 1984, s. 217.

¹⁰⁶ DPSR, vol. II, s. 805.

¹⁰⁷ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, London 1981, s. 320–321; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 842.

¹⁰⁸ DPSR, vol. II, s. 806; W. Anders (*op. cit.*, s. 322) i W. Pobóg-Malinowski (*op. cit.*, s. 842) błędnie twierdzą, że nie było głosów sprzeciwu.

Office Cadogan, niewątpliwie pod wpływem wrażeń płynących z debaty parlamentarnej, odnotował w swoim dzienniku pod datą 1 marca: „Jakże ja nienawidzę członków parlamentu!”¹⁰⁹. Zarazem postawa wielu posłów ułatwiła Churchillowi i Edenowi usztywnienie stanowiska wobec sowieckiego partnera dążącego do realizacji własnej wykładni porozumienia jałtańskiego w kwestii polskiej¹¹⁰.

Początkowo Churchilla, który wspólnie z Edenem otrzymał depezę z dnia 12 lutego od Gabinetu Wojennego z „najgorętszymi gratulacjami” z powodu „w najwyższym stopniu zadowalających rezultatów osiągniętych w Jałcie”, nie opuszczał optymizm¹¹¹. Na posiedzeniu rządu w dniu 19 lutego premier oświadczył, że ma „głębokie wrażenie, iż Rosjanie pragną współpracować harmonijnie z dwiema anglojęzycznymi demokracjami” oraz wskazywał, że „premier Stalin nadzwyczaj skrupulatnie przestrzegał swej akceptacji dla naszej pozycji w Grecji”. Dodawał, iż „zachowanie Rosjan w tej kwestii wzmocniło jego pogląd, że gdy dobiją oni targu, pragną się tego trzymać”¹¹². Premier brytyjski zdawał się nie rozumieć samej istoty „transakcji” polegającej na wzajemnym świadczeniu sobie usług. Stalin pragnął, by Brytyjczycy w zamian za jego powściągliwe stanowisko w sprawie greckiej zachowywali ze swej strony dystans wobec problematyki polskiej, tzn. nie przeszkadzali w realizacji sowieckiej wykładni porozumienia jałtańskiego. Podobna opinia Raczyńskiego spotkała się wręcz z protestem Edena¹¹³.

Stopniowo premier brytyjski przestawał sam siebie łudzić perspektywą bezkonfliktowego rozwoju stosunków brytyjsko-sowieckich. Przypuszczalnie pewne wrażenie wywarła na nim wymiana zdań w dniu 21 lutego z dowódcą polskiego II Korpusu we Włoszech, generałem Władysławem Anderssem. Churchill zdecydował się na to spotkanie mimo ignorowania rządu polskiego w Londynie, ze względu na obawy co do możliwego zachowania się PSZ po zapoznaniu się z komunikatem jałtańskim. Obiecał Andersowi wystąpić do rządu brytyjskiego z projektem zapewnienia żołnierzom polskim obywatelstwa brytyjskiego, gdyby nie chcieli oni wrócić do kraju¹¹⁴.

¹⁰⁹ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan...*, s. 721.

¹¹⁰ E. Raczyński, *op. cit.*, s. 420.

¹¹¹ PRO, CAB 65/51, 12 II 1945, Confidential Annex to 18 Conclusion, s. 61.

¹¹² *Ibidem*, 19 II 1945, Confidential Annex to 22 Conclusion, s. 78.

¹¹³ DPSR, vol. II, s. 529.

¹¹⁴ *Ibidem*, FO-371, t. 47579, N 1884/6/G Memorandum Churchilla, 21 II 1945; rozmowa ta trwała aż 2½ godziny, mimo że zaczęła się od ostrego snięcia. Cadogan uważał, że powinna trwać tylko 20 minut: *The Diaries of Sir Alexander Cadogan...*, s. 719; Polskie Siły Zbrojne liczyły 1 I 1945 r. 165 tys. żołnierzy, a do 1 VII 1945 r. ich stan ogólny wzrósł do 228 tys. żołnierzy: W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 844.

Być może znał już treść rozmowy Edena z Mikołajczykiem i Romerem z poprzedniego dnia. Edena zaskoczył wówczas sceptycyzm obu polskich polityków, uważanych przez Brytyjczyków za ludzi o poglądach umiarkowanych w porównaniu z gen. Andersem. Mikołajczyka nie przekonała uwaga ministra, że „faktycznie w komunikacie słowo »nowy« przy słowie »rząd« pojawiło się dwukrotnie”. Upierał się, iż „w praktyce będzie to tylko rząd lubelski z kilku osobami z zewnątrz dodanymi do niego”. Niemniej jednak Mikołajczyk obiecał przekazać Edenowi listę osób, które zostałyby przez Clark-Kerra zaproponowane Komisji Trzech do konsultacji. Wraz z Romerem zgodzili się również jechać na jej zaproszenie do Moskwy, ze względu na brak innej możliwości¹¹⁵. Dalszy bieg wypadków miał przekonać Churchill, że przypuszczenia Mikołajczyka nie były pozbawione podstaw.

Rząd polski w Londynie po otrzymaniu z Foreign Office tekstu uchwał jałtańskich zareagował oświadczeniem datowanym 13 lutego, odrzucającym decyzje konferencji krymskiej dotyczące Polski, gdyż „zostały przygotowane i powzięte nie tylko bez udziału i upoważnienia Rządu Polskiego, ale i bez jego wiedzy”. Wytyczenie polskiej granicy wschodniej wzdłuż tzw. linii Curzona określono w oświadczeniu jako „nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski”. Wyrażono też przekonanie, że ze względu na obecność na obszarze Polski wojsk sowieckich przyszły TRzJN „nawet w obecności brytyjskich i amerykańskich dyplomatów nie zabezpieczy społeczeństwu polskiemu nieskrępowanego prawa swobodnego wypowiedzenia się”. Tego samego dnia rząd polski w Londynie wystosował apel do żołnierzy PSZ o dochowanie braterstwa broni wojskom mocarstw zachodnich, mimo „troski i niepokoju nurtującego Siły Zbrojne”¹¹⁶.

Aczkolwiek prezentowane na zewnątrz stanowisko rządu Tomasza Arciszewskiego mogło wydawać się zdecydowanie negatywnie wobec polityki mocarstw w kwestii polskiej, w rzeczywistości odznaczało się ono pewną elastycznością. Nie bez wpływu na taki stan rzeczy była rezolucja Rady Jedności Narodowej, która w dniu 21 lutego „stanowczo protestując przeciw jednostronności postanowień Konferencji [Krymskiej], pomimo to zmuszona jest zastosować się do nich, pragnąc widzieć w nich w dzisiejszej rzeczywistości możliwość ratowania niepodległości Polski, uniknięcia dalszego niszczenia narodu oraz do stworzenia podstawy organizacji własnych sił i do prowadzenia przyszłej samodzielnej polityki polskiej”¹¹⁷. Przedstawiciele stronnictw podziemnych skupionych w RJN pragnęli wykorzystać szansę, którą przynajmniej formalnie dawała im uchwała jałtań-

¹¹⁵ PRO, FO-371, t. 47579, N 1883/6/G, Eden do Malleya, 20 II 1945.

¹¹⁶ DPSR, vol. II, s. 521-522; AK, t. V, s. 275-278.

¹¹⁷ T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 31-32; DPSR, vol. II, s. 532-533.

ska i włączyć się w nurt oficjalnego życia politycznego. Delegat Rządu na Kraj wicepremier Jan Stanisław Jankowski upoważnił w dniu 3 marca rząd polski w Londynie do przekazania władzom brytyjskim i amerykańskim jego nazwiska oraz nazwisk trzech innych ministrów krajowych: Antoniego Pajdaka z Polskiej Partii Socjalistycznej, Stanisława Jasiukowicza ze Stronnictwa Narodowego i Adama Bienia ze Stronnictwa Ludowego, celem zakomunikowania ich rządowi sowieckiemu. W dniu 9 marca Raczyński wysłał odpowiednią notatkę Edenowi¹¹⁸. Jankowski podjął również decyzję nawiązania rozmów z występującymi z inicjatywą wojskowymi władzami sowieckimi, informując o tym Arciszewskiego w dniu 11 marca¹¹⁹. Arciszewski depeszując do Jankowskiego w dniu 23 marca wyraźnie stwierdził, że „rozmowy trzech [Komisji Trzech] powinny być prowadzone przede wszystkim z Wami i niezależnie od naszego zasadniczego stanowiska w sprawie uchwał krymskich”. Nastąpił więc niejako podział ról między rządem polskim w Londynie, a przywódcami państwa podziemnego w kraju. Ci ostatni otrzymali wręcz upoważnienie do prowadzenia negocjacji, które mogłyby wyłonić TRzJN¹²⁰. Było to tym bardziej zrozumiałe, że w komunikacie jałtańskim nie pojawiła się wzmianka o rządzie polskim w Londynie, natomiast znalazła się zapowiedź udziału w konsultacjach i przyszłym rządzie „demokratycznych przywódców z samej Polski”.

Komisja Trzech rozpoczęła swoje obrady w drugiej połowie lutego. Cztery pierwsze posiedzenia Komisji w dniach 23 i 27 lutego oraz 1 i 5 marca zakończyły się całkowitym fiaskiem. Zdołano jedynie ustalić, że należy osiągnąć porozumienie dotyczące listy osób, które byłyby zaproszone na konsultacje do Moskwy i że owa lista nie będzie miała nic wspólnego ze składem przysłego rządu. Tę ostatnią propozycję wysunął Harriman. Uzgodnionej listy członkowie Komisji nie potrafili ułożyć. Przeciwnym stanowiska zajęli ambasador brytyjski Clark-Kerr i sowiecki komisarz spraw zagranicznych Mołotow. Clark-Kerr otrzymał od Edena w dniu 18 lutego szczegółową instrukcję, nakazującą mu występować w roli rzecznika Polaków niezwiązanych z Rządem Tymczasowym, którego interesów – jak przypuszczano – będzie bronić Mołotow. Ambasador brytyjski miał dla tego stanowiska pozyskać ambasadora amerykańskiego Harrimana. Ten ostatni

¹¹⁸ AK, t. V, s. 314–315, s. 320–321; nazwisko Bienia zostało zakomunikowane trochę później, na razie występował on pod pseudonimem Walkowicz (*ibidem*, s. 321); Eden poinformował Raczyńskiego w dniu 15 marca, że Clark-Kerr otrzymał instrukcję zgłoszenia nazwisk rządowi sowieckiemu „z zaznaczeniem, że następuje to na życzenie rządu polskiego” (E. Raczyński, *op. cit.*, s. 325).

¹¹⁹ AK, t. V, s. 323.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 350; K. Bagiński, „Proces Szesnastu” w Moskwie, „Zeszyty Historyczne”, nr 4, Paryż 1963, s. 85–87.

działając bez szczegółowej instrukcji, którą uważał za zbędną, początkowo nie starał się wspierać stanowiska Clark-Kerra, przyczyniając się do popełnienia ewidentnych błędów taktycznych, które Mołotow szybko wykorzystał. Clark-Kerr został również poinstruowany, że nie powinien dopuścić do wytworzenia sytuacji, w której veto Rządu Tymczasowego uniemożliwiłoby zaproszenie osób proponowanych przez Anglosasów. Kandydat do konsultacji mógłby zostać skreślony z listy tylko w wypadku jednomyślnej zgody wszystkich trzech członków Komisji. Eden pragnął też, aby w Moskwie zaproszeni Polacy dyskutowali pod patronatem Komisji nie tylko nad składem przyszłego rządu, ale również nad tym, „w jaki sposób będą sprawowane funkcje prezydenckie do czasu wyborów”¹²¹. W Foreign Office zakładano bowiem, że po utworzeniu TRzJN Bierut jako prezydent będzie mógł usunąć ze składu nowego rządu ministrów cieszących się poparciem Wielkiej Brytanii lub ograniczyć kompetencje Rady Ministrów. Liczono się również z trudnościami formalnego przeniesienia władzy z rąk prezydenta Władysława Raczkiewicza na ręce prezydenta KRN Bieruta już po powołaniu TRzJN. Problem był nie bez znaczenia z punktu widzenia interesów brytyjskich, gdyż wiązał się z manifestowaną przez PSZ wiernością wobec Raczkiewicza, reprezentującego najwyższą legalną władzę państwową. Należało więc skłonić stronę amerykańską, aby powróciła do kwestii powołania rady prezydenckiej, z czego zrezygnowała w Jałcie bez konsultacji z Brytyjczykami¹²².

Instrukcja Edena pozostała martwą literą wobec oporu Mołotowa i braku efektywnego wsparcia strony brytyjskiej przez Harrimana. Sam zresztą Clark-Kerr nie zawsze potrafił działać ściśle w ramach wyznaczonych mu przez zwierzchnika. Obaj anglosascy ambasadorzy zgodzili się w dniu 23 lutego na propozycję Mołotowa, by wysłać telegram do Rządu Tymczasowego, wyrażającego gotowość zaproszenia jego przedstawicieli do Moskwy oraz usłyszania uwag na temat ośmiu kandydatów (w tym pięciu „z samej Polski”) wysuniętych przez nich do konsultacji (Sapieha, Witos, Żuławski, Kutrzeba, Bujak, Mikołajczyk, Grabski, Romer)¹²³. Zostali zaskoczeni odpowiedzią z dnia 25 lutego, w której Bierut odrzucał możliwość zaproszenia prawie wszystkich wytypowanych osób, z wyjątkiem Kutrzeby i Grab-

¹²¹ PRO, FO-371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra, 16 VIII 1945; t. 47579, N 1981/6/55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 556, 24 II 1945; J. Karski, *op. cit.*, s. 251-253.

¹²² PRO, FO-371, t. 47581, N 2435/6/G55, Notatka Warnera, 28 II 1945; N 2435/6/G55, telegram FO do Waszyngtonu nr 2130, 6 III 1945.

¹²³ *Ibidem*, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra, 16 VIII 1945; t. 47579, N 1981/6/55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 556; N 1982/6/55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 567, 24 II 1945.

skiego¹²⁴. Na posiedzeniu w dniu 27 lutego Clark-Kerr i Harriman przedstawili listę czternastu nazwisk (z Londynu: Mikołajczyk, Jan Stańczyk, Karol Popiel, Marian Seyda, Grabski, Arka Bożek; z kraju: Witos, Kazimierz Bagiński, Żuławski, Zygmunt Zaremba, Józef Chaciński, Franciszek Urbański, Wojciech Trąmpczyński i Stanisław Zieliński) wybranych ze znacznie szerszego wykazu, dostarczonego Foreign Office przez Mikołajczyka. Byli na niej wymienieni przedstawiciele czterech głównych partii (SL, PPS, SP i SN) tworzących trzon RJN. Pociągnięcie to miało charakter taktyczny, gdyż podczas następnych obrad obaj dyplomaci próbowali przeforsować wyłącznie listę pięciu osób z kraju zaproponowanych przez nich w dniu 23 lutego (Mikołajczyk i jego dwaj koledzy „z Londynu” chcieli odczekać do chwili, gdy będzie już ostatecznie wiadome, kto z samej Polski przybędzie do Moskwy) w zamian za zgodę na kandydatów Bieruta. W dniu 27 lutego okazało się natomiast, że Clark-Kerr nie może liczyć na poparcie Harrimana w spornej kwestii dotyczącej kolejności słów w tekście komunikatu jałtańskiego¹²⁵. Ambasador brytyjski zwątpił nawet w słuszność swego stanowiska i zgodził się na zaproszenie „w pierwszym rzędzie” na konsultacje przedstawicieli rządu Osóbki-Morawskiego. Harriman występując z sugestią wysłania następnej depešy do Warszawy, motywował to koniecznością „usunięcia nieporozumień” spowodowanych telegramem Bieruta. Zdecydowano się jednak na nienadawanie rozgłosu wizycie, dopóki goście nie przyjadą do Moskwy, „celem uniknięcia wrażenia, że Komisja daje pierwszeństwo przedstawicielom Rządu Tymczasowego”¹²⁶.

Decyzja Komisji Trzech wywołała niepokój Edena, który wyraził żal z powodu zgody na nią Clark-Kerra. Nie widząc innej możliwości wyjścia z zaistniałej sytuacji, polecił brytyjskiemu ambasadorowi doprowadzić do prawie jednoczesnego przybycia do Moskwy „innych Polaków z Polski”¹²⁷. Nacisk Londynu sprawił, że w dniu 28 lutego wysłano z Waszyngtonu depešę do Harrimana, akceptującą „generalne ramy” prac Komisji wyznaczone w instrukcji Edena z 18 lutego i zalecano ambasadorowi amerykańskiemu współdziałanie z brytyjskim. Jednocześnie podkreślono konieczność „utrzymania elastyczności” w negocjacjach¹²⁸.

¹²⁴ *Ibidem*, t. 47579, N 2071/6/G55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 592, 26 II 1945.

¹²⁵ Por. s. 32–33.

¹²⁶ PRO, FO–371, t. 47580, N 2090/6/G, telegram Clark-Kerra do FO, nr 604, 27 II 1945; telegram Clark-Kerra do FO, nr 605, 27 II 1945; t. 47623, N 11089, Memorandum Clark-Kerra, 16 VIII 1945; t. 47579, N 1968/6/G55, telegramy FO do Clark-Kerra, nr 855, 856, 857 z 23 II 1945.

¹²⁷ *Ibidem*, t. 47580, N 2090/6/G55, telegram Edena do Clark-Kerra, nr 941, 28 II 1945.

¹²⁸ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 130–131; FRO, FO–371, t. 47580, N 2215/6/G55, telegram Halifaxa do FO, nr 1374, 1 III 1945.

Clark-Kerr, mając już tym razem pełne poparcie Harrimana, próbował w dniu 1 marca uzyskać zgodę Mołotowa na wysłanie zaproszenia dla pięciu osób spoza Rządu Tymczasowego, przebywających w Polsce. Ponieważ jego usiłowania zakończyły się fiaskiem, wymusił na Mołotowie wysłanie depeszy do Warszawy z prośbą o odroczenie przyjazdu delegacji Rządu Tymczasowego. Clark-Kerr uważał, że ów „sukces negatywny” osiągnął z wielkim trudem z pomocą Harrimana. Mołotow w odróżnieniu od Edena odrzucał zasadę dezaprobaty wszystkich członków Komisji jako warunku usunięcia kandydata z listy osób zaproszonych na konsultacje. Wysunął natomiast postulat zgody wszystkich członków Komisji na zaproszenie każdej osoby do Moskwy, czyli przyjął zasadę weta¹²⁹.

Spotkanie Komisji Trzech w dniu 5 marca, kończące pierwszy etap jej działalności całkowitym impasem, potwierdziło, że Mołotow nie zamierza zmieniać stanowiska. Nadal utrzymywał, że nie posiada informacji na temat kandydatów wysuniętych przez ambasadorów anglosaskich oraz że musi zasięgnąć w tym względzie opinii Rządu Tymczasowego. Sowiecki komisarz godził się wyłącznie na przyjazd do Moskwy Grabskiego, Kutrzeby oraz osiemdziesięcioletniego generała Lucjana Żeligowskiego¹³⁰. Wycofał się też z propozycji złożonej w dniu 27 lutego wysłania przedstawicieli mocarstw anglosaskich do Polski celem uzyskania informacji z pierwszej ręki na temat rozwoju sytuacji w kraju znajdującym się na zapleczu Armii Czerwonej¹³¹. Prace Komisji Trzech przeczyły założeniom przyjętym przez Churchilla i przedstawionym przez niego w Izbie Gmin w dniu 27 lutego. Premier brytyjski znalazł się w obliczu niebezpieczeństwa kompromitacji wobec własnej opinii publicznej.

W dniu 6 marca Gabinet Wojenny został poinformowany o zastoju prac Komisji Trzech. Churchill zaproponował ostrzeżenie Stalina, po uprzednich konsultacjach ze stroną amerykańską, że rząd brytyjski gotów jest ujawnić przed parlamentem powstałe trudności i „przyznać z wielkim żalem, że porozumienie jałtańskie zawiodło”. Zdaniem premiera rząd nie poniósłby żadnego ryzyka, sugerując, że Izba Gmin „została oszukana”¹³². Churchill

¹²⁹ PRO, FO-371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra, 16 VIII 1945; t. 47580, N 2267/6/G55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 642, 2 III 1945; N 2269/6/G55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 652, 2 III 1945; N 2174/6/G55, telegram FO do Halifaxa, nr 1981, 1 III 1945.

¹³⁰ *Ibidem*, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra, 16 VIII 1945; t. 47581, N 2415/6/G55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 682, 6 III 1945.

¹³¹ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 134; PRO FO-371, t. 47580, telegram Clark-Kerra do FO, nr 607, 27 II 1945; t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra, 16 VIII 1945.

¹³² PRO, CAB 65/51, Confidential Annex to 26 Conclusion, 6 III 1945, s. 93-94.

pragnął więc winę za niedojście do porozumienia z partnerem sowieckim w kwestii polskiej przerzucić na tego ostatniego, pomijając fakt, że sam wcześniej wprowadzał w błąd parlament brytyjski.

W ciągu następnego miesiąca Komisja Trzech spotkała się dwukrotnie, w dniach 23 marca i 1 kwietnia, nie dochodząc do żadnych pozytywnych konkluzji, co zadecydowało o zawieszeniu jej działalności na dalsze niemal trzy miesiące. Z sowieckiego punktu widzenia taka sytuacja była bardzo korzystna, gdyż zwłoka pozwalała na umocnienie pozycji Rządu Tymczasowego zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Pierwsza kwestia wiązała się z wyeliminowaniem z gry politycznej przywódców partii wchodzących w skład RJN. Szesnaście osób z kierownictwa państwa podziemnego zostało aresztowanych przez władze sowieckie pod koniec marca, w tym wszyscy czterej ministrowie krajowi z wicepremierem, Delegatem Rządu na Kraj włącznie¹³³. Na arenie międzynarodowej Rząd Tymczasowy znalazł się w jeszcze korzystniejszej sytuacji po podpisaniu układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z ZSRR w dniu 21 kwietnia¹³⁴. Strona sowiecka nie zdołała natomiast uzyskać zaproszenia dla Rządu Tymczasowego na kwietniową konferencję założycielską Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Opór mocarstw anglosaskich w tej kwestii nie dawał im do ręki żadnych atutów w rozgrywce z partnerem sowieckim, gdyż miał wyłącznie charakter defensywny i nie był wkalkulowany w jakąś ogólną strategię działania.

Rozbieżności brytyjsko-amerykańskie dotyczące sposobu podejścia do kwestii polskiej poważnie osłabiały skuteczność podejmowanych przez Anglosasów prób przełamania impasu. Ujawniły się one wyraźnie przed złożeniem rządowi sowieckiemu w dniu 19 marca przez ambasadorów brytyjskiego i amerykańskiego jednobrzmiących not. Harrimanowi nie spodobał się duży fragment proponowanej przez Edena noty, w którym brytyjski minister spraw zagranicznych wyrażał „najwyższe zaniepokojenie” z powodu akcji „administracji lubelskiej” wymierzonej przeciwko wszystkim tym Polakom, których ona faktycznie nie reprezentuje, a których „pragnie zdyskredytować i wyeliminować z życia publicznego”. W projekcie Edena znajdowała się też zapowiedź uczynienia przez rządy obu mocarstw anglosaskich „wszystkiego co w ich mocy, aby zapobiec podejmowaniu tego rodzaju akcji przez administrację lubelską”. Harriman uważał, że kwestia ta nie wiąże się z treścią komunikatu jałtańskiego i wymienianie jej w nocy da Mołotowowi argumenty utrudniające osiągnięcie głównego celu doku-

¹³³ AK, t. V, s. 357–358.

¹³⁴ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VIII, *Styczeń 1944 – grudzień 1945*, Warszawa 1974, s. 443–445.

mentu, tzn. powołania TRzJN. Eden zgodził się, że sprawa ta powinna być poruszona przez Churchilla w liście do Roosevelta¹³⁵.

W Waszyngtonie uważano, że w projekcie noty Edena do Mołotowa znalazł wyraz „zbyt wielki brak zaufania do sowieckich intencji odnośnie do Polski” i że należy „trochę złagodzić jej ton”¹³⁶. W przesłanym Harri-
manowi w dniu 8 marca z Departamentu Stanu tekście noty, którą miał wręczyć sowieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, znalazło się stwierdzenie, że „rząd Stanów Zjednoczonych przeto sugeruje [ze względu na konieczność zaprowadzenia „maksimum politycznego spokoju wewnątrz Polski w okresie negocjacji” – M.K.K.], aby Komisja zwróciła się z prośbą do rywalizujących grup politycznych o zawarcie rozejmu politycznego w Polsce i wzajemne powstrzymanie się od wszelkiej aktywności lub działań, które mogłyby zaszkodzić jedności wszystkich demokratycznych polskich elementów zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz Polski”¹³⁷. W Foreign Office oceniono, że „oczywiście, gdyby amerykańska propozycja rozejmu została przyjęta, Rosjanie mogliby oskarżyć »antylubelskich« Polaków, że nie dotrzymują zawieszenia broni i oświadczyć, że to zwalnia »lubelskich« Polaków od jego przestrzegania”¹³⁸. Traktowano więc przyjmowaną przez Stany Zjednoczone linię działania jako nieefektywną, ale uznawano, że „nie możemy mieć nadziei na wygranie bitwy ze względu na realny stan rzeczy dopóki nie otrzymamy pełnego poparcia od Amerykanów”¹³⁹. Eden zdawał sobie sprawę, że jedyną „bronią”, którą w kwestii polskiej dysponuje Wielka Brytania jest swoboda utrzymywania kontaktów dyplomatycznych z tym rządem polskim, z którym uzna to za stosowne¹⁴⁰.

Różnice brytyjsko-amerykańskie odnośnie do wyboru najwłaściwszej drogi realizacji anglosaskiej wykładni porozumień jałtańskich miały zresztą nieco szerszy charakter. W Departamencie Stanu odrzucono możliwość występowania przedstawiciela USA w Komisji Trzech w roli rzeczownika „antylubelskich” Polaków, motywując to potrzebą utrzymania jedności Komisji wobec świata zewnętrznego¹⁴¹. Potrzeby zachowania tej jedności Eden

¹³⁵ PRO, FO-371, t. 47580, N 2269/6/G55, telegram Edena do Halifaxa, nr 2078, 4 III 1945; t. 47581, N 2418/6/G55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 698, 6 III 1945.

¹³⁶ *Ibidem*, t. 47581, N 2514/6/G55, telegram Halifaxa do Edena, nr 1517, 7 III 1945.

¹³⁷ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 150–152; PRO, FO-371, t. 47581, N 2525/6/G55, telegram Halifaxa do Edena, nr 1533, 8 III 1945.

¹³⁸ PRO, FO-371, t. 47581, N 2568/6/G55, Notatka Sargenta, 10 III 1945; FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 159.

¹³⁹ PRO, FO-371, t. 47581, N 2415/6/G55, Notatka Sargenta, 7 III 1945.

¹⁴⁰ E. Raczyński, *op. cit.*, s. 317–318.

¹⁴¹ PRO, FO-371, t. 47581, N 2295/6/G55, telegram Halifaxa do Edena, nr 1427, 3 III 1945.

nie kwestionował. Uważał jednak, że Mołotow wyraźnie faworyzuje „lubelskich” Polaków. „Jeżeli my i Amerykanie – depešował Eden do brytyjskiego ambasadora w Waszyngtonie Edwarda Halifaxa w dniu 6 marca – działając wspólnie, nie dołożymy starań na samym początku, aby temu zapobiec, zniknie cała nadzieja na ustanowienie właściwej reprezentacji »nie-lubelskich« Polaków w dyskusjach przed Komisją, w nowym rządzie, a tym bardziej w chwili wyborów, porozumienie jałtańskie okaże się farsą, a my i Amerykanie zostaniemy oskarżeni – i rzeczywiście słusznie oskarżeni – o lekkomyślne podpisanie jedynie formuły, co do której wiedzieliśmy, że nie może być wprowadzona w życie”. Eden uważał, że należy „uniemożliwić Rosjanom” pracę „nad ustanowieniem ich jednopartyjnego systemu”¹⁴².

Strona amerykańska nie chciała również wywierać presji na Mołotowa celem uzyskania zgody na wysłanie do Polski delegacji obserwatorów anglosaskich wyższego szczebla (na przykład parlamentarnego), gdyż podejrzewała, że Brytyjczycy pragnęliby w ten sposób roztoczyć nadzór nad przyszłymi wyborami. Departament Stanu brał jedynie pod uwagę możliwość skierowania do Polski członków ambasad anglosaskich, licząc, iż tylko tego rodzaju propozycja ma szansę uzyskać sowiecką akceptację¹⁴³. Eden zgadzając się ze stroną amerykańską, że „przygotowania do nadzoru wyborów są oddzielną kwestią”, utrzymywał, iż obserwatorzy z ramienia USA i Wielkiej Brytanii miałby za zadanie dopilnowywać w miarę swych możliwości, „aby warunki dla przeprowadzenia wolnych wyborów nie poniosły nieodwracalnej szkody zanim jeszcze nowy Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej zostanie ustanowiony”¹⁴⁴. Swój opór wobec brytyjskich propozycji strona amerykańska motywowała tym, że wykraczają one poza ramy komunikatu jałtańskiego. W rzeczywistości uznawała, że „większość kart znajduje się teraz w rękach sowieckich i że przeto musimy [tzn. Amerykanie i Anglicy] grać ostrożnie”, ze względu na to, iż „między innymi Rosjanie są w fizycznym posiadaniu Polski”. W Departamencie Stanu twierdzono, że Anglosasi dążący do tego samego celu, ostatecznego znaleźli się w niebezpieczeństwie „zapadnięcia się w bagno drobiazgowych sporów ze stroną sowiecką, chyba że uczynimy wysiłek odsunięcia na bok drobnych spraw i zajęcia się problemem jedynie całościowo”¹⁴⁵.

Ponieważ na szczeblu ministerstw spraw zagranicznych obu mocarstw anglosaskich ujawniły się poważne rozbieżności w podejściu do sprawy polskiej, stała się ona przedmiotem interwencji Churchilla u Roosevelta.

¹⁴² *Ibidem*, telegram Edena do Halifaxa, nr 2147, 6 III 1945.

¹⁴³ *Ibidem*, telegram Halifaxa do Edena...

¹⁴⁴ *Ibidem*, telegram Edena do Halifaxa...

¹⁴⁵ *Ibidem*, N 2562/6/G55, telegram Halifaxa do Edena, nr 1534, 8 III 1945.

Korespondencja między nimi w dniach od 8 do 16 marca zdołała doprowadzić do zbliżenia stanowisk, ale za cenę rezygnacji Brytyjczyków z ich programu działania¹⁴⁶. Churchill został przekonany przez Roosevelta, że dopiero po ewentualnym fiasku wystąpienia Harrimana i Clark-Kerra wobec Mołotowa obaj przywódcy rządów zwrócą się listownie do Stalina¹⁴⁷. Premier brytyjski próbując wpłynąć na postawę swego amerykańskiego kolegi, ostrzegał, że może wkrótce zostać zmuszony „powiedzieć prawdę” w parlamencie¹⁴⁸. Uzyskał tylko tyle, że instrukcja dla Harrimana z 8 marca uległa pewnym nieznacznym modyfikacjom¹⁴⁹.

Amerykanie zrezygnowali ze sformułowania postulującego wprowadzenie w Polsce „rozejmu politycznego”, gdyż Churchill stanowczo odrzucił możliwość poparcia tej propozycji jako „niezwykle niebezpiecznej”¹⁵⁰. Istota rzeczy pozostała prawie nienaruszona, skoro w zamian za interwencję rządu sowieckiego wobec Rządu Tymczasowego na rzecz utrzymania „politycznego spokoju” w Polsce, rząd amerykański obiecywał zwrócić się również w tej kwestii do rządu polskiego w Londynie. W projekcie nowej noty amerykańskiej została odrzucona brytyjska zasada jednomyślności przy skreślaniu kandydatów na konsultacje, wysuniętych przez któregośkolwiek z trzech członków Komisji¹⁵¹. Churchill zdołał wymóc na Roosevelcie jedynie formalne wypowiedzenie się przeciwko możliwości stosowania veta, jako „sprzecznego z duchem spotkania jałtańskiego”. W Waszyngtonie uznano jednak, że wystarczy żądać przestrzegania zasady jednomyślności przy przyjmowaniu kandydatur, choć w gruncie rzeczy oznaczało to cichą akceptację stanowiska Mołotowa¹⁵². Nawet przewidywana przez Edena możliwość zgody brytyjskiej na procedurę przyjmowania przez Komisję decyzji większością głosów nie została poważnie potraktowana przez stronę amerykańską¹⁵³. W instrukcji dla Harrimana pominięto całkowicie kwestię powołania rady prezydenckiej¹⁵⁴. Mimo brytyjskiego memorandum z 13 marca na ten temat¹⁵⁵, Roosevelt odpowiadając Churchillowi w dwa dni później, w ogóle nie uważał za właściwe podnosić problemu rady, dając do zrozumienia, że jest przeciwny jej powołaniu¹⁵⁶. Prezydent nadal

¹⁴⁶ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 147–172.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 148, 157, 158.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 148, 158.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 172–176.

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 171.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 175, 149 i 174.

¹⁵² *Ibidem*, s. 171, 174.

¹⁵³ PRO, FO-371, t. 47580, N 2269/6/G55, telegram Edena do Halifaxa...

¹⁵⁴ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 175.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 161–162.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 163–164, 171.

obawiał się faktycznego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Polski¹⁵⁷. Do instrukcji dla Harrimana wprowadzono natomiast postulat uzyskania zgody Mołotowa na przyjazd brytyjskich i amerykańskich obserwatorów do Polski, aby mogli oni składać raporty na temat istniejących tam warunków¹⁵⁸.

Jednobrzmiące noty anglosaskie z dnia 19 marca nie spowodowały zmiany stanowiska sowieckiego. Mołotow odpowiedział ze swej strony notą z dnia 22 marca, podtrzymującą wykładnię porozumienia jałtańskiego zaprezentowaną Harrimanowi i Clark-Kerrowi podczas poprzednich spotkań Komisji Trzech. W dniu 23 marca na posiedzeniu Komisji sowiecki komisarz wyraził wątpliwość, czy kontynuowanie jej prac ma nadal sens. Ambasadorzy mocarstw anglosaskich w obawie przed przerwaniem rozmów zrezygnowali z forsowania własnych postulatów, ograniczając się do złożenia Mołotowowi obietnicy, że wysuwane przez niego „podstawowe zasady” priorytetowego traktowania Rządu Tymczasowego będą próbowali tak zmodyfikować, aby stały się one możliwe do zaakceptowania przez ich rządy. W dniu 2 kwietnia Mołotow na posiedzeniu Komisji odrzucił propozycje „podstawowych zasad” zaprezentowane przez Harrimana i Clark-Kerra, twierdząc, że „Komisja powinna pracować jako Komisja a nie pozostawiać swobodę każdemu jej członkowi zaproszenia każdego kogo sobie on wybierze”. Pojedyncze stanowisko ambasadorów anglosaskich wynikało z ich obawy, że rząd sowiecki sam zreorganizuje Rząd Tymczasowy, bez udziału przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii¹⁵⁹.

Już po posiedzeniu Komisji w dniu 23 marca stało się oczywiste, że Harriman i Clark-Kerr niczego nie zdołają osiągnąć. Churchill przypomniał więc Rooseveltowi o możliwości wystosowania listu do Stalina¹⁶⁰. Premier brytyjski po uzyskaniu zgody Roosevelta zdecydował się zaproponować wysłanie dwóch oddzielnych listów¹⁶¹. Po uzgodnieniu obu tekstów, przywódcy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wkroczyli w dniu 1 kwietnia na drogę osobistych interwencji u premiera Stalina¹⁶².

Wystąpienie Roosevelta, stosunkowo stanowcze, choć spokojne w formie, uzupełniało pismo Churchilla utrzymane w dość ostrym tonie. „Jest dla mnie rzeczą oczywistą – pisał Roosevelt – że jeżeli prawo Komisji do wyboru tych Polaków [do konsultacji] zostanie ograniczone, lub podzielone między Komisję a Rząd Warszawski, to właśnie podstawa, na której

¹⁵⁷ L. E. Davis, *op. cit.*, s. 208.

¹⁵⁸ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 175.

¹⁵⁹ PRO, FO-371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...

¹⁶⁰ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 186.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 190.

¹⁶² *Ibidem*, s. 194–196; DPSR, vol. II, s. 555–556.

opiera się nasze porozumienie zostanie zniszczona”. Przypominał też o poważnej roli opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych zarówno w sprawach polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej państwa, bagatelizując jednocześnie sowiecką zapowiedź nieuczestniczenia Mołotowa w konferencji założycielskiej ONZ w San Francisco¹⁶³.

Churchill również zanegował prawo weta, wskazując, że najjaskrawszym przykładem jego użycia „jest przypadek pana Mikołajczyka, którego uważa się w świecie brytyjskim i amerykańskim za wybitną polską osobistość poza granicami Polski”. Premier brytyjski posunął się też dalej niż Roosevelt, ostrzegając, że „jeśli nowe wysiłki zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie Polski mają być skazane na niepowodzenie, to będę zmuszony wyznaczyć ten fakt Parlamentowi, gdy zbierze się on po feriach wielkanocnych”¹⁶⁴. Kwestia utrzymania „politycznego spokoju” w Polsce oraz wysłania do niej obserwatorów anglosaskich (Churchill w odróżnieniu od Roosevelta zaakcentował tylko konieczność realizacji tego drugiego postulat) znalazły się na drugim planie wobec niemożliwości ustalenia, w jaki sposób członkowie Komisji mają zapraszać Polaków na konsultacje.

Eden, który inspirował Churchilla w kierunku listownej wymiany poglądów ze Stalinem, nie bardzo jednocześnie wierzył w ustępstwa sowieckiego premiera. Poleciał nawet w dniu 1 kwietnia przygotować w Foreign Office projekt depešy do Mołotowa zawiadamiającej o wycofaniu się Wielkiej Brytanii z Komisji Trzech¹⁶⁵. W Waszyngtonie musiano zdawać sobie sprawę z atmosfery panującej w kręgach kierowniczych Wielkiej Brytanii, skoro Roosevelt po otrzymaniu odpowiedzi Stalina prosił Churchilla w dniu 10 kwietnia, aby nie występował z żadnym publicznym oświadczeniem na temat Polski¹⁶⁶. Dzień wcześniej Gabinet Wojenny rzeczywiście rozważał taką możliwość¹⁶⁷.

Odpowiedź Stalina z 7 kwietnia precyzowała stanowisko sowieckie prowadząc abstrakcyjną w pewnym sensie dyskusję na grunt konkretów. Stalin wyrażał zgodę na zaproszenie pięciu Polaków z Polski i trzech z Londynu. Cofał swoje zastrzeżenia w stosunku do Mikołajczyka pod warunkiem, że publicznie zaakceptuje on postanowienia jałtańskie. Jednocześnie premier sowiecki z góry określał proporcje przyszłego rządu polskiego, powołując się na wzór ustanowionego niedawno rządu jugosłowiańskiego¹⁶⁸. Oznaczało to, że Rząd Tymczasowy przekształciłby się w Tymczasowy Rząd

¹⁶³ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 194–196.

¹⁶⁴ DPSR, vol. II, s. 555–556.

¹⁶⁵ A. Eden, *op. cit.*, s. 414–415.

¹⁶⁶ R. E. Stettinius, *op. cit.*, s. 707.

¹⁶⁷ PRO, CAB 65/50, WM/45, 41 Conclusion, 9 IV 1945, s. 15.

¹⁶⁸ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 201–204.

Jedności Narodowej przez dokooptowanie tylko kilku ministrów spoza swego grona. W rządzie jugosłowiańskim przywódcy komunistycznego marszałka Józefa Broza-Tity, na dwudziestu ośmiu członków gabinetu jedynie trzech było dawniej związanych z królewskim rządem jugosłowiańskim na emigracji. Trzech innych polityków wywodzących się z tego samego kręgu weszło w skład Rady Regencyjnej¹⁶⁹. Stalin odmawiał ponadto Churchillowi zgody na przysłanie obserwatorów do Polski, zaznaczając jednocześnie, że Rząd Tymczasowy nie sprzeciwiałby się przyjęciu przedstawicieli dyplomatycznych¹⁷⁰.

Premier sowiecki, według Clark-Kerra, „pomieszał kwestię konsultacji, która była pierwszym zadaniem Komisji, z rzeczywistym utworzeniem nowego rządu, co było zadaniem Polaków wezwanych na konsultacje”. Ambasador brytyjski uznał jednak, że przynajmniej akceptacja kandydatury Mikołajczyka „otworzyła drzwi dla dalszego postępu”¹⁷¹. Podczas posiedzenia Gabinetu Wojennego w dniu 13 kwietnia Churchill odnotował ten fakt jako „zachęcający”, a Eden obiecał dopilnować, by przy pomocy „silnej presji” skłonić Mikołajczyka do wydania oświadczenia popierającego porozumienie jałtańskie w sprawie Polski¹⁷². Premier brytyjski nadal jednak przewidywał wystąpienie w Izbie Gmin jako środek nacisku wobec strony sowieckiej¹⁷³.

Śmierć Roosevelta w dniu 12 kwietnia i objęcie funkcji prezydenckiej przez Harry’ego Trumana, dotychczasowego wiceprezydenta USA, nie zmieniły dotychczasowej linii amerykańskiej polityki zagranicznej. Truman zamierzał realizować ogólną wizję odbudowy powojennego świata odziedziczoną po swoim poprzedniku, przyjmując tylko inne formy postępowania. Mając bardzo ograniczoną orientację w kwestiach polityki międzynarodowej, pragnął zdobyć autorytet przy pomocy gestów, które świadczyłyby o jego sprawności i stanowczości¹⁷⁴. Należy też wątpić, czy Roosevelt, który w swej ostatniej depeszy z 11 kwietnia do Churchilla rekomendował brytyjskiemu premierowi „twardą postawę” zdecydowałby się zmienić swój stosunek do sprawy polskiej i przestać ją traktować instrumentalnie pod

¹⁶⁹ M. J. Zacharias, *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Warszawa 1985, s. 310–313; Churchill przyjmował proporcję nie 3:28 lecz 6:31 i otrzymał około dwudziestoprocentowy (a nie około dziesięcioprocentowy) udział polityków niezwiązanych z Titą we władzach jugosłowiańskich: FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 267; PRO, FO-371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...

¹⁷⁰ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 204–205.

¹⁷¹ PRO, FO-371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...

¹⁷² PRO, CAB 65/52, Confidential Annex to 14 Conclusion, 13 IV 1945, s. 14.

¹⁷³ *Ibidem*, CAB 65/50, WM/45, 44 Conclusion, 13 IV 1945, s. 27.

¹⁷⁴ J. L. Gaddis, *op. cit.*, s. 198–199.

kątem globalnej polityki amerykańskiej¹⁷⁵. W każdym razie Truman rozpoczął swoje urzędowanie od listu do Churchilla z 13 kwietnia, w którym podobnie jak Roosevelt kilka dni wcześniej, prosił brytyjskiego premiera o niewypowiadanie się w Izbie Gmin na temat sprawy polskiej. Zaproponował też wspólną odpowiedź Stalinowi¹⁷⁶.

Obaj przywódcy anglosascy w liście z 15 kwietnia do premiera sowieckiego odmówili Rządowi Tymczasowemu prawa weta wobec kandydatów na konsultacje oraz odrzucili możliwość zastosowania wzoru jugosłowiańskiego. Zaakceptowali natomiast propozycję Stalina zaproszenia pięciu Polaków z Polski i trzech z Londynu. Wśród ostatnich wymienili Mikołajczyka, Grabskiego i Stańczyka z PPS. Mimo że z listu Stalina wcale nie wynikało, by wśród pięciu „krajowych” Polaków mieli znaleźć się przedstawiciele Rządu Tymczasowego, Truman i Churchill zaproponowali trzy miejsca Bierutowi, Osóbce-Morawskiemu i generałowi Michałowi Roli-Żymierskiemu. Dopiero następne dwa przeznaczali Sapieżę oraz jednemu z działaczy politycznych wybranych spośród grona, do którego zaliczyli Witosę, Żuławskiego, Chacińskiego i Jasiukowicza. Wprawdzie Truman i Churchill przewidywali, że zaproszeni mieliby prawo sugerować dalsze nazwiska, ale praktycznie obaj godzili się z niedopuszczeniem do konsultacji kierownictwa państwa podziemnego zanim jeszcze dowiedzieli się oficjalnie od Mołotowa w dniu 4 maja o aresztowaniu jego szesnastu przywódców¹⁷⁷.

Stalin nie zamierzał zresztą rezygnować z „wzoru jugosłowiańskiego”, czemu dał wyraz w liście skierowanym do Trumana i Churchilla w dniu 24 kwietnia. Zarzucił obu przywódcom anglosaskim, że „zawczasu porozumiewają się” w kwestii polskiej oraz przypomniał, iż Związek Sowiecki nie domagał się prawa współuczestniczenia w powoływaniu rządów greckiego i belgijskiego¹⁷⁸. Churchill zareagował na to wyrzutem, iż w Jugosławii nie została zachowana jednakowa proporcja wpływów sowieckich i brytyjskich, sugerując niedotrzymanie umowy procentowej z października 1944 roku. W obszernym liście z 28 kwietnia zwrócił również uwagę na fakt, że sprawa utworzenia rządu polskiego została powierzona w Jałcie trzem mocarstwom, a „w wypadku Jugosławii niczego podobnego nie było”. Zapraszał także przedstawicieli ZSRR do Grecji na przewidywane w ciągu najdalej pięciu miesięcy wybory do ciała ustawodawczego¹⁷⁹.

Wymiana listów między przywódcami anglosaskimi a Stalinem nie przyniosła żadnego rezultatu. Propozycja Trumana z 23 kwietnia, by premier

¹⁷⁵ R. E. Stettinius, *op. cit.*, s. 709.

¹⁷⁶ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 211–212.

¹⁷⁷ *Ibidem*, s. 220–221.

¹⁷⁸ *Ibidem*, s. 263–264.

¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 265–271.

sowiecki upoważnił Mołotowa, bawiącego przejazdem w Waszyngtonie, do kontynuowania rozmów ze Stettiniusem i Edenem w San Francisco na temat powołania TRzJN na bazie aglosaskiego stanowiska wyłożonego w liście z 15 kwietnia, nie została zaakceptowana przez Stalina¹⁸⁰. Podczas dyskusji ze Stettiniusem i Edenem Mołotow pragnął uzyskać w zamian za zgodę na zaproszenie na konsultacje Mikołajczyka i Grabskiego akceptację dla przyjazdu delegacji Rządu Tymczasowego na konferencję w San Francisco, która obradowała w dniach od 25 kwietnia do 26 czerwca nad powołaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych¹⁸¹. Truman w telegramie do Stalina z dnia 4 maja odrzucił taką możliwość, gdyż wprowadzenie jej w życie oznaczałoby oficjalne uznanie Rządu Tymczasowego przez Stany Zjednoczone, a to „byłoby równoznaczne z wyrzeczeniem się porozumienia jałtańskiego”¹⁸².

Na przełomie kwietnia i maja Stettinius i Eden uzgodnili między sobą w San Francisco, że należy dążyć do wprowadzenia do TRzJN od 33 % do 40 % ministrów nie związanych z Rządem Tymczasowym. W dniu 9 maja Harriman zwrócił się do Edena z propozycją wszczęcia przez anglosaskich członków Komisji Trzech rozmów na ten temat ze Stalinem, który „może być bardziej otwarty na argumenty niż Mołotow”. Upřednio obaj ambasadorowie odwiedziliby w Londynie Mikołajczyka, pragnąc uzyskać jego aprobatę dla planu reorganizacji Rządu Tymczasowego według przyjętych zasad oraz nazwiska osób, które chciałby widzieć w nowym rządzie¹⁸³.

Plan obu ministrów spraw zagranicznych odbiegał od koncepcji Mikołajczyka przedłożonej jeszcze przed konferencją jałtańską, a zakładającej, że nowy rząd polski będzie opierał się na koalicji czterech głównych partii wchodzących w skład Rady Jedności Narodowej oraz PPR-u. Należy przypuszczać, że Stettinius i Eden pragnęli znaleźć kompromis między planem Mikołajczyka a „wzorem jugosłowiańskim”. W ich mniemaniu Stalin chciał ograniczyć udział ministrów w TRzJN pochodzących spoza Rządu Tymczasowego do około 20 %. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że premier sowiecki myślał jedynie o 10 %¹⁸⁴. Churchill w związku z ujawnieniem przez Mołotowa faktu aresztowania szesnastu przywódców polskiego państwa podziemnego sprzeciwił się jednak podejmowaniu rozmów ze stroną sowiecką na wypracowanej w San Francisco płaszczyźnie, „gdyż byłoby to taktycznie nierozsądne, a nawet niebezpieczne”. Najpierw wyjaśnienia wy-

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 258–259.

¹⁸¹ PRO, FO–371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...

¹⁸² FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 280–281.

¹⁸³ PRO, FO–371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...; *The Great Powers...*, s. 271–273; FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 291–293.

¹⁸⁴ Por. przypis 169.

magąła sprawa aresztowanych¹⁸⁵. Po komunikacie agencji TASS na ten temat w dniu 5 maja oba mocarstwa anglosaskie wydały jeszcze tego samego dnia oświadczenie o zawieszeniu dyskusji ze Związkiem Sowieckim w kwestii polskiej¹⁸⁶.

Churchill uważał przede wszystkim, że sprawa polska powinna być ponownie poruszona dopiero na następnym spotkaniu przywódców trzech mocarstw¹⁸⁷. Harriman pragnął działać szybciej, oświadczając Edenowi, że „nie jest tak bardzo zainteresowany szczegółami procentowymi przedstawicielstwa nielubelskiego, jak udziałem Mikołajczyka”¹⁸⁸. Bagatelizował najistotniejszy problem z punktu widzenia reprezentatywności przyszłego rządu polskiego. W rozmowie z Harrimanem w dniu 10 maja Truman entuzjastycznie poparł ideę zwrócenia się anglosaskich ambasadorów bezpośrednio do Stalina, mimo że znał odpowiedź sowieckiego premiera z 4 maja adresowaną do Churchilla¹⁸⁹. Wyjaśnienie dotyczące szesnastu aresztowanych nie mogło być na tyle zadowalające, aby wszczynać zawieszono prace Komisji Trzech, na co Eden zwrócił pośrednio uwagę Stettiniusowi podczas spotkania w dniu 9 maja¹⁹⁰. Ponadto Stalin wyraźnie stwierdzał, że nieuznawanie Rządu Tymczasowego jako podstawy TRzJN „wyklucza możliwość uzgodnionego rozwiązania kwestii polskiej”¹⁹¹.

Początkowo Truman pragnął dać dobitny wyraz swemu niezadowoleniu z postawy strony sowieckiej, unikając jednak występowania z żądaniami ultimatywnymi. Wydawało mu się prawdopodobnie, że wystarczy zwrócić się do Mołotowa w ostry sposób, aby skłonić Stalina do rezygnacji ze stanowiska zajętego w sprawie polskiej. Zwołana przez Trumana *ad hoc* konferencja wyższych urzędników amerykańskich w dniu 23 kwietnia poprzedzająca spotkanie z Mołotowem, wykazała prezydentowi, że nie może sobie pozwolić na nic więcej niż na wypowiedź pozbawioną zwyczajowej kurtuazji. Utrzymania nadal poprawnych stosunków z ZSRR ze względu na współpracę wojskową domagali się sekretarz wojny Henry L. Stimson i szef sztabu armii amerykańskiej generał George Marshall. Marshall obawiał się zwłaszcza tego, że strona sowiecka nie przystąpi do wojny z Japonią.

¹⁸⁵ PRO, FO-371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...; *The Great Powers...*, s. 273.

¹⁸⁶ DPSR, vol. II, s. 587–588.

¹⁸⁷ FRUS, *Diplomatic Papers, The Conference of Berlin (The Potsdam Conference) 1945* (dalej: FRUS, Potsdam), vol. I, Washington 1960, s. 6.

¹⁸⁸ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 291.

¹⁸⁹ G. C. Herring, Jr., *Aid to Russia 1941–1946: Strategy, Diplomacy, the Origins of the Cold War*, New York, London 1973, s. 202–203.

¹⁹⁰ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 292.

¹⁹¹ *Ibidem*, s. 285–287.

Stimson przypominając, że „25 lat temu rzeczywiście cała Polska była rosyjska”, wskazywał, iż „ich [przywódców sowieckich] idee niepodległości i demokracji na obszarach, które uważają za żywotne dla Związku Sowieckiego różnią się od naszych”. Szef sztabu prezydenta admirał William D. Leahy, zwolennik „niedyplomatycznej” konwersacji z Mołotowem, nie ukrywał, że „opuszczał Jałtę z wrażeniem, że rząd sowiecki nie ma zamiaru pozwolić na działanie wolnego rządu w Polsce i że byłby zdziwiony, gdyby rząd sowiecki zachowywał się inaczej niż to czyni”. Zalecał jednak wyraźne opowiedzenie się za „wolną i niepodległą Polską”. Harriman jeszcze dobitniej ujął całe zagadnienie, zwracając uwagę, iż „rzeczywisty problem sprowadza się do tego, czy będziemy uczestnikiem realizacji programu sowieckiej dominacji Polski”¹⁹². Większość uczestników spotkania proponowała więc albo rezygnację z podtrzymywania sporu wokół sprawy polskiej, albo zaostrożenie sporu na płaszczyźnie czysto werbalnej, aby uniknąć ewentualnych głosów krytycznych własnej opinii publicznej.

Truman doszedł do wniosku, że ostre wystąpienie wobec przedstawiciela ZSRR nie grozi Stanom Zjednoczonym żadnymi negatywnymi konsekwencjami również z militarne punktu widzenia. Uważał zaś, że ze względów ekonomicznych „Związek Sowiecki potrzebuje nas bardziej niż my jego”. Szef amerykańskiej misji wojskowej w Moskwie generał John Deane zapewniał, że nie należy się obawiać, by Związek Sowiecki zrezygnował z przystąpienia do wojny na Dalekim Wschodzie, a sekretarz marynarki wojennej James Forrestal doradzał, że „lepiej teraz zagrać w otwarte karty z nimi [Sowietami] niż później”. Być może Stettinius odrzucając tezę Leahy’ego, iż porozumienie w Jałcie odnośnie do Polski daje się podwójnie interpretować, wierzył, że Stany Zjednoczone powinny zagwarantować Polsce utworzenie reprezentatywnego rządu. Wychodząc z założenia, że tekst jałtański w kwestii polskiej ma charakter zupełnie jednoznaczny, Truman postawił zarzut Mołotowowi, iż strona sowiecka nie wypełnia postanowień uzgodnionych na Krymie. Przypominał, że od postawy amerykańskiej opinii publicznej będzie zależeć, czy Kongres wyrazi zgodę na współpracę ekonomiczną Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Sowieckim¹⁹³. Faktycznie Truman obawiał się, że bez rozwiązania polskiego problemu Senat nie zaakceptuje udziału Stanów Zjednoczonych w ONZ. Zarazem nieobecność ZSRR w organizacji światowej pozbawiałaby ją większego znaczenia¹⁹⁴.

¹⁹² *Ibidem*, s. 252–259; W. A. Harriman, E. Abel, *Special Envoy to Churchill and Stalin, 1941–1946*, New York 1975, s. 451–454; *The Forrestal Diaries*, ed. by W. Millis, New York 1951, s. 49–51; W. D. Leahy, *op. cit.*, s. 411–413; H. L. Stimson, McG. Bundy, *op. cit.*, s. 609.

¹⁹³ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 232, s. 252–259; W. A. Harriman, E. Abel, *op. cit.*, s. 451–454; *The Forrestal Diaries...*, s. 49–51; W. D. Leahy, *op. cit.*, s. 411–413.

¹⁹⁴ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 233.

Forma wystąpienia Trumana nie spodobała się Harrimanowi, według którego popełniono błąd, „aczkolwiek nie decydujący”. Zdaniem ambasadora amerykańskiego w Moskwie zachowanie prezydenta dawało Mołotowowi argument, którego mógł użyć wobec Stalina, iż Stany Zjednoczone zrywają z dotychczasową polityką Roosevelta¹⁹⁵. Na jednym wszakże odcinku ekonomicznym Harriman postulował pewne modyfikacje linii działania przyjętej przez poprzedniego prezydenta. Już 4 kwietnia pod wrażeniem impasu w pracach Komisji Trzech doradzał rozwijanie z ZSRR „przyjaznych stosunków i współpracy zarówno politycznej, jak i ekonomicznej, ale zawsze na bazie quid pro quo. Oznacza to powiązanie naszej pomocy ekonomicznej bezpośrednio z naszymi politycznymi problemami, które mamy ze Związkiem Sowieckim”¹⁹⁶. Użycie nacisku ekonomicznego wobec ZSRR nie było jednak rzeczą łatwą, skoro – jak przyznawał Harriman – „pewne kręgi w Moskwie wierzą błędnie, że dla handlu amerykańskiego sprawą życia lub śmierci jest eksport do Rosji”¹⁹⁷.

Kwestia uregulowania problemu rządu polskiego nie stanowiła celu samego w sobie. We wspomnianym liście z 4 kwietnia Harriman zwracał uwagę, że w pierwszym rządzie należy przesyłać dostawy zaopatrzenia w ramach ustawy lend-lease z marca 1941 roku aliantom zachodnim, a dopiero to, co zostanie przekazywać Związkowi Sowieckiemu. Ambasador wykazywał też wielką troskę o uniknięcie po wojnie ekonomicznego chaosu w Europie Zachodniej¹⁹⁸. Dwa dni później wyłożył w Departamencie Stanu swoją teorię dotyczącą celów polityki sowieckiej. Według Harrimana ZSRR dąży do stworzenia pasa bezpieczeństwa złożonego z państw z nim graniczących, kontrolowanych zarówno w sferze polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Następnym celem Związku Sowieckiego byłyby penetracja dalej położonych państw poprzez partie komunistyczne, korzystające z udogodnień systemu demokracji parlamentarnej. W dniu 25 kwietnia na spotkaniu delegacji amerykańskiej na konferencję w San Francisco Harriman oświadczył, że „Rosja buduje pierścień państw przyjaznych, a naszym celem jest utrudnić jej tego rodzaju działanie, ponieważ stworzenie jednego pierścienia pociąga za sobą możliwość budowy następnego warstwa po warstwie”¹⁹⁹. Wystarczyło więc, by Stany Zjednoczone starały się uniemożliwić zorganizowanie rządu polskiego w pełni odpowiadającego kryteriom sowieckim. Zbyteczne już stawały się zabiegi o powołanie TRzJN skupiającego przedstawicieli szerokiego wachlarza sił politycznych.

¹⁹⁵ W. A. Harriman, E. Abel, *op. cit.*, s. 454.

¹⁹⁶ R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 158; *The Diaries of Edward R. Stettinius...*, s. 311–312.

¹⁹⁷ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 232.

¹⁹⁸ G. C. Herring, Jr., *op. cit.*, s. 200.

¹⁹⁹ L. E. Davis, *op. cit.*, s. 216–218.

Postawa Harrimana wskazywała na późniejszy kierunek ewolucji polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Uwaga ambasadora zaczynała się bowiem skupiać coraz bardziej na problemach Europy Zachodniej. Jednak zarówno Harriman, jak i ulegający jego sugestiom Truman dalecy jeszcze byli od przyjęcia poglądów Kennana, późniejszego twórcy doktryny „powstrzymywania”. Nie tracili bowiem z pola widzenia spraw Europy Środkowo-Wschodniej, chociaż traktowali je czysto instrumentalnie. Celem nadrzędnym pozostawała sprawa budowy systemu zbiorowego bezpieczeństwa w oparciu o ONZ. Harriman uświadamiał nowego prezydenta, że strona sowiecka zdaje sobie sprawę z innego znaczenia przypisywanego w Stanach Zjednoczonych takim pojęciom, jak „niezależny ale przyjazny sąsiad” lub „demokracja”. Jednakże oczekuje ona akceptacji dla własnego ich rozumienia, „szczególnie na obszarach, gdzie jej interesy są przeważające. W każdym razie cokolwiek [przedstawiciele ZSRR] mieliby na myśli w Jałcie, wydaje się teraz, że sądzą, iż mogą zmusić nas do zgody na ich politykę”²⁰⁰. Ambasador przyzwyczajał więc Trumana do myśli, że polityka amerykańska w Europie Środkowo-Wschodniej będzie miała ograniczoną płaszczyznę działania, z której wszakże rezygnować nie należy.

W dniu 9 maja Harriman ustalił ze Stettiniusem, że niezłatwioną kwestię polską należy traktować niezależnie od planowanej akcji obciążenia dostaw w ramach lend-lease dla ZSRR. Stettinius natychmiast zawiadomił swego zastępcę Josepha Grewa, że „generalnie nasze stanowisko wobec Rosjan odnośnie do lend-lease i podobnych spraw powinno być twarde, aczkolwiek musimy unikać wszelkich pozorów, że stosujemy pogrożki lub sygnalizujemy możliwość politycznego przetargu”. W rozmowie ze Stalinem nie powinna paść żadna aluzja sugerująca, że sprawa polska lub inne polityczne problemy pozostają w jakimkolwiek związku z obciążeniem dostaw amerykańskich dla Związku Sowieckiego²⁰¹. Strona amerykańska nie chciała posługiwać się naciskiem ekonomicznym na ZSRR w kwestii polskiej przynajmniej do końca konferencji w San Francisco²⁰². Rzeczywistymi motywami decyzji Trumana z dnia 11 maja dotyczącej zawieszenia dostaw lend-lease była chęć zahamowania wzrostu potęgi militarnej ZSRR oraz wzmocnienia potencjału gospodarczego państw zachodnich²⁰³. Nie należało jednak prowokować ZSRR do wycofania się z konferencji w San Francisco. Ponadto Stany Zjednoczone zamierzały nadal zaopatrywać Związek Sowiecki w sprzęt przeznaczony do użycia w wojnie na Dalekim Wscho-

²⁰⁰ *Ibidem*, s. 216.

²⁰¹ G. C. Herring, Jr., *op. cit.*, s. 202; *The Diaries of Edward R. Stettinius...*, s. 355–356.

²⁰² *The Diaries of Edward R. Stettinius...*, s. 355.

²⁰³ G. C. Herring, Jr., *op. cit.*, s. 181.

dzie oraz do zakończenia rozpoczętych już prac nad budową instalacji przemysłowych. W związku z decyzją Trumana władze amerykańskie postępując wbrew intencjom prezydenta, zawróciły okręty z ładunkiem znajdujące się już w drodze do ZSRR. Wprawdzie Truman odwołał to zarządzenie, ale najwyższe czynniki sowieckie mogły ocenić całe zajście jako próbę wywierania przez Stany Zjednoczone nacisku ekonomicznego dla uzyskania koncesji politycznych²⁰⁴. Incydent ze statkami prawdopodobnie przyczynił się do wytworzenia w Waszyngtonie atmosfery sprzyjającej pociągnięciom politycznym mającym świadczyć o tym, że Stany Zjednoczone nadal pragną bliskiej współpracy z ZSRR.

Stanowisko brytyjskie uległo dalszemu usztywnieniu na początku maja, gdy lada chwila należało się już spodziewać kapitulacji Trzeciej Rzeszy. Wojska aliantów zachodnich począwszy od 24 marca, po przełamaniu przez dywizje brytyjskiego marszałka Bernarda Montgomery'ego obrony niemieckiej na Renie, parły nieprzerwanie w głąb Rzeszy, nie napotykając na większy opór ze strony nieprzyjaciela. Ostatecznie uzgodniona w Jałcie granica przewidywanej sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech została przekroczona przez wojska amerykańskie. Przed 16 kwietnia Armia Czerwona nie sforsowała jeszcze Odry, podczas gdy oddziały amerykańskie opanowały już obszar strefy sowieckiej na głębokości 160 km na południowo-wschodnim kierunku działania²⁰⁵. Do 21 kwietnia w rękach amerykańskich znalazł się nie tylko Erfurt, ale również Lipsk i Magdeburg²⁰⁶. Na północnym wschodzie wojska brytyjskie 2 maja osiągnęły linię Wismar-Schwerin, zajmując również niewielki skrawek sowieckiej strefy okupacyjnej²⁰⁷. Sukcesy militarne wojsk anglosaskich Churchill pragnął wykorzystać, traktując zdobyte obszary jako element przetargowy w rozmowach ze Stalinem dotyczących między innymi sprawy polskiej.

W liście z 4 maja do przebywającego w San Francisco Edena Churchill wyrażał pogląd, że kwestia polska „może być obecnie rozwiązana prawdopodobnie tylko na konferencji trzech szefów rządów [...] nie później niż na początku lipca”. Zdaniem brytyjskiego premiera „polski problem mógłby być łatwiej uregulowany, gdyby został powiązany z obecnie licznymi zaległymi sprawami najwyższej wagi, które wymagają pilnego rozstrzygnięcia [w rozmowach] z Rosjanami”. Wycofanie wojsk amerykańskich z sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec „oznaczałoby przesunięcie sowieckiej do-

²⁰⁴ J. L. Gaddis, *op. cit.*, s. 218–219; G. C. Herring, Jr., *op. cit.*, s. 206.

²⁰⁵ Ch. Wilmot, *The Struggle for Europe*, New York 1952, s. 697.

²⁰⁶ F. C. Pogue, *The Supreme Command*, Washington 1954, Map VII, *Drive to the Elbe*, 4 April – 7 May 1945.

²⁰⁷ J. Ehrman, *op. cit.*, s. 159.

minacji naprzód o 120 mil [ponad 190 km] na szerokości od 300 do 400 mil [od około 480 km do około 640 km]. Wypadek taki, gdyby się zdarzył, byłby jednym z najbardziej przygnębiających w historii”. Wówczas „Polska zostałaby całkowicie pochłonięta i głęboko wciśnięta w ziemie zajęte przez Rosjan”. Same sowieckie postulaty dotyczące reparacji pozwoliłyby na prawie niekończącą się okupację Niemiec „w każdym razie trwającą wiele lat, podczas których Polska pogrążyłaby się wraz z wieloma innymi państwami w obszernej strefie Europy kontrolowanej przez Rosjan, niekoniecznie ekonomicznie zsowietyzowanej, ale rządzonej systemem policyjnym”. Na zakończenie Churchill dochodził do wniosku, że Anglosasi są w posiadaniu poważnych atutów. Alianci zachodni „nie powinni wycofywać się z obecnych pozycji do linii wyznaczającej granicę okupacyjnej strefy sowieckiej dopóki nie będą usatysfakcjonowani w sprawie Polski, a także w sprawie terminu sowieckiej okupacji Niemiec oraz warunków narzuconych w zrusyfikowanych lub kontrolowanych przez Rosjan krajach doliny naddunajskiej, szczególnie Austrii i Czechosłowacji oraz na Bałkanach”. Premier brytyjski trwał przy stanowisku wyrażonym w liście do Stalina z 15 kwietnia, podkreślając, że jest przeciwny osłabieniu anglosaskich postulatów w kwestii polskiej²⁰⁸.

Po bezwarunkowej kapitulacji Niemiec 8 maja Churchill w trzy dni później zwrócił się bezpośrednio do Trumana z prośbą o wstrzymanie się z wycofywaniem wojsk amerykańskich z sowieckiej strefy okupacyjnej. Przypominając o konieczności spotkania szefów rządów trzech mocarstw, odrzucał ewentualność zorganizowania konferencji na terytorium okupowanym przez Armię Czerwoną²⁰⁹. W dniu 12 maja wyjaśniał Trumanowi, że na froncie sowieckim opada „żelazna kurtyna”. Według Churchilla „trwa pochód moskiewski do centrum Europy. I wówczas w wielkim stopniu, jeżeli nie całkowicie, kurtyna ponownie opadnie. W ten sposób szeroki pas wielu setek mil terytorium okupowanego przez Rosjan oddzieli nas od Polski”²¹⁰. Truman pozostając pod wpływem doradców wojskowych, uważał, że należy stopniowo wycofywać wojska amerykańskie z Europy, przerzucając je na Daleki Wschód bądź skierowując do Stanów Zjednoczonych. Decyzję w kwestii ewakuowania sowieckiej strefy okupacyjnej podjął jednak, nie licząc się ze stanowiskiem Churchilla wyrażonym w liście z 4 czerwca, dopiero po powrocie z Moskwy wysłannika amerykańskiego Harry’ego Hopkinsa i jego rozmowie w dniu 8 czerwca z dowódcą amerykańskich

²⁰⁸ FRUS, Potsdam, vol. I, s. 6–7; W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 438–439; DPSR, vol. II, s. 586–587.

²⁰⁹ W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 496–497.

²¹⁰ FRUS, Potsdam, vol. I, s. 8–9.

wojsk okupacyjnych w Niemczech generałem Dwightem Eisenhowerem. Począwszy od 21 czerwca główne siły amerykańskie miały wycofywać się z Turyngii i Saksonii, w zamian za wprowadzenie kontyngentów sił anglosaskich do wyznaczonych sektorów w Berlinie. W dniu 14 czerwca Truman otrzymał przyrzeczenie Churchilla, że strona brytyjska dostosuje się do decyzji prezydenta i odpowiednie instrukcje zostaną wydane wojskom brytyjskim. Ostatecznie wycofywanie wojsk anglosaskich z sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec rozpoczęło się w dniu 1 lipca²¹¹.

Churchill nie zdołał więc przekonać Trumana. Ten ostatni godząc się na proponowaną przez brytyjskiego premiera konferencję przywódców trzech mocarstw, zastrzegając się, że do końca roku finansowego, tzn. do 30 czerwca, nie będzie mógł opuścić Stanów Zjednoczonych. Niewielki wpływ na Trumana wywarły nawet sugestie Harrimana, który konstatując, „że nie jesteśmy przygotowani, aby użyć naszych oddziałów w Europie dla politycznego przetargu”, doradzał mimo to pospieszyć się ze spotkaniem Wielkiej Trójki²¹². Stalin, korzystając z propozycji Trumana wyznaczenia terminu konferencji na dzień 15 lipca, odrzucił w dniu 30 maja sugestię Churchilla, by do spotkania doszło już w połowie czerwca²¹³. Amerykański prezydent wysyłając do Churchilla pod koniec maja swego doradcę Josepha Daviesa („urodzonego ugodowca” – według słów Edena – który „chętnie oddałby Rosji całą Europę, może z wyjątkiem Wielkiej Brytanii, a to dlatego, aby Amerykanów nie wplątywać w te sprawy”²¹⁴), miał nawet nadzieję, że uzyska aprobatę premiera dla wcześniejszego swego spotkania ze Stalinem. Tym razem Churchill zareagował w sposób dość stanowczy, ostrzegając, że „przedstawiciele Rządu Jego Królewskiej Mości nie będą w stanie uczestniczyć w żadnym spotkaniu, chyba że na warunkach równego partnerstwa od samego otwarcia [konferencji]”²¹⁵. Truman obawiając się, podobnie jak Roosevelt, że zostanie posądzony o „spiskowanie” z Churchillem przeciwko Stalinowi (tego rodzaju zarzut sowiecki premier postawił obu przywódcom anglosaskim w liście z dnia 24 kwietnia), zdołał jednak nie tylko odwlec moment trójstronnego spotkania, ale pod koniec maja doprowadzić do uzgodnień bilateralnych amerykańsko-sowieckich dotyczących sprawy polskiej, eliminując stronę brytyjską z rozgrywki. Churchill w rozmowie z Hopkinsem udającym się w specjalnej misji do Moskwy, mógł jedynie w dniu 23 maja wyrażać przekonanie, że problem polski nie zosta-

²¹¹ H. S. Truman. *Memoirs*, vol. I, 1945: *Year of Decisions*, New York 1965, s. 332, 335–338; J. L. Gaddis, *op. cit.*, s. 210.

²¹² FRUS, Potsdam, vol. I, s. 11–15.

²¹³ W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 505.

²¹⁴ A. Eden, *op. cit.*, s. 425.

²¹⁵ W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 503.

nie rozwiązany przed konferencją szefów rządów trzech mocarstw²¹⁶. Kwestia wycofania wojsk amerykańskich z sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec została użyta przez Hopkinsa jako środek nacisku na Stalina. Postawa amerykańska ułatwiła przebieg późniejszych rozmów moskiewskich w drugiej połowie czerwca, w wyniku których w oparciu o kryteria przyjęte przez stronę sowiecką został powołany TRzJN.

Z pomysłem wysłania do Moskwy doradcy Roosevelta Hopkinsa wystąpił wobec Harrimana Bohlen podczas „długiej dyskusji na temat tego, co można zrobić dla przywrócenia przyjaźni w stosunkach sowiecko-amerykańskich”. Obaj dyplomaci byli pod świeżym wrażeniem niemiłego przyjęcia ze strony dziennikarzy amerykańskich podczas konferencji prasowej, na której Harriman oświadczył, że „cele Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych są do tego stopnia sprzeczne, iż możliwość przyszłej współpracy jest nierealistyczna”. Wspominając to wydarzenie, Bohlen zauważył, że „w tych dniach były tak mocne sympatie prorosyjskie, iż niektórzy korespondenci czuli się urażeni” wypowiedzią Harrimana, a znany korespondent polityczny Walter Lippmann opuścił demonstracyjnie konferencję prasową. Harrimanowi przypadł do gustu pomysł Bohlena i zdecydował się przedstawić plan Trumanowi, który wyraził dlań aprobatę. Wydaje się, że amerykański prezydent upatrywał w misji Hopkinsa pierwszą sposobność przygotowania dwustronnego spotkania ze Stalinem przed planowaną konferencją trójstronną²¹⁷. Z powodu postawy Churchilla zamiar ten nie został urzeczywistniony. Bohlen również starał się przekonać Trumana, że strona sowiecka uważa za logiczne wspólne działanie amerykańsko-brytyjskie, a demonstracja „zachodniej jedności może uczynić Stalina bardziej rozsądnym”²¹⁸.

Już jednak misja Hopkinsa była zaprzeczeniem idei bliskiej współpracy anglosaskiej oraz wyraźnie świadczyła o odsunięciu Wielkiej Brytanii od najistotniejszych decyzji w sprawie polskiej. Przybyły do Moskwy wysłannik Trumana z góry zrezygnował z dyskusji na temat zasad, którymi powinna kierować się w swoich pracach Komisja Trzech i przystąpił do omawiania kandydatur osób przewidzianych do konsultacji. Hopkins w dniu 30 maja zapewnił Stalina, że Stany Zjednoczone (a jak „sądzi osobiście”, poglądy brytyjskie nie odbiegają od amerykańskich), nie pragną udziału w TRzJN „żadnego obecnego agenta rządu londyńskiego czy to w Polsce, czy poza nią”. Oznaczało to zgodę na niedopuszczenie nawet do wstępnych rozmów któregośkolwiek z szesnastu przedstawicieli państwa podziemnego

²¹⁶ FRUS, Potsdam, vol. I, s. 20.

²¹⁷ Ch. E. Bohlen, *op. cit.*, s. 215.

²¹⁸ *Ibidem*, s. 217.

oczekujących w Moskwie na proces pod zarzutem działalności wymierzonej przeciwko Armii Czerwonej. Wśród aresztowanych znajdowali się ludowiec Bagiński oraz dwóch chrześcijańskich demokratów Chaciński i Urbański, których nazwiska umieszczone były na liście dostarczonej Mołotowowi w dniu 27 lutego przez ambasadorów anglosaskich. W skład wspomnianej szesnastki wchodziło również pięciu działaczy, których nazwiska przekazał między innymi Mikołajczyk do Foreign Office w dniu 23 lutego: ludowiec Bień, socjaliści Kazimierz Pużak i Antoni Pajdak, narodowi demokraci Stanisław Jasiukowicz i Aleksander Zwierzyński²¹⁹. Kandydatury Chacińskiego i Jasiukowicza zaproponowali Truman i Churchill w liście do Stalina z 15 kwietnia²²⁰. Stalin przyjął deklarację Hopkinsa jako „bardzo dobrą nowinę”. Wysłannik amerykański oświadczył ponadto, „iż wie, że prezydent Roosevelt, a obecnie prezydent Truman zawsze przewidywali, że członkowie obecnych władz warszawskich będą stanowili większość nowego polskiego rządu tymczasowego”. Hopkins zrezygnował też z omawiania „kwestii liczby ministerstw, które powinny być obsadzone przez nie-warszawskich Polaków”, pozostawiając ten problem do rozwiązania zaproszonym do Moskwy Polakom²²¹. Stany Zjednoczone nie zamierzały więc występować przeciwko postulowanemu przez stronę sowiecką „wzorowi jugosłowiańskiemu”. Trzy dni wcześniej Stalin po raz pierwszy dokładnie sprecyzował, co miał na myśli, mówiąc o precedensie jugosłowiańskim. Na osiemnastu lub dwudziestu ministrów TRzJN jedynie czterech pochodziłoby z listy anglosaskiej²²². Stanowisko zajęte przez Hopkinsa sprzyjało przyjęciu proporcji jeszcze bardziej korzystnych dla ministrów wchodzących w skład Rządu Tymczasowego.

W dniu 30 maja w odpowiedzi na propozycję Hopkinsa wystosowania zaproszeń do ośmiu lub dziesięciu Polaków, Stalin wyraził zgodę na przyjazd ośmiu, niezależnie od trzech lub czterech członków Rządu Tymczasowego. Pięciu spośród nich występowałoby jako przedstawiciele kraju, zaś trzech reprezentowałoby „Polaków londyńskich”, nie związanych z rządem polskim w Londynie²²³. Następnego dnia ostatecznie ustalono listę ośmiu osób. Z Londynu postanowiono zaprosić do Moskwy Mikołajczyka, Grab-

²¹⁹ PRO, FO-371, t. 47579, N 1968/6/G55, telegram FO do Moskwy, nr 856, 23 II 1945; T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 91, wymienia jeszcze nazwisko Eugeniusza Czarnowskiego ze Zjednoczenia Demokratycznego.

²²⁰ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 221.

²²¹ *Ibidem*, s. 304-309; PRO, FO-371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...

²²² FRUS, Potsdam, vol. I, s. 40.

²²³ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 304-309.

skiego lub Stańczyka oraz Antoniego Kołodzieja, komunizującego działacza związku zawodowego polskich marynarzy w Wielkiej Brytanii. Wśród zaproszonych z Polski mieli się znaleźć Witos lub Sapięha, Żuławski, Kutrzeba, Adam Krzyżanowski oraz Henryk Kołodziejski, przedwojenny dyrektor Biblioteki Sejmowej. Stalin oświadczył Hopkinsowi, że wobec Staków Zjednoczonych zostały poczynione „znaczne koncesje”, gdyż „rząd sowiecki silnie przeciwstawiał się kandydatom Witos, Żuławskiego, Stańczyka i Mikołajczyka, ale że obecnie jest gotów je zaakceptować”²²⁴.

Porozumienie Hopkinsa ze Stalinem spotkało się z negatywnym przyjęciem ze strony Kennana stojącego konsekwentnie na stanowisku, że Stany Zjednoczone nie powinny brać na siebie żadnej odpowiedzialności za bieg wypadków w Polsce²²⁵. Innego zdania był Truman, w pełni aprobujący wyniki rozmów moskiewskich. W liście do Churchilla prosił o wywarcie nacisku na Mikołajczyka, by ten zgodził się na ustaloną w dniu 31 maja listę osób mających wziąć udział w konsultacjach²²⁶. Mikołajczyk w rozmowie z amerykańskim chargé d'affaires przy rządzie polskim w Londynie Rudolphem Schoenfeldem postulował zaproszenie do Moskwy dwóch przedstawicieli chrześcijańsko-demokratycznego Stronnictwa Pracy: Popiela z Londynu i księdza Jana Piwowarczyka z Krakowa. W Foreign Office zaś zwracał uwagę na brak wśród kandydatów do konsultacji również reprezentanta narodowej demokracji, wskazując na Trąmpczyńskiego²²⁷. Hopkins w ostatniej rozmowie ze Stalinem w dniu 6 czerwca nie uzyskał zgody sowieckiego premiera na zaproszenie Popiela na miejsce Kołodzieja. Stalin gotów był tylko zastąpić Kołodzieja Julianem Żakowskim, nie należącym do żadnej partii politycznej, lub Stańczyka Popielem. Mikołajczyk nie chciał zrezygnować z kandydatury Stańczyka, nie przewidując, iż w przyszłości nie odegra on żadnej samodzielnej roli politycznej, podporządkowując się władzom PPS kierowanej przez Osóbkę-Morawskiego i Stanisława Szwalbego²²⁸. Były premier rządu polskiego w Londynie domagał się wprawdzie od swych anglosaskich rozmówców energiczniejszej akcji na rzecz zwolnienia przynajmniej większości z szesnastu aresztowanych przywódców państwa podziemnego, ale nie czynił z tego warunku swego wyjazdu na negocjacje moskiewskie²²⁹. W tej ostatniej kwestii Hopkins nie uzyskał niczego konkretnego. Odnosił jedynie wrażenie, „że Stalin ma za-

²²⁴ *Ibidem*, s. 309–313, 315; *The Great Powers...*, s. 273–274.

²²⁵ G. F. Kennan, *op. cit.*, s. 212.

²²⁶ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 314–315.

²²⁷ *Ibidem*, s. 316–317, 321–324; Hopkins proponował również Trąmpczyńskiego, ale nie uzyskał aprobaty Stalina: *ibidem*, s. 307, s. 309–310.

²²⁸ *Ibidem*, s. 328–332.

²²⁹ *Ibidem*, s. 316–317 i 321–324.

miar w jakiś sposób rozwiązać problem”. Wraz z Harrimanem nie byli jednak pewni „jak i kiedy [Stalin] to uczyni”²³⁰.

Mikołajczyk odnosił się z dużym sceptycyzmem do wyników przyszłych rozmów moskiewskich. Uważał, że tylko ludowcy w osobach Witosa i jego samego oraz socjaliści w osobach Stańczyka i Żuławskiego otrzymali możliwość wypowiedzenia się w kwestii powołania TRzJN. Chrześcijańscy demokraci i narodowi demokraci nie zostali dopuszczeni do udziału w negocjacjach. Według Mikołajczyka inni kandydaci „z Polski są bez wątpienia dobrymi ludźmi, ale nie mając poparcia partyjnego, nie będą potrafili oprzeć się naciskowi”²³¹. W Foreign Office podobnie sądzono, iż sama sowiecka zgoda na rozpoczęcie rozmów w Moskwie nie świadczy jeszcze o osiągnięciu postępu w kwestii polskiej. Wszystko zależy od tego, czy uda się stworzyć rząd, „w którym elementy nielubskie będą odpowiednio reprezentowane i będą mogły wywierać realny wpływ oraz zapewnić warunki dla przeprowadzenia wyborów we właściwy sposób”²³². Churchill pozbawiony pomocy złożonego chorobą Edena, zaakceptował wprawdzie porozumienie Hopkinsa ze Stalinem²³³, ale w liście do Trumana z 4 czerwca nie krył się z opinią, że osiągnięto nie tyle postęp na drodze wprowadzenia w życie postanowień jałtańskich odnośnie do Polski, ile postęp w przerwaniu samego impasu²³⁴. W instrukcji dla Clark-Kerra z 9 czerwca zalecał udzielenie Mikołajczykowi pełnego poparcia w jego trudnych negocjacjach w Moskwie oraz dołożenia wszelkich starań, aby większość aresztowanej szesnastki została zwolniona. Uznawał konieczność wywarcia nacisku na Komisję Trzech w kierunku uzyskania zgody na zaproszenie Popiela, Piwowarczyka i Trąpczyńskiego, gdyż „obecnie tylko dwie z czterech głównych partii politycznych będą reprezentowane na spotkaniu”. Szczerze przyznawał, że „nasza zgoda na listę Stalina bez dalszych wstępnych warunków jest faktycznie wyraźnym cofnięciem się z pozycji, którą dotychczas utrzymywaliśmy”. Wskazywał na to, że Hopkins akceptując zasadę jednomyślności wszystkich członków Komisji Trzech wobec zgłaszanych dodatkowych kandydatur, uznawał prawo Rządu Tymczasowego do stosowania weta w stosunku do propozycji anglosaskich²³⁵.

Mimo zdecydowanych zaleceń Churchill nie wierzył w możliwość osiągnięcia rozwiązania odpowiadającego brytyjskiej polityce zagranicznej. Świadczyłyby o tym przestroga udzielona Clark-Kerrowi, by nie dopuścił

²³⁰ *Ibidem*, s. 330–331.

²³¹ *Ibidem*, s. 332–334.

²³² *Ibidem*, s. 324.

²³³ *Ibidem*, s. 317; A. Eden, *op. cit.*, s. 426.

²³⁴ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 320–321.

²³⁵ *The Great Powers...*, s. 274–276.

do wytworzenia się wśród brytyjskiej opinii publicznej wrażenia, że Wielka Brytania dla ratowania dobrych stosunków z ZSRR prowadzi politykę według wzoru monachijskiego, narzucając Polsce wbrew woli jej społeczeństwa „porozumienie uzgodnione z góry między wielkimi mocarstwami”. W związku z tym pragnął widzieć Komisję Trzech działającą wyłącznie w roli mediatora, skoro, jak przypuszczał, podstawą przyszłego rządu miał być funkcjonujący w Warszawie Rząd Tymczasowy. Sami Polacy winni dojść ze sobą do porozumienia²³⁶. Harriman w odróżnieniu od Clark-Kerra nie otrzymał z centrali analogicznej instrukcji w związku ze zbliżającymi się pracami Komisji Trzech, mimo sugestii płynących ze strony brytyjskiej. Departament Stanu zostawiał swemu ambasadorowi wolną rękę²³⁷. Harriman sądził również, że Komisja Trzech powinna występować jako pośrednik między zaproszonymi Polakami²³⁸.

W dniu 11 czerwca Komisja Trzech wystosowała swoje zaproszenia. Na liście gości znalazł się między innymi Witos, gdyż Mikołajczyk uważał, że obecność sędziwego przywódcy chłopskiego miałaby większe znaczenie, niż przyjazd skądinąd poważanego w społeczeństwie arcybiskupa Sapiehy²³⁹. Witos odmówił ze względu na stan zdrowia²⁴⁰. Nie wyraził również zgody na przyjazd do Moskwy z Londynu Żakowski. W zaistniałej sytuacji Mikołajczyk zdecydował się wywrzeć presję na Komisję Trzech, odkładając termin podróży. Pragnął bowiem uzyskać przede wszystkim zgodę na zaproszenie działacza ludowego Władysława Kiernika na miejsce Witosy oraz ewentualnie Popiela na miejsce Żakowskiego. Podsekretarz w Departamencie Stanu Grew, zaniepokojony zwłoką, polecił Harrimanowi zabiegać o realizację przynajmniej jednego z postulatów Mikołajczyka. Wątpił w przeforsowanie kandydatury Popiela, mimo że Clark-Kerr został zobowiązany do jej popierania. Komisja Trzech w dniu 15 czerwca zaakceptowała osobę Kiernika. Obaj ambasadorowie anglosascy zadowolili się tym, rezygnując z występowania w roli rzeczników chrześcijańsko-demokratycznego Stronnictwa Pracy. Podpisali się też pod zaproszeniem dla Kołodzieja²⁴¹. Następnego dnia Clark-Kerr i Harriman, na posiedzeniu Komisji odbytym z przedstawicielami Rządu Tymczasowego, przyjęli bez zastrzeżeń propozycję

²³⁶ *Ibidem*, s. 274–276; PRO, FO-371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...

²³⁷ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 344–345.

²³⁸ *Ibidem*, s. 346.

²³⁹ *Ibidem*, s. 336, 322; PRO, FO-371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...

²⁴⁰ A. Zakrzewski, *Wincenty Witos, chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1977, s. 400–401.

²⁴¹ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 340–344.

Bieruta, „aby Polacy porozumieli się sami, a Komisja Trzech porozumienie zatwierdzi”²⁴².

Już podczas pierwszego posiedzenia konsultantów z przedstawicielami Rządu Tymczasowego w dniu 16 czerwca Mikołajczyk zrezygnował z postulatu wprowadzenia do TRzJN reprezentantów Narodowej Demokracji. Trwał jednak nadal na stanowisku, że Stronnictwo Pracy powinno ich mieć w nowym rządzie. Osóbka-Morawski nie taił jednak, iż koncepcja komunistów zakłada istnienie modelu opartego na czterech partiach, tzn. PPR oraz trzech innych z nią współdziałających od momentu powstania PKWN: kierowaną przez niego i Szwalbego PPS oraz Stronnictwo Demokratyczne i SL. Przewidywano przystąpienie Mikołajczyka i jego współpracowników do Stronnictwa Ludowego, które brało udział w pracach Rządu Tymczasowego²⁴³.

Przyznanie miejsc w TRzJN nowym działaczom traktowano jako nie naruszające układu sił istniejącego w poprzednich władzach. Mikołajczyk i jego koledzy ludowcy, podobnie jak Stańczyk w wypadku PPS, mieli być po prostu dokooptowani do pozostałych ministrów „lubelskiego” SL i PPS. Przeprowadzony na tej podstawie rachunek mógł wskazywać, że Mikołajczyk osiągnął duży sukces, gdyż liczba wszystkich ministrów eselowskich odpowiada liczbie zarówno ministrów pepeerowskich, jak i pepeesowskich²⁴⁴.

Mikołajczyk od samego początku znalazł się na pozycji wykluczającej partnerstwo. Przyleciał do Moskwy z tzw. projektem wytycznych, o którym z uznaniem wypowiadali się ambasadorowie anglosascy, gdyż dotyczył również warunków, w jakich zostałyby przeprowadzone wolne wybory. Już jednak postulat Mikołajczyka uzyskania w TRzJN połowy tek ministerialnych dla ludowców spotkał się z powątpiewaniem ze strony Harrimana²⁴⁵. Zresztą, przedstawiciele dyplomatyczni USA i Wielkiej Brytanii, choćby chcieli, niewiele mogli pomóc Mikołajczykowi, gdyż z góry zrezygnowali z udziału w pertraktacjach między polskimi uczestnikami konferencji. Osoby przybyłe z Polski, co było do przewidzenia, pragnęły jak się wydaje porozumienia za wszelką cenę. Nawet tacy działacze polityczni, jak Stańczyk i Kiernik nie udzielali większego wsparcia Mikołajczykowi. Stańczyk w dniu 18 i 19 czerwca wypowiedział się przeciwko przyznaniu Mikołajczykowi stanowiska premiera. Natomiast propozycja Stańczyka, by członkiem rządu został również Popiel nie przyniosła konkretnego efektu. Kiernik wbrew stanowisku Mikołajczyka wypowiedział

²⁴² *Rozmowy polityczne w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. IX, Warszawa 1984, s. 107–108.

²⁴³ *Ibidem*, s. 101–107.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 11, obliczenia Szwalbego.

²⁴⁵ R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947*, Toronto 1983, s. 58–59.

się przeciwko powrotowi w Polsce do stosunków panujących przed rokiem 1926, chociaż realizacja postulatu przywrócenia „w całości” konstytucji z 1921 roku „pod względem prawnym i personalnym” dawałaby podstawy domagania się powrotu na urząd prezydenta Stanisława Wojciechowskiego oraz Witosa na stanowisko premiera. Występując zaś przed Komisją Trzech w dniu 21 czerwca, Kiernik nie chciał mówić o problemach wewnętrznych kraju²⁴⁶, mimo że jako członek podkomisji, w skład której wchodził również sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka i Szwalbe, brał udział w przygotowaniu nie tylko komunikatu dotyczącego porozumienia w sprawie reorganizacji Rządu Tymczasowego, ale i dodatkowej umowy o współpracy Stronnictwa Ludowego z koalicją stronnictw rządowych²⁴⁷. Umowa ta, której w odróżnieniu od komunikatu nie przedkładano do akceptacji Komisji Trzech, posiadała jeden poważny mankament przeoczony przez Kiernika, a mianowicie nie figurowały na niej podpisy członków polskiej podkomisji. Gomułka mógł więc w przyszłości twierdzić, że dokument ten nie ma charakteru wiążącego²⁴⁸. Kiernik zdołał zresztą zwrócić uwagę Mikołajczyka na sprawy odbiegające od samej kwestii utworzenia TRZJN. Przekonał go o konieczności skoncentrowania się przede wszystkim na problemie umocnienia jego pozycji w Stronnictwie Ludowym, które zdaniem Kiernika pozostało najsilniejszą partią w Polsce²⁴⁹.

W dniu 21 czerwca Komisja Trzech dowiedziała się o porozumieniu osiągniętym między przedstawicielami Rządu Tymczasowego a grupami Polaków z kraju i zagranicy. W skład TRZJN mieli wejść ludowcy: Mikołajczyk, Kiernik, Czesław Wycech, Mieczysław Thugutt oraz socjalista Stańczyk²⁵⁰. Mikołajczykowi zagwarantowano stanowisko wicepremiera. Thugutt, jak pokazała przyszłość, nie przyjechał do Polski, by objąć ministerstwo poczt i telegrafów, w związku z czym pozostało ono w rękach Tadeusza Kapelińskiego z „lubelskiego” SL. Praktycznie więc jedynie trzy ministerstwa: administracji publicznej, oświaty oraz rolnictwa i reform rolnych (Mikołajczyk jako wicepremier jednocześnie otrzymał to ostatnie) przyznane zostały

²⁴⁶ *Rozmowy polityczne...*, s. 108, 111, 113, 115, 119–120; PRO, FO–371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...; M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Londyn 1985, s. 125.

²⁴⁷ R. Buczek, *op. cit.*, s. 60–62; K. Popiel, *Od Brześcia do „Polonii”*, London 1967, s. 90–93.

²⁴⁸ R. Buczek, *op. cit.*, s. 14, przedmowa Stanisława Wójcika; por. M. Łatyński, *op. cit.*, s. 129–130.

²⁴⁹ PRO, FO–371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...; inny działacz SL Stanisław Bańczyk oddziaływał na Mikołajczyka w tym samym kierunku, argumentując, że trzeba iść na ustępstwa po to, żeby przenieść rozgrywkę do kraju i tam stworzyć siłę, którą komuniści musieliby respektować: M. Łatyński, *op. cit.*, s. 128.

²⁵⁰ R. Buczek, *op. cit.*, s. 62.

Mikołajczykowi i jego współpracownikom. Formalnie SL, podobnie jak PPR i PPS, otrzymała sześć miejsc w TRzJN liczącym dwadzieścia jeden osób. W poprzednim Rządzie Tymczasowym nie istniało ministerstwo lasów oraz ministerstwo żeglugi i handlu zagranicznego, które w nowym rządzie obsadzone zostały przez przedstawicieli PPR²⁵¹. Osiągnięte porozumienie przypominało więc w dużym stopniu rozwiązanie jugosłowiańskie. W komunikacie przedstawionym Komisji Trzech znalazło się też ogólne stwierdzenie, że „postanowiono wezwać do pracy państwowej” prezesa Stronnictwa Pracy Popiela oraz Kołodzieja i Żakowskiego²⁵².

Na wyżej wspomnianym posiedzeniu Komisji Trzech Mikołajczyk usiłował uzyskać od Bieruta ustne zapewnienie, że nie zostanie wykluczona możliwość dokooptowania do rządu Popiela. Harriman zrozumiał, że prezydent KRN potwierdził opinię Mikołajczyka, choć w rzeczywistości Bierut uchylił się od jednoznacznej odpowiedzi. Wyraźniej nieco wspomniął o zamiarze poszerzenia składu KRN. W niepodpisanej umowie umieszczone były punkty o zwiększeniu liczby członków KRN oraz przyznaniu w niej co najmniej jednej trzeciej miejsc ludowcom, podobnie zresztą, jak i „we wszystkich instytucjach i we władzach państwowych, względnie rządowych i samorządowych w kraju i za granicą”. Harriman ograniczył się do wyrażenia zadowolenia z rzekomo przewidywanego wejścia Popiela w skład TRzJN. Clark-Kerr natomiast uznał, że wszystkie „partie zobowiązały się trwać przy porozumieniu do chwili przeprowadzenia wyborów”. Znaczenie tej wypowiedzi zostało osłabione przez Harrimana, który zaznaczył, że nie chodzi o przyszłe zmiany na stanowiskach ministerialnych, tylko o „zachowanie podstawowych zasad porozumienia osiągniętego między partiami”. Ambasador amerykański doszedł do wniosku, że otrzymał w tej kwestii „wyraźne zapewnienia”. Obaj dyplomaci anglosascy natychmiast powiadomili swe rządy o nowo powstałej sytuacji²⁵³.

O ile jednak Harriman nie otrzymał z Departamentu Stanu żadnej instrukcji nakazującej mu bardziej wnikliwe ustosunkowanie się do tego, co zostało mu przedstawione w dniu 21 czerwca²⁵⁴, o tyle Clark-Kerr został poinstruowany, że powinien uzyskać od TRzJN, po jego utworzeniu, zobowiązanie możliwie najwcześniejszego przeprowadzenia „wolnych i nieskrępowanych” wyborów. Na następnym posiedzeniu Komisji Trzech ambasador brytyjski miał poinformować polskich rozmówców, że uznanie nowego rządu przez Wielką Brytanię zależeć będzie od owego zobowiązania, prze-

²⁵¹ T. Mołdawa, *Naczelne władze państwowe Polski Ludowej*, Warszawa 1979, s. 105–109.

²⁵² R. Buczek, *op. cit.*, s. 62.

²⁵³ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 352–357; *Rozmowy polityczne...*, s. 117–123.

²⁵⁴ *Rozmowy polityczne...*, s. 126.

widywanego w dotyczącym Polski komunikacie z konferencji jałtańskiej²⁵⁵. W dniu 22 czerwca Clark-Kerr wykonując instrukcję Churchilla, nie potrafił zrobić tego konsekwentnie, traktując jako wystarczające ustne oświadczenie Bieruta, że decyzje krymskie będą obowiązywały nowy rząd polski oraz obiecując, iż rząd brytyjski uzna TRzJN po jego ukonstytuowaniu się. Podobną obietnicę złożył Harriman, który jednak nawiązał do wewnętrznej umowy zawartej między Kiernikiem, Gomułką i Szwalbem. Inspirowany przez Mikołajczyka, usiłował uzyskać dodatkowe potwierdzenie zawarte w niej porozumienia odnośnie do poszerzenia składu osobowego KRN. Szczególny nacisk położył na przyznanie ludowcom proporcjonalnej liczby stanowisk wiceministrów. Bierut uchylił się jednak od jasnego ustosunkowania się do tej ostatniej kwestii. Ambasadorowie anglosascy zdołali się jedynie przeciwstawić skutecznie postulatowi Bieruta, by usunąć z nazwy przyszłego rządu określenie „tymczasowy”, powołując się na zupełnie precyzyjny w tym miejscu zapis w komunikacie jałtańskim²⁵⁶.

Zanim w dniu 28 czerwca został ogłoszony komunikat o powołaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, Clark-Kerr i Harriman oddzielnie w dniu 26 czerwca prowadzili rozmowy z Bierutem. Ich przebieg wyraźnie świadczył o różnym podejściu Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych do kwestii polskiej. Harriman, który w dwa dni później zawiadamiał centralę, że czuje się „niewiele rozczarowany” brakiem jednego więcej ministra socjalistycznego oraz ministra chrześcijańsko-demokratycznego, swoją uwagę skierował prawie w całości na kwestię stosunków ekonomicznych między USA a Polską. Żał, że ministerstwo bezpieczeństwa publicznego pozostało w rękach PPR rekompensował sobie nadzieją, iż kontynuowanie „sympatycznego zainteresowania polskimi sprawami” oraz „rozsądna wielkoduszność” w stosunkach gospodarczych dadzą szansę na rozwój sytuacji „zadawalający z naszego [amerykańskiego] punktu widzenia”²⁵⁷. Dyskutując w dniu 26 czerwca z Bierutem, Gomułką i Mikołajczykiem, próbował w zamian za uznanie TRzJN uzyskać oficjalne oświadczenie w sprawie honorowania przez nowe polskie władze przedwojennych zobowiązań finansowych. Przewidywanego nawiązania stosunków dyplomatycznych wprowadzić nie uzależniał od postulowanego oświadczenia, ale ostrzegał, że Stany Zjednoczone mogą nie wydać znajdującego się na terytorium amerykańskim polskiego majątku państwowego obejmującego około 40 % złota wywiezionego z Polski w roku 1939. Obiecywał zamrożenie aktywów rządu polskiego na emigracji²⁵⁸.

²⁵⁵ L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, vol. III, London 1971, s. 554.

²⁵⁶ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 357–360; *Rozmowy polityczne...*, s. 124–128.

²⁵⁷ FRUS, Potsdam, vol. I, s. 727–729; *The Great Powers...*, s. 276–277.

²⁵⁸ *Rozmowy polityczne...*, s. 134–139.

Clark-Kerr w rozmowie z Bierutem w dniu 26 czerwca wrócił do treści instrukcji otrzymanej od Churchilla, wyrażając na początku ubolewanie z powodu, iż „być może nie przedstawił stanowiska swego rządu zupełnie jasno na ostatnim posiedzeniu polskiej komisji”. Podkreślił, iż rząd brytyjski „przywiązuje wielką wagę do fragmentu deklaracji jałtańskiej dotyczącej przeprowadzenia wolnych wyborów”. Zaproponował więc, by TRzJN wydał deklarację akceptującą zobowiązanie wyborcze lub też zamieścił odpowiedni fragment na ten temat w telegramach notyfikujących wszystkim trzem mocarstwom powstanie nowego rządu. Bierut zapytał wprost, czy brak takiego oświadczenia pociągnie za sobą nienawiązanie stosunków dyplomatycznych z TRzJN przez Wielką Brytanię. Po otrzymaniu odpowiedzi, iż takiej możliwości nie przewiduje instrukcja dla brytyjskiego ambasadora, odrzucił żądania Clark-Kerra. Obiecał jedynie, że nowy rząd potwierdzi uznanie deklaracji jałtańskiej dotyczącej Polski „w całej rozciągłości”²⁵⁹. Ambasador w ZSRR, Zygmunt Modzelewski, wręczając w dniu 29 czerwca Harrimanowi notę zawiadamiającą o ukonstytuowaniu się TRzJN, zwrócił uwagę na drugi paragraf dokumentu, oświadczając, że „nowy rząd na pierwszym posiedzeniu uznał decyzje jałtańskie w całej rozciągłości i że oczywiście odnosi się to do przeprowadzenia wyborów, jak również innych kwestii [zawartych w deklaracji jałtańskiej odnośnie do Polski]”²⁶⁰.

Dyplomacja brytyjska próbowała skłonić stronę amerykańską do zajęcia stanowiska zbieżnego z wytycznymi Churchilla. Departament Stanu, który przedtem odrzucił sugestie ambasadora rządu polskiego w Londynie Jana Ciechanowskiego, by uznać TRzJN wyłącznie „de facto” a nie „de jure”, dla uzyskania w ten sposób środka nacisku w związku z wyborami²⁶¹, zwrócił się o radę do Harrimana²⁶². Wydaje się, że opinia tego ostatniego zadecydowała o nieprzyłączeniu się Stanów Zjednoczonych do stanowiska zajętego przez Wielką Brytanię. Departament Stanu doszedł ostatecznie do wniosku, że lepiej będzie nie żądać od TRzJN konkretnego i oficjalnego zapewnienia o przeprowadzeniu wolnych wyborów²⁶³. W istniejącej sytuacji Churchill, wbrew zdaniu Edena, zrezygnował ze stawiania TRzJN warunków wstępnych²⁶⁴.

W dniu 5 lipca oba rządy anglosaskie uznały nowe władze polskie utworzone w wyniku konsultacji moskiewskich. W notach Trumana i Chur-

²⁵⁹ PRO, FO-371, t. 47706, N 9743/211/55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 439, 1 VII 1945.

²⁶⁰ FRUS, Potsdam, vol. I, s. 729.

²⁶¹ J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 383.

²⁶² FRUS, Potsdam, vol. I, s. 725.

²⁶³ L. Woodward, *op. cit.*, s. 555.

²⁶⁴ A. Eden, *op. cit.*, s. 428-429.

chilla do premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego oraz w opublikowanych oświadczeniach znalazły się sformułowania odnoszące się do wyborów w Polsce. Strona amerykańska nawiązała do uznania przez nowy rząd polski w telegramie notyfikującym jego powstanie postanowień jałtańskich „w całej rozciągłości [...] przez co potwierdził on swoje intencje wypełnienia warunków decyzji krymskiej odnośnie do przeprowadzenia wyborów”²⁶⁵. Podobnie, powołując się na treść depechy wystosowanej przez Osóbkę-Morawskiego za pośrednictwem Modzelewskiego, strona brytyjska przypominała, że na mocy postanowień jałtańskich TRzJN „będzie zobowiązany do przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów możliwie jak najwcześniej na podstawie powszechnego prawa wyborczego i tajnego głosowania”²⁶⁶.

Dobiegał końca okres, w którym mocarstwa anglosaskie utrzymywały stosunki dyplomatyczne z rządem polskim przebywającym na uchodźstwie. Po wydaniu w Moskwie wyroków na działaczy polskiego państwa podziemnego w dniu 21 czerwca (Proces Szesnastu trwał od 18 do 21 czerwca 1945 roku), funkcjonująca jeszcze w kraju Rada Jedności Narodowej rozwiązała się w dniu 1 lipca. Zakończyła też swoją działalność Komisja Trzech. Podsumowując na bieżąco wyniki prac Komisji, Clark-Kerr przyznał, że osiągnięte porozumienie w dużym stopniu pokrywało się z postulatami sowieckimi, wysuwanymi w trakcie kolejnych posiedzeń ciała powołanego w Jałcie. Sowieckie powodzenie wynikało, czego zresztą ambasador brytyjski wyraźnie nie odnotował, w dużym stopniu z postawy zajmowanej przez Stany Zjednoczone wobec problemu polskiego, traktowanego w Waszyngtonie czysto instrumentalnie. Polityka brytyjska nie znajdująca efektywnego wsparcia amerykańskiego, nie miała szans realizacji swych celów w Polsce, gdyż sama nie dysponowała atutami pozwalającymi na przeforsowanie własnego punktu widzenia. Clark-Kerr za najpoważniejszy sukces uważał wprowadzenie do TRzJN Mikołajczyka. Obstawał przy tezie, że Polacy porozumieli się sami „bez zewnętrznego dyktatu lub interwencji, tak że Komisja nie może być oskarżona o narzucenie jeszcze jednego Monachium wbrew woli narodu polskiego”. Zarazem dochodził do wniosku, że porozumienie moskiewskie „umożliwia Zjednoczonemu Królestwu i Stanom Zjednoczonym przywrócenie ich pozycji w Polsce z pewną nadzieją, że przyszła Polska nie będzie wyłącznie sowieckim satelitą”. Clark-Kerr swoją ocenę motywował tym, iż jego zdaniem „rząd sowiecki przynajmniej zgodził się, że my i Amerykanie mamy również tytuł zabierać głos w sprawach polskich”. Z ulgą dodawał, że

²⁶⁵ FRUS, Potsdam, vol. I, s. 732 i 735.

²⁶⁶ DPSR, vol. II, s. 625–626.

„w końcu główne źródło tarć między Związkiem Sowieckim i jego zachodnimi aliantami zostało usunięte”²⁶⁷.

Sprawa polska pozostała nadal ważnym elementem w stosunkach między trzema mocarstwami, choć ranga polskiego problemu stopniowo ulegała obniżeniu. Na plan pierwszy wysunęła się kwestia przeprowadzenia w Polsce wyborów zgodnie z porozumieniem jałtańskim. Na tym problemie skupiła się uwaga Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Od jego rozwiązania zależało, czy przyszła Polska będzie państwem, w którym zdołają się utrzymać efektywne wpływy mocarstw anglosaskich.

²⁶⁷ PRO, FO-371, t. 47623, N 11089/35/55, Memorandum Clark-Kerra...

Rozdział II

Mocarstwa anglosaskie wobec problemu okupacji Czechosłowacji przez wojska sojusznicze

Pierwsza połowa 1945 roku upłynęła przywódcom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii pod znakiem wyrażonych wysiłków na rzecz powołania nowego centralnego ośrodka władzy państwowej w Polsce. Kwestia ta zajmowała wówczas kluczowe miejsce w stosunkach między mocarstwami anglosaskimi a Związkiem Sowieckim. Problem przyszłości Czechosłowacji pełnił inną rolę w rozgrywkach dyplomatycznych czołowych sojuszników koalicji antyhitlerowskiej.

Emigracyjny rząd czechosłowacki z siedzibą w Londynie, kierowany faktycznie przez prezydenta Edvarda Beneša, zdołał uniknąć wszystkich tych komplikacji politycznych, które stały się udziałem jego polskiego odpowiednika. W Moskwie nie został utworzony konkurencyjny ośrodek władzy czechosłowackiej, co zwalniało mocarstwa anglosaskie z konieczności zajmowania się tego rodzaju zagadnieniem. Czechosłowacja w odróżnieniu od Polski nie stała się więc przedmiotem międzyalianckich kontrowersji. Beneš zawdzięczał wytworzony stan rzeczy nie tyle własnym talentom dyplomatycznym, ile odmiennej strategii działania wobec jego rządu ze strony sowieckiego premiera. Józef Stalin nie był zainteresowany w prowadzeniu sporów wokół spraw nieposiadających znaczenia pierwszoplanowego. Przebudowa ustroju w Czechosłowacji w kierunku wzorca przyjętego w ZSRR nie wymagała podobnie intensywnej zabiegów, jak w przypadku polskim. Przywódca radziecki potrafił wykorzystać gotowość Beneša do ustępstw za cenę zachowania ciągłości między czechosłowackim rządem emigracyjnym a tym, który zamierzano powołać po zakończeniu okupacji hitlerowskiej kraju¹.

Emigracyjne władze czechosłowackie nie sprawiały więc na początku 1945 roku żadnych kłopotów Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii.

¹ *Cesta ke květnu. Vznik lidové demokracie v Československu*, M. Klimeš, P. Lesjuk, I. Malá, V. Prečan, t. I, Praha 1965, s. 55.

W memorandum z dnia 11 stycznia 1945 roku, przygotowanym przez amerykański Departament Stanu na zbliżającą się konferencję jałtańską stwierdzono, że „stosunki rządu czechosłowackiego z brytyjskim oraz sowieckim są znakomite i nie stwarzają żadnych problemów”, a „stosunki czechosłowacko-amerykańskie pozostają doskonałe jak to miało miejsce w przeszłości”². W Waszyngtonie nie obawiano się więc komplikacji podobnych do tych, które wiązały się ze sprawą polską. Ponadto nie tylko Stany Zjednoczone nie miały zobowiązań sojuszniczych wobec Polski, lecz również Wielkiej Brytanii nie krępowały wobec Czechosłowacji postanowienia analogiczne do umieszczonych w polsko-brytyjskim układzie z 25 sierpnia 1939 roku³. Foreign Office już w styczniu 1944 roku odżegnywało się od możliwości zawarcia traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacją⁴. Strona brytyjska znajdowała się wówczas pod niemiłym wrażeniem podpisanego w grudniu 1943 roku czechosłowacko-sowieckiego układu sojuszniczego. Wprowadzenie go w życie przekreślało angielskie nadzieje na stworzenie po wojnie systemu federacyjnego, obejmującego Polskę i Czechosłowację. W roku 1945 zdołano już zapomnieć w Londynie o implikacjach wynikających z traktatu między rządami ZSRR i Czechosłowacji⁵. Premier brytyjski Winston Churchill podczas ostatniego spotkania w dniu 24 lutego 1945 roku, przed odlotem czechosłowackiego prezydenta do Moskwy uznał go nawet za jednego „z najbardziej zrównoważonych polityków europejskich”⁶. Polityka zagraniczna Beneša nie budziła już zastrzeżeń gospodarzy, gdyż nie wciągała ich w żmudne negocjacje z partnerem sowieckim.

Wzajemne uzależnienie emigracyjnego rządu czechosłowackiego i władz brytyjskich pozostawało daleko w tyle za powiązaniem brytyjsko-polskimi nie tylko ze względu na brak układu sojuszniczego. Władze czechosłowackie nie zorganizowały w Wielkiej Brytanii poważnie liczących się sił zbrojnych. Obok czterech dywizjonów lotniczych stanowiących część składową RAF-u istniała jedynie kilkutysięczna czechosłowacka brygada pancerna, zdolna w całości do podejmowania samodzielnych akcji bojowych⁷. Z punktu widzenia działań militarnych znaczenie tej jednostki miało wy-

² *Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS), *Diplomatic Papers 1945*, vol. IV, Europe, Washington 1968, s. 420.

³ Por. rozdz. I, s. 13.

⁴ V. Rothwell, *Britain and the Cold War 1941–1947*, London 1982, s. 181.

⁵ *Ibidem*, s. 193.

⁶ *Dokumenty z historie československé politiky 1939–1943*, t. II, Praha 1966, s. 750–751.

⁷ T. Brod, E. Čejka, *Na západnom fronte. História československých vojenských jednotiek na západe v rokoch druhej svetovej vojny*, Bratislava 1965, s. 160–161, 271, 286, 327, 495–496; *Odboj a revoluce 1938–1945*, G. Bareš, K. Bartošek, A. Benčík, J. Doležal *et al.*, Praha 1965, s. 279.

łącznie charakter symboliczny⁸. Dlatego też Brytyjczycy nie musieli się liczyć z ewentualnością poważniejszych kłopotów związanych z demobilizacją brygady, gdyby przypadkiem żołnierze czechosłowaccy po zakończeniu wojny odmawiali zgody na powrót do kraju. Pod okupacją hitlerowską nie zdołało powstać na ziemiach czeskich i słowackich państwo podziemne, które stanowiłoby silne oparcie dla rządu emigracyjnego⁹. Nie wytworzyła się więc na tym tle dodatkowa płaszczyzna tarć brytyjsko-sowieckich.

Na konferencji jałtańskiej przywódcy trzech mocarstw nie zajmowali się problematyką czechosłowacką. Beneš uznał to za dowód słuszności obranej przez siebie linii politycznej, nie szczędząc uwag krytycznych pod adresem polskiego rządu w Londynie. Jak odnotował doradca polityczny Beneša Prokop Drtina „w siedzibie głowy państwa czechosłowackiego owego 11 lutego panowało zadowolenie i raczej pełen zaufania optymizm”¹⁰.

Cztery miesiące wcześniej premier brytyjski również zdawał się nie w pełni rozumieć imponderabilia sowieckiej polityki zagranicznej. W dniu 22 października 1944 roku po moskiewskich dyskusjach ze Stalinem informował amerykańskiego prezydenta Franklina D. Roosevelta, że „Wujaszek Joe pragnie stworzyć z Polski, Czechosłowacji i Węgier strefę niezależnych antynazistowskich i pro-rosyjskich państw, z których dwa pierwsze mogą się połączyć”¹¹. Tuż przed rozpoczęciem konferencji jałtańskiej Churchill zaczął zdradzać jednak wyraźne zaniepokojenie planami Stalina, dotyczącymi okresu powojennego. Podczas spotkania z Rooseveltem na Malcie w dniu 2 lutego 1945 roku zwrócił uwagę na konieczność wykorzystania kapitulacji wojsk niemieckich we Włoszech dla opanowania maksymalnej ilości ziem austriackich. Zdaniem Churchilla, „byłoby niepożądane, gdyby większa niż to konieczne część Europy Zachodniej została zajęta przez Rosjan”¹². Można przypuszczać, że premier brytyjski już wówczas zastanawiał się nad możliwościami wyprzedzenia Armii Czerwonej w marszu do Europy Środkowo-Wschodniej, chociaż sytuacja militarna na froncie zachodnim i południowym nie dawała jeszcze podstaw dla tego rodzaju rozważań.

Podczas konferencji jałtańskiej nie zapadły decyzje określające linię demarkacyjną, na której miałyby zatrzymać się anglosaskie wojska nadcho-

⁸ F. Moravec, *Špion, jemuž nevěřili*, Toronto 1977, s. 277, 317; dane liczbowe patrz: T. Brod, E. Čejka, *op. cit.*, s. 328, 409, 436: 30 VIII 1944 r. brygada liczyła 4259 żołnierzy, a w maju 1945 r. – 5676 żołnierzy.

⁹ Wg Moravca, Beneš przejawiał w rozmowach prywatnych „rozgoryczenie, że Czesi nie tworzą silnej, aktywnie walczącej organizacji ruchu oporu”: F. Moravec, *op. cit.*, s. 300.

¹⁰ P. Drtina, *Československo můj osud*, svazek I, kniha 2, Toronto 1982, s. 726.

¹¹ *Roosevelt and Churchill. Their Secret Wartime Correspondence*, ed. by F. L. Loewenheim, H. D. Langley, M. Jonas, London 1975, s. 591.

¹² W. S. Churchill, *The Second World War*, vol. VI, *Triumph and Tragedy*, London 1981, s. 300.

dzące z jednej strony i sowieckie – z drugiej¹³. Szefowie sztabów trzech mocarstw dyskutowali zresztą wyłącznie na temat linii rozgraniczającej zasięg lotów eskadr bombowców. Sowiecki szef sztabu, gen. Aleksiej Antonow pragnął, by przebiegała ona przez Berlin, Drezno, Wiedeń i Zagrzeb¹⁴. Do porozumienia nie doszło, gdyż wyżsi dowódcy anglosascy byli przeciwni przyjęciu zasady zakazu lotów poza określoną linię bez zgody sowieckiej. W ich rozumieniu bombowce anglosaskie musiałyby powstrzymać się od rajdów tylko na okres 24 godzin od momentu powiadomienia sowieckiego partnera o zamierzonej operacji¹⁵. Dopiero pod koniec marca stanowisko mocarstw zachodnich zostało zaakceptowane w Moskwie. Nie ustalono wówczas linii rozgraniczającej bombardowania, lecz określono na zachód od frontu radziecko-niemieckiego dwustumilowy pas (ok. 322 km), nad którym samoloty anglosaskie nie mogły się pojawiać bez 24 godzinnego uprzedzenia Sztabu Generalnego ZSRR¹⁶.

Nawet więc w sprawie „stref operacji lotniczych” nie doszło do porozumienia, które mogłoby stanowić etap wstępny dla zdefiniowania „stref bezpośredniej odpowiedzialności wojskowej”¹⁷. Przyszłość systemu politycznego Czechosłowacji miała zależeć w dużej mierze od tego, czy ZSRR bądź też mocarstwa anglosaskie zdołają wyzwolić jej obszar spod panowania hitlerowskiego.

Beneš jeszcze w 1944 roku przypuszczał, że Armia Czerwona ominie Czechosłowację, idąc w kierunku Berlina¹⁸. Nieco wcześniej w rozmowach z komunistami czechosłowackimi w grudniu 1943 roku wyrażał przekonanie, że Niemcy załamią się raptownie w pewnym momencie, podczas gdy front przebiegać będzie w Słowacji¹⁹. Wydawać by się mogło, że w następ-

¹³ Z tezą taką, nieznaną żadnego odbicia w dokumentach konferencji jałtańskiej, wystąpił skądinąd wybitny francuski politolog Raymond Aron; twierdzi on, że „właśnie tę linię demarkacyjną uznano błędnie za linię dzielącą na pół Europę”: R. Aron, *Widz i uczestnik*, Londyn 1984, s. 80.

¹⁴ FRUS, *Diplomatic Papers*, The Conferences at Malta and Yalta 1945 (dalej: FRUS, Malta and Yalta), Washington 1955, s. 605. Według brytyjskiego marszałka Alanbrooke’a, propozycja sowiecka dotyczyła linii przebiegającej przez Berlin, Lipsk, Wiedeń i Zagrzeb: A. Bryant, *Triumph in the West 1943–1946. Based on the Diaries and Autobiographical Notes of Field Marshal, The Viscount Alanbrooke K.G.*, London 1960, s. 321. Ehrman zaś utrzymuje, że miałyby ona biec od Szczecina przez Berlin, Drezno i Zagrzeb: J. Ehrman, *Grand Strategy*, vol. VI, *October 1944 – August 1945*, London 1956, s. 101. Gdybyśmy przyjęli, którąś z dwóch ostatnich wersji, Praga znalazłaby się w sowieckiej „strefie operacji lotniczych”.

¹⁵ J. Ehrman, *op. cit.*, s. 101–102; F. C. Pogue, *The Supreme Command*, Washington 1954, s. 463; FRUS, Malta and Yalta, s. 801, 838–839.

¹⁶ F. C. Pogue, *op. cit.*, s. 463; J. R. Deane, *The Strange Alliance: The Story of Our Efforts at Wartime Co-operation with Russia*, New York 1947, s. 139.

¹⁷ To ostatnie określenie przyjął za Ehrmanem (J. Ehrman, *op. cit.*, s. 151).

¹⁸ F. Moravec, *op. cit.*, s. 342.

¹⁹ *Cesta ke květnu...*, t. I, s. 43–44.

stwie tego rozumowania prezydent pozostanie wraz z rządem w Londynie aż do zakończenia działań wojennych. W trakcie wspomnianych dyskusji w Moskwie między Benešem a czterema przywódcami komunistycznymi: Klementem Gottwaldem, Janem Švermą, Václavem Kopeckim i Rudolfem Slánskím na temat powołania rządu tymczasowego z udziałem komunistów nikt nie podnosił kwestii ponownego przyjazdu do stolicy polityków czechosłowackich, związanych z ośrodkiem władzy w Londynie. Gottwald i towarzysze nie godzili się jedynie na wjazd do Czechosłowacji rządu emigracyjnego, choćby znajdował się on nawet w stanie dymisji. Beneš powinien – ich zdaniem – powołać jeszcze w Londynie nowy rząd koalicyjny, którego uczestnicy podporządkowaliby się wspólnemu programowi²⁰.

Ostatecznie jednak prezydent zdecydował się na początku 1945 roku na przeniesienie swej ekipy do Moskwy, skąd po utworzeniu nowego rządu miał się wraz z nim udać do wschodniej Słowacji, z której zostały już wyparte wojska hitlerowskie. Na postanowienie Beneša poważny wpływ miała jego ocena sytuacji na frontach. Poglądy prezydenta uległy zmianie po kontrofensywie niemieckiej w Ardenach w połowie grudnia 1944 roku. Jak wspomina Drtina, „po porażce Amerykanów wydawało się nieprawdopodobieństwem, że armie zachodnie zdołają przed końcem wojny dotrzeć do terytorium czechosłowackiego, zważywszy, że około połowy stycznia zaczęła się nowa wielka sowiecka ofensywa i szybko postępowała prosto na Berlin”²¹. Beneš więc zdawał się przypuszczać, podobnie jak niektórzy politycy anglosascy²², że Armia Czerwona zdoła w najbliższym czasie sforsować Odrę i zdobyć stolicę Trzeciej Rzeszy. Wojska aliantów zachodnich musiały zaś włożyć wiele jeszcze trudu w przełamanie linii Zygfryda i przekroczenie Renu, by móc posuwać się dalej w głąb Niemiec. Toteż prezydent wybrał drogę do kraju prowadzącą przez Moskwę. Odpowiadało to życzeniom czechosłowackim komunistów przebywających w ZSRR, którzy doszli w końcu do wniosku, że tylko rozmowy na miejscu stworzą im najlepszą gwarancję uzyskania kluczowych pozycji w przyszłym rządzie.

W dniu 11 marca Beneš wraz z częścią rządu czechosłowackiego opuścił Londyn, a w dniu 17 marca przybył do stolicy Związku Sowieckiego. Miesiąc wcześniej wyraził wobec amerykańskiego chargé d'affaires przy rządzie czechosłowackim Rudolpha Schoenfelda nadzieję, że „dyplomaci zjawią się w Czechosłowacji tak szybko, jak to będzie możliwe, a szczególnie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji, ponieważ przywiązuje on wielką wagę, obok innych względów, do moral-

²⁰ *Ibidem*, s. 65.

²¹ P. Drtina, *op. cit.*, sv. I, kn. 2, s. 724.

²² Por. rozdz. I, s. 26.

nego znaczenia ich obecności”. W Departamencie Stanu już na początku lutego zadecydowano o wysłaniu – po porozumieniu ze stroną sowiecką – misji dyplomatycznej, „gdy tylko rząd czechosłowacki przeniesie się na terytorium czechosłowackie”. Z góry natomiast wykluczono ewentualność wyjazdu przedstawicielstwa amerykańskiego do Moskwy wraz z Benešem i członkami rządu czechosłowackiego²³. Kontakt z prezydentem miał utrzymywać ambasador amerykański w ZSRR William A. Harriman.

Podczas pierwszego spotkania z Harrimanem w dniu 22 marca Beneš „był jak zwykle optymistyczny i wydawał się zupełnie zadowolony z rozmów” prowadzonych z komunistami czechosłowackimi²⁴. Lecz już w dniu 31 marca „nie był wszakże tak bardzo usatysfakcjonowany ze składu nowego rządu”. Próbował jednak bagatelizować problem, oświadczając Harrimanowi, że „mogłoby być gorzej”. Prezydent musiał zdawać sobie sprawę, że sukces odnieśli komuniści, skoro dał wyraz swoim oczekiwaniom na reorganizację rządu po wyzwoleniu Czech i Moraw, aby „konserwatywne nastroje tych ziem znalazły mocniejsze odbicie”²⁵.

Trudno stwierdzić, na czym Beneš opierał swoje kalkulacje. Wprawdzie 24 marca armie anglosaskie przekroczyły Ren, zapoczątkowując ofensywę w głąb terytoriów niemieckich, ale pod koniec marca nie wiadomo jeszcze, czy uda się zachodnim jednostkom dotrzeć do granic Czechosłowacji i ewentualnie wkroczyć na jej obszar. Reorganizacja rządu mogła mieć miejsce tylko wówczas, gdyby odbywała się w obecności wojsk anglosaskich. Beneš zgodził się przecież na wykluczenie z rządu przedstawicieli partii agrariuszy, odgrywającej przed wojną kluczową rolę w życiu politycznym kraju. Nie wydaje się, by komuniści czechosłowaccy zmienili na ten temat zdanie, nie znalazłszy się uprzednio w sytuacji przymusowej. A takowa powstałaby, gdyby ziemie czeskie zostały wyzwolone przez którąś z armii anglosaskich. Beneš zresztą, podobnie jak komuniści, obawiał się konkurencji ze strony tej partii.

Amerykański chargé d'affaires w Moskwie George F. Kennan niemal od razu dostrzegł, że w rządzie czechosłowackim interesy komunistów reprezentowali również ludzie ściśle z nimi współpracujący, choć formalnie nie legitymujący się członkostwem KPCz. Wymieniał wśród nich socjaldemokratycznego premiera Zdenka Fierlingera oraz (nie należących do żadnej partii) ministra obrony narodowej gen. Ludwika Svobodę i ministra szkolnictwa i oświaty Zdenka Nejedlego²⁶. Ambasador brytyjski przy rządzie

²³ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 425–427.

²⁴ *Ibidem*, s. 429.

²⁵ *Ibidem*, s. 431–433.

²⁶ *Ibidem*, s. 432, telegram z 8 V 1945.

czechosłowackim Philip Nichols, patrząc z ponad rocznej perspektywy, za-uważał, że „od samego początku komunisci, którzy okazali się najbardziej zdeterminowani, energiczni, pewni siebie i lepiej zorganizowani niż pozostałe partie [chodzi o narodowych socjalistów, ludowców, socjaldemokratów i słowackich demokratów – przyp. M.K.K.], osiągnęli przewagę nigdy poważnie nie kwestionowaną. Podział miejsc w rządzie [...] zapewnił im praktycznie wszystkie kluczowe pozycje, wliczając w to ministerstwo spraw wewnętrznych, informacji, rolnictwa oraz pracy i spraw socjalnych [...] Siła komunistów znalazła odbicie w programie rządowym, ogłoszonym w Kossycach w dniu 5 kwietnia”²⁷.

W Waszyngtonie dostrzeżono – jak się wydaje – istotę układu sił w nowym rządzie czechosłowackim. Fakt przejęcia w nim najważniejszych ministerstw przez komunistów uznawano jednak za uzasadniony ze względu na dynamikę działania KPCz. Nie zamierzano też zmieniać swego pozytywnego stosunku do władz Czechosłowacji tylko ze względu na utworzenie nowej ekipy mającej kierować państwem²⁸. Innymi słowy, nie podjęto żadnych prób wypracowania programu, którego celem byłoby umocnienie pozycji sił niekomunistycznych w rządzie, nie mówiąc już o zastanowieniu się nad implikacjami wynikającymi z możliwości dotarcia armii amerykańskich do granic czechosłowackich. Harrimanowi sprawiał prawdopodobnie satysfakcję fakt, że nie musiał występować w roli pośrednika, tak jak to miało miejsce w przypadku polskim²⁹.

W Londynie znacznie poważniej potraktowano kwestię przyszłych stosunków z Czechosłowacją. Nichols jeszcze w dniu 14 marca skierował do Christophera Warnera, dyrektora Departamentu Północnego w Foreign Office pismo, w którym sprecyzował podstawowy cel polityki rządu brytyjskiego wobec państwa czechosłowackiego. Byłoby nim zabezpieczenie Czechosłowacji przed „całkowitym znalezieniem się w rosyjskiej orbicie”, tak aby Czechosłowacja „nadal pozostawała zależną od mocarstw zachodnich, jak również od ZSRR”. Nichols zaznaczając, że głoszona przez Beneša polityka równowagi między Wschodem a Zachodem dawałaby prezydentowi możliwości „wygrywania Rosjan przeciwko nam i vice versa”, uważał mimo to, iż we własnym interesie Wielkiej Brytanii „Czechosłowacja, biorąc pod uwagę jej decydującą strategicznie pozycję w Europie, nie powinna stać się całkowicie zależna od Rosji”. Stworzeniu warunków do

²⁷ Public Record Office (dalej: PRO), London, FO-371, t. 56085, N 15097/15097/12, Annual political review for 1945, Nichols do Attlee, 26 XI 1946.

²⁸ G. Lundestad, *The American Non-Policy towards Eastern Europe, 1943–1947: Universalism in an Area not of Essential Interest to the United States*, Oslo, New York 1975, s. 155.

²⁹ *Ibidem*, s. 511, przyp. 35.

wyzwolenia inicjatyw politycznych w samej Czechosłowacji służyłyby kredyty, wzmożona wymiana handlowa, dostawy sprzętu dla lotnictwa oraz bliska współpraca kulturalna³⁰.

Propozycje Nicholasa znalazły zrozumienie w Foreign Office. Warner również uważał za wskazane udzielanie w Czechosłowacji poparcia tym tendencjom, które sprzyjałyby utrzymaniu związków Czechosłowacji z Zachodem, i „tak dalece, jak to możliwe, uczynieniu z niej pomostu między Wschodem a Zachodem”³¹. W Foreign Office nadal nie brano jednak pod uwagę możliwości zawarcia w przyszłości traktatu sojuszniczego z państwem czechosłowackim, choć krok taki byłby najefektywniejszy z punktu widzenia stawianego sobie celu. Na początku kwietnia nie zastanawiano się też jeszcze nad ewentualnością wkroczenia wojsk amerykańskich do Czechosłowacji.

Tymczasem wszystko zdawało się zapowiadać, że perspektywa „pomostu między Wschodem a Zachodem” staje się coraz bardziej odległa. W dniu 28 marca sowiecki chargé d'affaires przy rządach emigracyjnych w Londynie Iwan Cziczajew odrzucił prośbę sekretarza stanu w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych Huberta Ripki dotyczącą przeniesienia korpusu dyplomatycznego do Koszyc, pierwszej siedziby rządu czechosłowackiego na terenach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej. Strona sowiecka stanęła na stanowisku, że nie pozwala na to jeszcze sytuacja wojskowa w tym rejonie³². Ripka, który od dnia 4 kwietnia, czyli od momentu zaprzysiężenia przez Beneša w Koszycach nowego rządu stał się jego członkiem jako minister handlu zagranicznego z ramienia partii narodowosocjalistycznej, pozostawał nadal w Londynie, nie mając jednak bezpośredniej łączności z prezydentem³³. Ponieważ przez cały czas pobytu władz czechosłowackich w Słowacji misje amerykańska i brytyjska nie otrzymały zezwolenia na akredytację – jedynym obcym dyplomata, który przybył do Koszyc był sowiecki ambasador Walerian Zorin – Beneš został pozbawiony możliwości działania na polu polityki zagranicznej. Jak wspomina Drtina, członkowie dawnej ekipy emigracyjnej przybyli z Londynu nie mieli w ogóle kontaktu nie tylko z Ripką, ale również z Czechami i Morawami znajdującymi się nadal pod panowaniem niemieckim³⁴.

Przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii Schoenfeld i Nichols mogli więc utrzymywać kontakt wyłącznie

³⁰ PRO, FO-371, t. 47107, N 2839/365/12, pismo Nicholasa do Warnera, 14 III 1945.

³¹ *Ibidem*, pismo Warnera do Beaumonta, brudnopis, pocz. IV 1945.

³² FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 429-430.

³³ H. Ripka, *Le coup de Prague. Une révolution préfabriquée*, Paris 1949, s. 25.

³⁴ P. Drtina, *op. cit.*, sv. II, kn. 1, s. 40.

z Ripką. Ten ostatni stał się faktycznie niezależnym wyrazicielem linii politycznej Beneša, zdany na samodzielne podejmowanie decyzji w tak istotnym momencie dla przyszłych losów Czechosłowacji, jakim była druga połowa kwietnia i początek maja 1945 roku³⁵.

Zarówno strona amerykańska, jak i brytyjska zdecydowały się wkroczyć na drogę interwencji dyplomatycznych u władz sowieckich celem uzyskania zgody na wysłanie swoich przedstawicielstw do Koszyc. „Uważamy – pisał w instrukcji do Harrimana jeden z zastępców sekretarza stanu Dean Acheson w dniu 4 kwietnia – że [nasza] reprezentacja [przy rządzie czechosłowackim] jest wysoce pożądana w początkowym stadium rekonstrukcji rządu i władz cywilnych na ziemi czechosłowackiej”. W Waszyngtonie zdecydowano więc wycofać prośbę o pozwolenie na przyjazd całej misji ze względu na oświadczenie złożone przez Cziczajewa Ripce, że w Koszycach istnieją ponadto „trudności z zapewnieniem pomieszczeń dla licznego grona członków korpusu dyplomatycznego”. Zastąpiono ją postulatem przyjęcia personelu ograniczonego tylko do trzech osób: radcy ambasady Alfreda W. Kliefortha, pierwszego sekretarza Johna Bruinsa i wicekonsula Carolla C. Parry’ego³⁶.

Z odpowiednią notą w tej sprawie zwrócił się Harriman do sowieckiego komisariatu spraw zagranicznych w dniu 7 kwietnia³⁷. Również ambasada brytyjska w Moskwie podjęła wobec władz sowieckich analogiczne kroki przed 14 kwietnia, a 16 kwietnia ambasador Archibald Clark-Kerr zwrócił się z oficjalnym zapytaniem w omawianej kwestii do zastępcy komisarza spraw zagranicznych Andreja Wyszyńskiego³⁸. Brytyjczycy podobnie jak Amerykanie, zamierzali, o czym poinformowali Departament Stanu, znacznie zmniejszyć swoją misję z 23 do 7 lub 8 osób, wśród których znajdowałby się ambasador i attaché wojskowy. Prawdopodobnie liczyli na skoordynowaną brytyjsko-amerykańską akcję nacisku na rząd sowiecki. Pełniący obowiązki sekretarza stanu Joseph C. Grew uznawał „za pożądaną współpracę w ścisłej harmonii z Brytyjczykami w przedstawianiu podobnych planów” stronie sowieckiej oraz zalecał Kennanowi kontynuowanie rozmów z Clark-Kerrem i brytyjskim chargé d’affaires w Moskwie Frankiem K. Robertsem. Zakazywał jednak w dniu 26 kwietnia podejmowania wspólnego działania, dopóki nie nadejdzie sowiecka odpowiedź na notę amerykańską z dnia 7 kwietnia³⁹.

³⁵ H. Ripka, *op. cit.*, s. 26.

³⁶ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 430, 434–436, 444.

³⁷ *Ibidem*, s. 436.

³⁸ *Ibidem*, s. 449, 454.

³⁹ *Ibidem*, s. 443.

W Departamencie Stanu zaczynał dominować pogląd o konieczności wystąpienia ze stanowczym protestem. W memorandum z 19 kwietnia przygotowanym dla sekretarza stanu podkreślano, że „powinniśmy żądać, aby naszej misji udzielono prawa wjazdu do Czechosłowacji i dano jej absolutną równość z przedstawicielstwem sowieckim w sprawach łączności i transportu”⁴⁰. W instrukcji dla Kennana z 26 kwietnia Grew wyraźnie podkreślał, że Stany Zjednoczone uważają Czechosłowację za państwo suwerenne⁴¹. Z tego stwierdzenia wynikało, iż władze amerykańskie tylko w wypadku byłych satelitów Trzeciej Rzeszy, których obszary zajęła Armia Czerwona, a więc Rumunii, Bułgarii i Węgier, zgodziły się, by ich wysłannicy nie byli traktowani na równych prawach z przedstawicielstwem sowieckim. Grew polecał Kennanowi poinformować stronę sowiecką, że misja amerykańska powinna zostać przyjęta na zasadzie wzajemności, czyli tak samo, jak przedstawicielstwa ZSRR w Europie Zachodniej. W sformułowaniu tym kryła się groźba wprowadzenia utrudnień w pracy misji sowieckich na obszarach wyzwolonych przez armie anglosaskie⁴². Na ten aspekt sprawy zwracał już uwagę w formie aluzyjnej w dniu 22 kwietnia brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Eden w rozmowie z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Wiaczesławem Mołotowem⁴³.

Kennan miał też powtórzyć ostro brzmiące stwierdzenie, że „rząd sowiecki przeszkadza w utrzymywaniu normalnych stosunków dyplomatycznych z rządem czechosłowackim posiadającym do tego prawo rządowi amerykańskiemu”. Chargé d'affaires otrzymał polecenie nawiązania do „Deklaracji o Wyzwolonej Europie”, przewidującej uzgodnioną akcję trzech mocarstw „w chwilowym okresie niestabilności w wyzwolonej Europie” i oskarżenia rządu sowieckiego o niestosowanie się do porozumienia osiągniętego na konferencji jałtańskiej. Grew zapowiadał przekazanie informacji o impasie na odcinku czechosłowackim do publicznej wiadomości, jeśli w ciągu tygodnia od rozmowy Kennana w komisariacie spraw zagranicznych nie nadejdzie zadowolająca odpowiedź⁴⁴.

Kennan uchylił się jednak od postawienia problemu w formie ultymatywnej. Zażądał wprawdzie 28 kwietnia powiększenia misji do pięciu osób o zastępcę attaché wojskowego płk. Aage Woldike'a i podległego mu urzędnika, ale zrezygnował ze szczegółowego zarysowania stanowiska amerykańskiego, gdy usłyszał, że kwestia zostanie w sposób zadowolający rozwiąza-

⁴⁰ *Ibidem*, s. 440.

⁴¹ *Ibidem*, s. 444.

⁴² *Ibidem*, s. 444.

⁴³ A. Eden, *Pamiętniki 1938–1945*, t. II, *Obrachunki*, Warszawa 1972, s. 419–420.

⁴⁴ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 444.

na w najbliższej przyszłości. Poinformował Grewa, iż wykona jego instrukcję w wypadku braku pozytywnej sowieckiej odpowiedzi w ciągu trzech lub czterech dni⁴⁵.

W dniu 2 maja sekretarz stanu Edward Stettinius otrzymał od przebywającego w San Francisco Mołotowa odpowiedź negatywną⁴⁶. Następnego dnia Ripka zwrócił się do władz amerykańskich i brytyjskich z prośbą o wstrzymanie wyjazdu do Czechosłowacji misji dyplomatycznych do czasu przeniesienia się rządu czechosłowackiego z Koszyc do Brna lub Pragi⁴⁷. 4 maja Kennan zatelefonował do komisariatu spraw zagranicznych, uzyskując odpowiedź identyczną z przekazaną mu sześć dni wcześniej. I tym razem zrezygnował z zajęcia stanowiska zaleconego mu przez Grewa, motywując to zmianą okoliczności towarzyszących akcji dyplomatycznej⁴⁸. Tłumacząc swoje postępowanie dopiero 16 maja, Kennan twierdził, iż było możliwe zorganizowanie wjazdu misji „bezpośrednio do Pragi z naszej strefy okupacyjnej przy pomocy porozumienia z którąkolwiek władzą kontrolującą sytuację w Pradze”⁴⁹. Zapominał, że 4 maja nie istniała jeszcze żadna amerykańska strefa okupacyjna w Czechosłowacji, gdyż dopiero 5 maja jednostki 3. armii amerykańskiej gen. George’a Pattona ruszyły w kierunku Pilzna. Władzę w Pradze do 4 maja sprawowali zaś nadal Niemcy. Kennan pisząc więc z perspektywy dwunastu dni od chwili kontaktu ze stroną sowiecką, racjonalizował swe ówczesne postępowanie, posługując się argumentacją wiarygodną wyłącznie dla późniejszego okresu.

Postawa Kennana podyktowana była jego ogólnym podejściem do problematyki Europy Środkowo-Wschodniej⁵⁰. Obszar ten pragnął uznać za strefę interesów sowieckich, zaś Europę Zachodnią za strefę interesów amerykańskich. Przewidywał, że powojenna współpraca mocarstw w Europie okaże się iluzją. Porównywał Stany Zjednoczone do psa trzymającego w pysku kość i wpatrującego się w jej odbicie w sadzawce. Zwiększało się w ten sposób wyłącznie prawdopodobieństwo upuszczenia kości do wody, bez chwycenia w zęby drugiej, nie istniejącej realnie. Kennan uważał, że Stany Zjednoczone przyjęły błędne założenie, iż rząd czechosłowacki pozostał suwerenny. Jego zdaniem właśnie niemożność uzyskania zgody na wysłanie misji dyplomatycznej do Koszyc zaprzeczła oficjalnej tezie amerykańskiej⁵¹.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 445–446.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 450.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 454.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 454.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 454.

⁵⁰ Por. rozdz. I, s. 24–25.

⁵¹ G. F. Kennan, *Memoirs 1925–1950*, Boston, Toronto 1967, s. 254–256.

Tezy polityczne nie muszą mieć związku z istniejącą rzeczywistością. Mogą odbijać intencje tych, którzy je głoszą. Jakkolwiek należałoby ocenić pogląd Departamentu Stanu na temat faktycznej pozycji zajmowanej przez nowy rząd czechosłowacki, nie ulega jednak wątpliwości, że Kennan nie podejmując zaleconych mu przez zwierzchnika działań, sam przyczynił się w walnie do wprowadzenia w życie swojej tezy. Oczywiście, Departament Stanu nie wykazał odpowiedniej stanowczości wobec podległego mu urzędnika. Nie zdecydował się również na skoordynowaną akcję z partnerem brytyjskim. W ten sposób utrudnił sobie osiągnięcie celu, do którego dążył. Umieszczenie zaś przedstawicielstw amerykańskiego i brytyjskiego przy Benešu i rządzie w Koszycach stworzyłoby sytuację pozwalającą prezydentowi na samodzielne prowadzenie polityki w momencie wkroczenia wojsk amerykańskich do Czechosłowacji. Trudno stwierdzić, czy udałoby mu się wówczas skłonić najwyższe czynniki Stanów Zjednoczonych do zaangażowania militarnego, pociągającego za sobą opanowanie przez jednostki amerykańskie Czech wraz z Pragą, a nawet ewentualnie części Moraw. W porównaniu jednak z Ripką, Beneš miał większe szanse odniesienia sukcesu, gdyż był politykiem bardziej liczącym się na arenie międzynarodowej. Korzystając ze wsparcia brytyjskiego i przychylności Departamentu Stanu, mógł skuteczniej wywierać presję na prezydenta Harry'ego Trumana, szefa sztabu gen. George'a Marshalla i naczelnego dowódcę Sojusznicznych Sił Ekspedycyjnych gen. Dwighta Eisenhowera. Zajęcie Pragi przez wojska amerykańskie umożliwiłoby reorganizację rządu czechosłowackiego przez dokooptowanie niekomunistycznych przedstawicieli miejscowego ruchu oporu, który zaktywizował się u schyłku drugiej wojny światowej.

Kennanowi nie starczyło odpowiedniej wyobraźni politycznej. Twierdził, że wysłanie misji dyplomatycznej służyłoby jedynie „udzieleniu kredytu zaufania marionetkowemu rządowi”, rozczarowywałoby tych wszystkich, którzy „nadal mieli nadzieję na wznowienie procesów demokratycznych”, a stronie sowieckiej służyłoby za dowód, że „świat zachodni aprobejuje politykę rosyjską i przyłącza się do niej”. Utrzymywał, że przedstawiciele amerykańscy byliby „zawiedzeni i bezsilni”⁵². Sens pobytu misji polegałby jednak na tym, by uzyskać zgodę na korzystanie z własnej łączności radiowej, na co zwracał już uwagę Schoenfeld w telegramie do centrali z 14 maja⁵³. Departament Stanu, domagając się równych praw dla swego przedstawicielstwa, miał niewątpliwie również na myśli swobodę utrzymywania kontaktów z Waszyngtonem. Toteż przypuszczenia Kennana były przedwczesne.

⁵² *Ibidem*, s. 235.

⁵³ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 449.

W telegramie z 16 maja Kennan proponował bezpośredni nacisk na władze czechosłowackie, aby te z kolei zwróciły się w omawianej sprawie do rządu sowieckiego⁵⁴. W danym momencie problem wyzwolenia Czechosłowacji należał już do przeszłości; w Pradze zajętej przez Armię Czerwoną rezydował rząd czechosłowacki, zaś południowo-zachodni skrawek Czech znajdował się pod okupacją amerykańską. Toteż Departament Stanu w telegramie z 23 maja do Kennana dał wyraz przekonaniu, że obecność wojsk amerykańskich w Czechosłowacji rzeczywiście pozwala na rezygnację z poprzednich planów interwencji u czynników sowieckich i wysłanie ze strefy amerykańskiej misji bezpośrednio do Pragi⁵⁵.

Nawet jednak w tym wypadku prawdopodobieństwo rozstrzygnięcia kwestii bez zgody sowieckiej wcale nie wzrosło, mimo że przestał istnieć obszar działań przyfrontowych. Uległy natomiast zmianie stawiane przez Stalina wymogi natury politycznej. Wyszyński mógł więc powiadomić mocarstwa zachodnie, zwracając się zresztą nie do dyplomatów amerykańskich, lecz do ambasadora brytyjskiego w Moskwie Clark-Kerra 23 maja, że „rząd czechosłowacki zdecydował się w najbliższej przyszłości na przeniesienie z Londynu alianckich przedstawicielstw dyplomatycznych”, a „rząd sowiecki nie ma zastrzeżeń wobec tej decyzji”⁵⁶.

Z chwilą przekroczenia Renu przez wojska aliantów zachodnich, rozpoczął się ostatni etap walk o pokonanie Trzeciej Rzeszy. Ponieważ jej klęska zbliżała się nieuchronnie, coraz pilniejsza stawała się konieczność uwzględnienia w bilansie działań wojennych celów ściśle politycznych. Brytyjczycy wykazywali znacznie więcej zainteresowania nimi niż Amerykanie, nie mówiąc już o Stalinie, który nawet w najcięższych dla Związku Sowieckiego chwilach wojny nie tracił ich z pola widzenia. Wojska brytyjskie na kontynencie europejskim stanowiły jednak tylko jedną czwartą sił anglo-amerykańskich. Churchill, zdając sobie sprawę z tej dysproporcji, usiłował mimo to skłonić partnera amerykańskiego do myślenia w kategoriach politycznych⁵⁷.

Premier brytyjski, wspominając okres wojny z perspektywy kilku lat, pisał, że „każdy dobrze rozumiał, iż uzgodnione strefy okupacyjne nie muszą przeszkadzać w operacyjnych ruchach armii. Berlin, Praga i Wiedeń mogły być zajęte przez każdego, kto pierwszy tam dotarł”⁵⁸. Teoretycznie rzecz biorąc, Churchill miał rację. Praktycznie jednak mocarstwa anglosaskie nie były w stanie opanować wszystkich trzech stolic. Pod koniec mar-

⁵⁴ *Ibidem*, s. 454.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 454.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 454–455.

⁵⁷ W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 406; F. C. Pogue, *The Decision to halt at the Elbe*, w: *Command Decisions*, ed. by K. R. Greenfield, New York 1959, s. 379, 459, przyp. 9.

⁵⁸ W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 445.

ca Armia Czerwona szykowała się do ostatniej fazy operacji wiedeńskiej, by zdobyć miasto w dniu 13 kwietnia. Churchill zresztą przewidywał, że Wiedeń znajdzie się wkrótce w rękach sowieckich, gdy 29 marca w rozmowie telefonicznej zwracał uwagę Eisenhowerowi na polityczne znaczenie faktu zajęcia Berlina przez siły anglosaskie. Przywódcy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych mogli więc co najwyżej przemyśleć o możliwości zdobycia Berlina lub wyzwolenia Pragi, bowiem równoczesne wykonanie obu operacji wzajemnie się wykluczało⁵⁹. W wypadku Czechosłowacji nie wchodziły w ogóle w grę uzgodnione z góry strefy okupacyjne, gdyż należała ona do obozu państw zwycięskich.

Trudno stwierdzić, czy Churchill zdawał sobie sprawę z niemożliwości pogodzenia natarcia zarówno na Berlin, jak i Pragę. W każdym razie na przełomie marca i kwietnia zaangażował się w przekonywanie Roosevelta i Eisenhowera, że stolicę Trzeciej Rzeszy anglosasi koniecznie powinni opanować. Nacisk premiera brytyjskiego trwał krótko. Ustał, gdy 1 kwietnia Eisenhower zapewnił Churchilla, że po dotarciu wojsk anglosaskich do Łaby podporządkowane zostaną dowódcy 21. Grupy Armii brytyjskiemu marszałkowi Bernardowi Montgomery'emu dodatkowe siły amerykańskie. Premier obawiał się bowiem, iż Montgomery, który miał być wkrótce pozbawiony zwierzchnictwa nad 9. armią amerykańską w związku ze zmianą przez Eisenhowera głównego kierunku natarcia z berlińskiego na kierunek Erfurt–Lipsk–Drezno, nie zdoła na czas osiągnąć linii Bałtyku i zapobiec wkroczeniu Armii Czerwonej na Półwysep Jutlandzki⁶⁰. W telegramie do Roosevelta 5 kwietnia Churchill stwierdzał, że „zmiany w głównym planie obecnie okazały się być znacznie mniejsze niż początkowo przypuszczałem [...] Uznaję sprawę za zamkniętą [...]”⁶¹.

Premier brytyjski zrezygnował więc z forsowania planu zdobycia Berlina nie ze względu na niepokój o przyszłość stolicy Czechosłowacji. Priorytetowe znaczenie dla Wielkiej Brytanii miały porty bałtyckie, takie jak Lubeka i Kilonia, Kanał Kiloński oraz Dania z jej cieśninami łączącymi Morze Północne z Bałtykiem. W świadomości Churchilla problem duński tkwił tak głęboko, że nawet wówczas, gdy rząd brytyjski zdecydował się interweniować u strony amerykańskiej w kwestii wyzwolenia Pragi, zdawał się myśleć wyłącznie o Danii. Wywołało to poważne zaniepokojenie Edena, któremu dał on wyraz w liście do premiera z 21 kwietnia⁶². Eden musiał równoważyć wpływ, jaki na Churchilla wywierali Montgomery i brytyjscy

⁵⁹ Ch. Wilmot, *The Struggle for Europe*, New York 1952, s. 691–693.

⁶⁰ F. C. Pogue, *The Decision...*, s. 380; Ch. Wilmot, *op. cit.*, s. 692.

⁶¹ W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 409.

⁶² *Ibidem*, s. 449; A. Eden, *op. cit.*, s. 418.

szefowie sztabów, zainteresowani przede wszystkim Półwyspem Jutlandzkim. Ponieważ również Eisenhower poważnie traktował zamiar niedopuszczenia Armii Czerwonej do Lubeki, dyplomacja brytyjska zwolniona została z wysiłku przekonywania głównodowodzącego amerykańskiego o potrzebie energicznego działania na tym odcinku i mogła zająć się problemem czechosłowackim całkowicie ignorowanym przez Naczelne Dowództwo⁶³.

Trzeba przyznać, że Eisenhower, rzucając na główną oś natarcia 12. Grupę Armii amerykańskiego gen. Omara Bradleya, początkowo brał przede wszystkim pod uwagę po dotarciu do Łaby drugie uderzenie jedną armią w kierunku południowo-wschodnim. Nie chodziło mu wszakże o zajęcie Czechosłowacji, lecz o opanowanie obszaru naddunajskiego między Regensburgiem a Linzem. Chciał w ten sposób zapobiec powstaniu w południowych Niemczech w rejonie Alp tzw. twierdzy narodowej, czyli ostatniego hitlerowskiego ośrodka oporu⁶⁴. „Dopiero po zakończeniu działań wojennych dowiedzieliśmy się, że twierdza ta istniała raczej tylko w wyobraźni kilku fanatycznych nazistów – wspominał Bradley – Kolosalne rozmiary tego planu były tak nieprawdopodobne, że obecnie zdumiony jestem, iż z taką naiwnością uwierzyliśmy w te opowiadania”⁶⁵. Eisenhower oparł się na niesprawdzonych danych wywiadu amerykańskiego o rzekomych planach przeniesienia się przywódców hitlerowskich w okolice Berchtesgaden celem zorganizowania w Alpach długotrwałej obrony obliczonej na wyczerpanie oblegających oraz kierowania stamtąd ruchem oporu na zajętych już obszarach Niemiec⁶⁶. Po wojnie szef podległego Eisenhowerowi wywiadu gen. Kenneth Strong przyznał, że nie miał całkowitej pewności, czy władze hitlerowskie zamierzały rzeczywiście stworzyć „redutę alpejską”. Jednak po niespodziance, jaką sprawili Niemcy Anglosasom w Ardenach „nie chciał ryzykować”, zaś Eisenhower podzielający jego sceptycyzm zgodził się, że „pogłoski nie mogą być ignorowane” i dlatego uwzględnił w swoim planowaniu wojennym możliwość powstania tzw. twierdzy alpejskiej⁶⁷.

Trudno przyjąć za amerykańskim historykiem wojskowości Forrestem C. Pogue, iż Eisenhower kierował się nie tylko ostrożnością, ale że pragnął wykorzystać straszak „reduty alpejskiej” dla usprawiedliwienia swej decy-

⁶³ F. C. Pogue, *The Decision...*, s. 381.

⁶⁴ *The Papers of Dwight David Eisenhower. The War Years*, vol. IV, ed. by A. D. Chandler, Baltimore, London 1970, s. 2551; O. N. Bradley, *Żołnierska epopeja*, Warszawa 1963, s. 591.

⁶⁵ O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 591; wzięty do niewoli niemiecki komentator radiowy gen. Kurt Dittmar utrzymywał, że „o twierdzy dowiedział się po raz pierwszy w styczniu 1945 roku, kiedy przeczytał o niej w szwajcarskiej gazecie”; *ibidem*, s. 592.

⁶⁶ Ch. Wilmot, *op. cit.*, s. 690.

⁶⁷ F. C. Pogue, *George C. Marshall: Organizer of Victory, 1943–1945*, New York 1973, s. 568–569.

zji zaniechania marszu na Berlin⁶⁸. Nie musiał uciekać się do takiego sposobu, gdyż Churchill szybko zrezygnował z nacisków na władze amerykańskie. Głównodowodzący mógłby zresztą twierdzić, że pragnie skierować swe siły do Czechosłowacji, co wyklucza możliwość uderzenia na stolicę Trzeciej Rzeszy. W rzeczywistości Eisenhower przyjął błędne założenia, dostosowując do nich swoje działania.

Wydaje się, że w sztabie Eisenhowera obawiano się starcia z oddziałami sowieckimi. Gen. Bradley wspominał, że „drżał na myśl o możliwości ewentualnej kolizji, która z łatwością mogła przekształcić się w prawdziwą walkę. Armie nasze nie tylko były sobie całkowicie obce, ale Rosjanie, jak mi mówiono, stawali się, z każdą milą przebytą na zachód, coraz bardziej pewni siebie i nieopanowani”⁶⁹. Przypuszczenia dowódców amerykańskich nie wydawały się usprawiedliwione, gdyż Stalin był zbyt dobrym politykiem, aby uciekać się do użycia siły w stosunku do nadchodzącego z zachodu sojusznika. Bez jego zaś wiedzy i zgody żaden z wojskowych sowieckich nie zdecydowałby się na tego rodzaju kroki. W każdym razie przedwczesne obawy Eisenhowera przyczyniły się do nawiązania przez wojskowe władze amerykańskie na europejskim teatrze działań ścisłych kontaktów ze sztabem sowieckim. Okazało się, że ich znaczenie nabierze charakteru politycznego, mimo iż formalnie ograniczano się do wymiany informacji o charakterze ściśle wojskowym.

Początek temu dała depesza Eisenhowera z 28 marca, skierowana bezpośrednio do Stalina. Zapowiedziane w niej zostało główne uderzenie anglosaskie w kierunku Erfurt–Lipsk–Drezno, co oznaczało rezygnację z natarcia na Berlin. Na tym właśnie obszarze wojska amerykańskie spotkałyby się z sowieckimi. Siły nieprzyjaciela zostałyby więc przecięte wzdłuż linii równoleżnikowej oraz izolowane na północy i południu⁷⁰. Stalin skwapliwie przyjął propozycję 31 marca, a w depeszy do Eisenhowera z 1 kwietnia pospieszył ze stwierdzeniem, że Berlin stracił swoje dawne strategiczne znaczenie⁷¹. Na wszelki wypadek pragnął umocnić w naczelnym dowódcy Sojusznicznych Sił Ekspedycyjnych przekonanie, że ten wybrał właściwy plan dalszych operacji wojennych. Stalin nie musiał tego czynić, gdyż Eisenhower nie zamierzał odstępować od głównej zasady strategii amerykańskiej głoszącej, że ważniejsze jest zniszczenie przeciwnika gdziekolwiek by się znajdował, niż dążenie do opanowania określonych celów geo-

⁶⁸ *Ibidem*, s. 569.

⁶⁹ O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 587.

⁷⁰ *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2551.

⁷¹ *Ibidem*, s. 2583–2584; V. Mastny, *Russia's Road to the Cold War. Diplomacy, Warfare and the Politics of Communism, 1941–1945*, New York 1979, s. 262–263.

graficznych⁷². Również szef sztabu amerykańskiego Marshall, udzielający z Waszyngtonu poparcia Eisenhowerowi, trzymał się strategii nieskrępowanej jakimikolwiek względami politycznymi (*non-political strategy*), głosząc pogląd, że „jedynym celem powinno być szybkie i całkowite zwycięstwo”⁷³. Ponieważ bezpośredni kontakt Eisenhowera ze Stalinem wywołał protest ze strony Churchilla, następne depesze przechodzące przez ręce szefa amerykańskiej misji wojskowej w Moskwie gen. Johna Deane’a skierowane były do szefa sowieckiego Sztabu Generalnego gen. Aleksieja Antonowa⁷⁴.

Na początku kwietnia dowództwo niemieckie zdecydowało się na niestawianie większego oporu na zachodzie, koncentrując swój wysiłek na obronie frontu wschodniego⁷⁵. Poważne siły niemieckie zostały otoczone w Zagłębiu Ruhry w kotle, który zamknął się w dniu 2 kwietnia. 12. Grupa Armii gen. Bradleya parła tymczasem w szybkim tempie w głąb Niemiec. 12 kwietnia 9. armia amerykańska dotarła do Łaby na południe od Magdeburga, zaś 1. armia zdobyła Lipsk, zbliżając się do Muldy⁷⁶. Operująca bardziej na południe 3. armia gen. George’a Pattona weszła 18 kwietnia na najbardziej na północny zachód wysunięty skrawek Czechosłowacji w rejonie Aš⁷⁷. Tego samego dnia zostało zdobyte Zagłębie Ruhry⁷⁸.

12. Grupa Armii zatrzymała się po osiągnięciu linii Łaby i jej zachodniego dopływu Muldy. Bradley wspomina, że „prawie dwa tygodnie zmięliśmy nad Łabą i Muldą, czekając na nadejście Rosjan”⁷⁹. 1. armia mogła przeprowić się przez Muldę i oprzeć się o Łabę, podobnie jak sąsiadująca z nią na północy 9. armia. Zadowalała się wysyłaniem rekonesansów na drugi brzeg Muldy. Toteż „w pogodne popołudnie 25 kwietnia, o godz. 4¹⁰ patrol armii nawiązał kontakt z awangardą 1. Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa w prawie całkowicie opustoszałym miasteczku Torgau nad Łabą”⁸⁰. Przerzucenie 1. armii nad Łabę na wschód i południowy wschód od miejscowości Dessau położonej nad Muldą uniemożliwiłoby w przyszłości ofensywę sowiecką, posuwającą się na zachód od Drezna w kierunku Czechosłowacji. Tylko tą drogą Armia Czerwona

⁷² J. L. Gaddis, *The United States and the Origins of the Cold War, 1941–1947*, New York, London 1972, s. 207.

⁷³ Ch. Wilmot, *op. cit.*, s. 715.

⁷⁴ W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 409.

⁷⁵ Z. L. Suda, *Zealots and Rebels. A History of the Communist Party of Czechoslovakia*, Stanford 1980, s. 185.

⁷⁶ O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 584, 592.

⁷⁷ R. U. Luža, *The Liberation of Prague: an American Blunder? A Note*, „Kosmas, Journal of Czechoslovak and Central European Studies”, vol. 3, no. 1 (1984), s. 41.

⁷⁸ O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 584.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 598–599.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 601.

mogła wyjść na tyły niemieckiej Grupy Armii Środek, okupującej Czechy i Morawy⁸¹.

Eisenhower jednak, poinformowawszy 21 kwietnia gen. Antonowa o zatrzymaniu ofensywy na Łabie i Muldzie, następnego dnia zwrócił się do szefa sowieckiego Sztabu Generalnego z sugestią, że „jeśli sowieckie Naczelne Dowództwo pragnęłoby zatrzymać [swoje wojska] na Łabie i chciałoby, abyśmy posunęli się w jej kierunku w rejonie Drezna, byłibyśmy radosi podjąć się tego przegrupowania na naszym południowo-centralnym froncie”⁸². Warto przypomnieć, że Eisenhower w swoim telegramie do Stalina wymieniał Drezno jako leżące na osi głównego uderzenia wojsk amerykańskich, a Stalin zaakceptował wówczas jego plan. Amerykański naczelny dowódca występował więc z inicjatywą uzgodnień w sprawach, które wymagały rozwiązań drogą faktów dokonanych, tym bardziej że nie istniało żadne niebezpieczeństwo kolizji między siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych i ZSRR. Odpowiedni rozkaz dotyczący zachowania jednostek Armii Czerwonej po ich zetknięciu się z oddziałami amerykańskimi i brytyjskimi został już wydany⁸³.

Strona sowiecka potrafiła zrećcznie wykorzystywać brak umiejętności dyplomatycznych Eisenhowera. O propozycji amerykańskiej odnośnie do rejonu Drezna nie znalazła się żadna wzmianka w odpowiedziach z Moskwy z 24, a następnie 25 kwietnia. W pierwszej z nich zaakceptowana została pośpiesznie linia Łaby i Muldy. W drugiej jednak Antonow informował, że najbliższe plany strony sowieckiej dotyczą „zarówno okupacji Berlina, jak również oczyszczenia z sił niemieckich wschodniego brzegu Łaby na północ i południe od Berlina oraz doliny Wełtawy [dopływu Łaby], gdzie zgodnie z naszymi informacjami Niemcy koncentrują znaczne siły”⁸⁴.

Armia Czerwona skupiając swój główny wysiłek na rozpoczętej 16 kwietnia operacji berlińskiej (Berlin skapitulował w dniu 2 maja), nie mogła w danej chwili pozwolić sobie na marsz w kierunku Muldy⁸⁵. Prawdopodobnie dlatego też Antonow wspominał wyłącznie o wschodnim brzegu Łaby. Przed Eisenhowerem otwierała się jeszcze w ostatniej chwili ewen-

⁸¹ Por. *Odboj a revoluce...*, s. 415.

⁸² *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2632, 2635.

⁸³ *Ibidem*, s. 2636.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 2636 i 2633.

⁸⁵ W. T. Kowalski, *Wielka koalicja 1941–1945*, t. III, *Rok 1945*, Warszawa 1978, s. 311–312; 18 IV 1945 siły 1. Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa otrzymały rozkaz uderzenia na Berlin od południa. S. Sztemienko, *Jeszcze raz o Sztabie Generalnym w latach wojny*, Warszawa 1976, s. 480; autor wspomina, że dopiero w sowieckim planie operacji praktycznie przygotowanym 4 maja, gen. Mikołaj Puchow dostał rozkaz ustanowienia „bezpośredniej styczności z wojskami sojuszniczymi [tzn. amerykańskimi] wzdłuż rzeki Muldy”.

tualność przesunięcia 1. armii znad Muldy na zachodni brzeg Łaby. Nie wyciągnął jednak żadnych wniosków z braku szczegółowego ustosunkowania się strony sowieckiej do jego przedwczesnej sugestii.

Depesza Antonowa z 25 kwietnia była jednak bardzo precyzyjna w kwestii dotyczącej zamiaru wyparcia wojsk hitlerowskich z Kotliny Czeskiej. W Moskwie uważano, że problem ziem czeskich, na razie jeszcze nieosiągalnych dla Armii Czerwonej, jest kluczowy z punktu widzenia politycznego i wymaga jasnego postawienia, zanim wystąpiliby z nim Amerykanie. Nie zapomniano również o stworzeniu elementu przetargowego na wypadek, gdyby Eisenhower zdecydował się pchnąć swoje wojska w kierunku Czech i Moraw. Mimo że zapowiedział on stronie sowieckiej, że na północy oddziały anglosaskie sforsują Łabę dla usunięcia sił nieprzyjacielskich ze Szlezwiku-Holsztynu i Danii, Antonow poinformował go o zamiarze zlikwidowania przez Armię Czerwoną wojsk hitlerowskich na wschodnim brzegu Łaby również na północ od Berlina. Można więc było depeszę sowieckiego sztabu generalnego interpretować jako brak zgody na operacje armii anglosaskich w rejonie Półwyspu Jutlandzkiego. Eisenhower zaś rzeczywiście obawiał się, że wojska sowieckie ubiegną aliantów zachodnich w wyścigu do Danii i nawet przemyślał o znalezieniu jakiejś formuły porozumienia, dzięki której Armia Czerwona byłaby zobowiązana do wycofania się z tego obszaru na jego prośbę⁸⁶.

W Wielkiej Brytanii szczególne zainteresowanie Czechosłowacją przejawiał Eden. Na jego polecenie stały podsekretarz stanu w Foreign Office Alexander Cadogan wystosował w dniu 16 kwietnia, a więc na dwa dni przed dotarciem oddziałów amerykańskich do rejonu Aš w Czechosłowacji, pismo do ambasadora amerykańskiego Johna G. Winanta. W liście wskazywał na poważne korzyści polityczne w wypadku „tak szybkiego jak tylko pozwolą względy wojskowe wkroczenia wojsk amerykańskich do Czechosłowacji i uwolnienia przez nie Pragi”⁸⁷. Ponieważ strona amerykańska w ogóle nie zareagowała na sugestie brytyjskie, zastępca podsekretarza stanu w Foreign Office Orme Sargent przedstawił problem Churchilowi, a ten 26 kwietnia polecił przebywającemu w San Francisco Edenowi zwrócić się bezpośrednio w tej sprawie do Stettiniusa. 28 kwietnia Eden wręczył amerykańskiemu sekretarzowi stanu ściśle tajne memorandum. „Według naszej oceny – brzmiała najważniejsza część dokumentu – wyzwoleń Pragi i możliwie największego terytorium zachodniej Czechosłowacji przez oddziały Stanów Zjednoczonych może spowodować zupełną

⁸⁶ *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2640.

⁸⁷ A. Eden, *op. cit.*, s. 419; FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 441–442, 444–445; *The Diaries of Sir Alexander Cadogan, 1938–1945*, ed. by D. Dilks, London 1971, s. 728.

zmianę w powojennej sytuacji w Czechosłowacji i pomyślnie wpłynąć na sytuację wewnętrzną w krajach sąsiednich. Z drugiej strony – ostrzegwał Eden – jeśli mocarstwa zachodnie nie odegrają znaczącej roli w wyzwoleniu Czechosłowacji, kraj ten może pójść śladem Jugosławii”⁸⁸.

Postulaty brytyjskie spotkały się z życzliwym przyjęciem ze strony Stettiniusa. Sekretarz stanu znajdował się pod świeżym wrażeniem raportu ambasadora amerykańskiego w Belgradzie Richarda Pattersona, który zwracając uwagę na coraz silniejszą pozycję komunistów jugosłowiańskich wspieranych przez ZSRR, pisał, że „jedyną szansą dla demokracji jest nacisk na Moskwę wywierany przez Waszyngton i Londyn”⁸⁹. Stettinius polecił więc Grewowi przedyskutowanie problemu z amerykańskim Zjednoczonym Komitetem Szefów Sztabów (ZKSS). W memorandum Eden poinformował zresztą, że brytyjski Komitet Szefów Sztabów (KSS) „został poproszony o zwrócenie uwagi na [daną] kwestię amerykańskiemu Zjednoczonemu Komitetowi Szefów Sztabów”⁹⁰. Odpowiednią instrukcję wydał Churchill, żywiąc nadzieję, że brytyjscy wojskowi skłonią swych amerykańskich kolegów, by przekonali Eisenhowera o potrzebie zaangażowania się w Czechosłowacji⁹¹. Premier wiedział już od naczelnego dowódcy, że główny wysiłek wojsk amerykańskich został skierowany przeciwko tzw. twierdzy narodowej w Alpach⁹².

22 kwietnia 3. armia Pattona rozpoczęła atak wzdłuż Dunaju oraz granicy czechosłowackiej w Lesie Czeskim, przekraczając granicę niemiecko-austriacką 27 kwietnia⁹³. Zamiast podjąć działania mające na celu jak najszybsze wyzwolenie Czechosłowacji, chciano odciąć drogę oddziałom hitlerowskim wycofującym się z Austrii do wyimaginowanej „reduty alpejskiej”. Przy okazji tej operacji, niezrozumiałej również z punktu widzenia wymogów wojennych, ograniczono się jedynie w dniu 27 kwietnia do obsadzenia granicy czechosłowackiej w Lesie Czeskim przez 5. korpus gen. Clarence’a Huebnera z sąsiedniej 1. armii amerykańskiej⁹⁴.

Sukcesy 3. armii w Austrii przyczyniły się w końcu do rozwiania obaw Eisenhowera o prawdopodobieństwo oporu niemieckiego w tzw. twierdzy alpejskiej. Nie zaważyły jednak na podjęciu przez niego decyzji marszu na

⁸⁸ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 444–445.

⁸⁹ T. H. Anderson, *The United States, Great Britain and the Cold War 1944–1947*, Columbia, London 1981, s. 61, 203, przyp. 22.

⁹⁰ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 445.

⁹¹ *Ibidem*, s. 446.

⁹² *Ibidem*, s. 445.

⁹³ O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 602; G. S. Patton, *Wojna jak ją poznałem*, Warszawa 1964, s. 280, s. 283.

⁹⁴ G. S. Patton, *op. cit.*, s. 281 i 284.

Czechosłowację. Skorzystał wyłącznie Montgomery, którego 21. Grupa Armii 27 kwietnia otrzymała obiecane posiłki amerykańskie w postaci 18. korpusu powietrzno-desantowego gen. Matthewa Ridgwaya. Korpus ten, osłaniając prawe skrzydło sił brytyjskich, w dniu 29 kwietnia „uderzył poprzez Łabę na południe do Hamburga w kierunku Lubeki nad Bałtykiem, aby uratować Danię dla Zachodu”⁹⁵. Pomoc przysłana Montgomery’emu wcale nie wykluczała możliwości jednoczesnych działań wojskowych w Czechosłowacji. Armia Pattona łącznie z korpusem Huebnera liczyła ponad 540 tys. żołnierzy⁹⁶.

26 kwietnia brytyjski KSS przedstawił swoją opinię amerykańskiemu ZKSS⁹⁷. Wojskowi brytyjscy uczynili to jednak w taki sposób, że postulaty Edena zostały osłabione. Zaproponowali bowiem, by w depeszy do Eisenhowera przyznać, że „operacja w Czechosłowacji byłaby nierozsądna na gruncie militarnym, gdyby pomniejszała wagę twoich [Eisenhowera] wysiłków wobec Austrii i Danii”. Zalecali wprawdzie podjęcie akcji wojskowej w Czechosłowacji, ale pod warunkiem, że „tego rodzaju akcja nie będzie przeszkodą dla ostatecznej klęski niemieckiej lub jej nie opóźni”⁹⁸. Brytyjskiemu KSS zabrakło więc stanowczości w formułowaniu swego stanowiska. Prawdopodobnie brytyjskie władze wojskowe nie chciały, by 21. Grupa Armii pod dowództwem Montgomery’ego została pozbawiona pomocy amerykańskiej przy opanowywaniu podstawy Półwyspu Jutlandzkiego. Bliższa im była Dania niż Czechosłowacja.

W depeszy z 28 kwietnia amerykański szef sztabu Marshall poprosił Eisenhowera o ustosunkowanie się do stanowiska brytyjskiego KSS. Jednocześnie wykorzystując chwiejność brytyjskich wojskowych, oświadczył, że „osobiście i niezależnie od wszystkich logistycznych, taktycznych lub strategicznych implikacji niechętnie ryzykowałbym życiem Amerykanów dla czysto politycznych celów”. Według Marshalla „Czechosłowacja będzie musiała zostać oczyszczona z oddziałów niemieckich i my być może musimy współpracować z Rosjanami w tej kwestii”⁹⁹.

Argumentem odwołującym się do konieczności oszczędzania życia żołnierzy posługiwał się już Bradley, oceniając ewentualne straty amerykańskie w wypadku natarcia od Łaby na Berlin na sto tysięcy zabitych¹⁰⁰. Marshall powielał ten schemat rozumowania. O ile jednak przypuszczenia

⁹⁵ O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 602; *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2649, 2651; W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 453.

⁹⁶ G. S. Patton, *op. cit.*, s. 291.

⁹⁷ W. Ullmann, *The United States in Prague 1945–1948*, New York 1978, s. 11 i 173, przyp. 12.

⁹⁸ R. U. Luža, *op. cit.*, s. 43.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 43.

¹⁰⁰ O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 590.

Bradleya nosiły wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że względu na przewidywany szczególnie zaciekły opór wojsk hitlerowskich broniących dostępu do stolicy Trzeciej Rzeszy, o tyle podobne oceny przypuszczalnych strat amerykańskich na ziemiach czeskich wydawały się nieuzasadnione. Trudno bowiem było się spodziewać analogicznego wysiłku ze strony nieprzyjaciela w Czechosłowacji, tym bardziej że prawie całkowicie zaangażował się on w utrzymanie frontu wschodniego, poważnie opóźniając marsz Armii Czerwonej nie tylko w głąb Czech, ale i Moraw. Wprawdzie w tym czasie wojska sowieckie znajdowały się w mniej więcej tej samej odległości od Pragi, co amerykańska 3. armia, ale ta ostatnia posuwając się w kierunku Linzu, napotykała na znacznie słabszy opór oddziałów niemieckich¹⁰¹.

Eisenhower, godząc się z sugestiami Marshalla, oświadczył w depeszy do niego z dnia 29 kwietnia, że „nie zrobię żadnego ruchu, który uważałbym za nierozsądny z punktu widzenia wojskowego tylko dla zdobycia politycznej wygranej, chyba że otrzymam wyraźne rozkazy od Połączonych Komitetów Szefów Sztabów [PKSS – w skład tego ciała wchodził szefowie sztabów obu mocarstw anglosaskich – przyp. M.K.K.]”¹⁰². Możliwość taka stała się iluzoryczna, skoro amerykański ZKSS jeszcze tego samego dnia orzekł, że ze względów wojskowych nie popiera akcji militarnej w Czechosłowacji. Jeśliby zaś naczelny dowódca doszedł do wniosku, że akcja taka jest niezbędna dla dokończenia likwidacji sił niemieckich, to jako „sprawa operacyjna jest pozostawiona osądowi gen. Eisenhowera”¹⁰³.

Eisenhower uzyskał więc swobodę podejmowania decyzji w kwestii wkroczenia na terytorium Czechosłowacji. Nie wykluczał takiej ewentualności, aczkolwiek wyraźnie dawał priorytet usunięciu sił wojsk niemieckich z Danii i Norwegii, jeśliby zaistniała po temu potrzeba. Utrzymywał, że „Armia Czerwona jest całkowicie w stanie oczyścić Czechosłowację”. Informując Marshalla o sowieckich zamiarach przeprowadzenia operacji bojowych w dolinie Wełtawy, które „przyniosłyby wyzwolenie Pragi”, stwierdzał, iż „wydaje się, że oni [Sowieci] będą z pewnością mogli osiągnąć ten cel [Pragę] przed nami”. Wkroczenie wojsk amerykańskich do zachodniej Czechosłowacji początkowo w kierunku na Pilzno, Karlowe Wary i Czeskie Budziejowice miałyby na celu „osiągnięcie trwałego połączenia z siłami rosyjskimi”¹⁰⁴.

Zgodnie z sugestią Edena również Churchill zdecydował się poruszyć kwestię wyzwolenia Czechosłowacji w depeszy z 30 kwietnia, skierowanej

¹⁰¹ *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2662.

¹⁰² *Ibidem*, s. 2662.

¹⁰³ R. U. Luža, *op. cit.*, s. 43.

¹⁰⁴ *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2662.

na ręce prezydenta Harry'ego Trumana¹⁰⁵. Truman prawdopodobnie został już powiadomiony przez Stettiniusa o treści memorandum brytyjskiego ministra spraw zagranicznych¹⁰⁶. Obecnie mógł skonstatować, że Churchill, podobnie jak brytyjski KSS, uważa, iż akcja amerykańska „nie powinna kolidować z jego [Eisenhowera] głównymi operacjami przeciwko Niemcom”¹⁰⁷. Nie wydaje się więc, by osobista interwencja premiera dodatkowo wzmocniła wymowę dokumentu wręzonego Stettiniusowi przez Edena. W memorandum nie było przecież jeszcze stwierdzenia sugerującego, że Brytyjczycy mimo wszystko uznają prawo Eisenhowera do podporządkowywania celów politycznych wymogom wojennym.

Odpowiedź Trumana z 1 maja była w istocie negatywna. Prezydent po skonsultowaniu się z amerykańskim ZKSS przyjął punkt widzenia Eisenhowera, deklarując poparcie dla stanowiska zajętego przez naczelnego dowódcę. Churchill dowiedział się, że sowiecki Sztab Generalny zamierza podjąć działania wojenne w dolinie Wełtawy, zaś siły amerykańskie posuną się ewentualnie w kierunku Pilzna i Karlowych Warów, powodując się wyłącznie względami wojskowymi¹⁰⁸. Eden poczuł się rozczarowany odpowiedzią prezydenta. Uważał, że „okupacja Pragi przez Amerykanów nie narażała na żadne niebezpieczeństwa ze strony Niemiec”, a „nie wkroczenie do Pragi Amerykanów oznaczało, że Armia Czerwona mogła trwale osadzić u władzy ludzi, do których miała zaufanie”¹⁰⁹. Przywódcom brytyjskim nie pozostawało nic innego, jak liczyć na podjęcie przez Departament Stanu próby przekonania Trumana, że motywy polityczne powinny przeważać nad wąsko pojmowanymi celami wojskowymi.

Wiadomość o przekroczeniu przez wojska amerykańskie 18 kwietnia granicy czechosłowackiej na wąskim odcinku w rejonie miejscowości Aš przyjął Beneš z radością. Poinstruował nawet swego sekretarza Eduarda Táborskiego, aby wysłał telegram gratulacyjny i powitalny do Pattona. Beneš miał widać nadzieję, że 3. armia rozpocznie natarcie w głąb ziem czeskich, ponieważ „nie wydawało się, aby cokolwiek stało na przeszkodzie wyzwoleniu przez Amerykanów nie tylko Pragi, ale również Czech i prawdopodobnie znacznej części Moraw”¹¹⁰. Z tych samych względów niektórzy czechosłowaccy przywódcy komunistyczni oraz politycy z nimi współ-

¹⁰⁵ A. Eden, *op. cit.*, s. 419.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 419.

¹⁰⁷ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 446.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 446; H. S. Truman, *Memoirs*, vol. I, 1945: *Year of Decisions*, New York 1965, s. 243.

¹⁰⁹ A. Eden, *op. cit.*, s. 420.

¹¹⁰ E. Taborsky, *President Edvard Beneš. Between East and West 1938–1948*, Stanford 1981, s. 212; Taborsky podaje błędnie datę 17 kwietnia.

pracujący zaczęli okazywać oznaki zdenerwowania. Według Drtiny do najbardziej zaniepokojonych rozwojem sytuacji militarnej należeli ministrowie: informacji Václav Kopecký oraz szkolnictwa i oświaty Zdeněk Nejedlý¹¹¹. Informacje na temat nastrojów panujących w czechosłowackiej ekipie rządowej przedostały się do wiadomości Brytyjczyków, którzy nie omieszkali przekazać ich Amerykanom¹¹².

Niespodziewanie uaktywnił się pozostający w Londynie Ripka, mile zaskoczony rozwojem wypadków, gdyż – jak wspominał – dotychczas „spodziewaliśmy się ujrzeć całość terytorium wyzwoloną przez Armię Czerwoną”¹¹³. Złożył on na ręce Schoenfelda 20 kwietnia notę, w której proponował natychmiastowe zawarcie z Naczelnym Dowództwem Sojusznicznych Sił Ekspedycyjnych tymczasowego porozumienia w sprawach administracji cywilnej na wyzwolonych terenach Czechosłowacji¹¹⁴. Ripka był prawdopodobnie świadom, że łatwiej będzie mu doprowadzić do pomyślnego końca sprawę układu, który nie wymagałby bezpośredniego zaangażowania rządu w Koszycach. Postawiony zaś przed faktami dokonanymi rząd czechosłowacki miałby w przyszłości utrudnioną sytuację, gdyby pragnął uchylić się od podpisania umowy na wyższym szczeblu. Ponieważ Ripka chciał, aby władze czechosłowackie podpisały w ostatecznym rezultacie umowy z rządami obu mocarstw anglosaskich, zwrócił się również w tej kwestii do Nicholasa¹¹⁵.

Niewykluczone, że pomysł powrotu do starej koncepcji, choć w nieco zmienionej postaci, podsunął Ripce Schoenfeld¹¹⁶. Już bowiem w marcu 1944 roku występował Ripka wobec władz amerykańskich i brytyjskich z podobną inicjatywą¹¹⁷. Chodziło mu wówczas o to, aby Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zmanifestowały w ten sposób swe zainteresowanie Czechosłowacją. Zarazem rząd czechosłowacki dawałby wyraz swej intencji pozostania w możliwie najlepszych stosunkach zarówno z mocarstwami zachodnimi, jak i Związkiem Sowieckim¹¹⁸.

W roku 1944 władze brytyjskie nie tylko pierwsze odrzuciły propozycję czechosłowacką „ze względów geograficznych i praktycznych”, ale usiłowały wywrzeć nacisk na sojuszników amerykańskich, aby zajęli również

¹¹¹ P. Drtina, *op. cit.*, sv. II, kn. 1, s. 33.

¹¹² FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 445.

¹¹³ H. Ripka, *op. cit.*, s. 26.

¹¹⁴ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 440–441.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 451–452.

¹¹⁶ H. Ripka, *op. cit.*, s. 26.

¹¹⁷ FRUS, *Diplomatic Papers 1944*, vol. III, *The British Commonwealth and Europe* (dalej: FRUS, *British Commonwealth*), Washington 1965, s. 515–516.

¹¹⁸ H. Ripka, *op. cit.*, s. 26.

stanowisko odmowne. Departament Stanu został wówczas nawet postawiony przed faktem dokonany przez swego partnera, choć na jego decyzję wpłynęły zarówno własna analiza sytuacji, jak i stanowisko amerykańskiego ZKSS¹¹⁹. Ani w Londynie, ani w Waszyngtonie nie przypuszczano wówczas, że armie anglosaskie dotrą do granic Czechosłowacji¹²⁰. W rezultacie odpowiednią umowę „o stosunkach między administracją czechosłowacką a sowieckim głównodowodzącym po wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorium Czechosłowacji” podpisali w dniu 8 maja 1944 roku w imieniu obu rządów pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Ripka i ambasador ZSRR przy rządzie czechosłowackim Wiktor Lebediew¹²¹.

Eden jeszcze przed swoim wyjazdem do Stanów Zjednoczonych 15 kwietnia podczas spotkania z ambasadorem Winantem, w trakcie którego próbował przekonać swego rozmówcę do koncepcji wyzwolenia Pragi przez wojska amerykańskie, przyznawał, że „praktyczne trudności mogą prawdopodobnie wynikać” również „z braku takiego porozumienia na temat wyzwolenia Czechosłowacji między waszym rządem lub naszymi z jednej strony oraz rządem czechosłowackim z drugiej, jakie zostało swego czasu zawarte przez rząd sowiecki”¹²². Departament Stanu po konsultacjach z Departamentem Wojny doszedł do wniosku, że zawarcie porozumienia byłoby celowe. Schoenfeld został jednak poinstruowany 25 kwietnia, żeby jedynie nieoficjalnie poinformować Ripkę, iż „sprawa jest rozważana”, natomiast nie dawać jeszcze żadnej formalnej odpowiedzi. Departament Wojny wyraził życzenie podjęcia negocjacji w Waszyngtonie. Ponieważ Eden, pragnąc zjednać dla swoich planów Winanta, roztaczał przed nim perspektywę szybszej akredytacji anglosaskich przedstawicieli dyplomatycznych przy rządzie czechosłowackim z chwilą zdobycia przez wojska amerykańskie „oparcia w kraju” i „nawiązania łączności z Rosjanami”¹²³, być może również przy okazji wpływał z tego samego względu na pozytywną reakcję Departamentu Stanu co do możliwości zawarcia porozumienia w sprawie administracji cywilnej.

Strona brytyjska popierała więc propozycję Ripki po to, aby drogą pośrednią przyczynić się do zwiększenia zainteresowania oficjalnych czynników amerykańskich ofensywą w Czechosłowacji. Waszyngton jednak tak długo zwlekał z zajęciem oficjalnego stanowiska, że problem umowy regulującej stosunki między lokalnymi władzami czechosłowackimi a władza-

¹¹⁹ FRUS, 1944, vol. III, British Commonwealth, s. 517–518, 520–521.

¹²⁰ H. Ripka, *op. cit.*, s. 26.

¹²¹ J. Čierny, *Nová orientácia zahraničnej politiky Československa (1941–1948)*, Bratislava 1979, s. 102–104.

¹²² FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 442.

¹²³ *Ibidem*, s. 442–443.

mi wojskowymi Stanów Zjednoczonych nie został rozwiązany nawet wówczas, gdy południowo-zachodni skrawek Czech opanowała 3. armia, a resztę kraju Armia Czerwona. Departament Stanu zwrócił się już uprzednio do przebywającego w Stanach Zjednoczonych czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka, aby zasięgnął opinii rządu w Koszycach na temat porozumienia. Masaryk nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi. Anglo-amerykański PKSS oraz Naczelne Dowództwo Sojusznicznych Sił Ekspedycyjnych przygotowały nawet swoje projekty umowy. Departament Stanu stawiał jednak jako warunek wstępny rozmów zgodę rządu czechosłowackiego przebywającego w Koszycach na rozpoczęcie negocjacji¹²⁴. Wymagał jej, mimo że Ripka wystąpił z formułą układu tymczasowego.

Rząd, na czele którego stał Fierlinger, nie miał jednak powodu do pośpiechu, gdyż nie tylko nie pragnął, by wojska amerykańskie zajęły jak największą część republiki, ale również nie chciał prawnego usankcjonowania ich pobytu nawet na niewielkim obszarze Czechosłowacji. Ripka, podobnie jak Masaryk, nie został poinformowany przez własny rząd, czy życzy on sobie podjęcia szczegółowej dyskusji z władzami amerykańskimi. Zaakceptował zatem złożoną przez Schoenfelda propozycję podpisania czechosłowacko-amerykańskiej konwencji finansowej, która w przyszłości okazała się ze względów praktycznych na tyle przydatna, że rząd czechosłowacki po przeniesieniu do Pragi jej nie dezawuował¹²⁵. Została przynajmniej zrealizowana zapowiedź uregulowania w ten sposób kwestii finansowych, zawarta w artykule ósmym czechosłowackiego projektu umowy nie odbiegającej od dokumentu zaakceptowanego w maju 1944 roku przez stronę sowiecką¹²⁶.

Tymczasem 30 kwietnia Eisenhower poinformował Antonowa o możliwości wkroczenia wojsk amerykańskich do Czechosłowacji w kierunku Karlowych Warów, Pilzna i Czeskich Budziejowic. Ustosunkował się też pozytywnie do planu sowieckiego Sztabu Generalnego „oczyszczenia wschodnich brzegów Łaby i Wełtawy na tym odcinku frontu”¹²⁷. Naczelny dowódca jak gdyby zapominał, że strona sowiecka pragnęła wyprzeć Niemców nie tylko z prawego brzegu Wełtawy, ale z całej doliny tej rzeki, a więc również opanować jej lewy brzeg. W telegramie znalazło się też znamienne zdanie o gotowości dalszego marszu wojsk amerykańskich, jeżeli operacje na froncie sowieckim wymagałyby skoordynowanej akcji¹²⁸. Eisenhower starał się więc zostawić sobie otwartą furtkę dla działań przekraczających

¹²⁴ *Ibidem*, s. 450.

¹²⁵ H. Ripka, *op. cit.*, s. 26–27.

¹²⁶ FRUS, 1944, vol. III, British Commonwealth, s. 516; J. Čierny, *op. cit.*, s. 103.

¹²⁷ *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2664.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 2664.

linię wspomnianych trzech miast w południowo-zachodnich Czechach. Czynił to jednak niezwykle ostrożnie, unikając bardziej zdecydowanych stwierdzeń.

Metoda niedopowiedzeń obracała się w ostatecznym rezultacie przeciwko stronie amerykańskiej. We wspomnianej depeszy Eisenhower zapowiedział stworzenie po sforsowaniu dolnej Łaby „mocnej operacyjnej wschodniej flanki w przybliżeniu na linii Wismar–Schwerin–Doemitz”. Zmuszony został do wyraźnego postawienia sprawy przez anglo-amerykański PKSS. Szefowie sztabów uznali, że naczelny dowódca nie dość precyzyjnie określił w depeszy z 21 kwietnia zasięg operacji anglosaskich, ułatwiając stronie sowieckiej interpretację, zgodnie z którą Łaba stanowiłaby również w swoim dolnym biegu („na północ od Berlina”) granicę nieprzekraczalną dla sił zbrojnych mocarstw zachodnich. Eisenhower wprowadził więc uściślenie zaakceptowane przez sowiecki Sztab Generalny w dniu 4 maja¹²⁹. Nie byłoby w tym nic szczególnie ważnego z punktu widzenia przyszłych losów Czechosłowacji, gdyby nie fakt, że Antonow uzyskiwał możliwość posługiwania się swą akceptacją jako atutem w rozgrywce dotyczącej przeprowadzenia operacji wojskowych na terytorium Czechosłowacji.

W dniu 4 maja zapadła ostateczna decyzja użycia wojsk amerykańskich do działań w Czechosłowacji. Zadanie powierzono 3. Armii Pattona, któremu tego dnia podporządkowano 5. korpus Huebnera. Patton już dwa dni wcześniej liczył się z możliwością zmiany kierunku działania na północno-wschodni. Zanim jeszcze o godz. 19³⁰ Eisenhower udzielił zgody na wkroczenie do Czechosłowacji, kilka dywizji opanowało przełęcz górskie w Lesie Czeskim¹³⁰. Patton, którego zdolności dowódcze Eisenhower doceniał, choć uważał go za człowieka nieobliczalnego¹³¹, od chwili dotarcia do granic Czechosłowacji, a więc od dwóch tygodni, molestował swego zwierzchnika Bradleya, aby powierzył mu zadanie wkroczenia na jej terytorium¹³². Dopiero 5 maja w godzinach rannych podległe Pattonowi jednostki przystąpiły do natarcia. Patton otrzymał jednak instrukcję od Bradley’a, że „nie wolno nam posunąć się dużymi siłami poza linię biegnącą przez Pilzno z północnego zachodu na południowy wschód, wolno nam jednak i powinniśmy prowadzić energiczne rozpoznanie w kierunku Pragi”¹³³.

4 maja Eisenhower poinformował Antonowa o przygotowywanej operacji wojskowej, w wyniku której oddziały amerykańskie miały dojść do linii Czeskie Budziejowice, Pilzno i Karlowe Wary oraz zająć te miejscowo-

¹²⁹ *Ibidem*, s. 2664.

¹³⁰ G. S. Patton, *op. cit.*, s. 289–293.

¹³¹ *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2616–2617.

¹³² O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 603.

¹³³ G. S. Patton, *op. cit.*, s. 293.

ści. W depeszy został też naszkicowany przewidywany dalszy plan działania. „Później jesteście przygotowani, jeśli wymagać będzie tego sytuacja, posunąć się naprzód w Czechosłowacji do linii Wełtawy i Łaby, aby oczyścić zachodnie wybrzeża tych rzek łącznie z zapowiedzianym posunięciem sowieckim mającym na celu oczyszczenie wschodnich wybrzeży”¹³⁴. Oznaczało to, że Eisenhower wziął pod uwagę ewentualność wkroczenia do Pragi.

Odpowiedź sowiecka przyszła już 5 maja. Antonow prosił, aby „dla uniknięcia możliwego przemieszania sił” wojska amerykańskie nie przekraczały linii Czeskie Budziejowice, Pilzno, Karlowe Wary¹³⁵. Niebezpieczeństwo takie praktycznie nie istniało, gdyż – jak wspomina Kopecký – o ile wojska amerykańskie już 5 maja (zajęcie Pilzna nastąpiło 6 maja) znajdowały się niecałe 100 km od Pragi, o tyle Armia Czerwona walczyła jeszcze na Morawach, a więc w odległości 200–300 km od stolicy Czechosłowacji¹³⁶. Antonow posłużył się zresztą jeszcze jednym argumentem. Stwierdził, że dowództwo sowieckie zgodnie z życzeniami Eisenhowera „zatrzymało pochód własnych sił w kierunku dolnej Łaby na wschód od linii Wismar, Schwerin, Doemitz. Mamy zatem nadzieję, że generał Eisenhower w zamian spełni nasze życzenia odnośnie do natarcia jego sił w Czechosłowacji”¹³⁷. Jak zauważono w Foreign Office w dwa lata po omawianych wypadkach, prośba Antonowa dotyczyła „czegoś w rodzaju kompensaty za sowieckie zmniejszenie szybkości na północy dla uniknięcia kolizji z 21. Grupą Armii marszerującą na Lubekę i do Bałtyku”¹³⁸. Faktycznie jednak Montgomery, podobnie jak Eisenhower, byli świadomi tego, że wojska anglosaskie prowadzą wyścig z Armią Czerwoną o dotarcie do wybrzeża Bałtyku na wschód od Półwyspu Jutlandzkiego. „W ostatecznym rozrachunku – wspomina Montgomery – wyprzedziliśmy jednak Rosjan o jedną długość. Do Morza Bałtyckiego w rejonie Wismaru i Lubeki dotarliśmy 2 maja i około sześciu godzin przed przybyciem Rosjan odcieśliśmy Półwysep Jutlandzki. Stworzyliśmy tutaj – od Wismaru nad Morzem Bałtyckim do Łaby w rejonie Doemitz – wschodni front”¹³⁹.

Depesza Antonowa utrzymana była w bardzo grzecznym tonie. Późniejsze twierdzenie szefa amerykańskiej misji wojskowej w Moskwie gen. De-

¹³⁴ *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2679–2680.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 2680.

¹³⁶ V. Kopecký, *ČSR a KSČ. Pamětní výpisy k historii Československé republiky a k boji KSČ za socialistické Československo*, Praha 1960, s. 386.

¹³⁷ *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2680; „The Department of State Bulletin”, nr 516, 22 V 1949, s. 666–667.

¹³⁸ PRO, FO–371, t. 65835, N 10603/10603/12G, list Johnstona z Gabinet Office, Historical Section do Passanta z Foreign Office, 26 VIII 1947.

¹³⁹ B. L. Montgomery, *Wspomnienia*, Warszawa 1961, s. 316; J. Ehrman, *op. cit.*, s. 159.

ane'a, że strona sowiecka wystąpiła z „gwałtownym protestem” nie odpowiadało prawdzie¹⁴⁰. Zadanie szefa sowieckiego Sztabu Generalnego polegało na przekonaniu Eisenhowera, a nie na zadrażnianiu z nim stosunków. W wypadku niepomyślnego załatwienia sprawy z punktu widzenia interesów sowieckich „Patton znalazłby się prawdopodobnie w ciągu dwudziestu czterech godzin na placu Waława”. Ta ocena Bradleya, a także szefa sztabu Naczelnego Dowództwa Sojusznicznych Sił Ekspedycyjnych gen. Waltera Bedella Smitha¹⁴¹, pokrywały się całkowicie z opinią czechosłowackiego przywódcy komunistycznego Kopeckiego¹⁴². Toteż Antonow twierdził, że dobiegają końca przygotowania do podjęcia operacji mającej na celu oczyszczenie z oddziałów niemieckich obu brzegów Wełtawy¹⁴³. Eisenhower dał się przekonać, że „siły sowieckie przypuszczalnie mogą ruszyć szybko naprzód, aby wyjaśnić sytuację w centrum kraju” i 6 maja wydał ostateczny zakaz przekraczania przez wojska amerykańskie linii Czeskie Budziejowice–Pilzno–Karlowe Wary¹⁴⁴. Protesty Pattona nie odniosły żadnego skutku¹⁴⁵. Również w dniu 6 maja niemiecki dowódca Grupy Armii Środek feldmarszałek Ferdinand Schörner wydał zakaz stawiania oporu armii amerykańskiej¹⁴⁶.

Poprzedniego dnia Departament Stanu zdecydował się, po upływie tygodnia od wręczenia przez Edena Stettiniusowi memorandum w sprawie wyzwolenia Czechosłowacji przez wojska amerykańskie, interweniować u Trumana. W memorandum z 5 maja Grew proponował, aby siły amerykańskie doszły do Wełtawy na całej długości tej rzeki. Chciał w ten sposób uzyskać pozycję przetargową w rozmowach ze stroną sowiecką zarówno

¹⁴⁰ J. R. Deane, *op. cit.*, s. 159; w Foreign Office zwrócono uwagę na tę nieścistość w sierpniu 1947 r., por. PRO, FO-371, t. 65835.

¹⁴¹ O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 603; FRUS, vol. IV, 1945, Europe, s. 451; por. S. Sztmienko, *op. cit.*, s. 503. Szef Wydziału Operacyjnego sowieckiego Sztabu Generalnego nie ukrywał, że bez porozumienia w sprawie „linii demarkacyjnej” wojska amerykańskie posunęłyby się „dość daleko do przodu nie napotykając w tych warunkach oporu nieprzyjaciela”.

¹⁴² V. Kopecký, *op. cit.*, s. 386; Kopecký uważał nawet, że w wypadku zajęcia Pragi przez wojska amerykańskie tzw. rząd koszycki musiałby zostać w Bratysławie lub Brnie, a Republika Czechosłowacka zostałaby podzielona, tak jak później Niemcy lub Austria (*ibidem*, s. 384) Kopecký zapomina jednak, iż Czechosłowacja należała do obozu zwycięzców, a nie zwyciężonych, co nałożyłoby na polityków czechosłowackich obowiązek wypracowania nowego kompromisu. Byłby on prawdopodobnie znacznie mniej korzystny dla komunistów niż osiągnięty w Moskwie. Utworzenie nowego rządu stałoby się wówczas nieuniknione.

¹⁴³ „The Department of State Bulletin”, *op. cit.*, s. 667.

¹⁴⁴ *The Papers of Dwight David Eisenhower...*, s. 2693; „The Department of State Bulletin”, *op. cit.*, s. 667; G. S. Patton, *op. cit.*, s. 294.

¹⁴⁵ O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 603; G. S. Patton, *op. cit.*, s. 294.

¹⁴⁶ V. Král, *Osvobození Československa. Studie o mezinárodně politických aspektech*, Praha 1975, s. 273.

w kwestii akredytacji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych przy rządzie czechosłowackim, jak i załatwienia po myśli amerykańskiej podziału Wiednia na strefy okupacyjne. Szczególne niezadowolenie Departamentu Stanu wywołało powołanie w Austrii rządu tworzącego koalicję partii socjaldemokratycznej, ludowej i komunistycznej i uznanie go przez ZSRR bez konsultacji z mocarstwami anglosaskimi. Grew przypuszczając, że władze sowieckie będą domagać się ewakuacji części Górnej Austrii na północ od Dunaju zajętej przez wojska amerykańskie (w Waszyngtonie zgodzono się już wcześniej, że obszar ten wejdzie w skład sowieckiej strefy okupacyjnej), zabiegał o stworzenie podobnej sytuacji w Czechosłowacji¹⁴⁷. Innymi słowy, pragnął, aby oddziały amerykańskie miały się z czego wycofywać nie tylko w Austrii, ale również w Czechosłowacji. W zamian za to Stany Zjednoczone mogłyby domagać się realizacji swoich postulatów politycznych.

Memorandum Grewa opierało się na innej argumentacji, niż memorandum Edena. Podsekretarz stanu zdawał się nie dostrzegać wagi pobytu wojsk amerykańskich w Czechosłowacji z punktu widzenia przyszłego rozwoju sytuacji politycznej w tym kraju. Grew uznawał zresztą bez zastrzeżeń „że decyzja bez wątpienia musi bazować przede wszystkim na ocenach natury militarnej”. Główna słabość dokumentu przejawiała się jednak w tym, że nie znalazła się w nim prośba o podjęcie natychmiastowej decyzji przez samego prezydenta, lecz sugestia, aby całą tę kwestię przebadał raz jeszcze amerykański ZKSS. Proponowana procedura opóźniała moment ewentualnego rozwiązania problemu według życzeń Departamentu Stanu. Czas zaś naglił, z czego zdawały sobie sprawę najwyższe wojskowe czynniki sowieckie. Koniew na polecenie Stalina przyspieszył o jeden dzień główne uderzenie 1. Frontu Ukraińskiego z obszaru na zachód od Drezna mające na celu wyjście na słabo zabezpieczone tyły wojsk niemieckich, uporczywie broniących dostępu do Czech i Moraw od wschodu i północnego wschodu¹⁴⁸. Ofensywa sowieckich jednostek pancernych ruszyła 6 maja z zadaniem jak najszybszego dotarcia do Pragi¹⁴⁹.

Atak Armii Czerwonej mógł się powieść tylko pod warunkiem, że 3. armia amerykańska nie dojdzie do Wełtawy i Łaby. Koniew jeszcze 5 maja nie miał pewności, czy uda mu się przeprowadzić operację. Słuchał z niedowierzaniem zapewnień Bradleya, że wojska amerykańskie nie zamierzają posunąć się poza linię Pilzna. „Musieliśmy dojść tu – tłumaczył swemu

¹⁴⁷ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 448–449.

¹⁴⁸ Wojska niemieckie rozpoczęły zorganizowany odwrót w kierunku południowo-zachodnim i zachodnim dopiero nad ranem 9 maja. Do tego momentu trwały „na zajmowanych uprzednio rubieżach”, mimo że na ich tyłach pojawiły się kolumny czołgów sowieckich posuwających się na Pragę: S. Sztemienko, *op. cit.*, s. 500.

¹⁴⁹ V. Mastny, *op. cit.*, s. 274.

rozmówcy Bradley – aby osłonić nasze skrzydło na Dunaju”¹⁵⁰. W wypadku zagrożenia drogi wojskom Koniewa przez jednostki Pattona, Armia Czerwona musiałaby podjąć atak uderzeniem czołowym na doskonale umocnione pozycje niemieckie w Górach Izerskich i Karkonoszach. Nastąpić by to mogło dopiero po przegrupowaniu sił sowieckich¹⁵¹.

Sytuację skomplikował nieoczekiwany wybuch powstania w Pradze w dniu 5 maja, na wieść o wkroczeniu wojsk amerykańskich do Czechosłowacji¹⁵². W Moskwie prawdopodobnie zdawano sobie sprawę, że powstanie praskie może skłonić stronę amerykańską do bardziej dynamicznych działań. To spowodowało, że Koniew nie tylko przyspieszył swą ofensywę, ale zrezygnował również z planowanego dopiero na 14 maja zajęcia Pragi. Czołgi miały do niej dotrzeć w ciągu trzech dni¹⁵³. Obawy sowieckie były uzasadnione, gdyż Patton rzeczywiście przemyślał nad tym, jak obejść rozkaz Eisenhowera. „Wobec komunikatów radiowych o zdobyciu Pragi przez czeskich obywateli – wspominał dowódca 3. armii – gorąco pragnąłem dopomóc im w walce, poprosiłem więc Bradleya o zezwolenie na to, ale mi odmówił¹⁵⁴. Patton zdecydował się więc wysłać do Pragi tajną misję wojskową dla skomunikowania się z kierownictwem powstania¹⁵⁵.

Na czele powstania stanęła Czeska Rada Narodowa, która ostatecznie ukonstytuowała się pod koniec kwietnia 1945 roku. W skład jej weszli przedstawiciele nurtów politycznych reprezentowanych w tzw. rządzie kozyckim. Tuż przed wybuchem powstania w Pradze CzRN uznała zwierzchnictwo rządu Fierlingera. Mimo że stanowisko wiceprzewodniczącego zajął energiczny działacz komunistyczny Josef Smrkovský, kierownictwo KPCz odniosło się z nieufnością do nowego ciała. Obawiało się, że po wyzwoleniu CzRN będzie dążyć do reorganizacji rządu czechosłowackiego na niekorzyść komunistów i ich zwolenników poprzez wprowadzenie doń działaczy występujących jako reprezentanci krajowego ruchu oporu¹⁵⁶. Liczył na to Ripka¹⁵⁷, który 5 maja wydał na własną rękę przez radio oświadczenie, że rząd czechosłowacki uznaje oficjalnie CzRN¹⁵⁸.

¹⁵⁰ O. N. Bradley, *op. cit.*, s. 607.

¹⁵¹ *Odboj a revoluce...*, s. 415; wojska niemieckie w Czechach i Morawach były zaopatrzone w prowiant i amunicję na siedem tygodni: W. Schellenberg, *Wspomnienia*, Wrocław 1987, s. 273.

¹⁵² J. Erickson, *The Road to Berlin: Stalin's War with Germany*, vol. 2, London 1983, s. 634.

¹⁵³ V. Král, *op. cit.*, 338.

¹⁵⁴ G. S. Patton, *op. cit.*, s. 294.

¹⁵⁵ V. Mastny, *op. cit.*, s. 275–276; W. Ullmann, *op. cit.*, s. 13–14; T. Szulc, *Czechoslovakia since World War II*, New York 1971, s. 11–12.

¹⁵⁶ V. Král, *op. cit.*, s. 257–259, 315–316.

¹⁵⁷ H. Ripka, *op. cit.*, s. 24.

¹⁵⁸ V. Král, *op. cit.*, s. 319.

Delegacja Pattona spotkała się ze Smrkovským wieczorem 7 maja. Sytuacja w Pradze obróciła się na niekorzyść powstańców, gdyż dywizje niemieckie usiłujące za wszelką cenę przebić się przez miasto na zachód, aby złożyć broń w ręce Amerykanów, przystąpiły już poprzedniego dnia do zmasowanego ataku. Patton w liście do CzRN zapowiadał wkroczenie do Pragi jednostek pancernych w dniu 8 maja o godz. 4 rano, jeśli Rada zwróci się z oficjalną prośbą w tej sprawie. W tym celu do Pilzna udałaby się delegacja CzRN¹⁵⁹.

Patton chciał więc zdobyć uzasadnienie dla decyzji, która naruszałaby rozkaz wydany przez Eisenhowera. Smrkovský jednak mając „świadomość politycznych konsekwencji amerykańskiej okupacji Pragi”, odrzucił propozycję Pattona w imieniu CzRN¹⁶⁰. Podobnie zareagował w Koszycach premier Fierlinger zapytany przez ambasadora Zorina, czy rząd czechosłowacki życzyłby sobie, aby wojska amerykańskie wkroczyły do Pragi. Odpowiedź była negatywna¹⁶¹. Natomiast apel Churchilla do Eisenhowera z 7 maja, aby oddziały amerykańskie maszerowały na Pragę „jeśli dotychczas nie spotkały Rosjan” pozostał bez echa¹⁶². 8 maja około północy wszedł w życie akt bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy. W godzinach porannych następnego dnia do Pragi wjechały sowieckie czołgi. Stolica Czechosłowacji została wyzwolona przez Armię Czerwoną. Do 11 maja wojska sowieckie zlikwidowały na wschód od Pragi tę część niemieckiej Grupy Armii Środek, która nie zdążyła ująć na zachód. Walki w Czechosłowacji ustały.

Postawa Trumana, Marshalla i Eisenhowera zadecydowała o tym, że układ sił w rządzie czechosłowackim utworzonym w Moskwie, a ogłoszonym w Koszycach pozostał niezmienny. Z dwóch „drużyn” politycznych działaczy – jak to obrazowo ujął Kopecký – powody do zadowolenia miała wyłącznie „drużyna moskiewska pod kierownictwem Klementa Gottwalda”. „Drużyna londyńska pod przywództwem Edvarda Beneša”¹⁶³ poniosła porażkę, gdyż nie uzyskała wystarczającego poparcia ze strony amerykańskiego prezydenta i najwyższych czynników wojskowych Stanów Zjednoczonych¹⁶⁴. Departament Stanu zbyt późno bowiem rozpoczął starania na rzecz realizacji postulatów brytyjskiego sojusznika.

¹⁵⁹ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 13–14; T. Szulc, *op. cit.*, s. 11–12; V. Mastny, *op. cit.*, s. 275.

¹⁶⁰ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 14.

¹⁶¹ V. Král, *op. cit.*, s. 329; P. Drtina, *op. cit.*, sv. II, kn. 1, s. 41.

¹⁶² W. S. Churchill, *op. cit.*, s. 442.

¹⁶³ V. Kopecký, *op. cit.*, s. 383.

¹⁶⁴ Ivan Pfaff utrzymuje, że Truman dał się w końcu przekonać Departamentowi Stanu. Eisenhower miał wieczorem 7 maja otrzymać od niego instrukcję przesunięcia 3. armii do Wełtawy. Podobna instrukcja z Departamentu Stanu rzekomo dotarła do politycznego doradcy Eisenhowera Roberta Murphy’ego 8 maja, na 9 godzin przed wkroczeniem pierwszych

Najwyższe polityczne czynniki brytyjskie zaangażowały się w przekonanie przywódców Stanów Zjednoczonych co do potrzeby energicznych działań militarnych w Czechosłowacji. Ponieważ jednak klucz do rozwiązania problemu znajdował się w rękach amerykańskich, Brytyjczycy nie spieszyli się z realizacją postulatów Ripki oraz szefa czechosłowackiej misji wojskowej w Wielkiej Brytanii, gen. Stanislava Bosego. Bosy 19 kwietnia, a Ripka 25 kwietnia, zwrócili się z prośbą do brytyjskich władz wojskowych i politycznych o przeniesienie czechosłowackiej brygady pancernej podporządkowanej Montgomery'emu i wykorzystywanej do oblegania Dunkierki oraz czechosłowackich dywizjonów myśliwców wchodzących w skład RAF-u na teren operacyjny 3. armii amerykańskiej, aby „dana im była możliwość wzięcia udziału w walce o wyzwolenie Czechosłowacji”¹⁶⁵. Montgomery zgodził się jedynie na wysłanie małego oddziału liczącego 140 żołnierzy. Pattonowi przydzielono również 14 oficerów czechosłowackich dla celów łącznikowych na wypadek podjęcia operacji w Czechosłowacji¹⁶⁶. Dopiero w tydzień po kapitulacji Dunkierki, która miała miejsce 9 maja, Eisenhower przeniósł brygadę pancerną na południowo-zachodni skrawek ziem czeskich, okupowany przez wojska amerykańskie¹⁶⁷. Lotnicy czechosłowaccy otrzymali wprawdzie 7 maja rozkaz przygotowania się do lotu nad Pragę, ale niespodziewanie został on odwołany następnego dnia¹⁶⁸. Symboliczne siły zbrojne dawnego czechosłowackiego rządu w Londynie praktycznie nie uczestniczyły więc w wyzwolaniu kraju u boku wojsk amerykańskich.

Rząd Fierlingera przybył do Pragi 10 maja. Uczynił to w wielkim pośpiechu, gdyż CzRN poprzedniego dnia ogłosiła się najwyższym organem władzy, który spełniałby rolę tymczasowego parlamentu. 11 maja na posiedzeniu CzRN odezwały się głosy żądające reorganizacji rządu przez wprowadzenie doń przedstawicieli krajowego ruchu oporu. Zwolennikami zmian byli działacze wywodzący się z kręgów narodowosocjalistycznych, ludowych

czołgów sowieckich do Pragi. Eisenhower więc zdaniem Pfaffa nie posłuchał rozkazu prezydenta, a instrukcja dla Murphy'ego została odebrana zbyt późno: I. Pfaff, *Jalta: Dělení světa nebo legenda? Z československého zorného úhlu*, „Listy”, R. XV, duben 1985, č. 2, s. 7–13. Relacja Pfaffa, jedyna tego rodzaju w literaturze przedmiotu, nie ma żadnego odnośnika do archiwów, zbiorów dokumentów czy zapisu pamiętnikarskiego. Podejrzewam, że autor sam ją wymyślił, aby nadać swemu artykułowi sensacyjny charakter. Dopóki w archiwach amerykańskich badacze nie natrafiają na ślad odpowiednich dokumentów, dopóty trudno będzie uznać wzmiankę w artykule Pfaffa za wiarygodną.

¹⁶⁵ R. U. Luža, *op. cit.*, s. 47–50; T. Brod, E. Čejka, *op. cit.*, s. 436–437.

¹⁶⁶ V. Král, *op. cit.*, s. 297; T. Brod, E. Čejka, *op. cit.*, s. 437–438.

¹⁶⁷ F. C. Pogue, *op. cit.*, s. 506; T. Brod, E. Čejka, *op. cit.*, s. 444–445.

¹⁶⁸ H. Ripka, *op. cit.*, s. 28–29; T. Brod, E. Čejka, *op. cit.*, s. 443–444.

i socjaldemokratycznych nie sympatyzujących z komunistami¹⁶⁹. Na posiedzenie CzRN 11 maja przybyli przywódcy KPCz: Gottwald, Široký i Kopecký, którzy oznajmili w imieniu rządu, że Rada ulega rozwiązaniu, a na jej miejsce powołuje się Komitet Założycielski Krajowej Rady Narodowej dla Czech¹⁷⁰. Przeciwno działalności CzRN podczas powstania praskiego zostały sformułowane różne zarzuty, a wśród nich dotyczący podpisania w dniu 8 maja przez jej przedstawicieli porozumienia z dowódcą niemieckiego garnizonu w Pradze, które umożliwiło wolne przejście przez miasto uciekającym na zachód oddziałom hitlerowskim¹⁷¹. CzRN decydując się na ten krok, chciała uniknąć dalszych strat w ludziach oraz zniszczenia stolicy¹⁷². Wymogi walki o władzę sprawiły jednak, że rząd Fierlingera starał się znaleźć jak najwięcej słabych punktów w niedawnych działaniach Rady, której ambicje polityczne uznawał za niebezpieczne.

Benešowi nie udało się zrekonstruować gabinetu również w późniejszym czasie. Liczył zresztą przede wszystkim na wyeliminowanie kilku ministrów komunistycznych, wśród których szczególną jego niechęć budził Kopecký. Dopiero na drugim miejscu stawiał ewentualność dokooptowania wyłącznie trzech przedstawicieli krajowego ruchu oporu¹⁷³. Nadzieje związane z poszerzeniem rządu także okazały się złudne.

W Czechosłowacji stacjonowały wojska sowieckie i amerykańskie. Te ostatnie zajmowały jedynie wąski pas południowo-zachodnich Czech wraz z Pilzнем¹⁷⁴. Ich obecność ograniczona do obszaru peryferyjnego nie stanowiła więc wystarczającego zabezpieczenia dla rozwinięcia przez partie niekomunistyczne aktywności pozwalającej na zmianę charakteru władz centralnych rezydujących w Pradze. Zarazem przywódcy KPCz byli zainteresowani w jak najszybszym usunięciu sił amerykańskich z granic państwa. Beneš zaś i politycy z nim związani pragnęli temu zapobiec, ponieważ uważali, że najdogodniejsza dla nich sytuacja powstanie w chwili, gdy wymarsz wojsk amerykańskich zostanie zsynchronizowany z opuszczeniem Czechosłowacji przez Armię Czerwoną. Dalszy rozwój wypadków zależeć miał w dużej mierze od tego, jaka linia polityczna zostanie przyjęta w Waszyngtonie. Wielka Brytania, coraz bardziej skazana na odgrywanie roli biernego obserwatora, starała się w miarę swych skromnych możliwości umacniać te tendencje w polityce amerykańskiej, które przeciwstawiały się natychmiastowej ewakuacji dywizji amerykańskich z Czechosłowacji. „Mały

¹⁶⁹ V. Král, *op. cit.*, s. 361.

¹⁷⁰ V. Kopecký, *op. cit.*, s. 390; K. Kaplan, *Nekrvavá revoluce*, Toronto 1985, s. 47.

¹⁷¹ V. Král, *op. cit.*, s. 363.

¹⁷² *Odboj a revoluce...*, s. 420.

¹⁷³ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 504.

¹⁷⁴ *Ibidem*, s. 453.

lew [tzn. Wielka Brytania] – jak oświadczył Churchill 24 lutego Benešowi udającemu się do Moskwy – zabiera głos w towarzystwie potężnego rosyjskiego niedźwiedzia i wielkiego amerykańskiego słonia, ale być może to dowodzi, że lew jest tym, który podąża właściwą drogą”¹⁷⁵.

Ambasador brytyjski Nichols już pod koniec kwietnia nie miał wątpliwości, że możliwość wycofania wojsk amerykańskich z Czechosłowacji stanowiłaby „ważny atut” w rozgrywce o uzyskanie zgody sowieckiej na podjęcie działań, zmierzających w tym samym kierunku¹⁷⁶. Tuż po zakończeniu działań wojennych poważne zaniepokojenie wywołała w Foreign Office pogłoska, że gen. Bradley zamierza ściągnąć dywizje 3. armii na granicę czechosłowacką, aby uzyskać na górskich przełęczach łatwiejszą kontrolę nad przepływem ludności niemieckiej uciekającej do Bawarii. Sargent w przeznaczony dla Churchilla notatce z 10 maja postulował bezpośrednią interwencję premiera u Trumana na rzecz powstrzymania amerykańskiego dowódcy przed pochopną decyzją, która wskazywałaby, że „Zachód dobrowolnie zrzeka się swoich interesów w Czechosłowacji”¹⁷⁷.

Nie wiemy, czy i tym razem Churchill zwrócił się do amerykańskiego prezydenta. W każdym razie uczynił to już w dniu 6 maja¹⁷⁸. Nacisk nie tylko brytyjski, ale również Grewa z Departamentu Stanu wskazującego w memorandum z 14 maja na niepożądany fakt wycofywania wojsk z Czechosłowacji bez wyraźnego rozkazu ze strony Naczelnego Dowództwa Sojuszniczych Sił Ekspedycyjnych na zasadzie „miejscowych regulacji” osiągniętej linii demarkacyjnej odniósł skutek pozytywny¹⁷⁹. Truman poinstruował Departament Wojny, żeby powstrzymał dalszą ewakuację. Decyzja prezydenta zapadła przed dniem 13 czerwca¹⁸⁰. Wydaje się jednak, że miała ona charakter tymczasowy, tzn. obowiązywała do chwili uzgodnienia stanowisk między zainteresowanymi amerykańskimi ministerstwami oraz władzami wojskowymi w Europie.

Departament Wojny pragnął jak najszybszej ewakuacji Czechosłowacji zarówno ze względu na opinię publiczną w kraju domagającą się powrotu „naszych chłopców”¹⁸¹, jak również na potrzeby wynikające z zadań związanych z okupacją Niemiec oraz dalszym prowadzeniem działań militar-

¹⁷⁵ J. Colville, *The Fringes of Power. 10 Downing Street Diaries 1939–1955*, New York, London 1985, s. 564.

¹⁷⁶ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 10.

¹⁷⁷ V. Král, *op. cit.*, s. 365, 424, przyp. 7.

¹⁷⁸ H. S. Truman, *op. cit.*, s. 245.

¹⁷⁹ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 453.

¹⁸⁰ L. E. Davis, *The Cold War Begins: Soviet-American Conflict over Eastern Europe*, Princeton, New Jersey 1974, s. 361–262.

¹⁸¹ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 496.

nych przeciw Japonii. Departament Stanu, wychodząc z założeń politycznych zawartych w memorandum Grewa z 5 maja, przeciwstawiał się tym zamiarom. Znalazł też nieoczekiwanego sojusznika w Eisenhowerze, który w liście do Marshalla z 16 czerwca prezentował opinię zaskakującą z punktu widzenia swego dotychczasowego postępowania. Według naczelnego dowódcy, „jeśli Czechosłowacja ma utrzymać swoją niepodległość, wydaje się niepożądane, aby pozostawiono Rosji wyłączną okupację. Ponadto nasza obecna ewakuacja może zaszkodzić czechosłowackim wysiłkom na rzecz wczesnego wycofania Rosjan”¹⁸². Dwa i pół miesiąca później Eisenhower zmienił zdanie¹⁸³, ale w danym momencie jego spojrzenie zaważyło na decyzji amerykańskiego ZKSS z dnia 4 lipca, dotyczącej wycofania sił amerykańskich równocześnie z sowieckimi i proporcjonalnie do kontyngentów Armii Czerwonej, opuszczających Czechosłowację¹⁸⁴. Szefowie sztabów oceniając, jak się później okazało błędnie¹⁸⁵, że redukcja wojsk sowieckich na tym obszarze osiągnęła dwie trzecie ich stanu osobowego, nakazali zmniejszenie sił amerykańskich o podobny odsetek¹⁸⁶.

Dowództwo sowieckie przeprowadzało zaś przegrupowania swych wojsk, wycofując poszczególne jednostki, a na ich miejsce wprowadzając inne z Niemiec i Austrii. Toteż pod koniec października nadal przebywało w Czechosłowacji około 300 tys. żołnierzy Armii Czerwonej¹⁸⁷. Redukcja sił amerykańskich przebiegała stosunkowo szybko. Do 11 lipca zmniejszono liczbę dywizji z siedmiu do pięciu, a niecały tydzień później dalsze dwie dywizje przeznaczone do walk na Pacyfiku stopniowo opuszczały Czechosłowację¹⁸⁸. Pod koniec sierpnia pozostały trzy dywizje amerykańskie, liczące 42 tys. żołnierzy¹⁸⁹.

¹⁸² F. C. Pogue, *op. cit.*, s. 507.

¹⁸³ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 485–486.

¹⁸⁴ F. C. Pogue, *op. cit.*, s. 507–508.

¹⁸⁵ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 505.

¹⁸⁶ F. C. Pogue, *op. cit.*, s. 508.

¹⁸⁷ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 505; PRO FO–371, t. 47093, N 14237/207/12, telegram Nicholasa do FO, nr 136, 17 X 1945; t. 47092, N 11851/207/12, zapis rozmowy Bevina z Fierlingerem, 5 IX 1945. Zapytany przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Ernesta Bevina, jak długo siły sowieckie będą stacjonować w Czechosłowacji, Fierlinger odpowiedział, że „przeprowadza się plan [redukcji], ale trudność polega na tym, że Czechosłowacja jest obszarem tranzytowym tzn., że oddziały sowieckie z Niemiec przechodzą przez Czechosłowację do Austrii i niektóre z nich są skłonne pozostawać w tyle. On sam poczynił w konsultacji z władzami sowieckimi kroki mające na celu rozwiązanie tej kwestii”.

¹⁸⁸ *Ibidem*, t. 47090, N 8575/207/12, telegram Nicholasa do FO, nr 204, 11 VII 1945; N 8668/207/12, telegram Nicholasa do FO, nr 227, 16 VII 1945.

¹⁸⁹ L. E. Davis, *op. cit.*, s. 364; Sekretarz Wojny Henry L. Stimson twierdził, że do końca lipca wycofano 4 nie z 7, lecz 8 dywizji początkowo stacjonujących w Czechosłowacji. Oznaczałoby to, że w ciągu sierpnia została wycofana następna dywizja: FRUS, vol. IV, 1945, Europe,

Trzy miesiące wcześniej do Pragi przybyły misje dyplomatyczne Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Podczas pierwszego spotkania z Benešem w dniu 3 czerwca amerykański chargé d'affaires Alfred Klieforth usłyszał od czechosłowackiego prezydenta, że pragnie on, „aby amerykańskie siły pozostały na razie i uważa za rzecz istotną zsynchronizowanie ich ostatecznej ewakuacji z wycofaniem sił rosyjskich, aczkolwiek życzy sobie, by oba wojska opuściły kraj możliwie jak najszybciej”¹⁹⁰. Dzień później Beneš oświadczył brytyjskiemu ambasadorowi Nicholowski, że „chciałby się oczywiście pozbyć obu armii okupacyjnych w tym samym czasie, ale pragnie pozostać z jedną i drugą w stosunkach przyjaznych”¹⁹¹.

Wizyta marszałka Koniewa w Pradze 6 czerwca, podczas której Beneš został zapytany o termin wymarszu wojsk amerykańskich z Czechosłowacji, musiała uświadomić prezydentowi, że strona sowiecka pragnie, by władze czechosłowackie same rozwiązały ten problem w rozmowach z Amerykanami¹⁹². Wprawdzie Beneš najchętniej widziałby bezpośrednie negocjacje amerykańsko-sowieckie, ale nie spotkał się z aprobatą swojego rozmówcy, który uznał za stosowne zwrócić się w tej samej sprawie również do premiera Fierlingera. Na jednym z posiedzeń gabinetu czechosłowackiego przed wyjazdem delegacji rządowej do Moskwy w dniu 21 czerwca kwestia podniesiona przez Koniewa stała się przedmiotem debaty. Doszło do podziału wśród ministrów, z których tylko część opowiedziała się za doprowadzeniem do jednoczesnego wycofania wojsk amerykańskich i sowieckich. Pozostali forsowali pogląd o konieczności natychmiastowego usunięcia oddziałów Stanów Zjednoczonych¹⁹³.

Osiągnięty kompromis wskazywał wyraźnie na ograniczony charakter wpływu Beneša na politykę zagraniczną Czechosłowacji. Wobec nieobecności Masaryka i komunistycznego podsekretarza stanu w MSZ Vladimíra Clementisa, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Jaroslav Stránský – minister sprawiedliwości z ramienia partii narodowosocjalistycznej – wręczył 22 czerwca Klieforthowi notę, zawierającą „zawołowane, aczkolwiek przejrzyste zaproszenie Amerykanów do wycofania ich oddziałów”. Wykazujący oznaki zdenerwowania Stránský uchylił się od odpowiedzi na pytanie, czy strona czechosłowacka występuje rzeczywiście z tego

s. 483 i 486. Problem polegał nie tylko na liczbie dywizji, ale również na ich liczebności, nie były to bowiem dywizje w pełnym składzie bojowym.

¹⁹⁰ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 456; PRO, FO-371, t. 47088, N 7153/207/12, telegram Halifaxa z Waszyngtonu do FO, nr 4233, 18 VI 1945.

¹⁹¹ *Ibidem*, t. 47087, N 6556/207/12, telegram Nicholosa do FO, nr 15, 4 VI 1945.

¹⁹² *Ibidem*, N 6601/207/12, telegram Nicholosa do FO, nr 27, 7 VI 1945; t. 47088, N 7416/207/G 12, telegram Nicholosa do FO, nr 105, 21 VI 1945.

¹⁹³ *Ibidem*.

rodzaju postulatem. Z formalnego punktu widzenia rząd Czechosłowacji nie wysuwał żadnego żądania pod adresem Stanów Zjednoczonych. Ograniczył się do wyrażenia nadziei, że władze amerykańskie zrozumieją jego pragnienie przejścia pod swą administrację ziem znajdujących się pod kontrolą amerykańskich sił zbrojnych¹⁹⁴.

Departament Stanu mógł więc z łatwością zignorować postulat rządu czechosłowackiego pod pretekstem niezrozumienia intencji, z jaką nota została wystosowana¹⁹⁵. Należało zresztą wątpić, czy Stránský reprezentujący linię polityczną zbliżoną do lansowanej przez Beneša, pragnął rozwiązania popieranego przez Fierlingera i komunistycznych bądź też współpracujących z komunistami członków rządu. Zajęcie stanowiska ułatwił Departamentowi Stanu sam prezydent Beneš, zanim jeszcze wspomniana nota została wręczona stronie amerykańskiej. Użył przy tym pośrednictwa brytyjskiego, zwracając się 21 czerwca do Nicholasa z prośbą o przekazanie Klieforthowi informacji, iż oczekuje „właściwej odpowiedzi”, tzn. takiej, że wojska amerykańskie pozostaną tak długo w Czechosłowacji, jak długo będą w niej przebywały oddziały sowieckie. Nichols uzyskał od razu aprobatę swych zwierzchników w Foreign Office dla poinformowania Kliefortha o sugestii wyrażonej przez głowę państwa czechosłowackiego¹⁹⁶. 24 czerwca Departament Stanu otrzymał już odpowiednią wiadomość od swego przedstawiciela w Pradze¹⁹⁷.

W Foreign Office z niepokojem oczekiwano reakcji amerykańskiej. Urzędnicy Departamentu Północnego zastanawiali się nad celowością podjęcia interwencji dyplomatycznej w Waszyngtonie. Doszli jednak do wniosku, że nie są w stanie wywrzeć pożądanego przez siebie wpływu na decyzję amerykańską. Pozostawało im jedynie oczekiwanie na to, że „będzie ona słuszna z naszego punktu widzenia”¹⁹⁸. Tymczasem po powrocie delegacji rządowej z Moskwy premier Fierlinger wystąpił z publicznym żądaniem opuszczenia Czechosłowacji przez wojska amerykańskie, a komunistyczny wiceminister spraw zagranicznych Vladimír Clementis wręczył 4 lipca Klieforthowi drugą notę, stanowczo domagając się „oddania terytorium do chwili obecnej okupowanego przez siły amerykańskie całkowicie w ręce czechosłowackich organów politycznych”. Wskazywał przy tym na

¹⁹⁴ FRUS, vol. IV, 1945, Europe, s. 460–461; PRO, FO–371, t. 47089, N 8129/207/G 12; t. 47088, N 7417/207/6, telegram Nicholasa do FO, nr 121, 24 VI 1945.

¹⁹⁵ *Ibidem*, t. 47089, N 7647/207/G 12, telegram Halifaxa do FO nr 4451, 27 VI 1945.

¹⁹⁶ *Ibidem*, t. 47088, N 7416/207/G 12, telegram Nicholasa...; telegram FO do Nicholasa, brudnopis.

¹⁹⁷ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 464.

¹⁹⁸ PRO, FO–371, t. 47088, N 7417/207/6, notatka Allena, 25 VI 1945; notatka Warda, 25 VI 1945; notatka Burdneada, 26 VI 1945.

obietnicę władz sowieckich, że do 5 lipca większa część wojsk sowieckich zostanie wycofana z obszaru republiki¹⁹⁹.

W Pradze zwolennicy Beneša znaleźli się ponownie w kłopotliwej sytuacji. Wydaje się, że właśnie wówczas Stránský zdecydował się odsłonić karty i oświadczył Klieforthowi, że on i wielu jego kolegów ministrów pragną pozostania wojsk amerykańskich, bowiem gdyby doszło do ewakuacji, „wzmocniłoby to na pewno pozycję komunistów i tych, którzy spoglądają w kierunku Wschodu, a nie Zachodu”. Również dziesięciu wyższych urzędników praskiego MSZ zwróciło się poufnie z tą samą prośbą do amerykańskiego attaché wojskowego²⁰⁰. Ponadto strona brytyjska zrezygnowała z biernej obserwacji. Ambasador brytyjski w Waszyngtonie Edward Halifax otrzymał instrukcję poinformowania Departamentu Stanu „niezwłocznie o wadze, jaką przywiązujemy do pozostania Amerykanów w Czechosłowacji tak długo, jak będą tam przebywać Rosjanie”. Departament Stanu rozproszył obawy brytyjskie, zapowiadając jedynie redukcję sił amerykańskich proporcjonalnie do ilości wycofywanych wojsk sowieckich²⁰¹.

Nie napotykając w danym momencie na opór ze strony Departamentu Wojny, Departament Stanu przygotował odpowiednią notę, którą Klieforth wręczył Clementisowi 9 lipca. Strona amerykańska, informując o rozkazach wydanych Eisenhowerowi dotyczących redukcji liczebności wojsk, stwierdzała, że „rząd Stanów Zjednoczonych oczekuje z ufnością dnia, gdy pomoc armii sojusznicznych nie będzie dłużej potrzebna i obie armie będą mogły zostać wycofane całkowicie z terytorium Czechosłowacji”²⁰². Beneš cierpiący podobno na bezsenność z powodu braku odpowiedzi amerykańskiej²⁰³ mógł mieć powody do satysfakcji²⁰⁴. Władze amerykańskie zrezygnowały chwilowo z jednostronnego usunięcia swych dywizji z Czechosłowacji²⁰⁵.

Postawa Beneša była jednak chwiejna. Podczas ostatniego spotkania z Klieforthem dniu 16 lipca wprawdzie nadal trwał na stanowisku równoczesnego wycofania wojsk amerykańskich i sowieckich, wyrażał jednak nadzieję, że dla zmniejszenia nacisku ze strony przeciwników tego planu, armia amerykańska powinna ewakuować się z Pilzna²⁰⁶. W trakcie zaś roz-

¹⁹⁹ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 468–469: PRO, FO–371, t. 47089, N 8548/207/12.

²⁰⁰ *Ibidem*, N 8193/207/12, telegram Nicholasa do FO, nr 188, 6 VII 1945; FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 473–474.

²⁰¹ PRO, FO–371, t. 47089, N 8394/207/12, list Lawferda z FO do Colville’a z 10 Downing Street, 24 VII 1945.

²⁰² FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 472–473.

²⁰³ *Ibidem*, s. 474.

²⁰⁴ *Ibidem*, s. 477.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 474.

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 477, por. s. 481.

mowy ze świeżo przybyłym ambasadorem amerykańskim Laurence'em A. Steinhardtem w dniu 23 lipca sugerował, że siły amerykańskie powinny wycofać się do regionu przygranicznego²⁰⁷. Beneš powtarzał więc prawie to samo, co uczynił publicznie 10 lipca Fierlinger. Różnica polegała jedynie na tym, że premier, powołując się na przeprowadzane przegrupowanie jednostek sowieckich z centrum kraju w kierunku granic państwa, domagał się usunięcia wojsk amerykańskich poza granice Czechosłowacji²⁰⁸. 2 sierpnia Beneš wyjaśnił Steinhardtowi, że chodzi mu jedynie o to, aby poprzez redukcję sił Stanów Zjednoczonych „zachęcić Rosjan do dalszego wycofywania [ich oddziałów]”²⁰⁹.

Nieco mniej zdecydowane stanowisko Beneša nie miało jednak większego wpływu na politykę Waszyngtonu. W drugiej połowie sierpnia pojawiły się zaś pierwsze symptomy zmiany linii politycznej uzgodnionej między Departamentem Stanu a Departamentem Wojny. Zbliżał się bowiem kres zmagani wojennych na Dalekim Wschodzie. 16 sierpnia, po zrzuconiu bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki cesarz japoński wydał reskrypt o przerwaniu działań bojowych, a 2 września przedstawiciele Japonii podpisali akt kapitulacji. W Stanach Zjednoczonych wzrastał nacisk opinii publicznej na jak najszybszą demobilizację sił zbrojnych.

W Departamencie Wojny dojrzała myśl, aby ostatecznie zrezygnować z planu podpisania porozumienia w sprawach administracji cywilnej na wyzwolonych terenach Czechosłowacji²¹⁰. Foreign Office dotychczas popierało ten plan, choć uważało, że umowa nie powinna być zawarta na szczeblu międzyrządowym, lecz między Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił Ekspedycyjnych a przedstawicielem czechosłowackich władz wojskowych. Brytyjczycy pragnęli uniknąć konsultacji z partnerem sowieckim, tak jak to miało miejsce w roku 1944, zanim rząd sowiecki podpisał odpowiedni układ z rządem czechosłowackim w Londynie. Obawiali się bowiem przewlekłych pertraktacji²¹¹.

W sierpniu 1945 roku Departament Wojny mógł się zastaniać brakiem aktywności ze strony rządu w Pradze²¹². Argumentem mającym przekonać Departament Stanu było natomiast twierdzenie, że formalna propozycja w sprawie układu „byłaby politycznie kłopotliwa dla Czechów w związku z ich pragnieniem jednoczesnego wycofania [wojsk Stanów Zjednoczonych i ZSRR] i przekonywałaby Związek Sowiecki, że Stany Zjednoczone pra-

²⁰⁷ *Ibidem*, s. 478.

²⁰⁸ PRO, FO-371, t. 47090, N 8668/207/12, telegram Nicholasa...

²⁰⁹ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 481.

²¹⁰ *Ibidem*, s. 484.

²¹¹ *Ibidem*, s. 451–453.

²¹² *Ibidem*, s. 483.

gną utrzymać swe siły w Czechosłowacji na dłuższy czas”. Utrudniłoby to przeprowadzenie „w bliskiej przyszłości” zsynchronizowanej akcji przez oba mocarstwa. W rzeczywistości Departamentowi Wojny zależało tylko na jak najszybszej ewakuacji, choć pod koniec sierpnia nadal jeszcze liczył się z opinią Departamentu Stanu²¹³.

Tymczasem Eisenhower zmienił swoje dotychczasowe stanowisko. Zamierzał bowiem przyspieszyć redukcję amerykańskich sił zbrojnych w Europie²¹⁴. W telegramie z 30 sierpnia do amerykańskiego ZKSS zaproponował wycofanie wszystkich oddziałów z Czechosłowacji. Poparł go doradca polityczny do spraw Niemiec Robert Murphy, w depeszy z następnego dnia do Departamentu Stanu. Twierdził, że nie istnieje nadrzędna polityczna konieczność dalszego utrzymywania wojsk amerykańskich na terenie republiki²¹⁵. Dowódca tych sił gen. Ernest Harmon poinformował 31 sierpnia poufnie Steinhardta, że w ciągu następnych dziesięciu dni dwie z jego trzech dywizji opuszczą Czechosłowację. Wiadomość ta musiała zaskoczyć ambasadora, który w depeszy do sekretarza stanu Jamesa Byrnesa określił zamierzoną akcję jako „gwałtowny zwrot w naszej polityce”. Tak był zdeprymowany pogłoską o planowanym zakończeniu ewakuacji całego kontyngentu amerykańskiego do dnia 1 listopada, że 4 września wystąpił wobec swego zwierzchnika z gorącą rekomendacją na rzecz zatrzymania jednej dywizji²¹⁶.

Z punktu widzenia pełnienia efektywnej służby wzdłuż linii demarkacyjnej liczącej około 425 km (ok. 266 mil) niezbędne były przynajmniej dwie dywizje. Departament Wojny uważał, że istnieje wybór tylko między dalszym pobytom sił tej wielkości, a wycofaniem wszystkich trzech dywizji. Trzecia możliwość nie była brana pod uwagę. Opowiadał się już wyraźnie za drugą alternatywą, zastrzegając się, że „jedynie decyzja na bardzo wysokim szczeblu mogłaby zawiesić całkowitą ewakuację”. Podsekretarz stanu w Departamencie Stanu Dean Acheson zdecydował się więc 11 września prosić Byrnesa o akceptację dla wystosowania oficjalnego listu do sekretarza wojny z postulatem wytrzymania ewakuacji „przynajmniej dopóki nie będziemy w stanie zbadać bardziej gruntownie możliwości jednoczesnego wycofania sił amerykańskich i sowieckich”. Poleciał jednocześnie Steinhardtowi wysondowanie, czy strona czechosłowacka nie zwróciłaby się z prośbą do rządów Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w tej sprawie. W przypadku braku zgody ze strony czynników

²¹³ *Ibidem*, s. 484–486.

²¹⁴ *Ibidem*, s. 493.

²¹⁵ *Ibidem*, s. 486–487.

²¹⁶ *Ibidem*, s. 486–489.

czechosłowackich, Acheson planował bilateralne porozumienie z ZSRR z inicjatywy amerykańskiej. Gdyby zaś władze Związku Sowieckiego odmówiły wspólnej akcji, zamierzał podać do publicznej wiadomości, że usiłowania amerykańskie zakończyły się fiaskiem, a Stanom Zjednoczonym nie pozostało nic innego, jak zakończenie jednostronnej ewakuacji²¹⁷.

14 września Beneš odrzucił sugestię Steinhardta, oświadczając, iż „oba-wia się, że jakakolwiek próba z jego strony uzyskania zgody gabinetu na zwrócenie się z prośbą do rządów amerykańskiego i sowieckiego o przeprowadzenie jednoczesnego wycofania ich sił może wtrącić jego rząd w wewnętrzne waśnie”. Zaproponował natomiast sposób postępowania identyczny z tym, który brał już pod uwagę Acheson. Rząd czechosłowacki oficjalnie poinformowany przez Waszyngton o planach amerykańskich, ze swej strony przekazałby je również rządowi sowieckiemu²¹⁸. Wypowiedź Beneša wskazywała otwarcie na blokadę decyzji centralnych władz w Pradze w interesującej Stany Zjednoczone kwestii.

Ostatecznie Acheson przesłał odpowiednio pismo sekretarzowi wojny Stimsonowi w dniu 17 września. Przeciwstawił się propozycjom Eisenhowera, twierdząc, że wprowadzenie ich w życie miałyby negatywny wpływ na przyszłe wybory do parlamentu w Czechosłowacji²¹⁹. Dwa dni później informował Byrnesa, że pomysł Beneša zwrócenia się bezpośrednio do Stalina uważa za godny uwagi. Powinien to uczynić prezydent Truman w liście uprzednio zaaprobowanym przez Byrnesa. Jednocześnie ze sceptycyzmem odniósł do efektywności tego kroku, ze względu na dysproporcję sił amerykańskich i sowieckich stacjonujących w Czechosłowacji²²⁰.

Pobyty w Londynie na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (Stanów Zjednoczonych, Związku Sowieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin) w dniach od 11 września do 2 października uniemożliwił Byrnesowi wcześniejsze zajęcie się problemem sygnalizowanym przez Achesona. Sekretarz Stanu pragnął najpierw wystosować do Stalina w imieniu Trumana inne pismo, w którym zawarta byłaby między innymi skarga na Mołotowa, że w Londynie uznał stanowisko amerykańskie za „nieprzyjazne”, chociaż „nasza polityka odnośnie do uznania tymczasowych rządów Finlandii, Polski, Węgier i Austrii wskazuje na to, że zależy nam na współpracy i chcemy przyczynić się w dużej mierze do uzgodnienia naszej polityki z polityką Związku Sowieckiego”²²¹. Datowane 12 października, pismo to

²¹⁷ *Ibidem*, s. 489–490.

²¹⁸ *Ibidem*, s. 490–492.

²¹⁹ *Ibidem*, s. 493.

²²⁰ *Ibidem*, s. 494.

²²¹ FRUS, *Diplomatic Papers 1945*, vol. II, *General: Political and Economic Matters*, Washington 1967, s. 562; FRUS, 1945, vol. IV, *Europe*, s. 497.

zostało wręczone przez Harrimana adresatowi dopiero 24 października ze względu na nieobecność sowieckiego premiera w Moskwie. Czas jednak nagiął, gdyż – jak oświadczył Byrnesowi 16 października nowy sekretarz wojny Robert Patterson – władze wojskowe pragnęłyby zakończyć przetrzucenie ostatnich dwóch dywizji z Czechosłowacji do Stanów Zjednoczonych do 15 listopada. Sekretarzowi stanu nie pozostawało nic innego, niż prosić o odłożenie o tydzień decyzji dotyczącej rozpoczęcia akcji²²².

Departament Wojny nie zajął jeszcze oficjalnego stanowiska wobec dwóch odmiennych poglądów, reprezentowanych przez Departament Stanu oraz Eisenhowera, chociaż przechylał się na stronę propozycji naczelnego dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech. Eisenhower, przebywając pod koniec pierwszej dekady października w Pradze, odbył konferencję ze Steinhardtem i gen. Harmonem. Ponieważ obaj jego rozmówcy opowiedzieli się przeciw wycofaniu sił amerykańskich z Czechosłowacji – kontyngent wojskowy liczył niecałe 30 tys. żołnierzy²²³ – naczelnny dowódca postanowił zdobyć dodatkowe argumenty na rzecz rozpoczęcia ewakuacji. 14 października została wysłana do Pragi i Pilzna specjalna misja, w skład której wszedł doradca polityczny Eisenhowera Murphy oraz jeden z zastępców szefa sztabu stacjonujących w Niemczech wojsk amerykańskich gen. Harold Bull²²⁴.

Dwa dni później raport Murphy'go był już gotowy, a następnego dnia Eisenhower przesłał swoje rekomendacje Pattersonowi. Murphy, bilansując wszystkie za i przeciw, dochodził do wniosku, że „wydaje się płynąć mała korzyść, jeżeli w ogóle można o niej mówić, z nieograniczonego przetrzymywania naszych sił w Czechosłowacji”. Zalecał zatem rozpoczęcie przygotowań do ewakuacji z chwilą wypracowania ze stroną czechosłowacką programu przesiedlenia Niemców z Rzeszy i Niemców sudeckich do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Uważał, że powinno to nastąpić niebawem²²⁵. Eisenhower przyjął ten punkt widzenia, dodając od siebie, że „jednoczesne wycofanie amerykańskich i rosyjskich sił nie musi być niezbędne”²²⁶.

Naczelnemu dowódcy niejednokrotnie brakowało precyzji w przekazywaniu poglądów na piśmie. W tekście telegramu do sekretarza wojny znalazło się zdanie o rozpoczęciu ewakuacji i zakończeniu jej „w dwa tygodnie po zagwarantowaniu przesiedlenia Niemców w sposób zorgani-

²²² *Ibidem*, 1945, vol. IV, Europe, s. 497; *The Forrestal Diaries*, ed. by W. Millis, New York 1951, s. 101.

²²³ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 499 i 502.

²²⁴ *Ibidem*, s. 498–499; R. U. Luža, *op. cit.*, s. 51–53.

²²⁵ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 501.

²²⁶ *Ibidem*, s. 499.

zowany”²²⁷. W Departamencie Wojny zażądano dodatkowych wyjaśnień, gdyż przestraszano się, że rozpoczęcie akcji miałyby nastąpić dopiero po zakończeniu przesiedleń. Eisenhower wytłumaczył więc 22 października, że musiałyby one trwać co najmniej cztery miesiące, ale że „sądzi się, iż rząd czechosłowacki jest zdolny przeprowadzić wysiedlenie w sposób zorganizowany, gdy zostanie uzgodnione porozumienie międzyaliantkie”. Dodał przy tym, iż „nie istnieje żaden wojskowy wymóg, nakazujący zastrzymanie oddziałów amerykańskich w Czechosłowacji dopóki nie zostanie zakończone wysiedlenie”²²⁸.

Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec dopiero 20 listopada ustaliła plan przesiedlenia ludności niemieckiej z Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Polski²²⁹. Patterson 26 października informował Byrnese, że termin końcowy ewakuacji wojsk został przewidziany na dzień 15 listopada i „wszelkie wstrzymanie [akcji] poza tę datę musi być umotywowane względami nie-wojskowej natury”²³⁰. Interwencja Byrnese 30 października, powołującego się na konieczność uzyskania czasu na akceptację przez Trumana tekstu depechy do Stalina sprawiła, że sekretarz wojny przesunął termin na dzień 1 grudnia²³¹. Kwestia przeprowadzenia ewakuacji została ostatecznie przesądzona, niezależnie od tego, czy Armia Czerwona postąpi podobnie, czy też pozostanie nadal na terytorium Czechosłowacji.

Beneš nie mógł orientować się w przebiegu „zawodów w przeciąganiu liny” (*tug-of-war*), jak nazywali dyplomaci brytyjscy przetargi między dwoma departamentami amerykańskimi²³². Toteż 31 października próbował straszyc Steinhardta możliwością zainspirowania debaty w Tymczasowym Zgromadzeniu Narodowym na temat ciągłej obecności wojsk amerykańskich i sowieckich w Czechosłowacji oraz zwrócenia się w tej sprawie z oficjalnym apelem do czterech mocarstw. Tę ostatnią ewentualność Steinhardt potraktował zresztą sceptycznie²³³.

Również Brytyjczycy skazani byli tylko na domysły, próbując zorientować się w sytuacji na podstawie fragmentarycznych danych. Docierały do nich niesprawdzone pogłoski o osobistej interwencji Beneša u sowieckiego ambasadora. Minister spraw zagranicznych Masaryk twierdził wobec Ni-

²²⁷ *Ibidem*, s. 499.

²²⁸ *Ibidem*, s. 502–503.

²²⁹ R. Luža, *The Transfer of the Sudeten Germans. A Study of Czech-German Relations, 1933–1962*, New York 1964, s. 283.

²³⁰ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 503.

²³¹ *Ibidem*, s. 502.

²³² PRO, FO-371, t. 47095, N 16040/207/12 G, telegram Halifaxa z Waszyngtonu do FO, nr 7787, 21 XI 1945; N 16040/207/G 12, notatka Warra, 22 XI 1945.

²³³ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 503–506.

cholsa, że „użył całego swego wpływu, który posiadał w ścisłych kręgach Waszyngtonu, aby uzyskać przyspieszenie jednoczesnej ewakuacji [obu wojsk]”²³⁴. Steinhardt jeszcze 30 października próbował przekonać ambasadora brytyjskiego, że mimo nacisku wywieranego przez opinię publiczną Stanów Zjednoczonych, oddziały amerykańskie nie zostaną wycofane „w najbliższej przyszłości”, gdyż kalendarz ewakuacji wojsk amerykańskich z Europy został już rozpisany do dnia 1 lutego 1946 roku²³⁵. Nichols nie mógł pozbyć się wrażenia, że ambasador Stanów Zjednoczonych nie był z nim „całkowicie szczerzy” i ubolewał, iż nie układa się mu współpraca ze Steinhardtem tak dobrze, jak niegdyś z Klieforthem²³⁶. Foreign Office musiało zadowolić się oczekiwaniem na rozwój wypadków i śledzeniem tego, co udało się zaobserwować (*wait and see*). G. M. Warr z Departamentu Północnego konstatował 22 listopada, że podejmowanie prób na rzecz wzmocnienia pozycji Departamentu Stanu wobec Departamentu Wojny straciło na aktualności²³⁷. Owo wspieranie Departamentu Stanu polegało wyłącznie na wyrażeniu ubolewania z powodu możliwości ewakuacji wojsk amerykańskich zanim nastąpiłoby wycofanie oddziałów sowieckich²³⁸.

2 listopada Truman wystosował pismo do Stalina. Zapowiadając wycofanie sił amerykańskich do dnia 1 grudnia, zwracał się z prośbą o jednoczesną ewakuację wojsk sowieckich. Wyrażał nadzieję, że w wypadku przyjęcia jego propozycji, „będziemy mogli poinformować świat o naszej intencji usunięcia każdej trudności, która opóźnia powrót do zdrowia państwa czechosłowackiego”²³⁹. Poinformowany o tym Beneš prosił Steinhardta 8 listopada o przekazanie podziękowań Trumanowi²⁴⁰. Następnego dnia przyszła pozytywna odpowiedź Stalina, a Departament Stanu przygotował na dzień 11 listopada oświadczenie na temat opuszczenia Czechosłowacji przez wojska obu mocarstw jednocześnie do dnia 1 grudnia 1945 roku²⁴¹. Faktycznie siły amerykańskie ewakuowały się ostatecznie do 8 grudnia²⁴², sowieckie prawdopodobnie do 15 stycznia 1946 roku. Do tego momentu, jak przewidywał pułkownik Kokrda, szef departamentu łączności z wojskami sojuszniczymi w czechosłowackim ministerstwie obrony narodowej, mo-

²³⁴ PRO, FO-371, t. 47095, N 15791/207/12, telegram Nicholisa do FO, nr 147, 17 XI 1945.

²³⁵ *Ibidem*, t. 47094, N 14835/207/12, telegram Nicholisa do FO nr 732, 30 X 1945.

²³⁶ *Ibidem*, t. 47095, N 15580/270/12, list Nicholisa do Cristophera Warnera z FO, 9 XI 1945.

²³⁷ *Ibidem*, N 16050/207/G 12, notatka Warra, 20 XI 1945.

²³⁸ *Ibidem*, t. 47094, N 14418/207/12, notatka Allena, 17 X 1945.

²³⁹ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 506–507.

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 507.

²⁴¹ *Ibidem*, s. 508.

²⁴² R. U. Luža, *The Liberation...*, s. 51.

gła nastąpić likwidacja składów zaopatrzeniowych Armii Czerwonej strzeżonych przez 5 tys. żołnierzy²⁴³.

Pod koniec roku 1945 powstały więc w Czechosłowacji warunki dla swobodnej rozgrywki politycznej między komunistami i ich zwolennikami a Benešem i politykami z partii niekomunistycznych skupionymi wokół niego. Od zdolności organizacyjnych obu rywalizujących orientacji politycznych, ich determinacji na drodze do osiągnięcia wyznaczonych celów oraz stopnia poparcia mocarstw, wynikającego z zainteresowania zwycięstwem którejś ze stron zależał wynik decydujący o przyszłości systemu politycznego Czechosłowacji.

²⁴³ PRO, FO-371, t. 47086, N 16975/207/12, telegram Nicholasa do FO, nr 928, 11 XII 1945.

Rozdział III

Sprawa wyborów w Polsce w polityce mocarstw anglosaskich

Na konferencji jałtańskiej Stany Zjednoczone i Wielka Brytania podjęły się odegrania roli gwarantów „wolnych i nieskrępowanych wyborów” w Polsce. Do przeprowadzenia ich „w możliwie najkrótszym czasie” miał być „zobowiązany” Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Po czerwcowych rozmowach w Moskwie, przywódcy mocarstw anglosaskich uzyskali od premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego pisemne zapewnienia, że TRzJN „uznał w całej rozciągłości decyzje konferencji krymskiej na temat kwestii polskiej”¹.

Problem wyborów w Polsce pojawił się ponownie podczas odbytej w Poczdamie w dniach od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 roku konferencji przywódców Związku Sowieckiego oraz Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym 17 lipca premier brytyjski Winston Churchill oświadczył, że „przywiązuje wielką wagę do rychłego przeprowadzenia wyborów w Polsce”². We wcześniejszej wypowiedzi premier sowiecki Józef Stalin wystąpił z wnioskiem przedyskutowania nie tylko kwestii polskiej granicy zachodniej, lecz również problemów łączących się z likwidacją polskiego rządu emigracyjnego w Londynie³. Podczas omawiania w dniu następnym przez ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zakresu spraw dotyczących Polski, które stałyby się przedmiotem obrad, amerykański sekretarz stanu James Byrnes początkowo zdawał się przywiązywać większą wagę do sowieckiej propozycji odnośnie do rządu

¹ Public Record Office, London (dalej: PRO), FO-371, t. 47647, N 8633/95/55, depesza Osóbki-Morawskiego do Trumana, 29 IV 1945.

² PRO, FO-371, t. 50867, U 6197/3128/70, 17 VII 1945, Record of Plenary Meeting.

³ *Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS), *Diplomatic Papers, The Conference of Berlin (The Potsdam Conference)* (dalej: Potsdam) 1945, vol. II, Washington 1960, s. 56, 61.

emigracyjnego. Wobec zdecydowanej postawy brytyjskiego ministra Anthony'ego Edena⁴ postanowiono zająć się również „sprawami związanymi z nieprzerwanym prowadzeniem w życie porozumienia jałtańskiego na temat Polski, szczególnie przygotowaniami do wczesnego przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów”⁵. Rozpoczęły się negocjacje, mające na celu wypracowanie wspólnego tekstu oświadczenia w sprawach polskich.

Sowiecki projekt deklaracji ograniczony wyłącznie do zapowiedzi udzielenia przez mocarstwa „niezbędnej pomocy” władzom w Warszawie w przekazaniu im własności państwa polskiego „znajdującej się nadal w dyspozycji rządu Arciszewskiego” oraz podporządkowaniu Polskich Sił Zbrojnych, a także marynarki wojennej i handlowej⁶, nie został uznany za podstawę do dyskusji. Stał się nią dokument przedłożony przez Edena w dniu 19 lipca⁷. Paragraf drugi brytyjskiej propozycji, w którym wspomniano nie tylko o polskiej własności na terenie państw anglosaskich, ale również o polskich zobowiązaniach finansowych, został wobec sprzeciwu Mołotowa w całości zastąpiony 21 lipca tekstem przygotowanym przez Byrnesa. W amerykańskim projekcie paragrafu pominięto wzmiankę o polskich długach z tytułu kredytów udzielonych polskiemu rządowi emigracyjnemu podczas wojny⁸.

Edenowi nie udało się również w paragrafie trzecim utrzymać zdania mówiącego o powrocie do kraju Polaków „tak wielu, jak jest to możliwe” oraz o pomocy TRzJN dla akcji repatriacyjnej przez „udzielenie [powracającym] odpowiednich gwarancji”. Wycofał się z tego sformułowania, nie znajdując wsparcia ze strony Byrnesa. Obaj anglosascy ministrowie zaakceptowali zastąpienie w paragrafie czwartym stwierdzenia, że TRzJN „jest zobowiązany” do przeprowadzenia wyborów na „zgodził się” przeprowadzić wybory⁹. Na posiedzeniu plenarnym 21 lipca przewodniczący delegacji anglosaskich zrezygnowali z umieszczenia w tym samym paragrafie zdania brzmiącego jak następuje: „Trzy mocarstwa żywią głęboką nadzieję, że wybory zostaną przeprowadzone w taki sposób, aby świat mógł się przekonać, że wszystkie odłamy polskiej opinii zdołały swobodnie wyrazić swoje poglądy, tym sposobem odgrywając w pełni swą rolę w odbudowie życia

⁴ *Ibidem*, s. 71.

⁵ *Ibidem*, s. 78–79; PRO, FO–371, t. 50867, U 6197/3182/70, 18 VII 1945, Record of 2nd Plenary Meeting.

⁶ *Ibidem*; FRUS, Potsdam, vol. II, s. 1110.

⁷ FRUS, Potsdam, vol. II, s. 1111–1112; PRO FO–371, t. 50867, U 6197/3182/70, 19 VII 1945, Record of 2nd Meeting of Foreign Secretaries.

⁸ PRO, FO–371, t. 50867, U 6197/3182/70, 21 VII 1945, Record of 4th Meeting of Foreign Secretaries; FRUS, Potsdam, vol. II, s. 190.

⁹ PRO, FO–371, t. 50867, U 6197/3182/70, 21 VII 1945, Record of 4th Meeting of Foreign Secretaries.

politycznego kraju”. W zamian za to ustępstwo uzyskali zgodę Stalina na niewykreślanie z tekstu deklaracji wzmianki o „pełnej swobodzie” przedstawicieli prasy alianckiej „w informowaniu świata o wydarzeniach w Polsce przed wyborami i podczas wyborów”. Prezydent amerykański Harry Truman dał do zrozumienia sowieckiemu premierowi, że wyborami w Polsce interesuje się wyłącznie ze względu na licznych Amerykanów polskiego pochodzenia. Spacyfikowaniu panujących w tym środowisku nastrojów służyć miały korespondencje prasy amerykańskiej¹⁰.

Postawa Trumana i Byrnesa wskazywała, że od czasu prezydentury Franklina D. Roosevelta polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych wobec Europy Środkowo-Wschodniej nie uległa zmianie. Postępowanie najwyższych czynników amerykańskich wobec tej części starego kontynentu poddyktowane było wyłącznie wymogami polityki wewnętrznej USA. Starano się zachować na zewnątrz pozory zaangażowania, nie podejmując żadnych konkretnych działań pozwalających na wprowadzenie w życie poprzednio zaciągniętych zobowiązań. Zarówno prezydent, jak i sekretarz stanu nie wzięli zupełnie pod uwagę sugestii zawartych w dwóch memoriałach Departamentu Stanu z 29 czerwca. Autorzy dokumentów uznawali za konieczne, dla wypełnienia postanowień jałtańskich dotyczących wyborów w Polsce, skłonienie władz sowieckich do wycofania Armii Czerwonej z polskiego terytorium, z wyjątkiem tylko tych oddziałów, które chroniłyby linie komunikacyjne między ZSRR a okupowanymi Niemcami oraz zorganizowanie nadzoru nad wyborami przez przedstawicieli trzech wielkich mocarstw¹¹. Żadnego wpływu na postępowanie Trumana i Byrnesa na konferencji poczdamskiej nie miał również list z 10 lipca trzydziestu czterech znanych polityków amerykańskich, domagających się uzyskania dla Polski „konkretnych gwarancji prawdziwie wolnych wyborów”. Podobnie obaj politycy zignorowali na początku lipca uwagi na ten temat Karola Rozmarka, prezesa najsilniejszej organizacji Amerykanów polskiego pochodzenia – Kongresu Polonii Amerykańskiej¹². Byrnes nie uznał też za stosowne ustosunkować się pozytywnie do rad asystenta sekretarza stanu Jamesa C. Dunna, aby wezwać do Poczdamu zorientowanego w sprawach polskich ambasadora przy TRzJN Arthura Bliss Lane’a¹³. Zainteresowanie Trumana i Byrnesa koncentrowało się w znacznie większym stopniu na problemach związanych

¹⁰ *Ibidem*, 21 VII 1945, Record of 5th Plenary Meeting; FRUS, Potsdam, vol. II, s. 206–207; por. R. C. Lukas, *Bitter Legacy. Polish-American Relations in the Wake of World War II*, Kentucky 1982, s. 9–10.

¹¹ FRUS, Potsdam, vol. I, Washington 1960, s. 716.

¹² R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 9, s. 140, przyp. 14.

¹³ A. Bliss Lane, *I Saw Poland Betrayed. An American Ambassador Reports to American People*, Indianapolis, New York 1948, s. 128, s. 33.

z zarządzaniem pokonanymi Niemcami, niż na przyszłości systemu politycznego Polski¹⁴.

Tekst uzgodnionego 21 lipca stanowiska trzech mocarstw „w sprawie polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej” objął kwestię wyborów w Polsce, głównie dzięki inicjatywie brytyjskiej¹⁵. Przyszłość miała jednak wykazać, że Churchill i Eden, zmuszeni do ustąpienia w kilku punktach, nie zdołali zabezpieczyć Wielkiej Brytanii przed kontrakcjami TRzJN w sprawie rządu emigracyjnego i PSZ, mającymi za cel osłabienie skuteczności działania dyplomacji brytyjskiej na odcinku wyborczym. Władze w Warszawie uzyskiwały możliwość wysuwania zarzutów pod adresem rządu brytyjskiego, że tolerując istnienie „rządu Arciszewskiego”, utrudnia repatriację polskich żołnierzy z Zachodu oraz zwrot polskiego mienia wbrew postanowieniom poczdamskim. Brytyjczycy nie mogli zaś powoływać się na deklarację twierdząc, że to z winy TRzJN ulega zwłoce powrót PSZ do kraju, gdyż zgodzili się pominąć ten jej fragment, który implikował współodpowiedzialność najwyższych czynników w Warszawie za akcję repatriacyjną. Brak wzmianki w dokumencie o polskich długach nie ułatwiał również stronie brytyjskiej prowadzenia polityki wobec władz w Polsce. Przed wszystkim jednak Churchill i Eden, zadowolając się stwierdzeniem, że TRzJN „zgodził się”, a nie, że został „zobowiązany” do przeprowadzenia wyborów, osłabili formalne podstawy Wielkiej Brytanii do pełnienia roli gwaranta postanowień jałtańskich. Ułatwili formułowanie oskarżeń, że rząd brytyjski ingeruje w sprawy wewnętrzne Polski przez podnoszenie problemu „wolnych i nieskrępowanych wyborów”.

Na posiedzeniu plenarnym 22 lipca zapadła decyzja zaproszenia delegacji TRzJN do Poczdamu. Zamierzano wysłuchać jej opinii na temat polskiej granicy zachodniej¹⁶. Stanowisko mocarstw anglosaskich w tej kwestii nie uległo zresztą zmianie od czasu poprzedzającego konferencję jałtańską¹⁷. Tyle tylko, że ziemie do Odry i Nysy Łużyckiej były już faktycznie administrowane przez polskie władze. Toteż Departament Stanu pragnąc, by obszar przyznany Polsce w zamian za wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej scedowane na rzecz ZSRR nie przekraczał linii biegnącej na wschód od Kołobrzegu oraz obejmował na południowym zachodzie tylko Górny Śląsk, w memoriale z 29 czerwca brał również „niechętnie” pod uwagę możliwość wytyczenia granicy na Odrze. Zalecał jednak zrobić

¹⁴ Por. R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 9.

¹⁵ FRUS, Potsdam, vol. II, s. 1508.

¹⁶ *Ibidem*, s. 252, s. 264; PRO, FO-371, t. 50867, U6197/3128/70, 22 VII 1945, Record of 6th Plenary Meeting.

¹⁷ Por. rozdz. I, s. 20–21.

wszystko, aby nie dopuścić do akceptacji linii na Odrze i Nysie Łużyckiej¹⁸. Stanowisko Foreign Office wyrażone w memoriale z 12 lipca było nawet mniej ustępliwe¹⁹.

Zarówno Departament Stanu, jak i Foreign Office nie zastanawiały się nad ewentualnością stworzenia iunctim pomiędzy kwestią polskiej granicy zachodniej a gwarancjami przeprowadzenia w Polsce wyborów. Podobnie Truman i Byrnes z jednej strony, a Churchill i Eden z drugiej nie wpadli na pomysł uzależnienia zgody na granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej od konkretnych zobowiązań wyborczych polskiej delegacji rządowej. Brytyjczycy rozpatrywali problem granicy pod kątem kłopotów, jakie mogą wiązać się z wyżywieniem zamieszkującej ich strefę okupacyjną ludności niemieckiej powiększonej o uchodźców z przyznanych Polsce obszarów, których odłączenie przyczyniało się ponadto do zmniejszenia areału ziem uprawnnych Niemiec. Amerykanie wykazywali w tej sprawie mniejsze zdenerwowanie, ale i oni wiązali zagadnienie polskiej granicy zachodniej z kwestią Niemiec, a nie Polski. Interesowały ich, podobnie jak Brytyjczyków, reparacje oraz zaopatrzenie Niemców w środki do życia²⁰.

Przyjazd do Poczdamu polskiej delegacji rządowej, w skład której wchodził między innymi prezydent KRN Bolesław Bierut i wicepremier Stanisław Mikołajczyk, nastąpił 24 lipca²¹. Tego samego dnia Truman spotkał się z delegacją. Nie wspomniał w ogóle o sprawie wyborów w Polsce, ograniczając się do wyrażenia swego niezadowolenia z faktów dokonanych na obszarach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej²². Godzinę wcześniej Churchill oświadczył, że „jest istotne, aby wybory, które mają się odbyć były rzeczywiście wolne i nieskrępowane i aby wszystkie główne partie demokratyczne miały pełną możliwość wzięcia w nich udziału oraz zaprezentowania swoich programów”. Wymienił przy tym chrześcijańsko-demokratyczne Stronnictwo Pracy Karola Popiela oraz „elementy partii narodowo-demokratycznej nie skompromitowane aktywną współpracą z nieprzyjacielem”. Ostrzegął, że Wielka Brytania „ma coś do dania, ale również coś do odmówienia”. Churchill nie sprecyzował, co miał na myśli, ale można było przypuszczać, iż chodziło mu o polskie aktywa zamrożone w Wielkiej Brytanii. Premier nie pozostawił jednak żadnej wątpliwości, że nie zamierza popierać postulatu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Godził się jedynie na

¹⁸ FRUS, Potsdam, vol. I, s. 746.

¹⁹ L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, vol. V, London 1976, s. 412–413.

²⁰ PRO, FO–371, t. 50867, U 6197/3128/70, 21 VII 1945, Record of 5th Plenary Meeting; FRUS, Potsdam, vol. II, s. 209–215.

²¹ PRO, FO–371, t. 50867, U 6197/3128/70, 24 VII 1945, Record of 7th Plenary Meeting.

²² FRUS, Potsdam, vol. II, s. 356–357.

granicę opartą na Odrze „w niektórych miejscach, ale nie biegnącą wzdłuż niej na całej długości”²³. Churchill nie zamierzał więc wiązać sprawy polskiej granicy zachodniej z wyborami w Polsce.

W podobny sposób przebiegały dwa dalsze spotkania przywódców brytyjskich: Edena z delegacją TRZJN w godzinach wieczornych 24 lipca oraz Churchilla z Bierutem w godzinach porannych 25 lipca. Mikołajczyk starał się zasugerować Edenowi możliwość połączenia kwestii granicy ze sprawą wyborów, zwracając uwagę, że niezłatwienie w Poczdamie problemu przynależności do Polski Ziem Zachodnich pociągnie za sobą ograniczenie wyborów jedynie do części polskiego terytorium. Brytyjski minister nie podjął jednak toku rozumowania polskiego wicepremiera. Występował natomiast w obronie praw Narodowej Demokracji, uzyskując odpowiedź Bieruta, że „wybory będą dostępne dla nie mniej niż dwudziestu trzech partii”²⁴.

Wymiana zdań między Churchillem a Bierutem miała jeszcze mniejsze praktyczne znaczenie. Uginając się pozornie pod naciskiem brytyjskiego premiera, prezydent KRN oświadczył, że „wybory w Polsce, w jego przekonaniu, będą jeszcze bardziej demokratyczne niż w Anglii”, a „wewnętrzne stosunki polityczne [w Polsce] będą teraz rozwijać się coraz bardziej harmonijnie według generalnych linii angielskiego życia politycznego”. Bierut wyjaśnił tym razem precyzyjnie, że „w wyborach tyle małych partii będzie mogło brać udział, ile będzie sobie tego życzyć, ale w normalnych czasach będzie tylko kilka dużych ugrupowań, prawdopodobnie nie więcej niż cztery lub pięć”²⁵. Brytyjczycy nie oferując niczego ze swej strony, nie byli też w stanie uzyskać jakiegokolwiek wpływu na bieg wypadków w Polsce. Właściwie zostali poinformowani, że w Polsce należy spodziewać się ograniczenia liczby partii dopuszczonych do legalnej działalności.

25 lipca Churchill i Eden po posiedzeniu plenarnym udali się do Londynu w związku z mającym nastąpić ogłoszeniem wyników wyborów do parlamentu. W nocy z 24 na 25 lipca dotarła do Poczdamu depesza brytyjskiego chargé d'affaires w Warszawie Roberta Hankeya. Prawdopodobnie jej treści nie znał jeszcze ani Churchill przed swą poranną rozmową z Bierutem 25 lipca, ani Eden przed spotkaniem w tym samym czasie z Mikołajczykiem. Informacje z Warszawy przypuszczalnie uświadomiłyby brytyjskim przywódcom, że tylko konkretne kroki z ich strony dawały szanse wzmocnienia pozycji Mikołajczyka w kraju. Hankey donosił, że na sesji KRN w dniu 21 lipca polski wicepremier nie złożył ślubowania poselskiego oraz nie zabrał głosu na znak protestu przeciw odrzuceniu przez Bieru-

²³ PRO, FO-371, t. 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix, Conversations with the Representatives of the Polish Provisional Government, 24th July to 1st August, 1945.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

ta listy wskazanych przez siebie 38 działaczy chłopskich, których pragnął wprowadzić do tego ciała. Według Hankeya rozwój sytuacji w Polsce zaczął zmierzać „w złym kierunku”²⁶.

Mikołajczyk podczas spotkania z Edenem i ambasadorem brytyjskim przy rządzie sowieckim Archibaldem Clark-Kerrem nie tail braku zaufania do oświadczeń Bieruta. Utrzymywał, że sytuacja w kraju zmieniała się wyraźnie na gorsze w ciągu ostatnich dziesięciu dni, a więc po rozmowie odbytej z Claw w drodze do Poczdamu od 12 do 14 lipca. Po wyjściu Edena na posiedzenie plenarne, Mikołajczyk oświadczył brytyjskiemu ambasadorowi, że Polska może ugruntować swą niepodległość jedynie w wypadku przeprowadzenia bez zwłoki wyborów, co z kolei byłoby uzależnione od ustalenia polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz wycofania z ziem polskich Armii Czerwonej²⁷.

Te same myśli wyłożył Mikołajczyk w dwóch memorandumach wręczonych wieczorem 25 lipca ambasadorowi amerykańskiemu przy rządzie sowieckim Williamowi Averellowi Harrimanowi, wspomnianemu Dunnowi oraz Harrisonowi Freemanowi Matthews'owi, szefowi wydziału europejskiego w Departamencie Stanu. Starał się uzmysłowić dyplomatom amerykańskim, że sprawa polskiej granicy zachodniej wydaje się być z góry przesądzona „siłą faktów” ze względu na stanowisko Związku Sowieckiego. Na plan pierwszy wysunął się zatem problem utrzymania przez Polskę niepodległości i suwerenności. Mikołajczyk postulował więc, by mocarstwa anglosaskie w zamian za uznanie polskich nabytków terytorialnych na zachodzie postawiły warunki dotyczące nie tylko wycofania z Polski Armii Czerwonej i NKWD, udzielenia pomocy w przeprowadzeniu repatriacji PSZ oraz ludności cywilnej, zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu, zaprzestania wywozu fabryk i taboru kolejowego z obszarów przyznanych Polsce, lecz również – co było zbieżne z wcześniejszymi sugestiami Departamentu Stanu – zorganizowania międzynarodowej kontroli nad wyborami. Polski wicepremier uważał, że termin wyborów nie powinien zostać przesunięty poza okres od grudnia 1945 roku do lutego 1946 roku. Ordynacja wyborcza wynikałaby z konstytucji z marca 1921 roku²⁸.

Utrzymana w ścisłej tajemnicy dymisja Mikołajczyka nie przyczyniła się do zmiany polityki Trumana i Byrnesa wobec Polski²⁹. Obaj przywódcy

²⁶ L. Woodward, *op. cit.*, s. 427; T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Londyn 1982, s. 99–100.

²⁷ L. Woodward, *op. cit.*, s. 427–428, 414–416.

²⁸ FRUS, Potsdam, vol. II, s. 1128–1130. W trzecim memorandum (s. 1140–1141) Mikołajczyk zajął się wyłącznie uzasadnianiem konieczności natychmiastowego wyznaczenia polskiej granicy zachodniej.

²⁹ W. A. Harriman, E. Abel, *Special Envoy to Churchill and Stalin, 1941–1946*, New York 1975, s. 482.

amerykańscy nadal trwali na stanowisku niewiązania problemu polskiej granicy zachodniej z kwestią wyborów. Co najwyżej mogli dojść do wniosku, iż będą prawdopodobnie zmuszeni pogodzić się z przyłączeniem do Polski obszarów na wschód od Odry i Nysy Kłodzkiej bądź Łużyckiej. Za formalną akceptację istniejącego stanu rzeczy woleli żądać zapłaty ustępstwami sowieckimi w sprawach reparacji niemieckich. Dunn i Matthews zdołali więc pozyskać Trumana wyłącznie dla idei niesprzeciwiania się postulatom granicznym delegacji TRzJN³⁰.

Po ogłoszeniu wyników wyborów w Wielkiej Brytanii, które zakończyły się zwycięstwem Partii Pracy, 26 lipca ustąpił konserwatywny gabinet Churchilla. 28 lipca do Poczdamu przyleciał nowy premier brytyjski Clement Attlee oraz nowy minister spraw zagranicznych Ernest Bevin³¹. Eden uznał, że nominacja Bevina była najlepszą z możliwych³². Zdołał też zreferować swemu następcy „niektóre czekające go problemy”³³. Działalność Bevina w Poczdamie zyskała aprobatę stałego podsekretarza stanu w Foreign Office Alexandra Cadogana. Doszedł on do wniosku, że Bevin, umiejący nie tylko podejmować decyzje, ale również „kruszyć kopie o swój [lub nasz] punkt widzenia” usunął w cień swego zwierzchnika Attlee³⁴. Bierut, który przyjął „z ulgą” porażkę wyborczą partii konserwatywnej, wypatrując „pełen nadziei” przyjazdu nowej delegacji brytyjskiej, wkrótce musiał skonstatować po spotkaniach z Bevinem, „że tak ultymatywnych i arbitralnych wymagań nie stawiał nam dotąd nawet Churchill”³⁵.

W dniu 27 lipca Byrnes powiadomił Cadogana o przewidywanym przez Stany Zjednoczone kompromisie, polegającym na uznaniu linii Odry i Nysy Kłodzkiej w zamian za sowieckie ustępstwa w kwestii reparacji. Następnego dnia Cadogan wyjaśnił Attlee i Bevinowi istotę stanowiska amerykańskiego³⁶. Na porannym posiedzeniu delegacji brytyjskiej 29 lipca Bevin wyraźnie wyszedł poza ramy transakcji przewidywanej przez Amerykanów. Zaproponował wykorzystanie okazji, jaką stworzyłoby uznanie polskiej granicy zachodniej, dla uzyskania zobowiązań dotyczących wycofania wojsk

³⁰ Por. opinię Harrimana, że „na korzystne dla Polski stanowisko prezydenta Trumana, miały zasadniczy wpływ argumenty Stanisława Mikołajczyka, który potrafił pozyskać Dunna i Matthews’a dla sprawy polskiej” [ściślej rzecz biorąc, dla sprawy polskiej granicy zachodniej – przyp. M.K.K.]: R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe 1945–1947*, Toronto 1983, s. 107; FRUS, Potsdam, vol. II, s. 1541.

³¹ L. Woodward, *op. cit.*, s. 427–428.

³² *The Diaries of Sir Alexander Cadogan, 1938–1945*, ed. by D. Dilks, London 1971, s. 773.

³³ A. Eden, *Pamiętniki 1938–1945*, t. II, *Obrachunki*, Warszawa 1972, s. 435.

³⁴ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan...*, s. 778.

³⁵ *Z pamiętnika Bolesława Bieruta (1947)* – oprac. N. Kołomejczyk, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. VI, Warszawa 1981, s. 368–369.

³⁶ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan...*, s. 775–776; L. Woodward, *op. cit.*, s. 428.

sowieckich z Polski, przeprowadzenia w Polsce wyborów oraz zorganizowania dostaw artykułów z Polski do Niemiec i Europy Zachodniej w ciągu trzech najbliższych lat. W zamian za zawarcie ogólnego porozumienia (mogłoby również obejmować wybory we Włoszech, Grecji oraz państwach – byłych satelitach Rzeszy) minister gotów byłby pójść na ustępstwa w sprawie reparacji dla ZSRR z Zagłębia Ruhry, znajdującego się w brytyjskiej strefie okupacyjnej³⁷.

Na popołudniowym spotkaniu z delegacją TRzJN w dniu 29 lipca Bevin oświadczył wprawdzie, że Wielka Brytania trzyma się nadal polityki nie przystępowania do ostatecznych układów terytorialnych przed konferencją pokojową, ale rząd Jego Królewskiej Mości nie może wprowadzać w błąd swej opinii publicznej „udając, że to co będzie w rzeczywistości ostatecznym rozwiązaniem ma czysto tymczasowy charakter”. Dawał więc do zrozumienia, iż decyzje poczdamskie uznane zostaną w Londynie za trwałe rozstrzygnięcie, niezależnie od ich formalnego brzmienia. Poprosił jednak o wypowiedzenie się delegatów w kwestii wyborów, stacjonowania wojsk sowieckich w Polsce oraz dostaw artykułów dla Europy Zachodniej, szczególnie dla Niemiec. Na dwa pierwsze pytania odpowiedział Bierut, uzależniając przeprowadzenie wyborów od zakończenia akcji repatriacyjnej, co miałyby nastąpić „w ciągu kilku miesięcy” po ustaleniu polskiej granicy zachodniej. Według niego wycofanie Armii Czerwonej z Polski zostanie zakończone „po pewnym czasie”. Doradzał Bevinowi, aby zwrócił się w tej kwestii do władz sowieckich. Do trzeciego pytania ustosunkował się Mikołajczyk, oświadczając, że Polska nie będzie mogła nikomu dostarczyć artykułów żywnościowych. W grę wchodziłby jedynie eksport węgla i produktów przemysłowych³⁸.

Rano 30 lipca Bevin wystąpił wobec delegacji TRzJN z postulatem „bardziej precyzyjnego oświadczenia” na temat terminu wyborów. Bierut odpowiedział, że w ciągu pięciu do sześciu miesięcy (repatriacja została zakończona po trzech miesiącach) od daty uznania polskiej granicy zachodniej zaistniałyby warunki dla przeprowadzenia wyborów. Gdy jednak Bevin podsunął pomysł wydania deklaracji, w której TRzJN wyraziłby intencję uczynienia wszystkiego co możliwe, aby rozwiązać problemy repatriacji i zorganizować wybory nie później niż do końca lutego 1946 roku, usłyszał od Bieruta, że „polski naród [...] nie zaakceptuje żadnych obcych gwarancji swych praw politycznych”. Prezydent KRN nie spieszył się z formułowaniem na piśmie jakichkolwiek zobowiązań³⁹.

³⁷ L. Woodward, *op. cit.*, s. 429.

³⁸ PRO, FO-371, t. 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix...

³⁹ *Ibidem*.

Bevin nie był dobrze przygotowany do rozmowy z Bierutem. Z Mikołajczykiem widział się bardzo krótko przed spotkaniem z delegacją TRzJN. Brytyjski minister nie miał czasu na przemyślenie sugestii polskiego wice-premiera⁴⁰. Dopiero po południu mógł się zapoznać z depeszą podsekretarza stanu w Foreign Office Orme Sargenta. Brytyjski dyplomata, zaalarmowany między innymi telegramami od Hankeya, zwracał uwagę na konieczność uzyskania od delegatów władz warszawskich na plenarnym posiedzeniu zapewnień, że stworzone zostaną warunki potrzebne dla zorganizowania partii ludowej Mikołajczyka i chrześcijańsko-demokratycznej Popiela, że wprowadzeni zostaną kandydaci Mikołajczyka do KRN oraz że Prezydium KRN nie przekształci się we władzę stojącą nad TRzJN. Partner sowiecki powinien zaś zobowiązać się do wycofania swych wojsk z Polski. Ewentualnymi sankcjami mogłaby być groźba wycofania zgody na ustępstwa graniczne lub „wszystko co będziemy musieli dyskutować prędzej czy później z rządem warszawskim”. Sargent myślał o powstrzymaniu się z rozwiązaniem po myśli TRzJN takich kwestii, jak likwidacja PSZ, zwrot marynarki handlowej czy powrót repatriantów do Polski⁴¹.

Możliwość uzyskania zobowiązań od delegatów TRzJN na plenarnym posiedzeniu konferencji stawała się iluzoryczna wobec gry podjętej przez Amerykanów z pominięciem Brytyjczyków. Truman i Byrnes już 29 lipca zaproponowali Mołotowowi uznanie polskiej administracji na wschód od linii Odry i Nysy Kłodzkiej, w zamian za dyskusję na temat reparacji nie w kategoriach liczb bezwzględnych, lecz względnych, tzn. obliczeń procentowych w miejsce szacunków wartości⁴². Następnego dnia Byrnes w rozmowie z Mołotowem przed posiedzeniem trzech ministrów spraw zagranicznych zgodził się na linię Odry i Nysy Łużyckiej. Pół godziny później Bevin wysłuchał oficjalnie przedstawionej propozycji amerykańskiej, polegającej na wniesieniu trzech spraw do jednoczesnego rozwiązania: polskiej granicy zachodniej, reparacji oraz formuły zobowiązującej mocarstwa do poparcia wniosków Włoch oraz byłych satelitów Rzeszy o przyjęcie do ONZ⁴³. Brytyjski minister zastrzegł się, że jego delegacja jeszcze nie zgodziła się na amerykański projekt polskiej granicy zachodniej oraz przedkładane przez Byrnesea procenty reparacji. Zdaniem Bevina powinny one być dostarczane dla Związku Sowieckiego nie tylko z Zagłębia Ruhry, ale ze wszystkich zachodnich stref okupacyjnych Niemiec⁴⁴. Praktycznie jed-

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ L. Woodward, *op. cit.*, s. 433; FRUS, Potsdam, vol. II, s. 1130–1131.

⁴² FRUS, Potsdam, vol. II, s. 471–473.

⁴³ *Ibidem*, s. 480, 485.

⁴⁴ L. Woodward, *op. cit.*, s. 434; FRUS, Potsdam, vol. II, s. 485, 489–490.

nak brytyjski minister nie był już w stanie zmienić przyjętych przez Byrnesa i Mołotowa ram dyskusji w taki sposób, by sprowadzić ją do kompleksu spraw dotyczących tylko Polski. Pozostała mu jedynie możliwość dalszego nacisku na delegację TRzJN celem uzyskania od niej zobowiązań wyborczych i ewentualne powołanie się na nie podczas posiedzenia plenarnego.

Sugestie Mikołajczyka przedstawione Bevinowi rankiem 30 lipca spisał w formie memorandum uczestnik spotkania Clark-Kerr. Polski wicepremier, obok postulatu wycofania z Polski Armii Czerwonej i NKWD, domagał się wprowadzenia sojuszniczego nadzoru nad wyborami. Clark-Kerr odradzał jednak angażowanie się Brytyjczyków w kwestii kontroli wyborów. „Obawiam się – zanotował – że to ostatnie [żądanie] jest czymś więcej niż moglibyśmy mieć nadzieję uzyskać, ponieważ Mołotow będzie się mu gorąco opierał na tej podstawie, iż rani ono polską dumę”. Clark-Kerr przekazał też Bevinowi uwagi Mikołajczyka wypowiedziane już po wspomnianej wizycie tego dnia delegacji TRzJN u premiera i ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. Zdaniem Mikołajczyka Bevin i Attlee powinni skorzystać z jeszcze jednej sposobności i zadać Bierutowi „kilka drobiazgowych pytań”, gdyż to, co „Bierut powiedział o czynieniu użytku z konstytucji 1921 roku i całkowitej wolności wyborów jest w dużym stopniu nonsensem oraz [wyrazem] zamierzonego wysiłku, by mydlić [Bevinowi] oczy”⁴⁵.

Do ponownego spotkania polskiego wicepremiera z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych doszło przed południem 31 lipca. Mikołajczyk oświadczył, że czynił wszystko, co w jego mocy, by przekonać Bieruta, że rząd brytyjski ma nie tylko prawo, ale nawet obowiązek wynikający z deklaracji jałtańskiej interweniowania w wewnętrzne sprawy polskie tak dalece, jak interwencja ta może służyć kwestii niepodległości Polski. Bierut powinien być, jego zdaniem, zmuszony do złożenia zapewnień, że wybory zostaną oparte o procedurę wynikającą z konstytucji 1921 roku, tak aby Bevin mógł w swoim wystąpieniu w parlamencie położyć nacisk na ten aspekt zagadnienia wyborczego. Bevin, wyraźnie pod wpływem sugestii Mikołajczyka zawartej w memorandum Clark-Kerra oświadczył, że jeśli Wielka Brytania miałaby poprzeć postulat granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, musiałyby od delegacji TRzJN otrzymać na piśmie zadowolające odpowiedzi na pięć pytań dotyczących spraw wewnętrznych Polski: wyborów, wolności prasy i swobody działania korespondentów zagranicznych, wolności religii, publicznej deklaracji TRzJN stanowiącej gwarancję poprawnego traktowania Polaków powracających z Zachodu oraz ustanowienia wojskowego połączenia lotniczego między Londynem a Warszawą. Brytyjski mini-

⁴⁵ PRO, FO-371, t. 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix...

ster nie stawiał jednak władzom warszawskim warunku uznania przez nie konieczności międzynarodowego nadzoru nad wyborami⁴⁶.

Mikołajczyk przekazał niezwłocznie pięć pytań Bierutowi. Po burzliwej dyskusji w łonie delegacji TRzJN ustalono, że Mikołajczyk przygotowuje odpowiedzi na piśmie, ale Bierut złoży tylko ustne oświadczenie. Pisemne odpowiedzi zostałyby doręczone Bevinowi później, w wypadku nalegań z jego strony⁴⁷. Brytyjski minister nie wykorzystał jednak ostatniego spotkania po południu 31 lipca z delegatami władz warszawskich, aby zażądać protokołu z przeprowadzonych rozmów, podpisanego przez polskich uczestników. Zadowolił się uzyskanymi ustnymi oświadczeniami, uznając widocznie za wystarczającą zgodę Bieruta na przekazanie ich treści na ostatnim plenarnym posiedzeniu konferencji poczdamskiej w godzinach popołudniowych 31 lipca oraz podaniu ich do publicznej wiadomości podczas debaty parlamentarnej⁴⁸, co nastąpiło trzy tygodnie później w dniu 20 sierpnia⁴⁹. Bevin nie ustosunkował się do rzuconej przez Bieruta uwagi, że gotów jest on dać odpowiedzi na piśmie „jeśli byłoby to pożądane”⁵⁰. Zaprzepaścił w ten sposób szansę zdobycia dokumentu, który w przyszłości stanowiłby dodatkową, ale niezmiernie ważną podstawę do interwencji na rzecz rozwoju sytuacji politycznej w Polsce w kierunku pluralistycznego modelu ustrojowego. Cadogan, odnotowując fakt ustnych zobowiązań Bieruta w prowadzonym na bieżąco dzienniku, wyrażał wątpliwość, czy „są one cokolwiek warte”⁵¹. Denis Allen z Departamentu Północnego Foreign Office, będąc pod świeżym wrażeniem exposé Bevina w Izbie Gmin również powątpiewał, czy wypowiedzi Bieruta w Poczdamie można uznać za zobowiązania, gdyż niezależnie od tego, że nie zostały przekazane Brytyjczykom na piśmie, nie były w swej wymowie jednoznaczne⁵². Allen uważał,

⁴⁶ *Ibidem*; R. Buczek, *op. cit.*, s. 101–102.

⁴⁷ R. Buczek, *op. cit.*, s. 103.

⁴⁸ PRO, FO–371, t. 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix...

⁴⁹ *Ibidem*, t. 47706, N 10916/211/55, extract relating to Polish affairs from the Secretary of State's speech in the debate on the Address, House of Commons, August 20th.

⁵⁰ *Ibidem*, t. 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix...; R. Buczek, *op. cit.*, s. 104; Kowalski błędnie twierdzi, że delegacja TRzJN przesłała Bevinowi notę zawierającą pozytywne odpowiedzi na jego pięć pytań. Autor ten korzystając z zasobów archiwum warszawskiego MSZ, miał prawdopodobnie w ręku brudnopis noty zredagowanej przez Mikołajczyka na polecenie Bieruta z zamiarem wystosowania jej tylko w wypadku kategoriycznych żądań brytyjskich: W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939–1945)*, Warszawa 1970, s. 743. Wersję Kowalskiego bezkrytycznie powtarza Łatyński (M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Londyn 1985, s. 160). W brytyjskim PRO nie natknąłem się na taką notę ani nie znalazłem żadnego dokumentu, w którym powoływano by się na nią.

⁵¹ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan...*, s. 777.

⁵² PRO, FO–371, t. 47706, N 11042/211/55, notatka Allena, 26 VIII 1945.

że prezydent KRN nie obiecał wolności prasy w Polsce, a jedynie przyznanie takich swobód korespondentom zagranicznym, z jakich korzystać będą polscy korespondenci w Wielkiej Brytanii⁵³.

Bevin zdołał jednak przy pomocy dodatkowych pytań uzyskać od Bieruta zapowiedź przeprowadzenia wyborów w oparciu o konstytucję 1921 roku „nie później niż na początku 1946 roku”. Prezydent KRN dodał od siebie, że „może” zostać wydany komunikat w tej kwestii⁵⁴. Bevin nie podchwycił tego pomysłu, aby nadać mu charakter obligatoryjny. Przyjął ponadto z góry, że wybory zostaną przeprowadzone dopiero po spełnieniu dwóch warunków: zakończeniu akcji repatriacyjnej i wycofaniu oddziałów sowieckich z Polski. Ułatwił w ten sposób Bierutowi zajęcie pozytywnego stanowiska, gdyż przy takim założeniu ulegała poważnemu obniżeniu wartość ustnej obietnicy, dotyczącej terminu wyborów⁵⁵. Referując swe rozmowy na posiedzeniu plenarnym konferencji, Bevin mówił tylko ogólnie o warunkach wyborów, nie precyzując ich bliżej⁵⁶, a w Izbie Gmin w ogóle o nich nie wspomniał⁵⁷. Prawdopodobnie brytyjski minister nie zdawał sobie w pełni sprawy ze stopnia trudności, na jakie natrafi ze strony TRzJN przy próbach realizacji repatriacji PSZ, zadowolając się uzyskaną od Bieruta obietnicą wydania przez władze warszawskie publicznej deklaracji na temat dobrego traktowania powracających z Zachodu żołnierzy polskich⁵⁸.

Bevinowi zapewne wydawało się również, że na plenarnym posiedzeniu 31 lipca, podczas którego przywódcy trzech mocarstw podjęli pozytywną decyzję odnośnie do polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej, ułatwił kwestię wycofania Armii Czerwonej z Polski. W Izbie Gmin oświadczył później, że uzyskał w tej sprawie zapewnienie Stalina, iż z wyjątkiem niedużej liczby oddziałów strzegących dwóch linii komunikacyjnych łączących ZSRR z Niemcami, pozostałe siły zostaną ewakuowane. Uważał, że wymaga jeszcze tylko wyjaśnienia zagadnienie pobytu NKWD w Polsce⁵⁹. Tymczasem w Poczdamie Bevin poruszył wyłącznie problem opuszczenia przez Armię Czerwoną nowych obszarów oddanych formal-

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*, t. 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix...; w zapisie Mikołajczyka spotykamy bardziej stanowcze stwierdzenie Bieruta: „Postaramy się wydać takie oświadczenie w formie publicznej”: R. Buczek, *op. cit.*, s. 105.

⁵⁵ PRO, FO-371, t. 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix...

⁵⁶ *Ibidem*, 31 VII 1945, Record of 11th Plenary Meeting; FRUS, Potsdam, vol. II, s. 518; *Berlinskaja (Potsdamskaja) Konferencija rukowoditeliej triech sojuznich dierzaw, SSSR, SSzA i Wielikobritanii 17 ijulia – 2 awgusta 1945 g. Sbornik dokumentow* (dalej: *Berlinskaja Konferencija*), Moskwa 1984, s. 240.

⁵⁷ PRO, FO-371, t. 47706, N 10916/211/55, extract...

⁵⁸ *Ibidem*, t. 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix...

⁵⁹ *Ibidem*, FO-371, t. 47706, N 10916/211/55, extract...

nie pod polską administrację. Stalin zaś oznajmił, że z ziem tych zostało już ewakuowanych cztery piąte wojsk sowieckich oraz iż jest przewidywana dalsza redukcja pozostałych sił⁶⁰. Bevin nie miał podstaw, by twierdzić, że premier sowiecki podjął w tym punkcie jakieś zobowiązania, gdyż wypowiedź Stalina miała wyłącznie charakter informacyjny.

Ustne oświadczenia Bieruta odnośnie do wyborów, stanowiące warunek akceptacji przez Wielką Brytanię linii Odry i Nysy Łużyckiej, stanowiły kruchą podstawę późniejszych interwencji brytyjskich w tej kwestii. Niewiele wzmocniły ją słowa Trumana wypowiedziane 1 sierpnia wobec delegacji TRzJN, przy okazji zaanonsowania jej jednomyślnej decyzji mocarstw w sprawie polskiej granicy zachodniej. Prezydent zinterpretował stanowisko sowieckie jako zgodę na wycofanie Armii Czerwonej z polskiego terytorium. Uznał też wypowiedzi Bieruta wobec Bevina za zobowiązania wynikające z postanowień konferencji jałtańskiej, dotyczących przeprowadzenia wyborów „tak szybko jak to możliwe”⁶¹. Oznaczało to, że Stany Zjednoczone przyjęły brytyjską wykładnię rozmów między Bevinem a Bierutem, co jednak nie musiało być równoznaczne z aktywnym, a nie tylko deklaracyjnym zaangażowaniem się USA w wewnętrzne sprawy polskie. Ewentualne wsparcie polityki brytyjskiej wobec Polski przez dyplomację amerykańską, czy też raczej współdziałanie obu mocarstw anglosaskich na tym odcinku zależało od tego, czy ambasador USA w Warszawie Bliss Lane zdoła pozyskać dla swej taktyki najwyższe czynniki w Waszyngtonie.

Aktywność Mikołajczyka w Poczdamie nie przysporzyła mu sympatii w oczach Bieruta⁶². Mimo to przywódcy PPR zdecydowali się nie przeciwdziałać utworzeniu niezależnej od nich drugiej partii chłopskiej pod kierownictwem Mikołajczyka. Doszli bowiem do wniosku – jak to stwierdził Roman Zambrowski na posiedzeniu Sekretariatu KC PPR 8 sierpnia – „że rozwój sytuacji w dotychczasowym kierunku prowadził do zmajoryzowania istniejącego Stronnictwa Ludowego przez grupę mikołajczykowską”⁶³. Toteż 22 sierpnia Prezydium KRN zatwierdziło formalnie powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego⁶⁴, którego prezesem do śmierci w dniu

⁶⁰ Nie wiadomo dokładnie, czy Stalinowi chodziło o całość ziem polskich, czy tylko o polskie Ziemie Zachodnie. Skłaniałbym się raczej do przyjęcia drugiej ewentualności, gdyż na to wskazują stenogramy brytyjski, sowiecki oraz amerykański Cohena. Z amerykańskiego zapisu Bohlena zdaje się wynikać, że Stalin mówił o redukcji Armii Czerwonej w całej Polsce: PRO, FO-371, t. 50867, U 6197/3128/70, 31 VII 1945, Record of 11th Plenary Meeting; *Berlinskaja Konferencija...*, s. 241; FRUS, Potsdam, vol. II, s. 534 i 519.

⁶¹ FRUS, Potsdam, vol. II, s. 1540–1541; R. Buczek, *op. cit.*, s. 108.

⁶² PRO, FO-688, t. 30, pismo Hankeya do Warnera, 17 VIII 1945.

⁶³ *Protokoły KC (1945)*, „Zeszyty Historyczne”, nr 24, Paryż 1973, s. 132–133.

⁶⁴ M. Łatyński, *op. cit.*, s. 192.

31 października pozostawał Wincenty Witos, faktycznie zaś pracami stronnictwa kierował pierwszy wiceprezes, a następnie prezes – Stanisław Mikołajczyk. PSL dążące, używając słów Zambrowskiego, „do restytucji stosunków sprzed 1926 roku”⁶⁵ i posiadające swoich przedstawicieli w rządzie stało się główną legalną siłą polityczną, liczącą na pomoc mocarstw anglosaskich w przeprowadzeniu w Polsce w możliwie najkrótszym czasie „wolnych i nieskrępowanych wyborów”. Tym samym stanęło na biegunie przeciwnym do PPR, której sekretarz generalny Władysław Gomułka na plenum Komitetu Centralnego w dniu 11 lipca wyraźnie stwierdził, że „w interesie obozu demokracji leży nie spieszyć się z terminem wyborów”, oraz że „należy się orientować na zablokowanie z tymi wszystkimi elementami, które zablokować będzie można”⁶⁶.

Przedstawiciele dyplomatyczni Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych stanęli w obliczu niezwykle skomplikowanej sytuacji w Polsce. Władza faktycznie spoczywała w rękach przywódców PPR. Cieszące się dużą popularnością w kraju PSL pragnęło ją odzyskać na drodze wyborów. Konflikt między obu siłami wydawał się prędzej czy później nieunikniony. Od postawy rządów anglosaskich zależało, czy kierownictwo PPR będzie skrepowane w swoich posunięciach mających na celu osłabienie pozycji PSL oraz stworzenie warunków umożliwiających nadanie wyborom czysto formalnego charakteru, tzn. sprowadzenia ich roli do aktu potwierdzającego istniejący stan rzeczy.

Stosunek Departamentu Stanu i Foreign Office do działalności własnych przedstawicieli w Warszawie kształtował się w sposób odmienny. Ambasador amerykański Bliss Lane musiał prosić centralę o przesyłanie mu instrukcji, gdyż przybywając do Polski nie przywiózł ze sobą żadnych szczegółowych wytycznych. Wynikało to z braku głębszego zainteresowania Byrnesa problematyką polską. Zarówno Eden, jak i Bevin przywiązywali znacznie większą wagę do pracy placówki warszawskiej. Jeszcze przed konferencją poczdamską chargé d'affaires Hankey otrzymał 16 lipca instrukcję, w której nakazywano mu zorientować się, czy należy popierać ideę wczesnych wyborów, czy też „byłoby pożądanym poczekać na powrót jak największej liczby Polaków, którzy mieli kontakt z Zachodem”. Edenowi zależało też na doprowadzeniu do zalegalizowania nie tylko Partii Pracy, ale przynajmniej lewego skrzydła Narodowej Demokracji⁶⁷.

Dla ambasadora Victora Cavendish-Bentincka została napisana 23 sierpnia nowa instrukcja, w której Bevin wykladał swój punkt widzenia na po-

⁶⁵ *Protokoły KC (1945)...*, s. 133.

⁶⁶ *Protokół plenarnego posiedzenia KC PPR, odbytego w dniach 11–12 lipca 1945 r.*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. VII, Warszawa 1982, s. 95.

⁶⁷ PRO, FO–688, t. 30, pismo Warnera do Hankeya, 16 VII 1945.

litykę brytyjską wobec Polski. Na początku wyrażał brak przekonania, że „rzeczywistą intencją Bieruta i jego zwolenników w rządzie polskim jest ustanowienie prawdziwie reprezentatywnego systemu politycznego. Wprost przeciwnie, mam wrażenie, że z niewątpliwym poparciem sowieckim, jeśli nie według sowieckich dyrektyw, dążą oni do systemu znacznie bardziej zbliżonego do sowieckiego modelu”. Celem zaś rządu brytyjskiego byłoby „uczynienie wszystkiego co możliwe, aby poprzeć te elementy w polskim rządzie tymczasowym, które są kierowane przez Mikołajczyka i Stańczyka, w ustanowieniu prawdziwie reprezentatywnego ustroju w Polsce”. Bevin mylił się oczywiście sądząc, iż Jan Stańczyk z PPS zechce mimo swej niedawnej przynależności do rządu polskiego w Londynie odgrywać taką samą rolę, jak Mikołajczyk. Brytyjski minister stwierdzał dalej, że planuje „użyć każdego dostępnego środka” dla realizacji swego zamierzenia. Wskazywał na ewentualność wyłonienia się dogodnych okoliczności w trakcie negocjacji z TRzJN na temat polskiego rządu emigracyjnego, floty handlowej, złota Banku Polskiego, powrotu PSZ i repatriantów polskich do kraju⁶⁸. Bevin zapewne nie przypuszczał, że władze w Warszawie również zamierzały użyć problemów spornych jako narzędzia oddziaływania na Brytyjczyków, aby zrezygnowali z podnoszenia sprawy wyborów w Polsce.

Pierwsze spotkania Bliss Lane'a i Cavendish-Bentincka z prezydentem KRN Bierutem różniły się od siebie. Ambasador amerykański, składając listy uwierzytelniające w dniu 4 sierpnia, nie wspomniał o wyborach, „uważając, iż nierozsądnym jest drażnienie bolesnego już miejsca”⁶⁹. Po pewnym czasie Bliss Lane wyzbył się tego rodzaju skrupułów, zachęcając Departament Stanu do wykorzystania środków nacisku ekonomicznego na TRzJN przez powstrzymanie się od udzielania kredytów władzom w Warszawie. Cavendish-Bentinck podczas analogicznej uroczystości w Belwederze 24 sierpnia przypomniał, że rząd brytyjski przywiązuje wielką wagę do „całkowitego wykonania zobowiązań, zaciągniętych w Moskwie i Poczdamie przez rząd polski”. W odpowiedzi usłyszał, że „oświadczenia składane w Poczdamie muszą być uważane tylko za generalny wyraz polityki i nie były zobowiązaniami”. Bierut wyraził też nadzieję, że sprawy wewnętrzne Polski nie będą więcej przedmiotem dyskusji z ambasadorem brytyjskim. Ten ostatni zauważył jednak, że ma zupełnie inny punkt widzenia na ten temat⁷⁰. Rozdrażniony przebiegiem rozmowy Cavendish-Bentincka

⁶⁸ *Ibidem*, FO-371, t. 47706, N 10656/211/55, pismo do Cavendish-Bentincka podpisane za sekretarza stanu przez Antony'ego Heigha, 23 VIII 1945.

⁶⁹ FRUS, 1945, vol. V, Europe, Washington 1967, s. 363.

⁷⁰ PRO, FO-371, t. 56596, N 3192/1064/55, Annual Report on Poland for 1945, 9 III 1946, s. 28; t. 47706, N 11042/211/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 272, 24 VIII 1945; w rocznym raporcie błędnie została podana data spotkania 25 lipca.

z Bierutem, Bevin 27 sierpnia nie omieszkął podkreślić wobec ambasadora polskiego Henryka Strasburgera, że władze w Warszawie powinny honorować swoje słowo, „czy to w formie zapewnień, czy porozumienia” bez „wykrętów lub dwuznaczności”⁷¹. Międzypaństwowe stosunki brytyjsko-polskie wkraczały na drogę ciągle rosnącego napięcia.

Brytyjczycy wkrótce zorientowali się, że władzom w Warszawie nie zależy na szybkim powrocie PSZ i polskich uchodźców. Był to przecież warunek, od którego uzależniono przeprowadzenie wyborów w Polsce. Do końca roku 1945, mimo nalegań Bevina, nie zostało wydane przez TRzJN oświadczenie, w którym zawarte byłyby gwarancje należytego traktowania powracających żołnierzy. Apel z 1 sierpnia groził postawieniem pod sąd jako „wrogów narodu” tych, którzy „w jakiś sposób staraliby się utrudnić swym rodakom powrót”. W nocy zaś z 9 sierpnia znalazło się stwierdzenie, że „rząd polski pragnie szybkiego powrotu żołnierzy polskich z wyjątkiem elementów antydemokratycznych i faszystowskich”. Władze w Warszawie żądały też podporządkowania PSZ wysłanej w tym celu do Londynu misji wojskowej. W nocy z 13 września określano gen. Karola Świerczewskiego jako „dowódcę Armii Polskiej na Zachodzie”. Oficerowie i żołnierze, którzy nie chcieliby powrócić do kraju, musieliby opuścić szeregi PSZ⁷².

Wszystkie te posunięcia były obliczone nie tylko na zdezorganizowanie i rozbicie jedynej pozostającej jeszcze zwartej siły wojskowej, w której przeżywały nastroje wrogie lub niechętne wobec nowego systemu politycznego wprowadzanego w Polsce. Z góry można było przypuścić, że Brytyjczycy nie zgodzą się na proponowane rozwiązanie z przyczyn technicznych. Rozbrojenie 230-tysięcznej armii polskiej przy użyciu wojsk brytyjskich byłoby szalenie trudne do przeprowadzenia. Nie brano go również pod uwagę z powodów politycznych. Czynnikiem kierowniczym w Warszawie chodziło raczej o stworzenie Brytyjczykom tak trudnej sytuacji dyplomatycznej, aby nie byli w stanie wywierać nacisku w sprawie wyborów.

Temu samemu celowi służyła akcja dyplomatyczna TRzJN zapoczątkowana notą Osóbki-Morawskiego do Bevina, Byrnesa i Mołotowa z 8 września. W nocy domagano się likwidacji „rządu Arciszewskiego”, gdyż dalsze tolerowanie jego istnienia jest „sprzeczne z duchem rezolucji poczdamskich”. Twierdzono, iż TRzJN realizuje postanowienia jałtańskie i poczdamskie, „na które wyraził zgodę”, umożliwiając swobodną działalność „partiom

⁷¹ *Ibidem*, N 11155/211/55, telegram Bevina do Cavendish-Bentincka, nr 362, 28 VIII 1945.

⁷² *Ibidem*, t. 56596, Annual Report..., s. 4–6; W. Leitgeber, 1946 – Rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich, „Zeszyty Historyczne”, nr 42, Paryż 1977, s. 58–60.

demokratycznym” oraz publikację prasy reprezentującej „różne odcienie opinii publicznej”, a także utrzymywano, że RzJN „dąży również do przywrócenia, w możliwie najkrótszym czasie, normalnych warunków życia, które umożliwiłyby przeprowadzenie wolnych i nieskrępowanych wyborów do Sejmu”⁷³. 15 września Mołotow zaproponował wprowadzenie kwestii poruszanej w nocy do porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie. W dwa dni później Rada odrzuciła jego wniosek wobec zdecydowanego sprzeciwu Bevina. TRzJN osiągnął jednak pożądaný efekt, gdyż „przeszkodził – jak przyznawali to później sami Brytyjczycy – Rządowi Jego Królewskiej Mości we wniesieniu stanu spraw polskich przed Radę Ministrów Spraw Zagranicznych jak to zamierzano [uczynić]”⁷⁴. Odpowiedź Bevina udzielona Osóbce-Morawskiemu 25 września wyjaśniała, że członkowie dawnego rządu polskiego przebywają w Wielkiej Brytanii „w charakterze osób prywatnych”, a zwierzchnictwo nad PSZ przejęło brytyjskie Naczelne Dowództwo⁷⁵, co świadczyło o zepchnięciu w danym momencie władz brytyjskich na pozycję defensywną.

We wrześniu Foreign Office stanęło wobec problemu ustosunkowania się do inicjatywy grupy działaczy narododemokratycznych, którzy zwrócili się 23 sierpnia z oficjalnym pismem do Bieruta, zgłaszając wniosek o legalizację Stronnictwa Narodowego⁷⁶. Jeden z sygnatariuszy memoriału, Kazimierz Kobylański, podsądny w procesie szesnastu przywódców państwa podziemnego w Moskwie, powiadomił o tym fakcie ambasadę brytyjską 11 września. Oświadczył, że on i jego koledzy zostali zachęcani do podjęcia akcji w związku z wystąpieniem Edena w Izbie Gmin w dniu 20 sierpnia⁷⁷. Były minister spraw zagranicznych przypominając, że w Poczdamie pragnął uzyskać zapewnienie, iż „wszystkie cztery główne polskie partie przedwojenne powinny mieć prawo wystawiania kandydatów w wy-

⁷³ PRO, FO-688, t. 30, N 12801/6/G, nota Osóbki-Morawskiego do Bevina, 8 IX 1945; FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 366–368.

⁷⁴ FRUS, 1945, vol. II, *General: Political and Economic Matters*, Washington 1967, s. 186 i 203; PRO, FO-371, t. 56596, Annual Report..., s. 8.

⁷⁵ PRO, FO-688, t. 30, N 1281/6/G, nota Bevina do Osóbki-Morawskiego, 25 IX 1945; decyzja brytyjska w sprawie pozbawienia polskiego rządu emigracyjnego zwierzchnictwa nad PSZ i podporządkowania ich dowództwu brytyjskiemu została zakomunikowana ostatecznie Edwardowi Raczyńskiemu w dniu 24 sierpnia: B. Łokaj, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946*, „Zeszyty Historyczne”, nr 35, Paryż 1976, s. 29–30.

⁷⁶ PRO, FO-688, t. 30, memoriał Jana Bielawskiego, Stanisława Rymara, Kazimierza Kobylańskiego, Karola Stojanowskiego, Szymona Poradowskiego i Edwarda Benschla do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, 23 VIII 1945; K. Popiel, *Od Brześcia do „Polonii”*, Londyn 1967, s. 157–159.

⁷⁷ PRO, FO-688, t. 30, memoriał Wincha, 11 IX 1945; telegram ambasady brytyjskiej do FO, nr 462, 12 IX 1945.

borach” (właściwie partie tworzące trzon państwa podziemnego), zwrócił uwagę, że „Polska była niemal jedynym krajem, który nie wydał nigdy Quislingów”. Tak jak to czynił podczas konferencji poczdamskiej, wystąpił w parlamencie w obronie praw Narodowej Demokracji do podjęcia legalnej działalności⁷⁸.

W Foreign Office zdania były podzielone. Bevin, który również w Poczdamie nie angażował się jako rzecznik Narodowej Demokracji uznał, iż decydując się na oficjalne wystąpienie w tej sprawie wobec TRZJN (uważał, że nie należy podejmować działań „na tak kruchej podstawie”), stworzy niewygodny precedens na przyszłość. Jeden z urzędników Departamentu Północnego Foreign Office Moley był zdania, że należy domagać się respektowania praw wszystkich czterech partii, biorących udział podczas wojny w rządach gen. Władysława Sikorskiego i Mikołajczyka. Dyrektor tego Departamentu Christopher Warner przychylił się do poglądu, iż interwencja na rzecz Narodowej Demokracji spotka się z zarzutem, że Wielka Brytania wspiera walkę podziemną w Polsce. W rezultacie mniej skuteczne okaże się brytyjskie poparcie dla działalności PSL i Stronnictwa Pracy⁷⁹. Ostatecznie pod koniec września szalę przeważyła opinia Cavendish-Bentincka, który zgodził się ze zdaniem Warnera⁸⁰. Narodową Demokrację zostawiono własnemu losowi. Już 11 września nastąpiły pierwsze aresztowania działaczy narododemokratycznych związanych z grupą, która wy stosowała sierpniowy memoriał⁸¹. W liście do Bevina z 14 listopada ambasador brytyjski donosił, że wszyscy sygnatariusze dokumentu zostali uwięzieni⁸².

Kontakty między ambasadorem amerykańskim Bliss Lane'em a Bierutem i innymi czołowymi dygnitarzami władz w Warszawie układały się w tym czasie poprawnie. Rozmówcy ambasadora chwalili postępowanie Stanów Zjednoczonych i skarżyli się na Wielką Brytanię. Nawet wówczas, gdy Bliss Lane w dniu 24 września oświadczył Bierutowi, że dalszy pobyt Armii Czerwonej w Polsce i przyjmowanie Sowietów w szeregi wojska polskiego stwarzają „niezdrowe warunki”, przebieg spotkania nadal był „serdeczny i szczery”. Przywódcy PPR zabiegali wówczas o poważne kredyty w wysokości około 700 mln dolarów i nie chcieli zadrażniać stosunków ze Stana-

⁷⁸ *Ibidem*, FO-371, t. 47706, N 10916/211/55, telegram FO do ambasady brytyjskiej w Warszawie, nr 274, 22 VIII 1945.

⁷⁹ *Ibidem*, FO-688, t. 30, pismo Warnera do Cavendish-Bentincka, 22 IX 1945.

⁸⁰ T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 153.

⁸¹ PRO, FO-688, t. 30, memoriał Wincha...

⁸² T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 154; PRO, FO-688, t. 30, notatka z 12 XI 1945; Jan Bielawski został aresztowany w dniu 17 października, pozostali zaś sygnatariusze dziesięć dni później.

mi Zjednoczonymi, które w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii zachowywały obojętność wobec wewnętrznych spraw polskich. Do Polski zostali wpuszczeni przedstawiciele prasy amerykańskiej. Warszawski MSZ zrezygnował też z narzucenia cenzury na depesze prasowe wysyłane za granicę, mimo iż początkowo nosił się z tym zamiarem. Bez wątplenia dużą rolę odegrała tutaj nieustępliwa postawa Bliss Lane'a⁸³.

Stopniowo jednak ambasador amerykański zaczynał się uaktywniać. Wydaje się, że przełomowe znaczenie w tym względzie miała jego podróż po kraju na początku października. Zasięgnął wówczas opinii niektórych znanych w życiu publicznym kraju postaci: arcybiskupa Adama Sapiehy, profesora Stanisława Kutrzeby, Wincentego Witosa, Zygmunta Żuławskiego oraz generała Juliusza Rómmla. Usłyszał od nich, że udzielenie kredytów byłoby przez Polaków traktowane jako amerykańskie przyzwolenie „na niedemokratyczne i brutalne praktyki istniejące w dzisiejszej Polsce”. W depeszy z 13 października Bliss Lane zarekomendował Departamentowi Stanu, aby Stany Zjednoczone wstrzymały się z udzielaniem choćby najmniejszego kredytu, gdyż mógłby być on potraktowany jako zapowiedź przyznania dalszych kwot pieniężnych. Zwrócił się też z prośbą do Byrnesa o przysłanie mu instrukcji upoważniającej do przekazania Bierutowi i innym osobistościom „głębokiego zaniepokojenia rządu USA wydarzeniami w Polsce” oraz ostrzeżenia, że zgoda na kredyty zależeć będzie od utrzymania wolności prasy i swobody wypowiedzi⁸⁴.

Prawie miesiąc musiał czekać Bliss Lane na odpowiedź swego zwierzchnika w poruszanej wyżej kwestii. W depeszy z 9 listopada Byrnes zaprezentował się jako zwolennik stawiania raczej warunków ekonomicznych niż politycznych władzom w Warszawie, gdyż celem polityki kredytowej jest realizacja ogólnej koncepcji światowych stosunków ekonomicznych, które przynosiłyby korzyść interesom gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Ambasador mógłby co najwyżej „dać do zrozumienia” swoim rozmówcom, że kredyty zostałyby poważnie zagrożone w wypadku nie wywiązywania się przez TRzJN z zobowiązań jałtańskich i poczdamskich odnośnie do wyborów oraz swobody prasy alianckiej. Z tekstu depeszy wynikało, że w Departamencie Stanu nadal nie ma jednolitego stanowiska co do wysuwania również warunków politycznych. W każdym razie nie upoważniono na razie Bliss Lane'a do czynienia wyraźnego iunctim między udzieleniem kredytów a kwestiami związanymi z rozwojem wewnętrznej sytuacji w Polsce⁸⁵.

⁸³ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 376–379, 375, 380–381, 383.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 388–390.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 411–412, 374–376.

Stopniowo coraz bardziej zacieśniała się współpraca między obu ambasadorami anglosaskimi. Cavendish-Bentinck poinformował swego kolegę, że 24 października, działając według instrukcji Bevina, w imieniu swego rządu wyraził wobec Bieruta nadzieję, iż wybory w Polsce będą miały miejsce nie później niż pod koniec lutego 1946 roku. Prezydent KRN oświadczył na to, że ze względu na trudności transportowe uniemożliwiające szybki powrót repatriantów, wybory nie odbędą się wcześniej niż w połowie 1946 roku. W ten sposób zapowiadany w Poczdamie termin uległ znacznemu przesunięciu, nie mówiąc już o tym, że nadal pozostawał nieprecyzyjny. Bierut obiecywał natomiast, że zostanie zachowana ordynacja wyborcza z 1922 roku oparta na konstytucji 1921 roku. Cavendish-Bentinck domagał się też odpowiednich ułatwień dla działalności Stronnictwa Pracy, bez konieczności dokonywania fuzji z tzw. grupą wojewodów Zygmunta Felczaka i Feliksa Widy-Wirskiego popieraną przez PPR. Prezydent KRN zdawał się natomiast właśnie taką ewentualność brać pod uwagę⁸⁶. Porozumienie między Popielem a Felczakiem i Widy-Wirskim, ograniczające w pewnym stopniu samodzielność Stronnictwa Pracy, zostało podpisane 14 listopada⁸⁷. Dwa dni później SP zostało formalnie zalegalizowane⁸⁸. Bierut zapowiedział ponadto, że PSL i SP otrzymają odpowiednie dostawy papieru, ale prasa tych partii nie będzie przez rząd subsydiowana⁸⁹.

Cavendish-Bentinck przestał wierzyć w jakiegokolwiek zapewnienia Bieruta. Bliss Lane uznał natomiast, że nie należy naciskać na władze w Warszawie, żądając od nich podania ostatecznej daty wyborów, aby nie brać na siebie odpowiedzialności za ich wyniki, skoro przedstawiciele mocarstw anglosaskich nie są w stanie przewidzieć, w jakich warunkach będą się odbywać. W tym wypadku ambasador amerykański zdołał bez trudu przekonać Byrnesa. Również Cavendish-Bentinck zgodził się z opinią Bliss Lane'a⁹⁰. Ambasador amerykański podczas rozmowy z Bierutem w dniu 14 listopada zaznaczył, iż „nie pragnie sugerować konkretnej daty wyborów”, mimo że warunki w kraju związane z wyborami wzbudzają jego niepokój. Powiadamiając o braku zgody Departamentu Stanu na pożyczkę dla Wojska Polskiego, zinterpretował tę decyzję jako dezaprobatę „dla terrorystycznej aktywności policji bezpieczeństwa”⁹¹.

⁸⁶ PRO, FO-371, t. 56596, Annual Report..., s. 28-29; FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 393; Bliss-Lane podał błędną datę 25 października.

⁸⁷ T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 146-148; K. Popiel, *op. cit.*, s. 145.

⁸⁸ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Paryż 1986, s. 161.

⁸⁹ PRO, FO-371, t. 56596, Annual Report..., s. 28-29; FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 393.

⁹⁰ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 393 i 398-399.

⁹¹ *Ibidem*, s. 414-416, 412.

Przebywający w Stanach Zjednoczonych Mikołajczyk podczas rozmowy z szefem sekcji do spraw wschodnioeuropejskich Departamentu Stanu Elbridge'em Durbrowem w dniu 8 listopada dał wyraz poglądom częściowo odbiegającym od prezentowanych przez ambasadora amerykańskiego. Domagał się od USA i Wielkiej Brytanii nie tylko wywierania presji na rząd sowiecki, aby ten spowodował wycofanie z Polski jednostek Armii Czerwonej, liczących prawie 300 tys. żołnierzy. W następnej kolejności oba mocarstwa anglosaskie powinny jego zdaniem żądać przeprowadzenia wyborów w terminie wyznaczonym na luty lub marzec 1946 roku. Mikołajczyk wystąpił też z postulatem przyznania Polsce kredytu na odbudowę kraju w kwocie około 150 mln dolarów⁹². 15 listopada polski wicepremier podczas rozmowy w Foreign Office prosił również Brytyjczyków o interwencję w Moskwie w sprawie wycofania wojsk sowieckich z Polski. Został poinformowany, że kilka dni wcześniej ambasador Clark-Kerr otrzymał odpowiednią instrukcję⁹³.

Rozmowa Mikołajczyka w Departamencie Stanu miała pewien wpływ na decyzje tam zapadające. Zrobiła też chyba pewne wrażenie na Bliss Lane'ie. Ambasador amerykański zresztą, po otrzymaniu informacji od swego brytyjskiego kolegi o wiązaniu przez władze w Warszawie terminu wyborów z kwestią środków transportu dla przewozu repatriantów, zwrócił się do swoich zwierzchników z prośbą o przyznanie trzyletniego kredytu w formie tysiąca ciężarówek z demobilu. Przedstawiciele TRzJN nie kwapili się jednak za przyjęciem oferty. Po wizycie polskiego wicepremiera w Waszyngtonie Byrnes w dniu 24 listopada poprosił Bliss Lane'a o opinię na temat przyznania Polsce małego kredytu, w kwocie 25 mln dolarów, w ciężarówkach, buldożerach, zwierzętach pociągowych, wyposażeniu dla gospodarstw rolnych oraz urządzeniach portowych. W ten sposób Stany Zjednoczone zmanifestowałyby swoje zainteresowanie odbudową Polski ze zniszczeń wojennych „niekoniecznie przyczyniając się do wzrostu prestiżu obecnego reżymu”. Bliss Lane poparł projekt Departamentu Stanu w telegramie z 29 listopada, wypowiadając się również pozytywnie o przyznanej już Polsce, choć na razie wstrzymanej, tzw. pożyczce bawełnianej, pod warunkiem, że sprzęt rolniczy dotrze do chłopów, a towary bawełniane do wszystkich potrzebujących, niezależnie od priorytetów kartkowych⁹⁴.

Ambasador amerykański, podobnie jak Mikołajczyk uważał, że nie ma powodu przypuszczać, iż w Polsce odbędą się „wolne i nieskrępowane wy-

⁹² *Ibidem*, s. 400–409.

⁹³ PRO, FO–688, t. 30, N 15847/6/55, telegram Warnera do Cavendish-Bentincka, nr 690, 20 XI 1945.

⁹⁴ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 410, 419–420, 422–423, 392; PRO, FO–688, t. 31, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 79/18/45, 5 XII 1945.

bory” w obecności jednostek Armii Czerwonej. Swemu pogładowi dał wyraz w telegramie do Byrnesa z 13 listopada. Nie wyciągnął ze swej oceny wniosku, iż przedstawiciel Stanów Zjednoczonych powinien w powyższej kwestii interweniować bezpośrednio w Moskwie, a w każdym razie nie przekazał tego rodzaju sugestii swemu zwierzchnikowi. Zdecydował się natomiast sam podnieść problem w rozmowie z Bierutem w dniu 14 listopada. W odpowiedzi usłyszał, że „Ameryka jest wystarczająco silna, aby mieć możliwość kłócenia się z Rosją, jeśli sobie tego życzy, ale Polska jest jej tak bliskim sąsiadem, iż takiej możliwości nie ma”⁹⁵.

Władze brytyjskie od razu zdecydowały się poruszyć sprawę pobytu wojsk sowieckich w Polsce w rozmowie na szczeblu komisariatu spraw zagranicznych. W listopadzie zgłosił się do Mołotowa brytyjski ambasador w Moskwie Clark-Kerr z zapytaniem, co zostało uczynione w celu wprowadzenia w życie zapowiedzi Stalina z Poczdamu w tej kwestii. Mołotow utrzymywał, że wojska sowieckie zgodnie z obietnicą Stalina opuściły już Polskę, z wyjątkiem oddziałów chroniących dwie linie komunikacyjne. W gruncie rzeczy amerykańska interwencja w Warszawie i brytyjska w Moskwie miały tylko ten efekt, że żołnierze sowieccy stali się w Polsce mniej widoczni, gdyż wycofywano ich z kwater miejskich do koszar⁹⁶.

4 listopada Prezydium KRN wydało uchwałę, faktycznie zakazującą tworzenia nowych partii politycznych oprócz PPR, PPS, PSL, SL, SD i SP „w obecnej – jeszcze nie przedwyborczej – fazie naszego państwowego życia”⁹⁷. Impulsem do podjęcia tej decyzji były nie tylko próby narodowych demokratów reaktywowania ich stronnictwa, ale również powołanie w dniu 2 października przez Żuławskiego i czterestu innych działaczy socjalistycznych związanych podczas wojny z PPS-WRN, Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, bez oglądania się na zgodę Prezydium KRN⁹⁸. Dopuszczenie PPSD do legalnego życia politycznego stanowiłoby zagrożenie dla istnienia PPS. Można było przypuszczać, że socjalistyczne masy członkowskie zechcą postąpić podobnie jak terenowi działacze chłopscy po utworzeniu PSL, tzn. opuścić szeregi swej partii i przenieść się do nowo powstałej, gwarantującej większą swobodę działania zgodnego z panującymi nastrojami społecznymi. Toteż w mieszkaniach niektórych sygnatariuszy Komunikatu PPSD z 14 października przeprowadzono rewizje. Miało też miejsce kilka aresztowań⁹⁹.

⁹⁵ FRUS, 1945, vol. V, Europe, s. 412–417.

⁹⁶ PRO, FO-371, t. 56596, Annual Report..., s. 15.

⁹⁷ T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 163.

⁹⁸ M. Łatyński, *op. cit.*, s. 241; o zaistniałym fakcie Żuławski powiadomił w dniu 2 października listownie premiera Osóbkę-Morawskiego.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 241–242.

4 listopada stanowił datę istotną dla przyszłych wyborów jeszcze z jednego względu. Rada Naczelna PPS podjęła wówczas uchwałę głoszącą, że „PPS stojąc na stanowisku konieczności uzgodnienia taktyki wyborczej z bratnią PPR wysuwa inicjatywę stworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, stojących na platformie Rządu Jedności Narodowej”¹⁰⁰. Faktycznie propozycję stworzenia bloku wyborczego wysunął Gomułka na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS w dniu 28 września¹⁰¹. 5 grudnia przedstawiciele kierownictwa PPS zaproponowali przywódcom PSL przystąpienie ich stronnictwa do bloku wyborczego. Na posiedzeniu w dniu następnym Prezydium NKW PSL ustaliło, że decyzję w tej kwestii będzie mógł podjąć kongres PSL¹⁰².

Już w telegramie z 13 listopada Bliss Lane donosił centrali o „trendzie w kierunku jednej listy wyborczej”. Cavendish-Bentinck 14 listopada doradzał zaś Foreign Office, aby nie występować z oświadczeniami wobec TRzJN w obronie Narodowej Demokracji, ponieważ „była [ona] związana z elementami faszystowskimi oraz w swych poglądach antyrosyjska”, ani PPSD, gdyż ma ona „małe znaczenie ze względu na zły stan zdrowia Żuławskiego”. Argumentacja ambasadora brytyjskiego, wątpliwa pod względem merytorycznym, nie przypadła do gustu Bliss Lane’owi z powodów zasadniczych. Uznał on, że ograniczenie liczby partii pozostaje w sprzeczności z duchem porozumienia jałtańskiego i rozmów moskiewskich z czerwca 1945 roku, prowadzących do utworzenia TRzJN. Jeśliby – jego zdaniem – mocarstwa anglosaskie zgodziły się na wykluczenie partii politycznych tylko dlatego, że uważają ich dopuszczenie do życia publicznego za „nierozsądne z politycznego punktu widzenia”, spotkałyby się „z takim samym zarzutem, jaki jest obecnie wysuwany przeciwko rządowi polskiemu, że nie pozwala partiom demokratycznym uczestniczyć w wyborach”. Bliss Lane przekonał Cavendish-Bentincka, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania powinny skonsultować się na temat możliwości wystąpienia z protestem do władz warszawskich, jeśliby nie udało im się dla tej akcji pozyskać trzeciego sygnatariusza porozumień jałtańskich – Związku Sowieckiego. Obaj ambasadorowie wysłali odpowiednie rekomendacje do swoich central. Telegram Bliss Lane’a został nadany 16 listopada¹⁰³.

¹⁰⁰ Centralne Archiwum KC PZPR, z PPS, Rada Naczelna, 4 XI 1945, sygn. 235/II-5.

¹⁰¹ *Protokół wspólnego posiedzenia CKW PPS i KC PPR odbytego w Warszawie w dniu 28 września 1945 r.*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. VII, *op. cit.*, s. 181.

¹⁰² *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1948. Dokumenty z dziejów niezależnego ruchu ludowego w Polsce*, przygotował do druku W. Bartoszewski (dalej: W. Bartoszewski), Warszawa 1981, s. 44; T. Marczak, *U źródeł referendum z 30 czerwca 1946 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1981, t. 3, s. 156.

¹⁰³ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 413, 417–418.

Odpowiedź Byrnesa z dnia 1 grudnia była negatywna, mimo że Departament Stanu „w zasadzie” nie był zwolennikiem „ograniczania politycznej aktywności w Polsce” oraz przeciwstawiał się „wszelkim próbom ustanowienia systemu jednolitego frontu partii”. Ambasada brytyjska w Waszyngtonie została poinformowana, że Stany Zjednoczone nie zamierzają wystąpić z protestem. Foreign Office, przychylając się do stanowiska amerykańskiego, dorzucało argument, iż ograniczenie liczby partii w Polsce może wyjść tylko na korzyść PSL. Jak powiadomiono stronę amerykańską, Mikołajczyk w rozmowie z Cavendish-Bentinckiem „nie był szczególnie zaniepokojony dekretem ograniczającym liczbę partii do sześciu” i wyrażał obawy, że wszelkie kroki mające na celu reaktywowanie Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego mogą być interpretowane jako „antysowieckie posunięcie”¹⁰⁴.

Bliss Lane jednak nie ustępował, mając poparcie Cavendish-Bentincka, który zapowiedział, że będzie się starał uzyskać pozwolenie Foreign Office na ustny protest¹⁰⁵. Ambasador brytyjski nie zdołał prawdopodobnie zmienić instrukcji swojej centrali¹⁰⁶. Jego amerykański kolega argumentując, że ograniczenie liczby partii ułatwi utworzenie bloku wyborczego, któremu Departament Stanu jest przeciwny, zdobył w końcu aprobatę podsekretarza stanu Deana Achesona na wystąpienie z ustnym oświadczeniem wobec Bieruta, gdyby Mikołajczyk nie był temu przeciwny¹⁰⁷.

Podczas rozmowy z Bliss Lane’em polski wicepremier wyraził oczywiście obawę, że w wypadku cofnięcia na skutek protestu ambasadorów anglosaskich odnośnej uchwały przez Prezydium KRN, powstanie duża liczba partii, które mogłyby odciągnąć klientelę wyborczą od PSL. Mikołajczyk nie oponował jednak, gdy Bliss Lane mimo to zapowiedział złożenie Bierutowi ustnego protestu przed najbliższą sesją KRN. Nastąpiło to 21 grudnia. Ambasador amerykański oświadczył, że zgodnie z instrukcją Departamentu Stanu musi wyrazić opinię, iż KRN postąpiła wbrew „literze i duchowi decyzji jałtańskiej”. Wymowę wypowiedzi Bliss Lane’a osłabiała jednak stwierdzenie, zalecone mu przez Achesona, że stanowisko amerykańskie odnosi się „raczej do zasady” niż do „jakiejs konkretnej partii”. Bierut mógł więc odpowiedzieć, że Żuławski zgodził się wstąpić w szeregi PPS oraz że nie ma żadnych podań o legalizację partii politycznych. Zatem, jego zdaniem, rząd USA został wprowadzony w błąd¹⁰⁸. I tym razem okazało się

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 425–426, 430–431.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 427.

¹⁰⁶ W „Annual Report...”, nie ma najmniejszej wzmianki o interwencji Cavendish-Bentincka w tej kwestii u Bieruta.

¹⁰⁷ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 430–431.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 434–435, s. 430; K. Kersten, *op. cit.*, s. 145; w organie PPS – „Robotniku” ukazał się 23 grudnia apel Żuławskiego pt. „Wzywam do szeregów jednolitej PPS”.

więc, że zabiegi dyplomatyczne mocarstw anglosaskich nie są w stanie zmienić biegu wydarzeń w Polsce. W tym ostatnim wypadku do niesukcesu wystąpienia amerykańskiego przyczynił się dodatkowo powolny tryb podejmowania odnośnej decyzji. Wydaje się też, iż pewną rolę odegrała małość Mikołajczyka, który jak gdyby chwilowo zapomniał, że podważanie generalnych zasad niesie ze sobą na przyszłość poważne niebezpieczeństwo dla PSL.

Pod koniec grudnia udało się Mikołajczykowi uzyskać zgodę na wprowadzenie do KRN dwudziestu sześciu działaczy PSL. W sumie więc wraz z byłymi członkami SL, którzy przyłączyli się do stronnictwa Mikołajczyka, zasiadało ich w radzie pięćdziesięciu jeden. Przedstawiciele PSL nie otrzymali więc jednej trzeciej mandatów, tak jak przewidywało to porozumienie zawarte przez Władysława Kiernika w czerwcu 1945 roku w Moskwie. W wypadku wprowadzenia w życie ustaleń moskiewskich, PSL posiadałoby nie mniej niż 145 członków w organie sprawującym funkcje tymczasowego parlamentu¹⁰⁹.

W stosunku do działaczy PSL Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego rozwinęło działalność, której efekty stały się wkrótce znane poza granicami Polski. Ofiarami morderstw na tle politycznym padali nawet członkowie najwyższych władz Stronnictwa. We wrześniu zaginął Władysław Kajder, wchodzący w skład NKW PSL. W grudniu zastrzelono w Łodzi Bolesława Ścibiorka, sekretarza naczelnego NKW PSL. 13 grudnia na posiedzeniu rządu wicepremier Mikołajczyk zażądał powołania specjalnej komisji „dla zbadania całokształtu sprawy bezpieczeństwa życia i mienia obywateli”. W obronie MBP wystąpili wówczas minister tego resortu Stanisław Radkiewicz oraz wicepremier Gomułka, utrącając wniosek Mikołajczyka. Ambasadorowie mocarstw anglosaskich informowali swoje centrale o terrorze wobec członków PSL¹¹⁰.

Na posiedzeniu NKW PSL 3 i 4 stycznia 1946 roku ustalono, że na zbliżającym się kongresie należy zaproponować odłożenie decyzji w sprawie ewentualnego przystąpienia do bloku wyborczego do następnego nadzwyczajnego kongresu, lub w wypadku trudności związanych z jego zwołaniem, upoważnienie Rady Naczelnej do rozstrzygnięcia kwestii¹¹¹. Kongres PSL, obradujący w Warszawie w dniach od 19 do 22 stycznia, podjął taką uchwałę. Wypowiedzenie się w sprawie jednej listy wyborczej uzależniał jednak

¹⁰⁹ M. Łatyński, *op. cit.*, s. 199–200.

¹¹⁰ *Rewolucja w zaciszu gabinetów. Protokoły posiedzeń rady ministrów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej*, „Tygodnik Demokratyczny” nr 28, 10 VII 1988 r.; por. M. Łatyński, *op. cit.*, s. 200–201, autor wymienia błędnie datę 6 grudnia; T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 195–196, 200–203.

¹¹¹ W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 54.

od ogłoszenia terminu wyborów¹¹². 31 stycznia CKW PPS uchwalił na wniosek sekretarza generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza rezolucję, domagającą się od PSL „jasnej decyzji najdalej do 1 marca br.”, a w wypadku jej nie podjęcia we wskazanym terminie, uznającą, że stronnictwo Mikołajczyka odmówiło „pójścia we wspólnym bloku”. W rezolucji grożono, że „pociągnie to za sobą wszelkie konsekwencje walki politycznej, jaką trzeba będzie przeprowadzić z PSL na wszystkich odcinkach życia publicznego w najwyższym interesie utrzymania w Polsce za wszelką cenę władzy w rękach istotnie demokratycznych stronnictw”¹¹³.

Rozmowy między przedstawicielami PPR i PPS z jednej strony oraz PSL z drugiej w lutym 1946 roku zakończyły się fiaskiem. W liście NKW PSL do KC PPR i CKW PPS z dnia 22 lutego odrzucono możliwość przyjęcia 20 % miejsc w przyszłym sejmie. Zamiast jednak negatywnego ustosunkowania się do samego pomysłu rozdzielania z góry mandatów, ze względu na nadanie w takim wypadku wyborom charakteru czysto formalnego, zaproponowano przyznanie „reprezentacji wsi” około 75 % miejsc poselskich. Popełniono też drugi błąd taktyczny, występując z pomysłem zasięgnięcia „opinii obywateli na temat zmian konstytucyjnych przez referendum ludowe na podstawie ustalonych i umówionych pytań, pomiędzy którymi powinno znaleźć się pytanie odnośnie do istnienia Senatu RP”¹¹⁴. Przywódcy PPR i PPS zdołali w przyszłości projekt ludowców zaadaptować do swoich potrzeb, odsuwając termin wyborów pod pretekstem przeprowadzenia najpierw referendum ludowego¹¹⁵.

23 lutego na posiedzeniu sekretariatu PPR została przyjęta zaproponowana przez Romana Zambrowskiego linia postępowania wobec PSL. Polegać miała na podsycaniu nastrojów opozycyjnych w Stronnictwie wobec jego kierownictwa, usuwaniu przedstawicieli PSL z administracji terenowej i centralnej oraz ograniczeniu działalności wydawniczej ludowców, z wykorzystaniem w tym celu cenzury. Odrzucono jednak możliwość usunięcia PSL-owskich ministrów z rządu, czego zaczął już obawiać się Mikołajczyk, ze względu „na pewne komplikacje natury międzynarodowej”¹¹⁶. Przywódcy komunistyczni liczyli się bowiem nadal z postawą Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

¹¹² R. Buczek, *op. cit.*, s. 153; M. Łatyński, *op. cit.*, s. 268.

¹¹³ *Protokoły Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS (listopad 1945 – styczeń 1946)*, „Z Pola Walki” 1983, nr 3–4, s. 239–240.

¹¹⁴ *Protokoły rozmów w sprawie bloku wyborczego między przedstawicielami PPR i PPS oraz PSL w lutym 1946 r.*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. IX, Warszawa 1984, s. 229–230.

¹¹⁵ T. Marczał, *op. cit.*, s. 161–162, wypowiedź Zambrowskiego na posiedzeniu sekretariatu KC PPR w dniu 21 marca.

¹¹⁶ T. Marczał, *op. cit.*, s. 158–160.

Miesiąc wcześniej, 23 stycznia, Bevin, odpowiadając na zadane mu w Izbie Gmin pytanie, przyznał, że jest „poważnie zaniepokojony” z powodu „politycznych morderstw, które zdarzyły się w różnych częściach Polski w ostatnich tygodniach, w okolicznościach, które w wielu wypadkach zdają się wskazywać na współudział polskiej policji bezpieczeństwa”. „Uważam to za konieczne – oświadczył brytyjski minister – aby polski rząd tymczasowy natychmiast położył kres tym zbrodniom celem stworzenia warunków dla wolnych i nieskrępowanych wyborów, które odbyłyby się tak szybko, jak to możliwe, zgodnie z decyzjami krymskimi”¹¹⁷. Wypowiedź Bevina wzbudziła entuzjazm senatora Arthura Vandenberg’a, członka delegacji amerykańskiej na sesję ONZ, odbywającą się wówczas w Londynie¹¹⁸. Vandenberg, który swój mandat do Senatu USA zawdzięczał głosom Amerykanów polskiego pochodzenia, wywarł presję na Byrnesa w kierunku wydania analogicznego oświadczenia¹¹⁹. Sekretarz stanu, aczkolwiek bez większego entuzjazmu, czuł się zmuszony zabrać głos publicznie w dniu 31 stycznia. Wyraził „żał”, że „polska policja bezpieczeństwa wydaje się być zamieszana” w morderstwa na tle politycznym. Dał też polecenie ambasadzie amerykańskiej w Warszawie, aby poinformowała TRzJN, iż „mamy zaufanie do tego rządu, że podejmie niezbędne kroki dla zapewnienia wolności i bezpieczeństwa, które są konieczne dla pomyślnego przeprowadzenia wolnych wyborów”¹²⁰. Vandenberg uznał, że mało stanowczy ton wypowiedzi Byrnesa w porównaniu ze zdecydowanym głosem Bevina, świadczył o tym, iż amerykański sekretarz stanu wydał oświadczenie jedynie „pro forma”¹²¹.

Władze w Warszawie, według Mikołajczyka, miały nadzieję, że Byrnes w ogóle nie pójdzie w ślady Bevina¹²². W każdym razie Brytyjczyków uważano za inicjatorów kłopotów TRzJN na forum międzynarodowym. Zdecydowano się więc przejąć inicjatywę w swoje ręce, aby ograniczyć aktywność brytyjską w sprawie wyborów w Polsce. Mimo że przed dniem 22 stycznia, tj. datą posiedzenia rządu brytyjskiego, Bevin otrzymał od TRzJN długo oczekiwane oświadczenie, precyzyjnie formułujące warunki, które miały być zaoferowane członkom PSZ po powrocie do kraju¹²³, per-

¹¹⁷ FRUS, 1946, vol. VI, *Eastern Europe, The Soviet Union* (dalej: *Eastern Europe*), Washington 1969, s. 390.

¹¹⁸ *The Private Papers of Senator Vandenberg*, ed. by A. H. Vandenberg, Jr., with the collaboration of J. A. Morris, Boston 1952, s. 244.

¹¹⁹ FRUS, 1946, vol. VI, *Eastern Europe*, s. 387–391.

¹²⁰ „The Department of State Bulletin”, nr 345, 10 II 1946, s. 209.

¹²¹ *The Private Papers of Senator Vandenberg...*, s. 244.

¹²² FRUS, 1946, vol. VI, *Eastern Europe*, s. 395–396.

¹²³ PRO, CAB 128/5, CM/46, 7th Conclusions, 22 II 1946: J. Kuropieska, *Misja w Londynie*, Warszawa 1981, s. 187–190.

spektywa odesłania żołnierzy do Polski wkrótce się rozwiąła. 14 lutego ambasada brytyjska w Warszawie otrzymała bowiem notę, w której komunikowano, że „z dniem dzisiejszym polskie jednostki lądowe, morskie i powietrzne za granicą nie mogą być nadal uważane za jednostki Wojska Polskiego”. Domagano się niezwłocznego ich rozwiązania oraz zapowiadano, że „oficerowie i żołnierze byłych oddziałów polskich będą mogli powrócić do kraju po indywidualnym zgłoszeniu się do konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej”¹²⁴. Prawie jednocześnie, 15 lutego, skierowane zostało do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lee memorandum jugosłowiańskie, w którym utrzymywano, że II Korpus gen. Władysława Andersa przebywający we Włoszech stanowi „zagrożenie dla pokoju i porządku na granicy jugosłowiańsko-włoskiej”. Zmusiło to Bevina do rozesłania członkom Rady Bezpieczeństwa pisemnych wyjaśnień, odrzucających oskarżenia jugosłowiańskie. Brytyjskiemu ministrowi udało się w ten sposób uniknąć wniesienia kwestii PSZ pod obrady tego ciała¹²⁵.

Kłopoty, w jakich nagle znalazła się Wielka Brytania w połowie lutego, przyczyniały się przynajmniej chwilowo do przyjęcia przez jej dyplomację postawy defensywnej. Kluczowe jednak znaczenie dla osłabienia ostrza polityki brytyjskiej wobec TRzJN miała nieco wcześniejsza rozmowa Bevina z polskim wiceministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim z 9 lutego. Bevin nie poruszył w niej kwestii bloku wyborczego mimo sugestii swego zastępcy Sargenta, iż należy dać wyraz niezadowoleniu z tworzenia koalicji partii przed wyborami, a nie po ogłoszeniu ich wyników. Inicjatywę w dyskusji utrzymał Modzelewski, zarzucając brytyjskiemu ministrowi między innymi to, że uprawia politykę faworyzowania PSL zamiast jednakowego ustosunkowywania się do wszystkich partii w Polsce. Jako przykład podał wystąpienie Bevina w Izbie Gmin z 23 stycznia, które nazwał „atakami na polski rząd tymczasowy oraz deklaracją poparcia dla jednej partii”¹²⁶.

Przypuszczalnie na Bevinie zrobiło wrażenie również twierdzenie Modzelewskiego, że „Polska nie życzy sobie stać się pionkiem w politycznej grze między wielkimi mocarstwami” i że wprawdzie „przyjaźń z Rosją Sowiecką jest głównym punktem polskiej polityki, ale to nie wyklucza przy-

¹²⁴ J. Kuropieska, *op. cit.*, s. 362–366, 155; por. E. Reale, *Raporty, Polska 1945–1946*, Paryż 1968, s. 147–151.

¹²⁵ PRO, CAB 128/5, CM/46, 16th Conclusions, 18 II 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 399; warszawskie MSZ pragnęło również usunięcia II Korpusu z Włoch i przeniesienia go do Wielkiej Brytanii; por. E. Reale, *op. cit.*, s. 145–146, 188–189.

¹²⁶ PRO, FO–371, t. 56354, N 1973/1/55, plan tematów do poruszenia w rozmowie z Modzelewskim pióra Allena z dopiskiem Sargenta, 8 II 1946; pismo Bevina do Cavendish-Bentincka, 13 II 1946.

jaźni z innymi krajami”. W każdym razie brytyjski minister zaprzeczył, aby popierał jedną partię¹²⁷. Po spotkaniu zaś skierował do Foreign Office instrukcję, „nakazującą zrewidowanie polityki brytyjskiej wobec wewnętrznych spraw polskich”. Zaczął bowiem dochodzić do wniosku, że należy zastanowić się, „czy nie polegamy za bardzo jedynie na Mikołajczyku lub nie zachęcamy go w takich sprawach, jak kwestia jednej listy wyborczej do przyjmowania stanowiska przesadnie bezkompromisowego, za konsekwencje którego będziemy później obwiniani”¹²⁸.

Praktyczne skutki nowego podejścia Bevina nie dały długo na siebie czekać. 12 lutego Sargent poinformował Cavendish-Bentincka, że sugestia ambasadora, aby Bevin wypowiedział się w parlamencie na temat bloku wyborczego forsowanego przez PPR w Polsce nie będzie zrealizowana. W ten sposób odrzucona została prośba Mikołajczyka sprzed 26 stycznia o poinformowanie przez rząd brytyjski władz w Warszawie o negatywnym stanowisku w tej kwestii¹²⁹. Ponadto ambasador brytyjski zachwiał się w swoich dotychczasowych przekonaniach, dając w liście do Sargenta z 26 lutego wyraz obawom, że w wypadku porażki Mikołajczyka spowodowanej odłożeniem wyborów na czas nieokreślony lub przeprowadzeniem wyborów, które nie byłyby „wolne i nieskrępowane”, „znaleźlibyśmy się w bardzo trudnej sytuacji wobec każdego rządu polskiego mającego władzę”¹³⁰.

Tymczasem Mikołajczyk zaczął wykazywać coraz większe podenerwowanie rozwojem sytuacji w Polsce. 17 lutego polski wicepremier w rozmowie z amerykańskim chargé d'affaires Geraldem Keithem wystąpił z postulatem opublikowania przez rząd amerykański oświadczenia, że wprowadzenie jednej listy wyborczej nie byłoby zgodne z rodzajem wyborów przewidywanych przez porozumienie jałtańskie. Pragnąc skłonić Amerykanów do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska, informował Keitha o planowanym przez PPR wewnętrznym zamachu stanu, który miał się zakończyć usunięciem PSL-owskich ministrów z rządu. Zmusiłoby to mocarstwa anglosaskie do protestu i zerwania stosunków dyplomatycznych z władzami w Warszawie ze względu na pogwałcenie deklaracji jałtańskiej dotyczącej Polski¹³¹.

Wydaje się, że Mikołajczyk wierzył w pogłoski o przygotowanym coup d'état, a zatem nie wprowadzał celowo w błąd przedstawiciela ambasady amerykańskiej. Do Cavendish-Bentincka zwrócił się przed 26 lutego z ponowną prośbą o wydanie publicznego oświadczenia, że wybory z jednej

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ *Ibidem*, t. 56434, N 2093/34/55, pismo Sargenta do Cavendish-Bentincka, 12 II 1946.

¹²⁹ *Ibidem*.

¹³⁰ *Ibidem*, t. 56435, N 2912/34/55, pismo Cavendish-Bentincka do Sargenta, 26 II 1946.

¹³¹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 395–398.

listy nie byłyby „wolne i nieskrępowane”, jak to przewidywało porozumienie jałtańskie. Zarysowany przez Mikołajczyka stan walki politycznej w Polsce wzmacniał datujące się od czasu rozmowy z Modzelewskim obawy Bevina przed wmanewrowaniem Wielkiej Brytanii w sytuację, z której nie byłoby wyjścia poza zlikwidowaniem przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie. Na to jednak Brytyjczycy nie mogli sobie pozwolić ze względu na cały szereg nieuregulowanych spraw, wymagających kontaktów z władzami w Polsce¹³².

Z polecenia Bevina brytyjski chargé d' affaires w Waszyngtonie John Balfour zwrócił się 26 lutego do Byrnesa z sugestią, aby publicznie nie występował przeciw blokowi wyborczemu. Sekretarz stanu zgodził się z brytyjską argumentacją, że pożyteczne byłoby wydanie jedynie ogólnikowego oświadczenia, zachęcającego TRzJN do przeprowadzenia wyborów. Bevin kilka dni wcześniej, 20 lutego, powiedział w Izbie Gmin, że jeśli postanowienia jałtańskie oraz zapewnienia Bieruta w Poczdamie „zostaną dokładnie wypełnione, zorganizowanie nadzoru nad wyborami przez komisję międzynarodową wydaje się zbędne”¹³³. Praktycznie więc uchylał się od brania odpowiedzialności za ich przeprowadzenie w Polsce.

W Foreign Office tłumaczono niechęć do wydania oświadczenia w sprawie bloku wyborczego możliwością przyłączenia się w końcu do niego PSL. Była to racjonalizacja wynikająca z próby zrewidowania na polecenie Bevina polityki brytyjskiej wobec wewnętrznych spraw Polski, podbudowana jedynie tym, że Władysław Kiernik skłaniał się w kierunku przyjęcia koncepcji bloku¹³⁴. Bliss Lane po spotkaniu z Mikołajczykiem w dniu 25 lutego nie miał wątpliwości, że jego rozmówca nie zamierza porozumieć się w tej kwestii z przywódcami PPR. Do braku reakcji mocarstw anglosaskich w sprawie jednej listy wyborczej przyczyniła się jednak w pewnej mierze również postawa samego wicepremiera. Mikołajczyk doszedł bowiem do wniosku, że kierownictwo PPR zrezygnowało z planu wewnętrznego zamachu stanu. Uznał więc, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania powinny powstrzymać się z wydaniem jakiegokolwiek oświadczenia do chwili ewentualnego wykluczenia ministrów PSL-owskich z TRzJN. Bliss Lane przyjął punkt widzenia Mikołajczyka. Na pytanie Departamentu Stanu z dnia 27 lutego odpowiedział 1 marca, że na razie należy wstrzymać się z publicznym zabieraniem głosu¹³⁵.

¹³² *Ibidem*, s. 404–406; PRO, FO–371, t. 56434, N 2093/34/55, pismo Sargenta do Cavendish-Bentincka...

¹³³ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 404–406.

¹³⁴ PRO, FO–371, t. 56434, N 2093/34/55, pismo Sargenta do Cavendish-Bentincka...

¹³⁵ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 406–408: por. FO–688, t. 33, notatka Hankeya z rozmowy z Mikołajczykiem, 8 III 1946.

Na początku marca Bevin zrezygnował jednak z próby przeorientowania dotychczasowej polityki brytyjskiej wobec władz w Warszawie. Dał się przekonać przed 6 marca Sargentowi i Denisowi Allenowi z Departamentu Północnego Foreign Office, iż należy nadal popierać Mikołajczyka, gdyż podstawowym celem Wielkiej Brytanii powinno być „osłabienie komunistycznego panowania w Polsce”. Sargent informując 13 marca Cavendish-Bentincka o podjętej w Londynie decyzji, wyjaśniał, że oskarżenia sowieckie pod adresem Wielkiej Brytanii jako siły przewodzącej socjaldemokracji w Europie „wzmocniły argument za tym rozstrzygnięciem”. Zdaniem Sargenta, żadne manewry ze strony dyplomacji brytyjskiej nie są w stanie przekreślić opinii komunistów, iż polityka brytyjska jest „zasadniczo wobec nich wroga”¹³⁶.

Zakończył się więc krótki okres wątpliwości Bevina, czy powinien kontynuować linię polityczną przyjętą wobec Polski na konferencji poczdamskiej. Wahania ministra spowodowane zostały również chyba i tym, że Wielkiej Brytanii nie udało się wyegzekwować przeprowadzenia wyborów zapowiadanych przez Bieruta w Poczdamie na początek 1946 roku. Być może Bevin nie cofnąłby się z drogi, na którą pragnął wkroczyć po spotkaniu z Modzelewskim, gdyby TRzJN nie wysłał wspomnianej noty z 14 lutego w sprawie PSZ. Decyzja o jej wystosowaniu zapadła w Warszawie bez wiedzy wiceministra, który został tym faktem zaskoczony. Nie zależało mu bowiem w danym momencie na zaostrzeniu stosunków z Bevinem, ale na pozyskaniu go dla idei traktowania TRzJN jako niezależnego partnera¹³⁷. Modzelewski był o krok od wprowadzenia w życie swego zamiaru. Tym razem w odróżnieniu od jesieni 1945 roku taktyka władz w Warszawie okazała się nieskuteczna.

Ambasador amerykański Bliss Lane coraz bardziej pesymistycznie spoglądał na bieg wypadków w Polsce. W liście z 1 marca do Matthews'a z Departamentu Stanu stwierdzał bez ogródek, że „wolne i nieskrępowane wybory” w Polsce się nie odbędą, a szanse Mikołajczyka na wyborcze zwycięstwo oceniał jako „praktycznie równe zeru”. Zdaniem Bliss Lane'a „wraz z wycofaniem większej części naszych sił zbrojnych z Europy utraciliśmy jeden z niewielu skutecznych argumentów w stosunku do takiego mocarstwa jak ZSRR”¹³⁸. Ambasador, przyjmując założenie, że Stany Zjednoczone są bezsilne wobec polityki PPR w Polsce, wykazywał w marcu i kwietniu brak zdecydowania. Z jednej strony domagał się od centrali sta-

¹³⁶ PRO, FO-371, t. 56435, N 2912/34/55, uwagi Warnera z 6 III 1946; pismo Sargenta do Cavendish-Bentincka, 13 III 1946.

¹³⁷ J. Kuropieska, *op. cit.*, s. 155–156.

¹³⁸ A. Bliss Lane, *op. cit.*, s. 193–196.

nowoczesnych kroków, z drugiej zaś wyraźnie je przyhamowywał, gdy miało już dojść do realizacji konkretnych posunięć.

14 marca Bliss Lane przekonał Cavendish-Bentincka, że obaj powinni złożyć protest w postaci identycznych not, w których wskazywaliby, iż „przeprowadzenie wolnych wyborów jest niemożliwe ze względu na środki represyjne stosowane przez rząd wobec swobodnego wyrażenia opinii”¹³⁹. Ambasador amerykański, otrzymawszy 19 marca informację od Mikołajczyka, że Bierut usunął członka PSL Tadeusza Kapelińskiego ze stanowiska kierownika Ministerstwa Poczty i Telegrafów, uznał ten fakt za niebezpieczny precedens i zgodnie z sugestią wicepremiera zażądał od Departamentu Stanu instrukcji, nakazującej mu wręczenie w warszawskim MSZ pisemnego protestu. 6 kwietnia Byrnes upoważnił Bliss Lane’a do przygotowania noty. Zalecił równocześnie, aby ambasador zorientował się, jaki był zakres porozumień moskiewskich z czerwca 1945 roku odnośnie do proporcjonalnego uczestnictwa poszczególnych partii w TRzJN. Bliss Lane miał przestudować nie tylko amerykańskie zapisy pertraktacji w Moskwie, lecz również skonsultować się w tej kwestii z Mikołajczykiem¹⁴⁰.

Departament Stanu szybko doszedł do wniosku, że nie zostało zawarte porozumienie, gwarantujące utrzymanie do momentu wyborów niezmiennego procentowego udziału poszczególnych partii w TRzJN. Konstatacja ta osłabiała argumenty na rzecz wystosowania noty w sprawie pozbawienia Kapelińskiego jego urzędu. Bliss Lane po rozmowie z Cavendish-Bentinckiem radził centrali wstrzymanie się z akcją, tym bardziej że obaj ambasadorzy nie byli w stanie porozumieć się z Mikołajczykiem, wyraźnie chwilowo unikającym z nimi kontaktu¹⁴¹. Wicepremier obawiał się najwidoczniej dalszych zarzutów ze strony przywódców PPR, że utrzymuje zbyt bliskie stosunki z przedstawicielami mocarstw anglosaskich¹⁴².

Amerykanie poniewczasie również zorientowali się, że Bierut w Poczdamie nie wymienił w swojej zapowiedzi przeprowadzenia wyborów żadnej konkretnej daty. Zaś Bliss Lane 3 kwietnia został poinformowany przez Modzelewskiego, że jest wątpliwe, by wybory miały miejsce przed wrześniem. Natomiast 30 marca dowiedział się od Mikołajczyka o planowanym przez PPR i PPS referendum „celem – jak to wyjaśniał wicepremier – zastąpienia wyborów”¹⁴³. W rzeczywistości jego inicjatorom chodziło o od-

¹³⁹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 413–414; PRO, FO–371, t. 56505, N 3515/287,G55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 461, 14 III 1946.

¹⁴⁰ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 414–415, 419.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 420, 424–425.

¹⁴² Por. W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 77.

¹⁴³ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 417–418.

sunięcie terminu wyborów, skoro PSL nie została pozyskana dla idei bloku wyborczego¹⁴⁴.

Informacje o zamiarze przeprowadzenia referendum zaniepokoiły poważnie Brytyjczyków. Bevin uznał nawet za stosowane przekazać Departamentowi Stanu przez *chargé d'affaires* Balfoura 16 kwietnia memoriał, datowany 12 kwietnia, w którym wyrażał obawy, że referendum może zostać wykorzystane jako usprawiedliwienie dla zaniechania wyborów. Minister przyznawał, że jego rząd nie dysponuje poważnymi środkami nacisku na TRzJN, choć wskazywał, iż w celu wywarcia presji mogłoby być użyteczne odroczenie ratyfikacji negocjowanego z władzami w Warszawie porozumienia finansowego. Wiązałoby się to z dalszym przetrzymaniem złota Banku Polskiego, zdeponowanego w Londynie. Bevin sugerował Amerykanom, że mogliby wykorzystać inny będący w ich posiadaniu środek nacisku, a mianowicie powstrzymać się z udzielaniem kredytów oraz publicznie wyjaśnić powody, dla których zdecydowali się na ten krok. Oba rządy anglosaskie powinny zażądać niezwłocznego ogłoszenia daty wyborów oraz tekstu ordynacji wyborczej. W notach skierowanych do TRzJN znalazłby się również protest w sprawie usunięcia Kapelińskiego ze stanowiska ministerialnego, nie zastąpienia zmarłego Witosa innym członkiem PSL w Prezydium KRN oraz żądanie zniesienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i podporządkowania jego służb Ministerstwu Administracji Publicznej, kierowanemu przez Kiernika. Bevin stał na stanowisku, że ewentualny zarzut, iż kwestia rozwiązania MBP wykracza poza ramy porozumienia moskiewskiego, można odeprzeć kontrargumentem o nie stosowaniu się TRzJN do tego samego porozumienia. Amerykańscy rozmówcy Balfoura odrzucili jednak ewentualność interwencji w sprawie MBP. Podsekretarz stanu Acheson obiecał jednak podjęcie odpowiedniej akcji po uprzednim otrzymaniu rekomendacji od Bliss Lane'a¹⁴⁵.

Ambasador amerykański w liście z 16 kwietnia poprosił Byrnesa o przysłanie mu projektu noty, którą wręczyłby w MSZ przed otwarciem sesji KRN w dniu 26 kwietnia. Podobnie jak Acheson uważał, że podnoszenie problemu dalszego istnienia MBP spotkałoby się z zarzutem ingerowania w wewnętrzne sprawy Polski i byłoby nieskuteczne. Tak jak i Bevin wypowiadał się przeciwko przyznawaniu TRzJN kredytów. Bliss Lane zwracał również uwagę na fakt, że Wielka Brytania ma mocniejsze podstawy, by interweniować w sprawie terminu wyborów, ponieważ Bevin otrzymał od Bieruta szczególne zapewnienia w Poczdamie. Pośrednio więc przyznawał, że dyplomacja amerykańska nie interesowała się kwestią wyborów pod-

¹⁴⁴ T. Marczał, *op. cit.*, s. 161.

¹⁴⁵ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 420–424.

czas konferencji poczdamskiej. Nawet gdy uważał za wskazane poruszyć sprawę wprowadzenia do Prezydium KRN członka PSL na miejsce zmarłego Witosa, wyrażał wątpliwość, czy w czerwcu 1945 roku ustalono w Moskwie termin wymagany dla dokonania uzupełnień składu tego ciała. Po przestudiowaniu zapisów rozmów moskiewskich stwierdzał zdecydowanie, że podczas ich trwania nie osiągnięto porozumienia dotyczącego proporcjonalnego udziału przedstawicieli poszczególnych partii w TRzJN. Choć więc nadal był zwolennikiem protestu w sprawie zwolnienia Kapelińskiego ze stanowiska, dawał do zrozumienia, że podstawy pretensji amerykańskich pozostają kruche. Bliss Lane uświadamiał swoim zwierzchnikom fakt, że dyplomacja Stanów Zjednoczonych w sumie niewiele może zdziałać, gdyż wtedy, gdy ważyły się losy przyszłego ustroju Polski nie wykazywała dostatecznej aktywności. W oddzielnej depeszy z tego samego dnia, która od razu dotarła do Departamentu Stanu stwierdzał, że nie wierzy w efektywność amerykańskiej interwencji ze względu na niemożność wpłynięcia USA na politykę ZSRR¹⁴⁶.

Departament Stanu wykorzystał brak zdecydowania Bliss Lane'a. Już od lutego nosił się z zamiarem przyznania władzom w Warszawie pożyczki w sumie 40 mln dolarów z Banku Eksportowo-Importowego na zakup lokomotyw i węglarek. Umożliwiłaby ona Polsce dostarczanie węgla dla Europy Zachodniej. Ponadto zamierzano przyznać kwotę dochodzącą do 50 mln dolarów na zakup nadwyżek materiałów wojskowych, które ze względu na finansowe interesy USA należało jak najszybciej upłynnić. Byrnesowi na rękę była również interwencja ministra pracy i opieki społecznej Jana Stańczyka. 11 kwietnia zaproponował on swemu rozmówcy, aby zrezygnował z umieszczenia w nocie amerykańskiej, którą oficjalnie rząd w Warszawie musiałby zaakceptować, warunku politycznego związanego ze zgodą USA na kredyty. Stańczyk podsunął też pomysł, aby Stany Zjednoczone zadowolili się tylko wyliczeniem w nocie warunków ekonomicznych oraz oddzielną deklaracją ze strony TRzJN, dotyczącą wyborów. Toteż instrukcja, którą otrzymał Bliss Lane 16 kwietnia, sprowadzała się tylko do ustnego i pisemnego żądania wydania przez władze w Warszawie publicznej deklaracji potwierdzającej intencję przeprowadzenia „wolnych i nieskrępowanych wyborów” w roku 1946¹⁴⁷.

Ambasador amerykański wykonał polecenie w dniu 19 kwietnia, a jego brytyjski kolega uczynił to 24 kwietnia. Ambitny plan Bevina nie został zrealizowany ze względu na stanowisko strony amerykańskiej. Cavendish-Bentinck dostosował treść swej noty do dokumentu wręczanego Modze-

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 425–428.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 383, 393–395, 422–423, 428–429.

lewskiemu przez Bliss Lane'a. Osóbka-Morawski zadośćuczynił postulatом anglosaskim, oświadczając w KRN w dniu 26 kwietnia, że wybory odbędą się na jesieni 1946 roku, a referendum będące „wstępnym krokiem do tych wyborów” – 30 czerwca. Postulat wiceprezesa PSL Stanisława Bańczyka, by termin wyborów został wyznaczony na dzień 28 lipca nie spotkał się z pozytywnym oddźwiękiem w KRN. W nocy ambasadora Oskara Langego z 24 kwietnia znalazło się ogólnikowe stwierdzenie, że wybory zostaną przeprowadzone w tym roku, a pogłoski, że referendum ma zastąpić wybory, są nieprawdziwe. Toteż 24 kwietnia Departament Stanu opublikował wiadomość o przyznaniu TRzJN pożyczki w wysokości 90 mln dolarów. Bliss Lane zareagował na decyzję podjętą w Waszyngtonie protestem wyśtosowanym do Byrnesa w dniu 25 kwietnia. Pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie George Middleton przekazał zaś w Departamencie Stanu jeszcze 26 kwietnia treść telegramu Bevina, wyrażającego „konsternację” z powodu decyzji Stanów Zjednoczonych w sprawie kredytów, wskazującej – jego zdaniem – na to, „że popieramy rząd polski kontrolowany przez komunistów i że nasza akcja nie zostanie zrozumiana przez demokratyczne elementy w Polsce”. Bevin sugerował, że rząd amerykański mógłby jeszcze wycofać się z zajętego stanowiska, przynajmniej do chwili wyznaczenia przez władze w Polsce daty wyborów¹⁴⁸.

Niezależnie od rad brytyjskich Departament Stanu zawiesił wkrótce dostawy dla Polski z nadwyżek demobilu, znajdujących się w Europie. Informację tę przekazał na konferencji prasowej 10 maja pełniący obowiązki sekretarza stanu Acheson¹⁴⁹. Decyzję poprzedziły konsultacje Bliss Lane'a z Byrnesem. Ambasador zdołał przekonać sekretarza stanu, że wobec nie wywiązania się przez TRzJN z zobowiązania publikacji not wymienionych przy okazji przyznania Polsce kredytów oraz dostarczenia Stanom Zjednoczonym tekstów umów gospodarczych Polski z państwami trzecimi, należy wstrzymać realizację pożyczki w wysokości 50 mln dolarów. Jednocześnie Bank Eksportowo-Importowy, zgodnie z życzeniem Departamentu Stanu, zrezygnował chwilowo z podpisania umowy kredytowej w kwocie 40 mln dolarów. Bliss Lane'owi udało się przeforsować swój punkt widzenia również ze względu na zatrzymanie przez cenzurę w Warszawie depeszy korespondenta Associated Press, zawierającej tekst przemówienia Bańczyka na sesji KRN¹⁵⁰.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 429–431, 437, 440; M. Łatyński, *op. cit.*, s. 283; „The Department of State Bulletin”, nr 357, 5 V 1946, s. 761 i 773; A. Bliss Lane, *op. cit.*, s. 318–320; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 27 IV 1946, s. 1.

¹⁴⁹ „The Department of State Bulletin”, nr 366, 7 VII 1946, s. 33.

¹⁵⁰ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 443–455.

Władze w Warszawie już 12 maja opublikowały wspomniane noty. Wyowiedź wiceprezesa PSL dotarła również wkrótce do prasy amerykańskiej. Jednak w sprawie przekazania treści umów handlowych Polski z państwami trzecimi, Amerykanie natrafili na opór przedstawicieli TRzJN. Bliss Lane, któremu Bierut odmówił spotkania, manifestując w ten sposób niezadowolenie z akcji czynników amerykańskich, po rozmowie z Osóbką-Morawskim w dniu 13 czerwca zarekomendował Departamentowi Stanu zmianę stanowiska. Premier TRzJN obiecał bowiem dostarczyć stronie amerykańskiej teksty polskich umów handlowych. 21 czerwca Bliss Lane doradzał wznowienie dostaw nadwyżek materiałów wojskowych pod warunkiem wprowadzenia w życie zapowiedzi Osóbki-Morawskiego. Zdaniem ambasadora, Departament Stanu powinien wydać oświadczenie w dniu 29 czerwca, tzn. w ostatnim momencie przed referendum przewidzianym na dzień następny. Wcześniejsze lub późniejsze podanie do publicznej wiadomości zmiany stanowiska amerykańskiego mogłoby bowiem zostać przez TRzJN wykorzystane dla celów propagandowych i zinterpretowane jako dowód aprobaty Stanów Zjednoczonych dla sposobu przeprowadzenia referendum lub akceptacji dla jego wyników¹⁵¹.

Departament Stanu wydał jednak odpowiednie oświadczenie już 26 czerwca, nie czekając zresztą na dostarczenie mu tekstów polskich umów gospodarczych. Tyle tylko, że ograniczył się do odblokowania dostaw z demobilu i nie wspominał nic o możliwości podpisania umowy kredytowej z Bankiem Eksportowo-Importowym. Dopiero 9 sierpnia, po otrzymaniu tekstów umów gospodarczych Polski z państwami trzecimi, zapowiedział sfinalizowanie rozmów wokół pożyczki z Banku Eksportowo-Importowego. W niecałe dwa miesiące później, 2 października, została podpisana umowa między bankiem amerykańskim a władzami w Warszawie¹⁵².

Postępowanie czynników amerykańskich oparte było wyłącznie na przesłankach natury ekonomicznej, mimo że zastępca szefa sekcji do spraw wschodnioeuropejskich C. Burke Elbrick sugerował dyrektorowi wydziału europejskiego w Departamencie Stanu Matthews'owi możliwość wprowadzenia warunku politycznego do rozmów z przedstawicielami TRzJN¹⁵³. Jednocześnie w Londynie odżyły nadzieje na pozyskanie dyplomacji Stanów Zjednoczonych dla idei zastosowania nacisku ekonomicznego dla uzyskania od TRzJN gwarancji przeprowadzenia „wolnych i nieskrępowanych” wyborów. Balfour zwrócił się ponownie do Achesona w dniu 20 maja z pro-

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 455–462.

¹⁵² *Ibidem*, s. 457, 466, 489–490; „The Department of State Bulletin”, nr 366, 7 VII 1946, s. 33; nr 372, 18 VIII 1946, s. 335.

¹⁵³ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 455–456.

pozycją podjęcia przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię wspólnej akcji wobec władz w Warszawie. Polegałaby ona na wystąpieniu z oświadczeniami, w których zawarte byłyby postulaty z memorandum Bevina dla Departamentu Stanu z 12 kwietnia. Również tym razem radca ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie nie zdołał uzyskać zgody amerykańskiej na skoordynowane działanie dyplomacji anglosaskich¹⁵⁴.

Polityka brytyjska wobec spraw polskich nie była całkowicie spójna. Bevin 21 maja poinformował dowódców PSZ o decyzji rządu brytyjskiego dotyczącej likwidacji polskich formacji wojskowych, walczących przy boku aliantów zachodnich na frontach drugiej wojny światowej. Miały one zostać przekształcone w Polski Korpus Przynależności i Rozmieszczenia, stanowiący organizację służącą przygotowaniu żołnierzy do życia cywilnego. Wbrew stanowisku gen. Andersa brytyjski minister zrezygnował z użycia PSZ jako „narzędzia dyplomacji” dla przeprowadzenia przez TRzJN wyborów we właściwy sposób¹⁵⁵. Na posiedzeniu rządu brytyjskiego w dniu 20 maja, Bevin nazwał II Korpus przebywający we Włoszech „armią najemną” i zapowiedział jego przeniesienie do Wielkiej Brytanii celem demobilizacji. Wyjaśnił, że dalszy pobyt w Italii oddziałów gen. Andersa utrudniałby mu rozmowy podczas konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych na temat traktatu pokojowego z Włochami¹⁵⁶.

Trzy dni później Brytyjczycy zażądali od wiceadmirała Jerzego Świrskiego wydania im polskich okrętów wojennych: ORP „Błyskawicy”, ORP „Bury” i ORP „Wilka”. Już 28 maja ORP „Błyskawica” został przekazany admiralicji brytyjskiej. Władze brytyjskie zdecydowały się na to posunięcie, chociaż w Foreign Office nadal rozważano możliwość oddania okrętów wojennych dopiero po wyborach w Polsce i uczynienia z tej kwestii środka nacisku na władze w Warszawie¹⁵⁷.

Postawa brytyjska w sprawie zawarcia z TRzJN umowy finansowej początkowo również zdawała się zapowiadać krok w kierunku zaspokojenia dążeń władz w Warszawie. W nocy z 23 kwietnia Hankey z Foreign Office poinformował polskiego ambasadora Henryka Strasburgera, że władze brytyjskie gotowe są zaakceptować lutową propozycję Modzelewskiego zaliczenia w poczet długów polskich zaciągniętych podczas wojny 3 mln funtów

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 452–455.

¹⁵⁵ W. Leitgeber, *op. cit.*, s. 75–76; B. Łokaj, *op. cit.*, s. 45–48; W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Londyn 1981, s. 373–374; S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Londyn 1972, s. 303–304; por. M. Kukiel, *Polskie Siły Zbrojne po zakończeniu wojny*, „Przegląd Polski”, styczeń 1947, nr 1, s. 5–9.

¹⁵⁶ PRO, CAB 128/5, CM/46, 50th Conclusions, 20 V 1946.

¹⁵⁷ B. Łokaj, *op. cit.*, s. 53–54; W. Leitgeber, *op. cit.*, s. 78; PRO, FO–371, t. 56421, N 7962/2755, list Hankeya do Cavendish-Bentincka, 20 VI 1946.

w złocie z ogólnej sumy 7 mln funtów w złocie zdeponowanych w Wielkiej Brytanii. Po podpisaniu umowy finansowej pozostałe polskie aktywa zostałyby zwolnione, włączając w to 4 mln funtów w złocie, a polska marynarka handlowa przekazana władzom w Warszawie. TRzJN otrzymałby również w zamian za złoto oddane Anglii towary z nadwyżek do wysokości 6 mln funtów¹⁵⁸.

Pod koniec drugiej dekady czerwca dojrzała jednak w Foreign Office decyzja, aby uzależnić ratyfikację umowy finansowej od warunków politycznych. Hankey wysunął dwa warianty żądań wobec TRzJN. W pierwszym wypadku Brytyjczycy wstrzymaliby się z ratyfikacją do momentu przeprowadzenia wyborów „w należytych warunkach”. W drugim – do chwili otrzymania gwarancji, że wybory zostaną przeprowadzone zgodnie z ustaleniami jałtańskimi i poczdamskimi. Hankey uważał, że pierwsza alternatywa jest „raczej drastyczna”, ale druga pozwala władzom w Warszawie stworzyć pozory zgody na postulaty brytyjskie. Wówczas TRzJN mógłby uzyskać ratyfikację umowy finansowej, a następnie „nadal zwlekać z wyborami lub wyeliminować przed nimi partie niekomunistyczne”. Sargent stanął na stanowisku przyjęcia pierwszego wariantu tylko wówczas, gdyby strona amerykańska również uzależniła realizację kredytów od przeprowadzenia wyborów¹⁵⁹.

Bevin, który poprzednio powątpiewał w celowość wiązania kwestii ratyfikacji umowy finansowej z warunkami politycznymi, odbył w Paryżu przed dniem 22 czerwca rozmowę na ten temat z Byrnesem. Amerykański sekretarz stanu utrzymywał, że Stany Zjednoczone uzyskały już gwarancje przeprowadzenia wyborów podczas negocjacji na temat kredytów¹⁶⁰. Pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie Herbert M. Sichel został zaś 25 czerwca wprost poinformowany przez Elbricka z Departamentu Stanu, że Amerykanie nie zamierzają stawiać żadnych dodatkowych warunków politycznych. Sichelowi pozostało tylko wyrażenie „rozczarowania”, ponieważ „miał nadzieję, że rząd Stanów Zjednoczonych wstrzyma kredyty do chwili, gdy wybory w Polsce zostaną rzeczywiście przeprowadzone”¹⁶¹.

Bevin podjął jednak decyzję przyjęcia drugiego wariantu propozycji Hankeya. Na pół godziny przed podpisaniem w dniu 24 czerwca umowy

¹⁵⁸ PRO, FO-371, t. 56419, N 2627/27/55, list Modzelewskiego do Daltona, 16 II 1946; t. 56420, N 4255/27/55, nota Hankeya do Strasburgera, 23 IV 1946.

¹⁵⁹ *Ibidem*, t. 56423, N 8399/27/55, notatka Hankeya, 18 VI 1946; notatka Sargenta, 18 VI 1946.

¹⁶⁰ *Ibidem*, notatka Hankeya; notatka podpisana P.D., 22 VI 1946; t. 56422, N 8192/27/55, telegram Bevina do Cavendish-Bentincka, nr 1150, 24 VI 1946.

¹⁶¹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 467.

finansowej, Strasburger został poinformowany, że rząd brytyjski „będzie zmuszony” wysunąć żądania polityczne, „związane z wewnętrzną sytuacją w Polsce”. 28 czerwca ambasador polski w Londynie otrzymał notę, w której Brytyjczycy uzależniali ratyfikację umowy finansowej od wyznaczenia daty wyborów, ogłoszenia ordynacji wyborczej oraz stworzenia w Polsce warunków umożliwiających swobodną działalność wszystkich partii politycznych. Streszczenie noty zostało podane do prasy oraz przekazane w polskim serwisie informacyjnym BBC¹⁶².

W Foreign Office zapanowała jednak konsternacja, gdy zorientowano się, że działania amerykańskie nie tylko nie wzmacniają pozycji brytyjskiej w kwestii wyborów w Polsce, ale ją osłabiają. Ogłoszenie bowiem 26 czerwca decyzji Departamentu Stanu przywracającej dostawę z nadwyżek sprzętu wojskowego, mogło uzmysłowić władzom w Warszawie rozbieżności między obu mocarstwami anglosaskimi w podejściu do polskiej problematyki w przeddzień referendum. Toteż 28 czerwca ambasador brytyjski w Waszyngtonie Clark-Kerr otrzymał instrukcję przekazania Amerykanom sugestii, by Bank Eksportowo-Importowy nie podpisywał umowy kredytowej do czasu wypełnienia przez TRzJN żądań zawartych w nocy brytyjskiej z 28 czerwca. Asystent podsekretarza stanu w Foreign Office Christopher Warner wyrażał też nadzieję, że ambasador amerykański Bliss Lane przekaże władzom w Warszawie część wypowiedzi rzecznika prasowego Departamentu Stanu z 27 czerwca. Znalazło się w niej bowiem stwierdzenie, że „gwarancje »wolnych i nieskrępowanych« wyborów oraz niedyskryminacyjna polityka handlowa ze strony Polski są głównymi punktami warunków wymaganych przy przyznaniu kredytów”. Bliss Lane, zdaniem Warnera, powinien podać do publicznej wiadomości w Polsce swoje wystąpienie, celem osłabienia wymowy decyzji Departamentu Stanu z 26 czerwca¹⁶³.

Interwencja brytyjska nie przyniosła pożądanego przez Foreign Office rezultatu. Przy okazji wyszła na jaw dwutorowość amerykańskiej polityki wobec Polski. Podczas gdy w nocy dyplomatycznej z 24 kwietnia nie wspomniano o uwarunkowaniu przyznania kredytów kwestią wyborów, sygnatariusz tego dokumentu Acheson na konferencji prasowej starał się sprawić wrażenie, że Stany Zjednoczone przywiązują wielką wagę do tej sprawy.

¹⁶² PRO, FO–371, t. 56423, notatka podpisana P.D., *op. cit.*; t. 56422, telegram Bevina; t. 56424, N 9735/27/55, telegram FO do Cavendish-Bentincka, nr 1336, 2 VIII 1946; t. 56423, N 8363/27/55, nota Hankeya do Strasburgera, 28 VI 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 473.

¹⁶³ PRO, FO–371, t. 56422, N 8192/27/55, telegram FO do Clark-Kerra, nr 6277, 26 VI 1946, t. 56423, telegram Warnera do Clark-Kerra, nr 6382, 28 VI 1946; „State Department”, US Information Service, Daily Wireless Bulletin, nr 124, Washington D.C., June 27, 1946, Poland.

Twierdził, że władze amerykańskie otrzymały odpowiednie gwarancje polityczne od TRzJN. Bliss Lane jeszcze w dniu 4 maja w rozmowie z Modzelewskim kwestionował wartość merytoryczną oświadczenia Osóbki-Morawskiego w KRN na temat wyborów, zaś wiceminister spraw zagranicznych wystąpił z zarzutem wobec Achesona, iż ten pozwolił sobie na wypowiedź odbiegającą od poprzednich uzgodnień z ambasadorem Lange¹⁶⁴.

Ustne deklaracje przedstawicieli Departamentu Stanu miały wyłącznie charakter propagandowy i nie były poważnie traktowane przez samych urzędników ministerstwa. Przekonał się o tym Clark-Kerr 27 czerwca, gdy usiłował powoływać się na wspomnianą enuncjację Achesona. Usłyszał w odpowiedzi, że w notach wymienionych z Langem przyznanie kredytu przez Bank Eksportowo-Importowy nie zostało uzależnione od wykonania zobowiązań dotyczących wyborów. Wobec tego byłoby „trudne do usprawiedliwienia” wprowadzenie obecnie „dodatкового warunku”. Niemniej jednak ambasador brytyjski w Waszyngtonie złożył 5 lipca w Departamencie Stanu memorandum. Strona amerykańska odpowiedziała w tej samej formie 12 lipca. Zdecydowanie odrzuciła możliwość przystosowania swej linii politycznej do stanowiska zajętego przez Brytyjczyków. Obiecywała jedynie, że po załatwieniu sprawy kredytu Banku Eksportowo-Importowego wyda oświadczenie, nawiązujące do problemu wyborów w Polsce¹⁶⁵.

Władze w Waszyngtonie w kwestii stosunków z Polską musiały raczej liczyć się z reakcją Amerykanów polskiego pochodzenia, których większość reprezentował Kongres Polonii Amerykańskiej, niż społeczeństwa amerykańskiego jako całości. W Stanach Zjednoczonych bowiem w roku 1946 jeszcze nie ujawniały się nastroje niechęci wobec ZSRR ze względu na bliską pamięć wspólnej walki z Trzecią Rzeszą¹⁶⁶. Należy więc przypuszczać, że administracja waszyngtońska interesowała się jedynie tym, aby nie ułatwiać Kongresowi Polonii propagandy na rzecz uzyskania poparcia szerszych rzesz społeczeństwa amerykańskiego dla sprawy wykonania ustaleń jałtańskich. Z jednej więc strony Departament Stanu twierdził publicznie, że trwa niezachwianie na stanowisku wyegzekwowania postanowień z Jałty, Moskwy i Poczdamu, aby nie być oskarżonym o działanie sprzeczne z zasadami Karty Atlantyckiej, z drugiej odrzucał konkretne inicjatywy KPA.

Postulat prezesa Kongresu Karola Rozmarka z czerwca 1946 roku, aby Stany Zjednoczone wycofały uznanie dla TRzJN i nawiązały stosunki dy-

¹⁶⁴ „The Department of State Bulletin”, nr 357, 5 V 1946, s. 761; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 446.

¹⁶⁵ PRO, FO-371, t. 56423, N 8363/27/55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 4205, 27 VI 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 473-475.

¹⁶⁶ R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 119.

plomatyczne z rządem emigracyjnym w Londynie do chwili przeprowadzenia w Polsce wyborów pod nadzorem aliantów zachodnich, nie uzyskał aprobaty czynników oficjalnych w Waszyngtonie. Interwencja Rozmarka u Trumana w dniu 20 października, dotycząca między innymi wycofania wojsk sowieckich z Polski, a następnie memoriał KPA z 22 listopada, będący powtórzeniem czerwcowych postulatów z tą tylko różnicą, że nadzór nad wyborami przypadałby Narodowi Zjednoczonym, również nie przyczyniły się do zmiany stanowiska władz amerykańskich¹⁶⁷. Sekretarz stanu Byrnes zignorował ponadto memoriał Kongresu z dnia 11 września, zawierający żądanie „przedstawienia zagadnienia polskiego na forum Konferencji Pokojowej”, odbywającej się wówczas w Paryżu, lub wprowadzenie tej kwestii pod obrady ONZ¹⁶⁸. Nie znajdując się pod naciskiem własnego społeczeństwa, władze amerykańskie nadal trwały na stanowisku faktycznego nie angażowania się w sprawy wewnętrzne Polski przy jednoczesnym zachowaniu na zewnątrz pozorów zainteresowania problemem polskich wyborów.

Rząd Wielkiej Brytanii w odróżnieniu od rządu Stanów Zjednoczonych zmuszony był prowadzić aktywną politykę wobec Polski ze względu na cały szereg nieuregulowanych problemów w stosunkach brytyjsko-polskich, będących następstwem bliskiej współpracy podczas wojny. Poglądy licznej polskiej emigracji w Anglii znajdowały swój oddźwięk w wypowiedziach niektórych posłów do parlamentu, co stwarzało dodatkową presję na kierownictwo Foreign Office. Wydaje się jednak, że od połowy 1946 roku zaczęto zwracać w tym urzędzie baczniejszą uwagę na naciski płynące z zupełnie innej strony, poważnie utrudniające pracę dyplomacji brytyjskiej. Ambasador Cavendish-Bentinck w piśmie do Sargenta z 2 lipca ostrzegwał przed działalnością korespondentów prasy brytyjskiej przekazujących swym odbiorcom obraz polskiej rzeczywistości sprzeczny z ocenami pracowników ambasady. Artykuły przedstawicieli prasy brytyjskiej służyły następnie środkiem masowego przekazu w Polsce dla podbudowywania tezy głoszącej, iż władze brytyjskie prowadzą politykę niezgodną z poglądami własnego społeczeństwa. TRzJN potrafił inspirować współpracowników pism brytyjskich (większość z nich nie była obywatelami Wielkiej Brytanii), a także cofać akredytację w wypadku przesyłania korespondencji niewygodnych dla niego z politycznego punktu widzenia¹⁶⁹.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 122–123, 166.

¹⁶⁸ „Przegląd Polski”, nr 4, październik 1946, s. 79–80.

¹⁶⁹ PRO, FO–371, t. 56356, N 8971/1/55, pismo Cavendish-Bentincka do Sargenta, 2 VII 1946; memorandum Hovartha, przed 12 VII 1946; „Przegląd Polski”, nr 6, grudzień 1946, s. 46–47, s. 76; nr 5, listopad 1946, s. 47.

Decyzją taką został dotknięty w październiku 1946 roku korespondent londyńskiego „Sunday Times” Derek Selby¹⁷⁰. Należał on do grona dziennikarzy anglosaskich, którzy na początku lipca odnieśli się krytycznie do oficjalnych danych opublikowanych przez TRzJN, według których około 68% głosujących w referendum wypowiedziało się przeciw utrzymaniu senatu, czyli wbrew stanowisku zajętemu przez kierownictwo PSL. Selby przytoczył opinię Mikołajczyka, który utrzymywał, że ponad 84% biorących udział w głosowaniu udzieliło jego stronnictwu votum zaufania, a samo referendum określił jako „jeden z największych skandali w historii polskiego życia politycznego”. Inny dziennikarz brytyjski, Henderson, spodziewał się ogłoszenia przez władze w Warszawie rezultatów wyborów zbliżonych do oficjalnych wyników referendum, jeśli nie zostanie ustanowiona nad wyborami międzynarodowa kontrola. W amerykańskim „New York Times” z 3 lipca znalazło się zaś stwierdzenie, że TRzJN „stracił zaufanie narodu polskiego i świata zewnętrznego”¹⁷¹.

Obaj ambasadorzy anglosascy w podobny sposób oceniali przebieg referendum. Uważali, że akt głosowania był tajny, natomiast obliczanie głosów zostało przeprowadzone w niewłaściwy sposób. Cavendish-Bentinck zwracał ponadto uwagę na represje, poprzedzające dzień 30 czerwca. Bliss Lane dochodził wprawdzie do wniosku, że sposób zorganizowania głosowania ludowego stanowi niepomysłną zapowiedź dla przyszłych wyborów, ale odrzucał możliwość ustanowienia nad nimi międzynarodowego nadzoru. W raporcie z 20 lipca proponował centrali wystosowanie do TRzJN noty, w której zostałyby wymienione warunki niezbędne do przeprowadzenia „wolnych i nieskrępowanych wyborów”. Stany Zjednoczone domagałyby się na drodze dyplomatycznej swobody prowadzenia kampanii przedwyborczej dla wszystkich partii politycznych, dopuszczenia ich przedstawicieli do wszystkich komisji wyborczych, tak aby mogli oni uczestniczyć przy obliczaniu głosów, niezwłocznego publikowania rezultatów przez lokalne (obwodowe) komisje wyborcze oraz stworzenia odpowiedniego systemu apelacyjnego w wypadku pojawienia się różnic zdań odnośnie do wyników głosowania. Zdaniem Bliss Lane’a, przebywający w Paryżu Byrnes powinien zaproponować Bevinowi i Mołotowowi podjęcie wspólnych działań wobec władz w Warszawie „w związku z przyszłymi wyborami w świetle wyników referendum”. Ambasador amerykański obawiał się bowiem oskarżeń, że Stany Zjednoczone starają się uniknąć odpowiedzialności przyjętej w Jałcie¹⁷².

¹⁷⁰ „Przegląd Polski”, nr 5, listopad 1946, s. 47.

¹⁷¹ R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 55–56, 152; por. M. Łatyński, *op. cit.*, s. 310.

¹⁷² FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 482–483; PRO, FO–371, t. 66236, N 2748/

29 lipca ambasada USA w Londynie przekazała Foreign Office szkic proponowanej noty. Brytyjczycy, ustosunkowując się pozytywnie do inicjatywy amerykańskiej, mieli jednak zastrzeżenia zarówno do procedury polegającej na wciągnięciu do akcji Związku Sowieckiego, jak i do samej treści projektu noty zaaprobowanego przez Byrnesea. Dyrektor Departamentu Północnego w Foreign Office Robert Hankey doszedł bowiem do wniosku, że Mołotow może uznać, iż nie nadszedł jeszcze odpowiedni moment dla przeprowadzenia wyborów lub że powinna zostać ustalona tylko jedna lista wyborcza. Podejrzewał też, iż w wypadku zajęcia przez Anglosasów odmiennego stanowiska, TRzJN powołując się na brak porozumienia między trzema mocarstwami, zawiesi na czas nieokreślony wykonanie postanowień jałtańskich. Otwarty zaś spór między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią z jednej strony a Związkiem Sowieckim z drugiej przekreśliłby nadzieje Brytyjczyków na takie wzmocnienie pozycji PSL, by Mikołajczyk był w stanie osiągnąć korzystny kompromis przedwyborczy. W Londynie bowiem liczone po cichu, nie przyznając się do tego publicznie, że przywódcom PSL uda się przystąpić do bloku wyborczego na dogodnych warunkach, zapewniających Stronnictwu poważną pozycję w przyszłym parlamencie i w rządzie¹⁷³. Hankey więc w odróżnieniu od Amerykanów traktował noty także jako środek nacisku na przywódców PPR. Zależało mu, by porozumieli się oni z kierownictwem PSL, rezygnując z przewagi, jaką dawałaby im suma mandatów obejmująca miejsca przydzielone w przyszłym sejmie mniejszym ugrupowaniom, realizującym linię polityczną PPR.

Dyrektor Departamentu północnego w Foreign Office nie oponował jedynie przeciw przekazaniu stronie sowieckiej kopii noty amerykańskiej. Opinia Hankeya przeważała nad rekomendacjami Cavendish-Bentincka, dotyczącymi trójstronnej akcji wobec TRzJN. Byrnes zrezygnował z próby współdziałania z ZSRR, zostawiając w tym względzie wolną rękę Departamentowi Stanu. Uczynił to, jak się wydaje, nie tylko pod wpływem stanowiska brytyjskiego, ale także i przede wszystkim pod wpływem rad Benjamina Cohena, członka delegacji amerykańskiej na paryską konferencję pokojową, przeciwnego również konsultacjom z Brytyjczykami. Ostatecznie Departament Stanu ograniczył się do przesłania kopii noty władzom sowieckim na trzy dni przed wystosowaniem jej do TRzJN¹⁷⁴.

2748/55, Annual Report on Poland, 22 II 1947; por. PRO, FO-688, t. 33, memorandum Rus-sela, 31 VII 1946.

¹⁷³ *Ibidem*, FO-371, t. 56505, N 9885/287/55, notatka Hankeya, 29 VII 1946; brudnopis listu Hankeya do Allena, lipiec 1946; pismo Hankeya do Allena, 31 VII 1946; t. 56359, N 15646/1/55, notatka Hankeya dla Sargenta, 9 XI 1946.

¹⁷⁴ *Ibidem*, t. 56505, N 9885/287/55, brudnopis listu Hankeya...; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 488-492.

Zastrzeżenia Hankeya odnośnie do treści projektu noty amerykańskiej dotyczyły braku wyliczenia nazw partii politycznych, którym przysługiwałyby swoboda prowadzenia kampanii przedwyborczej. Departament Stanu zaakceptował poprawkę brytyjską, ale nie uwzględnił propozycji wprowadzenia do tekstu noty formuły sugerującej możliwość powstania w Polsce nowych ugrupowań politycznych, odpowiadających kryterium partii „demokratycznych i antynazistowskich”. Zresztą, Brytyjczycy w swojej nocie zrezygnowali również z tego zapisu. Hankeyowi nie podobało się również pominięcie w projekcie amerykańskim nazwy PSL. Podejrzał, że strona amerykańska pragnie uniknąć stwarzania wrażenia, iż angażuje się w popieranie jednej partii przeciwko drugiej. W Departamencie Stanu zdecydowano się jednak ostatecznie pójść za radą Bliss Lane’a i poświęcić dodatkowo akapit noty kwestii uniemożliwiania PSL-owi „prawa zgromadzenia oraz możliwości wykonywania normalnej działalności partyjnej w wielu miejscowościach na terytorium Polski”¹⁷⁵.

19 sierpnia ambasadorzy mocarstw anglosaskich złożyli noty o zbliżonej treści w warszawskim MSZ, wkrótce potem opublikowane w prasie. Nie tylko wyliczono w nich warunki niezbędne dla przeprowadzenia „wolnych i nieskrępowanych wyborów” oraz wskazano na dyskryminacyjną politykę wobec PSL, ale również krytycznie oceniono przebieg referendum (brytyjska ocena była surowsza od amerykańskiej, gdyż nie koncentrowała się wyłącznie na problemie obliczenia głosów), a także wystąpiono w obronie Stronnictwa Pracy, zmuszonego do zawieszenia swej działalności w dniu 18 lipca¹⁷⁶. Grupa działaczy we władzach stronnictwa, współpracująca z kierownictwem PPR, przeszkodziła bowiem w zwołaniu w połowie lipca kongresu SP, który miałyby za zadanie powołanie nowych władz niezależnych od zewnętrznych wpływów. Sekretarz KC PPR Zambrowski wyraźnie oświadczył prezesowi SP Popielowi, że „nie możemy sobie pozwolić na nieskrępowany rozwój drugiego stronnictwa politycznego, o tyle od PSL groźniejszego, że opartego o jednolitą podstawę ideologiczną”¹⁷⁷.

W notach anglosaskich, mających przede wszystkim charakter propagandowy, tzn. ustawiających Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię w korzystnym świetle jako państwa popierające rozwój pluralizmu politycznego w Polsce, zabrakło żądania międzynarodowego nadzoru nad wyborami. Jeszcze 31 lipca Mikołajczyk wystąpił z tym postulatem wobec brytyjskie-

¹⁷⁵ PRO, FO-371, t. 56505, N 9885/287/55, pismo Hankeya do Allena; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 485-487; „The Department of State Bulletin”, nr 374, 1 IX 1946, s. 422-423; „Przegląd Polski”, nr 3, wrzesień 1946, s. 73-75.

¹⁷⁶ „Przegląd Polski”, nr 3, *op. cit.*, s. 73-75.

¹⁷⁷ K. Popiel, *op. cit.*, s. 202; M. Łatyński, *op. cit.*, s. 341.

go chargé d'affaires Johna Russela, wyrażając jednocześnie wątpliwość co do „możliwości wolnych wyborów, jeżeli USA i Wielka Brytania nie zgodzą się na nadzór”. Dał też wyraźnie do zrozumienia, że w niesprzyjających okolicznościach PSL bierze pod uwagę ewentualność bojkotu wyborów¹⁷⁸.

Amerykanie zareagowali zdecydowanie negatywnie na postulat polskiego wicepremiera. Bliss Lane nie wierzył po prostu w zgodę władz sowieckich i TRzJN na międzynarodową kontrolę, która – jego zdaniem – gdyby nawet została zorganizowana, nie byłaby efektywna. Urzędujący sekretarz stanu Acheson poinstruował 5 sierpnia amerykańskiego ambasadora, aby poinformował Mikołajczyka, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w kontroli oraz uważają bojkot wyborów za „niemądry”. Cztery dni później Bliss Lane wykonał polecenie swego zwierzchnika. Przy okazji szczerze wyznał, że amerykańska akcja dyplomatyczna jest podyktowana chęcią „odnotowania” stanowiska Stanów Zjednoczonych. Mikołajczyk argumentował podobnie, zapowiadając oficjalne zwrócenie się do mocarstw anglosaskich w kwestii nadzoru nad wyborami, gdyż pragnie, aby „poglądy PSL mogły być także odnotowane”. Ostrzegął, że w wypadku odrzucenia jego prośby, przekaze sprawę do rozpatrzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych¹⁷⁹.

Stanowisko brytyjskie było mniej zdecydowane. Russel w obszernym memorandum z dnia 31 lipca stwierdzał, iż „międzynarodowy nadzór byłby trudny, ale nie niemożliwy”. Dodawał przy tym, że prawdopodobieństwo odmowy sowieckiej nie stanowi jeszcze powodu dla nie rozpoczynania starań o zorganizowanie kontroli wyborów. Brytyjczycy powinni głośno propagować swe cele maksymalne, aby nie zostać oskarżonymi o prowadzenie „nowej polityki monachijskiej”, a „prywatnie” godzić się na znacznie mniejszy zakres oddziaływania na bieg wypadków w Polsce. Inny urzędnik ambasady brytyjskiej, tymczasowy pierwszy jej sekretarz Winch, specjalizujący się w sondowaniu opinii niekomunistycznych osobistości życia publicznego, przeciwny był występowaniu z propozycją nadzoru nad wyborami. Komentując memorandum swego kolegi, dochodził do wniosku, że należy zwrócić się do pozostałych „mocarstw jałtańskich” z sugestią, by wspólnie przebadać, „jak wybory mają być przeprowadzone” oraz wywrzeć „nacisk, aby została wydana ordynacja wyborcza do zaakceptowania przez wszystkie partie”¹⁸⁰.

Brytyjczycy wahali się do końca października. 26 października ambasada brytyjska w Waszyngtonie przekazała Departamentowi Stanu memoran-

¹⁷⁸ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 487–489.

¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 483, 491.

¹⁸⁰ PRO, FO–688, t. 33, memorandum Russela pt. „Polish Elections”, 31 VII 1946; Komentarz Wincha, 31 VII 1946 (została podana błędna data 30 lipca).

dum, w którym wyrażony został pogląd, iż Anglosasi powinni zgodzić się na propozycję nadzoru nad wyborami i wyrazić nadzieję, że Związek Sowiecki uczyni podobnie, gdyby Mikołajczyk zwrócił się do nich publicznie z prośbą w tej sprawie. Strona brytyjska informowała jednocześnie, że najbardziej zadowalałaby ją sytuacja, gdyby mogła wysłać jedynie nieoficjalnych obserwatorów, gdyż wówczas nie spadałaby na nią odpowiedzialność za rezultaty wyborów. W odpowiedzi z 31 października Departament Stanu oświadczył, że nawet gdyby przywódcy PSL wystąpili publicznie ze swym postulatem, Stany Zjednoczone nie oddelegują do Polski oficjalnych obserwatorów. Władze amerykańskie zamierzają natomiast zachęcić korespondentów prasowych do odwiedzenia Polski w czasie wyborów. W tym momencie zapadła ostateczna decyzja nie podejmowania przez mocarstwa anglosaskie prób kontroli wyborów na wzór grecki¹⁸¹.

Departament Stanu wykazywał większe zdenerwowanie niż Foreign Office w związku z możliwością bojkotu wyborów przez PSL. 20 sierpnia Mikołajczyk w rozmowie z Bliss Lane'em stworzył wyraźne iunctim między tego rodzaju ewentualnością a treścią przygotowywanej przez socjalistycznego ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego ordynacji wyborczej¹⁸². Tydzień wcześniej, 12 sierpnia, drugi wiceprezydent KRN Stanisław Grabski zwrócił również uwagę Wincha na wypowiedź premiera Osóbki-Morawskiego, który oświadczył, że „jeśli PSL nie przyłączy się do bloku wyborczego, stworzymy taką ordynację wyborczą, która złamie to stronnictwo”¹⁸³. Pierwszy wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe z PPS poinformował zaś w dniu 28 sierpnia Mikołajczyka, że skoro odrzuca on propozycję 25 % mandatów w przyszłym sejmie za cenę przystąpienia do bloku wyborczego, „zmuszeni jesteśmy poddać się metodom oszustwa, to jest poprawy naszych wpływów przez odpowiednią ordynację wyborczą”¹⁸⁴.

Zapowiedzi Osóbki-Morawskiego i Szwalbego spełniły się miesiąc później. Przewidziana bowiem na dzień 31 sierpnia sesja KRN została odroczone w związku z wyjazdem 29 sierpnia delegacji PPR i PPS do Moskwy, dla omówienia sprawy wyborów oraz podziału mandatów w przyszłym sejmie. Dopiero więc 22 września KRN uchwaliła ordynację wyborczą, według której członkowie okręgowych i obwodowych (lokalnych) komisji

¹⁸¹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 512–513: na temat międzynarodowego nadzoru nad wyborami w Grecji w dniu 31 III 1946 r. patrz: „The Department of State Bulletin”, nr 342, 20 I 1946, s. 56; nr 343, 27 I 1946, s. 129–130; nr 347, 24 II 1946, s. 297–298; nr 352, 31 III 1946, s. 529; nr 353, 7 IV 1946, s. 582; nr 355, 21 IV 1946, s. 671–673; nr 359, 19 V 1946, s. 865; nr 365, 30 VI 1946, s. 1128.

¹⁸² FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 510, 492–493.

¹⁸³ PRO, FO–688, t. 33, notatka Wincha pt. „Proposal by M. Grabski”, 13 VIII 1946.

¹⁸⁴ R. Buczek, *op. cit.*, s. 223.

wyborczych mieli być wyznaczani przez pochodzące z nominacji wojewódzkie rady narodowe. Odrzucono więc zasadę jednakowej reprezentacji wszystkich partii politycznych w komisjach wszystkich szczebli. W ten sposób nie dopuszczono do nich przedstawicieli PSL, które zostało pozbawione możliwości kontroli obliczania głosów. Instytucja mężów zaufania nie mogła wypełnić powstałej luki, gdyż w ostatecznym rezultacie tylko w 296 obwodach na 5227 zezwolono członkom PSL sprawującym tę funkcję na obecność podczas prac komisji. Przepisy ordynacji nie przewidywały ponadto natychmiastowego ogłoszenia wyników głosowania w każdym okręgu wyborczym. Prawo to zastrzeżono dla Generalnego Komisarza Wyborczego w terminie dwunastodniowym od daty wyborów¹⁸⁵.

W Foreign Office przestudiowano ordynację wyborczą, dochodząc do wniosku, że postulaty brytyjskie odnośnie do stworzenia odpowiednich warunków dla głosowania nie zostały spełnione. TRzJN nie zareagował zresztą na drodze dyplomatycznej na sierpniowe noty anglosaskie. Ambasada brytyjska w Waszyngtonie przekazała więc w dniu 17 października Departamentowi Stanu memorandum, zawierające propozycję ponownego wystosowania not do władz w Warszawie oraz prośbę dotyczącą nadania szerszego rozgłosu problemowi „braku wolności w związku z polskimi wyborami”. Aluzja do ewentualności bojkotu wyborów przez PSL miała skłonić Stany Zjednoczone do przyjęcia brytyjskich postulatów¹⁸⁶.

Foreign Office znalazło się zresztą wówczas w ogniu krzyżowych pytań w parlamencie. 9 października poseł Graham-Little dopytywał się, kiedy rząd brytyjski cofnie uznanie TRzJN, skoro władze w Warszawie nie wykonały jeszcze zobowiązania wyborczego. 14 października poseł Douglas Savory poruszył sprawę stosunku oficjalnych czynników brytyjskich do ordynacji wyborczej, a dwa dni później poseł Tufto Beamish sugerował wysłanie oficjalnych obserwatorów przyszłych wyborów w Polsce. 18 października wspomniany Savory wskazał na sposób powoływania komisji wyborczych, zmuszając podsekretarza stanu w Foreign Office Christophera Mayhewa do stwierdzenia, iż „sytuacja [w Polsce] jest taka, że duża i ważna część polskiej opinii publicznej jest pozbawiona wolności politycznej”. Posłowie występujący w obronie interesów TRzJN – Zilliacus, Fletcher i Pirati znaleźli się w wyraźnej defensywie¹⁸⁷.

Tymczasem polityka Stanów Zjednoczonych przyczyniła się do osłabienia pozycji PSL w Polsce. Sekretarz stanu Byrnes rozpoczął bowiem rywa-

¹⁸⁵ *Ibidem*, s. 224–225, 232, 325, 327–328; Glossator, *Ossobliwości ordynacji wyborczej*, „Przegląd Polski”, nr 6, grudzień 1946, s. 6–10.

¹⁸⁶ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 510–511.

¹⁸⁷ „Przegląd Polski”, nr 6, s. 73–76.

lizację z sowieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem o pozyskanie społeczeństwa niemieckiego. 6 września w Stuttgarcie oświadczył publicznie, że USA będą wprawdzie popierać rewizję przedwojennych północnych i zachodnich granic Polski na jej korzyść, „jednakże rozmiar obszaru, który ma być oddany Polsce musi zostać określony podczas ostatecznego układu”¹⁸⁸. Byrnes, stawiając więc wbrew interesom społeczeństwa polskiego, aczkolwiek zgodnie z formalnym brzmieniem układów poczdamskich, sprawę granicy polsko-niemieckiej jako problem wymagający ponownego rozwiązania, ułatwiał przywódcom PPR wszczęcie kampanii propagandowej i akcji represyjnej przeciwko PSL. Wystarczyło bowiem twierdzić, że stronnictwo szukające poparcia Stanów Zjednoczonych musi również pragnąć rewizji polskich granic północnych i zachodnich lub co najmniej na to się godzić. Na plenum KC PPR 18 września członek Biura Politycznego Hilary Minc oświadczył, że mowa Byrnesa dostarczyła kierownictwu partyjnemu „maczugę, przed którą nie ma wyjścia”. Zambrowski zaś głosił potrzebę rozbicia stronnictwa Mikołajczyka „do wyborów”, tak aby „PSL wyszło z wyborów z połamanymi kośćmi”¹⁸⁹.

Zwolennikiem wysłania następnej noty do władz w Warszawie okazał się również ambasador Bliss Lane. Podobnie jak Brytyjczycy, krytycznie oceniał ordynację wyborczą. Konstatując brak odpowiedzi ze strony TRzJN na notę sierpniową, złożył odpowiednią propozycję centrali już w dniu 2 października. 10 października Departament Stanu uchylił się jednak od podejmowania decyzji, odkładając ją do momentu przybycia Bliss Lane’a do Waszyngtonu. Ambasador nie wierzył zresztą w skuteczność interwencji amerykańskich i 8 października zalecał kierowanie not najpierw do władz sowieckich, a dopiero później do TRzJN. Dwa dni później opuścił Polskę, najpierw jednak udał się na ponad trzytygodniowy urlop do Francji i Włoch. Dopiero 5 listopada zjawił się na konsultacje w Waszyngtonie¹⁹⁰. Skoordynowane wystąpienie obu mocarstw anglosaskich uległo więc poważnej zwłoce ze względu na opieszałość administracji amerykańskiej. Dla Byrnesa bowiem problematyka polska miała znaczenie wyłącznie drugoplanowe.

Na decyzję Departamentu Stanu zgodną z sugestiami brytyjskimi warła też wpływ postawa Mikołajczyka. Jeszcze 27 września deklarował się on wobec Bliss Lane’a raczej jako zwolennik udziału PSL w wyborach, „dając w ten sposób mocarstwom jałtańskim sposobność wystąpienia z protestem i być może przekazania Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjedno-

¹⁸⁸ „Zbiór dokumentów”, pod red. J. Makowskiego, nr 10–11 (13–14), Warszawa, październik–listopad 1946, s. 355; „The Department of State Bulletin”, nr 376, 15 IX 1946, s. 496–501.

¹⁸⁹ „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. X, Warszawa 1986, s. 357 i 361.

¹⁹⁰ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 497–498, 506–508.

czonych kwestii wyborów, które, co do tego jest pewien, będą oszukańcze”. Jednocześnie straszył swego rozmówcę możliwością wybuchu wojny domowej, gdyby doszło do bojkotu wyborów przez Stronnictwo. Spowodowałoby to, jego zdaniem, interwencję wojsk sowieckich celem „przywrócenia porządku”. Natomiast 15 listopada Mikołajczyk po stwierdzeniu, że „rezultaty wyborów są już znane”, zapowiedział amerykańskiemu chargé d'affaires Geraldowi Keithowi wręczenie trzem „mocarstwom jałtańskim” memorandum analogicznego do przekazanego już Bierutowi, na temat akcji represyjnej wymierzonej w PSL¹⁹¹.

Informacja na ten temat wywołała poważne zaniepokojenie urzędującego sekretarza stanu Achesona. Już 18 listopada polecił Keithowi poinformować Mikołajczyka, że Stany Zjednoczone same wyślą notę do TRzJN, a zatem nie istnieje potrzeba przejmowania inicjatywy przez kierownictwo PSL. Achesonowi wydawało się bowiem, że akcja polskiego wicepremiera spowoduje w stosunkach między mocarstwami anglosaskimi a ZSRR kryzys, w wyniku którego Mikołajczyk zostanie usunięty z rządu, a jego stronictwo zbojkotuje wybory. Keith miał więc oświadczyć swemu rozmówcy, że aczkolwiek „udział procentowy w Sejmie został już ustalony, nie jesteśmy przekonani, że mimo to niemożliwe byłoby przeprowadzenie wyborów, które przynajmniej w pewnej mierze odzwierciedlałyby rzeczywistą sytuację w kraju”. Departament Stanu poinformował ambasadę brytyjską w Waszyngtonie o decyzji wysłania noty do TRzJN¹⁹².

Wręczenie not anglosaskich w warszawskim MSZ w dniu 22 listopada zostało poprzedzone ogłoszeniem dziesięć dni wcześniej przez Prezydium KRN terminu wyborów wyznaczonych na 19 stycznia 1947 roku. Dokument amerykański został opublikowany w całości, brytyjski zaś streszczony i częściowo przedrukowany przez londyński „Times”. Zarówno Amerykanie, jak i Brytyjczycy przypominali warunki niezbędne dla przeprowadzenia „wolnych i nieskrępowanych wyborów” wymienione w notach sierpniowych oraz ostrzegali, że w wypadku niedostosowania się do ich zaleceń nie uznają uchwał jałtańskich i poczdamskich za zrealizowane. Nie było mowy o żadnych konkretnych sankcjach lub przedsięwzięciach mających na celu wyegzekwowanie tych uchwał. W parlamencie brytyjskim podsekretarz stanu Mayhew oświadczył 18 listopada, że Foreign Office nie zamierza występować z postulatem wysłania do Polski oficjalnej misji dla obserwacji wyborów oraz kwestionował efektywność ewentualnego ponownego spotkania przywódców trzech mocarstw „celem zastanowienia się nad sposobem zapewnienia wolnych i nieskrępowanych wyborów

¹⁹¹ *Ibidem*, s. 497, 514–516.

¹⁹² *Ibidem*, s. 516.

w Polsce”¹⁹³. W tej ostatniej sprawie nie zostały zresztą jeszcze podjęte w Londynie żadne wiążące decyzje.

Po dopełnieniu więc formalności zabezpieczających przed zarzutem uchylania się od wykonania zobowiązań przyjętych przez Roosevelta w Jaście i Trumana w Poczdamie, dyplomacja amerykańska przystąpiła do wywierania nacisku na Mikołajczyka, aby zrezygnował z zamiaru wystosowania memorandum do trzech mocarstw. Jeszcze 20 listopada polski wicepremier wyjaśniał Keithowi, że dokument nie będzie miał charakteru wezwania do podjęcia konkretnej akcji, lecz będzie zawierał informacje dotyczące sytuacji, w jakiej znalazło się PSL. Przekonał amerykańskiego chargé d'affaires, który podobnie jak ambasador brytyjski nie wydawał się specjalnie zaniepokojony zamiarem Mikołajczyka¹⁹⁴.

Departament Stanu nadal jednak nie chciał zmienić swego stanowiska, proponując co najwyżej, aby polski wicepremier poprosił Bieruta o przekazanie mocarstwom kopii memorandum, które otrzymał od Mikołajczyka. Dopiero dramatyczna rozmowa, którą przeprowadził 13 grudnia z prezesem PSL ambasador Bliss Lane po powrocie z Waszyngtonu skłoniła Achesona do zgody na przyjęcie memorandum, jednak bez formalnego potwierdzenia tego faktu. Mikołajczyk nie ugiął się przed groźbą „ściągnięcia na siebie niełaski opinii publicznej w USA”. Przyznał jednak, że postępując według wskazówek amerykańskich, skłonił NKW PSL do rezygnacji ze skierowania do trzech mocarstw apelu o międzynarodowy nadzór nad wyborami¹⁹⁵.

Ostatecznie Amerykanie przyjęli memorandum Mikołajczyka wraz z załącznikami w dniu 19 grudnia, Brytyjczycy zaś dzień wcześniej, a przedstawiciel ZSRR dzień później¹⁹⁶. Sprawa wręczenia drugiego memorandum prezesa PSL z dnia 18 stycznia do „mocarstw jałtańskich”, obejmującego opis działań wymierzonych w stronnictwo w ciągu miesiąca poprzedzającego wybory nie wywołała już żadnego napięcia w kontaktach między nim a ambasadorem amerykańskim¹⁹⁷. Wynikało to z faktu, że obawy Departamentu Stanu związane z przyjęciem pierwszego memorandum nie potwierdziły się. W Waszyngtonie zdecydowano się zresztą pod wpływem propozycji Bliss Lane’a z 31 grudnia rozpocząć ostatnią już spektakularną akcją, mającą wykazać na zewnątrz troskę oficjalnych czynników amerykańskich o kierunek biegu wypadków w Polsce. Okazało się, że materiały dostarczo-

¹⁹³ „Przegląd Polski”, nr 1, styczeń 1947, s. 79; nr 6, grudzień 1946, s. 76–77; „The Department of State Bulletin”, nr 388, 8 XII 1946, s. 1057.

¹⁹⁴ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 517–519.

¹⁹⁵ *Ibidem*, s. 518, 536–553.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 545–546, 552–553.

¹⁹⁷ S. Mikołajczyk, *The Pattern of Soviet Domination*, London 1948, s. 218.

ne przez Mikołajczyka mogą dodatkowo ułatwić sformułowanie zarzutów pod adresem TRzJN¹⁹⁸.

Na przełomie grudnia i stycznia w Foreign Office zapanowało niezadowolone z powodu zwolnienia przez władze amerykańskie zdeponowanego w Stanach Zjednoczonych złota Banku Polskiego wartości 27 mln 500 tys. dolarów (w przybliżeniu suma ta odpowiadała 7 mln funtów brytyjskich) oraz 900 tys. dolarów znajdujących się na rachunkach bankowych. W komunikacie wydanym w tej sprawie 27 grudnia przez Departament Stanu zapowiedziano również przekazanie władzom w Warszawie w dniu 7 stycznia aktywów ocenionych przez Departament Skarbu na 9 mln 300 tys. dolarów. Przebywający z wizytą w Waszyngtonie w związku z sesją ONZ oraz posiedzeniem UNRRA minister przemysłu Minc zdołał wynegocjować powyższe decyzje w zamian za zgodę na ustalenie zasad, na jakich władze w Warszawie przystąpią do wypłacania rekompensat za upaństwowione mienie obywateli USA, którego wartość szacowano na 125 mln dolarów. Minc wydał też zezwolenie na otwarcie dla ambasady amerykańskiej w Warszawie konta w wysokości 100 mln złotych oraz ustalił korzystny dla Amerykanów przelicznik 1000 złotych za dolara¹⁹⁹.

W Departamencie Stanu nie było zgodności co do potrzeby zawarcia w danym momencie porozumienia z Mincem. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że posunięcie to stępi ostrze nacisku anglosaskiego na TRzJN w kwestii wyborów. Przeważało jednak zdanie na „wysokim szczeblu”. Wydaje się, że bardziej Acheson niż Byrnes przyczynił się do sfinalizowania transakcji już pod koniec grudnia. Miała ona jednak znacznie węższy zakres, niż życzyłyby sobie tego Minc. Zarówno szef sekcji spraw wschodnioeuropejskich Llewellyn Thompson, jak i dyrektor wydziału spraw europejskich Matthews sprzeciwiali się przyznaniu dodatkowej pożyczki w sumie 600 mln dolarów dla przemysłu bawełnianego i tytoniowego, o którą władze w Warszawie zabiegały już od końca września. Byrnes nie zamierzał zresztą iść na rękę Mincowi, gdyż 24 września dokonał rewizji swej dotychczasowej polityki ekonomicznej wobec Europy Środkowo-Wschodniej. Jego zdaniem Stany Zjednoczone powinny pomagać tylko „swoim przyjaciółom” oraz „powstrzymać się od udzielenia pomocy tym, którzy wskutek bezsilności albo z innych przyczyn przeciwstawiają się wyznawanym przez

¹⁹⁸ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 547, 554.

¹⁹⁹ „The Department of State Bulletin”, nr 392, 5 I 1947, s. 28; PRO, FO-371, t. 66175, N 415/211/55, US Information Service, 28 XII 1946; US-Polish Economic and Financial Discussions; t. 56425, N 16502/27/G55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1842, 26 XII 1946; t. 56506, N 16522/287/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1844, 28 XII 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 528.

nas zasadom”. Byrnes gotów był co najwyżej ustosunkować się pozytywnie do wniosku o pożyczkę na modernizację przemysłu węglowego w Polsce, gdyż Europa Zachodnia potrzebowała dostaw węgla. Ostatecznie Mincowi nie udało się w grudniu załatwić żadnych kredytów. Odniósł więc tylko połowiczny sukces. Sekretarz generalny PPR Gomułka nie liczył zresztą na zgodę Stanów Zjednoczonych na dodatkowe kredyty²⁰⁰.

Wspomniani dwaj urzędnicy Departamentu Stanu, Thompson i Matthews, zdołali wymóc na urzędującym sekretarzu stanu Achesonie poruszenie w rozmowie z Mincem problemu wyborów w Polsce. Z punktu widzenia skuteczności oddziaływania administracji amerykańskiej na bieg wypadków w Polsce słowa Achesona nie miały zasadniczego znaczenia. Nie wydaje się też, by zrobiły na Mincu większe wrażenie. Skłoniły go tylko do stwierdzenia, że „trudno oczekiwać, aby Polska po dwudziestu latach dyktatury [sic!] i sześciu latach niemieckiej okupacji mogła dojść do zachodniej demokracji w osiemnaście miesięcy”. Toteż wypowiedź urzędującego sekretarza stanu, iż w wypadku przeprowadzenia w Polsce wyborów na wzór rumuński lub bułgarski „będzie niemożliwe dla rządu amerykańskiego wystąpienie z jakąś rozległą pomocą ekonomiczną dla Polski”, służyła wyłącznie podbudowaniu linii polityki gospodarczej przyjętej przez Byrnese²⁰¹.

Foreign Office już 23 października zostało powiadomione przez stronę amerykańską, że nie zamierza ona przyznawać rządowi w Warszawie dodatkowych kredytów. Niemniej niezadowolenie Brytyjczyków wywołał brak konsultacji z nimi w sprawie zwolnienia złota Banku Polskiego, zdeponowanego w Stanach Zjednoczonych. Dojście do skutku transakcji z Mincem podważało pozycję rządu brytyjskiego w sprawie nie ratyfikowania umowy finansowej. Odkonstatało się też nie tylko przed wyborami w Polsce, ale również w momencie, gdy TRzJN wystąpił z publicznymi oskarżeniami wobec władz brytyjskich o nie wywiązanie się z „zobowiązań wobec Polski, przyjętych w umowach krymskich i poczdamskich [...]”. Bowiem w nocy z 19 grudnia, opublikowanej trzy dni później w prasie i będącej formalną odpowiedzią na notę brytyjską z 22 listopada, oprócz zarzutów dotyczących tolerowania istnienia polskiego rządu emigracyjnego, utrudniania powrotu do Polski żołnierzom werbowanym do PKPR oraz przebywającym na Zachodzie repatriantom podniesiona została również sprawa zwrotu złota Banku Polskiego, zdeponowanego w Londynie²⁰².

²⁰⁰ PRO, FO-371, t. 56505, N 16342/287/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 353, 21 XII 1946; N 16450/287/55, telegram Clark-Kerra do FO, nr 7333, 27 XII 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 541, 504–506, 530; R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 61, 153, przyp. 4; K. Kersten, *op. cit.*, s. 251; „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. X, s. 330.

²⁰¹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 540–544; K. Kersten, *op. cit.*, s. 251.

²⁰² PRO, FO-371, t. 56506, N 16458/287/55, notatka Hancocka, 30 XII 1946; notatka

Dla Hankeya było oczywiste, że „Amerykanie niestety jeszcze raz odeszli od wspólnego kursu, co do którego wydawało się, iż został uzgodniony i polegającego na odrzuceniu koncesji ekonomicznych wobec Polaków, dopóki nie zostaną przeprowadzone wybory”²⁰³. Twarda linia polityki ekonomicznej Wielkiej Brytanii wobec władz w Warszawie została wypracowana już w drugiej połowie czerwca 1946 roku przez radcę handlowego Holidaya i zaaprobowana przez jego zwierzchników. Jej istota zawierała się w stwierdzeniu, że w interesie brytyjskim „nie mniej niż w interesie narodu polskiego leży odmawianie ekonomicznego poparcia obecnemu rządowi [w Polsce], przynajmniej tak długo, jak jest nadzieja, że w końcu nie oprze się on [naciskowi] opinii publicznej i własnych błędów”²⁰⁴.

Jednak już w grudniu Brytyjczycy nie łudzili się, że TRzJN się załamie. Hankey uznał wprawdzie, że dla uniknięcia niekonsekwencji nie należy ratyfikować umowy finansowej, a tym samym nie zwalniać złota Banku Polskiego do chwili przeprowadzenia wyborów, ale przewidywał odstąpienie od tego stanowiska „nawet jeśli wyniki wyborów będą niesatysfakcjonujące, co wydaje się obecnie nieuniknione”²⁰⁵. Aczkolwiek w Londynie jak się wydaje, nie zamierzano na razie rezygnować z zalecanego przez Holidaya stałego odmawiania kredytów oraz z ewentualnej wymiany handlowej opartej na zasadzie płatności gotówką²⁰⁶, jednak stopniowo zaczynała tam dojrzewać nowa koncepcja polityki brytyjskiej wobec Polski. Uwaga czynników brytyjskich coraz bardziej koncentrowała się na partii socjalistycznej.

W dniu 28 listopada została ogłoszona „umowa o jedności działania i współpracy między PPR i PPS”. W tajnym załączniku zawarta była obietnica przyznania przedstawicielowi PPS stanowiska wiceministra w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Według Wincha porozumienie to „wygląda jak kapitulacja przywódców partii socjalistycznej”. Podobnie Russel uznał po rozmowie z Osóbką-Morawskim w dniu 29 listopada, że PPS znalazła się na „nawet słabszych pozycjach niż dotychczas”. Również Cavendish-Bentinck podzielała opinię swoich współpracowników. Wkrótce jed-

Hankeya, 1 I 1947; notatka Warnera, 3 I 1947; notatka Hancocka, 4 I 1947; notatka Hankeya, 4 I 1947; FO-688, t. 33, nota TRzJN do ambasady brytyjskiej w Warszawie, 19 XII 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 531.

²⁰³ PRO, FO-371, t. 56506, notatka Hankeya, 1 I 1947.

²⁰⁴ *Ibidem*, t. 56356, N 8971/1/55, memorandum Holidaya pt. „Future Economic Policy”, 21 VI 1946; pismo Hankeya do Leckie’ego, 16 VII 1946; pismo Cavendish-Bentincka do Sargenta, 2 VII 1946.

²⁰⁵ *Ibidem*, t. 56506, notatka Hankeya..., 1 I 1947.

²⁰⁶ *Ibidem*, t. 56356, memorandum Holidaya...; por. t. 66153, N1639/143/55G, memorandum FO pt. „British Policy towards Poland”, 10 I 1947.

nak doszedł do wniosku, że „po nieuniknionej klęsce” stronnictwa Mikołajczyka „powinniśmy uznać partię socjalistyczną za następną linię obrony przeciw Polsce, podążającej tą samą drogą co Jugosławia”²⁰⁷.

Już 29 listopada Osóbka-Morawski próbował przekonać Russela, że rząd brytyjski nie powinien nadal uzależniać ratyfikacji umowy finansowej od spełnienia konkretnych politycznych postulatów związanych z wyborami. Powinien natomiast dokonać ratyfikacji „jako oznaki szczególnej przychylności dla Polskiej Partii Socjalistycznej”. Russel, który doszedł do wniosku na podstawie wypowiedzi Osóbki-Morawskiego, że faktycznie PPS nie zdołała uzyskać wpływu na działalność Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zareagował negatywnie na propozycję premiera, utrzymując, że Wielka Brytania nie popiera żadnej konkretnej partii w Polsce. W piśmie do premiera brytyjskiego Attlee uznał, że rachuby Osóbki-Morawskiego na poparcie jego partii przez Wielką Brytanię są czynione w „sposób bezmyślny”²⁰⁸.

Bardziej skuteczne okazały się zabiegi nowego ministra bez teki w TRZJN, sekretarza generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza. Odbył on długą, trwającą godzinę i piętnaście minut, rozmowę z Cavendish-Bentinckiem w dniu 11 grudnia. Inicjatywa wyszła ze strony brytyjskiego ambasadora. Cavendish-Bentinck uznał później, że Cyrankiewicz „o ile tylko nie kłamał (co nie wydaje mi się, aby miało miejsce) jest zasadniczo antykomunistyczny”. Nowy socjalistyczny minister przekonywał swego rozmówcę, że PPS będzie sprzeciwiać się wprowadzeniu w Polsce systemu jednopartyjnego oraz iż „walka między partiami socjalistyczną i komunistyczną zacznie się po wyborach, a partia socjalistyczna znajdzie się wówczas na lepszych pozycjach do prowadzenia tej walki niż obecnie lub uprzednio”. Cyrankiewicz zapewniał też, że PPS uzyska stanowisko wiceministra w MBP. Dla usprawiedliwienia dotychczasowej polityki swej partii utrzymywał, że „nigdy nie było w Polsce wolnych wyborów i rywalizacja nie mogła być prowadzona w tak kurtuazyjny i elegancki sposób jak wybory w Zjednoczonym Królestwie”. Cyrankiewicz zaproponował następnie ratyfikację przez stronę brytyjską umowy finansowej „jako rezultat wizyty w Londynie socjalistycznego ministra” oraz utrzymywanie poufnego kontaktu między ambasadą a kierownictwem PPS, tak aby nie wzbudzać podejrzeń rządu

²⁰⁷ PPR, *Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego 1946–1947*, Warszawa 1961, s. 204–207; PRO, FO–688, t. 33, notatka Wincha, 29 XI 1946; FO–371, t. 56359, N 15741/1/55, pismo Russela do Attlee, nr 626, 3 XII 1946; N 1602/1/55, notatka Hancocika, 16 XII 1946; N 16232/1/55, pismo Cavendish-Bentincka do Attlee, nr 639, 13 XII 1946; E. Grzędziński, *PPS-owski epizod w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego*, „Życie Warszawy”, 14 X 1988.

²⁰⁸ PRO, FO–371, t. 56359, N 15741/1/55, pismo Russela do Attlee..., nr 626.

sowieckiego. Ustalono, iż łączność zostanie nawiązana przez attaché Kirby'ego²⁰⁹.

Cavendish-Bentinck stał się od tego momentu orędownikiem zmiany polityki brytyjskiej po wyborach w kierunku wygrywania PPS przeciw PPR oraz rezygnacji z dalszego angażowania się po stronie PSL. Jego zdaniem masy robotnicze kierowane przez partię socjalistyczną mogłyby stać się poważniejszym przeciwnikiem dla komunistów, niż „ogarnięte inercją masy chłopskie”. PPS, zachowując pewną kontrolę nad MBP, byłaby w stanie wywołać strajk generalny, którego przywódcy PPR nie mieliby siły przełamać²¹⁰.

Rozumowanie ambasadora oparte było – jak wykazała przyszłość – na błędnym założeniu, że przywódcy PPR pozwolą kierownictwu PPS używać wpływ na działalność aparatu przymusu, dotychczas pozostającego niepodzielnie w ich rękach. Krótki eksperyment na wiosnę 1946 roku z socjalistycznym wiceministrem tego resortu Henrykiem Wachowiczem zakończył się usunięciem go z tej funkcji w dniu 30 lipca po niespełna czterech miesiącach urzędowania²¹¹. Cavendish-Bentinck nie wyciągnął jednak z tego odpowiednich wniosków.

W Foreign Office początkowo odniesiono się z ostrożnością do propozycji ambasadora w Warszawie. W telegramie z 24 grudnia Hankey wyrażał obawy, iż jeśli w Polsce po wyborach, tak jak sugerował Mikołajczyk, dojdzie do aktywizacji zbrojnego podziemia, rekomendacja Cavendish-Bentincka okaże się bezużyteczna. Biorąc więc pod uwagę ewentualność wybuchu rewolty, należałoby raczej zwrócić się do władz sowieckich z propozycją zwołania nowej konferencji trzech mocarstw, na którą podobnie jak w czerwcu 1945 roku, zaproszono by przedstawiciele różnych polskich sił politycznych „celem wypracowania uzgodnionego rozwiązania i [powołania] być może nowej bardziej efektywnej koalicji”²¹².

Cavendish-Bentinck twierdził jednak, że w Polsce nie istnieją szanse na skoordynowane wystąpienie przeciwko powołanym po wyborach władzom, gdyż „podziemie czasów wojny zostało całkowicie rozbite”. Ocena dyplomaty wynikała z sondaży przeprowadzonych w różnych polskich środowiskach. Sekretarzowi ambasady Winchowi oświadczył Kiernik na początku grudnia, że wybuch zbrojnego oporu „byłby samobójstwem”, a biskup lu-

²⁰⁹ *Ibidem*, N 16232/1/55 pismo Cavendish-Bentincka do Attlee..., nr 639; N 16222/1/55, pismo Cavendish-Bentincka do Attlee, nr 638, 11 XII 1946; por. N 16064/1/55, notatka Russela z rozmowy z Litauerem, 6 XII 1946.

²¹⁰ *Ibidem*, N 16232/1/55 pismo Cavendish-Bentincka do Attlee..., nr 639.

²¹¹ M. Łatyński, *op. cit.*, s. 320; E. Grzędziński, *op. cit.*

²¹² PRO, O-371, t. 56359, N 16232/1/55, telegram FO do Cavendish-Bentincka, nr 2029, 24 XII 1946.

belski Stefan Wyszyński podkreślił dwa tygodnie później wobec tego samego brytyjskiego rozmówcy, że „masy narodu polskiego zdają sobie sprawę z wielkiej słabości biologicznej Polski w obecnym czasie”²¹³.

Ambasador rekomendował więc centrali 27 grudnia, aby władze brytyjskie zaniechały próby zwrócenia się do rządu sowieckiego z propozycją zwołania konferencji „mocarstw jałtańskich” dopóki nie będą znane wyniki wyborów, ponieważ odmowną odpowiedź władz ZSRR można z góry przewidzieć. Dopiero po wyborach państwa anglosaskie mogłyby zdecydować się na ten krok, gdyż nawet w wypadku negatywnej reakcji sowieckiej „pokażemy narodowi polskiemu, że nie straciliśmy zainteresowania nim”²¹⁴.

Foreign Office przyjęło w końcu punkt widzenia przybyłego na konsultacje do Londynu Cavendish-Bentincka, co znalazło swój wyraz w obszernym memorandum z 10 stycznia 1947 roku pt. „Polityka brytyjska wobec Polski”. Ewentualną wspólną akcją trzech mocarstw odsuwano na okres powyborczy. Wkrótce nawet i z tego pomysłu zrezygnowano. Postanowiono natomiast „podtrzymywać nadal przyjazne stosunki z partią Mikołajczyka”, jednocześnie udzielając dyskretnego poparcia partii socjalistycznej. Cavendish-Bentinck zmuszony był zresztą przyznać, że współpracę z PPS należałoby przerwać, gdyby okazało się po kilku miesiącach, iż nowy rząd w Polsce kontynuuje politykę represji wobec swoich przeciwników. Oznaczałoby to bowiem, że socjaliści nie mają nic do powiedzenia w sprawach polityki wewnętrznej²¹⁵.

Ambasador brytyjski przyczynił się też do porzucenia przez władze swego kraju polityki publicznego kwestionowania polskiej granicy zachodniej. Bevin bowiem, prawdopodobnie pod wpływem mowy Byrnesa w Stuttgarcie, choć kierując się odmiennymi przesłankami, 22 października wypowiedział się w parlamencie na temat nowej granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Uzależnił jej ostateczne uznanie od przeprowadzenia w Polsce „wolnych i nieskrępowanych wyborów”. Cavendish-Bentinck w liście do Bevina z 27 grudnia przestrzegał, że Wielka Brytania, wykazując niechęć do uznania polskich nabytków za trwałe i akcentując swoją zgodę na nową polsko-niemiecką granicę wyłącznie ze względu na „sowieckie naleganie”,

²¹³ *Ibidem*, N 16511/1/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1845, 27 XII 1946; N 16232/1/55, list Cavendish-Bentincka do Hankeya, 13 XII 1946; FO-688, t. 33, notatka Wincha z rozmowy z Kiernikiem, 5 XII 1946; notatka Wincha z rozmowy z Wyszyńskim, 17 XII 1946.

²¹⁴ *Ibidem*, FO-371, t. 56359, N 16511/1/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1845.

²¹⁵ *Ibidem*, t. 66153, N 1639/143/55G, memorandum FO..., 10 I 1947; t. 56359, telegram Cavendish-Bentincka do FO..., nr 1845; N 16511/1/55, notatka Hankeya, 1 I 1947; t. 66175, N 4729/211/55, pismo Hankeya do Allena, 20 V 1947.

przyczyni się do obniżenia woli oporu społeczeństwa polskiego wobec panującego systemu politycznego. Nie zyska też sympatii społeczeństwa niemieckiego, nie odczuwającego respektu wobec Brytyjczyków okazujących swą słabość. W Foreign Office zwyciężyło w połowie stycznia 1947 roku stanowisko, zaaprobowane przez Bevina, że granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej należy traktować jako fakt dokonany, gdyż korzyści płynące z utrzymania przyjętej linii są większe niż te, które przyniosłyby próby jej skorygowania. Do czasu uzyskania pewności, jaką postawę zajmą Amerykanie, strona brytyjska powinna unikać publicznych oświadczeń w tej kwestii²¹⁶.

Ambasador amerykański Bliss Lane został szczegółowo poinformowany przez brytyjskiego kolegę na temat nowego stosunku do PPS. Otrzymał do wglądu kopie dwóch pism Cavendish-Bentincka do premiera Attlee z 11 i 13 grudnia. Bliss Lane oświadczył od razu, że wątpi, by Departament Stanu był po wyborach przygotowany do popierania partii socjalistycznej. Niemniej w piśmie z 22 grudnia do sekretarza stanu zwracał uwagę, że w związku z prawdopodobnym wyeliminowaniem wpływów PSL w przyszłym rządzie, byłoby „wysoce pożądane, abyśmy mieli przyjazne stosunki z PPS”, chociaż w przeszłości „mieliśmy powody [...] wątpić w szczerą Osóbkę, Szwalbego i innych”. Władze amerykańskie nie zareagowały na propozycje Bliss Lane’a. Ambasador zaś wraz z upływem czasu coraz bardziej zdawał się być przekonany, że PPS powinna uzyskać wsparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. Dawał temu oględnie wyraz w depeszach wysyłanych już po wyborach, uznając nowego premiera Cyrankiewicza za osobę łączącą „odwagę z ostrożnością”²¹⁷.

Pierwsze tygodnie stycznia 1947 roku poprzedzające wybory w Polsce upłynęły pod znakiem spektakularnej akcji dyplomatycznej ze strony mocarstw anglosaskich. 24 grudnia pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie Robert Cecil usiłował skłonić przedstawicieli Departamentu Stanu do zgody na publiczne wystąpienie przeciwko przyjętej procedurze podziału mandatów przez zablokowane partie w przyszłym sejmie polskim. Strona amerykańska uchyliła się od zajęcia stanowiska w tej sprawie²¹⁸,

²¹⁶ „Przegląd Polski”, nr 5, listopad 1946, s. 77; PRO, FO-371, t. 66152, N 143/143/55, pismo Cavendish-Bentincka do Bevina, nr 662, 27 XII 1946; N 379/143/55, notatka Hankeya, 15 I 1947: por. t. 56598, N13900/1064/55, pismo Cavendish-Bentincka do Bevina, 25 X 1946.

²¹⁷ *Ibidem*, t. 56359, N 16232/1/55, list Cavendish-Bentincka do Hankeya...; t. 56506, N 16282/287/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1817, 19 XII 1946; N 16402/287/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1835, 23 XII 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 546–548; FRUS, 1947, vol. IV, *Eastern Europe, The Soviet Union*, Washington 1972, s. 414–416, 418–419; R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 64.

²¹⁸ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 551–552.

prawdopodobnie dlatego, iż tak postawiony zarzut poddawałby w wątpliwość sens przeprowadzania wyborów w ogóle, skoro wyniki z góry zostały przesądzone.

Stany Zjednoczone oczywiście nie mogły nie reagować na bieg wypadków w Polsce. Jeden z czołowych dzienników „New York Times” 23 grudnia zamieścił nawet nietypowy dla prasy amerykańskiej artykuł wstępny pt. „Problem Polski”, przypominający zobowiązania zaciągnięte przez mocarstwa anglosaskie w Jałcie i Poczdamie oraz postulujący zwrócenie się do „Moskwy, by przyłączyła się do zachodnich sprzymierzeńców w dopilnowaniu, aby te umowy były dotrzymane – lub wzięła przed światem odpowiedzialność za ich pogwałcenie”²¹⁹.

Trudno stwierdzić, czy artykuł ten stanowił dodatkowy środek nacisku na Departament Stanu, czy też był inspirowany przez amerykańskie czynniki oficjalne. Przedstawiciele Departamentu Stanu odżegnywali się od tego rodzaju supozycji, ale dla Brytyjczyków nie ulegało wątpliwości, że treść artykułu pozostawała w zgodzie z poglądami odpowiedzialnych urzędników ministerstwa²²⁰. Wkrótce też, 5 stycznia, ambasadorzy brytyjski i sowiecki w Waszyngtonie otrzymali jednobrzmiące noty, opublikowane następnie w prasie, proponujące interwencję wszystkich sygnatariuszy porozumień w Poczdamie i Jałcie u władz w Warszawie, celem zwrócenia uwagi „rządu polskiego w sposób jak najbardziej przyjazny, ale zarazem jak najbardziej energiczny, na fakt niedotrzymywania przez rząd polski jego zobowiązań”. Strona amerykańska powoływała się przy tym na treść pisma Mikołajczyka z 18 grudnia. W ślad za wspomnianą notą ambasador Bliss Lane wręczył w warszawskim MSZ w dniu 9 stycznia notę, również podaną wkrótce do publicznej wiadomości, zarzucającą władzom w Polsce „gwałcenie zarówno litery, jak i ducha umów jałtańskiej i poczdamskiej”²²¹.

Brytyjczycy przyjęli inny niż Amerykanie sposób postępowania. Nie przekazali stronie sowieckiej żadnego dokumentu na piśmie odnośnie do wyborów w Polsce. Ambasador brytyjski w Moskwie Maurice Peterson otrzymał jednak instrukcję nakazującą mu złożenie Mołotowowi ustnego oświadczenia w ostrzejszym tonie niż była utrzymana nota amerykańska. 11 stycznia Peterson przekazał sowieckiemu ministrowi opinię Foreign Office, iż kontynuacja przez TRZJN przyjętego przed wyborami sposobu postępowania może „spowodować konsekwencje jak najpoważniejszej na-

²¹⁹ „New York Times”, 23 XII 1946; „Przegląd Polski”, nr 2, luty 1947, s. 49–50.

²²⁰ PRO, FO–371, t. 66175, N 341/211/55, pismo ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie do FO, 31 XII 1947.

²²¹ „The Department of State Bulletin”, nr 394, 19 I 1947, s. 134–135; „Przegląd Polski”, nr 2, luty 1947, s. 75–76, 79; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 402–406.

tury w stosunkach z rządem brytyjskim”²²². Natomiast w nocy z 14 stycznia do rządu w Warszawie, przekazanej w całości prasie, zawarte zostało dość enigmatyczne stwierdzenie, że „rząd JKM i niewątpliwie cała opinia świata ocenią wybory w Polsce w zależności od sposobu ich przeprowadzenia”. Na piśmie więc Brytyjczycy nie spieszyli się z formułowaniem konkretnych gróźb. Zresztą w nocy tej skupili się przede wszystkim na odpiętraniu punkt po punkcie zarzutów skierowanych pod ich adresem przez TRzJN w nocy z 19 grudnia²²³.

Wydaje się, że Foreign Office, zapatrzone już w okres powyborczy, zrezygnowało z propozycji Cavendish-Bentincka szczegółowego wyliczenia wszystkich rodzajów akcji wymierzonych w PSL, o których informacje znajdowały się w memorandum Mikołajczyka z 18 grudnia²²⁴. Zajęło raczej pozycję defensywną, chociaż nawiązywało do swoich not z sierpnia i listopada, a brak przedstawicieli niewymienianego z nazwy PSL „we wszystkich komisjach wyborczych na wszystkich szczeblach” interpretowało jako „poważną lukę w organizacji wyborów polskich, która może doprowadzić do pogwałcenia układów, zawartych w Jałcie i Poczdamie”. Foreign Office wyrażało też przypuszczenie, że „tymczasowy rząd polski nie zechce prawdopodobnie twierdzić, że wybory będą wolne i nieskrępowane, jeżeli odmawia on niektórym stronnictwom politycznym jednakowych ułatwień lub stosuje metody aresztowania ich członków i inne specjalne ograniczenia”²²⁵.

Rząd sowiecki notą z 13 stycznia skierowaną do ambasady amerykańskiej odrzucił propozycję zwrócenia się do władz w Warszawie z postulatem zmiany ich dotychczasowego postępowania. Uznał je za usprawiedliwione ze względu na „elementy kryminalne” usiłujące „zniszczyć wolne i nieskrępowane wybory do Sejmu”. W nocy zaś przekazanej w dniu 14 stycznia przez dyrektora departamentu politycznego warszawskiego MSZ Józefa Olszewskiego ambasadorowi Bliss Lane’owi sformułowane zostało twierdzenie, że obawy amerykańskie co do przyszłości wyborów oparte zostały na „przekręconych faktach i pozbawionych podstaw zarzutach”, rozsiewanych przez „antydemokratyczne elementy”, a zatem „dalsze rozważanie tej kwestii nie znajduje usprawiedliwienia”²²⁶.

Oficjalne wyniki wyborów w Polsce, przeprowadzonych w dniu 19 stycznia, miały świadczyć o druzgocącym zwycięstwie zablokowanych partii.

²²² *Ibidem*, s. 404.

²²³ „Przegląd Polski”, nr 2, luty 1947, s. 76–79.

²²⁴ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 553–554.

²²⁵ „Przegląd Polski”, nr 2, luty 1947, s. 77.

²²⁶ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 406–408.

Według tych danych PSL otrzymało tylko 10,3% głosów. Licznie przybyli do Polski przedstawiciele prasy anglosaskiej nie mieli jednak wątpliwości, że wybory zostały z góry „zaaranżowane” i „były one właśnie tym, czym [...] być nie miały”²²⁷. Również przedstawiciele mocarstw anglosaskich w Warszawie potwierdzili jedynie swe przypuszczenia. W raporcie do centrali z 23 stycznia Bliss Lane pisał, że „same wybory były jedynie formalnością jeśli chodzi o wprowadzenie w życie decyzji, która oczywiście została uprzednio podjęta w porozumieniu między partiami bloku rządowego i rządem sowieckim odnośnie do utrzymania przy władzy mniejszości kontrolowanej przez komunistów”. Ambasador przypominał przy okazji swoje rady z listopada poprzedniego roku, przekazywane bezpośrednio w Departamencie Stanu, aby Stany Zjednoczone nie zrywały stosunków z władzami w Polsce. Sam zaś, nawiązując do swego listu z 23 grudnia skierowanego do Byrnesa, wyrażał ponownie ochotę ustąpienia ze stanowiska ambasadora. 28 stycznia Departament Stanu zaaprobował propozycję Bliss Lane zakończenia „misji w Polsce”. 24 lutego Bliss Lane opuścił Polskę na stałe²²⁸.

Reakcja władz amerykańskich na sposób przeprowadzenia wyborów w Polsce różniła się w formie od brytyjskiej. 28 stycznia Departament Stanu wydał oświadczenie, w którym zawarte zostało stwierdzenie, że „rząd Stanów Zjednoczonych nie może uznać, by postanowienia porozumień w Jałcie i Poczdamie zostały wypełnione” oraz „uważa, że polski rząd tymczasowy zaniedbał wywiązać się ze swych solennych zobowiązań”²²⁹. Przy wręczaniu zaś przez nowego ambasadora Józefa Winiewicza listów uwierzytelniających prezydentowi USA w dniu 4 lutego, Truman oświadczył, że „nie podobały nam się wybory w Polsce”, oraz że „nie były one zgodne” z porozumieniami jałtańskimi i poczdamskimi. Nagle też przerwał rozmowę z Winiewiczem, co wydało się obecnemu szefowi protokołu „czymś”, czego u prezydenta „nigdy przedtem” nie widział²³⁰. W tekście oficjalnej odpowiedzi Trumana znalazło się również zdanie o nie wypełnieniu przez TRZJN zobowiązania dotyczącego wolnych wyborów²³¹.

Władze brytyjskie zdecydowały się nie publikować żadnego oficjalnego oświadczenia. Jedynie w parlamencie w dniu 3 lutego głos zabrał podsekretarz stanu w Foreign Office Mayhew, przypominając kolejne posunięcia dyplomatyczne mocarstw anglosaskich w styczniu 1947 roku oraz podkreślając, że rząd brytyjski nie może uważać wyborów „za wywiązanie się

²²⁷ „Sunday Times”, 26 I 1947, za „Przegląd Polski”, nr 2, luty 1947, s. 50–51; por. M. Łażyński, *op. cit.*, s. 428–439.

²²⁸ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 413

²²⁹ „The Department of State Bulletin”, nr 397, 9 II 1947, s. 251.

²³⁰ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 417–418.

²³¹ „The Department of State Bulletin”, nr 398, 16 II 1947, s. 299.

z zawartej przez tymczasowy rząd polski z rządem [brytyjskim] oraz rządem Stanów Zjednoczonych i rządem sowieckim solennej umowy o przeprowadzeniu wolnych i nieskrępowanych wyborów”. „Nie może zatem – stwierdził podsekretarz stanu – uznać ich wyników za prawdziwy wyraz woli narodu polskiego”. Mayhew zaprzeczył jednak możliwości podjęcia dalszych wspólnych kroków ze Stanami Zjednoczonymi w kwestii wyborów²³².

USA nie zamierzały zresztą występować z jakąkolwiek konkretną inicjatywą. Propozycja przewodniczącego Komitetu Stosunków Zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych senatora Vandenberg’a wypowiedziana na plenarnym posiedzeniu senatu w dniu 27 stycznia i dotycząca zwołania konferencji trzech sygnatariuszy porozumień jałtańskich dla odbycia konsultacji nie spotkała się z aprobatą Departamentu Stanu²³³. Nowy sekretarz stanu George Marshall nie zareagował zaś na postulaty prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Rozmarka, domagającego się wycofania uznania dyplomatycznego rządowi w Warszawie, usunięcia jego przedstawicieli z ONZ oraz przeprowadzenia przez tę organizację natychmiastowych dochodzeń w sprawie sytuacji panującej w Polsce²³⁴.

Najwyższe czynniki amerykańskie i brytyjskie uważały okres przejściowy w historii Polski powojennej za zamknięty. Wydaje się, że przyjęły z ulgą fakt, iż pozbywają się ciągłych kłopotów z władzami w Warszawie. Nie były więc zainteresowane powrotem do problematyki wyborczej, skoro dały już publicznie wyraz swej dezaprobaty dla sytuacji politycznej wytworzonej w Polsce. W ciągu półtora roku od utworzenia TRzJN oba rządy anglosaskie zadokumentowały swą niezdolność do realizowania postanowień i zobowiązań, które na siebie dobrowolnie przyjęły. Dyplomacja amerykańska uprawiała zresztą od samego początku grę pozorów, zadowolając się „polityką retoryczną” obliczoną wyłącznie na korzystny dla siebie oddźwięk na arenie międzynarodowej. Brytyjczycy w odróżnieniu od Amerykanów próbowali rzeczywiście działać, zmuszeni zresztą do tego przez cały kompleks problemów w stosunkach międzypaństwowych z Polską, których ciężaru strona amerykańska nie musiała dźwigać. Efektywność poczynań brytyjskich była niwelowana przez niedostateczne wsparcie dyplomacji amerykańskiej, co powodowało tylko częściową synchronizację wystąpień obu mocarstw anglosaskich. Również aktywność dyplomacji TRzJN utrudnia-

²³² PRO, FO-371, t. 66154, N 2211/143/55, wyciąg ze stenogramu obrad parlamentu brytyjskiego; *Poland in the British Parliament, 1939-1945*, ed. by W. Jędrzejewicz, vol. III, *Summer 1944 - Summer 1945*, New York 1965, s. 698-699.

²³³ PRO, FO-371, t. 66175, N 1900/211/55, pismo ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie do FO, 5 II 1947; *Congressional Record. Proceedings and Debates of the 80th Congress, First Session, Washington, 29 I 1947*.

²³⁴ R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 124-125.

ła Brytyjczykom wyegzekwowanie postanowień jałtańskich i poczdamskich. Na całej rozgrywce między Anglosasami a władzami w Warszawie zaważyło w dużej mierze amerykańskie podejście do spraw polskich na konferencji w Poczdamie. Wówczas bowiem została przez nich zaprzepaszczona szansa uzyskania takich pozycji wyjściowych do rozmów z TRZJN, które pozwoliłyby na skuteczniejsze oddziaływanie w kierunku przeprowadzenia w Polsce „wolnych i nieskrępowanych wyborów”.

Rozdział IV

Mocarstwa anglosaskie wobec problemu utrzymania przez Czechosłowację związków ze światem zachodnim

W rok 1946 wkraczało państwo czechosłowackie wolne od obecności na swoim terytorium sojusznicznych wojsk sowieckich i amerykańskich. Nadal jednak utrzymywał się system rządu, którego zasady zostały ostatecznie ustalone w Moskwie pod koniec marca 1945 roku. System ów przypominał wprawdzie demokrację parlamentarną, ale indywidualne poczynania poszczególnych partii miały z założenia mieścić się w ramach tzw. frontu narodowego, którego zadaniem była realizacja wspólnego programu rządowego. Ograniczało to pluralizm działań politycznych, nie eliminując go wszakże całkowicie.

Mimo istnienia szeregu partii niekomunistycznych (narodowi socjaliści, ludowcy, socjaldemokraci czy słowaccy demokraci), a co za tym idzie – wielości poglądów w poszczególnych kwestiach związanych ze sprawowaniem władzy, należałoby raczej wyodrębnić najistotniejsze dwa główne nurty w życiu politycznym kraju. Pierwszy z nich reprezentowali komuniści, drugi zaś wiązał się z postacią prezydenta Edvarda Beneša i grupujących się wokół niego wybitniejszych przywódców partii narodowosocjalistycznej oraz młodszych i bardziej dynamicznych działaczy katolickiej partii ludowej. Różnice między obu nurtami wystąpiły na płaszczyźnie polityki zagranicznej odrodzonej republiki. Spór dotyczył miejsca Czechosłowacji w wyzwolonej Europie, a więc charakteru związków, które winny łączyć republikę z pozostałymi państwami, nie tylko zresztą kontynentu europejskiego. Pojęcie Wschodu obejmowało bowiem Związek Sowiecki, mocarstwo również pozaeuropejskie, zaś Zachodu – Stany Zjednoczone, które po pokonaniu Niemiec hitlerowskich uzyskały szerokie możliwości wywierania wpływu na bieg spraw europejskich, podczas gdy tradycyjnie mocarstwowa pozycja Wielkiej Brytanii ulegała stałemu osłabieniu.

W powojennej Czechosłowacji zarysowały się więc dwie koncepcje polityki zagranicznej: jedna Beneša – „pomostu między Wschodem

a Zachodem”, czyli równowagi wpływów Związku Sowieckiego i mocarstw zachodnich w Czechosłowacji¹, a druga komunistów – oparcia polityki zewnętrznej wyłącznie o ZSRR. Problem polegał jednak na tym, czy sam Zachód życzył sobie, by Czechosłowacja spełniała rolę owego „pomostu”.

Stany Zjednoczone w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii, która obawiała się, by Czechosłowacja nie stała się „całkowicie zależna od Rosji”², nie wykazywały większego zainteresowania politycznymi aspektami istnienia państwa czechosłowackiego. Cała uwaga czynników amerykańskich skupiała się na gospodarczej stronie kontaktów z Czechosłowacją. W każdym razie oba mocarstwa anglosaskie nie musiały martwić się o przebieg wyborów w republice, gdyż nie podejmowały w tym względzie żadnych zobowiązań międzynarodowych.

Samo nawiązanie przez Stany Zjednoczone bliższych stosunków ekonomicznych z Czechosłowacją mogło oczywiście służyć pewnemu zbliżeniu tego państwa ze światem zachodnim, prawie automatycznie bowiem przyczyniałoby się do rozluźnienia więzów gospodarczych ze Związkiem Sowieckim. Nie stanowiło jednak wystarczającego zabezpieczenia dla trwałego utrzymania w Czechosłowacji równowagi – gdyby takową udało się osiągnąć – między wpływami politycznymi ZSRR i mocarstw anglosaskich. Zresztą, postępowanie przywódców Stanów Zjednoczonych wcale nie wskazywało na to, iż zależy im na szczególnym preferowaniu państwa czechosłowackiego w kwestiach ekonomicznych. Świadczyło raczej o chęci obrony za wszelką cenę zagrożonych interesów gospodarczych obywateli amerykańskich, niezależnie od tego, czy w wyniku podejmowanych decyzji pozycja sił niekomunistycznych w Czechosłowacji ulegała wzmocnieniu.

Ambasador amerykański w Pradze Laurence A. Steinhardt, z wykształcenia prawnik i ekonomista, a przed rozpoczęciem kariery dyplomatycznej biznesmen³, nie był wszakże pozbawiony zmysłu politycznego. W liście z 1 września 1945 roku do szefa sekcji środkowo-europejskiej Departamentu Stanu Jamesa Riddlebergera wyrażał opinię, że „Praga jest jedyną stolicą we Wschodniej Europie, gdzie mamy szansę walki o odzyskanie utraconego gruntu i zatrzymanie fali komunizmu prącej w kierunku zachodnim”. Według Steinhardta, gdyby Stanom Zjednoczonym udało się odnieść sukces w Czechosłowacji, wówczas „za rok lub dwa [amerykańska] pozycja

¹ I. Ducháček, *O zahraničnie politickou orientaci ČSR před unorem 1948*, „Svědectví”, nr 45, Paryż 1973, s. 62.

² Por. stanowisko Wielkiej Brytanii przedstawione w rozdziale II, s. 78–79.

³ W. Ullmann, *The United States in Prague, 1945–1948*, New York 1978, s. 18.

w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Bukareszcie mogła być w poważnym stopniu wzmocniona”⁴.

Jednak w spojrzeniu Steinhardta na problematykę polityczną dominował punkt widzenia człowieka interesu. Na obszarze polityki ekonomicznej wobec Czechosłowacji trzymał się zasady wzajemności. Gotów był popierać w Departamencie Stanu czechosłowackie postulaty, ale tylko pod warunkiem wykazania przez drugą stronę gotowości do ustępstw w sprawach, na których rozwiązaniu mu zależało. Niektórzy historycy amerykańscy sądzą, że wysłanie na placówkę dyplomatyczną do Czechosłowacji przedstawiciela świata biznesu w okresie, gdy należało się tam spodziewać posunięć władz mających na celu ograniczenie zakresu działalności prywatnych przedsiębiorstw, nie świadczyło o mądrości politycznej osobistości decydujących w Departamencie Stanu⁵. Steinhardt, koncentrując się na obronie interesów obywateli amerykańskich, których własność została upaństwowiona w wyniku odpowiednich dekrétów podpisanych przez prezydenta Edvarda Beneša w dniu 25 października 1945 roku, nie mógł poświęcić należytej uwagi problemowi opracowania pozytywnego programu politycznego wobec Czechosłowacji. Wydaje się jednak, że odpowiedzialne czynniki w Departamencie Stanu wcale nie przywiązywały większej wagi do wytyczenia w stosunku do państwa czechosłowackiego klarownej linii postępowania, która przyczyniłaby się do umocnienia w jego rządzie pozycji przedstawicieli sił niekomunistycznych.

Już w dniu 1 września 1945 roku ambasador czechosłowacki w Waszyngtonie Vladimír Hurban zwrócił się z prośbą o udzielenie przez amerykański Bank Eksportowo-Importowy kredytu w wysokości 300 mln dolarów na odbudowę gospodarki czechosłowackiej. Zgodnie z sugestią Steinhardta Departament Stanu skłonił Bank do pozostawienia decyzji w zawieszeniu do momentu ogłoszenia przez władze w Pradze programu upaństwowienia przedsiębiorstw znajdujących się w rękach prywatnych⁶. Wartość upaństwowionej pod koniec października własności amerykańskiej oceniano na kwotę od 30 do 50 mln dolarów⁷. W Departamencie Stanu budził niezadowolenie również fakt, iż strona czechosłowacka nie spieszyła się z akceptacją ame-

⁴ *Ibidem*, s. 82–83.

⁵ *Ibidem*, s. 19–20, Ullmann zdaje się podzielać ten pogląd wyrażony przez M. S. Steinitza (por. *ibidem*, s. 174, przyp. 4).

⁶ *Foreign Relations of the United States* (dalej FRUS), *Diplomatic Papers 1945*, vol. IV, *Europe*, Washington 1968, s. 550–555.

⁷ G. Lundestad, *The American Non-Policy towards Eastern Europe, 1943–1947: Universalism in an Area not of Essential Interest to the United States*, Oslo, New York 1975, s. 160; Steinhardt nawet wątpił, czy suma ta przekracza 30 mln dolarów; FRUS, 1946, vol. VI, *Eastern Europe; The Soviet Union* (dalej: *Eastern Europe*), Washington 1969, s. 186.

rykańskiej propozycji z 29 czerwca 1945 roku, dotyczącej wymiany not, w których byłaby zawarta zapowiedź usunięcia po okresie przejściowym dyskryminacji w handlu między obu krajami⁸.

Sekretarz Stanu James Byrnes gotów był jednak w grudniu 1945 roku udzielić Czechosłowacji obok pożyczki w wysokości około 44 mln dolarów na zakup bawełny również niewielkiego kredytu na odbudowę gospodarki czechosłowackiej (w granicach od 25 do 35 mln dolarów), nie napotykając na sprzeciw Steinhardta. Władze czechosłowackie nie zamierzały zresztą w całości korzystać z oferty Banku Eksportowo-Importowego, dotyczącej zakupu bawełny. Prawdopodobnie pragnąc uczulić ambasadę amerykańską na możliwość zacieśnienia więzów gospodarczych z ZSRR i skłonić Stany Zjednoczone do szerszego gestu w sprawie kredytu na odbudowę gospodarki, strona czechosłowacka zgłosiła gotowość przyjęcia tylko 20 mln pożyczki bawełnianej. Pozostałą różnicę w dolarach zamierzała zrealizować we współpracy ze Związkiem Sowieckim⁹.

Obawa przed włączeniem Czechosłowacji w ramy sowieckiego pięcioletniego planu gospodarczego, której dał wyraz Steinhardt w depeszy do centrali z 25 stycznia 1946 roku zwracając uwagę na wizytę socjaldemokratycznego ministra przemysłu Bohumila Laušmana w Moskwie, skłoniła go do dalszego usztywnienia stanowiska w kwestii udzielenia kredytu przez Bank Eksportowo-Importowy. W wypadku zgody czynników w Waszyngtonie na rozpoczęcie rozmów domagał się on nie tylko postawienia warunku w postaci przyjęcia przez władze czechosłowackie zobowiązania płatności w dolarach za upaństwowioną własność amerykańską, lecz także ujawnienia treści umów gospodarczych i finansowych między Czechosłowacją a ZSRR¹⁰. Ambasador ustosunkował się również negatywnie do czechosłowackiego wniosku z 25 stycznia, dotyczącego zwiększenia z 10 do 50 mln dolarów pożyczki na zakup nadwyżek sprzętu amerykańskiego pochodzącego z demobilu. Byrnes odrzucił tę ostatnią sugestię Steinhardta w dniu 15 marca, zwracając uwagę na zainteresowanie instytucji powołanej do likwidacji nadwyżek w upłynnieniu jak największej ich ilości¹¹.

Sekretarz stanu w odróżnieniu od ambasadora doradzającego „ostrożność Bankowi Eksportowo-Importowemu w udzieleniu obecnie pożyczki na cele odbudowy”¹², wykazywał większy niepokój z powodu braku zaangażowania czechosłowackiego w sprawę kredytu. W telegramie z 7 lutego

⁸ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, s. 543–547, 548–549, 553–554; por. FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 219, przyp. 65.

⁹ *Ibidem*, 1945, vol. IV, Europe, s. 552, 556–557.

¹⁰ *Ibidem*, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 178–180.

¹¹ *Ibidem*, s. 181–182, przyp. 8.

¹² *Ibidem*, s. 180.

oświadczył kategorycznie, iż „Departament uważa amerykańską pomoc ekonomiczną za niezbędną, jeśli rząd czechosłowacki ma opierać się włącznie do planu gospodarczego” wspomnianego przez Steinhardta. Byrnes uznawał konieczność wysunięcia pod adresem władz czechosłowackich warunków zaproponowanych przez ambasadora oraz skłaniał się do podjęcia inicjatywy mającej na celu rozpoczęcie rozmów w sprawie kredytu. Informował też, że w Waszyngtonie uzgodniono wysokość tego kredytu na około 50 mln dolarów przy założeniu, iż w ostatecznym rezultacie negocjacje mogą zakończyć się nawet ustaleniem wyższej sumy¹³. Wkrótce Departament Stanu, po konsultacjach z wysłanym z Pragi do Waszyngtonu specjalistą ambasady od analiz ekonomicznych, zrezygnował z możliwości przekroczenia kwoty 50 mln dolarów. Dorzucił też w marcu trzeci warunek, którym było zawarcie tymczasowego amerykańsko-czechosłowackiego porozumienia handlowego¹⁴.

Steinhardt nadal jednak próbował przekonać Departament Stanu, iż należy zachować powściągliwość w kwestii kredytu na odbudowę gospodarki czechosłowackiej. W depeszy z 26 lutego wyrażał opinię, iż powinien on zostać ograniczony do 30 mln dolarów. Według ambasadora duże kredyty nie tylko nie były w stanie osłabić silnej pozycji komunistów w tych krajach, w których zdołali już mocno usadowić się w rządzie, ale umożliwiły im wykorzystanie uzyskanych funduszy pośrednio dla własnych celów. „Nie popieram – pisał Steinhardt – dużego kredytu na cele odbudowy obecnie i na pewno aż do tego momentu, gdy wybory w maju dadzą świadectwo pragnieniu ludu Czechosłowacji pozbycia się bardzo realnej groźby całkowitego zdominowania przez komunistów”¹⁵.

Ambasador amerykański ustosunkował się też z dużą podejrzliwością do niespodziewanej inicjatywy zastępcy dyrektora departamentu ekonomicznego praskiego MSZ Aleksandra Kunosiego, który pod koniec kwietnia zaproponował rozpoczęcie pertraktacji w sprawie tymczasowego porozumienia handlowego. Steinhardt twierdził w depeszy z 26 kwietnia, iż jest to manewr ze strony Komunistycznej Partii Czechosłowacji, która tuż przed wyborami chciałaby zdyskontować dla siebie fakt wynegocjowania umowy, celem zdobycia dodatkowych głosów. Powtórnie też wypowiedział się w dniu 1 maja przeciw nawiązywaniu rozmów po otrzymaniu memorandum w tej kwestii od czechosłowackiego MSZ. Uważał jednak, że pertraktacje należałyby rozpocząć bezpośrednio po wyborach¹⁶.

¹³ *Ibidem*, s. 182–183.

¹⁴ *Ibidem*, s. 184–185, oraz przyp. 16.

¹⁵ *Ibidem*, s. 185–188.

¹⁶ *Ibidem*, s. 190–195.

Urzędujący sekretarz stanu Dean Acheson 9 maja powiadomił Steinhardta, że Departament Stanu zrezygnował z wysuwania kwestii tymczasowego porozumienia handlowego jako warunku wstępnego przyznania kredytu na odbudowę gospodarki. Decyzję tę motywował między innymi pragnieniem ogłoszenia w następnym tygodniu postanowienia Rady Dyrektorów Banku Eksportowo-Importowego z dnia 8 maja, o warunkowym przyznaniu Czechosłowacji 50 mln dolarów. W Departamencie Stanu chciano bowiem uzyskać efekt propagandowy, stanowiący przeciw wagę dla zapowiedzianych przez władze sowieckie dostaw zboża dla Czechosłowacji począwszy od dnia 15 maja. Steinhardt 11 maja zdecydowanie przeciwstawił się temu zamiarowi ze względu na korzyści, które jego zdaniem z oświadczenia amerykańskiego mogliby wyciągnąć komuniści przed wyborami przewidzianymi na dzień 26 maja. Ambasador obawiał się bowiem, iż krok amerykański zostałby zinterpretowany przez nich jako dowód aprobaty Stanów Zjednoczonych dla funkcjonującego w Pradze rządu¹⁷.

W styczniu 1946 roku władze czechosłowackie wyznaczyły datę wyborów. Zarówno Steinhardt, jak i ambasador brytyjski w Pradze Philip Nichols zwracali uwagę na „bojaźliwość” (*timidity*) przedstawicieli partii niekomunistycznych w rządzie. Ambasador amerykański w depeszy z 25 stycznia stwierdzał, że „elementy umiarkowane nie pozbyły się jeszcze swego kompleksu strachu”¹⁸. Mimo to przedstawiciele mocarstw anglosaskich spodziewali się osłabienia pozycji komunistów po wyborach. Opinia Steinhardta wynikała z jego bliskich kontaktów z przywódcami partii narodowosocjalistycznej, których prognozy ambasador amerykański przyjmował bezkrytycznie. W raporcie z 15 maja utrzymywał, że tzw. umiarkowani zdobędą w przyszłym parlamencie 171 mandatów, podczas gdy tzw. radykałowie (komuniści i część socjaldemokratów) tylko 129 mandatów. Brytyjczycy byli bardziej ostrożni w formułowaniu zbyt optymistycznych przypuszczeń. Ale i oni nie sądzili, by komunistom udało się osiągnąć więcej niż 31 % głosów wyborców¹⁹.

Przygotowania do wyborów zaostrzyły rywalizację między partiami. Be-neš liczył bardzo na narodowych socjalistów, wierząc, że po wyborach „będą pierwszą partią i będą nadawać ton polityce wewnętrznej i zagranicznej”. Nie potrafili oni jednak na czas rozwinąć na wsi odpowiedniej propagandy przedwyborczej, dając się pod tym względem zdystansować operatywnej

¹⁷ *Ibidem*, s. 196–197, oraz przyp. 38 i 39; G. Lundestad, *op. cit.*, s. 164.

¹⁸ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 179: Public Record Office, London (dalej: PRO), FO–371, t. 56085, N 15097/15097/12, Annual political review for 1945, Nichols do Attlee, 26 XI 1946 r.

¹⁹ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 51, 179, przyp. 4, s. 54–55.

propagandzie KPCz²⁰. Wyniki wyborów przyniosły porażkę partii narodowo-socjalistycznej w wyścigu z KPCz o pierwsze miejsce w parlamencie. Podczas gdy Beneš jeszcze na początku maja przewidywał, iż najprawdopodobniej komuniści w całej Czechosłowacji zdobędą około 28 % głosów, a w każdym razie nie przekroczą 32 %²¹, KPCz i KPS łącznie zdobyły 37,94 % głosów, co dawało komunistom 114 mandatów w trzystuosobowym Ustawodawczym Zgromadzeniu Narodowym. Wraz z partią socjaldemokratyczną, która pod kierownictwem Zdenka Fierlingera ściśle współpracowała z KPCz, zdobyli więc w parlamencie bezwzględną większość 151 posłów. Narodowi socjaliści uzyskali tylko 18,2 % głosów i 55 mandatów, zaś ludowcy 15,64 % głosów i 46 mandatów²².

Porażka narodowych socjalistów sprawiła jednak, odwrotnie niż można się tego było spodziewać, usztywnienie ich stanowiska w kwestii rozdziału tek ministerialnych. Toteż ukonstytuowanie nowego rządu przeciągnęło się ponad miesiąc od chwili wyborów. Przewodniczący partii Peter Zenkl domagał się stanowiska ministra obrony dla dotychczasowego ministra sprawiedliwości Prokopa Drtiny. Narodowi socjaliści pragnęli w ten sposób stworzyć przeciwwagę dla ministerstwa spraw wewnętrznych, kierowanego przez komunistę Václava Noska²³. Usunięcie Ludwika Svobody mogłoby pociągnąć za sobą odejście z ministerstwa spraw zagranicznych Jana Masaryka, podobnie jak Svoboda nie należącego do żadnej partii. Według niesprawdzonych pogłosek, które dotarły do ambasady brytyjskiej, Masaryka pragnęli poświęcić ludowcy. „Byłaby to – jak sądzę – klęska”, raportował Nichols²⁴, nie biorąc zupełnie pod uwagę, iż partia ludowa dysponowała kilkoma dynamicznymi działaczami, gotowymi realizować politykę „pomostu między Wschodem a Zachodem”. Partia ludowa zabiegała też o ministerstwo rolnictwa²⁵. Również Beneš zażądał od przewodniczącego KPCz Klementa Gottwalda, któremu powierzono zorganizowanie nowego rządu, by umożliwiono mu bardziej aktywny udział w pracach nad polityką zagraniczną republiki. Ustalono, że prezydent będzie spotykać się z Masarykiem i komunistycznym podsekretarzem stanu w MSZ Vladimírem Clementisem dwa razy w tygodniu celem uzyskania w tej dziedzinie bieżących informacji. Wiadomość tę Nichols przyjął z zadowoleniem, ponieważ „Beneš jest oczywiście znacznie bardziej doświadczony na tym polu [tzn. poli-

²⁰ L. K. Feierabend, *Pod vládou Národní fronty*, Washington 1968, s. 66, 68–69, 74, 87.

²¹ PRO, FO–371, t. 56008, N 5777/96/12, pismo Nicholisa do Bevina, 5 V 1946.

²² J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *Na rozhraní dvou epoch*, Praha 1968, s. 73.

²³ PRO, FO–371, t. 56009, N 7190/96/12, telegram Nicholisa do FO, nr 365, 30 V 1946.

²⁴ *Ibidem*, N 8088/96/12, pismo Nicholisa do Hankeya, 14 VI 1946.

²⁵ *Ibidem*, N 7312/96/12, telegram Nicholisa do FO, nr 664, 4 VI 1946.

tyki zagranicznej – przyp. M.K.K.] niż którykolwiek z jego ministrów i tego rodzaju porozumienie może wyjść tylko na dobre”²⁶.

Nowy rząd pod przewodnictwem Gottwalda ukonstytuował się dopiero 2 lipca 1946 roku. Jednak mimo nacisków ze strony narodowych socjalistów i ludowców, komuniści osiągnęli praktycznie całkowite zwycięstwo w negocjacjach nad sformowaniem nowego rządu. Niezależnie od utraty ministerstwa szkolnictwa i oświaty (Nejedlý) utrzymali wszystkie swoje dawne pozycje i zdobyli dodatkowo ministerstwa handlu wewnętrznego (Zmrhal) oraz finansów (Dolanský). „Ich wpływ w nowym rządzie – pisał dalej w swym raporcie Nichols – wykracza poza uzyskaną przez nich w majowych wyborach proporcję 38 % głosów”. Narodowi socjaliści zdobyli tylko ministerstwo szkolnictwa i oświaty, które objął Jaroslav Stránský, zaś ludowcy nie tylko nie otrzymali postulowanego ministerstwa rolnictwa, ale też ministerstwa finansów, które mieli szansę przejąć, gdyby zrezygnowali ze swych pierwotnych żądań²⁷. Po wystąpieniu premiera Gottwalda w Ustawodawczym Zgromadzeniu Narodowym w dniu 8 lipca 1946 roku²⁸ Nichols doszedł do wniosku, że „jeśli chodzi o politykę zagraniczną, obecny rząd będzie ją kontynuował według tych samych zasad co jego poprzednik, utrzymując sojusz ze Związkiem Sowieckim oraz przyjaźń z Wielką Brytanią i Ameryką”²⁹.

Już bezpośrednio po wyborach Steinhardt wyrażał rozczarowanie z powodu udowodnienia przez komunistów, iż dysponują siłą „znacznie większą niż to przewidywano”. Ambasador nie miał wątpliwości, że wybory były „wyrazem woli narodu” i zostały przeprowadzone „w demokratyczny sposób”. Pocieszał się tylko, iż „partia komunistyczna nie osiągnęła swego celu uzyskania większości w nowym Zgromadzeniu, niezależnie od niespodziewanie wielkiej liczby głosów, które otrzymała”. Zdaniem Steinhardta wybory nie mogły wpłynąć w sposób istotny na zmianę charakteru przyszłego rządu³⁰.

Przyszłość Czechosłowacji nie rysowała się wyraźnie. Kontaktujący się z ambasadorem amerykańskim przedstawiciele partii niekomunistycznych wyrażali w związku z tym sprzeczne przypuszczenia. Niektórzy sądzili, że komuniści znajdujący się w danym momencie u szczytu swej popularności będą ją stopniowo tracić w związku z narastającymi trudnościami gospo-

²⁶ *Ibidem*, N 8088/96/12, pismo Nicholsa do Hankeya...

²⁷ *Ibidem*, t. 56010, N 8615/96/12, telegram Nicholsa do FO, nr 783, 3 VII 1946.

²⁸ *Program odbudowy Rządu Premiera Gottwalda Republiki Czechosłowackiej*, Praga 1947.

²⁹ PRO, FO-371, t. 56010, N 9222/96/12, telegram Nicholsa do Bevina, nr 309, 12 VII 1946 r.

³⁰ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 199–200.

darczymi, wynikającymi z nadmiernego poszerzenia sektora państwowego w ekonomice. Inni uważali, że przywódcy KPCz zdołają wykorzystać czas dla konsolidacji swoich pozycji politycznych. Znaleźli się i tacy rozmówcy, którzy dalszy bieg wypadków w Czechosłowacji uzależniali od rozwoju przyszłych stosunków między Związkiem Sowieckim a mocarstwami zachodnimi³¹.

Wysłuchując się w te głosy, Steinhardt nie potrafił dojść do jednoznacznych wniosków. Z jednej strony uznawał słuszność twierdzenia, że pozycja tzw. umiarkowanych „ulegnie w dużym stopniu osłabieniu, jeśli mocarstwa zachodnie przyjmą postawę braku zainteresowania i nie podtrzymywania współpracy z Czechosłowacją”. Z drugiej, jakby na usprawiedliwienie własnej niechęci do udzielenia Czechosłowacji większych pożyczek, utrzymywał, że przedstawiciele partii niekomunistycznych przyznają, iż „mocarstwa zachodnie mogą zająć chłodniejsze stanowisko wobec pomocy humanitarnej oraz pożyczek dla Czechosłowacji tak długo, jak obecny stopień kontroli komunistycznej będzie się utrzymywał”³². Powstawało więc błędne koło: dla wzmocnienia tzw. umiarkowanych potrzebne było wsparcie Zachodu. Nie należało się jednak spieszyć z pomocą ze względu na zbyt silną pozycję komunistów. Rozumowanie tego rodzaju nie pozostawiało wiele miejsca na wypracowanie konsekwentnej linii politycznej wobec Czechosłowacji.

Jak się wydaje, Steinhardt zaczynał gubić się w dostarczonym mu materiale informacyjnym. W raporcie z 3 lipca wyrażał przypuszczenie, iż nowy rząd czechosłowacki pod kierownictwem Gottwalda – „człowieka zdrowego rozsądku”, „prawdziwego czechosłowackiego patrioty” oraz „bardziej godnego zaufania niż Fierlinger” – nie będzie raczej inicjował dalszych radykalnych posunięć na polu ekonomicznym. Dwa tygodnie wcześniej przekonywał Departament Stanu, że po wyborach daje się zauważyć „niewątpliwe choć trudne do zdefiniowania tendencje ze strony niektórych urzędników rządu czechosłowackiego do wykazywania wzrastającego braku zainteresowania w stosunku do mocarstw zachodnich”. Swoje spostrzeżenie tłumaczył „więcej niż wystarczającymi” dostawami w ramach UNRRA, „oficjalnym przejęciem całej własności najbogatszej jednej piątej ludności” oraz relatywnie niewielkimi szkodami wojennymi³³. Ambasador amerykański stawał się więc nagle skłonny bagatelizować znaczenie komunistów we władzach republiki, a zarazem przypisywać tzw. umiarkowanym niechęć do szukania oparcia w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

³¹ *Ibidem*, s. 204.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*, s. 196–197, 200–206, 224.

W Waszyngtonie wkrótce po wyborach w Czechosłowacji zdecydowano się wystąpić z ofertami dwóch pożyczek. 28 maja ambasador Hurban został powiadomiony o przyznaniu republice 50 mln dolarów, w ramach których władze czechosłowackie uzyskały możliwość zakupu nadwyżek sprzętu amerykańskiego pochodzącego z demobilu. Trzy dni później została podana do prasy informacja o zgodzie Rady Dyrektorów Banku Eksportowo-Importowego, wydanej w dniu 29 maja, na udzielenie Czechosłowacji kredytu w wysokości 20 mln dolarów na zakup bawełny. Warunki spłaty pożyczki zostały złagodzone dzięki interwencji Steinhardta, jeszcze przed wyborami na początku maja; miała ona być spłacona nie w ciągu 15, lecz 24 miesięcy. Ambasador był orędownikiem tego kredytu, gdyż zależało mu na „zmniejszeniu zależności przemysłu tekstylnego od Związku Sowieckiego”. Odpowiednia umowa została podpisana 3 lipca. Ponadto rozpoczęto w Waszyngtonie negocjacje na temat określenia warunków kredytu w wysokości 50 mln dolarów na odbudowę gospodarki czechosłowackiej, gdyż jak to stwierdził Byrnes w telegramie do Steinhardta 19 lipca, „udzielenie [tego kredytu] Czechosłowacji jest obecnie pożądane jako cel polityki zagranicznej”³⁴.

W odróżnieniu od Steinhardta ambasador brytyjski Nichols większą wagę przykładał do problematyki polityki zagranicznej Czechosłowacji, uważając zresztą, że nic nowego na tym odcinku w porównaniu z okresem przedwyborczym wydarzyć się nie powinno. Tymczasem właśnie po wyborach życie polityczne w Czechosłowacji uległo dynamizacji. Należy chyba zgodzić się z opinią bezpośredniego obserwatora wydarzeń Ladislava Karela Feierabenda, dawnego ministra finansów w emigracyjnym rządzie czechosłowackim z ramienia partii agrarnej, iż walka o miejsce w rządzie stanowiła zapowiedź większej „bojowości” narodowych socjalistów³⁵. Po wyborach zmniejszyła się nieco popularność prezydenta Beneša wśród przywódców partii do niego zbliżonych, bowiem uważano, że „jego umiarkowana polityka oraz gra na zwłokę nie zapobiegły sukcesowi komunistów w wyborach”³⁶. W tych warunkach zaczęła się przyoblekać w konkretny kształt inicjatywa zbliżenia z państwami zachodnimi poprzez sojusze polityczne.

14 lipca 1946 roku ukazał się na łamach tygodnika partii ludowej „Lidová Demokracie” znamienity artykuł Pavla Tigrida pt. „Žyciowy problem naszej historii”. Został on od razu odnotowany przez ambasadę brytyjską w Pradze. Tigrid wypowiedział się w nim na temat związków Czechosłowacji z Europą Zachodnią. Powołując się na oświadczenie prezydenta Be-

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ L. K. Feierabend, *op. cit.*, s. 106.

³⁶ PRO, FO-371, t. 56009, N 8088/96/12, pismo Nicholosa do Bevina...

neša z marca 1944 roku, że „państwo w Europie centralnej nie może tak łatwo zerwać swoich tysiąc lat liczących stosunków z Zachodem”, przeprowadził zgrabny wywód, w którym z jednej strony odzegał się formalnie od polityki „pomostu”, z drugiej zaś wystąpił przeciwko przyjętej przez Gottwalda formule „sojuzsu ze Wschodem i przyjaźni z Zachodem”. Politykę „pomostu” odrzucał jednak tylko w tym sensie, że na wypadek konfliktu zbrojnego między Zachodem a Wschodem Czechosłowacja będzie walczyć po stronie swego sowieckiego sprzymierzeńca. Inaczej natomiast widział Tigrid sytuację swego kraju w okresie pokoju. Przypomniął, że rzeczywistość i doświadczenia pierwszego roku istnienia III Republiki wskazują, iż „nasze kulturalne i ekonomiczne stosunki z Zachodem są nieporównywalnie bardziej żywe niż ze Związkiem Sowieckim”. Czechosłowacja nie może wkroczyć na drogę, którą kroczą inne państwa słowiańskie, ponieważ „my nadal należymy z naszą moralną, polityczną, kulturalną i religijną tradycją do obszaru zachodnioeuropejskiej cywilizacji”. Zdaniem Tigrida przed Czechosłowacją otworzyła się tylko jedna możliwość: polegać politycznie i militarnie na Związku Sowieckim, wraz z nim „niestrudzenie pilnując biegu wypadków w Niemczech”, a jednocześnie odrzucić „dwuznaczną koncepcję sojuzsu ze Wschodem i przyjaźni z Zachodem”, zastępując ją formułą „sojuzsu zarówno ze Wschodem, jak i Zachodem”³⁷.

Artykuł Tigrida był bez wątpienia kłopotliwy dla premiera Gottwalda. Podczas gdy Gottwald w swoim exposé na forum parlamentu w dniu 8 lipca zapowiedział, że rząd wkładać będzie „więcej wysiłku także w kierunku programowego rozszerzenia stosunków gospodarczych” z ZSRR³⁸, czyli uzupełnienie sojuzsu polityczno-wojskowego bliższymi kontaktami gospodarczymi ze wschodnim aliantem, Tigrid sugerował rządowi akurat odwrotny kierunek działań. Ten „dobrze znany” – jak go charakteryzuje Nichols³⁹ – dziennikarz z partii ludowej, odzegnując się czysto taktycznie od teorii „pomostu”, zabezpieczał się przed ewentualnymi zarzutami przeciwników, że odgrzebuje zdezaktualizowane teorie. Faktycznie Tigrid nadał jedynie starej treści nową formę. Artykuł przed opublikowaniem został przedstawiony kierownictwu partii ludowej i przez nie zaaprobowany⁴⁰.

Waga artykułu polegała jednak nie tylko na rozważaniach teoretycznych. Tigrid wysunął również konkretny postulat. Pisząc, że rząd czechosłowacki bierze pod uwagę zawarcie traktatu sojuszniczego z Francją będącego uzupełnieniem traktatów ze Związkiem Sowieckim (z dnia 12 grudnia 1943

³⁷ *Ibidem*, t. 56060, N 9319/3401/12, Summary of article by Mr Pavel Tigrid.

³⁸ *Program odbudowy...*, s. 56.

³⁹ PRO, FO-371, t. 56060, N 9319/3401/12, pismo Nicholasa do Hankeya, 15 VII 1946.

⁴⁰ *Ibidem*.

roku) i Jugosławią (z dnia 9 maja 1946 roku), dodawał, iż gdyby ów zamiar został zrealizowany, „byłby to poważny krok i ma nadzieję, że nie ostatni”. Jako następny krok wymieniał traktat sojuszniczy z Wielką Brytanią, który „stosownie uzupełniałby nasz system bezpieczeństwa”⁴¹. Po latach jego bliski współpracownik partyjny, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego Ivo Ducháček przyzna, że w roku 1947 przemyślano nawet o Stanach Zjednoczonych jako mocarstwie sojuszniczym⁴².

Na razie jednak postulat Tigrida był dostatecznie bulwersujący dla czechosłowackich komunistów. Argumentacja dziennikarza z partii ludowej zreszcie wspierała konkluzję artykułu. Po przypomnieniu, że już podczas wojny politycy na emigracji rozważali możliwość zawarcia traktatu z Wielką Brytanią, na poparcie swej propozycji wyliczał, że po pierwsze, Wielka Brytania, podobnie jak Francja, podpisała z ZSRR wieloletni traktat sojuszniczy. Po drugie, ma ona u siebie „rząd socjalistyczny, którego program reform ekonomicznych, społecznych i administracyjnych pod wieloma względami jest taki sam jak nasz”. Po trzecie zaś, Wielka Brytania, tak jak i Francja, uznała traktat monachijski za nieważny. Co więcej, o ile we Francji, której Czechosłowacja wybaczyła udział w konferencji monachijskiej, w parlamencie nadal zasiada były premier Edouard Daladier, to Wielka Brytania pozbyła się bezpowrotnie swoich „monachijczyków”. „Nie potrzebujemy dłużej obawiać się [ze strony Wielkiej Brytanii – przyp. M.K.K.] polityków typu monachijskiego” – pisał Tigrid, dodając, że poprzez alians z Wielką Brytanią „nasze sojusznicze stosunki ze Związkiem Sowieckim, które zawsze były i zawsze będą braterskie, ulegną wzmocnieniu”⁴³.

Podpisany w grudniu 1943 roku w Moskwie traktat sojuszniczy między Czechosłowacją a ZSRR miał, według interpretacji prezydenta Beneša – nie akceptowanej przez komunistów odrzucających wszelkie „gry z mostem” – nawiązywać do analogicznej umowy sowiecko-brytyjskiej z 26 maja 1942 roku, a zatem stanowił jego zdaniem uzupełnienie systemu wzajemnych powiązań między państwami Wschodu i Zachodu. W chwili zawarcia układu ze Związkiem Sowieckim, Czechosłowacja w przekonaniu prezydenta nie optowała na rzecz Wschodu. „I tak dla nas problem zawarty w pytaniu: Zachód czy Wschód – pisał po wojnie Beneš – został świadomie i w sposób jasny rozstrzygnięty odpowiedzią: Zachód i Wschód”⁴⁴.

⁴¹ PRO, FO-371, t. 56060, N 9319/3401/12, Summary...

⁴² I. Ducháček, *op. cit.*, s. 63.

⁴³ PRO, FO-371, t. 56060, N 9319/3401/12, Summary...

⁴⁴ E. Beneš, *Paměti. Od Mnichova k nové válce a k novému vítězství*, Praha 1947, s. 425; *Cesta ke květnu. Vznik lidové demokracie v Československu*, M. Klimeš, P. Lesjuk, I. Malá, V. Prečan, t. I, Praha 1965, s. 401–402.

Wzmocnieniu związków z Zachodem służyła też w intencji prezydenta czechosłowacko-francuska deklaracja z 22 sierpnia 1944 roku, zapowiadająca „w odpowiednim momencie” wprowadzenie „w istniejących umowach zmian i uzupełnień uznanych za konieczne, aby współpraca między Czechosłowacją a Francją w ramach bezpieczeństwa ogólnego i odnowy Europy oraz świata była ściślejsza i skuteczniejsza”⁴⁵. Beneš zdawał się nadal uznawać umowę sojuszniczą z Francją ze stycznia 1924 roku oraz wchodzący w skład układów lokarneńskich traktat wzajemnej gwarancji z października 1925 roku, ponieważ „nie były one formalnie wypowiedziane”. Brał jedynie pod uwagę konieczność „zmienienia ich trochę i przystosowania do nowych stosunków międzynarodowych”⁴⁶. Tigrid, jak można przypuszczać, doszedł do wniosku, iż nadszedł właściwy moment, aby przypomnieć Benešowi, że warunkiem realizacji polityki równowagi mógł być rzeczywiście obowiązujący obie strony traktat sojuszniczy czechosłowacko-francuski, stanowiący krok wstępny dla analogicznego układu czechosłowacko-brytyjskiego.

Artykuł Tigrida spotkał się z życzliwym przyjęciem ze strony ambasadora Nicholasa. W raporcie do centrali z dnia 15 lipca pisał on: „zgadzam się z wieloma argumentami przytoczonymi przez Tigrida w jego artykule i sądzę, że leżałoby w naszym interesie, aby sojusz z Rosją był zrównoważony sojuszem z Zachodem. Na pewno bardzo podniosłoby to na duchu naszych przyjaciół tutaj i wzmocniło nasze szanse na utrzymanie Czechosłowacji po zewnętrznej stronie żelaznej kurtyny. Czechosłowacja jeszcze nie znajduje się poza nią”⁴⁷. Nichols szedł więc dalej niż były premier brytyjski Churchill, który 5 marca 1946 roku na amerykańskim uniwersytecie w Fulton użył po raz pierwszy publicznie słów „żelazna kurtyna” na oznaczenie granicy obszaru Europy, znajdującej się pod politycznymi wpływami ZSRR. Dla Churchilla Czechosłowacja też znajdowała się za „żelazną kurtyną” z tym tylko wyjątkiem, że nie „panują [tam] rządy policyjne”⁴⁸.

Nichols w cytowanym raporcie przyznał, że podczas wojny władze brytyjskie „nie były przygotowane do rozważenia” sprawy traktatu z Czechosłowacją. Wyrażał też przypuszczenie, iż „Czesi oczywiście, nieskończenie bardziej preferowaliby traktat z nami niż z Francją i być może liczą na to, że w tej kwestii najlepsza droga do Londynu prowadzi przez Paryż”. Ambasador, biorąc pod uwagę możliwość dojścia do skutku traktatu francu-

⁴⁵ *Cesta ke květnu...*, s. 352.

⁴⁶ Z. Fierlinger, *Ve službach ČSR. Paměti z druheho zahraničního odboje*, t. II, Praha 1948, s. 322.

⁴⁷ PRO, FO-371, t. 56060, N 9319/3401/12, pismo Nicholasa do Hankeya...

⁴⁸ „Zbiór dokumentów”, pod red. J. Makowskiego, nr 10–11 (13–14), Warszawa, październik–listopad 1946, s. 304–305.

sko-czechosłowackiego w krótkim czasie, prosił o instrukcje, „ponieważ jest zupełnie jasne, że jeśli [Czesi] zawrą traktat z Francją, następnie zwrócą swoje oczy na Wielką Brytanię”⁴⁹.

W Foreign Office zdania na temat ewentualnego zawarcia umowy sojuszniczej z Czechosłowacją były podzielone. Dwaj asystenci podsekretarza stanu Gladwyn Jebb i Christopher Warner podzielali opinie Nicholasa, idące w kierunku pozytywnego ustosunkowania się do problemu. Stawiali zatem na pierwszym miejscu aspekt propagandowy traktatu, korzystny dla tych sił politycznych w Czechosłowacji, które pragnęły bliższych związków z Zachodem. Warner ponadto nie widział żadnych poważnych obiekcji natury praktycznej, które utrudniałyby Wielkiej Brytanii podpisanie traktatu. Byłby on przecież skierowany przeciwko Niemcom i „nie sądzę – pisał Warner – aby państwa zachodnie lub Grecy czy Turcy błędnie zrozumieli nasz sojusz z Czechami, pomimo nawet, iż ci ostatni zawarli niedawno układ z Jugosławią”. Asystent podsekretarza stanu proponował, by z Masarykiem przebywającym właśnie w Paryżu odbył nieformalną rozmowę ambasador brytyjski we Francji Oliver Harvey i zorientował się, czy kwestia sojuszu jest rzeczywiście brana pod uwagę oraz co o tym sądzi czechosłowacki minister spraw zagranicznych⁵⁰.

Odmienne na problem zapatrywali się nowy dyrektor Departamentu Północnego w Foreign Office Robert Hankey i stały podsekretarz stanu Orme Sargent. Sargent kategorycznie sprzeciwił się rozmowie Harveya z Masarykiem⁵¹. Jego argumenty znalazły się później w instrukcji wysłanej 20 sierpnia do Pragi przez Hankeya. Niezależnie od poglądów swego zwierzchnika Hankey wystąpił z postulatem nieangażowania się przedwcześnie. Uważał, że jeszcze nie wiadomo, jaki charakter mieć będzie nowy rząd czechosłowacki, ale raczej skłonny był przypuszczać, że pod kierownictwem komunistycznego premiera pójdzie drogą obroną przez inne państwa za „żelazną kurtyną”, a wówczas żaden traktat polityczny nie zmieni jego negatywnego nastawienia do Wielkiej Brytanii. Zaprzeczał też sensowi podejmowania decyzji, dopóki strona brytyjska nie otrzyma bliższych informacji na temat traktatu. Wyrażał ponadto niewiarę w inicjatywę strony czechosłowackiej, zważywszy, że sowiecka agencja TASS skrytykowała ideę głoszącą, iż Czechosłowacja potrzebuje czegoś więcej niż „sojuszu ze Wschodem i przyjaźni z Zachodem”⁵². Zresztą, w samej Czechosłowacji prasa KPCz ostro wystąpiła przeciwko artykułowi Tigrida, sam zaś dziennikarz, współ-

⁴⁹ PRO, FO-371, t. 56060, N 9319/3401/12, pismo Nicholasa do Hankeya...

⁵⁰ *Ibidem*, N 9319/3401/12, notatka Warnera dla Sargenta, 29 VII 1946.

⁵¹ *Ibidem*, notatka Sargenta, 6 VIII 1946.

⁵² *Ibidem*, notatka Hankeya, 22 VII 1946.

pracujący dotychczas z praskim MSZ, został z zajmowanego tam stanowiska usunięty pod zarzutem braku lojalności wobec programu rządowego⁵³.

W instrukcji dla ambasady brytyjskiej w Pradze z 20 sierpnia Hankey powtarzając myśli Sargenta, stwierdzał: „nie sądzimy, aby w obecnych okolicznościach rząd czechosłowacki był w stanie lub pragnął negocjować z nami traktat, który byłby czymś więcej niż tylko mydleniem oczu”. Świadczy o tym niedawne wystąpienie Beneša, zapowiadające na wypadek konfliktu zbrojnego udział Czechosłowacji po stronie ZSRR. „Tego rodzaju traktat – pisał Hankey – może być użyteczny dla rządu czechosłowackiego w związku z polityką wewnętrzną jako demonstracja czechosłowackich prób utrzymania kontaktów z Zachodem, ale z naszego punktu widzenia nie dostrzegamy korzyści, które moglibyśmy z tego osiągnąć, zważywszy, że do traktatów podchodzimy poważnie i nie pragniemy obniżyć ich wartości. Co więcej, moglibyśmy popaść w komplikacje uniemożliwiające nam później wypełnienie naszych zobowiązań”. Hankey zapowiedział też, że polityka brytyjska przyjmie „zbawienną zasadę” niewchodzenia w porozumienia, które byłyby niewykonalne. „Gdy będziemy pragnęli dokonać politycznego gestu jako elementu chwilowej taktyki, mamy wiele innych lepszych sposobów dla osiągnięcia naszego celu niż zawieranie traktatu” – kończył instrukcję Hankey, zalecając „zniechęcenie” Masaryka, gdyby dyskusja wiodła od spraw paktu francusko-czechosłowackiego do kwestii sojuszu brytyjsko-czechosłowackiego⁵⁴.

Rząd premiera Gottwalda zdecydował się jednak wyłącznie na rozmowy ze stroną francuską. 19 lipca Gottwald złożył przedstawicielowi AFP oświadczenie, w którym powołał się na wspólną deklarację czechosłowacko-francuską z 22 sierpnia 1944 roku, zapowiadającą zawarcie w odpowiednim momencie traktatu politycznego między obu państwami. Zdaniem Gottwalda, nadeszła odpowiednia chwila dla przekształcenia deklaracji w układ przyjaźni i wzajemnej pomocy podobny do traktatu czechosłowacko-sowieckiego z 12 grudnia 1943 roku i francusko-sowieckiego z 10 grudnia 1944 roku⁵⁵.

Początkowo w Foreign Office przyjęto pozytywnie zapowiedź podpisania traktatu czechosłowacko-francuskiego. W cytowanej już instrukcji Hankeya z 20 sierpnia znalazło się stwierdzenie, że Wielka Brytania „mile widzi wzmocnienie więzów łączących Czechosłowację z Zachodem poprzez

⁵³ *Ibidem*, N 9319/3401/12, notatka Warnera..., FO-371, t. 56004, N 9442/94/12, Weekly Information Summary for Period 12th–18th July 1946.

⁵⁴ *Ibidem*, t. 56060, N 9319/3401/12, notatka Sargenta...; pismo Hankeya do Shuckburgha, 20 VIII 1946 r.

⁵⁵ *Ibidem*, N 9523/3401/12, telegram Nicholisa do FO, nr 85, 22 VII 1946.

alians z Francją”⁵⁶. Jednak stosunkowo szybko, bo już we wrześniu 1946 roku, w centrali zrodziły się wątpliwości, które próbował rozwiać zastępujący Nicholasa Evelyn Shuckburgh. W Foreign Office zaczęto obawiać się wciągnięcia Francji do systemu sojuszy skupiających się wokół ZSRR. Uważano, że w pierwszej kolejności winien być zawarty traktat sojuszniczy brytyjsko-francuski. Sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Jean Chauvel został zresztą poinformowany na początku września 1946 roku przez ambasadora brytyjskiego w Paryżu Harveya o możliwości zawarcia brytyjsko-francuskiego traktatu sojuszniczego⁵⁷. Z koncepcją szybkiego zawarcia traktatu brytyjsko-francuskiego godził się nawet Shuckburgh, ale sądził, że w podobnej sytuacji alians czechosłowacko-francuski byłby tym bardziej pożądany, „nie tylko bowiem pozwoliłyby Czechosłowacji wejść w bardziej bezpośredni kontakt z Europą Zachodnią, ale stanowiłyby sprawdzian możliwości utrzymania otwartych drzwi pomiędzy wschodnim i zachodnim blokiem”. Zdaniem Shuckburgha, Francja nie podniosłaby żadnej szkody. Tylko w tym wypadku, gdyby Francja zdecydowała się wejść w sojusze z Polską czy Jugosławią, mogłaby stać się „zdobyczą dla bloku rosyjskiego”. Shuckburgh zwracał też uwagę, że inicjatywa w rządzie czechosłowackim wyszła ze strony Masaryka, narodowosocjalistycznego ministra handlu zagranicznego Huberta Ripki oraz ministra poczty z ramienia partii ludowej Františka Háli, i że mieli oni trudności z przekonaniem Gottwalda. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych czechosłowackiego parlamentu Ivo Ducháček zalił się nawet Shuckburghowi, że „narodowi socjaliści i ludowcy ciężko pracowali na rzecz paktu, a obecnie są zakłopotani francuskim ociąganiem się”. Shuckburgh dawał wyraz swojemu zaufaniu do Masaryka i przytaczał jego słowa wypowiedziane do Nicholasa, w których czechosłowacki minister określał traktat z Francją „jako pierwszy krok w kierunku bliższych stosunków politycznych z Zachodem generalnie, a szczególnie z nami [tj. z Wielką Brytanią]”⁵⁸.

Niemniej Foreign Office próbowało przekonać stronę francuską, aby zrezygnowała z zamiaru zawarcia traktatu z Czechosłowacją, gdyż przed dojściem do skutku układu sojuszniczego z Wielką Brytanią istniało zbyt wielkie ryzyko wciągnięcia Francji do sowieckiej sfery wpływów. Rozmówcy francuscy w zasadzie godzili się z brytyjską argumentacją, ale zasłaniali się

⁵⁶ *Ibidem*, N 9319/3401/12, pismo Hankeya do Shuckburgha...

⁵⁷ *Ibidem*, t. 56638, N 11759/2712/55, pismo Harveya do FO, 3 IX 1946; pismo Harveya do FO, 4 IX 1946; N 11450/2712/55, telegram delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową w Paryżu do Pragi i Warszawy, 7 IX 1946.

⁵⁸ *Ibidem*, t. 56060, N 11665/3401/12, telegram Shuckburgha do delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową w Paryżu, nr 12, 11 IX 1946.

tym, iż jest im trudno wycofać się, skoro w deklaracji francusko-czechosłowackiej z 22 sierpnia 1944 roku zapowiedziano już rewizję przedwojennych układów z Czechosłowacją⁵⁹. Naciski Foreign Office sprawiły jednak, iż strona francuska zdecydowała się uprawiać grę na zwłokę wobec czechosłowackiego partnera.

Negatywne stanowisko Foreign Office wobec francusko-czechosłowackiego aliansu miało swoje uzasadnienie. Premier Gottwald nie dlatego przecieżył się przekonać politykom związanym z Benešem, że nagle odkrył niedostrzegane dotychczas wartości w koncepcji „pomostu między Wschodem a Zachodem”. Wydaje się, że przywódcy KPCz doszli do wniosku, iż przy istniejącym układzie sił w samej Francji traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy odpowiednio zredagowany służyć będzie przyciągnięciu Francji do wschodnio-europejskiego systemu sojuszy, a tym samym opóźni powstanie bloku państw zachodnich. Po odbytych w czerwcu 1946 roku wyborach do Konstytuanty komuniści francuscy uplasowali się pod względem liczby mandatów na drugim miejscu, po partii chrześcijańsko-demokratycznej, gdy tymczasem socjaliści musieli się zadowolić miejscem trzecim. Komuniści zasiadali też w rządzie francuskim⁶⁰. Dla Gottwalda i kierownictwa KPCz wchodzenie w porozumienie z tego rodzaju kontrahentem nie stanowiło wielkiego ryzyka, a dodatkową sprzyjającą okolicznością był fakt, że gen. Charles de Gaulle zszedł ze sceny politycznej już w styczniu 1946 roku.

Zachowanie władz czechosłowackich na arenie międzynarodowej, polegające na manifestacyjnym podkreśleniu swej lojalności wobec ZSRR, nie sprzyjało realizacji polityki „pomostu między Wschodem a Zachodem”. Pod koniec sierpnia na tym tle doszło nawet do poważnego kryzysu w stosunkach amerykańsko-czechosłowackich. Niezależnie od tego rozmowy na temat kredytu na odbudowę gospodarki czechosłowackiej poważnie przeciągały się ze względu na niechęć strony czechosłowackiej do podporządkowania się warunkom stawianym przez amerykańskiego negocjatora. Acheson w depeszy z 29 sierpnia do Steinhardta brał pod uwagę dojsście do porozumienia dopiero po miesiącu lub dwóch⁶¹.

Następnego dnia przebywający na konferencji pokojowej 21 państw w Paryżu Byrnes przesłał Achesonowi telegram, który stanowił punkt zwrotny w stosunku Stanów Zjednoczonych do Czechosłowacji. Sekretarz Stanu oskarżył w nim delegatów czechosłowackich na konferencję pokojową o popieranie zaprezentowanej przez sowieckiego wiceministra spraw zagranicznych Andreja Wyszyńskiego tezy, iż USA dążą do „ekonomicznego znie-

⁵⁹ *Ibidem*, FO-371, t. 65815, N 2107/2039/12, notatka Warra, 20 II 1947.

⁶⁰ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Warszawa 1978, s. 708.

⁶¹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 215.

wolena Europy poprzez politykę polegającą na udzielaniu jałmużny”. Byrnes wyciągnął z tego wniosek, że postępowanie delegacji czechosłowackiej odpowiada „ogólnemu trendowi rządu w Czechosłowacji zdominowanemu przez komunistów i wypowiedział się za wstrzymaniem dalszej realizacji kredytu na zakup nadwyżek pochodzących z demobilu. Doszedł też do konkluzji mającej znacznie szerszy charakter, gdyż dotyczącej wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej. „Jestem przekonany, że nadszedł czas, gdy powinniśmy uczynić wszystko przy użyciu wszelkich właściwych środków, aby pomóc naszym przyjaciołom w Europie Zachodniej i Włoszech w sprawie sprzedaży towarów pochodzących z demobilu oraz przy użyciu innych środków, które są osiągalne, zamiast dalej kontynuować pomoc materiałową dla państw Europy Wschodniej obecnie zaangażowanych w kampanię oczerniania Stanów Zjednoczonych i fałszywe tłumaczenie naszych motywów działania. Jestem pewien, że żaden inny sposób postępowania nie zostanie zrozumiany przez naród amerykański”⁶². W niecały miesiąc później Byrnes był już ostatecznie zdecydowany na dokonanie rewizji dotychczasowej polityki ekonomicznej Stanów Zjednoczonych wobec Europy Środkowo-Wschodniej⁶³, do czego przyczyniła się linia polityczna przyjęta przez rząd czechosłowacki i następnie realizowana na forum konferencji pokojowej w Paryżu.

13 września Stany Zjednoczone zawiesiły realizację kredytu na zakup nadwyżek z demobilu. Z oferowanej kwoty 50 mln dolarów strona czechosłowacka zdołała wykorzystać do tego momentu tylko niecałe 10 mln dolarów. 17 września Byrnes zalecił ponadto Achesonowi przerwanie rozmów na temat kredytu Banku Eksportowo-Importowego na odbudowę gospodarki czechosłowackiej, o czym zawiadomiono ambasadę czechosłowacką w Waszyngtonie 28 września. Tydzień wcześniej radca ambasady czechosłowackiej w Waszyngtonie Josef Hanč został poinformowany, iż mimo uzgodnienia w dniu 4 września tekstu not, które miały być wymienione przy okazji udzielenia Czechosłowacji wspomnianego kredytu (w notach zawarte było zobowiązanie rządu czechosłowackiego do „adekwatnego i efektywnego” zrekompensowania obywatelom amerykańskim strat poniesionych w związku ze „znacjonalizowaniem” lub „zarekwirowaniem” ich własności) porozumienie dotyczące kredytu nie zostanie zawarte dopóki nie zostaną rozpoczęte w Pradze negocjacje na temat odszkodowań i nie osiągną istotnego postępu⁶⁴.

⁶² *Ibidem*, s. 216–217.

⁶³ Por. rozdział III, s. 169–170; por. również G. Lundestad, *op. cit.*, s. 170–171.

⁶⁴ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 220, 222, 224, 229; „The Department of State Bulletin”, nr 411, 18 V 1947, s. 960; por. G. Lundestad, *op. cit.*, s. 167–170.

Skutki, jakie wywołała polityka rządu praskiego spowodowały, że w kręgach polityków narodowosocjalistycznych i partii ludowej zaczęły się odzywać głosy postulujące zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Wśród kandydatów wymieniano Ripkę lub Ducháčka. Odnotowując ferment we wspomnianych kręgach, Nichols w raporcie do Foreign Office z 27 listopada 1946 roku wystąpił w obronie Masaryka. Usprawiedliwiał jego postępowanie tym, że każdy inny polityk na jego stanowisku działałby w podobny sposób. Przyznawał więc pośrednio, że w Czechosłowacji nie jest możliwe powołanie ministra spraw zagranicznych, który realizowałby politykę prozachodnią. „Nie widzę żadnej szansy – pisał Nichols – by Cze- si przyjęli niezależną linię na jakiegokolwiek konferencji międzynarodowej w ciągu następnych kilku lat”. Charakteryzując obu kandydatów na stanowisko ministra spraw zagranicznych, Nichols uważał Ducháčka za zbyt młodego i mało doświadczonego. Ripka zaś, według niego, bardziej akceptowany przez Beneša, posiadał nie więcej doświadczenia, niż Ducháček⁶⁵.

W rzeczywistości Ripka wobec częstej nieobecności w Londynie Masaryka, podczas wojny faktycznie spełniał funkcję ministra, będąc podsekretarzem stanu w czechosłowackim MSZ. Ducháček natomiast zajmował się na bieżąco problemami międzynarodowymi na stanowisku przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego i odznaczając się większą energią niż Masaryk, zdawał się być najodpowiedniejszym kandydatem na realizatora koncepcji „pomostu między Wschodem i Zachodem”. Według Nicholisa ani Ripka, ani Ducháček nie znali tak dobrze Zachodu, jak Masaryk i nie cieszyli się w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych tak wielką sympatią. Toteż zastąpienie Masaryka np. przez Ripkę „na pewno w żadnym wypadku nie leżałoby w interesie Rządu Jego Królewskiej Mości”. Ambasador brytyjski obawiał się też, iż wraz z ustąpieniem Masaryka odszedłby również z Ministerstwa Obrony Narodowej nienależący do żadnej partii gen. Ludwik Svoboda. Na jego miejsce mianowany zostałby któryś z polityków komunistycznych⁶⁶. Nichols nie dostrzegał prokomunistycznych sympatii ministra Svobody.

Oceny wymieniane między ambasadą brytyjską w Pradze a Foreign Office obiektywnie nie sprzyjały wyklarowaniu się pozytywnego stanowiska Londynu już nie tylko wobec ewentualnego traktatu czechosłowacko-brytyjskiego, ale wobec – zdawałoby się – znacznie bardziej realnego układu sojuszniczego czechosłowacko-francuskiego. Strona francuska zresztą, jak się wkrótce okazało, przyjęła postawę bardzo powściągliwą wobec czechosłowackich propozycji.

⁶⁵ PRO, FO-371, t. 56013, N 15481/96/12, pismo Nicholisa do Hankeya, 27 XI 1946.

⁶⁶ *Ibidem*.

Ripka twierdzi w swoich pamiętnikach, że Masaryk przekazał w czerwcu 1946 roku stronie francuskiej projekt traktatu politycznego⁶⁷. Ten sam termin przyjmują historycy czechosłowaccy Jaroslav Šedivý i Jan Čierny, opierając się prawdopodobnie wyłącznie na pamiętnikach Ripki⁶⁸. Emigracyjny publicysta węgierski Francois Fejtő, nie podając źródła, utrzymuje, że nastąpiło to w lipcu 1946 roku⁶⁹. W memorandum ministra Háli dla francuskiego ministra spraw zagranicznych Georges'a Bidaulta z dnia 26 lipca 1947 roku zawarta jest informacja, że od momentu wręczenia czechosłowackiego projektu do przekazania stronie czechosłowackiej francuskiego kontrprojektu upłynęło prawie 11 miesięcy⁷⁰. W brytyjskim archiwum Public Record Office znajdują się kopie tych dokumentów. Czechosłowacki projekt „traktatu przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy na czas pokoju” nosi datę 7 sierpnia 1946 roku, a francuski kontrprojekt – 31 maja 1947 roku, co wskazywałoby, że upłynęło prawie dziesięć miesięcy zanim strona francuska zdecydowała się na odpowiedź⁷¹.

We Francji w wyborach do Zgromadzenia Narodowego w listopadzie 1946 roku komuniści uzyskali największą liczbę głosów. Nastąpiło jednak zbliżenie między chrześcijańskimi demokratami i socjalistami, co spowodowało, że przedstawiciel tych ostatnich objął tekę premiera. Nadal jednak istniał gabinet koalicyjny, składający się z przedstawicieli komunistów, chrześcijańskich demokratów i socjalistów⁷². Ministerstwo Spraw Zagranicznych przypadło chrześcijańskiemu demokracie Georges'owi Bidaultowi, którego łączyły więzy przyjaźni z czeskimi ludowcami: wicepremierem Janem Šramkiem, ministrem Hálą oraz posłem Ducháčkiem⁷³. W połowie lutego 1947 roku zdawało się, że impas w kontaktach dyplomatycznych między Czechosłowacją a Francją zostanie przerwany.

14 lutego 1947 roku wydano w Paryżu i Pradze komunikat stwierdzający, że „oba rządy [francuski i czechosłowacki] na równi pragnąc przyczy-

⁶⁷ H. Ripka, *Le coup de Prague. Une révolution préfabriquée*, Paris 1949, s. 77.

⁶⁸ J. Šedivý, *K některým otázkám československé zahraniční politiky a vlivu mezinárodní situace na vnitropolitický vývoj ČSR v letech 1945–1948*, w: *Československá revoluce v letech 1944–1948. Sborník příspěvků z konference historiků k 20. výročí osvobození ČSSR*, Praha 1966, s. 217; J. Čierny, *Nová orientácia zahraničnej politiky Československa (1941–1948)*, Bratislava 1979, s. 292.

⁶⁹ F. Fejtő, *Un pont qui n'a pu être construit: le projet de traité franco-tchécoslovaque*, „Politique Étrangère”, nr 1, Paris 1976, s. 6.

⁷⁰ I. Ducháček, *op. cit.*, s. 67.

⁷¹ PRO, FO-371, t. 65815, N 8730/2039/12, *Traité d'amitié, d'assistance mutuelle et de coopérations en temps de paix entre...*, 7 VIII 1946: *Traité Franco-Tchécoslovaque*, 31 V 1947; strona brytyjska po raz pierwszy dowiedziała się o kontaktach francusko-czechosłowackich w sierpniu 1946 r.: *ibidem*, N 2107/2039/12, notatka Warra, 20 II 1947.

⁷² J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 709–710.

⁷³ I. Ducháček, *op. cit.*, s. 62.

nić się do ugruntowania powszechnego bezpieczeństwa oraz do odbudowy Europy i świata, zdecydowały się rozpocząć, w ramach obecnych międzynarodowych dyskusji, negocjacje zmierzające do urzeczywistnienia intencji zawartych we francusko-czechosłowackiej deklaracji z dnia 22 sierpnia 1944 roku dla wzmocnienia współpracy między obu państwami⁷⁴. Porozumienie na temat zapoczątkowania dyskusji dotyczącej traktatu politycznego nastąpiło po rozmowach, odbytych w Paryżu przez Masaryka i Clementisa z Bidaultem przy okazji podpisywania traktatów politycznych z byłymi satelitami III Rzeszy. Jak zauważył jednak korespondent „Timesa”, nie wyznaczono jeszcze miejsca ani czasu negocjacji. Tego samego dnia podczas spotkania Bidaulta z polskim ministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim zapowiedziano podpisanie francusko-polskiej umowy kulturalnej, co nastąpiło 19 lutego⁷⁵.

Wyżej wymienione fakty zbiegły się z posiedzeniem rządu francuskiego, który zaaprobował przedstawiony przez Bidaulta projekt francusko-brytyjskiego traktatu przymierza i wzajemnej pomocy. Oczekiwano też konkretnych rozmów z Brytyjczykami w ciągu kilku dni⁷⁶. Podczas dyskusji we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w dniach 27 i 28 lutego Bidault zapowiedział podpisanie traktatu z Wielką Brytanią w dniu 4 marca⁷⁷. Ceremonia podpisania przez ministrów spraw zagranicznych obu państw Ernesta Bevina i Georges’a Bidaulta oraz ambasadorów Alfreda Duff-Coopera i René Massigli odbyła się w Dunkierce 4 marca 1947 roku.

Traktat miał obowiązywać pięćdziesiąt lat i przewidywał wzajemną pomoc przeciwko agresji niemieckiej po odbyciu uprzednich konsultacji między obu stronami, a nawet, jeżeli zaszłaby potrzeba, konsultacji z innymi mocarstwami „ponoszącymi odpowiedzialność za działania w stosunku do Niemiec”. Paragraf 2 artykułu V zawierał bardzo istotne dla przyszłych francusko-czechosłowackich rozmów zastrzeżenie, że „żadna z Wysokich Umawiających się Stron nie zawrze sojuszu lub nie weźmie udziału w żadnej koalicji skierowanej przeciwko drugiej Wysokiej Umawiającej się Stronie; ani nie podejmie się żadnych zobowiązań niezgodnych z warunkami obecnego Traktatu”. Bardzo ważne dla zrozumienia kierunku polityki Wielkiej Brytanii i Francji było jedno ze stwierdzeń preambuły traktatu mówiące, że oba państwa uważają „za najbardziej pożądane zawarcie traktatu między wszystkimi mocarstwami, ponoszącymi odpowiedzialność za dzia-

⁷⁴ PRO, FO-371, t. 65815, N 2040/2039/12, telegram Nicholasa do FO, nr 159, 15 II 1947.

⁷⁵ *Ibidem*, N 2107/2039/12, „Times”, 15 II 1947; W. Borodziej, *Rozmowy polsko-francuskie 1945–1947. Zapomniany epizod z historii dyplomacji*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCIII (1986), nr 1, s. 96.

⁷⁶ PRO, FO-371, t. 65815, N 2107/2039/12, „Times”, 15 II 1947.

⁷⁷ J. Čierny, *op. cit.*, s. 298.

łania w stosunku do Niemiec, celem zapobieżenia, by Niemcy stały się ponownie zagrożeniem dla pokoju”. Układ wchodził w życie dopiero po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpiło pół roku później w Londynie, 8 września 1947 roku⁷⁸.

W Paryżu w związku z opublikowaniem wspólnego francusko-czechosłowackiego komunikatu 14 lutego obawiano się, że wywoła on zaniepokojenie brytyjskie. Dzień wcześniej minister Bidault poinformował ambasadora Duff-Coopera, że strona francuska negocjuje z Czechosłowacją i Polską kwestię traktatów politycznych, ale że żaden z nich nie będzie podpisany przed zawarciem sojuszu z Wielką Brytanią. Duff-Cooper zdawał się być tym zapewnieniem uspokojony, dochodząc nawet do wniosku, że „traktaty te [tzn. z Czechosłowacją i Polską] mogą w tych okolicznościach być korzystne jako dostarczające dowodu, iż nie istnieje zamiar podziału Europy na dwa wrogie odłamy i mogą rozproszyć rosyjskie podejrzenia, że tworzy się blok zachodni”⁷⁹. Ambasador francuski w Londynie Massigli oświadczył 14 lutego podsekretarzowi stanu Sargentowi, że w kwestii traktatu „rząd francuski znalazł się pod dużym naciskiem ze strony Czechów”. Dawał też do zrozumienia, że rząd francuski nie zamierza wychodzić poza ogólne rozmowy ze stroną czechosłowacką, sugerując tym samym, iż nie ma zamiaru zawierać paktu. Zaawansowanie na odcinku kontaktów z Polską pozostawało daleko w tyle za rozmowami z Czechosłowacją⁸⁰.

W Foreign Office chwilowo sądzono, że zbieżność komunikatu francusko-czechosłowackiego z rozpoczęciem rozmów brytyjsko-francuskich nie była przypadkowa i podejrzewano Bidaulta, że albo pragnie zdobyć poparcie komunistów francuskich dla traktatu brytyjsko-francuskiego, albo też chce ich przekonać, że sojusz z Wielką Brytanią w rzeczywistości nie oznacza żadnej zmiany w stosunku Francji do Związku Sowieckiego. Zdaniem Hoyera Hillara z Departamentu Północnego Foreign Office należało zachować wzmożoną ostrożność, by strona francuska nie wstawiła do traktatu

⁷⁸ Treaty of Alliance and Mutual Assistance between His Majesty in respect of United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland and the President of the French Republic, Dunkirk, 4 March 1947, „Treaty Series”, No. 73 (1947), London.

⁷⁹ PRO, FO-371, t. 65815, N 2039/2039/12, telegram Duff-Coopera do FO, nr 147, 13 II 1947.

⁸⁰ *Ibidem*, N 2107/2039/12, notatka zaakceptowana przez Sargenta, 14 II 1947; jeśli chodzi o rozmowy francusko-polskie, to projekty traktatu politycznego między obu stronami zostały wymienione w marcu 1947 r. Początkowo strona polska gotowa była przyjąć warunki francuskie, ale następnie wysunęła propozycję skierowania zobowiązań sojuszniczych przeciwko państwow sprzymierzonym z Niemcami. Z tego powodu rozmowy uległy zawieszeniu i wrócono do nich dopiero we wrześniu 1947 r.: *ibidem*, FO-817, t. 48, pismo Ashleya Clarka do Bevina, 17 IX 1947.

sojuszniczego z Wielką Brytanią klauzuli, zmuszającej ją do współdziałania w interesie Związku Sowieckiego i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej⁸¹.

Komunikat czechosłowacko-francuski wzbudził natomiast nadzieje ambasadora brytyjskiego w Pradze Nicholasa, iż tym razem Foreign Office zdecyduje się zająć pozytywne stanowisko wobec możliwości sojuszu brytyjsko-czechosłowackiego. Przewidując, że pakty brytyjsko-francuski i francusko-czechosłowacki zostaną podpisane, sugerował centrali „zmodyfikowanie poglądów jako rezultat zawarcia sojuszu Wielkiej Brytanii z Francją”. Przedwcześnie sądził, że zbliżenie francusko-czechosłowackie nabiera realnych kształtów, wprowadzony w błąd publicznymi wystąpieniami Masaryka i ambasadora francuskiego w Pradze Maurice’a Dejeana, podobnie jak Nichols zwolennika jak najbliższych kontaktów swego kraju z Czechosłowacją. Niczym nie poparte były też jego przypuszczenia, że rząd czechosłowacki po podpisaniu układu z Francją „może wyraźnie napomknąć lub zasugerować Rządowi Jego Królewskiej Mości, że zawarłby z nim podobny pakt”⁸². Wprawdzie 20 marca w Ustawodawczym Zgromadzeniu Narodowym Masaryk zbyt optymistycznie zapowiadając zawarcie traktatu czechosłowacko-francuskiego „w najbliższym możliwie czasie”, pochwalił również sojusz brytyjsko-francuski, określając go jako „polityczne zbliżenie pomiędzy Anglią a Europą kontynentalną”⁸³, ale Czechosłowacja coraz silniejszymi więzami łączyła się z systemem sojuszy skupiających się wokół ZSRR. 10 marca 1947 roku został podpisany układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Czechosłowacją⁸⁴. Gdyby więc nawet na odcinku francuskim udało się odnieść sukces zwolennikom koncepcji „pomostu między Wschodem a Zachodem”, było mało prawdopodobne, by Gottwald i towarzysze dopuścili do zbliżenia z Wielką Brytanią.

Zresztą, czynniki kierujące Foreign Office odrzucały możliwość zbliżenia poprzez traktat polityczny. Świadczyła o tym niezwykle stanowcza odpowiedź Hankeya na sugestie Nicholasa. Hankey w swoim piśmie z 4 marca prawie w całości przytoczył instrukcję z 20 sierpnia 1946 roku po to, aby stwierdzić, że argumenty tam zawarte nadal pozostają w mocy i nie osłabia ich fakt wcześniejszego podpisania przez Wielką Brytanię układu sojuszniczego z Francją. Nawet gdyby doszło do zawarcia traktatu francusko-cze-

⁸¹ PRO, FO-371, t. 65815, N 2107/2039/12, notatka Hoyera Hillara, 24 II 1947.

⁸² *Ibidem*, N 2112/2039/12, pismo Nicholasa do Bevina, 15 II 1947.

⁸³ *Ibidem*, t. 65784, N 3586/12/12, pismo Nicholasa do Bevina, 21 III 1947; oraz tekst mowy Masaryka.

⁸⁴ M. K. Kamiński, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990, s. 308–316.

chosłowackiego, stanowisko Wielkiej Brytanii nie uległoby zmianie. Toteż ambasador winien w wypadku inicjatywy rządu czechosłowackiego wyrazić dezaprobatę dla idei paktu⁸⁵.

Tymczasem w Czechosłowacji wysunięto ponownie inicjatywę podpisania układu politycznego z Wielką Brytanią. 14 maja na forum parlamentu wystąpił z mową probrytyjską poseł Ducháček. Powołując się na dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie stosunków handlowych i kulturalnych i przypominając niedawną wizytę czechosłowackiej delegacji parlamentarnej w Wielkiej Brytanii, dochodził do wniosku, że „wymóg wyrażenia angielsko-czechosłowackiej przyjaźni przez właściwy traktat sojuszniczy nie należy już dłużej w opinii Czechosłowacji do kategorii nierealnych utopii”⁸⁶.

Publicznej wypowiedzi towarzyszyła sondażowa rozmowa dyplomatyczna. Dziennikarz i członek partii ludowej Tigrid udał się do ambasady brytyjskiej i wyjaśnił jednemu z pracowników placówki Barkerowi tło parlamentarnego wystąpienia Ducháčka. Pomysł został uzgodniony między Tigridem a Ducháčkem. Obaj doszli bowiem do wniosku, że „obecnie, gdy Czechosłowacja ma traktaty ze Związkiem Sowieckim, Jugosławią i Polską, a my [tzn. Wielka Brytania] ze Związkiem Sowieckim i Francją, byłoby logiczne dla tego państwa [tzn. Czechosłowacji] zawarcie analogicznego traktatu z Rządem Jego Królewskiej Mości”. Tigrid poprosił Barkera o opinię na ten temat i otrzymał „typową odpowiedź”, że „Rząd Jego Królewskiej Mości jest obecnie nadzwyczajnie ostrożny z podejmowaniem jakichkolwiek zobowiązań, których, co nie jest wykluczone, nie byłby w stanie wypełnić zarówno jeśli chodzi o ich literę, jak i ducha”. Tigrid oświadczył, że spodziewał się podobnej odpowiedzi, jako że zetknął się z tego rodzaju komentarzem podczas ostatniej swojej wizyty w Wielkiej Brytanii i poinformował Barkera, że aktywny odłam jego partii zamierza naciskać na rząd czechosłowacki, by ten wystąpił do rządu brytyjskiego z propozycją traktatu z dwóch względów. Po pierwsze, koła te nie podzielają poglądu, że Wielka Brytania miałaby trudności z honorowaniem swoich zobowiązań wobec Czechosłowacji, ponieważ oba państwa nie są już dłużej izolowane od siebie przez potężne Niemcy. Po drugie, gdyby nawet próba skłonienia rządu czechosłowackiego zakończyła się fiaskiem, „Partia Ludowa jedynie przez popieranie idei i czynienia wysiłków w kierunku jej realizacji wyzyskała-

⁸⁵ PRO, FO-371, t. 65815, N 2112/2039/12, pismo Hankeya do Nicholasa, 4 III 1947 r.

⁸⁶ *Ibidem*, FO-817, t. 48, tekst mowy Ducháčka; konwencja kulturalna między Czechosłowacją a Wielką Brytanią została zawarta 16 VI 1947 r. Po ratyfikacji przez obie strony weszła w życie 15 X 1947 r.: „Treaty Series”, No. 82 (1947), London. Czechosłowacka delegacja parlamentarna przebywała w Londynie w dniach 24 IV-8 V 1947 r. i była przyjmowana uroczystie przez Bevina 6 maja: PRO, FO-371, t. 65796, N 5594/212/12, record of speech made by the Secretary of State, 6 V 1947.

by potężne uczucie przyjaźni do Wielkiej Brytanii, przeważające w tym kraju [tzn. Czechosłowacji] w obecnym czasie”. W liście do centrali Barker przyznawał, że z punktu widzenia wewnętrznej polityki czechosłowackiej zabiegi ludowców mają swój sens. Zauważał przy tym, że „Rząd Czechosłowacki znajdzie się na pewno w sytuacji kłopotliwej, zwalczając argumenty dostępne Partii Ludowej, ale nie sądzę, by Rząd Czechosłowacki faktycznie był skłonny zwrócić się do Rządu Jego Królewskiej Mości w najbliższym czasie. Powinieneś być wszakże – zwracał się do Hankeya – o tym uprzedzony”⁸⁷.

W Foreign Office poważnie potraktowano ostrzeżenie Barkera. Specjalizujący się w sprawach czechosłowackich G. M. Warr z Departamentu Północnego zauważył, iż Tigrid „nie zrozumiał w lot” stanowiska brytyjskiego i „nadal poluje na jakiegoś rodzaju pakt z nami”⁸⁸. Hankey zgodził się z poglądem Barkera, że w najbliższym czasie nie należało spodziewać się inicjatywy rządu czechosłowackiego, ale „jeśli podpisze on traktat z rządem francuskim, jest prawie pewne, że zwróci się następnie do nas i wydaje mi się lepsze stanąć obecnie wobec problemu niż odkładać go na okres po zawarciu traktatu francusko-czechosłowackiego”. Toteż Hankey już w dniu 22 maja zaproponował zmianę argumentacji brytyjskiej, gdyż, jak przyznawał, dotychczasowe zabiegi brytyjskie, by powstrzymać stronę francuską od angażowania się w rozmowy ze stroną czechosłowacką oraz „zniechęcić Czechów” nie przyniosły wielkich sukcesów. „Musimy przekonywać zarówno Francuzów, jak i Czechów – pisał Hankey – że żadne dwa mocarstwa nie są w stanie powstrzymać Niemiec; że faktycznie Niemcy mogą być powstrzymane przy pomocy paktu czterech mocarstw, obejmującego cztery wielkie mocarstwa wraz z Ameryką; że traktaty bilateralne angielsko-sowiecki, francusko-sowiecki i angielsko-francuski są użyteczne, jako wyrażające wspólną determinację kontroli Niemiec, ale nie można pozwolić na zaciemnienie głównego celu, który każdy winien mieć na uwadze, a mianowicie stworzenia jednego, obejmującego wszystkich, systemu regionalnego, który czyniłby to efektywnie”⁸⁹.

Hankey nawiązywał do projektu paktu czterech mocarstw w sprawie kontroli rozbrojenia Niemiec przedstawionego przez amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa Byrnesa na początku maja 1946 roku na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu⁹⁰. Niemal rok później nowy

⁸⁷ *Ibidem*, t. 65802, N 5739/351/12, list Barkera do Hankeya, 16 V 1947.

⁸⁸ *Ibidem*, notatka Warra, 22 V 1947.

⁸⁹ *Ibidem*, notatka Hankeya, 22 V 1947.

⁹⁰ FRUS, 1947, vol. III, *The British Commonwealth, Europe* (dalej: *British Commonwealth*), Washington 1972, s. 713.

amerykański sekretarz stanu, George Marshall, na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie ponowił w dniu 14 kwietnia 1947 roku propozycję swego poprzednika. Uważał nawet, że pakt ten winien obowiązywać nie 25, lecz 40 lat. Sowiecki minister spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow w odróżnieniu od Bidaulta i Bevina odniósł się chłodno do amerykańskiej propozycji, utrzymując, że nie zawiera ona wystarczających gwarancji rzeczywistego rozbrojenia Niemiec⁹¹. Słaby punkt w rozumowaniu Hankeya tkwił więc w tym, że bez zgody sowieckiej amerykańska propozycja nie miała szans realizacji. Mogła oczywiście zostać zredukowana do porozumienia trójstronnego, a zatem zarysowania się bloku zachodniego. Wówczas jednak czynniki czechosłowackie opowiadające się za koncepcją „pomostu między Wschodem a Zachodem”, wobec wyraźnego już znalezienia się Czechosłowacji wewnątrz wschodniego systemu sojuszy tym bardziej widziałyby w traktatach bilateralnych z państwami zachodnimi skuteczną przeciwwagę wpływów wschodnich. Hankey przyznawał zresztą, że dotychczas jeszcze nie rozważano kwestii przyłączenia się innych państw do projektowanego paktu czterech mocarstw⁹².

Argumentacja Hankeya została w zasadzie zaakceptowana w Foreign Office. Zmodyfikowano ją tylko na jednym odcinku. Strona brytyjska zrezygnowała z podkreślania nieefektywności układów bilateralnych jako takich. Z instrukcji Warnera dla Nicholasa z 8 lipca 1947 roku dowiadujemy się, że w myśl zaleceń Sargenta, Wielka Brytania, która zawarła już traktat z Francją i poważnie przemyśliwuje o traktacie z Belgią, „czyni jasne rozróżnienie pomiędzy antyniemieckimi traktatami ze swoimi bezpośrednimi sąsiadami, [...] którym możemy efektywnie pomóc w wypadku ataku i których terytorium możemy użyć dla celów wytkniętych w traktacie, a układami z państwami leżącymi w sercu Europy, takimi jak Czechosłowacja”. Wielkiej Brytanii nie tylko trudno byłoby przyjść z pomocą Czechosłowacji ze względu na oddalenie geograficzne, ale również dlatego, że skuteczność działania traktatu byłaby obniżona przez inne układy wiążące Czechosłowację, których sygnatariuszem nie była Wielka Brytania. Jeśli więc Czechosłowacja pragnęłaby zabezpieczyć się na Zachodzie wobec agresji niemieckiej, „powinna ewentualnie przyłączyć się do proponowanego traktatu Byrnesa”. Swój wykład Warner nazwał „oficjalną doktryną” do wykorzystania w odpowiednim momencie podczas rozmów z przedstawicielami Czechosłowacji⁹³.

Wspomniana „oficjalna doktryna” Wielkiej Brytanii powstała w momencie spadku jej roli politycznej na kontynencie europejskim oraz politycznego

⁹¹ J. Krasuski, *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945–1949*, Poznań 1967, s. 66.

⁹² PRO, FO–371, t. 65802, N 5739/351/12, notatka Hankeya...

⁹³ *Ibidem*, notatka Sargenta, 23 VI 1947; pismo Warnera do Nicholasa, 8 VII 1947.

wkraczania do Europy amerykańskiego mocarstwa. Wielka Brytania już pod koniec lutego 1947 roku postawiła Stany Zjednoczone przed faktem dokonanym. W Waszyngtonie przekazano noty brytyjskie zapowiadające wycofanie się Wielkiej Brytanii z Grecji do 31 marca oraz zaniechanie pomocy gospodarczej i wojskowej dla Turcji ze względu na własny kryzys gospodarczy. Stany Zjednoczone po słynnej mowie prezydenta Harry'ego Trumana 12 marca przed połączonymi izbami Kongresu amerykańskiego zdecydowały się wypełnić lukę powstałą po odejściu Wielkiej Brytanii ze wschodniej strefy Morza Śródziemnego⁹⁴. Rodziła się wówczas amerykańska „policy of containment”, czyli polityka powstrzymywania Związku Sowieckiego od dalszego wzmacniania wpływów politycznych w tej części Europy, która nie była powiązana więzami sojuszniczymi z ZSRR⁹⁵. Czechosłowackim zwolennikom teorii „pomostu” nowa doktryna amerykańska nie tylko nie ułatwiała działania, gdyż zgłaszała desinteressement sprawami Europy Środkowo-Wschodniej⁹⁶, ale antagonizując Związek Sowiecki, przyczyniła się obiektywnie do wytworzenia podziału na dwa przeciwstawne bloki militarne. W tej sytuacji nadzieje Ducháčka czy Tigrida na realizację własnej koncepcji politycznej stawały się coraz bardziej iluzoryczne.

Brytyjczycy zdecydowali się też pośrednio kanałami amerykańskimi wywrzeć nacisk na polityków francuskich, by ci zbyt nie angażowali się w negocjacje z czechosłowackimi dyplomatami. Swoich osiągnięć w tej mierze nie oceniali bardzo wysoko. Początkowo zamierzali zaaranżować rozmowę na ten temat Bevina z Bidaultem podczas podpisywania traktatu w Dunkierce. Dopiero jednak 14 kwietnia na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Bevin wystąpił wobec swego francuskiego kolegi z pytaniem, czy rząd francuski zamierza ciągnąć dalej dyskusje z przedstawicielami Czechosłowacji i Polski. Bidault oświadczył, że był taki moment, w którym ze względu na politykę wewnętrzną istotnie zależało mu na okazaniu zainteresowania problemem traktatów z obu krajami, a szczególnie z Czechosłowacją. Ale obecnie owa potrzeba wewnętrzna przestała już istnieć⁹⁷. Odpowiedź ta nie zadowoliła jednak Brytyjczyków, gdyż strona francuska nie przerwała rozmów.

⁹⁴ L. J. Halle, *Moment przełomowy*, w: *Zimna wojna, policentryzm, Europa. Polityka międzynarodowa z perspektywy dwudziestolecia. Zbiór rozpraw pod redakcją L. Łabędzia*, Londyn 1968, s. 41–52.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 44–45, artykuł teoretyczny George'a Kennana dotyczący nowej doktryny amerykańskiej został opublikowany w lipcowym numerze „Foreign Affairs” w 1947 r.

⁹⁶ J. Burnham, *Bierny opór czy wyzwolenie? Analiza celów amerykańskiej polityki zagranicznej*, Paryż 1953, s. 22.

⁹⁷ PRO, FO–371, t. 66211, N 10163/800/55, notatka Hancocka, 3 IX 1947.

Warner z brytyjskiego Foreign Office 14 maja 1947 roku poinformował ambasadora amerykańskiego w Londynie Lewisa W. Douglasa o tym, iż francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że „jeśli wschodnioeuropejskie kraje wyciągają rękę w kierunku Zachodu, nie powinny być zniechęcane”. Wysunął też domysł, że „gotowość Quai d’Orsay do podejmowania dyskusji z Czechami i Polakami wynika z gry prowadzonej z francuskimi komunistami w czasie podpisywania paktu angielsko-francuskiego”. Ambasador amerykański dowiedział się też, że Brytyjczycy popierają plan Byrnesea, o czym Francuzi zostali już poinformowani. Powiedziano im również, że „przypadkowe negocjacje na temat paktów bilateralnych służą jedynie obniżeniu szans na realizację traktatu w myśl wytycznych, przyjętych w propozycji Byrnesea”⁹⁸.

Marshall, podzielając pogląd brytyjski o „nierealistycznym charakterze” zamierzonego układu francusko-czechosłowackiego, nie zdecydował się jednak na przekazanie stronie francuskiej formalnego amerykańskiego stanowiska w sprawie nawiązania przez Francję bliższych więzów z Czechosłowacją. Poinformował jedynie ambasadora USA w Paryżu, by w rozmowach nieformalnych przekazał pogląd, „iż proponowany traktat czterech mocarstw w sprawie rozbrojenia w znacznie większym stopniu zabezpieczy Francję” niż dwustronne negocjacje, które „niepomyślnie mogą wpłynąć na możliwość osiągnięcia porozumienia na temat [czterostronnego – przyp. M.K.K.] traktatu”⁹⁹.

W Foreign Office zastanawiano się również pod koniec maja i w czerwcu 1947 roku nad znalezieniem jakichś form konsultacji ze stroną francuską, dochodząc do wniosku, że traktat w Dunkierce upoważnił Brytyjczyków do otrzymywania od Francuzów informacji na temat postępu w rokowaniach ze stroną czechosłowacką. Szczególnie zależało im na wglądzie do czechosłowackiego i francuskiego projektu umowy. W zamian gotowi byli dostarczyć tekst formuły dotyczącej konsultacji, którą zamierzali przedstawić stronie sowieckiej, prowadzącej wówczas z nimi rozmowy na temat zmian klauzul w traktacie brytyjsko-sowieckim z 1942 roku¹⁰⁰.

30 czerwca 1947 roku z odpowiednimi propozycjami na piśmie wobec ambasadora francuskiego Massigliego wystąpił Sargent¹⁰¹. Dopiero 22 lipca, a więc już po odstąpieniu przez rząd czechosłowacki od pierwotnej decyzji uczestnictwa w paryskich rozmowach na temat „planu Marshalla”, Massigli wręczył Sargentowi oba projekty traktatu – francuski i czechosło-

⁹⁸ FRUS, 1947, vol. III, British Commonwealth, s. 713–714.

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ PRO, FO-371, t. 65802, N 5793/351/12, notatka Hogga, 28 V 1947; notatka Sargenta...

¹⁰¹ *Ibidem*, nota Sargenta do Massigli, 30 VI 1947.

wacki – stwierdzając, że mają one obecnie jedynie charakter historyczny, gdyż rozmowy załamały się, nie dając żadnych rezultatów. Ze swej strony Sargent poinformował Massigliego, że rokowania ze stroną sowiecką znalazły się w stadium zawieszenia i Brytyjczycy nie dostarczyli sowieckiemu MSZ żadnej formuły dotyczącej konsultacji¹⁰². Brytyjczykom chodziło o osłabienie umowy z ZSRR zobowiązującej do natychmiastowej pomocy zarówno przeciwko Niemcom, jak i ich satelitom. Sowietom zaś, przeciwnie, zależało na wprowadzeniu klauzuli obligującej sygnatariuszy do nieuczestniczenia w koalicjach skierowanych przeciwko drugiej stronie poprzez „działania lub przedsięwzięcia wymierzone bezpośrednio lub pośrednio w jednego z sygnatariuszy”. Oba przeciwstawne stanowiska nie dały się pogodzić¹⁰³.

Do impasu w rozmowach francusko-czechosłowackich doszło jednak już w czerwcu 1947 roku. Dostarczony stronie czechosłowackiej kontrprojekt francuski datowany 31 maja różnił się poważnie od tekstu czechosłowackiego sprzed prawie dziesięciu miesięcy. Nie zawierał zobowiązań sojuszniczych wobec „innego państwa, które połączyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w każdy inny sposób”. Mówił natomiast o konsultacjach w wypadku zagrożenia wyłącznie niemieckiego, celem „osiągnięcia porozumienia co do środków, potrzebnych dla wyeliminowania tego zagrożenia”. Miałyby się one odbyć „bez uszczerbku dla konsultacji między Mocarstwami ponoszącymi odpowiedzialność za działania w stosunku do Niemiec”. Konsultacje w projekcie czechosłowackim nie tylko nie były brane pod uwagę, ale zamiast nich wstawiono klauzulę przewidującą udzielenie natychmiastowej pomocy militarnej stronie napadniętej. W czechosłowackim tekście wymagano też od sygnatariuszy „użycia wszystkich środków w ich mocy” dla zapobieżenia niebezpieczeństwu ze strony Niemiec i ich sprzymierzeńców. Strona czechosłowacka pragnęła więc rozszerzenia zobowiązań alianckich również przeciwko sojusznikom Niemiec oraz wprowadzenia automatyzmu wykonania tych zobowiązań. Kontrprojekt francuski wzorowany był na traktacie z Dunkierki¹⁰⁴.

Nieustępliwe stanowisko francuskie wywołało polaryzację w rządzie czechosłowackim, powodując poważne różnice zdań między ministrami komunistycznymi a członkami gabinetu zbliżonymi do Beneša¹⁰⁵. We Francji od 4 maja komuniści nie zasiadali już w rządzie. Zostali z niego usunięci

¹⁰² *Ibidem*, t. 65815, N 8730/2039/12, notatka Sargenta, 22 VII 1947.

¹⁰³ *Zápis o návštěvě u generalissimusa J.V. Stalina 9 července 1947*, P. Drtina, *Československo můj osud*, svazek II, kniha 2, Toronto 1982, s. 688–689.

¹⁰⁴ PRO, FO–371, t. 65815, N 8730/2039/12, projekty traktatów...

¹⁰⁵ *Ibidem*, t. 65802, N 5739/351/12, notatka Sargenta...; pismo Warnera do Nicholasa...; t. 65815, N 7968/2039/12, pismo Nicholasa do Hankeya, 4 VII 1947.

przez prezydenta Vincenta Auriola na wniosek socjalistycznego premiera Paula Ramadiera. Zawężenie bazy rządowej tylko do dwóch partii, chrześcijańsko-demokratycznej i socjalistycznej, wynikało z rozbieżności między tymi partiami a FPK w kwestii polityki płac¹⁰⁶. W tej sytuacji KPCz przestała być zainteresowana w zawarciu traktatu politycznego z Francją. Komuniści czechosłowaccy pesymistycznie zapatrywali się na szansę zmiany stanowiska francuskiego. Kontrprojekt traktatu przygotowany przez Quai d'Orsay nie gwarantował ściślejszego zbliżenia Francji z systemem sojuszy, skupiających się wokół ZSRR. Beneš natomiast i bliscy mu ministrowie niekomunistyczni gotowi byli zaakceptować tekst francuski, byle tylko doprowadzić do szybkiego podpisania traktatu. Według ambasadora francuskiego w Londynie Massigliego „Beneš pragnął traktatu za wszelką cenę, ponieważ miał nadzieję, że Bidault podpisze traktat w Pradze, a to da pretekst Benešowi do rewizyty w Paryżu dla dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych”. Podsekretarz stanu w Foreign Office Sargent tego rodzaju ewentualność traktował jako dziwactwo, opatrując informację uzyskaną od Massigliego dopiskiem z wykrzyknikiem: „nieco niezwykła misja dla głowy państwa”¹⁰⁷. Ripka jednak wspominał, że Beneš nie czekając na wynik rozmów dyplomatycznych między Paryżem a Pragą, poinformował prezydenta Auriola, że przybędzie do Paryża wkrótce po podpisaniu traktatu. Beneš zwierzył się też Ripce, że w nowo rysującym się układzie sił w Europie układ polityczny z Francją byłby dla Czechosłowacji „oknem na świat”¹⁰⁸.

Na jednym z czerwcowych posiedzeń rządu czechosłowackiego postanowiono skierować do Moskwy notę z zapytaniem, jak rząd sowiecki zapatruje się na kwestię podpisania traktatu politycznego z Francją. Wysłanie telegramu, zredagowanego przez Gottwalda, zbiegło się z nieobecnością ministra Masaryka. Tekst nie został też przedstawiony do akceptacji całemu rządowi czechosłowackiemu. Znajdowały w nim odbicie wątpliwości czechosłowackich komunistów odnośnie do projektu francuskiego¹⁰⁹. Odpowiedź przyszła do 25 czerwca i brzmiała: „Rząd ZSRR uważa za słuszne zarzuty rządu czechosłowackiego wobec zmian w projekcie czechosłowacko-francuskiej umowy o wzajemnej pomocy, postulowanych przez rząd francuski”¹¹⁰.

¹⁰⁶ J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 710; J. Čierny, *op. cit.*, s. 299–300.

¹⁰⁷ PRO, FO–371, t. 65802, N 5739/351/12, notatka Sargenta...; pismo Warnera do Nicholasa...

¹⁰⁸ H. Ripka, *op. cit.*, s. 86 i 85.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 86; PRO, FO–371, t. 65815, N 7968/2039/12, pismo Nicholasa do Hankeya, 4 VII 1947.

¹¹⁰ J. Čierny, *op. cit.*, s. 301.

Ministrowie niekomunistyczni czuli się zaskoczeni takim obrotem rzeczy. Nie docenili zdolności dyplomatycznych premiera Gottwalda, który rozumiał, że aby uzyskać pożądaną dla siebie odpowiedź, trzeba umieć odpowiednio ułożyć pytanie. Masaryk, którego obowiązkiem jako ministra spraw zagranicznych było uczestniczenie w przygotowaniu tekstu depezy, nie stanął na wysokości zadania. Potrafił jedynie później skarżyć się ambasadorowi brytyjskiemu Nicholsowi, że został przez Gottwalda pominięty, chociaż sam powinien był dopilnować sprawy¹¹¹.

Następne posiedzenie czechosłowackiej Rady Ministrów odbyło się w burzliwej atmosferze. Po długiej dyskusji zdecydowano, że do Moskwy zostanie wysłana specjalna delegacja rządowa dla przedyskutowania kompleksowo całej kwestii z przywódcami sowieckimi, Stalinem i Mołotowem. Beneš przesłał zaś Gottwaldowi memoriał przeznaczony specjalnie dla Stalina, w którym wyjaśniał, dlaczego Czechosłowacja pragnie zawrzeć traktat sojuszniczy z Francją¹¹². Wydaje się, że wspomniana dyskusja odbyła się na posiedzeniu rządu w dniu 1 lipca 1947 roku¹¹³.

Obok kwestii traktatu sojuszniczego z Francją przed władzami czechosłowackimi wyrósł niespodziewanie nowy problem, od rozwiązania którego zależała zresztą przyszłość całego kontynentu europejskiego. Każde z państw Europy musiało podjąć decyzję uczestniczenia bądź nieuczestniczenia w proponowanym przez sekretarza stanu USA Marshalla planie odbudowy zdewastowanej przez wojnę gospodarki europejskiej. „Plan Marshalla”, ogłoszony po raz pierwszy 5 czerwca 1947 roku na amerykańskim Uniwersytecie Harwarda, stanowił bardzo ważny element nowej polityki prezydenta Trumana. Niezależnie od korzyści ekonomicznych, które przynieść mógł krajom europejskim, dawał Stanom Zjednoczonym możliwość trwałego politycznego usadowienia się w Europie. USA uzyskałyby też szansę przynajmniej pośredniego uczestnictwa w życiu ekonomicznym państw w Europie Środkowo-Wschodniej, z czego, jak mogło się wydawać, Stany Zjednoczone zaczynają rezygnować na jesieni 1946 roku.

¹¹¹ PRO, FO-371, t. 65815, N 7968/2039/12, pismo Nicholasa do Hankeya...

¹¹² H. Ripka, *op. cit.*, s. 86.

¹¹³ Według Ripki owo posiedzenie rządu odbyło się w ostatnim tygodniu czerwca, gdy również ministrowie zgodzili się na udział w rozmowach paryskich na temat „planu Marshalla”: H. Ripka, *op. cit.*, s. 86–87. Faktycznie decyzja ta zapadła dopiero 4 lipca, zaś 24 czerwca rząd jedynie wstępnie rozpatrzył możliwości przyjęcia zaproszenia do Paryża: P. Drtina, *op. cit.*, sv. II. kn. 2, s. 323. Dyskusja nad traktatem z Francją musiała odbyć się po 25 czerwca, tzn. po otrzymaniu przez stronę czechosłowacką cytowanej odpowiedzi sowieckiej. Na posiedzenie gabinetu w dniu 1 lipca, na którym roztrząsano kwestię zawarcia układu politycznego z Francją, wskazuje w swoim raporcie do centrali Nichols: PRO, FO-371, t. 65815, N 7968/2039/12, pismo Nicholasa do Hankeya...

Zapoczątkowana przez Byrnesa jesienią 1946 roku polityka nieangażowania się Stanów Zjednoczonych w odbudowę gospodarczą Czechosłowacji ze względu na manifestowanie przez jej czynniki oficjalne sympatii prosowieckich oraz niechęć do spłaty odszkodowań nie uległa zmianie w pierwszej połowie 1947 roku. Doprowadziła też do pewnej rozbieżności stanowisk między obu mocarstwami anglosaskimi. Brytyjczycy, niezależnie od poważnych trudności, które również napotykali w związku z dążeniem do wyegzekwowania odszkodowań za upaństwowione mienie obywateli brytyjskich w Czechosłowacji (problem ten doczekał się rozwiązania dopiero we wrześniu 1949 roku) uważali, że Amerykanie nie biorą pod uwagę różnic istniejących pomiędzy sytuacją poszczególnych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Władze brytyjskie stały na stanowisku, że Czechosłowacji nie należy uważać za zależną od polityki sowieckiej w takim samym stopniu, jak pozostałe kraje tego regionu. Wyciągały stąd wniosek, iż postępowanie strony amerykańskiej nie przyczynia się do wzmocnienia więzów Czechosłowacji ze światem zachodnim¹¹⁴.

20 września 1946 roku Departament Stanu odmówił władzom brytyjskim zgody na sprzedaż stronie czechosłowackiej w całości 24 bombowców brytyjskich (dywizjon), gdyż części zapasowe i śmigła do samolotów pochodziły z amerykańskich dostaw lend-lease. Spowodowało to interwencję Bevina podczas spotkania z Byrnesem w Paryżu w dniu 25 września. 12 października brytyjski minister spraw zagranicznych wystosował nawet pismo w tej sprawie do swego amerykańskiego kolegi. Zwrócił uwagę, że Brytyjczycy sprzedali już Czechosłowacji trzy dywizjony myśliwców bez komponentów amerykańskich. Ostrzegął Byrnesa, że jeżeli porozumienie brytyjsko-czechosłowackie w sprawie dostawy bombowców nie byłoby zaakceptowane w przyjętej już formie, „jedynym rezultatem mogłoby być otrzymanie przez Czechów samolotów od ZSRR”. „Jestem przekonany – pisał Bevin – że zgodzisz się ze mną, iż to nie przyniosłoby nam korzyści. Czechosłowackie Siły Powietrzne obecnie poszukują na Zachodzie, a nie na Wschodzie wskazówek i rad, podtrzymując w ten sposób bardzo ważne kontakty z państwami zachodnimi. Nasza polityka polega na zachowaniu tego związku, aczkolwiek zapewniliśmy sobie, by wymogi bezpieczeństwa nie zostały naruszone poprzez sprzedaż uzbrojenia”. W dalszej części pisma Bevin wyrażał nadzieje, że Byrnes „w drodze wyjątku” zgodzi się na transakcję obejmującą części sprzętu pochodzące z dostaw amerykańskich¹¹⁵.

Byrnes był wówczas zadowolony z raportów Steinhardta z Pragi. Zdawały się one bowiem potwierdzać słuszność przyjętej przezeń linii postę-

¹¹⁴ G. Lundestad, *op. cit.*, s. 171–172.

¹¹⁵ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 223, s. 231–232.

powania wobec władz czechosłowackich. Ambasador relacjonował mu spotkanie z Gottwaldem 7 października, w czasie którego czechosłowacki premier „wydawał się być pod wrażeniem” kroków poczynionych przez Waszyngton. W obecności Steinhardta wydał polecenie wstrzymania przez prasę propagandy antyamerykańskiej oraz kazał sobie dostarczyć listę przedsiębiorstw amerykańskich przejętych przez państwo. Przed 11 października odbyły się też dwa długie posiedzenia gabinetu czechosłowackiego, poświęcone problemowi stosunków czechosłowacko-amerykańskich. Według Masaryka, „rząd czechosłowacki, włączając ministrów komunistycznych, był poważnie zaniepokojony »zmienionym stanowiskiem« rządu amerykańskiego wobec Czechosłowacji oraz zdecydowany usunąć przyczyny tego stanu rzeczy bez zwłoki lub wykrętów”. Steinhardt uważał, że akcja Byrnesa „przywróciła szacunek rządu czechosłowackiego do Stanów Zjednoczonych”. Pełen optymizmu przewidywał, że przed końcem 1946 roku uda się podpisać umowę dotyczącą odszkodowań. W związku z tym Stany Zjednoczone powinny być przygotowane na przyznanie pożyczki na odbudowę gospodarki czechosłowackiej. „Uważam za pożądane – depeszował 11 października do Byrnesa – aby fundusze obecnie zarezerwowane przez Bank Eksportowo-Importowy na ten cel nadal pozostawały przeznaczone dla Czechosłowacji”¹¹⁶.

Byrnes, podbudowany raportami Steinhardta, zdecydował się zgodzić na brytyjsko-czechosłowacką transakcję dotyczącą samolotów bombowych, motywując to między innymi tym, iż była ona negocjowana „zanim Brytania dowiedziała się o naszej nowej polityce”. Odpowiednią informację na ten temat otrzymała ambasada brytyjska w Waszyngtonie 16 października. Jednocześnie sekretarz stanu nie był skłonny iść zbyt daleko w swoich ustępstwach, zwracając 14 października uwagę Steinhardtowi, że życzyłyby sobie „znacznie bardziej istotnych dowodów czechosłowackiej niezależności i przyjaźni do Stanów Zjednoczonych przed wznowieniem jakiegokolwiek formy pomocy ekonomicznej”¹¹⁷.

Tego dnia w Waszyngtonie dokonano wymiany not między stronami amerykańską i czechosłowacką odnośnie do wzajemnej polityki handlowej oraz ogólnych zasad, które miały być przyjęte przy wypłacaniu odszkodowań. W opublikowanych tydzień później przez Departament Stanu dokumentach zapowiadano wszczęcie rozmów „w możliwie najszybszym czasie” celem zawarcia „wszechstronnego traktatu przyjaźni i handlu, który uregulowałby ku ich obustronnej satysfakcji stosunki ekonomiczne między obu krajami”. Ze względu na stanowisko amerykańskie nie wstawiono

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 229–231.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 233.

do porozumienia wzmianek na temat ewentualnych kredytów¹¹⁸. 27 listopada Acheson poinformował Steinhardta, że fundusze mogą być rezerwowane dla Czechosłowacji tylko nieformalnie i na niższym poziomie od uprzednio zapowiadanego, oraz że nie istnieje żadna gwarancja niewydatkowania ich na potrzeby innego państwa¹¹⁹.

Byrnes już pod koniec września zaproponował Bevinowi podział ról odnośnie do współpracy amerykańsko-brytyjskiej na obszarze wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego. Pomoc ekonomiczna dla Turcji i Grecji przerzucona zostałaby na barki amerykańskie. Pod koniec października Departament Stanu przyjął wytyczne, iż nawet w wypadku pomocy militarnej dla Turcji i Grecji Stany Zjednoczone gotowe byłyby wesprzeć Wielką Brytanię dostawami broni dla tych państw pod warunkiem nieangażowania się bezpośrednio w transakcję z zainteresowanymi stronami. Toteż pod koniec 1946 roku ambasador amerykański w Ankarze otrzymał poparcie swoich przełożonych dla przyznania Turcji dodatkowych 25 mln dolarów z puli dotychczas przeznaczonej dla Czechosłowacji¹²⁰. Zaś podczas zainicjowanej przez Brytyjczyków 6 listopada wymiany poglądów między przedstawicielami Departamentu Stanu i ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie na temat polityki ekonomicznej wobec Europy Środkowo-Wschodniej Amerykanie odnieśli się z rezerwą do brytyjskiego planu przyznania Czechosłowacji 2,5 mln funtów (10 mln dolarów) na zakup nadwyżek z demobilu. Pozostawili jednak swoim partnerom swobodę decyzji w tym względzie. Porozumienie brytyjsko-czechosłowackie było zresztą wynegocjowane wyłącznie na szczeblu technicznym¹²¹.

Powoli więc nowa polityka ekonomiczna Byrnesa, sprzyjająca tylko tym państwom, które jeszcze nie znalazły się w orbicie bezpośredniego oddziaływania Związku Sowieckiego, wprowadzana była w życie, stanowiąc zapowiedź przyszłej doktryny politycznej prezydenta Trumana. W Waszyngtonie sądzono ponadto, że wyrażana przez Stany Zjednoczone dezaprobatą dla działań rządu czechosłowackiego przyczyni się do wzmocnienia w nim pozycji niekomunistycznych członków gabinetu¹²². Do przyjęcia takiej oceny przyczyniał się zresztą Beneš, wypowiadając się w tym duchu w dniu 20 grudnia wobec Steinhardta. Bolejąc nad podaniem przez Stany Zjednoczone do publicznej wiadomości faktu zawieszenia negocjacji w sprawie

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 219; „The Department of State Bulletin”, nr 387, 1 XII 1946, s. 1004–1006.

¹¹⁹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 236–237.

¹²⁰ G. Lundestad, *op. cit.*, s. 171–173, 518, przyp. 136.

¹²¹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 235–236; Lundestad utrzymuje, że Amerykanie interweniowali nawet u Brytyjczyków przeciwko przyznawaniu owej pożyczki: *idem*, *op. cit.*, s. 172.

¹²² G. Lundestad, *op. cit.*, s. 172, s. 518, przyp. 130.

kretytu na odbudowę gospodarki czechosłowackiej, utrzymywał jednak, iż on sam i tzw. umiarkowani w rządzie uzyskali dzięki pociągnięciu amerykańskiemu większe możliwości przeciwstawiania się „komunistycznym ekstremistom”. Beneš bronił jednak postępowania przedstawicieli Czechosłowacji głosujących każdorazowo w Paryżu za stanowiskiem sowieckim. Jego zdaniem, w zamian za to ZSRR „skrupulatnie powstrzymywał się od ingerencji w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji”, co umożliwiło tzw. umiarkowanym dokonywanie „stałego postępu we wprowadzaniu kraju z powrotem na drogę demokratyczną”¹²³. Prezydent zapominał, iż dyplomacja czechosłowacka przyczyniała się swoim zachowaniem do ugruntowywania w Stanach Zjednoczonych przekonania o braku samodzielności Czechosłowacji na arenie międzynarodowej.

W pierwszym kwartale 1947 roku w stosunkach amerykańsko-czechosłowackich nadal trwała stagnacja. W lutym i marcu Steinhardt przebywał na konsultacjach w Waszyngtonie. Dopiero 24 marca rozpoczęły się w Pradze rozmowy na temat odszkodowań za upaństwowione mienie obywateli amerykańskich. Negocjacje te, jak się wkrótce okazało, nie prowadziły do ustaleń uznanych za satysfakcjonujące przez stronę amerykańską. Ponadto impas zarysował się w prowadzonych od początku roku w Berlinie pertraktacjach między przedstawicielami Czechosłowacji i amerykańskimi władzami okupacyjnymi na temat opłat za tranzyt towarów przez połączone strefy okupacyjne Niemiec, podlegające Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii¹²⁴.

Ta ostatnia kwestia, w powiązaniu z zawartym w dniu 10 marca czechosłowacko-polskim układem o przyjaźni i wzajemnej pomocy, zwróciła uwagę dyplomatów amerykańskich na problem związków Czechosłowacji ze światem zachodnim. Już 3 marca piastujący funkcję przewodniczącego partii narodowosocjalistycznej wicepremier Petr Zenkl wskazał amerykańskiemu chargé d'affaires Johnowi Bruinsowi na trudności związane z przeciwstawieniem się postulowanemu przez Stalina układowi politycznemu z Polską, ze względu na niechęć wojskowych władz amerykańskich do przyznania stronie czechosłowackiej udogodnień tranzytowych, czyli złagodzenia żądań odnośnie do wnoszenia opłat za tranzyt w dolarach. Przeciwnicy dalszego wzmacniania związków Czechosłowacji z blokiem państw skupionych wokół ZSRR tracili kontrargument w stosunku do tezy podtrzymywanej przez zwolenników układu z Polską, którzy twierdzili, że przyniesie on republice poważne korzyści gospodarcze¹²⁵.

¹²³ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 238–241.

¹²⁴ FRUS, 1947, vol. IV, *Eastern Europe, The Soviet Union* (dalej: Eastern Europe), Washington 1972, s. 200, przyp. 1, s. 202, przyp. 8, 198–199, przyp. 1; W. Ullmann, *op. cit.*, s. 46–47.

¹²⁵ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 197–199.

W Waszyngtonie nagle uświadomiono sobie, że – jak to sformułował Acheson w telegramie z 25 marca do politycznego doradcy w sprawach niemieckich Roberta Murphy’ego – „powstaje problem całej orientacji polityki czechosłowackiej, jak również naszego własnego celu w utrzymaniu kontaktu między Czechosłowacją a państwami zachodnimi”. Urzędujący sekretarz stanu wskazywał, że „czechosłowacki handel tranzytowy przez obszar Bizonii musi być kontynuowany, jeżeli nie pragniemy uznać, że Czechosłowacja ma być całkowicie zależna od Europy Wschodniej w sprawie ułatwień dotyczących handlu zagranicznego”. Niepokój Achesona był tym bardziej usprawiedliwiony, że handel Czechosłowacji z państwami zachodnimi wykazywał od roku 1946 poważną tendencję zwyżkową. Zdaniem tego polityka „utrzymanie zasad podkreślających historyczne więzy między Czechosłowacją a Zachodem poważnie ułatwia naszą bieżącą politykę dyplomatyczną”. W związku z tym wyrażał nadzieję, że wojskowe władze amerykańskie znajdą sposób na uregulowanie kwestii zaległych płatności przez stronę czechosłowacką, dysponującą „szczupłymi zasobami dolarowymi”¹²⁶.

Miesiąc później Acheson w telegramie z dnia 24 kwietnia do ambasady amerykańskiej w Pradze informował, że Departament Stanu uważa, iż nadzedł czas na rewizję dotychczasowej polityki kredytowej wobec Czechosłowacji. Jedną z przyczyn postulowanej zmiany wymagającej akceptacji nowego sekretarza stanu Marshalla był nadal trwający impas w sprawie uregulowania opłat tranzytowych, „mimo wysiłków Departamentu, aby znaleźć korzystne rozwiązanie”. W Waszyngtonie nie traktowano jednak jako realnej możliwości przyznania przez Bank Eksportowo-Importowy kredytu w kwocie 50 mln dolarów na odbudowę gospodarki czechosłowackiej (potrzebny byłby zresztą powtórny wniosek władz czechosłowackich w tej kwestii) oraz przez Bank Międzynarodowy kredytu w kwocie 350 mln dolarów przeznaczonego na ten sam cel (odpowiedni wniosek złożył ambasador Juraj Slávik w dniu 27 lutego 1947 roku). Departament Stanu poparł wyłącznie starania czechosłowackie o dodatkową kwotę 20 mln dolarów na zakup bawełny oraz gotów był odmrozić niewykorzystaną sumę przekraczającą 40 mln dolarów na zakup nadwyżek z demobilu, gdyby strona czechosłowacka powróciła do tej sprawy. W następnej kolejności Czechosłowacja mogłaby otrzymać pozytywną odpowiedź na jej prośbę o pożyczkę 20 mln dolarów w sprzeczności z nadwyżek wojennych, pozostających na obszarze Stanów Zjednoczonych¹²⁷.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 198–200; por. J. Čierny, *op. cit.*, s. 265, s. 269–270; dane procentowe dotyczące udziału państw zachodnich w handlu z Czechosłowacją w latach 1945–1947 (1945 – 57%, 1946 – 78%, 1947 – 86%).

¹²⁷ J. Čierny, *op. cit.*, s. 203–204.

Ambasador Steinhardt ustosunkował się negatywnie do propozycji Achesona, dając temu wyraz w depeszy z 9 maja. Uważał, że należy się jeszcze wstrzymać ze zmianą polityki kredytowej do chwili uregulowania całego szeregu pozostających w zawieszeniu kwestii, a w tym problemu tranzytu przez anglosaskie strefy okupacyjne Niemiec oraz odszkodowań za upaństwowioną własność obywateli amerykańskich. Korzystniejszym byłoby „robienie nadziei” stronie czechosłowackiej na zmianę stanowiska Stanów Zjednoczonych w sprawie kredytów, niż przejście na nowe pozycje, nic w zamian nie uzyskując¹²⁸. W długim liście z 12 czerwca do Riddlebergera z Departamentu Stanu Steinhardt rozwijał tę myśl, twierdząc, że raczej obietnice kredytów niż ich udzielenie powinny wzmocnić pozycję tzw. umiarkowanych w rządzie czechosłowackim oraz przekonać komunistów, że „muszą brać kredyty od Stanów Zjednoczonych”¹²⁹. Zarówno Steinhardt, jak i Departament Stanu byli zgodni co do tego, że Bank Eksportowo-Importowy winien ograniczyć się w przyszłości do udzielania małych pożyczek dla wzmocnienia „zachodniej orientacji” handlu czechosłowackiego. Sekretarz stanu Marshall był również przeciwnikiem udzielenia Czechosłowacji dużych kredytów¹³⁰. W Waszyngtonie nie zdecydowano się więc pod wpływem Steinhardta na zmianę dotychczasowej polityki finansowej wobec Czechosłowacji.

Ocena sytuacji wewnętrznej republiki w przededniu podjęcia przez władze kraju decyzji o uczestnictwie w „planie Marshalla” lub odrzuceniu tej możliwości nie dawała Steinhardtowi powodów do pesymizmu. Wprawdzie nie ukrywał, że polityka zagraniczna Czechosłowacji stała się domeną komunistów ze względu na bierność ministra Masaryka, na współpracę z którym przywódcy tzw. partii umiarkowanych nie mogli liczyć, ale nie obawiał się, by nad owymi przywódcami zawisła groźba wyeliminowania z życia politycznego według scenariusza węgierskiego z końca maja i początku czerwca 1947 roku. W raporcie do centrali z 12 czerwca przestrzegał przed przeprowadzaniem analogii między Węgrami, gdzie pozbawiona została samodzielności Partia Drobnych Rolników oraz dokonano zmiany rządu (członek tej partii premier Ferenc Nagy przebywający za granicą, odmówił powrotu do kraju), a Czechosłowacją, w której nie stacjonowały wojska sowieckie. Oskarżał prasę amerykańską, że wyciągając zbyt pochopne wnioski, działa na szkodę sił niekomunistycznych w Czechosłowacji oraz utrudnia politykę Stanów Zjednoczonych wobec republiki. Trzy dni wcześniej Steinhardt stwierdzał zdecydowanie, że „biorąc pod uwagę względnie stabil-

¹²⁸ *Ibidem*, 208–209.

¹²⁹ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 46.

¹³⁰ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, s. 215, 218–219.

ną sytuację wewnętrzną w Czechosłowacji”, uważa „za nieprawdopodobne, aby tego rodzaju rewolucyjne wydarzenia, jakie ostatnio miały miejsce na Węgrzech miały powtórzyć się w Czechosłowacji w najbliższym czasie”¹³¹.

Przewidywania ambasadora amerykańskiego w tym przypadku okazały się trafne. W danym jednak momencie najistotniejszą sprawą dla przyszłej pozycji Czechosłowacji na arenie międzynarodowej miał być stosunek jej kierownictwa do „planu Marshalla”. Przed rządem czechosłowackim otwierała się możliwość odbudowy gospodarki kraju w ramach szerokiej koncepcji amerykańskiej otwartej nie tylko dla państw Europy Zachodniej, ale również Środkowo-Wschodniej¹³². Ekonomiczna ofensywa Stanów Zjednoczonych niosła nie tylko zagrożenie dla sił komunistycznych zachodniej części kontynentu poprzez spodziewaną likwidację radykalnych nastrojów wśród tamtejszych społeczeństw. Mogła również przyczynić się do osłabienia pozycji komunistów w Europie Środkowo-Wschodniej, zmuszając ich do uwzględniania wymogów międzynarodowej współpracy nie zawsze pokrywających się z interesami politycznymi, które reprezentowali. Toteż w ZSRR po chwilowym wahaniu¹³³ zwyciężył w kierowniczym gremium pogląd o szkodliwości „planu Marshalla” dla Związku Sowieckiego i sprzymierzonych z nim państw wschodnioeuropejskich.

Rząd czechosłowacki 4 lipca ustosunkował się pozytywnie do oferty amerykańskiej. Po konsultacjach czechosłowackiej delegacji w składzie: Gotwald, Masaryk i minister sprawiedliwości Drtina ze Stalinem i Mołotowem w dniu 9 lipca, rząd czechosłowacki na posiedzeniu w dniu 10 lipca ponownie rozpatrzył sprawę, zmieniając swoją poprzednią decyzję¹³⁴.

O zaproszeniu delegacji czechosłowackiej do Moskwy oznajmiono 7 lipca. Na pytanie zadane przez Nicholasa, jakie problemy przedstawiciele Czechosłowacji zamierzają poruszyć w rozmowie z przywódcami ZSRR, Masaryk wymienił na pierwszym miejscu kwestię traktatu z Francją, a następnie sprawy ekonomiczne oraz dokonanie ogólnego przeglądu wydarzeń¹³⁵. W rzeczywistości sprawa „planu Marshalla” zepchnęła inne problemy na drugi plan.

¹³¹ *Ibidem*, s. 206–208, 212 oraz przyp. 1; por. T. Przybylski, *Kryzys węgierski*, „Przegląd Polski”, nr 7, lipiec 1947, s. 20–23.

¹³² Por. rozważania na ten temat: G. Lundestad, *op. cit.*, s. 397–408.

¹³³ PRO, FO–371, t. 65084, N 8623/581/12, pismo Nicholasa do Hankeya, 15 VII 1947, zawiera interesującą relację z rozmowy Drtyny z Mołotowem; *Zápis o návštěvě...*, s. 683. Stalin wyraźnie stwierdził, że początkowo po przyjeździe Mołotowa z Paryża myślał o uczestnictwie w konferencji poświęconej „planowi Marshalla” i zamierzał opuścić ją w wypadku, gdyby zaistniała taka potrzeba; por. K. Kaplan, *Nekrvavá revoluce*, Toronto 1985, s. 74.

¹³⁴ J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *op. cit.*, s. 121–125.

¹³⁵ PRO, FO–371, t. 65084, N 7939/581/12, telegram Nicholasa do FO, nr 740, 7 VII 1947.

Podczas spotkania z czechosłowacką delegacją 9 lipca Stalin oświadczył, że mocarstwa anglosaskie „pod płaszczykiem pożyczek” usiłują „stworzyć zachodni blok i izolować Związek Sowiecki”. Jeśli przedstawiciele Czechosłowacji udaliby się do Paryża na konferencję poświęconą „planowi Marshalla”, udowodniliby – jego zdaniem – iż „dają się użyć jako narzędzie przeciw ZSRR. Tego zaś naród sowiecki i rząd sowiecki nie zniósłby”. „Uważamy całą sprawę za problem zasadniczy – podkreślił Stalin – od którego zależy nasza przyjaźń z Czechosłowacją”¹³⁶.

Po otrzymaniu depechy od Gottwalda¹³⁷, 10 lipca rząd czechosłowacki zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu. Wywiązała się burzliwa dyskusja, która wszakże nie dotyczyła kwestii odwołania udziału w konferencji paryskiej. Wszyscy obecni zgodzili się bowiem z góry bez głosowania, że Czechosłowacja nie będzie reprezentowana podczas obrad w Paryżu, mimo iż gospodarze konferencji – ministrowie Bevin i Bidault – otrzymali już w tej kwestii odpowiedź pozytywną. Jedynie Zenkl próbował przekonać pozostałych ministrów, że należy dobrze rozważyć zmianę decyzji, ponieważ udział w „planie Marshalla” mógł przynieść Czechosłowacji korzyści. Sporne były tylko trzy sprawy: dlaczego istnieją w Moskwie wątpliwości co do szczerze przyjaznego stosunku rządu czechosłowackiego do ZSRR, dlaczego najwyższe władze republiki uprzednio zaakceptowały zaproszenie do Paryża oraz jak uzasadnić zmianę decyzji. Na następnym posiedzeniu rządu 15 lipca socjaldemokratyczny minister aprowizacji Václav Majer, nieuczestniczący w poprzednich obradach gabinetu, określił nowe stanowisko Rady Ministrów jako błędne¹³⁸.

Wolta, której dokonały władze czechosłowackie nie była właściwie zaskoczeniem dla polityków amerykańskich. W liście prywatnym do Riddlebergera z 16 lipca Steinhardt przyznawał, że „niespodziankę” stanowiła natomiast szybka początkowa akceptacja uczestniczenia w konferencji paryskiej¹³⁹. Historyk norweski Lundestad posuwa się nawet do twierdzenia, że ambasador amerykański nie życzył sobie udziału Czechosłowacji w „planie Marshalla”¹⁴⁰. Sam sekretarz stanu w telegramie z 9 lipca do podsekretarza stanu do spraw ekonomicznych Williama Clayтона informował, że „Departament jest przekonany, iż odkąd Czesi wyraźnie pragną uczestniczyć w rozmowach paryskich, ich udział lub nieobecność będą prawie cał-

¹³⁶ *Zápis o navštívě...*, s. 683–688; por. K. Kaplan, *op. cit.*, s. 75.

¹³⁷ Tekst depechy Gottwalda z 10 lipca do rządu czechosłowackiego, FRUS, 1947, vol. III, British Commonwealth, s. 319–320.

¹³⁸ P. Drtina, *op. cit.*, sv. II. kn. 2, s. 75–76, 391, przyp. 116; FRUS, 1947, vol. III, British Commonwealth, s. 313–314, 316, 320; W. Ullmann, *op. cit.*, s. 76.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 80; G. Lundestad, *op. cit.*, s. 178.

¹⁴⁰ G. Lundestad, *op. cit.*, s. 520, przyp. 157.

kowicie zależały od stopnia nacisku Moskwy”. Brytyjski minister Bevin był tego samego zdania. Marshall odrzucał też propozycję Claytona z dnia 5 lipca, aby zachęcić stronę czechosłowacką do włączenia się w amerykański plan odbudowy gospodarczej Europy, oferując rządowi czechosłowackiemu 50 mln dolarów pożyczki z Banku Eksportowo-Importowego¹⁴¹. W rzeczywistości proponowane przez podsekretarza stanu posunięcie nie mogło mieć żadnego wpływu na decyzję władz czechosłowackich. Zależała ona od stopnia determinacji przedstawicieli tzw. partii umiarkowanych w rządzie. Ci natomiast nawet bez próby podjęcia walki ulegli naciskowi Gottwalda wykonującego dyrektywę Stalina. Zaprzepaścili tym samym wielką szansę wzmocnienia więzów gospodarczych i politycznych łączących Czechosłowację ze światem zachodnim.

Dyskusja na Kremlu miała też decydujący wpływ na przyszłość rokowań czechosłowacko-francuskich. Stalin jeszcze raz poparł nieustępliwe stanowisko czechosłowackich komunistów wobec kontrprojektu francuskiego, motywując to tym, że układ z Francją, niezapewniający Czechosłowacji automatycznej pomocy oraz niegwarantujący tej pomocy w wypadku działań sojuszników Niemiec, byłby mniej korzystny dla republiki od układów z ZSRR, Jugosławią i Polską. Masaryk powołał się wówczas na propozycję uczynioną mu przed odlotem do Moskwy przez ambasadora francuskiego Maurice Dejeana, by strony czechosłowacka i francuska przy pomocy wymiany listów zapowiedziały automatyczne rozszerzenie wzajemnych zobowiązań, gdyby Francja w przyszłości poszerzyła swoje zobowiązania wobec ZSRR. Układ sojuszniczy sowiecko-francuski zawierał bowiem klauzulę o natychmiastowej pomocy, ale nie uwzględniał tzw. satelitów Rzeszy. Dyskusję zamknął właściwie Gottwald, zadając Stalinowi konkretne pytanie, czy podpisanie przez stronę czechosłowacką traktatu z Francją nie oddziaływałoby w jakiś sposób na analogiczne rokowania sowiecko-brytyjskie. Wówczas Stalin oświadczył, że fakt ten miałby niepomyślny wpływ na przebieg rokowań z Wielką Brytanią¹⁴².

Argumentację swoją wyłożył przywódca sowiecki również w liście z 11 lipca skierowanym do Beneša. Kilka dni później, na posiedzeniu rządu czechosłowackiego w dniu 15 lipca, premier Gottwald zapoznał obecnych z listem Stalina¹⁴³. Rząd czechosłowacki nie zaakceptował francuskiego kontrprojektu traktatu sojuszniczego.

23 lipca dziennik narodowosocjalistyczny „Svobodne slovo” opublikował artykuł jednego z uczestników spotkania na Kremlu. Minister Drtina,

¹⁴¹ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 218–219; *ibidem*, vol. III, British Commonwealth, s. 311.

¹⁴² *Zápis o návštěvě...*, s. 688–689.

¹⁴³ J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *op. cit.*, s. 126–127.

który przed odlotem do Moskwy został wezwany przez Beneša i poinstruowany, by bronił poglądów czechosłowackiego prezydenta na temat sojuszu z Francją, nie skorzystał z możliwości zabrania głosu w tej kwestii w obecności Stalina i Mołotowa. Dopiero na łamach dziennika swej partii w artykule „W interesie Czechosłowacji” powołał się na wypowiedź Beneša, że „Czechosłowacja nie leży między Zachodem a Wschodem, ale leży między Niemcami a Związkiem Sowieckim”. Wyrażał ponadto opinię, że Czechosłowacji, nie rezygnującej z możliwości współpracy politycznej i gospodarczej z państwami zachodnimi, „szczególnie leży na sercu los Francji, ponieważ Francja pozostaje nadal ważnym europejskim czynnikiem mocarstwowym i jest żywotnie tak samo zainteresowana w naszym bezpieczeństwie, jak my w jej bezpieczeństwie”¹⁴⁴. Prezentacja tego poglądu miała tylko na celu ukrycie faktu, że przywódcy narodowosocjalistyczni stojący najbliżej Beneša zdawali się rezygnować z aktywnego działania na rzecz idei „pomostu między Wschodem i Zachodem”. Energię zachowali nadal jedynie młodzi politycy partii ludowej.

Strona brytyjska została poinformowana o przebiegu rozmów moskiewskich przez ministrów Drtinę i Masaryka. 14 lipca Masaryk oświadczył Nicholowski, że nie oczekuje, przynajmniej w najbliższym czasie, podpisania traktatu politycznego z Francją, „choć rosyjski sprzeciw wobec traktatu, aczkolwiek wyraźny, nie był tak silnie zaznaczony jak sprzeciw wobec czechosłowackiego uczestnictwa w konferencji paryskiej”, które Stalin traktowałby jako „akt nieprzyjazny”¹⁴⁵. Z wypowiedzi Masaryka wynikało prawie niezbicie, iż rząd czechosłowacki nie pójdzie na żadne ustępstwa wobec Francji.

Tymczasem tygodnik partii ludowej „Vyvoj” 23 lipca skrytykował politykę zagraniczną rządu czechosłowackiego, żądając zawarcia traktatów sojusznicznych z Francją i Wielką Brytanią¹⁴⁶. Ducháček zaś i Tigríd zaproponowali dwóm czołowym działaczom partii ludowej, Šramkowi i Háli, podróż dyplomatyczną do Francji i Anglii dla zaakcentowania, że Czechosłowacja nadal czuje się związana z Zachodem. Punktem ciężkości miała być wizyta w Paryżu. Udał się tam Ducháček na przełomie lipca i sierpnia, aby przygotować późniejszą wizytę ministra Háli. Odbył wówczas, w dniu 2 sierpnia, rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bidaultem i uzyskał od niego zgodę na wprowadzenie do projektu traktatu politycznego zobowiązania do natychmiastowej pomocy sygnatariuszowi napadniętemu

¹⁴⁴ P. Drtina, *op. cit.*, sv. II. kn. 2, s. 327, 335, 354–356.

¹⁴⁵ PRO, FO-371, t. 65084, N 8623/581/12, telegram Nicholosa do FO, nr 769, 14 VII 1947; pismo Nicholosa do Hankeya...; *Zápis o návštěvě...*, s. 684–685.

¹⁴⁶ J. Čierny, *op. cit.*, s. 303.

przez Niemcy. Oznaczało to, że Quai d'Orsay poszło na ustępstwo w sprawie automatyzmu w działaniu paktu. Bidault jednak odrzucił stanowczo drugi postulat czechosłowacki, dotyczący sojuszników Niemiec, gdyż widział w tym pośrednie poszerzenie zakresu umowy francusko-sowieckiej. Wyjaśnił też, że wobec nastrojów panujących we Francji nie może narażać dla tego postulatu swej popularności oraz wyraził opinię, że rząd francuski nie zaakceptowałby tej zmiany¹⁴⁷.

Wizyta Háli i Ducháčka w Paryżu we wrześniu 1947 roku nie przyniosła żadnych dalszych konkretnych skutków. Bidault otrzymał jedynie 11 września memoriał Háli, w interesujący sposób przedstawiający sytuację, w jakiej znalazła się ostatnio Czechosłowacja. Hála apelował gorąco do kolegi z bratniej partii chrześcijańsko-demokratycznej o zdwojenie wysiłków w celu zawarcia traktatu politycznego. Czechosłowacja poprzez Francję mogłaby związać się z zachodnim systemem bezpieczeństwa, wyrażającym się szczególnie układem francusko-brytyjskim. Zachód zaś za pośrednictwem Francji mógłby być trwale obecny w interesie pokoju w środkowej Europie¹⁴⁸.

Wprost z Paryża Hála w towarzystwie Ducháčka i Tigrida udał się do Londynu. 15 września Hála i Ducháček odbyli rozmowę z Hankeyem z Foreign Office, a 16 września zostali przyjęci na własną prośbę przez ministra Bevina. Gospodarze brytyjscy starali się jak najuprzejmiej traktować nieoficjalną delegację czechosłowacką. Na wszelki wszelakie wypadek Anthony Rumbold z brytyjskiej ambasady w Pradze doradzał centrali, by rozmówcy brytyjscy uprzedzili swoich gości już na samym początku, że rząd Jego Królewskiej Mości nie może zaakceptować idei traktatu czechosłowacko-brytyjskiego¹⁴⁹. Ani Hála, ani Ducháček nie zwrócili się wprost z tego rodzaju propozycją, apelując jedynie, by Wielka Brytania dołożyła starań dla utrzymania jedności Europy i sugerując, że winę za podział ponoszą Stany Zjednoczone, forsując swą koncepcję pomocy ekonomicznej. W odpowiedzi usłyszeli, że oczekiwana w listopadzie londyńska sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych stanowi ostatnią szansę dla zapobieżenia podziałowi Europy na dwa przeciwstawne obozy i że Czechosłowacja będzie mogła ewentualnie przystąpić również do proponowanego przez stronę amerykańską paktu czterech mocarstw w sprawie kontroli rozbrojenia Niemiec¹⁵⁰. Przedstawiciele partii ludowej wyszli ze spotkań przy-

¹⁴⁷ I. Ducháček, *op. cit.*, s. 63.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 65–68.

¹⁴⁹ PRO, FO–371, t. 65790, N 10518/212/12, pismo Rumbolda do Hankeya, 5 IX 1947.

¹⁵⁰ *Ibidem*, t. 65786, N 10865/12/12, pismo Hankeya do Nicholisa, 16 IX 1947; t. 65798, N 10893/212/12, pismo Bevina do Nicholisa, 16 IX 1947.

gnębieni¹⁵¹. Idea „pomostu między Wschodem a Zachodem” również w ich oczach stawała się coraz bardziej problematyczna.

W Foreign Office przynajmniej jednak do grudnia 1947 roku poważnie niepokojono się możliwością politycznego zbliżenia Francji ze wschodnio-europejskimi sojusznikami ZSRR. Tyle tylko, że zainteresowanie brytyjskie przesunęło się ze stosunków francusko-czechosłowackich na francusko-polskie, gdy rozpoczęte we wrześniu z polskiej inicjatywy rokowania na temat traktatu sojuszniczego z Francją weszły w decydujące stadium¹⁵². Bevin polecił wówczas kilkakrotnie przedstawicielom Wielkiej Brytanii wyjaśnić dyplomatom francuskim stanowisko brytyjskie, które najpełniejszy swój wyraz znalazło w przytoczonej instrukcji do ambasadora Nicholasa w Pradze z dnia 8 lipca 1947 roku¹⁵³.

Strona francuska zdawała się podzielać argumenty brytyjskie, ale nie zdecydowała się, jak tego pragnął Bevin, formalnie i ostatecznie zadeklarować przerwania rozmów. Bevin bał się włączenia Francji w system sojuszy ogniskujący się wokół ZSRR, twierdząc uparcie, że tak długo będzie się tego obawiać, jak długo rozmowy nie zostaną ostatecznie przerwane¹⁵⁴. Nie podzielał opinii francuskiej, że polscy komuniści w odróżnieniu od czechosłowackich wbrew stanowisku sowieckiemu dążą do zawarcia traktatu z Francją. Uważał, że ZSRR pragnie traktatów Polski i Czechosłowacji z Francją, oczywiście na własnych warunkach, ale nie wykazuje pośpiechu ze względu na niejasną sytuację międzynarodową w kwestii niemieckiej. Zdaniem Bevina, dla Związku Sowieckiego Francja byłaby wygodna jako sojusznik przeciwko ewentualnie sprzymierzonym z Niemcami Stanom Zjednoczonym. Bevin uważał, że pakty bilateralne z Francją mogłyby służyć storpedowaniu układu czterech mocarstw w sprawie kontroli rozbrojenia Niemiec¹⁵⁵.

Nawet rozmowa Bevina z Bidaultem po zakończonej fiaskiem londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, przeprowadzona 17 grudnia 1947 roku, do końca nie rozwiała podejrzeń Anglika. Bidault oświadczył wówczas, że ambasadorowie czechosłowaccy i polscy zostali poinformowani, iż „obecnie nie istnieje odpowiedni moment dla traktatów politycznych”

¹⁵¹ *Ibidem*, pismo Hankeya..., oraz FO-817, t. 48, pismo Nicholasa do Hankeya, 3 X 1947.

¹⁵² *Ibidem*, t. 66211, N 10163/800/55, telegram Duff-Coopera z Paryża do FO nr 845, 30 VIII 1947; por. W. Borodziej, *op. cit.*, s. 106–107.

¹⁵³ PRO, FO-371, t. 66211, N 10163/800/55, telegram FO do Paryża, nr 1786, 10 IX 1947; telegram FO do Paryża, nr 2474, 23 XI 1947; FO-817, t. 48, pismo FO do Paryża, 22 X 1947.

¹⁵⁴ *Ibidem*, FO-371, t. 66211, N 13246/800/55, telegram Duff-Coopera z Paryża do FO, nr 1023, 18 XI 1947.

¹⁵⁵ *Ibidem*, FO-817, t. 48, pismo Ashleya Clarka do FO, 17 IX 1947, pismo FO do Paryża...; FO-371, t. 66211, N 14922/800/55, notatka Hancocka, 3 XII 1947.

z tymi państwami¹⁵⁶. W instrukcji z 31 grudnia Bevin żądał od ambasadorów w Warszawie i Pradze ścisłego śledzenia rozwoju sytuacji i dokładnego informowania¹⁵⁷. Trzy tygodnie wcześniej Masaryk na konferencji prasowej w Pradze w dniu 11 grudnia oświadczył, że nie istnieje nadzieja na zawarcie układu politycznego z Francją oraz że nie toczą się na ten temat żadne rozmowy¹⁵⁸.

Interwencje brytyjskie wobec strony francuskiej opierały się o postanowienie traktatu z Dunkierki, które zakazywało sygnatariuszom podejmowania zobowiązań sprzecznych z warunkami traktatu brytyjsko-francuskiego. Lektura dokumentów Foreign Office nie pozwala jednak stwierdzić, wbrew opinii emigracyjnego publicyisty węgierskiego Fejtö, opierającego – jak się zdaje – swą informację na przemówieniu francuskiego ambasadora w Pradze Dejeana, że Brytyjczycy posunęli się do groźby zerwania układu sojuszniczego z Francją¹⁵⁹. Podobny szantaż mógłby wywołać jedynie skutek odwrotny od zamierzonego, a dyplomacja brytyjska, wykazując nawet pewną nerwowość, zbyt była doświadczona, by stawiać poważną kwestię polityczną na ostrzu noża, rezygnując z mozolnych i żmudnych perswazji.

Stanowisko brytyjskie utrudniało obiektywnie realizację koncepcji budowy „pomostu pomiędzy Wschodem a Zachodem”. Inna sprawa, że tzw. umiarkowani w Czechosłowacji działali nieefektywnie na rzecz swojej doktryny. Czechosłowaccy komuniści potrafili sprawnie i skutecznie przejąć inicjatywę w swoje ręce. Toteż w Foreign Office, przy całej sympatii dla orientacji reprezentowanej przez kręgi skupiające się wokół czechosłowackiego prezydenta, nie żywiono złudzeń, że sojusz Czechosłowacji z Francją zbliży Czechosłowację do Europy Zachodniej. W Londynie obawiano się wyrwania Francji z rodzącego się systemu powiązań zachodnich. Francja leżała bliżej Wielkiej Brytanii niż Czechosłowacji i jej los nie mógł być politykom brytyjskim obojętny, podczas gdy bieg wypadków w Czechosłowacji wymykał się spod brytyjskiej kontroli.

W odróżnieniu od Brytyjczyków, Amerykanie w ogóle nie interesowali się problemem czechosłowackiego „pomostu pomiędzy Wschodem a Zachodem”, gdyż uwaga ich skupiała się prawie wyłącznie na ekonomicznych aspektach stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Czechosłowacją. Na polu dyplomatycznym nie rozwinęli więc działalności mającej na celu ostudzenie zapału zwolenników tej idei. Ale polityka gospodarcza USA, polegająca na ścisłym przestrzeganiu zasady wzajemności, pomijała kwe-

¹⁵⁶ *Ibidem*, Anglo-French Conversation of December 17th 1947.

¹⁵⁷ *Ibidem*, pismo FO do Gainera w Warszawie, 31 XII 1947.

¹⁵⁸ *Ibidem*, t. 65815, N 14291/2089/12, telegram Nicholasa do FO, nr 66, 12 XII 1947.

¹⁵⁹ F. Fejtö, *op. cit.*, s. 10–11.

stię oddziaływania politycznego przy pomocy środków ekonomicznych, co nie mogło budzić entuzjazmu Brytyjczyków. Ci ostatni bowiem, nie chcąc podejmować zobowiązań stricte politycznych wobec Czechosłowacji, uważali, że pobudzeniu aktywności tzw. partii umiarkowanych służyłyby kredyty, wzmożona wymiana handlowa, dostawy sprzętu dla lotnictwa oraz współpraca kulturalna.

Ambasador amerykański Steinhardt stał natomiast na stanowisku, że przez powstrzymanie się od większych kredytów Stany Zjednoczone przyczyniają się do wzmocnienia pozycji partii niekomunistycznych w Czechosłowacji. Chodziło mu, jak się zdaje, o to, by przywódcy tych partii, uzyskując argumenty na rzecz zbliżenia z Zachodem (Steinhardt zakładał, że bez amerykańskiej pomocy ekonomicznej Czechosłowacja nie może się obejść), zaczęli popierać interesy gospodarcze Stanów Zjednoczonych na terenie swojego kraju. O nic więcej w gruncie rzeczy nie zabiegał. Nie podjął nawet próby stworzenia pozytywnego programu politycznego, który wzmacniałby więzy Czechosłowacji z Zachodem. Zaangażowanie na rzecz zaakceptowania takiego programu przez kierownictwo Departamentu Stanu wymagałoby oczywiście ze strony ambasadora dalszego wysiłku. Steinhardt zdołał więc uniknąć dodatkowych kłopotów.

Ostatecznie zarówno Stany Zjednoczone, dysponujące olbrzymim potencjałem ekonomicznym, a co za tym idzie szerokimi możliwościami politycznymi, jak i Wielka Brytania doceniająca znaczenie Czechosłowacji jako państwa, w którym równomiernie ścierałyby się wpływy Wschodu i Zachodu, lecz coraz bardziej wąsko pojmująca wymogi swego bezpieczeństwa, nie udzieliły efektywnego wsparcia tzw. siłom umiarkowanym w Czechosłowacji. Nie przyczyniły się więc do umocnienia związków republiki ze światem zachodnim. Po odrzuceniu przez rząd czechosłowacki oferty udziału w planie Marshalla republika wchodziła w okres, w którym miało się rozstrzygnąć, czy partie niekomunistyczne zdołają zachować względną samodzielność działania oraz zapobiec przejęciu pełni władzy przez komunistów. W jakiejś mierze od postawy mocarstw anglosaskich zależało, czy wynik decydującej rozgrywki politycznej będzie klęską zwolenników utrzymania łączności Czechosłowacji z Zachodem.

Rozdział V

Polityka mocarstw anglosaskich wobec Polski po wyborach do sejmu

Przyszłość systemu sprawowania władzy w Polsce, w odróżnieniu od Czechosłowacji, została przesądzona już na początku 1947 roku. Zdecydowały o tym styczniowe wybory do sejmu, na sposób przeprowadzenia których mocarstwa anglosaskie nie zdołały uzyskać żadnego wpływu. Nieumiejętność wyegzekwowania przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię od TRZJN realizacji postanowień jałtańskich i poczdamskich, dotyczących „wolnych i nieskrępowanych wyborów”, zaważyła na układzie sił politycznych w Polsce. Z gry wypadło Polskie Stronnictwo Ludowe, którego przywódca, dotychczasowy wicepremier Stanisław Mikołajczyk, znalazł się wraz ze swymi kolegami partyjnymi poza rządem. Kluczowe pozycje w nowym rządzie przypadły przywódcom Polskiej Partii Robotniczej, choć ze względów taktycznych funkcję premiera przydzielono sekretarzowi generalnemu CKW Polskiej Partii Socjalistycznej, Józefowi Cyrankiewiczowi.

Na pozór można było sądzić, że między PPR i PPS, najliczniej reprezentowanymi w rządzie, nastąpiła pewna równowaga sił gwarantująca utrzymanie koalicji na zasadach partnerskich. Faktycznie przewagę od początku posiadała PPR, której przywódcy zmierzali do fuzji obu partii pod swoim kierownictwem po uprzednim dokonaniu czystki personalnej w szeregach PPS. Wyeliminowanie partii socjalistycznej z życia politycznego pozostawało tylko kwestią czasu, choć oczywiście trudno było przewidywać, kiedy dokładnie ów moment nastąpi. O ile dla amerykańskiego Departamentu Stanu wzajemne relacje między obu wspomnianymi partiami były w zasadzie obojętne, o tyle brytyjskie Foreign Office zdecydowało się zagrać „kartą pepeesowską” przeciwko PPR, zakładając błędnie, że Cyrankiewicz wraz ze swymi współpracownikami skutecznie będzie zmierzać do poszerzenia zakresu wpływów PPS w państwie. Tymczasem już wkrótce inicjatywę przejęła PPR, spychając PPS na pozycje defensywne. Okazało się też, że dalsze manewry przywódców partii socjalistycznej zostały ograniczone do

usiłowań mających na celu wyłącznie odsunięcie momentu fuzji z PPR, z góry uznanej – jak się wydaje – za efekt nieodwracalnego procesu.

Stany Zjednoczone nie zamierzały w zaistniałej sytuacji aktywizować swej polityki wobec Polski, skoro poprzednio, mając formalne podstawy do angażowania się w jej sprawy wewnętrzne, wykonywały tylko ruchy pozorne, obliczone wyłącznie na uzyskanie korzystnego efektu propagandowego. Prezydent Truman nie przestawał głosić, iż rząd amerykański „nie stracił swego zainteresowania dobrobytem polskiego narodu” i dlatego oferuje współpracę władzom w Warszawie¹. Faktycznie Polskę spisywał na straty, gdy 12 marca przed połączonymi izbami Kongresu amerykańskiego wygłaszał swą słynną mowę, dającą początek tzw. doktrynie Trumana w polityce zagranicznej USA. Piętnując fakt ustanowienia w szeregu państw „ustrojów totalitarnych” narzuconych narodom „wbrew ich woli”, jako przykład wymienił między innymi Polskę, zaliczając ją – jak można było wnioskować – do pozycji straconych z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych. W każdym razie pomocy ekonomicznej i militarnej gotów był, za zgodą Kongresu, udzielić Grecji i Turcji zagrożonym, według niego, w swoim suwerennym bycie państwowym, nie zaś Europie Środkowo-Wschodniej².

Przywódcy Kongresu Polonii Amerykańskiej, przyjmując z aplauzem nową „twardą” politykę USA wobec Związku Sowieckiego, próbowali przekonać Trumana, że powstrzymanie ZSRR od dalszego poszerzania wpływów politycznych nie nastąpi, „dopóki Stany Zjednoczone nie zrozumieją, iż ich bezpieczeństwo leży na Niemnie”. Prezes Karol Rozmarek sugerował rozciągnięcie „doktryny Trumana” na Polskę, nie uzyskując, co było do przewidzenia, pożądaných rezultatów³. Prezydenta oraz nowo mianowanego w dniu 8 stycznia sekretarza stanu USA George’a Marshalla oprócz Grecji i Turcji interesowała przede wszystkim przyszłość Niemiec, których interesy – ich zdaniem – powinny być zabezpieczone nawet wówczas, gdyby kolidowały z interesami nie tylko władz w Warszawie, ale również społeczeństwa polskiego.

Innego zdania był Arthur Bliss Lane. Opuszczając Polskę w dniu 24 lutego 1947 roku, by już do niej nie powrócić, formalnie nadal jeszcze do 25 marca sprawował funkcję ambasadora amerykańskiego⁴. W tym charakterze pragnął spotkać się z Marshallem przed jego odlotem do Moskwy na

¹ „The Department of State Bulletin”, nr 398, 16 II 1947, s. 299.

² *Ibidem*, nr 403, 23 III 1947, s. 534–537.

³ R. C. Lukas, *Bitter Legacy. Polish-American Relations in the Wake of World War II*, Kentucky 1982, s. 126.

⁴ A. Bliss Lane, *I Saw Poland Betrayed. An American Ambassador Reports to American People*, Indianapolis, New York 1948, s. 300–302; „The Department of State Bulletin”, nr 405, 6 IV 1947, s. 636.

konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji, poświęconą sprawom niemieckim. Bliss Lane zamierzał przedyskutować z sekretarzem stanu problem granicy polsko-niemieckiej, zakwestionowanej pół roku wcześniej przez Jamesa Byrnesa. Stał na stanowisku, któremu dał wyraz w liście do Marshalla z 13 stycznia, że „zachodnie polskie terytoria nie powinny zostać zwrócone Niemcom”. Występując z projektem rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej „zrazilibyśmy sobie – pisał Bliss Lane – naród polski, czyniąc go bardziej podatnym na wpływy komunistyczne”. Wskazywał też na niemożność przeprowadzenia zmiany granicznej bez użycia sił zbrojnych, czego Stany Zjednoczone nie brały pod uwagę. Dla wzmocnienia swej argumentacji powoływał się na opinię brytyjskiego ambasadora w Warszawie Victora Cavendish-Bentincka, który – podobnie jak on – rekomendował swemu rządowi zrezygnowanie z zamiaru wypowiedania się za rektyfikacją zachodniej granicy Polski⁵.

Przeciwko radom Bliss Lane’a wystąpił podsekretarz stanu Dean Acheson w memorandum z 25 stycznia, skierowanym do Marshalla. Twierdził, że strona amerykańska nie wysuwa postulatu zwrotu Niemcom ich dawnych obszarów znajdujących się pod administracją polską. Jego zdaniem chodziło tylko o przekazanie Niemcom „niektórych z tych terytoriów na południu”, gdyż w przeciwnym wypadku „Niemcy nie będą miały dosyć produkcji żywnościowej potrzebnej im do istnienia oraz dlatego, że z ekonomicznego punktu widzenia owe ziemie rolnicze nie są istotne dla Polski”. Dzień wcześniej specjalnie powołany zespół w Departamencie Stanu pod kierownictwem doradcy w tym urzędzie Benjamina Cohena przygotował memorandum, w którym proponował delegacji amerykańskiej wystąpienie w Moskwie z inicjatywą rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jednocześnie Stany Zjednoczone zrezygnowałyby z otwierania dyskusji nad pozostałymi granicami niemieckimi. Uczestnicy prac przygotowawczych na konferencję moskiewską wracali do starego projektu (z okresu przed konferencją poczdamską) wytyczenia zachodniej granicy Polski wzdłuż linii biegnącej na wschód od Kołobrzegu a na południowym zachodzie pozostawiającej po stronie polskiej jedynie Górny Śląsk. Doradzali jednak sekretarzowi stanu, aby niekoniecznie jako pierwszy występował wobec swoich partnerów z propozycją konkretnej granicy⁶. Marshall, prawdopodobnie pod wpływem Achesona oraz zespołu urzędników Departamentu Stanu, nie tylko nie przyjął sugestii Bliss Lane’a dotyczącej ewentualnego

⁵ *Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS), *Diplomatic Papers 1947*, vol. II, *Council of Foreign Ministers, Germany and Austria*, Washington 1972, s. 142–145.

⁶ *Ibidem*, s. 142, 145, 152, 197–198, 204–206; por. rozdział I, s. 20–21 oraz rozdział III, s. 121–122.

włączenia go w skład delegacji udającej się do Moskwy, ale nawet nie zechciał spotkać się z ambasadorem w Waszyngtonie, przyspieszając swój wyjazd na konferencję o jeden dzień⁷.

Również poza Departamentem Stanu znaleźli się zwolennicy kwestionowania polskiego stanu posiadania na Ziemiach Zachodnich. Należał do nich ambasador amerykański w Moskwie Walter Bedell Smith oraz delegat Stanów Zjednoczonych do spraw Niemiec przy Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych Robert Murphy. W depeszy do sekretarza stanu 3 lutego Bedell Smith twierdził, że „nieunikniona negatywna reakcja w Polsce [w stosunku do mowy Byrnesa w Stuttgartcie – przyp. M.K.K.] ma nieporównanie mniejsze znaczenie [niż problem niemiecki] ze względu na długofalową przyszłość Europy”. Według ambasadora bowiem „Polska jest już pod sowiecką dominacją i prawdopodobnie będzie długo pod nią pozostawać”. Bedell Smith przyznając, iż Amerykanie nie dysponują środkami dla zmuszenia władz sowieckich lub polskich do rezygnacji z kwestionowanych ziem, zwracał uwagę, że poprzez zajęcie „twardego stanowiska” są w stanie „wyrwać grunt spod nóg komunistom niemieckim, którzy z konieczności trzymają się linii Kremla”⁸. Amerykański dyplomata zalecał więc obliczoną na odpowiedni oddźwięk propagandowy „politykę retoryczną”, tym razem wobec Niemiec, dla pozyskania sympatii społeczeństwa niemieckiego dla mocarstw anglosaskich. Nie przywiązywał natomiast większej wagi do stanu nastrojów społeczeństwa polskiego, znajdującego się w orbicie wpływów sowieckich. Murphy w odróżnieniu od swego kolegi nawiązywał w depeszy do Marshalla z dnia 20 lutego do argumentacji natury demograficznej i ekonomicznej, wyrażając troskę o standard życiowy ludności niemieckiej, pozbawionej obszarów rolniczych na wschodzie oraz starając się rozwiać ewentualne obawy przed wzmocnieniem potencjału wojennego Niemiec, gdyby doszło do zwrotu części ziem administrowanych przez Polskę⁹. Opinie obu dyplomatów mogły jedynie utwierdzić sekretarza stanu w przekonaniu, że Bliss Lane nie jest dla niego odpowiednim rozmówcą.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych postulujące rewizję granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zostało pod koniec stycznia publicznie zaprezentowane przez rozgłoszenie radiowe amerykańskich sił okupacyjnych w Niemczech. Skłoniło to ambasadę brytyjską w Waszyngtonie do przekazania Departamentowi Stanu memorandum z dnia 31 stycznia. Strona brytyjska zwracając uwagę, iż „Rząd Jego Królewskiej Mości [...] doszedł niechętnie do wstępnego wniosku, że nie istnieje praktycznie alternatywa akceptacji

⁷ A. Bliss Lane, *op. cit.*, s. 300.

⁸ FRUS, 1947, vol. II, s. 151–152.

⁹ *Ibidem*, s. 173.

istniejącej tymczasowej granicy polsko-niemieckiej jako ostatecznej”, prosiła o oficjalne potwierdzenie stanowiska amerykańskiego oraz bliższe jego wyjaśnienie. Brytyjczycy wyraźnie bez entuzjazmu podchodzili do programu Departamentu Stanu, choć rezerwowali sobie możliwość przyłączenia się do niego, skoro we wspomnianej depeszy przyznawali, że do swoich konkluzji doszli „niechętnie” oraz że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej nie została jeszcze „ostatecznie uzgodniona”¹⁰.

Odpowiedź amerykańską otrzymali dopiero 25 lutego. Departament Stanu uchylał się od precyzowania, „jaką trwałą, polsko-niemiecką granicę rząd Stanów Zjednoczonych jest gotów zaakceptować”. Utrzymywał bowiem, iż problem ten nie został jeszcze rozstrzygnięty w Waszyngtonie. Nie pozostawiał jednak wątpliwości, iż uważa, że „w interesie odbudowy Europy jako całości niemieckie terytorium przekazane Polsce powinno być ograniczone do obszaru, który, jak można będzie oczekiwać, zostanie przez Polskę w pełni zużytkowany w rozsądnym okresie czasu”¹¹. Powściągliwość amerykańska wynikająca, jak się wydaje, z ostrożności w odkrywaniu kart wobec partnera niezbyt przekonanego do celowości podejmowania problematyki granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej na konferencji moskiewskiej, musiała z kolei skłonić stronę brytyjską do powstrzymywania się z zajmowaniem jednoznacznego stanowiska.

27 lutego podczas nieformalnej wymiany poglądów przedstawiciele Foreign Office w osobach zastępcy podsekretarza stanu Olivera Harveya nadzorującego Departament Niemiecki oraz politycznego doradcy brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech Williama Stranga zapewnili Murphy’ego i dyrektora Wydziału Spraw Europejskich w Departamencie Stanu Harrisona Freemana Matthews’a o brytyjskim poparciu dla postulatu ograniczenia polskiego stanu posiadania na Ziemiach Zachodnich. Dwa dni później w podobnym duchu wobec Matthews’a wypowiedział się również brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin. Amerykanie ze swej strony informowali swoich rozmówców, iż w przypadku odrzucenia ich propozycji na konferencji moskiewskiej uważają za wskazane pozostawienie kwestii otwartej, czyli że nie zamierzają mimo wszystko oficjalnie uznać granicy polsko-niemieckiej za ostatecznie ustaloną. Uporczywie zamierzali obstawać przy swym stanowisku, mimo że posiadali dane z dnia 1 listopada 1946 roku wskazujące na zasiedlenie Ziemi Zachodnich państwa polskiego przez 4 mln 375 tys. Polaków, co stanowiło 85 % całej zamieszkałej tam ludności, i tylko przez 698 tys. Niemców¹².

¹⁰ *Ibidem*, s. 149–150.

¹¹ *Ibidem*, s. 176.

¹² *Ibidem*, s. 95, 183.

Wydaje się, że Bevin mógł znaleźć się pod koniec lutego pod naciskiem ze strony specjalizujących się w sprawach niemieckich urzędników Foreign Office, domagających się dostosowania linii polityki brytyjskiej do postępowania Amerykanów. Nadal jednak nie zapominał o wypracowanym w Londynie w połowie stycznia stanowisku zakładającym, że granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej należy traktować jako fakt dokonany, przynoszący więcej korzyści niż ewentualnie próby jego kwestionowania¹³.

O wahaniach Bevina świadczył przebieg jego rozmowy z Marshalllem w dniu 22 marca, a więc w trakcie trwającej już od 10 marca sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie. Amerykański sekretarz stanu był wyraźnie rozczarowany przebiegiem spotkania z Bevinem konstatując, że brytyjski minister nie określił stanowiska rządu brytyjskiego w kwestii polskiej granicy zachodniej. Marshallowi potrzebne było wsparcie brytyjskie, zważywszy że amerykański zarząd wojskowy w Niemczech wystąpił na początku marca z propozycją przedłożenia jeszcze bardziej radykalnego projektu dotyczącego umiędzynarodowienia Górnego Śląska, traktowanego jako przeciwwaga dla ewentualnego postulatu umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry¹⁴.

24 marca Bevin spróbował zorientować się, czy przedstawiciele mocarstw anglosaskich mogliby liczyć na ustępliwość Stalina. Oświadczył przywódcy sowieckiemu, że „tymczasowa granica między Niemcami a Polską została wyznaczona zbyt daleko na zachodzie, co może stworzyć w przyszłości sytuację wybuchową” w wyniku narodzin niemieckiego ruchu irredentystycznego. Stalin nie wydawał się jednak zaniepokojony tego rodzaju perspektywą, wskazując na niewielką liczbę ludności niemieckiej pozostałej w granicach Polski oraz wyrażając przekonanie, że będzie można zapobiec wszelkim próbom odzyskania przez Niemcy utraconych obszarów. Zbagatelizował też wzmiankę Bevina na temat zbyt wielkiej gęstości zaludnienia na pozostawionych Niemcom obszarach, co stanowiło jeden z argumentów amerykańskich na rzecz odebrania Polsce części przyznanych w Poczdamie ziem. Dwa dni później Bevin nie omieszkał uświadomić Marshallowi, że strona sowiecka będzie zdecydowanie przeciwna wszelkim zmianom granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej¹⁵.

Mimo to 9 kwietnia amerykański sekretarz stanu wystąpił na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z propozycją powołania złożonej między innymi z przedstawicieli uczestników konferencji oraz Polski

¹³ Por. rozdz. III, s. 174–175.

¹⁴ FRUS, 1947, vol. III, *The British Commonwealth, Europe*, Washington 1972, s. 273–275, 223, 230.

¹⁵ *Ibidem*, s. 278–279, 289.

specjalnej komisji granicznej, która zajęłaby się problemem „rewizji przedwojennych polsko-niemieckich granic” celem ustalenia wielkości rekompensaty terytorialnej dla Polski za „cesję obszarów na wschód od linii Curzona Związkowi Sowieckiemu”. Marshall z góry godził się na przyznanie państwu polskiemu tylko Górnego Śląska i części Prus Wschodnich na południe od Królewca. Nie ujawniał więc nawet publicznie, że Stany Zjednoczone brały też pod uwagę zatrzymanie przez Polskę ziem pomorskich między przedwojenną polsko-niemiecką granicą a linią biegnącą na wschód od Kołobrzegu. Komisja miałaby również za zadanie zawarcie porozumień ekonomicznych, gwarantujących włączenie zasobów surowcowych (węgiel) oraz przemysłu Górnego Śląska w ramy ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej¹⁶.

Wypowiedź Bevina świadczyła o tym, że Brytyjczycy zakładali możliwość wstępnej dyskusji nad sprawą dalszej przynależności do państwa polskiego przeważnie rolniczego obszaru między Nysą Kłodzką a Nysą Łużycką. Marshall zresztą nie był pewien, co rzeczywiście na ten temat myślał jego brytyjski kolega. Bevin zmodyfikował ponadto propozycję sekretarza stanu odnośnie do powołania komisji granicznej, występując z wnioskiem objęcia zakresem jej prac problematyki wszystkich granic niemieckich. W Foreign Office bowiem, pod wpływem sugestii brytyjskiego chargé d'affaires w Pradze Johna Bruinsa, zdecydowano się popierać drobne roszczenia czechosłowackie do pogranicznych skrawków terytorium niemieckiego na zachód od Nysy Łużyckiej (ok. 820 km²), zamieszkałych przez około 25 tys. Niemców, aby w ten sposób wzmocnić pozycję tzw. partii umiarkowanych w Czechosłowacji. Brytyjczycy patrzyli również przychylnym okiem na postulaty niewielkich poprawek granicznych kosztem Niemiec na korzyść Belgii, Holandii i Luksemburga¹⁷.

Propozycja Marshalla nie została przyjęta na konferencji moskiewskiej ze względu na sprzeciw ministra spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa. Wobec rozbieżności zdań w całym szeregu spraw dotyczących Niemiec (ZSRR odrzucił amerykański projekt paktu czterech mocarstw w sprawie kontroli rozbrojenia Niemiec), uczestnicy spotkania zakończyli swe obrady 24 kwietnia, nie dochodząc do merytorycznych konkluzji. Wystąpienie Marshalla z 9 kwietnia zostało tego samego i następnego dnia opublikowane w prasie¹⁸. Po powrocie do Waszyngtonu, 28 kwietnia sekretarz stanu wygłosił poświęcone rozmowom moskiewskim przemówienie radiowe, w którym oświadczył między innymi, że „Polsce nie pomogłoby takie

¹⁶ *Ibidem*, s. 320; „The Department of State Bulletin”, nr 407, 20 IV 1947, s. 693–694.

¹⁷ FRUS, 1947, vol. II, s. 321–322, 147, 184, 92, 111; por. Public Record Office (dalej: PRO), CAB 128/9, CM 47, 43th Conclusions, 2 V 1947, s. 195.

¹⁸ „The Department of State Bulletin”, nr 407, 20 IV 1947, s. 693.

ustalenie jej granic, które prawdopodobnie w przyszłości przysporzyłyby jej kłopotów”. Użył też argumentacji zupełnie oderwanej od istniejącej rzeczywistości, utrzymując, iż Stany Zjednoczone „muszą patrzeć ku przyszłości, w której demokratyczna Polska i demokratyczne Niemcy będą dobrymi sąsiadami”¹⁹.

Przemówienie radiowe stało się punktem wyjścia dla Bliss Lane’a zabierającego publicznie głos od kwietnia jako osoba prywatna, stawiająca sobie za cel uświadomienia społeczeństwa amerykańskiego co do istoty stosunków politycznych panujących w Polsce²⁰. Były ambasador wystosował 29 kwietnia pismo do swego niedawnego przełożonego, w którym chwalił Marshalla za nieustępliwość w stosunku do ZSRR, gdyż jego zdaniem „lepiej było opuścić Konferencję Moskiewską bez traktatu [w sprawie Niemiec], niż raczej zaakceptować kompromis w stosunku do zasad, którymi kierują się Stany Zjednoczone”. Bliss Lane oświadczył jednak, że nie zgadza się z poglądami Marshalla wyrażonymi poprzedniego dnia na temat granicy polsko-niemieckiej. Wyraził też „głęboki żal” z powodu niedojścia do skutku ich wspólnego spotkania przed konferencją moskiewską oraz domagał się ponownie takiego spotkania, posługując się przy tym ledwo zawołaną groźbą publicznego postawienia zarzutów Marshallowi, gdyby ten odrzucił jego żądanie²¹. Sekretarz stanu, zapowiadając 7 lutego wezwanie Bliss Lane’a z Warszawy do Waszyngtonu, motywował tę decyzję potrzebą konsultacji dla otrzymania „informacji z pierwszej ręki na temat przebiegu najświeższych wydarzeń”²², a następnie zignorował podwładnego mu dyplomatę.

Tym razem Marshall zdecydował się odbyć rozmowę. Podczas spotkania z Bliss Lane’em w dniu 9 maja, sekretarz stanu przyznał, traktując to jako informację poufną, że szanse Stanów Zjednoczonych na zmianę polskiej granicy zachodniej uważa za znikome, ale ma nadzieję przeszkodzić w ustanowieniu takiej granicy, która byłaby „szczelną barierą”. Marshall twierdził, że gdyby obecnie zrezygnował z podnoszenia kwestii polsko-niemieckiej granicy uznając ją za trwałą, uniemożliwiłby „dostęp Niemcom do żywności na obszarach” administrowanych przez Polskę. Bliss Lane powtórzył swoją opinię, że polityka USA wywoła trwały resentyment społeczeństwa polskiego do Stanów Zjednoczonych. Obaj rozmówcy pozostali

¹⁹ *Ibidem*, nr 410, 11 V 1947, s. 922.

²⁰ Por. A. Bliss Lane, *op. cit.*, s. 302; por. „Przegląd Polski”, nr 5, maj 1947, Bliss-Lane o sytuacji w Polsce (PAT), s. 47–48.

²¹ FRUS, 1947, vol. IV, *Eastern Europe, The Soviet Union* (dalej: Eastern Europe), Washington 1972, s. 425–427.

²² PRO, FO-371, t. 66175, N 2551/211/55, oświadczenie Departamentu Stanu z 7 II 1947 dla prasy.

więc przy swoim zdaniu. Marshall nawet wyraził oburzenie, że Bliss Lane gotów jest jawnie krytykować politykę amerykańską, a następnie uzyskał zapewnienie, że były ambasador powstrzyma się od publicznego czynienia mu zarzutów²³.

Nie przeszkodziło to jednak Bliss Lane'owi w wystosowaniu następnego dnia ostrego listu do sekretarza stanu, krytykującego jego linię polityczną wobec Polski. Powołując się na poparcie swego stanowiska ze strony sekcji spraw wschodnioeuropejskich Departamentu Stanu wyrażał dezaprobatę dla zbyt wielkiej roli odgrywanej w nakreślaniu linii polityki zagranicznej USA przez gen. Luciusa Claya, wojskowego gubernatora amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, oraz jego politycznego doradcę Murphy'ego. Bliss Lane, będąc przekonany, że dojdzie w jakimś momencie do zbrojnego konfliktu między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim, pragnął, by społeczeństwo polskie opowiedziało się po stronie amerykańskiej²⁴.

Interwencje byłego ambasadora w Polsce nie przyniosły żadnego skutku. Marshall nie zamierzał zmieniać zapoczątkowanej przez Byrnesa polityki pozyskiwania Niemców przy jednoczesnym pozostawieniu Polaków ich własnemu losowi. O możliwości wojny z ZSRR w Waszyngtonie nie myślano jeszcze wówczas poważnie (dopiero w sierpniu 1948 roku po raz pierwszy Rada Bezpieczeństwa USA wytyczyła cele wojenne Stanów Zjednoczonych, do których zaliczono usunięcie sowieckiej dominacji i wpływów wojskowych w krajach przylegających do ZSRR)²⁵. „Policy of containment”, czyli polityka powstrzymywania Związku Sowieckiego od dalszego poszerzania wpływów politycznych, nie zakładała ewentualności amerykańskich działań zaczepnych przy użyciu sił zbrojnych we wschodniej części kontynentu europejskiego. Należy więc zgodzić się z opinią amerykańskiego historyka Lukasa, że skoro Stany Zjednoczone nie dysponowały odpowiednimi środkami dla zmiany granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, polityka amerykańska w tej kwestii była „osobliwa”. Zdaniem tego badacza, nawet gdyby znalazł się sposób na zwrócenie Niemcom części ziem przekazanych Polsce w Poczdamie, obszary te zostałyby przyłączone do sowieckiej strefy okupacyjnej, dając ZSRR kontrolę nad większym terytorium Niemiec niż uprzednio²⁶. Marshall więc stał się na początku sprawowania swego urzędu kontynuatorem polityki, którą cechowały posunięcia o charakterze pozorowanym. Poprzednio Stany Zjednoczone uprawiały tzw. politykę retorycz-

²³ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 427–429.

²⁴ R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 90.

²⁵ J. Nowak, *Polityka amerykańska wobec kraju i emigracji w latach zimnej wojny*, „Zeszyty Historyczne”, nr 74, Paryż 1985, s. 43.

²⁶ R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 89–90.

ną w kwestii „wolnych i nieskrępowanych wyborów” w Polsce. Sekretarz stanu zastosował ją na gruncie niemieckim. Względy propagandowe (choć Marshallowi zależało również na uzyskaniu elementów przetargowych, np. podnoszenie problemu zintegrowania ekonomicznego Górnego Śląska z resztą Europy mogło osłabić radziecki postulat kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry²⁷) obliczone na pozyskanie społeczeństwa niemieckiego bez zaspokojenia jego oczekiwań terytorialnych, stawały się właściwie jedynym sensem gry dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych. Z kolei Kongres Polonii Amerykańskiej ustosunkował się do polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej ze zdecydowaną dezaprobatą, nazywając ją „godną pożałowania i przykrą”²⁸.

Bliss Lane nie tylko szefowi Departamentu Stanu nie ułatwiał prowadzenia polityki na odcinku spraw polskich. Faktycznie stawiał również pod znakiem zapytania sens wysiłków brytyjskich na rzecz wsparcia kierownictwa PPS wobec przywódców PPR. Charakterystyczne pod tym względem okazało się oświadczenie byłego ambasadora opublikowane w „New York Times” z dnia 25 kwietnia. Brytyjczycy odnotowali ten fakt bez komentarza. Bliss Lane zaprotestował przeciwko artykułowi korespondenta tego pisma Pertinaxa, który po rozmowie z premierem Cyrankiewiczem napisał 23 kwietnia, że rząd polski jest rządem niezależnym. Były dyplomata oświadczył, że „Cyrankiewicz pierwszy ze wszystkich nie reprezentuje rzeczywistych socjalistów w Polsce” i „nie jest panem we własnym domu”. Władze w Warszawie nazwał rządem typu quislingowskiego, „kontrolowanym przez Związek Sowiecki”. Bliss Lane przekazywał redakcji wyrazy ubolewania, że po godzinnej rozmowie z polskim premierem, jej „korespondent uważa, iż wszystkie wątpliwości zostały rozwiązane” co do jedynego celu rządu polskiego, jakim byłoby uwolnienie Polski jako narodu²⁹.

Wielka Brytania tymczasem na początku lutego 1947 roku zainicjowała nowy kurs polityki wobec Polski, nazwany później z rocznej perspektywy przez jednego z dyplomatów brytyjskich „obietującym flirtem”³⁰. 6 lutego doszło do ważnego spotkania ambasadora Cavendish-Bentinckia z ministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim. Cavendish-Bentinck zaproponował, w myśl instrukcji Foreign Office z 21 stycznia, rozpoczęcie rozmów w kwestii zawarcia konwencji kulturalnej. Modzelewski postawił

²⁷ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 428; por. J. Krasuski, *Historia RFN*, Warszawa 1981, s. 74–75.

²⁸ R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 127.

²⁹ Centralne Archiwum KC PZPR, z. CKW PPS, Wydział Zagraniczny, Placówki RP w USA, 235/XIX–69, k. 19; PRO, FO–371, t. 66176, N 5132/211/55, pismo ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie do FO, nr 1056/3/47, 28 IV 1947.

³⁰ PRO, FO–371, t. 71606, N 2535/2535/55, Poland: Annual Report 1947, 25 II 1948.

warunek w postaci ratyfikacji przez stronę brytyjską umowy finansowej, a następnie zawarcia układu handlowego. Ambasadorowi powołującemu się na słowa parlamentarnego podsekretarza stanu Christophera Mayhewa, wypowiedziane w Izbie Gmin w dniu 24 stycznia, że przyszłe stanowisko Wielkiej Brytanii wobec Polski „będzie naturalnie zdeterminowane przez zachowanie się nowego rządu polskiego”, dał prawie wyraźnie do zrozumienia, że PPR „jest silniejsza niż była kiedykolwiek, że nie pozwoli dać się zepchnąć z wytyczonego kursu, a w ciągu trzech lat jej kontrola będzie absolutna”. Cavendish-Bentinck doszedł do wniosku, że władze w Warszawie w wypadku dalszego nieprzejednanego stanowiska brytyjskiego będą kontynuować antybrytyjską kampanię prasową. Jeśli jednak Foreign Office zrezygnuje z przeciwstawiania się polityce rządu polskiego, ten poprawi swoje stosunki z władzami brytyjskimi, w takim oczywiście stopniu, w jakim to będzie leżało w jego interesie, i nie będzie przeciwstawiać się przepływowi informacji oraz propagowaniu brytyjskiej kultury w Polsce³¹.

Przywódcom PPR rzeczywiście zależało na spacyfikowaniu stosunków z Wielką Brytanią. Dotychczas układały się one znacznie gorzej niż ze Stanami Zjednoczonymi. Władze w Warszawie pragnęły rozwiązania po swej myśli całego kompleksu spornych problemów, blokowanego przez Foreign Office, stojące do niedawna na gruncie ścisłego przestrzegania postanowień z Jałty i Poczdamu dotyczących wyborów w Polsce. Toteż 10 lutego chargé d'affaires ambasady polskiej w Londynie Karol Lapter oświadczył dyrektorowi Departamentu Północnego w Foreign Office Robertowi Hankeyowi, że rząd polski bardzo pragnie uregulowania wszystkich zaległych spraw i nie życzy sobie „mnożenia kwestii spornych z Rządem Jego Królewskiej Mości”³².

W Londynie uznano już, że dalsze odwleknięcie ratyfikacji umowy finansowej „nie służy żadnemu pożytecznemu celowi”. Asystent podsekretarza stanu Christopher Warner pragnął jednak, by Wielka Brytania dokonała zwrotu w miarę możliwości w sposób „nie rzucający się w oczy”, ponieważ w innych krajach wschodnioeuropejskich zmiana kursu mogłaby zostać przyjęta jako dowód na to, że Brytyjczycy „skwapliwie starają się przypochlebiać władzom komunistycznym. „Szczególnie pragniemy – depeszował Warner do Cavendish-Bentincka 18 lutego – uniknąć w danej chwili zniechęcania antytotalitarnych elementów na Węgrzech, toteż chcielibyśmy nieco odsunąć moment ratyfikacji” umowy finansowej. Zresztą, Warner uważał, że układ ten powinien zostać wprowadzony w życie przed dniem

³¹ *Ibidem*, t. 66153, N 1724/143/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 188, 6 II 1947.

³² *Ibidem*, notatka Hankeya z rozmowy z Lapterem, 10 II 1947.

1 kwietnia, tzn. zanim zostanie rozwiązana instytucja pod nazwą Tymczasowego Komitetu Skarbowego, powołana przez Brytyjczyków do zarządzania mieniem byłego rządu polskiego w Londynie³³.

Warner we wspomnianej depeszy wypowiedział się przeciw sugerowanemu przez Cavendish-Bentincka dwa miesiące wcześniej zastosowaniu wobec władz w Warszawie zasady „coś za coś”. W związku z ratyfikacją umowy finansowej nie uważał za korzystne naciskanie strony polskiej w sprawie uzyskania takich samych zobowiązań w kwestii odszkodowań za upaństwowioną własność brytyjską, jakie otrzymali Amerykanie w grudniu 1946 roku. Sądził też, że nie należy domagać się od rządu polskiego zapewnienia, iż nie zostanie podjęte postępowanie karne w stosunku do osób znajdujących się w legalnej opozycji wobec władz w Warszawie w trakcie wyborów. Zapewnienia te byłyby jego zdaniem bezwartościowe. Warner wątpił też w sens zapraszania do Londynu dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy finansowej któregoś z socjalistycznych ministrów celem wzmocnienia prestiżu PPS w rządzie polskim. Z góry odrzucał możliwość wizyty Cyrankiewicza, ze względu na objętą przez niego funkcję premiera – zbyt wysoką dla podejmowania wspomnianej czynności dyplomatycznej (w grudniu Cyrankiewicz był tylko ministrem bez teki)³⁴.

Mimo obiekcji Warnera, Cavenhish-Bentinck w rozmowie z Cyrankiewiczem w dniu 21 lutego uzależnił (z zastrzeżeniem, iż jest to jego prywatna opinia) wcześniejsze ratyfikowanie umowy finansowej od możliwości poinformowania centrali, że rząd polski gotów byłby po przeprowadzeniu ratyfikacji uwzględnić brytyjskie postulaty nie tylko w kwestii odszkodowań oraz niekarania przeciwników politycznych, ale również zaprzestania w prasie kampanii propagandowej wymierzonej w Wielką Brytanię. Premier ustosunkował się pozytywnie do postulatów Cavendish-Bentincka. Ambasador prosił Foreign Office o upoważnienie do poinformowania Cyrankiewicza, iż biorąc pod uwagę jego zapewnienia, rząd brytyjski wyda po ratyfikacji oświadczenie, że doszło do niej w wyniku rozmowy Cavendish-Bentincka z socjalistycznym premierem³⁵.

W Foreign Office postępowanie Cavendish-Bentincka spotkało się z aprobatą³⁶. Ambasador miał już jednak wkrótce (na początku marca) opuścić swą placówkę w Warszawie, gdyż chociaż to on właśnie w połowie grudnia poprzedniego roku zaproponował nową linię polityki brytyjskiej wobec Polski, jego nazwisko wiązało się z okresem napięcia w stosunkach między

³³ *Ibidem*, telegram Warnera do Cavendish-Bentincka, nr 249, 18 II 1947.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, t. 66154, N 2360/143/55, telegram Cavendish-Bentincka do Warnera, nr 263, 21 II 1947.

³⁶ *Ibidem*, telegram Sargenta do Bevina, nr 591, 4 III 1947.

Wielką Brytanią a Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej. W telegramie z 8 marca zawiadomił swych współpracowników z warszawskiej ambasady, że nie wróci już na zajmowane stanowisko³⁷. Paradoxem było, że w ostatniej depeszy z dnia 28 lutego do Foreign Office Cavendish-Bentinck przewidywał, że „przywódcy komunistyczni, czujący się obecnie jeszcze pewniej w siodle niż kiedykolwiek” będą zmierzać do „osłabienia partii socjalistycznej, zinfiltrowania jej i w odpowiednim czasie sprowadzenia jej do roli całkowitego satelity”. Ambasador prorokował więc załamanie się podstaw własnej polityki, ale nie dochodził do wniosku, że należy jej poniechać. W Foreign Office przyznawano zaś, że „po owej polityce nie można spodziewać się, aby była bardzo efektywna, ale jest ona jedyną nadającą się do prowadzenia, jeżeli nie mamy się uznać za całkowicie pokonanych”³⁸.

Stały podsekretarz stanu Orme Sargent, biorąc pod uwagę możliwość spotkania Bevina z Cyrankiewiczem w Warszawie w drodze na moskiewską konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, rekomendował 4 marca swemu zwierzchnikowi, by ten starał się uzyskać od polskiego premiera przyjęte przez niego w formie ustnej zobowiązania „w bardziej wiążącej formie”, tak aby mogły one zostać umieszczone w oficjalnym komunikacie, wydanym na zakończenie rozmowy. W komunikacie tym zostałyby również podana do publicznej wiadomości zapowiedź dotycząca ratyfikacji umowy finansowej. Sargent uważał, że powinno się także podać do prasy wyjaśnienie, że Brytyjczycy zrezygnowali z dalszego odmawiania ratyfikacji „mimo sposobu, w jaki wybory zostały przeprowadzone, ponieważ nie życzą sobie przetrzymywania bez końca polskich aktywów, które mogą przyczynić się do dobrobytu narodu polskiego”. Podsekretarz stanu pragnął tym sposobem „zminimalizować negatywny wpływ odejścia [od dotychczasowej linii postępowania – przyp. M.K.K.] na antykomunistów na Węgrzech i w pozostałych wschodnioeuropejskich krajach”. W wypadku niemożności spotkania z Cyrankiewiczem Bevin powinien, podczas rozmowy z Modzelewskim, zapowiedzieć, że chargé d'affaires Philip Broad poruszy problematykę związaną z ratyfikacją umowy finansowej w bezpośrednim kontakcie z premierem³⁹.

Do spotkania Bevina z Cyrankiewiczem nie doszło ze względu na pobyt premiera wraz z delegacją rządową w Moskwie. Podczas wymiany zdań na dworcu w Warszawie w dniu 6 marca Modzelewski nie wspomniał ani sło-

³⁷ *Ibidem*, notatka Hancocka, 25 II 1947; notatka Hancocka, 27 II 1947; N 3035/143/55, telegram Cavendish-Bentincka do ambasady w Warszawie, nr 353, 8 III 1947.

³⁸ *Ibidem*, t. 66092, N 2811/6/55, telegram Cavendish-Bentincka do Bevina, nr 98, 28 II 1947, notatka Hancocka, 12 III 1947; t. 66093, N 6707/6/55, notatka Hancocka, 24 VI 1947.

³⁹ *Ibidem*, t. 66154, N 2360/143/55, telegram Sargenta do Bevina, nr 591, 4 III 1947.

wem o umowie finansowej. Prosił natomiast o wsparcie brytyjskie na konferencji moskiewskiej w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Bevin uchylił się od przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań, twierdząc, że nie może z góry angażować się w sprawie, która dopiero zostanie wniesiona pod dyskusję. Brytyjski minister polecił Broadowi poinformować Foreign Office, że skorzysta z rad Sargenta, gdy Cyrankiewicz uda się ponownie do Moskwy. Według zdobytych przez ambasadę informacji, polski premier zamierzał jeszcze raz udać się do stolicy Związku Sowieckiego w chwili, gdy problematyka polskiej granicy zachodniej zostałaby włączona do porządku dziennego⁴⁰.

W Foreign Office wielką wagę przywiązywano do oczekiwanych od Cyrankiewicza zobowiązań złożonych w formie, która umożliwiłaby ratyfikację umowy finansowej, tak aby w jak najmniejszym stopniu fakt ten mógł zaszkodzić pozycji Wielkiej Brytanii w Europie Środkowo-Wschodniej oraz jednocześnie „pomógł polskim socjalistom w podtrzymaniu ich oporu w obronie niepodległej Polski”. Hankey brał jednak pod uwagę możliwość, że powtórna podróż Cyrankiewicza do Moskwy nie dojdzie do skutku, co spowodowałoby zwłokę w załatwieniu problemu umowy finansowej. Wolał natomiast uniknąć dodatkowych kłopotów z organizowaniem nowego zabezpieczenia dla polskich aktywów, nad którymi opiekę tylko do 1 kwietnia sprawował Tymczasowy Komitet Skarbowy. 15 marca Hankey w piśmie do osobistego sekretarza Bevina, Piersona Dixona, ostrzegwał, że bez rozwiązania kwestii umowy finansowej nie da się osiągnąć postępu w pozostałych zaległych sprawach oraz sugerował, aby Bevin zlecił Broadowi prowadzenie rozmów z Cyrankiewiczem⁴¹.

13 marca Modzelewski zaproponował Broadowi, aby Bevin w drodze powrotnej ze stolicy ZSRR zatrzymał się na jeden dzień w Warszawie. Chargé d'affaires przyjął ten pomysł bez entuzjazmu. W Foreign Office postanowiono jednak nie występować wobec Bevina z żadnymi sugestiami, pozostawiając mu przy podejmowaniu decyzji całkowicie wolną rękę⁴². Brytyjski minister spraw zagranicznych nie spieszył się z akceptacją propozycji, dopóki nie została ona również wysunięta przez Cyrankiewicza. Polski premier w rozmowie z Broadem w dniu 28 marca oświadczył, iż pragnąłby, aby wizyta miała charakter spotkania przedstawicieli dwóch partii socjalistycznych tzn. PPS i Partii Pracy. Przy jej okazji gotów byłby ogłosić

⁴⁰ *Ibidem*, N 2993/143/55, telegram Broada do FO, nr 331, 6 III 1947; N 3050/143/55, telegram Broada do FO, nr 456, 11 III 1947.

⁴¹ *Ibidem*, list Hankeya do Dixona, 15 III 1947.

⁴² *Ibidem*, N 3436/143/55, pismo Broada do Hankeya nr 117/21/47, 15 III 1947; dopisek Hancocka, 21 III 1947; t. 66124, N 3780/2G/55, telegram Broada do FO, nr 463, 28 III 1947.

deklarację, że rząd polski nie zamierza karać osób będących w opozycji w stosunku do władz przed wyborami oraz w trakcie ich trwania⁴³.

Bevin wyraził zgodę na propozycje Cyrankiewicza 31 marca, pragnąc, aby spotkanie stało się „raczej sukcesem PPS niż komunistów”. Z tego względu uznał za stosowne przesunięcie terminu załatwienia problemu umowy finansowej poza dzień 1 kwietnia. Brytyjski minister zamierzał bowiem dopiero w Warszawie oświadczyć publicznie, że w wyniku rozmowy z Cyrankiewiczem zdecydował się na ratyfikację wspomnianej umowy. Przewidywał, że ratyfikacja nastąpi bezpośrednio po spotkaniu warszawskim⁴⁴.

Broad w rozmowie z Cyrankiewiczem ustalił również, że zobowiązanie traktowania przez rząd polski upaństwowionej własności brytyjskiej na tych samych zasadach, co amerykańskiej, zostanie zredagowane na piśmie. Odpowiednią notę w tej kwestii powinno przesłać warszawskie MSZ ambasadzie brytyjskiej. Uznał natomiast za błędne wywieranie nacisku na władze w Warszawie, aby zobligowały się w innej formie niż ustne zapewnienia premiera, że propaganda antybrytyjska w polskiej prasie zostanie zaniechana. Broad sądził bowiem, że w tej dziedzinie dała się zauważyć poważna poprawa. W depeszy do centrali z 28 marca chargé d'affaires wystąpił z wnioskiem nienawiązywania w wyjaśnieniu dla prasy na temat decyzji dotyczącej ratyfikacji układu finansowego do „sposobu, w jaki zostały przeprowadzone wybory”. Uważał, że przypominanie tej kwestii spowoduje utratę już pozyskanej życzliwości władz w Warszawie⁴⁵.

Bevin zaakceptował w całości poglądy Broada⁴⁶. W Foreign Office uznano jednak za pożądane włączenie do proponowanej przez Cyrankiewicza deklaracji zobowiązania dotyczącego upaństwowionej własności brytyjskiej. Odrzucono też sugestię Broada pominięcia milczeniem przez brytyjskiego ministra sprawy wyborów. Zakładano, że Bevin przynajmniej w parlamencie zostanie zmuszony do odpowiedzi, w której powinno znaleźć się wyjaśnienie, iż rząd brytyjski nie zaakceptował sposobu, w jaki zostały w Polsce przeprowadzone wybory, a decydując się na ratyfikację umowy finansowej, kierował się bardziej ogólnymi względami politycznymi⁴⁷. Broad zresztą doszedł również do wniosku niezależnie od stanowiska zajętego przez Foreign Office, że Cyrankiewicz powinien w deklaracji wypowiedzieć się na temat upaństwowionej własności brytyjskiej. Jednocześnie jednak w depeszy do centrali z 3 kwietnia sugerował, aby Bevin zrezygnował z zamiesz-

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*, N 3868/2G/55, telegram Bevina do FO, nr 509, 31 III 1947.

⁴⁵ *Ibidem*, N 3780/2G/55, telegram Broada...

⁴⁶ *Ibidem*, N 3780/2G/55, telegram Bevina...

⁴⁷ *Ibidem*, N 3868/2G/55, telegram Sargenta do Bevina, nr 552, 3 IV 1947.

czania w deklaracji zobowiązania dotyczącego niekarania przeciwników politycznych i zadowolił się ustnym zapewnieniem Cyrankiewicza, że do kwestii tej nawiąże on w publicznym wystąpieniu w najbliższym czasie. Broad uznał bowiem nagle, iż polskiego premiera mogą spotkać w jego kraju zarzuty, że działa pod presją Brytyjczyków, ingerujących w wewnętrzne sprawy Polski⁴⁸.

Tymczasem Bevin zaczął powątpiewać w celowość wizyty w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy. W depeszy do Broada z 13 kwietnia zwracał uwagę na niesprzyjające okoliczności, wynikające z zapoczątkowanej na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dyskusji na temat granicy polsko-niemieckiej. Uzależnił swą ostateczną decyzję od dalszego biegu wypadków na konferencji⁴⁹. Do tego momentu Broad nie poinformował Cyrankiewicza o gotowości Bevina zatrzymania się na krótko w Warszawie. W telegramie do centrali z dnia 15 kwietnia wyrażał przekonanie, że w Polsce nadal utrzymuje się atmosfera sprzyjająca wizycie⁵⁰.

Ostatecznie 19 kwietnia Bevin zdecydował się nie rezygnować z przyjazdu do Warszawy. Charakter wizyty miał jednak ulec zmianie. Bevin zamierzał występować nie jako jeden z przywódców Partii Pracy, lecz brytyjski minister spraw zagranicznych. Planował skrócić czas pobytu tylko do trzech godzin, a spotkanie z Cyrankiewiczem potraktować jako nieoficjalne. Informował ambasadę, powołując się na poglądy panujące w Foreign Office, że negocjacje z władzami polskimi na temat warunków ratyfikacji umowy finansowej, które należy umieścić w deklaracji polskiego premiera, powinien prowadzić Broad „bez okazywania, że kwestia ta wiąże się w jakikolwiek sposób z wizytą [Bevina]”. Brytyjski minister przestraszył się możliwości nadszarpnięcia swego autorytetu, gdyby Cyrankiewicz w ostatniej chwili nie ogłosił deklaracji, a on sam zapowiedział już ratyfikację umowy finansowej. Bevin rezerwował też sobie do ostatniego momentu decyzję publicznej wypowiedzi na temat zamiaru ratyfikacji wspomnianej umowy, uzależniając jej podjęcie od przebiegu rozmowy z Cyrankiewiczem. W każdym razie z góry zakładał, że z własnej woli nie będzie w parlamencie nawiązywał do wyborów w Polsce⁵¹.

22 kwietnia polski premier został poinformowany przez Broada o nieoficjalnej wizycie Bevina w Warszawie. Cyrankiewicz zadeklarował ponownie gotowość spełnienia warunków brytyjskich, ale pragnął złożyć wyłącznie ustne oświadczenie w sprawie odszkodowań, gdy tymczasem Broadowi

⁴⁸ *Ibidem*, N 3990/2G/55, telegram Broada do FO, nr 494, 3 IV 1947.

⁴⁹ *Ibidem*, N 4269/2G/55, telegram Bevina do Broada, nr 14, 13 IV 1947.

⁵⁰ *Ibidem*, N 4401/2G/55, telegram Broada do FO, nr 14, 15 IV 1947.

⁵¹ *Ibidem*, t. 66125, N 4581/2/55, telegram Bevina do Broada, nr 18, 19 IV 1947.

zależało również na zobowiązaniu w formie pisemnej. Premier ponadto wyraził zamiar przesunięcia w czasie na okres dwóch lub trzech tygodni deklaracji na temat niepociągania do odpowiedzialności karnej przeciwników politycznych. Deklarację tę zamierzał włączyć do mowy sejmowej⁵².

27 kwietnia Bevin zatrzymał się w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy do Londynu. Pierwszą rozmowę odbył z Modzelewskim. Brytyjski minister miał nadzieję, że będzie ona trwała krótko, ale szef resortu spraw zagranicznych w rządzie polskim zadbał o to, aby jego gość nie mógł zbyt szybko opuścić sali konferencyjnej, przedłużając spotkanie do półtorej godziny. Modzelewski uwagę swą poświęcił głównie problemowi granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, otwarcie stwierdzając, że zdaje sobie sprawę z różnicy w podejściu do tej kwestii między Bevinem a Marshalllem. Wystąpił też z tezą, iż polsko-brytyjski układ o wzajemnej pomocy z 25 sierpnia 1939 roku nadal zachowuje moc obowiązującą. Wyprowadzał z tego założenia wniosek, iż Wielka Brytania nie może kwestionować polskiego stanu posiadania na Ziemiach Zachodnich. Bevin w odpowiedzi przyrzekł zbadać w Londynie kwestię dalszego obowiązywania traktatu politycznego, ale zauważył, że sprawa komplikuje się ze względu na niewypełnienie przez rząd polski zobowiązań dotyczących sposobu przeprowadzenia wyborów. Oświadczył też, że w Moskwie nie angażował się w sposób zdecydowany na rzecz rektyfikacji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, choć ma wątpliwości, czy Polska nie otrzymała zbyt wielu obszarów rolniczych i obawia się ryzyka powstania w Niemczech ruchu irredentystycznego⁵³.

Modzelewski tylko marginalnie napomknął o konieczności ratyfikowania przez Wielką Brytanię umowy finansowej, jeśli Bevin pragnie, aby strona polska zaakceptowała ostatecznie negocjowany w Londynie układ handlowy. Dorzucił też żądanie przyjęcia w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec 50 tys. Niemców, których do grudnia 1946 roku władze polskie nie zdążyły przesiedlić. Bevin udzielił na temat ratyfikacji umowy finansowej odpowiedzi wymijającej, nie kwapiąc się jednocześnie do podnoszenia problemu odszkodowań za upaństwowioną własność brytyjską⁵⁴.

Spotkanie Bevina z Cyrankiewiczem jako drugie z kolei trwało również półtorej godziny i miało charakter rozmowy prywatnej. Kwestia polskiej granicy zachodniej była także przedmiotem dyskusji, podczas której pre-

⁵² *Ibidem*, N 4687/26/55, telegram Broada do Bevina, nr 21, 22 IV 1947; t. 66254, N 5305/G, notatka pt. „Anglo-Polish Financial Agreement”, 26 IV 1947.

⁵³ *Ibidem*, t. 66155, N 4993/143/55, telegram Broada do FO, nr 623, 28 IV 1945; N 4984/143/55, telegram Broada do FO, nr 624, 29 IV 1945; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 424–425.

⁵⁴ PRO, FO–371, t. 66155, N 4993/143/55, telegram Broada...; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 425.

mier usłyszał, że „nie można oczekiwać, iż Wielka Brytania w nieskończoność będzie importowała żywność do Niemiec, płacąc za to w dolarach”. Obaj rozmówcy zajęli się szerzej kwestią umowy finansowej i doszli do wspólnych ustaleń. Zgodnie z sugestią Bevina przyjęto, że umowa ta zostanie ratyfikowana po jego powrocie do Londynu. Broad oficjalnie poinformuje o tym Cyrankiewicza, który ze swej strony oświadczy brytyjskiemu dyplomacie, że rząd polski pragnie rozpocząć negocjacje na temat upaństwowionej własności obywateli Zjednoczonego Królestwa. Przy tej okazji zapewni Broada, że Wielka Brytania otrzyma warunki nie gorsze od tych, które przyznano Stanom Zjednoczonym⁵⁵.

Na zakończenie rozmowy podano do prasy lakoniczny komunikat, że obaj politycy „spotkali się w serdecznej atmosferze i przedyskutowali kwestie interesujące Wielką Brytanię i Polskę”. Bevin bezpośrednio po spotkaniu udał się od razu w drogę do Berlina. Zdaniem Broada zbyt długo trwająca wymiana zdań między Bevinem i Modzelewskim sprawiła, że zabrakło czasu na opublikowanie obszerniejszego oświadczenia. Chargé d'affaires wyrażał zresztą obawę, że fakt, iż Bevin prowadził dyskusję nie tylko z Cyrankiewiczem, ale również z Modzelewskim, utrudni Brytyjczykom wydanie odpowiedniego oświadczenia, które mogłyby zdyskontować wyłącznie socjalistyczny premier. Broad pocieszał się, iż to od Cyrankiewicza, a nie Modzelewskiego Bevin otrzymał zapewnienia odnośnie do odszkodowań za upaństwowione mienie brytyjskie. Upatrywał w tym nadzieję na wyeksponowanie roli sekretarza generalnego CKW PPS⁵⁶.

Z perspektywy roku 1948 w Foreign Office nie było wątpliwości, że komunistyczny minister spraw zagranicznych „zdołał ubiec” socjalistycznego premiera. Zresztą, już po miesiącu zauważono w ambasadzie brytyjskiej, że próba ustanowienia bliższych stosunków z PPS „do pewnego stopnia została udaremniona przez przebiegłego komunistycznego ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego”, któremu udało się nadać swojemu spotkaniu z Bevinem rangę „prawie tak samo wysoką, jeśli nie zupełnie taką samą”, jaką miało spotkanie Bevina z Cyrankiewiczem⁵⁷. W Warszawie jednak następnego dnia rozeszła się plotka, że „zaraz po wyjściu Bevina wpadł do Cyrankiewicza jego podwładny, Jakub Berman [członek Biura Politycznego KC PPR – przyp. M.K.K.] z Prezydium Rady Ministrów i zru-

⁵⁵ PRO, FO-371, t. 66155, N 5579/143/55, Record of Conversation between the Secretary of State and the Polish Prime Minister at the Presidency of the Council of Ministers, Warsaw, 27 IV 1947.

⁵⁶ *Ibidem*, PRO, FO-371, t. 66155, N 4984/143/55, telegram Broada...

⁵⁷ *Ibidem*, t. 71606, N 2535/2535/55, Poland: Annual Report 1947...; t. 66093, N 6707/6/66, pismo Broada do Bevina, nr 203 (21/132/47), 3 VI 1947.

gał swego zwierzchnika »pana premiera« za to, że ośmielił się mówić z Bevinem sam na sam, bez przywołania kontrolera z PPR”⁵⁸. Niezależnie od tego, ile kryło się prawdy w tej pogłosce, odbijała ona nie tylko odczucia społeczne co do faktycznych możliwości działania kierownictwa PPS, ale też mogła wskazywać Brytyjczykom, iż ich starania (do tego jeszcze niekonsekwentne i nieudolne) wzmocnienia pozycji partii socjalistycznej z góry skazane były na niepowodzenie. Zresztą, czynniki brytyjskie, o czym świadczyła choćby postawa Broada i Bevina, szukały w coraz większym stopniu bezpośrednich korzyści dla Zjednoczonego Królestwa z kontaktów z rządem polskim, stopniowo coraz mniejszą wagę przywiązując do ewentualnych głosów opinii publicznej w Wielkiej Brytanii i Polsce, pamiętających sprawę „wolnych i nieskrępowanych wyborów”.

Spotkanie Bevina z Cyrankiewiczem wypadło zupełnie inaczej, niż to sobie wyobrażano w Foreign Office. Obie strony nie wydały w odpowiednim czasie uzgodnionych równoczesnych oświadczeń, w których zawarte byłoby zaproszenie sekretarza generalnego CKW PPS dla jednego z przywódców Partii Pracy. Po wizycie nie została ogłoszona deklaracja, w której Cyrankiewicz złożyłby wiążące zobowiązania w kwestii niekarania przeciwników politycznych, odszkodowań za upaństwowione mienie obywateli brytyjskich oraz powstrzymania kontrolowanej prasy polskiej od ataków na Wielką Brytanię. O tym ostatnim postulacie w Londynie nie pamiętano zresztą długo. Bevin nie spędził, jak początkowo zakładano, jednego dnia w Polsce, tylko po kilku godzinach wyjechał do Berlina⁵⁹.

Brytyjski minister spraw zagranicznych uznał jednak rezultaty wizyty za pomyślne. 1 maja uzyskał od swego gabinetu akceptację dla wprowadzenia w życie umowy finansowej. Przedtem poinformował członków rządu, że po ratyfikacji wspomnianej umowy zostanie podpisany układ handlowy, którego warunki zostały uzgodnione przez delegacje obu państw. Roztoczył przed zebranymi wizję pomyślnego przeprowadzenia repatriacji Polaków, znajdujących się w Wielkiej Brytanii i w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, ponieważ otrzymał od Cyrankiewicza zapewnienie, że „żadne polityczne testy nie będą stosowane wobec osób pragnących powrócić do Polski”⁶⁰.

5 maja Bevin powiadomił Izbę Gmin o spotkaniu z Cyrankiewiczem i Modzelewskim, podkreślając wyłącznie znaczenie rozmowy z premierem. Posłowie dowiedzieli się, że rząd podjął na wniosek ministra spraw zagra-

⁵⁸ S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Paryż 1956, s. 288.

⁵⁹ Por. PRO, FO-371, t. 66124, N 3868/2G/55, telegram Sargenta do Bevina...

⁶⁰ PRO, CAB 128/9, CM/47, 42th Conclusions, 1 V 1947, s. 192; FO-371, t. 66155, N 5579/143/55, Record of Conversation...

nicznych decyzję ratyfikacji umowy finansowej⁶¹. Wejść miała w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych podpisanych przez Bevina oraz upoważnionego przez swój rząd ambasadora polskiego w Londynie⁶². Na posiedzeniu gabinetu ministrów w dniu 6 maja Bevin poinformował zebranych, że władze polskie wyraziły chęć rozpoczęcia pertraktacji na temat odszkodowań za upaństwowioną własność brytyjską i wysłania w tym celu do Wielkiej Brytanii swojej delegacji⁶³. Następnego dnia minister udzielał wyjaśnień w tej kwestii w Izbie Gmin⁶⁴.

Dopiero 15 maja Bevin wygłosił obszerny exposé, poświęcone brytyjskiej polityce zagranicznej. Znalazły się w nim fragmenty dotyczące stosunków brytyjsko-polskich. Poruszając problem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, mówca dochodził do wniosku, że jednak „terytorium pomiędzy Wschodnią a Zachodnią Nysą zostało, jak się wydaje, zasiedlone” przez Polaków. Wyrażał natomiast wątpliwości, czy również na obszarze między Frankfurtem i Bałtykiem, który uznał za „wielki teren rolniczy”, nastąpił podobny proces. Dawał do zrozumienia, że gdyby strona polska przyspieszyła repatriację, pozbawiając w ten sposób kłopotów Wielką Brytanię i osadziła nowo przybyłych na mniej zaludnionych ziemiach przyznanych Polsce tymczasowo w Poczdamie, rząd brytyjski nie zabiegałby w przyszłości o rewizję granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Do tego rodzaju konkluzji można było dojść, słuchając bardzo ostrożnej wypowiedzi Bevina, stwierdzającego, że nie może wydać „żadnej opinii na temat ostatecznego poglądu [w tej kwestii] Rządu Jego Królewskiej Mości”⁶⁵.

Zaprzeczając stawianemu mu zarzutowi, że dokonał zmiany polityki wobec Polski, Bevin przyznawał, iż w Poczdamie „otrzymał pewne gwarancje, które nie zostały zrealizowane”, ale nie wymieniał precyzyjnie, że dotyczyły one „wolnych i nieskrępowanych wyborów”. Podkreślał natomiast dobrą wolę ze strony władz w Warszawie, które między innymi zaprzestały utrudnień w przyjmowaniu repatriantów z Wielkiej Brytanii i zrezygnowały z oskarżeń pod adresem Polskiego Korpusu Przynależności i Rozmieszczenia. Przewidując prawdopodobnie, iż mogą paść pytania na temat wpływu polityki brytyjskiej wobec Polski na postawę sił niekomunistycznych w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej, utrzymywał, że w krajach takich jak Węgry, Czechosłowacja oraz ogólnikowo wspomnia-

⁶¹ *Parliamentary Debates. House of Commons* (dalej: PDHC), vol. 537, nr 97, 5 V 1947, szp. 34–35.

⁶² PRO, FO–371, t. 66155, N 5384/143/55, notatka Hancocka, 6 V 1947.

⁶³ *Ibidem*, CAB 128/9, CM/47, 44th Conclusions, 6 V 1947, s. 199.

⁶⁴ PDHC, vol. 437, nr 99, 7 V 1947, szp. 60–61.

⁶⁵ *Ibidem*, vol. 437, nr 105, 15 V 1947, szp. 1737–1738.

ne Bałkany, Wielka Brytania znajduje obecnie dla siebie przychylniejsze nastawienie niż w jakimkolwiek innym okresie po zakończeniu wojny⁶⁶.

Minister spraw zagranicznych nie uniknął jednak ostrego ataku Anthony'ego Edena, który oskarżył Bevina, że ten doprowadził do podjęcia przez rząd decyzji w sprawie ratyfikacji „umowy niezwykle korzystnej dla Polski” i to „wbrew faktowi, że warunek porozumienia w Jałcie nigdy nie został wypełniony”, oraz „że wolne wybory, jak wskazywał rząd Jego Królewskiej Mości, nie zostały wcale przeprowadzone” w Polsce. Eden okazał się też być gorącym zwolennikiem propozycji Marshalla odnośnie do dokonania rektyfikacji polskiej granicy zachodniej na korzyść Niemiec i wydał się nie mieć zaufania do postawy zajętej w tej kwestii przez Bevina⁶⁷.

Ze starcia z Edenem Bevin wyszedł zwycięsko. 16 maja oświadczył, że podejmując decyzję co do ratyfikacji umowy finansowej, nie życzył sobie dalszego „przedłużania sytuacji szkodliwej dla narodu polskiego”. Powołał się przy tym na „zapewnienia” dane mu przez polskiego premiera, choć ustalenia wówczas osiągnięte nie wiązały się z sytuacją społeczeństwa polskiego, lecz z rozwojem stosunków bilateralnych między obu państwami. Wskazując na bliską perspektywę podpisania układu handlowego, zwracał uwagę posłów na to „szczególne porozumienie, które obejmuje dostawy żywności do naszego kraju”, co zdaniem Bevina ma „olbrzymie znaczenie” dla Brytyjczyków⁶⁸.

Wejście w życie umowy finansowej, które nastąpiło w dniu 19 czerwca z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w Londynie⁶⁹, ani nie miało większego wpływu na los społeczeństwa polskiego, jak próbował sugerować Bevin, ani też nie było bardziej korzystne dla państwa polskiego niż dla Wielkiej Brytanii, jak utrzymywał Eden. Oczywiście, teoretycznie rzecz biorąc, władze brytyjskie mogły w nieskończoność przetrzymywać złoto Banku Polskiego, zdeponowane podczas wojny w Wielkiej Brytanii. Stawiałyby się jednak w bardzo niekorzystnej sytuacji ze względów propagandowych. Gdyby doszło do ratyfikowania tylko tej umowy, uzyskiwałyby wolną rękę w legalnym dysponowaniu 3 mln funtów w złocie z ogólnej sumy 7 mln funtów w złocie.

Tymczasem po trwających od początku marca w Londynie negocjacjach 24 kwietnia doszło do parafowania, a następnie podpisania w dniu 9 czerwca, układu handlowego. Strona polska uzyskiwała prawo użycia 2 mln fun-

⁶⁶ *Ibidem*, szp. 1748–1749.

⁶⁷ *Ibidem*, szp. 1755.

⁶⁸ *Ibidem*, vol. 437, nr 106, 16 V 1947, szp. 1965.

⁶⁹ PRO, FO–371, t. 66126, N 7329/26/55, komunikat dla prasy; N 7561/26/55, brytyjski i polski tekst układu z datą wejścia w życie dnia 19 czerwca 1947 r.

tów w złocie na zakup urządzeń fabrycznych, materiałów inwestycyjnych oraz surowców o łącznej wartości 35 mln funtów. Zasoby polskie zatem topniały z pozostałych 4 mln funtów w złocie do 2 mln funtów w złocie. Strona brytyjska mogła zaś dysponować aż 5 mln funtów w złocie. Warunki przyjęte w umowie finansowej ulegały zmianie na korzyść Brytyjczyków również z tego względu, że zagwarantowane przez nią gratisowe dostawy do Polski towarów z nadwyżek w kwocie 6 mln funtów miały zostać na podstawie układu handlowego uszczuplone o 1,5 mln funtów. Władze polskie otrzymywały pozwolenie na zakup za tę sumę surowej wełny. Z punktu widzenia zaś interesów społecznych bardziej zyskiwała ludność Wielkiej Brytanii, gdyż przewidywane dostawy obejmowały wyłącznie środki konsumpcji, wśród których na plan pierwszy wysuwała się żywność (be-kon, masło, jaja i drób). W zamian za to władze w Warszawie miały otrzymywać środki na inwestycje celem między innymi rozbudowy przemysłu nie produkującego na rynek wewnętrzny⁷⁰.

Brytyjska polityka załatwiania z władzami w Warszawie zaległych problemów wywołała niepokój w Waszyngtonie. Szef sekcji spraw wschodnioeuropejskich w Departamencie Stanu Llewellyn Thompson 3 kwietnia oświadczył ambasadorowi polskiemu Józefowi Winiewiczowi, że poprawa stosunków amerykańsko-polskich nastąpi dopiero wtedy, gdy „rządowi polskiemu uda się zdobyć poparcie narodu polskiego i rozwinąć w Polsce wolności osobiste, do których [Stany Zjednoczone] są tak przywiązane”. Dyplomata amerykański dodał, iż nie sądzi, by USA pragnęły „kupować” polską orientację prozachodnią oraz zauważył, że tylko od Polski zależy, czy otrzyma amerykańską pomoc ekonomiczną⁷¹.

Wkrótce też ambasada brytyjska w Waszyngtonie została poinformowana, iż Departament Stanu przyjął linię postępowania polegającą na stałym odrzucaniu polskich prośb o udzielenie różnych typów pomocy natury ekonomicznej, w ten sposób upodabniając stopniowo swoją politykę wobec Polski do polityki stosowanej wobec Jugosławii. Amerykanów szczególnie interesował postęp w brytyjsko-polskich rozmowach handlowych. Dopytywali się o zakres przewidywanych dostaw żywności do Wielkiej Brytanii, uzależniając od tego wielkość udziału Polski w tzw. pomocy pounrrowskiej

⁷⁰ *Ibidem*, t. 66100, N 3234/22/55, zapis pierwszego plenarnego posiedzenia delegacji brytyjskiej i polskiej, 3 III 1947; t. 66101, N 4884/22/55, Summary of understandings between the UK and Polish trade delegation, 24 IV 1947; N 6809/22/55, układ handlowy, 9 VI 1947; t. 66155, N5579/143/55, notatka Hankeya, 3 V 1947; CA KC PZPR, z. CKW PPS, Wydział Zagraniczny – Ambasada PRL w Londynie, 235/XIX-95, układ handlowy wraz z załącznikami, 9 VI 1947, k. 37–39a, k. 40a i 42; PDHC, vol. 437, nr 100, 8 V 1947, szp. 73–75.

⁷¹ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 421–423.

finansowanej przez Stany Zjednoczone do sumy 350 mln dolarów⁷². W Waszyngtonie wychodzono bowiem z założenia, że jeśli Polska może eksportować żywność, to znaczy, że posiada ją w wystarczającej ilości dla własnych mieszkańców.

Amerykanie nie ukrywali swego rozczarowania z powodu odmiennego podejścia Brytyjczyków do kwestii kontaktów z władzami w Warszawie. Domagali się, aby po podpisaniu układu handlowego zostało wydane w Londynie oświadczenie, że doszło wyłącznie do porozumienia mającego charakter czysto gospodarczy i że nie oznacza ono zmiany stanowiska rządu brytyjskiego wobec rządu polskiego. Brytyjczycy uważali, że Departament Stanu obawiał się reakcji własnej opinii publicznej i dlatego nawiązywał do stanowiska zajętego wspólnie przez oba mocarstwa anglosaskie w okresie wyborów w Polsce. Przedstawiciele ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie bronili pozycji swego rządu, wskazując na trudności ekonomiczne, w jakich znalazła się Wielka Brytania po drugiej wojnie światowej⁷³.

Amerykańskie próby „utwardzenia” stanowiska Wielkiej Brytanii i przystosowania jej polityki wobec Polski do polityki Stanów Zjednoczonych musiały budzić w Foreign Office zniecierpliwienie, gdyż pamiętano tam bezskuteczne zabiegi dyplomatów brytyjskich na rzecz bardziej efektywnych działań ze strony USA w okresie poprzedzającym polskie wybory. Wówczas politycy amerykańscy nie dawali się namówić na zajęcie zdecydowanej konsekwentnej i stanowczej postawy. Uniemożliwiali tym samym prowadzenie przez oba mocarstwa w pełni zsynchronizowanej polityki, zwiększającej szanse na skłonienie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej do przeprowadzenia wyborów w sposób zgodny z ustaleniami w Jałcie i Poczdamie.

20 maja dyrektor Departamentu Północnego w Foreign Office Robert Hankey wysłał do radcy ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie Denisa Alena list, w którym w wyczerpujący sposób prezentował motywy nowego podejścia władz brytyjskich do kwestii stosunków z Polską wraz z prośbą o przekazanie ich stronie amerykańskiej. Pisząc, że Wielka Brytania „musi schować swoją dumę do kieszeni” i ratyfikować umowę finansową, a następnie podpisać układ handlowy ze względu na przewidywane w nim dostawy żywności, zwracał uwagę, iż strona brytyjska nie zamierza zapewniać stronie polskiej jednostronnych korzyści gospodarczych, które przyczyniałyby się do umocnienia pozycji komunistów. Udzielenie Polsce pewnych gwarancji kredytowych na zakup towarów brytyjskich (ostatecz-

⁷² PRO, FO-371, t. 66175, N 4729/211/55, pismo ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie do FO, nr 4175/26/47, 18 IV 1947.

⁷³ *Ibidem*.

nie w układzie handlowym kredyt ten wyniósł 7,5 mln funtów, częściowo pokrywając różnicę 12 mln funtów pomiędzy przewidywaną wartością polskich zakupów a wartością dóbr sprzedanych Wielkiej Brytanii) uważał za niezbędne po to, aby w ogóle rozpocząć normalną wymianę handlową. Hankey też nie miał wątpliwości, iż ekonomiczna sytuacja Polski nie należała do najlepszych i że potrzebny byłby bodziec umożliwiający normalną współpracę ekonomiczną. Oczekiwał od strony polskiej, że zaniepokojona postawą mocarstw anglosaskich w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej będzie sprzyjać repatriacji Polaków z Wielkiej Brytanii celem zasiedlenia Ziemi Zachodnich, ułatwiając Brytyjczykom zadanie pozbycia się ludności polskiej. „Nie mamy złudzeń – pisał Hankey – co do zakresu, w jakim komuniści pozostają rzeczywistymi panami” sytuacji w Polsce. „Przynajmniej jednak – kontynuował brytyjski dyplomata – Cyrankiewicz jest bardziej niezależny i energiczny niż Osóbka-Morawski, a znaczna część szeregowych socjalistów sprzeciwia się komunistycznej dominacji”. Według Hankeya Brytyjczycy wybrali odpowiednią metodę postępowania, ponieważ ich zdaniem „jest to sposób nie tylko najlepiej gwarantujący ochronę interesów brytyjskich, lecz również, według wszelkiego prawdopodobieństwa, umożliwiający utrzymanie kontaktów z Polakami wszystkich środowisk i poglądów, a także zachowanie możliwie największej liczby otworów w tzw. Żelaznej Kurtynie”⁷⁴.

Nieformalne rozmowy amerykańsko-brytyjskie na temat brytyjskiej polityki wobec Polski miały miejsce ponownie na początku czerwca. Według Allena, Departament Stanu zaczął dostrzegać „pewne korzyści” w kontynuowaniu przez Brytyjczyków „dyskretnego poparcia dla polskich socjalistów”, mimo iż stał na stanowisku, że należy „odsyłać z kwitkiem” rząd polski, traktując go jako całość. Amerykanie wątpili jednak w swobodę działania partii socjalistycznej w Polsce, a nawet gotowi jej byli przypisywać rolę „konia trojańskiego”, realizującego interesy sowieckie. Znajdując się pod świeżym wrażeniem ciosów, które spadły na Partię Drobnych Rolników na Węgrzech, brali również pod uwagę jakiś rodzaj interwencji sowieckiej w Polsce, gdyby doszło do momentu krytycznego w stosunkach między PPR a PPS. Na taką ewentualność Amerykanie chcieli sobie zabezpieczyć współdziałanie z Brytyjczykami, polegające na wspólnym szybkim odwołaniu się do opinii publicznej świata. Obawiali się, że polityka brytyjska wobec Polski utrudni kooperację między mocarstwami anglosaskimi. W Waszyngtonie zdawano się wierzyć, że „niezależnie od powolnych i trud-

⁷⁴ *Ibidem*, pismo Hankeya do Allena, 20 V 1947; CA KC PZPR, z. CKW PPS, Wydział Zagraniczny – Ambasada PRL w Londynie, 235/XIX-95, układ handlowy wraz z załącznikami...

nych do określenia wyników zachodniej pomocy ekonomicznej dla Europy jako całości, jedyną realną barierą przeciwko rozprzestrzenianiu się komunizmu są natychmiastowe i stanowcze apele do opinii światowej, ilekroć zdarzy się oczywisty przypadek agresywnej akcji sowieckiej”⁷⁵.

Brytyjczycy starali się przekonać swoich rozmówców, trafiając na podatny grunt dla wysuwanych przez siebie argumentów, że same protesty nie przyczyniają się do osiągnięcia praktycznych rezultatów. Amerykanie też uznali w końcu, iż Wielka Brytania ma jeszcze bardziej od nich żywotne interesy w odbudowie europejskiej gospodarki, i że nie należy przeciwstawiać się brytyjskim próbom wzmocnienia więzów ekonomicznych „państw zdominowanych przez komunistów” z Zachodem. Allen, informując o tym Hankeya w dniu 10 czerwca zauważył, że strona amerykańska przyjęła spokojniej niż się tego spodziewał brytyjskie kroki na drodze wprowadzenia w życie układu handlowego i umowy finansowej. George F. Kennan, twórca amerykańskiej doktryny „powstrzymywania”, zajmujący poważne stanowisko dyrektora nowo powołanej sekcji planowania politycznego w Departamencie Stanu, zapewnił zaś ze swej strony ministra Johna Balfoura z ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie, że amerykańska „administracja życzliwie traktuje [brytyjskie] porozumienia z krajami Europy Wschodniej, przynoszące ulgę ekonomicznym potrzebom [Wielkiej Brytanii]”⁷⁶.

Względ na potrzeby brytyjskiej gospodarki zaważył na odrzuceniu w końcu przez stronę amerykańską obiekcji co do celowości ekonomicznej współpracy Brytyjczyków z władzami w Warszawie. Z kolei brytyjskie ministerstwo handlu uległo niechętnie naciskowi Foreign Office i zdecydowało się na początku lipca przekazać Departamentowi Stanu tekst układu handlowego z Polską, mimo że miał on charakter poufny ze względu na zastrzeżenia polskich negocjatorów⁷⁷.

Na początku 1947 roku przywódcy Stanów Zjednoczonych jeszcze nie całkowicie zrezygnowali ze wszystkich form kontaktów gospodarczych z nowym rządem polskim, powołanym po styczniowych wyborach. Najlepszym tego przykładem był wprowadzony przez Departament Stanu program po-unrrowskiej pomocy, obejmujący nie tylko Włochy, Austrię, Grecję oraz ewentualnie Chiny, ale także Węgry i Polskę. We Włoszech, Austrii i Grecji chciano wzmocnić istniejące tam rządy, nie dopuścić do załamania ekonomicznego tych państw oraz zapobiec dalszemu rozrostowi wpływów rodzimych partii komunistycznych. Na Węgrzech zamierzano umocnić pozycję

⁷⁵ PRO, FO-371, t. 66176, N 6900/211/55, pismo Allena do Hankeya, nr 575/30/47, 10 VI 1947.

⁷⁶ *Ibidem*, notatka Hankeya, 11 VII 1947.

⁷⁷ *Ibidem*, pismo Hankeya do Allena, 11 VII 1947.

Partii Drobnych Rolników, która mimo zwycięstwa wyborczego w roku 1945 coraz bardziej narażona była na zgubne dla siebie skutki tzw. polityki salami, prowadzonej przez komunistów węgierskich. Jeśli zaś chodzi o Polskę, to Departament Stanu pragnął zaryzykować dostawy żywności, ubrań i leków dla społeczeństwa polskiego, starając się uniemożliwić wyciągnięcie z tego korzyści władzom w Warszawie. Mimo że specjalnie powołany przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Komitet umieścił na liście krajów europejskich najbardziej potrzebujących pomocy również Jugosławię, Stany Zjednoczone zrezygnowały z możliwości udzielenia jej pomocy ze względu na jednoznacznie komunistyczny charakter wprowadzonego tam systemu politycznego⁷⁸.

21 lutego prezydent Truman przedłożył Kongresowi swój wniosek obejmujący również Polskę, proponując udzielenie przez Stany Zjednoczone wspomnianym państwom pomocy w kwocie 350 mln dolarów pod amerykańską kontrolą, a nie jak to miało miejsce w wypadku UNRRA, za pośrednictwem międzynarodowej organizacji. Po długich debatach w obu izbach Kongresu dopiero 31 maja zaakceptowano, mimo wzrostu nieufności jego członków do komunistycznego sposobu sprawowania władzy, udział Polski i Węgier w amerykańskim programie pomocy żywnościowej, humanitarnej i medycznej⁷⁹.

Wydaje się, że nie tylko względy natury politycznej wynikające z odrzucenia przez rząd polski uczestnictwa w „planie Marshalla” skłoniły stronę amerykańską do ponownego zastanowienia się nad celowością dopuszczenia Polski do pomocy pounrrowskiej. W Departamencie Stanu zaczęto już wcześniej żywić podejrzenia, że Polska dysponuje jednak wystarczającymi zasobami żywności, skoro zdecydowała się eksportować ją do Wielkiej Brytanii. Na prośbę Marshalla do Polski udał się w połowie lipca rzeczoznawca od spraw żywnościowych, specjalny asystent sekretarza rolnictwa pułkownik R. L. Harrison na czele misji składającej się jeszcze z dwóch osób. Pobieżnością swoich badań zaskoczył nawet nowego ambasadora amerykańskiego w Warszawie Stantona Griffisa, uznanego nie bez powodów przez amerykańskiego historyka Lukasa za „beznadziejnie naiwnego”. Harrison przebywał w Polsce tylko cztery dni, podczas których udał się do czterech części kraju, wszędzie przyglądając się „pośladkom”

⁷⁸ J. C. Campbell, *The United States in World Affairs, 1945–1947*, New York, London 1947, s. 463–464.

⁷⁹ J. C. Campbell, *The United States in World Affairs, 1947–1948*, New York, London 1948, s. 50; R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 87; G. Lundestad, *The American Non-Policy towards Eastern Europe, 1943–1947: Universalism in an Area not of Essential Interest to the United States*, Oslo, New York 1975, s. 221.

kobiet i mężczyzn, które wydały mu się „jednakowo pełne”. Na tej podstawie, oraz po przejrzeniu danych dostarczonych przez władze polskie, sporządził datowany dnia 18 lipca raport, w którym dochodził do wniosku, że w Polsce „zboże i inne produkty żywnościowe są w ilości dostatecznej, żeby zaspokoić minimum potrzeb ludności polskiej” do końca roku 1947. Zwracał uwagę, że został osiągnięty poważny postęp na drodze przywrócenia Polsce „jej roli historycznej jako państwa eksportującego żywność”. Rekomendował jednak dostarczenie Polsce lekarstw, odżywek dla dzieci, sierot, chorych i starców oraz żyta siewnego i nawozów, celem „dalszej odbudowy polskiej produkcji żywnościowej i przemysłowej”. Departament Stanu, powołując się na opublikowany jednocześnie raport Harrisona, poinformował w specjalnym oświadczeniu wydanym w dniu 23 lipca, że rząd amerykański podjął decyzję niewłączenia Polski do programu pounrowskiej pomocy. Zalecane przez Harrisona „niewielkie ilości dostaw dla grup specjalnych” pozostawiał działalności prywatnych agencji amerykańskich i międzynarodowych⁸⁰.

Dzień 9 lipca stanowił jednak bez wątpienia moment przełomowy dla stosunków między władzami amerykańskimi i polskimi. Trzy dni wcześniej przybyły właśnie do Warszawy nowy ambasador USA, Griffis, dowiedział się od ministra Modzelewskiego, że „aczkolwiek ostateczna decyzja nie została jeszcze podjęta, jest on pewien, że rząd polski zaakceptuje brytyjsko-francuskie zaproszenie i będzie obecny na spotkaniu w Paryżu”. 9 lipca podczas składania listów uwierzytelniających prezydentowi Bierutowi dyplomata amerykański wyraził zadowolenie z powodu spodziewanego wyjazdu delegacji polskiej do Paryża. Prorokował, że pełna współpraca Polski przy wypracowywaniu podstaw ogólnego planu odbudowy europejskiej zaproponowanego przez Marshalla podczas słynnego wystąpienia na Uniwersytecie Harvarda w dniu 5 czerwca „może oznaczać punkt zwrotny w stosunkach polsko-amerykańskich, podczas gdy fiasko współpracy przyniosłoby zgubne i niepomysłne reperkusje w USA”. Tego samego dnia o godz. 21³⁰, Modzelewski oświadczył Griffisowi, że rząd polski podjął decyzję nieuczestniczenia w konferencji paryskiej. Potwierdziły się przewidywania brytyjskiego ministra Bevena oraz nowego ambasadora Wielkiej Brytanii Donalda Gainera przybyłego do Warszawy na początku czerwca. Bevin zresztą zdawał sobie sprawę, że władze polskie pragną uczestniczyć w „planie Marshalla”, ale po rozmowach z Mołotowem wątpił, czy otrzymają one na to pozwolenie. Zwracał nawet uwagę ambasadorowi amerykańskiemu w Londynie Lewisowi W. Douglasowi, że w wypadku odmowy rządu pol-

⁸⁰ R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 81, 87–88; S. Griffis, *Lying in State*, New York 1952, s. 201–202; „The Department of State Bulletin”, nr 422, 3 VIII 1947.

skiego Stany Zjednoczone nie powinny angażować się w pożyczki dla Polski, pomijając przygotowywany ogólny program odbudowy europejskiej⁸¹.

Podczas wspomnianego wystąpienia sekretarz stanu oświadczył, że „każdy rząd, który pragnąłby wziąć udział w dziele odbudowy, znajdzie pełną współpracę, jestem tego pewien, ze strony rządu Stanów Zjednoczonych”. „Żaden rząd – dodawał Marshall – który by tak manewrował, aby zablokować odbudowę innych krajów, nie może oczekiwać pomocy od nas”⁸². Władze w Warszawie znalazły się w sytuacji, w której przyjęcie „planu Marshalla” pociągało za sobą pomoc finansową w postaci kredytów, o które zabiegały od dłuższego czasu, zaś odrzucenie oferty zatrzaśkiwało jednocześnie drzwi dla bilateralnej współpracy ekonomicznej. Choć w Departamencie Stanu uważano pod koniec maja, że „europejska federacja gospodarcza jest możliwa do przeprowadzenia nawet bez udziału krajów wschodnioeuropejskich”, zdecydowano, że „plan powinien zostać nakreślony przy założeniu, że Europa Wschodnia będzie brała w nim udział, pod warunkiem, że kraje te zrezygnują z prawie wyłącznie prosowieckiej orientacji ich gospodarki”⁸³. Stany Zjednoczone zainteresowane w zlikwidowaniu różnicy między wielkimi potrzebami ekonomicznymi krajów europejskich a ich skromnymi możliwościami płatniczymi miały więc początkowo zamiar zaangażować się w umacnianie w Polsce „ogólnoeuropejskiej orientacji” jej ekonomiki. Komuniści w Polsce uzależnieni byli jednak od dokonanej przez Stalina oceny politycznych aspektów „planu Marshalla”. Z opinią sowieckiego przywódcy nie mogli się nie liczyć, choć uważali, że przyjęcie jej za wytyczną dalszego postępowania pozbawi ich korzyści gospodarczych, na które liczyli.

Kierownictwo PPR nie zamierzało jednak rezygnować z ubiegania się o gospodarcze wsparcie ze strony Stanów Zjednoczonych, mimo że prawie ostatecznie utraciło wszelkie widoki na pomyślny rezultat swych wysiłków. Podczas zorganizowanego na prośbę polskiej strony spotkania w Genewie podsekretarz stanu do spraw ekonomicznych William Clayton oświadczył otwarcie w dniu 29 lipca ministrowi przemysłu i handlu Hilaremu Mincowi, że „w istniejących warunkach Polska nie może oczekiwać pomocy od Stanów Zjednoczonych w formie kredytów lub jakiegokolwiek innej”, a jeśli chce zakupić jakieś towary w Stanach Zjednoczonych, może tego doko-

⁸¹ FRUS, 1947, vol. III, *The British Commonwealth, Europe* (dalej: British Commonwealth), Washington 1972, s. 313, 320–322, 237–239, 311–312; por. S. Griffis, *op. cit.*, s. 161–162; po przyjęciu zaproszenia przez rząd czechosłowacki Bevin nadal sądził, że władze polskie nie pójdą od razu jego śladem, ale łudził się, że uczynią to później; PRO, CAB 128/10, CM/47, 60th Conclusions, 8 VII 1947, s. 67.

⁸² FRUS, 1947, vol. III, *British Commonwealth*, s. 239.

⁸³ *Ibidem*, s. 234–236.

nać za gotówkę. Amerykański dyplomata nie krył swojej opinii, że decyzja odrzucenia zaproszenia na konferencję paryską „została podjęta za Polskę wbrew jej interesom oraz wbrew jej pragnieniom”. Clayton był nadal zwolennikiem utrzymania stosunków handlowych z Polską na wyżej wspomnianej zasadzie płatności, przy czym chodziło mu o długofalowe działanie, mające na celu osłabienie wpływów ekonomicznych Związku Sowieckiego. W jednym tylko wypadku gotów był akceptować pewną formę pomocy dla Polski: przyznania kredytu na modernizację przemysłu węglowego i odbudowę portów ze względu na zapotrzebowanie Europy Zachodniej na dostawy węgla. Obiecywał, że będzie doradzał Departamentowi Stanu, aby ten nie wysuwał w tej sprawie obiekcji pod adresem Banku Międzynarodowego⁸⁴.

Jeszcze na początku czerwca Kennan wypowiedział się wobec brytyjskiego ministra Balfoura za udzieleniem Polsce pożyczki węglowej. W połowie miesiąca wyjechała do Polski delegacja Banku Międzynarodowego dla zbadania możliwości zwiększenia przez Polskę wydobycia węgla. Prace misji wiązano wówczas z przygotowaniem do wprowadzenia w życie „planu Marshalla”. Już jednak wtedy szef sekcji spraw wschodnioeuropejskich w Departamencie Stanu Thompson obawiał się negatywnego wpływu nieprzychylnych nastrojów panujących w Kongresie na ostateczną decyzję dotyczącą pożyczki oraz uważał, że „zależy ona także od rozwoju wypadków w Europie Środkowo-Wschodniej w ciągu nadchodzących miesięcy”⁸⁵.

Grupa ekspertów bankowych, składająca się z wykwalifikowanych inżynierów – specjalistów od wydobycia węgla – wróciła z Polski dopiero w sierpniu. Uznała, że postulowana przez stronę polską pożyczka w kwocie 128 milionów dolarów byłaby zbyt wygórowana i orzekła, iż kredyt w wysokości około 50 mln dolarów przyczyniłby się do istotnego wzrostu produkcji węgla w Polsce. Wiceprezydent Banku Międzynarodowego Robert Garner opowiadał się za podjęciem ryzyka udzielenia pożyczki w kwocie około 47 mln dolarów (obawiał się, że Stalin może zmusić władze polskie do złamania zobowiązań wyeksportowania do Europy Zachodniej znacznej części zwiększonego wydobycia węgla) pod warunkiem, że największy udziałowiec Banku – Stany Zjednoczone – wyrażą poparcie dla całego przedsięwzięcia. Thompson w rozmowie z Garnerem w dniu 30 września zachowywał jednak wstrzeźliwość w zajmowaniu jednoznacznego stanowiska, i choć przyznawał, że „osobiście” jest skłonny uważać ów kredyt w tak ograniczonych rozmiarach za pożądany, to uważał, iż „Departament powinien ostrożnie rozważyć relacje między tym kredytem a planem Marshalla”⁸⁶.

⁸⁴ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 435–438.

⁸⁵ PRO, FO–371, t. 66176, N 6975/211/55, pismo ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie do FO, nr G 163/6/47, 12 VI 1947; „Washington Post”, 11 VI 1947.

⁸⁶ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 452–455.

Ostatecznie władze w Warszawie nie otrzymały pożyczki na modernizację przemysłu węglowego, mimo że nie tylko Clayton, ale również ambasador Griffis, w odróżnieniu od tych członków ambasady, którzy – jak *chargé d'affaires* Gerald Keith – podzielali poglądy Bliss-Lane'a, wypowiedział się za przyznaniem Polsce kredytu. Doradzał zresztą Departamentowi Stanu w depeszy z 15 października, aby przy podejmowaniu decyzji kierował się wyłącznie oceną szans wyegzekwowania od strony polskiej dostaw węgla na odbudowę gospodarki zachodnioeuropejskiej. Zdaniem amerykańskiego badacza Lukasa twarde postawa Thompsona oraz radcy Departamentu Stanu Charlesa Bohlena przyczyniły się do niezałatwienia przez władze amerykańskie wniosku polskiego rządu o pożyczkę węglową. Strona amerykańska nie udzieliła również Polsce pożyczki bawełnianej w kwocie 20 mln dolarów. Zaś 31 stycznia 1948 roku odwołała dalszą realizację umowy z dnia 2 października 1946 roku, na mocy której Bank Eksportowo-Importowy przyznał Polsce kredyt w wysokości 40 mln dolarów na zakup lokomotyw i węglarek. Władze w Warszawie już od końca października 1947 roku postanowiły wstrzymać się z podpisaniem umowy regulującej sprawę odszkodowań za upaństwowione mienie obywateli amerykańskich, traktując to swoje posunięcie jako środek nacisku na stronę amerykańską⁸⁷. Dalszy bieg wypadków wykazał, że metoda ta okazała się nieskuteczna.

Rząd polski nie potrafił właściwie wypracować takiego sposobu postępowania z władzami amerykańskimi, który przynajmniej stwarzałby przychylną atmosferę dla jego zabiegów o pomoc ekonomiczną. W prasie polskiej od połowy kwietnia do chwili słynnej mowy harwardzkiej Marshalla trwała nieustanna nagonka na Stany Zjednoczone. Dopiero po czerwcowym wystąpieniu sekretarza stanu fala ataków opadła⁸⁸. Propaganda antyamerykańska wynikała głównie z faktu, że władze w Warszawie nie mogły wybaczyć Marshallowi, iż wystąpił on z programem rektyfikacji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. 17 czerwca Modzelewski wyraźnie oświadczył amerykańskiemu *chargé d'affaires* Keithowi, że „entuzjazm dla USA” ze strony prasy polskiej dałby się zauważyć, „gdyby sekretarz Marshall stwierdził, że problem granicy został rozwiązany na mocy decyzji zapadłej w Poczdamie”⁸⁹. Ambasador Griffis, podobnie jak jego poprzednik Bliss-Lane sto-

⁸⁷ R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 84–85, 86, 158, przyp. 27; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 456–457; por. rozdział III, s. 152–154.

⁸⁸ PRO, FO–371, t. 66176, N 7813/211/55, raport Gainera dla Bevina, nr 231 (22/24/47), 28 VI 1947; ambasador brytyjski zauważył pewną zależność między nasileniem propagandy wymierzonej w każde z państw anglosaskich: na ogół rzadko atakowano jednocześnie z tym samym natężeniem Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

⁸⁹ *Ibidem*; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 430–432.

jący na stanowisku utrzymania przez Polskę granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, przyrównywał jednak politykę polskiego rządu wobec Stanów Zjednoczonych do zachowania człowieka, który spotkawszy na ulicy starego przyjaciela błaga go o wsparcie, jednocześnie uderzając go pięścią w nos⁹⁰. Głównym celem propagandy antyamerykańskiej było zresztą przekonanie czytelników, że Stany Zjednoczone realizują politykę ekonomicznego imperializmu, posługując się przy tym tzw. dolarową dyplomacją⁹¹.

Prasa polska po odrzuceniu przez władze w Warszawie zaproszenia na konferencję paryską przystąpiła ponownie do formułowania oskarżeń pod adresem Stanów Zjednoczonych, zarzucając im, iż na pierwszym planie stawiają sobie za cel gospodarczą odbudowę Niemiec. Wkrótce również zaczęto przypinać Wielkiej Brytanii etykietkę „bezwolnego narzędzia” w rękach amerykańskich. „Obiecujący flirt” brytyjsko-polski zbliżał się ku końcowi. Jeszcze na początku sierpnia ambasador Winiewicz w rozmowie z Marshalllem, idąc śladem wypowiedzi Modzelewskiego, stawiał za przykład dla stosunków amerykańsko-polskich dobre kontakty z Wielką Brytanią. Pod koniec września polski minister spraw zagranicznych podczas spotkania z sekretarzem stanu powoływał się tylko na zacieśniające się więzy z Francją, z której przedstawicielami władze polskie prowadziły negocjacje na temat układu politycznego. O Wielkiej Brytanii nie wspominał już ani słowem⁹².

Ze strony brytyjskiej już w czerwcu spoglądano na rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce z pewnym niepokojem. Na posiedzeniu rządu w dniu 10 czerwca Bevin oświadczył, że jest „zdenerwowany raportami na temat aresztowań wybitnych członków Polskiej Partii Socjalistycznej i atakami na ruch spółdzielczy w Polsce”⁹³. Po plenarnym posiedzeniu KC PPR w dniu 13 i 14 kwietnia przywódcy tej partii przystąpili na początku maja do realizacji linii politycznej zmierzającej do dalszego podporządkowywania PPS przez narzucenie jej programu upaństwowienia obrotu towarowego oraz uzależnienia spółdzielczości od państwa (tzw. bitwa o handel). Wkrótce potem (komunikat Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego został ogłoszony w tej sprawie 7 czerwca) zastosowano represje policyjne wobec przywódców socjalistycznych z okresu okupacji, nieuczestniczących w działalności powojennej PPS, z Kazimierzem Pużakiem na czele⁹⁴.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 444; S. Griffis, *op. cit.*, s. 180.

⁹¹ PRO, FO-371, t. 66176, N 7813/211/55, raport Gainera dla Bevina...

⁹² *Ibidem*, t. 71606, N 2535/2535/55, Annual Report 1947...; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 430-432, 438-441, 446; por. M. K. Kamiński, *Stanowisko brytyjskie wobec prób zbliżenia między rządem w Warszawie a władzami francuskimi (1946-1947)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCIV (1987), nr 4, Warszawa 1988, s. 95-110.

⁹³ PRO, CAB 128/10, CM/47, 53th Conclusions, 10 VI 1947, s. 34.

⁹⁴ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Paryż 1986, s. 275, 287-290,

2 czerwca kierownictwo PPS poniosło poważną porażkę, gdyż sejm, między innymi głosami posłów socjalistycznych, uchwalił ustawy stanowiące podstawę komunistycznego programu upaństwowienia rynku⁹⁵. Następnego dnia brytyjski chargé d'affaires Philip Broad przygotował dla Bevina raport, w którym zastanawiał się nad polityką brytyjską wobec Polski, rozpoczętą z inicjatywy Cavendish-Bentincka. Przedstawił też analizę wewnętrznej sytuacji w Polsce, opracowaną po szczegółowej dyskusji z pozostałymi pracownikami ambasady⁹⁶.

Broad przyznawał, że socjalistom nadal nie udało się uzyskać stanowiska wiceministra w MBP oraz zagwarantować sobie w tym ministerstwie równych praw z członkami PPR. Podobnie wyglądała sytuacja w innych ministerstwach, gdzie przedstawiciele PPS nie zdołali sobie zapewnić pozycji równorzędnych. Chargé d'affaires dochodził do wniosku, że „faktycznie komuniści złamali porozumienie zawarte z socjalistami w październiku 1946 roku w ten sam sposób, jak to uczynili członkowie zdominowanego przez komunistów rządu lubelskiego z podobnym porozumieniem osiągniętym z Mikołajczykiem na konferencji moskiewskiej roku 1945, poświęconej polskim sprawom”. Mimo tych konstatacji Broad zalecał kontynuację zaproponowanej przez Cavendish-Bentincka polityki „dyskretnego poparcia dla polskich socjalistów”. Uważał bowiem, że niedawna próba sił między komunistami a socjalistami przyniosła sukces tym ostatnim. Nie zaprzeczał, że „komuniści faktycznie poczynili postępy na froncie ekonomicznym w wyniku sporu dotyczącego najlepszych metod rozwiązania obecnych ekonomicznych trudności Polski, a w szczególności ciągle wzrastających cen”. Twierdził jednak, jakoby pod koniec kwietnia przywódcy PPR wystąpili wobec kierownictwa PPS „z propozycją natychmiastowej fuzji obu partii celem stworzenia Socjalistycznej Partii Jedności”. Rzekomo projekt ten został kategorycznie odrzucony, co zmusiło Gomułkę do zmiany tekstu „dramatycznego wystąpienia” planowanego na dzień 1 maja. W dalszym ciągu raportu Broad utrzymywał, że wbrew przewidywaniom Cavendish-Bentincka przywódcy komunistyczni przyjęli taktykę „frontalnego ataku zamiast infiltracji”. Zdaniem brytyjskiego dyplomaty, „ów frontalny atak przysłuży się wzmocnieniu partii socjalistycznej przez ukazanie szeregowym jej członkom, iż powojenni przywódcy, co do intencji których rzesze członkowskie

295; M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Londyn 1985, s. 496–501.

⁹⁵ K. Kersten, *op. cit.*, s. 289; M. Łatyński, *op. cit.*, s. 498; por. T. Kowalik, *Spyry o ustrój społeczno-gospodarczy Polski 1944–1948*, Warszawa 1980, s. 89.

⁹⁶ PRO, FO–371, t. 66093, N 6707/6/55, pismo Broada do Bevina, nr 203 (21/132/47), 3 VI 1947.

były niezwykle sceptyczne, faktycznie są gotowi walczyć o niezależność socjalistów”⁹⁷.

W rzeczywistości na kwietniowym plenum KC PPR nie przyjęto programu natychmiastowego wchłonięcia PPS. Sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka w referacie wygłoszonym 13 kwietnia przyznał, że „dziś niestety i nasza partia nie jest jeszcze w stanie podjąć na zewnątrz takiej inicjatywy. Posiadamy bowiem za mało elementów przewagi nad PPS”. Ponieważ uważał, że „PPS nie jest partią wychowaną w duchu marksistowskim i nie rozumie istoty walki klasowej”, zalecał jako drugi z kolei krok na drodze do osiągnięcia tzw. jedności organicznej (po narzuceniu partii socjalistycznej w umowie z listopada 1946 roku obowiązku przestrzegania zasady tzw. jednolitego frontu) rozpoczęcie ofensywy ideologicznej. Owego „braku przewagi nad PPS” nie ujmował w kategoriach instytucjonalnych. Okoliczności polityczne, zdaniem mówcy, nakładały na PPS „przymus współpracy”. Gomułka twierdził, zgodnie ze stanem faktycznym, iż kierownictwo PPS zdaje sobie z tego sprawę. Główną przyczyną istniejącego stanu rzeczy była według słów sekretarza generalnego PPR „mocna pozycja naszej partii w aparacie państwowym, a szczególnie zbudowanie i obsadzenie przez nas podstawowych ogniw tego aparatu tj. Bezpieczeństwa i Wojska”. „Kto posiada te instytucje w swoim ręku – oświadczył Gomułka – ten posiada główny ster państwowego aparatu. Dobrze to rozumie kierownictwo PPS”⁹⁸.

„Podmurówką pod front ideologiczny” – jak to obrazowo ujął jeden z dyskutantów Modzelewski – miało być „umocnienie i rozszerzenie sektora państwowego” w gospodarce. Zapowiedź konfrontacji PPR z PPS na płaszczyźnie gospodarczej znalazła swój wyraz podczas drugiego dnia obrad plenarnych w referacie członka Biura Politycznego Hilarego Minca. Trzecim zaś elementem akcji, mającej przygotować grunt pod likwidację partii socjalistycznej, obok egzekwowania obowiązku przestrzegania zasady tzw. jednolitego frontu oraz walki ideologicznej wraz z ograniczaniem wpływów PPS na życie ekonomiczne Polski, miały być działania represyjne przeciwko dawnym działaczom PPS-WRN z okresu okupacji hitlerowskiej. Według innego członka Biura Politycznego, Romana Zambrowskiego, „obok tysięcy i dziesiątków tysięcy zebrań, w których nasza ideologia musi oddziaływać, będzie się też odbywać walka – walka o wyeliminowanie i rozbitcie grzbietu wszystkich elementów wuerenowskich, antyjednolitofrontowych”.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR, 13–14 kwietnia 1947 r., „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. VII, Warszawa 1982, s. 218, 214; M. Łatyński, *op. cit.*, s. 492; por. K. Kersten, *op. cit.*, s. 285–286.

„W najbliższym czasie – mówił Zambrowski w dniu 13 kwietnia – trzeba nam będzie taką ofensywę [...] przeprowadzić”. Chwalił też Cyrankiewicz za przemówienia publiczne, przyczyniające się do wzmocnienia w szeregach PPS tzw. nurtu jednolitifrontowego⁹⁹.

Faktycznie Broad i personel ambasady brytyjskiej posiadali błędne informacje na temat taktyki kierownictwa PPR w stosunku do PPS. W kwietniu przywódcy komunistyczni nie usiłowali jeszcze usunąć ostatecznie partii socjalistycznej z życia politycznego kraju. Zastosowali jedynie różne środki nacisku, nie rezygnując z wewnętrznej infiltracji PPS. Na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS w dniu 30 czerwca zaaktywizowała się grupa krypto-komunistycznych działaczy ze Stefanem Matuszewskim na czele, choć nie udało się jej jeszcze przeforsować w rezolucji wzmianki o podjęciu przez PPS przygotowań do wprowadzenia w życie tzw. jedności organicznej. Na razie uczestnicy zaaprobowali stwierdzenie, że „droga PPS wiedzie tylko na lewo”, a „wróg jest tylko na prawo”. Uchwała Rady Naczelnej PPS przygotowała podstawę pod wkrótce mające nastąpić „czystki”, polegające na weryfikacji i usuwaniu z szeregów partii przeciwników zjednoczenia z PPR¹⁰⁰.

Propozycja Broada kontynuowania „dyskretnego poparcia” dla socjalistów nie mogła mieć w przyszłości żadnego wpływu na pozycję PPS w Polsce. O tym, że kierownictwo PPR żywiło podejrzenia w stosunku do zamiarów władz brytyjskich najlepiej świadczyła wypowiedź członka Biura Politycznego KC PPR, Jakuba Bermana, na kwietniowym plenum. Wskazując na „bankructwo całej dotychczasowej polityki penetracji” ze strony państw anglosaskich, przewidywał, że wysiłek Stanów Zjednoczonych (w tym wypadku mylił się) i Wielkiej Brytanii zostanie skierowany na „przenikanie i opanowanie pewnych ośrodków PPS”¹⁰¹. Już to nie rokowało stronie brytyjskiej większych sukcesów na polu wygrywania PPS przeciwko PPR.

Dyplomata brytyjski nie ograniczył się jednak tylko do rekomendowania centrali działań na rzecz wspierania partii socjalistycznej. Zauważał we wspomnianym raporcie z 3 czerwca, że przeciętny Polak po spotkaniu Bena z Cyrankiewiczem w dniu 27 kwietnia nie odnotował faktu zaangażowania brytyjskiego po stronie PPS. Nadal natomiast część ludności Polski uważała, a nawet została w tym mniemaniu utwierdzona, że Wielka Brytania „ostatecznie zdecydowała się wbrew protestom co do sposobu przepro-

⁹⁹ Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR..., s. 309–310, 273–294, 268–269.

¹⁰⁰ K. Kersten, *op. cit.*, s. 290–291; M. Łatyński, *op. cit.*, s. 504; J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983, s. 495–497.

¹⁰¹ Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR..., s. 233.

wadzenia wyborów, zaakceptować obecny rząd polski i wszystko, na czym on się opiera, bez dalszych skrupułów”. Dlatego też Broad, wychodząc z założenia, że „nie powinniśmy ignorować narodu polskiego jako całości”, doradzał nie oszczędzać pieniędzy na działalność w Polsce brytyjskich instytucji informacyjno-kulturalnych, takich jak np. British Council¹⁰².

Rekomendacje Broada zostały zaakceptowane przez Foreign Office pod koniec czerwca. Uznawano, że aresztowania działaczy socjalistycznych z czasów okupacji hitlerowskiej miały być „ostrzeżeniem dla Cyrankiewicza i jego socjalistycznych przyjaciół w rządzie, aby zbyt ściśle nie wiązali się z Zachodem”. Stwierdzano, że rozpoczął się w Polsce „kurs komunizacji”, a partia socjalistyczna została zepchnięta na pozycje defensywne. W Foreign Office uważano, że ze względu jednak na korzyści płynące z zawartego układu handlowego oraz trwającej repatriacji wielu tysięcy żołnierzy polskich należy utrzymać „odprężenie” (*détente*) w stosunkach brytyjsko-polskich. Jednakże biorąc pod uwagę nastawienie komunistów w Polsce do Wielkiej Brytanii, nie sądzono, aby to „odprężenie” mogło utrzymać się na dłuższą metę „chyba że polscy socjaliści odnieśliby więcej sukcesów, niż mieli ich w ciągu ostatnich sześciu miesięcy”¹⁰³.

W Londynie liczono się więc pod koniec czerwca z porzuceniem w niezbyt odległym terminie polityki „dyskretnego poparcia” dla socjalistów prowadzonej dotychczas w ten sposób, aby nie sprawiać im z tego powodu kłopotów we własnym kraju. Większą natomiast wagę zaczęto przywiązywać do zaangażowania się na odcinku kulturalno-informacyjnym, mając na uwadze nie tylko British Council, ale także polską sekcję BBC. Zresztą, ustosunkowywano się też pozytywnie do sugestii Broada, aby spróbować doprowadzić do nawiązania kontaktów między ruchami spółdzielczymi obu krajów¹⁰⁴. Tyle tylko, że to ostatnie przedsięwzięcie zależało od tego, czy Wielka Brytania w najbliższym czasie będzie próbowała nadal trwać przy polityce „dyskretnego poparcia” dla PPS.

Nowy brytyjski ambasador w Polsce Donald Gainer złożył prezydentowi Bierutowi listy uwierzytelniające oraz listy odwołujące swego poprzednika w dniu 11 czerwca. Bierut, nawiązując do zawartego właśnie układu handlowego twierdził, że została zapoczątkowana „nowa era” w stosunkach polsko-brytyjskich. Z tym samym określeniem wobec Gainera wystąpił następnego dnia premier Cyrankiewicz. Ambasador nie omieszkał jednak zwrócić swemu rozmówcy uwagę, że dążenia do poprawy stosunków między obu państwami ze strony Bevina nie ułatwia fakt, iż na międzynarodowo-

¹⁰² PRO, FO-371, t. 66093, N 6707/6/55, pismo Broada do Bevina...

¹⁰³ *Ibidem*, memoriał Hancocka, 24 VI 1947.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

wych konferencjach przedstawiciele Polski niezmiennie opowiadają się przeciwko brytyjskiemu punktowi widzenia. Gainer uchylił się też od dyskutowania problemu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej¹⁰⁵.

Do istotnego z punktu widzenia dalszych stosunków brytyjsko-polskich spotkania Gainera z Modzelewskim doszło 7 lipca, a więc jeszcze przed odrzuceniem przez władze polskie zaproszenia na konferencję paryską w sprawie „planu Marshalla”. Gainer nawiązał do rozmowy Cavendish-Bentincka z Modzelewskim z 6 lutego, podczas której polski minister wysunął jako warunek zawarcia proponowanej wówczas konwencji kulturalnej ratyfikację umowy finansowej i podpisanie układu handlowego. Ponieważ obie te sprawy zostały już pomyślnie załatwione, ambasador powtórzył propozycję swego rządu sprzed pięciu miesięcy. W odpowiedzi usłyszał, że najpierw rząd brytyjski powinien potwierdzić ważność polsko-brytyjskiego układu o wzajemnej pomocy z dnia 25 sierpnia 1939 roku, gdyż kwestia ta wiąże się z problemem granicy polsko-niemieckiej. Gainer ustosunkowując się wyłącznie do tej ostatniej kwestii stwierdził, że Bevin do czasu dyskusji na konferencji pokojowej z Niemcami nie będzie miał możliwości publicznego wypowiedzenia się na temat trwałości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Modzelewski oświadczył wówczas, że zadowoliliby go „prywatne zapewnienie”, takie jakie otrzymał od francuskiego ministra spraw zagranicznych Georges’a Bidaulta, a mianowicie, iż rząd „francuski popiera polskie aspiracje, ale że problem granicy został formalnie pozostawiony do decyzji konferencji pokojowej”. Podsumowując wyniki rozmowy, Gainer zauważył, że w zaistniałej sytuacji wydaje się, iż negocjacje na temat konwencji kulturalnej będą odłożone przynajmniej do listopada, tzn. do londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych¹⁰⁶.

Teoretycznie rzecz biorąc, Bevin mógł sobie pozwolić na półoficjalne poparcie dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ogłoszone bowiem w drugiej połowie maja wyniki ankiety Brytyjskiego Instytutu Badania Opinii Publicznej wskazywały, że 48 % społeczeństwa brytyjskiego opowiada się za pozostawieniem przy Polsce całości Ziem Zachodnich, 32 % nie zajmuje żadnego stanowiska, a tylko 20 % uważa, iż Polska powinna zwrócić część ziem uzyskanych kosztem Niemiec. Mniejsze znaczenie miał fakt, że wśród zwolenników Partii Pracy tylko 45 % pragnęło utrzymania istniejącej granicy polsko-niemieckiej, podczas gdy takie samo stanowisko zajmowało aż 53 % sympatyków partii konserwatywnej i liberalnej¹⁰⁷. Skądinąd było wia-

¹⁰⁵ *Ibidem*, t. 66156, N 7059/143/55, pismo Gainera do Bevina, nr 210 (76/26/47), 12 VI 1947; N 7060/143/55, pismo Gainera do Bevina, nr 211, 12 VI 1947.

¹⁰⁶ *Ibidem*, N 8302/143/55, pismo Gainera do Bevina, nr 239 (60/7/47), 11 VII 1947.

¹⁰⁷ „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 20 V 1947.

domo, że przywódcy partii konserwatywnej domagali się rektyfikacji tej granicy. Bevin zaczął jednak traktować całe zagadnienie nie w kategoriach stosunków brytyjsko-polskich, lecz brytyjsko-sowieckich. 23 lipca w rozmowie z arcybiskupem Westminsteru, kardynałem Griffinem, żalił się, że „Polacy nie mają racji, nie godząc się na komisję graniczną, której raport usatysfakcjonowałby światową opinię publiczną”. „Nie mamy uprzedzeń w stosunku do Polski – mówił Bevin – ale nie możemy ustąpić na żądanie Rosjan. Często, gdy zawierają oni tymczasowe porozumienie mówią nam, że było ono ostateczne, a my nie możemy nawet tego przedyskutować z nimi”. Według Bevina „konflikt jest rzeczywiście z Rosją, a nie z Polską”. Brytyjskiego ministra spraw zagranicznych trapił ponadto problem załamania się w lipcu repatriacji żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii¹⁰⁸. Poprzednio w parlamencie czynił on aluzje, że pozytywne stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zależy od stopnia zasiedlenia Ziemi Zachodnich polskimi repatriantami.

Hancock z Departamentu Północnego w Foreign Office nie widział powodów, dla których miałyby rekomendować Bevinowi odejście od dotychczasowego stanowiska w kwestii polskiej granicy zachodniej „nawet jeśli obecne okoliczności uczyniłyby takie odejście łatwiej wykonalnym niż jest w rzeczywistości”. Wprawdzie Wielka Brytania pozbawia się możliwości zawarcia z Polską konwencji kulturalnej, ale nie poniesie „straty o pierwszorzędym znaczeniu”. Przystępując do transakcji wymiennej zaproponowanej przez Modzelewskiego, strona brytyjska „podarowałaby coś znacznie bardziej ważnego niż otrzymałaby” w zamian. Hancock oczywiście życzyłby sobie podpisania konwencji kulturalnej, gdyż uważał, że dojscie do porozumienia w tej kwestii byłoby spełnieniem trzeciego z kolei punktu brytyjskiego programu „détente” po ratyfikacji umowy finansowej i zawarciu układu handlowego. Sądził jednak, że Wielka Brytania nie może pozwolić sobie na płaćcenie zbyt wysokiej ceny¹⁰⁹.

31 lipca odbyła się w Foreign Office narada o przełomowym znaczeniu dla dotychczasowej polityki brytyjskiej wobec Polski. W spotkaniu uczestniczyli nie tylko wyspecjalizowani urzędnicy z samego ministerstwa, tacy jak Sargent, Warner, Hancock i Henniker, ale również Bevin i specjalnie przybyły z Warszawy ambasador Gainer. Ten ostatni oświadczył, że „polska polityka zagraniczna pod kontrolą komunistyczną jest rodzajem szantażu” i jako przykład wymienił ostatnią propozycję Modzelewskiego. Bevin poinformował zebranych, że podjął decyzję, by nie potwierdzić ważności bry-

¹⁰⁸ PRO, FO-371, t. 66156, N 8625/143/55, zapis rozmowy Bevina z kardynałem Griffinem, 23 VII 1947.

¹⁰⁹ *Ibidem*, N 8302/143/55, notatki Hancocka z 19 VII i 28 VII 1947.

tyjsko-polskiego układu politycznego z 25 sierpnia 1939 roku oraz nie udzielać żadnych gwarancji poparcia dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej¹¹⁰.

Dalsza dyskusja toczyła się na temat sytuacji wewnętrznej Polski i wpływających stąd wniosków dla dalszej polityki brytyjskiej wobec tego kraju. Według Gainera partia socjalistyczna zrezygnowała z organizowania się celem obrony przed wchłonięciem jej przez PPR. Ambasador zresztą wcale nie był pewien, czy gdyby kierownictwo PPS posiadało wolę walki, byłoby w stanie stawić skuteczny opór. Gainer posuwał się aż tak daleko w swoim pesymizmie, iż na pytanie Bevina o pozycję Kościoła katolickiego w Polsce, uznał za wskazane odpowiedzieć, że instytucja ta poza „imponującą fasadą” nie dysponuje możliwościami przeciwdziałania wpływom komunistycznym, wywieranym przez organizacje młodzieżowe. Ambasador nie mylił się jednak, stwierdzając fiasko dotychczas prowadzonej przez Bevina polityki udzielania „dyskretnego poparcia” polskim socjalistom. Rozwiął złudzenia ministra, że PPS umocniła swoją pozycję we władzach w wyniku ratyfikacji przez stronę brytyjską umowy finansowej. Gainer proponował prowadzenie wobec władz polskich polityki „ściśle na gruncie twardych przetargów”. W stosunku zaś do społeczeństwa polskiego za jedyną efektywną linię postępowania uznawał oddziaływanie kulturalne i informacyjne poprzez British Council. Spotkał się w tym względzie z pełnym zrozumieniem ze strony Sargenta i Bevina. Minister zaliczał Polskę, Czechosłowację i „przynajmniej w chwili obecnej Węgry” do kategorii krajów, gdzie brytyjska działalność kulturalno-propagandowa powinna znaleźć odpowiednie wsparcie finansowe. Obecni na naradzie uznali natomiast, że „PPS nie jest warta [dalszego] inwestowania”. Zdecydowali się więc zrezygnować z prowadzenia polityki pod kątem ewentualnych sukcesów, jakie partia socjalistyczna mogłaby uzyskać na arenie wewnętrznej w Polsce¹¹¹.

W Foreign Office już w maju po kwietniowym spotkaniu Bevina z Modzelewskim zastanawiano się nad sprawą brytyjsko-polskiego układu politycznego z 25 sierpnia 1939 roku. Według Hankeya traktat ten miał nadal moc wiążącą dla obu stron. Dyrektor Departamentu Północnego rozumiał, że Modzelewskiemu zależało na uniemożliwieniu Brytyjczykom kwestionowania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w oparciu o artykuł 3 tajnego protokołu dodatkowego, nakładający zobowiązanie nienaruszania „ani suwerenności, ani terytorialnej nietykalności drugiej układającej się strony”. Próbował jednak nadać odmienną interpretację traktatowi politycznemu utrzymując, że skoro Wielka Brytania stała się zgodnie z treścią wspomnia-

¹¹⁰ *Ibidem*, t. 66094, N 9082/6/55, zapis spotkania sporządzony przez Hancocka, 2 VIII 1947; t. 66156, N 8302/143/55, telegram FO do ambasady brytyjskiej, 8 VIII 1947.

¹¹¹ *Ibidem*, t. 66094, N 9082/6/55, zapis spotkania sporządzony przez Hancocka..., notatki Hancocka z 1 VIII i 6 VIII 1947.

nego artykułu gwarantem suwerenności Polski, powinna być „bardziej”, a nie „mniej upoważniona” do wypowiedzania poglądów na temat zmiany polskiej granicy zachodniej. Najprawdopodobniej argumentacja ta brzmiała niezbyt przekonywająco, skoro asystent podsekretarza stanu Christopher Warner doradzał, aby w Foreign Office zastanawiano się „w wolnej chwili”, czy w odpowiednim momencie strona brytyjska nie powinna wypowiedzieć traktatu politycznego z przewidywanym sześciomiesięcznym wyprzedzeniem. Wystarczający powód – jego zdaniem – stanowiła ogólna zmiana sytuacji politycznej, która sprawiła, że Wielka Brytania zobligowana do pomocy militarnej Polsce, nie byłaby zdolna wykonać swego zobowiązania bez wsparcia Stanów Zjednoczonych¹¹².

Odpowiedni moment na rozważenie całego problemu nadszedł mniej więcej w połowie lipca, po wspomnianym spotkaniu Gainera z Modzelewskim. Przed dniem 22 lipca przygotowano w Departamencie Północnym memorandum poświęcone kwestii wypowiedzenia ważności przedwojennego traktatu. Dochodzono do wniosku, że strona polska nie dotrzymuje zawartego w układzie zobowiązania do przekazywania Brytyjczykom informacji o warunkach pomocy przyjętych w innych tego typu traktatach, podpisanych przez Polskę. Już sam ten fakt mógł stanowić wystarczający powód dla wycofania się Wielkiej Brytanii z sojuszu, mającego wyłącznie formalny charakter. Autorzy dokumentu nie spieszyli się jednak z sugerowaniem tego rodzaju posunięcia. Proponowali odłożenie decyzji do Nowego Roku. Do tej chwili musiałyby być już znane wyniki listopadowej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie, która, w co raczej nie wierzono, mogła przynieść porozumienie na temat Niemiec. „Jeśli zaś, wbrew naszym wszystkim nadziejom i wysiłkom – pisano w memorandum – Europa zostanie podzielona na dwie części linią przebiegającą przez Niemcy, wówczas traktat angielsko-polski, podobnie jak angielsko-sowiecki utraci w ogóle wszelkie znaczenie”. Ponieważ zaś w Foreign Office jeszcze nie zdecydowano się na zerwanie z polityką „dyskretnego poparcia” dla partii socjalistycznej w Polsce, nie chciano przez wypowiedzenie układu politycznego osłabić „szans Cyrankiewicza na stawianie oporu wobec komunizacji” kraju. Ponadto nie zamierzano zniechęcać „licznych ludzi w Polsce nadal wierzących w przyjaźń z Zachodem” oraz ułatwiać zadania propagandzie komunistycznej „zmierającej do przekonania Europy Wschodniej, że Wielka Brytania [i Ameryka] próbują wzmocnić Niemcy przeciw Europie Wschodniej”. W Foreign Office obawiano się również negatywnego wpływu na repatriację Polaków z Wielkiej Brytanii do kraju.

¹¹² *Ibidem*, t. 66155, N 5579/143/55, notatka Hankeya, 3 V 1947; notatka Warnera, 5 V 1947.

Ostatecznie więc Brytyjczycy zdecydowali się trwać przy fikcyjnym *status quo*, przesuwając nawet jeszcze na początku 1948 roku termin ponownego rozpatrzenia sprawy. Strona brytyjska unikała więc zarówno potwierdzenia, jak i wypowiedzenia traktatu sojuszniczego z Polską¹¹³.

Tymczasem w lipcu 1947 roku, zapoczątkowana kilka miesięcy wcześniej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana polityka przeciwstawiania się poszerzaniu wpływów sowieckich poza Europą Środkowo-Wschodnią, znalazła swój teoretyczny wyraz w artykule Kennana pt. „Źródła sowieckiego postępowania” na łamach czasopisma „Foreign Affairs”. Amerykański dyplomata, ukrywający swe nazwisko pod literą X, sformułował uzasadnienie dla oficjalnej doktryny Departamentu Stanu, zwanej „polityką powstrzymywania” – jak to określał – „sowieckich tendencji ekspansywnych”. Związek Sowiecki został uznany formalnie „za rywala, a nie partnera na politycznej arenie”¹¹⁴. Toteż dwa miesiące później Stalin zwołał do Szklarskiej Poręby naradę partii komunistycznych z sześciu krajów Europy Środkowo-Wschodniej (brakowało tylko przedstawicieli partii komunistycznej z Albanii) oraz z Francji i Włoch. W wyniku obrad trwających od 22 do 27 września została ogłoszona deklaracja, z której wynikało, że od tej chwili w gronie państw skupionych wokół ZSRR miała obowiązywać doktryna podziału świata na dwa przeciwstawne obozy polityczne, kierowane z jednej strony przez Związek Sowiecki, a z drugiej przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Dla ściślejszego zintegrowania partii komunistycznych powołano Biuro Informacyjne (tzw. Kominform)¹¹⁵. Stan tzw. zimnej wojny został uznany przez obie przeciwstawne strony na arenie światowej.

Ze względu na fakt, iż we fragmencie wspomnianej deklaracji, w którym zostały sformułowane oskarżenia przeciwko przywódcom tzw. prawicowych socjalistów z Europy Zachodniej, zostali wymienieni między innymi przedstawiciele rządu Wielkiej Brytanii – premier Attlee i minister spraw zagranicznych Bevin – chargé d'affaires Broad domagał się od centrali pozwolenia na złożenie oficjalnego protestu. Jakby przewidując taką możliwość, rzecznik warszawskiego MSZ oświadczył 6 października na konferen-

¹¹³ *Ibidem*, t. 66156, N 8747/143/55, memorandum departamentu północnego, przed 22 VII 1947; notatki Hankeya z 12 VIII i 25 XI 1947; notatka Sargenta, 22 VII 1947; notatka Bevina bez daty; t. 66157, N 10670/143/55, notatka Hancocka, 10 IX 1947. Do 10 września 1947 r. z Wielkiej Brytanii do Polski repatriowało się około 88 tys. osób. Pozostali członkowie byłych Polskich Sił Zbrojnych w liczbie 74 tys. odmówili powrotu do kraju. Według Hancocka w ciągu sierpnia „strumień ochotników na repatriację do Polski wysychł”. Tylko około 1500 osób nadal oczekiwało na wyjazd do Polski.

¹¹⁴ G. F. Kennan, *American Diplomacy 1900–1950*, London 1952, Appendix I, s. 107–124.

¹¹⁵ M. Turlejska, *Zapis pierwszej dekady 1945–1954*, Warszawa 1972, s. 95–97; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 594–597.

cji prasowej, że komunikat ma „czysto partyjny charakter” i „nie powinien wpływać na stosunki angielsko-polskie”. W Foreign Office wprowadzono uznanie owo oświadczenie za „obłudne” ze względu na złożenie podpisów pod deklaracją przez członków rządu polskiego Gomułkę i Minca, ale odrzucono sugestię Broada, gdyż nie spodziewano się osiągnąć niczego konkretnego poza odpowiedzią, której treść nie odbiegałaby od wyjaśnień złożonych już publicznie¹¹⁶. Od chwili opublikowania deklaracji w Szklarskiej Porębie również prasa innych niż PPR partii podjęła propagandę antybrytyjską, traktując Wielką Brytanię na równi ze Stanami Zjednoczonymi¹¹⁷.

Powstanie Biura Informacyjnego nie miało już większego wpływu na stanowisko Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski. W wypadku USA cezurą przesądzającą o braku dalszego zainteresowania tego mocarstwa sprawami polskimi było odrzucenie przez władze w Warszawie zaproszenia na konferencję paryską, poświęconą „planowi Marshalla”. Brytyjczycy natomiast, nie tracąc z pola widzenia własnych nie załatwionych jeszcze interesów, ograniczyli pod koniec lipca swe zaangażowanie w sprawy polskie do popierania działalności British Council. W jednym tylko wypadku oba państwa podjęły współpracę na odcinku polskim. Dzięki skoordynowanej akcji obu ich przedstawicielstw w Warszawie (przy czym główną rolę odgrywali tutaj Amerykanie) prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisław Mikołajczyk mógł opuścić terytorium państwa polskiego bez wiedzy władz stronnictwa w dniu 21 października 1947 roku. Szefowie ambasad amerykańskiej i brytyjskiej czuli się moralnie odpowiedzialni za życie byłego premiera rządu polskiego na emigracji, który zdecydował się pod wpływem perswazji anglosaskich przybyć do Polski via Moskwa w połowie 1945 roku. Ambasador amerykański Griffis oraz brytyjski chargé d'affaires Broad, pomni losu, jaki spotkał we wrześniu 1947 roku skazanego na śmierć przywódcę bułgarskiej partii ludowej Nikołę Petkowa, uznali, że obawy Mikołajczyka, iż zostanie przeciwko niemu wytoczony proces pokazowy nie są bezpodstawne i zorganizowali mu ucieczkę z kraju¹¹⁸. Cała skrupulatnie przygotowana akcja stanowiła jak gdyby symboliczny przykład załamania się pojałtańskiej polityki Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski.

¹¹⁶ PRO, FO-371, t. 66157, N 11529/143/55, telegram Broada do FO, nr 1388, 6 X 1947; telegram Broada do FO, nr 1380, 5 X 1947; telegram Hankeya do Broada, nr 1315, 13 X 1947.

¹¹⁷ *Ibidem*, t. 71606, N 2535/2535/55, Poland: Annual Report 1947...

¹¹⁸ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 448, 460-467; podczas omawianej konferencji w Foreign Office 31 lipca ambasador Gainer stwierdził między innymi, że „biorąc pod uwagę fakt, iż Mikołajczyk wrócił do Polski w roku 1945 na naszą prośbę, mamy specjalne zobowiązanie, aby uczynić wszystko dla zapewnienia mu bezpieczeństwa”: PRO, FO-371, t. 66094, N 9082/6/55, zapis spotkania sporządzony przez Hancocka...

Konferencja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, trwająca w Londynie od dnia 25 listopada do 15 grudnia 1947 roku, nie przyniosła żadnych pozytywnych ustaleń w sprawie Niemiec. W zasadzie nie zmienił się też stosunek mocarstw anglosaskich do kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Bevin wniósł projekt powołania jednej lub kilku komisji alianckich dla przestudiowania problematyki roszczeń terytorialnych wobec Niemiec ze strony ich sąsiadów. Marshall, godząc się z propozycją brytyjskiego ministra, wystąpił z wnioskiem powołania dwóch komisji, z których jedna zajęłaby się kwestią granicy polsko-niemieckiej, gdyż jego zdaniem problem ten nie został jeszcze załatwiony. Amerykański sekretarz stanu uparcie głosił potrzebę rektyfikacji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, podtrzymywany w swoim poglądzie przez ambasadora USA w Moskwie, Waltera Bedella Smitha. Ambasador w piśmie z 6 listopada doradzał Marshallowi, aby podczas sesji londyńskiej ponownie żądał zmiany polsko-niemieckiej granicy na korzyść Niemiec dla osłabienia wpływów sowieckich w tym kraju. „W Polsce mamy mało do stracenia – głosił Bedell Smith – lecz nie możemy ponosić ryzyka [strat], gdy w grę wchodzi Niemcy”. Konsekwencja i upór Marshalla nie przyniosły jednak żadnych rezultatów ze względu na negatywne stanowisko wobec projektu brytyjskiego sowieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa¹¹⁹.

W listopadzie nawet ambasador amerykański w Warszawie Griffis, do-tychczas pełen naiwnego optymizmu, zwątpił w możliwości prowadzenia jakiegokolwiek polityki amerykańskiej wobec Polski. Jeszcze na początku urzędowania próbował przekonać swoich zwierzchników, że należy zwrócić się oficjalnie do władz polskich z prośbą o przyjęcie przez nich roli pośrednika między rządem Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych. Niczego nie osiągnął, bowiem w Departamencie Stanu uznano jego pomysł za zaskakujący¹²⁰. Już w połowie listopada Griffis pisał do centrali w innym duchu. W zaistniałych okolicznościach nie widział innego usprawiedliwienia dla dalszego istnienia ambasady amerykańskiej w Polsce poza potrzebą podtrzymywania „symbolu niezniszczalnej amerykańskiej przyjaźni dla narodu polskiego” oraz posiadania placówki dostarczającej informacji. Griffis zwracał przy tym uwagę na nikły zakres amerykańskiej działalności propagandowej w Polsce w porównaniu z rozmachem propagandy sowieckiej oraz, w mniejszym stopniu, brytyjskiej¹²¹.

Brytyjczycy tymczasem usiłowali uregulować pozostające jeszcze do załatwienia kwestie w stosunkach z Polską, przeciwstawiając się jednocze-

¹¹⁹ FRUS, 1947, vol. II, Council of Foreign Ministers, s. 789, 734–736, 898.

¹²⁰ S. Griffis, *op. cit.*, s. 169–170; G. Lundestad, *op. cit.*, s. 222.

¹²¹ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 458–460; R. C. Lukas, *op. cit.*, s. 95.

śnie tym postulatom władz w Warszawie, które uznawali za niekorzystne z własnego punktu widzenia. W lipcu ostatecznie zdecydowali, że nie przyjmą dodatkowo żadnych Niemców z Polski do swojej strefy okupacyjnej w Niemczech. Uchylali się też od przeprowadzenia żądanej przez Modzelewskiego repatriacji 50 tys. Polaków zamieszkujących Westfalię, powołując się na konieczność sprawdzenia, czy rzeczywiście ci Polacy pragną zmienić miejsce zamieszkania oraz uznając za niezbędne zawarcie w tej sprawie czterostronnego porozumienia między mocarstwami¹²². Zainicjowane natomiast pod koniec września w Warszawie rozmowy na temat upaństwowionego mienia obywateli brytyjskich zakończyły się przyjęciem w dniu 31 października brytyjsko-polskiego porozumienia, zwanego protokołem kompensacyjnym. Wszedł on w życie dopiero 28 stycznia 1948 roku, w chwili wymiany not między Gainerem a Modzelewskim. W protokole znalazła się wprawdzie zapowiedź „adekwatnego i efektywnego” odszkodowania, ale zabrakło określenia daty zapoczątkowującej wypłacanie należności byłym właścicielom brytyjskim¹²³. Sprawilo to, że strona brytyjska z kolei nie spieszyła się z podpisaniem umowy monetarnej i własnościowej, oczekując na wypłaty odszkodowań. Strona polska nie mogła natomiast bez owej umowy wejść w posiadanie zablokowanych w Wielkiej Brytanii aktywów ocenianych na 1,4 mln funtów, których wykorzystanie na pokrycie ujemnego bilansu handlowego zostało zagwarantowane polskiemu kontrahentowi w układzie handlowym z czerwca 1947 roku¹²⁴. W ten sposób Brytyjczycy prowadzili wobec Polski zapowiedzianą pod koniec lipca politykę opartą „ściśle na gruncie twardych przetargów”.

W drugiej połowie 1947 roku zakończył się okres związany z pojałtańską polityką mocarstw anglosaskich wobec Polski. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania nie wsparły skutecznie tych sił politycznych w Polsce, które opowiadały się za pluralistycznym modelem sprawowania władzy. O ile jednak Brytyjczycy przynajmniej usiłowali podejmować kroki zmierzające do utrzymania w Polsce systemu politycznego, w którym czołowa rola nie byłaby zastrzeżona wyłącznie dla PPR, o tyle Amerykanie niejako z góry spisali Polskę na straty. Ostatecznie rezultat obu postaw był jednakowy: partia polskich komunistów, korzystając z efektywnego wsparcia Józefa Stalina, odniosła niekwestionowany sukces, wprowadzając stopniowo w Polsce sowiecki model kierowania sprawami państwowymi.

¹²² PRO, FO-371, t. 66256, N 8924/5875/55, notatka Hancocka, 25 VII 1947.

¹²³ *Ibidem*, t. 71525, N 1228/6/55, pismo Gainera do Bevina, 28 I 1948; N 1273/6/55, nota Gainera do Modzelewskiego, 24 I 1947; t. 71606, N 2535/2535/55, Poland: Annual Report 1947...

¹²⁴ *Ibidem*, t. 71525, N 2264/6/55, notatka na temat rozmów dotyczących umowy monetarnej i własnościowej (25 II 1948); patrz t. 66227, t. 71571, t. 71572.

Rozdział VI

Mocarstwa anglosaskie w obliczu komunistycznego zamachu stanu w Czechosłowacji

W połowie 1947 roku, po odwołaniu przez rząd czechosłowacki pierwotnej decyzji uczestniczenia w paryskich rozmowach na temat „planu Marshalla”, przyszłość systemu sprawowania władzy w Czechosłowacji nie została jeszcze rozstrzygnięta na korzyść partii komunistycznej. Nastąpiła jednak wyraźniejsza niż dotychczas polaryzacja sił politycznych między KPCz a partiami niekomunistycznymi, zdająca się zapowiadać możliwość konfliktu o kluczowym znaczeniu dla dalszych losów republiki. Początkowo dały się zauważyć nawet pewne oznaki paniki wśród czołowych działaczy partii narodowosocjalistycznej i ludowej. W kręgach tych nagle zaczęto przemyśliwać o ewentualności opuszczenia Czechosłowacji i powołania poza granicami państwa komitetu lub rządu emigracyjnego. Gdy jednak przywódcy partii narodowosocjalistycznej doszli do wniosku, że Stalin nie zamierza w danym momencie ingerować w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji, zaczęli zastanawiać się nad potrzebą doprowadzenia do bliższego współdziałania sił niekomunistycznych w kraju. Na poufnym spotkaniu węższego kierownictwa tej partii w lecie 1947 roku w Karlowych Warach ustalono, że należy dążyć do współpracy wszystkich partii niekomunistycznych na różnych szczeblach władzy celem przeciwstawienia się polityce komunistów, w której zaczęto dostrzegać niebezpieczeństwo dla własnych pozycji w istniejącym systemie politycznym. Przed końcem sezonu wakacyjnego przywódcy narodowosocjalistyczni porozumieli się w tym względzie z czołowymi przedstawicielami partii ludowej i słowackiej partii demokratycznej. Deklarowali również chęć współpracy wobec reprezentantów centrowego i prawicowego skrzydła partii socjaldemokratycznej¹.

¹ W. Ullmann, *The United States in Prague 1945–1948*, New York 1978, s. 82–83; H. Ripka, *Le coup de Prague. Une révolution préfabriquée*, Paris 1949, s. 109; P. Drtina, *Československo můj osud*, svazek II, kniha 2, Toronto 1982, s. 341–342, 358–359.

Współdziałaniu między partiami niekomunistycznymi zamierzano nadać jedynie luźny charakter. Nie wypracowano wspólnego programu działania. Inicjatorzy przeciwstawiania się poszczególnym posunięciom kierownictwa KPCz obawiali się bowiem oskarżeń o organizowanie bloku antykomunistycznego, które mogłyby służyć przywódcom komunistycznym za pretekst do likwidacji tzw. Frontu Narodowego, grupującego partie polityczne uczestniczące w rządach. Wychodzili bowiem z założenia, że utrzymanie komunistów we Froncie utrudni im sięgnięcie po niekontrolowaną władzę w państwie. Ponadto czeskie partie niekomunistyczne odnosiły się z rezerwą do słowackiej partii demokratycznej, którą podejrzewały, ulegając propagandzie komunistycznej, o tendencje separatystyczne. Narodowi socjaliści niejako więc z góry zajęli pozycje defensywne, pozwalając KPCz na rozwinięcie działań, których ostatecznym wynikiem miało być zdobycie monopolu władzy i zniesienie systemu politycznego, zresztą tylko częściowo przypominającego demokrację parlamentarną wprowadzoną w Czechosłowacji w roku 1918².

Odrzucenie przez Czechosłowację udziału w dyskusji nad „planem Marshalla” skłaniało polityków amerykańskich do zastanowienia się nad dalszą polityką Stanów Zjednoczonych wobec tego kraju. 22 lipca dyrektor Wydziału Spraw Europejskich w Departamencie Stanu Harrison Freeman Matthews przygotował dla podsekretarza stanu Deana Achesona memorandum w tej sprawie. Przewidywał, iż KPCz przystąpi do akcji mającej na celu dezintegrację słowackiej partii demokratycznej przy zapewnieniu sobie neutralności czeskich partii niekomunistycznych, do przeprowadzenia czystek w partii narodowosocjalistycznej i ludowej oraz spróbuje dokonać rozłamu w partii socjaldemokratycznej dla podporządkowania jej sobie. Matthews zakładał więc, iż istnieje duże prawdopodobieństwo, że komuniści przystąpią do energicznego działania. Nie wyciągał z tego wniosków, które prowadziłyby do przewartościowania dotychczasowej polityki amerykańskiej wobec Czechosłowacji. Utwierdzał się natomiast w przekonaniu, że nie należy zmieniać negatywnego stanowiska USA w kwestii przyznawania większych kredytów na odbudowę i handel z Czechosłowacją, aby nie pomagać komunistom w realizacji dwuletniego planu gospodarczego. Stany Zjednoczone powinny jedynie popierać rozwój stosunków kulturalnych oraz prywatnej wymiany handlowej między obywatelami obu państw, a także dążyć do rozwiązania „w przyjaznym duchu koncesji i współpracy” zaległych kwestii wynikających z amerykańskich dostaw *lend lease*’u oraz długów zaciągniętych przez armię amerykańską, przebywającą na teryto-

² K. Kaplan, *Nekrvavá revoluce*, Toronto 1985, s. 26–29, 51, 114–117; F. Fejtö, *Praski zamach stanu 1948*, Warszawa 1984, s. 67.

rium czechosłowackim w roku 1945. Urzędnik Departamentu Stanu, zalecając „wzmocnienie kontaktów z przywódcami grup niekomunistycznych”, jednocześnie dawał wyraz swemu przeświadczeniu, iż należy ich odwozić od „zbyt bojowego” manifestowania postaw antykomunistycznych, uświadamiając „niebezpieczeństwo”, jakie mogłoby to za sobą pociągnąć. Matthews postulował natomiast na wypadek terroru policyjnego lub zamachu stanu ze strony KPCz zainicjowanie publicznej dyskusji na temat „charakteru i zasięgu sowieckiej odpowiedzialności” na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz udzielenie w amerykańskich strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii azylu politycznego uciekinierom z Czechosłowacji³.

Tego samego dnia, tj. 22 lipca, również ambasador amerykański w Pradze Laurence A. Steinhardt w depeszy do Departamentu Stanu próbował nakreślić pozytywny program polityki amerykańskiej wobec Czechosłowacji. Podobnie jak poprzednio, nadal trwał na stanowisku nieudzielania jej znaczących kredytów, zarówno państwowych, jak i prywatnych. Twierdził bowiem, iż komuniści czechosłowaccy nie wyrażą zgody na pełną ekonomiczną współpracę z Zachodem „dopóki nie zostanie niedwuznacznie zademonstrowane, że bez tej współpracy nad przemysłem czeskim zawiśnie groźba załamania”. Według Steinhardta moment taki powinien nadejść w ciągu niespełna roku. Wówczas też nastąpi „wzmocnienie pozycji umiarkowanych przywódców w rządzie czechosłowackim”. Do tego czasu Stany Zjednoczone powinny publicznie zamanifestować poparcie dla przywódców partii niekomunistycznych, zawierając z Czechosłowacją konwencję kulturalną, podobną do podpisanej 16 czerwca 1947 roku przez przedstawicieli rządów brytyjskiego i czechosłowackiego, mimo iż, zdaniem ambasadora, „tego rodzaju konwencja może mieć niewielkie praktyczne znaczenie”. Steinhardt rekomendował również zajęcie „pojedynczego stanowiska” w nadchodzących negocjacjach na temat opłat za tranzyt towarów czechosłowackich przez amerykańską i brytyjską strefę okupacyjną Niemiec, a także wystąpił z propozycją wprowadzenia do porządku dziennego nadchodzącej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ sprawy „węgierskiego coup d'état” po to, by skłonić przywódców KPCz do postępowania „z większą ostrożnością niż w innym wypadku mieliby ochotę to czynić”⁴.

Nawet więc w sytuacji, gdy walka o władzę w Czechosłowacji zdawała się wkraczać w decydującą fazę, dyplomaci amerykańscy nie zdołali wypracować programu, który miałby większe praktyczne znaczenie dla przywódców partii niekomunistycznych. Zawarcie 29 sierpnia z władzami cze-

³ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 133–135.

⁴ *Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS), *Diplomatic Papers 1947*, vol. IV, *Eastern Europe, The Soviet Union* (dalej: Eastern Europe), Washington 1972, s. 223–226.

chosłowackimi porozumienia dotyczącego tranzytu przez anglosaskie strefy okupacyjne Niemiec bez wątplenia ułatwiało Czechosłowacji handel z państwami zachodnimi, ale samo w sobie nie stanowiło żadnego zabezpieczenia dla istniejącego jeszcze w republice systemu politycznego⁵. W niewielkim tylko stopniu wzmocnieniu prestiżu partii niekomunistycznych służyło porozumienie podpisane 25 lipca, na mocy którego Stany Zjednoczone miały zapłacić ponad 5 mln dolarów z tytułu długu zaciągniętego podczas siedmiomiesięcznego pobytu wojsk amerykańskich na terytorium republiki w roku 1945⁶. Oddelegowanie do Bratysławy 19 września wicekonsula amerykańskiego Claiborna Pella (nastąpiło to w wyniku sugestii Steinhardta, starającego się od czerwca 1947 roku przekonać Departament Stanu, że powinien, idąc śladem ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji, zainteresować się bliżej Słowacją, stanowiącą „część kraju najbardziej podatną na zamach komunistyczny”) być może podnosiło na duchu kierownictwo słowackiej partii demokratycznej, ale nie dawało mu żadnych konkretnych atutów do ręki⁷. W Waszyngtonie nie zgodzono się natomiast na wystąpienie w ONZ ze skargą na postępowanie komunistów węgierskich w obawie przed możliwością sowieckich kontroskarżeń nad tym forum pod adresem amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii⁸.

O ile władze amerykańskie skoncentrowały się wyłącznie na przewidywaniu wzrostu napięć wewnętrznych w Czechosłowacji, jednocześnie powstrzymując się od formułowania programu, który dawałby szansę na efektywne wsparcie partii niekomunistycznych, o tyle ambasador brytyjski w Pradze Philip Nichols skupił swą uwagę na kwestii oddziaływania sytuacji międzynarodowej na dalszy bieg wypadków politycznych w republice. W raporcie z 29 lipca pisał, iż „w istocie nic tutaj się nie zmieniło. Wszystko co się wydarzyło, sprowadza się do tego, że prawda ukryta pod powierzchnią została odsłonięta wobec świata”. Nichols miał na myśli zależność Czechosłowacji w polityce zagranicznej od ZSRR. „Jeśli nastąpi załamanie w stosunkach między mocarstwami zachodnimi a Rosją albo z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych, albo też powstania dwóch dobrze znanych bloków w Europie, Wschodu i Zachodu – snuł swoje rozważania brytyjski ambasador – wówczas nic nie będzie mogło uratować Czechosłowacji od całkowitego pochłonięcia przez Wschód”. Swą deterministyczną

⁵ *Ibidem*, s. 200. Public Record Office, London (dalej: PRO) FO-371, t. 65783, N 10368/11/12, raport ekonomiczny Nicholasa, nr 20, za okres 15 VII – 15 VIII 1947; telegram nr 45, 25 VIII 1947.

⁶ *Ibidem*; t. 65795, N 9087/207/12, telegram Nicholasa do Bevina nr 41, 1 VIII 1947; Weekly Information Summary (WIS), 25 VII – 1 VIII 1947.

⁷ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 213–214.

⁸ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 84.

wizję uzupełniał Nichols alternatywą porozumienia między mocarstwami zachodnimi a ZSRR w kwestii zgodnego uregulowania problemu niemieckiego. W wypadku takiego rozwoju sytuacji, nie widział „żadnego powodu, dla którego wydarzenia ostatnich miesięcy miałyby oznaczać radykalną zmianę w politycznej orientacji” Czechosłowacji⁹.

Ambasador brytyjski podkreślał jednak, iż jego kraj nie powinien tracić zainteresowania Czechosłowacją, „zajmującą nadal istotną pozycję strategiczną” w centrum Europy oraz „uczynić wszystko co w jego mocy, aby przekonać rząd Stanów Zjednoczonych do zajęcia podobnego stanowiska”. Nichols oceniał bowiem negatywnie amerykańską niechęć do udzielania Czechosłowacji kredytów, uważając, że postępowanie USA przynosi korzyść komunistom czechosłowackim¹⁰. Brytyjczycy powstrzymujący się konsekwentnie od zaciągania wobec republiki zobowiązań *stricte* politycznych, nie stronili jednak od pomocy gospodarczej. Po wojnie Czechosłowacja otrzymała od Zjednoczonego Królestwa pożyczkę państwową w wysokości 5 mln funtów szterlingów na zakup towarów brytyjskich, kredyt w wysokości 2,5 mln funtów na zakup nadwyżek pochodzących z demobilu armii brytyjskiej oraz prywatny kredyt z Hambros Bank w wysokości 1 mln funtów¹¹. Foreign Office pragnęło bowiem „zachęcić wszystkich tych [w Czechosłowacji], którzy spoglądają w kierunku Zachodu z ekonomicznych, handlowych, kulturalnych i innych powodów, aby nadal to czynili, zachowując możliwie najsilniejsze więzy pomiędzy Czechami a Wielką Brytanią i w ten sposób osłabiali powodzenie komunistycznej penetracji oraz władzę, którą komuniści posiadli w kraju”¹².

Nichols stał więc na stanowisku, iż strona brytyjska powinna kontynuować pomoc w postaci kredytów oraz starać się przekonać Amerykanów, by postępowali podobnie. Ambasador porozumiał się w tej kwestii z praskim przedstawicielem Hambros Bank, Dartonem. Ten ostatni po konsultacjach z Nicholsem – jak się wydaje nie zaspokajających wszystkich postulatów ambasadora – zredagował i 29 lipca wysłał do dyrektorów banku memoriał, poświęcony analizie sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji oraz polityce kredytowej wobec tego państwa. Darton nie miał wątpliwości, że przewidywane w maju 1948 roku wybory w Czechosłowacji nie przyniosą komunistom zwycięstwa. Uważał, że jeśli KPCz otrzyma nie mniej niż 20 % głosów, „Rosjanie prawdopodobnie pozostawią sprawy ich własnemu bie-

⁹ PRO, FO-371, t. 65785, N 8873/12/12, pismo Nicholisa do Bevina, 29 VII 1947.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*, N 9430/12/12, tekst przemówienia ambasadora czechosłowackiego w Londynie Kratochvila w Izbie Gmin, 30 VII 1947.

¹² *Ibidem*, t. 65789, N 85789, N 8520/41/12, pismo Hankeya do Ellis-Reesa Esq., CMG Treasury, 19 VII 1947.

gowi”. Gdyby jednak spadek liczby głosów na partię komunistyczną był jeszcze większy, „mogą oni nie być przygotowani na to, aby pozwolić na zbyt drastyczną porażkę wyborczą”. Darton wprawdzie zalecał „intensyfikację stosunków bankowych”, lecz obawiał się ryzyka finansowego związanego z niepewną sytuacją polityczną w Czechosłowacji. Wyrażał wobec dyrektorów Hambros Bank opinię, że najkorzystniejszym rozwiązaniem byłoby zaangażowanie się rządowej agencji Departamentu Gwarancji dla Eksportu Kredytów (Exports Credits Guarantee Department). Innymi słowy, w zawaolowany sposób odradzał swemu bankowi udzielania Czechosłowacji dalszych pożyczek¹³.

Intencja przyświecająca Dartonowi nie uszła uwagi Nicholasa. W komentarzu do memorandum przesłanym 2 sierpnia do Foreign Office ambasador nie ukrywał swego niezadowolenia. Nie podobała mu się również opinia przedstawiciela banku, że w wypadku nieudzielenia pomocy finansowej Czechosłowacji przez Stany Zjednoczone (Darton uważał, że Brytyjczycy powinni dążyć do uzyskania od Amerykanów klarownej odpowiedzi: tak lub nie) „nie ma większego celu przyznawanie dalszej pomocy z Londynu, jako że funt szterling jest jedynie dodatkiem – nawet jeśli jest to ważny dodatek – do dolara i sam nie jest w stanie powstrzymać procesu rozkładu” gospodarki czechosłowackiej. Nichols uważał, że zdanie to, prawdziwe z ekonomicznego punktu widzenia, nie może być za takowe uważane w sensie politycznym. Ambasador obstawał przy potrzebie udzielenia kredytów nawet przez samą Wielką Brytanię oraz apelował do Foreign Office, aby uczyniono tam wszystko dla przekonania banków prywatnych o potrzebie kontynuowania pomocy finansowej dla Czechosłowacji¹⁴.

W Foreign Office podzielano pogląd Nicholasa, że „gdy raz poddamy się w Europie Wschodniej, wkrótce będziemy walczyć w niesprzyjających warunkach blisko domu”. Jednocześnie jednak, ze względu na ogólną słabą pozycję finansową Wielkiej Brytanii, wykluczano możliwość wciągnięcia agend państwowych do akcji udzielania dalszych pożyczek Czechosłowacji. Brytyjczycy ponadto sami potrzebowali pomocy od Stanów Zjednoczonych w ramach „planu Marshalla”. Urzędnicy Foreign Office odrzucali więc ewentualność podejmowania w USA kroków mających na celu skłonienie „Banku Międzynarodowego do przyznania pomocy Czechosłowacji, której my [tzn. Wielka Brytania] możemy potrzebować dla siebie”. Uważali, że strona czechosłowacka miałaby szansę sama uzyskać zgodę tego banku,

¹³ *Ibidem*, t. 65785, N 9207/12/12, memorandum Dartona pt. „Impact of Recent Political Developments in Central and Eastern Europe upon Financial Prospects in Czechoslovakia”, 29 VII 1947.

¹⁴ *Ibidem*, pismo Nicholasa do Hankeya, 2 VIII 1947.

gdyby swoje podanie o udzielenie kredytu w kwocie 350 mln dolarów zastąpiła rozsądnym wnioskiem” o przyznanie kwoty około 100 mln dolarów. Specjalista od spraw czechosłowackich w Departamencie Północnym Foreign Office, Warr, uznając nadal potrzebę zainteresowania Wielkiej Brytanii losem Czechosłowacji, przyznawał się jednak, iż zaczyna wątpić w jej „zdolność uratowania siebie”. Sądził natomiast, iż Foreign Office, nie zdradzając się z tego rodzaju wątpliwościami wobec dyrekcji Hambros Bank i wskazując na ograniczone możliwości finansowe państwa brytyjskiego, powinno sugerować kierownictwu banku, aby starało się ono pozyskać prywatny kapitał amerykański dla kredytów na rzecz Czechosłowacji. Dyrektor Departamentu Północnego Robert Hankey szedł jeszcze dalej w swych postulatach, uważając, iż tą drogą można by włączyć do akcji również prywatne banki szwajcarskie¹⁵.

Program ambasadora Nicholasa napotykał więc na trudności natury obiektywnej. Wielkiej Brytanii nie było po prostu stać na kontynuowanie polityki ekonomicznego zaangażowania w Czechosłowacji. Nawet najlepsze chęci nie wystarczały, skoro państwo brytyjskie samo znajdowało się w obliczu kłopotów gospodarczych, będących następstwem drugiej wojny światowej. Ponadto stosunki handlowe z Czechosłowacją zmierzały w niepożądanym dla Wielkiej Brytanii kierunku, gdyż strona czechosłowacka nie potrafiła pokryć swymi towarami nadwyżki importu brytyjskiego nad własnym eksportem. Miała do zaoferowania Brytyjczykom towary luksusowe, których ci nie chcieli przyjmować ze względu na konieczność zaspokojenia w pierwszym rzędzie bardziej istotnych potrzeb ekonomicznych¹⁶.

Tymczasem w Czechosłowacji partia komunistyczna przygotowywała się do próby sił z partiami niekomunistycznymi. Zaostrzeniu sytuacji politycznej w republice sprzyjały negatywne zjawiska w sferze gospodarczej, takie jak spadek możliwości eksportowych ze względu na obniżenie jakości produktów przemysłu tekstylnego i maszynowego, co z kolei utrudniało import surowców, ubytek zasobów dewizowych w związku z zakończeniem dostaw towarów w ramach pomocy UNRRA oraz susza, która przyczyniła się do spadku produkcji zbóż. Powstała więc odpowiednia koniunktura dla podejmowania działań mających na celu zmianę dotychczasowego układu sił politycznych w Czechosłowacji¹⁷.

¹⁵ *Ibidem*, notatka (podpis nieczytelny), 11 VIII 1947; N 10448/12/12, notatka Warra, 2 IX 1947, dopisek Hankeya, 3 IX 1947.

¹⁶ *Ibidem*, N 9430/12/12, przemówienie Kratochvila...; t. 65789, N 41/41/12, artykuł Huberta Ripki pt. „Czech Trade Problems; Relations with Britain”, „Financial Times”, 27 XII 1946.

¹⁷ K. Kaplan, *op. cit.*, s. 81–82; J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *Na rozhrani dvou epoch*, Praha 1968, s. 154–155.

21 sierpnia sekretarz generalny KC KPCz Rudolf Slánský na posiedzeniu prezydium partii naszkicował plan odbudowy tzw. bloku socjalistycznego, który złożony z partii komunistycznej, socjaldemokratycznej i narodowosocjalistycznej funkcjonował krótko w roku 1945. Przyjęty wówczas przez kierownictwo KPCz program działania zakładał organizowanie w partiach niekomunistycznych tzw. opozycji lewicowych, czyli grup dyspozycyjnych, wykonujących dyrektywy przywódców komunistycznych¹⁸.

Do otwartego konfliktu między partią komunistyczną a pozostałymi partiami doszło na posiedzeniu rządu w dniu 2 września. Ministrom komunistycznym nie udało się wówczas, ze względu na sprzeciw większości Rady Ministrów, przeforsować projektu ustawy o nadzwyczajnym podatku dla posiadaczy majątku powyżej wartości 1 mln koron czechosłowackich (tzw. podatek milionerski) przeznaczonym na sfinansowanie specjalnych dopłat przy skupie płodów rolnych. Podanie do publicznej wiadomości nazwisk członków rządu, głosujących przeciwko ustawie oraz organizowanie w fabrykach akcji protestacyjnych, świadczyły o istnieniu w kierownictwie KPCz tendencji do przeniesienia sporu na płaszczyznę pozaparlamentarną¹⁹.

W atmosferze napięcia wywołanej kwestią „podatku milionerskiego” został nagle ogłoszony 12 września komunikat podpisany w imieniu KPCz przez jej przewodniczącego Klementa Gottwalda, zaś w imieniu partii socjaldemokratycznej przez jej przewodniczącego Zdenka Fierlingera, zapowiadający między innymi podjęcie przez obie partie wysiłków na rzecz reaktywowania „bloku socjalistycznego”. Fierlinger zdecydował się na to posunięcie bez wiedzy naczelnych organów partyjnych. Postawiony przed faktem dokonanym Centralny Komitet Wykonawczy partii socjaldemokratycznej zatwierdził wprawdzie na swym posiedzeniu w nocy z 15 na 16 września porozumienie Fierlinger-Gottwald, ale nadał mu odmienną wykładnię, uznając komunikat z 12 września za pierwszy krok na drodze dalszych negocjacji z innymi partiami. 18 września zostały wydane wspólne komunikaty partii socjaldemokratycznej i narodowosocjalistycznej oraz narodowosocjalistycznej i ludowej, podkreślające wolę współpracy w ramach „Frontu Narodowego”. Następnego dnia ukazał się analogiczny komunikat partii socjaldemokratycznej i ludowej. Niejako na uboczu pozostawała jedynie słowacka partia demokratyczna, aczkolwiek i ona 26 września wydała wspólny komunikat z partią ludową, wyrażający „poparcie dla całkowitej niezależności wszystkich partii jako równych partnerów we Froncie Narodowym”. Ostatecznie więc przywódcom KPCz nie udało się odtwo-

¹⁸ J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *op. cit.*, s. 77–78; por. F. Fejtö, *op. cit.*, s. 63.

¹⁹ K. Kaplan, *op. cit.*, s. 83–84.

rzyć „bloku socjalistycznego”, którego reaktywowanie prowadziłyby do zmiany charakteru „Frontu Narodowego”. Ponadto osłabieniu uległa pozycja Fierlingera, gdyż w trakcie wspomnianego posiedzenia CKW partii socjaldemokratycznej wielu mówców wypowiadało się przeciwko wysuwaniu jego kandydatury na zajmowane dotychczas stanowisko podczas wyborów do władz na zapowiadzianym na listopad zjeździe partyjnym²⁰.

Ambasady amerykańska i brytyjska w Pradze dokładnie śledziły przebieg wrześniowego konfliktu. Według oceny amerykańskiego chargé d'affaires Charlesa Yosta partie niekomunistyczne wykazały „godną podziwu stanowczość”. Brytyjski chargé d'affaires Anthony Rumbold nie krył swego podziwu dla przywódców partii narodowosocjalistycznej, którzy przyjmując stanowisko „niewątpliwie słuszne”, wykazali „znaczną odwagę i stanowczość”, a jednocześnie powstrzymali się „od wykorzystania sytuacji dla sprawienia kłopotów socjaldemokratom lub Frontowi Narodowemu”. Obaj dyplomaci na podstawie docierających do nich pogłosek, iż przywódcy KPCz gotowi byłiby w wypadku niezaspokojenia ich postulatów doprowadzić do rozpisania wcześniejszych wyborów jeszcze na jesieni 1947 roku, dochodzili do wniosku, że czołowi komuniści obawiają się spadku popularności swej partii w ciągu następnych kilku miesięcy. Rumbold, przewidując możliwość obniżenia stopnia poparcia społecznego dla KPCz, zastrzegł się, iż proces ten uległby zahamowaniu, gdyby „wydarzenia światowe przyszły na pomoc komunistom”²¹.

Niespodziewanie w drugiej połowie września miało miejsce wydarzenie, które wywarło wpływ na dalsze postępowanie przywódców KPCz. W dniach od 22 do 27 września doszło do zwołanej przez Stalina w Szklarskiej Porębie konferencji przedstawicieli dziewięciu partii komunistycznych. Podczas obrad komuniści czechosłowaccy zostali skrytykowani za opieszałość w podejmowaniu działań na rzecz przejęcia pełni władzy w państwie oraz przeoczenie momentu odpowiedniego dla decydującej konfrontacji. Po powrocie do kraju Slánský przekazał kierownictwu KPCz 2 października wytyczne zalecające rozpoczęcie „ofensywy na froncie wewnętrznym”. Polegałaby ona w pierwszym rzędzie na doprowadzeniu do końca zainicjowanej w połowie września akcji aresztowań pod zarzutem przygotowywa-

²⁰ PRO, FO-371, t. 65795, N 10682/207/12, telegram Nicholisa do FO, nr 48, 12 IX 1947, Weekly Summary (WS), 5-11 IX 1947; N 10952/207/12, telegram Rumbolda do Bevina, nr 49, 18 IX 1947; Weekly Information Summary (WIS), 12-18 IX 1947; N 11492/207/12, telegram Nicholisa do Bevina, nr 52, 3 X 1947, WIS 26 IX - 2 X 1947; t. 65786, N 11330/12/12, telegram Rumbolda do FO, nr 250, 26 IX 1947; J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *op. cit.*, s. 168-169; P. Drtina, *op. cit.*, sv. II. kn. 2, s. 377-383.

²¹ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 229-231; PRO, FO-371, t. 65786, N 11330/12/12, telegram Rumbolda...

nia spisku antypaństwowego działaczy słowackiej partii demokratycznej. Przyspieszeniu miało również ulec organizowanie lewicowych grup naciśku, których zadaniem byłoby osłabienie „żywołów reakcyjnych” w partii narodowosocjalistycznej oraz skrzydła prawicowego w partii socjaldemokratycznej. KPCz powinna również dążyć w jeszcze szerszym zakresie do umocnienia swych pozycji w aparacie bezpieczeństwa i w wojsku. Wśród celów, jakie sekretarz generalny KC KPCz nakreślił przed swoją partią, znalazło się też ograniczenie ekonomicznych i kulturalnych związków Czechosłowacji ze światem zachodnim²².

31 października przewodniczący lokalnego rządu słowackiego zwanego Radą Pełnomocników, komunista Gustaw Husak, podał całą radę do dymisji, mimo braku zgody większości jej członków ze słowackiej partii demokratycznej. Dziesięć dni wcześniej, 21 października, na posiedzeniu gabinetu czechosłowackiego osiągnięto kompromis w sprawie tzw. podatku milionerskiego, nakładając go nie tylko na właścicieli kapitału, ale również osoby uzyskujące zyski powyżej przewidzianej normy. Chwilowo więc zostało osłabione napięcie między partiami komunistyczną i narodowosocjalistyczną, co umożliwiło KPCz przejście do decydującego natarcia na odcinku słowackim. Ministrowie z czeskich partii niekomunistycznych zdawali się wierzyć zarzutom komunistycznego ministra spraw wewnętrznych Václava Noska, powtarzanym od połowy września na posiedzeniach rządu, iż w Słowacji został zawiązany spisek antypaństwowy, którego uczestnicy wywodzili się z szeregów słowackiej partii demokratycznej. Jednak na początku listopada, gdy władze sądowe zdołały zapoznać się z zeznaniem dwóch pozbawionych immunitetu poselskiego sekretarzy słowackiej partii demokratycznej Jana Kempnego i Miloša Bugara (resort sprawiedliwości podlegał narodowosocjalistycznemu ministrowi Prokopowi Drtinie), przywódcy czeskich partii zorientowali się, iż padli ofiarą mistyfikacji. Zrezygnowali z dotychczasowej bierności, domagając się rozwiązania kryzysu rządowego w Słowacji drogą negocjacji i zachęcając przywódców słowackiej partii demokratycznej do nieustępliwości²³.

Pośrednictwo podjęte przez premiera Gottwalda między słowackimi demokratami i komunistami nie spełniło nadziei tych ostatnich. Nie przyczyniło się bowiem do stworzenia warunków sprzyjających realizacji komunistycznego programu maksimum, zakładającego wykluczenie z Rady

²² K. Kaplan, *op. cit.*, s. 78–80; J. Lettrich, *History of Modern Slovakia*, Toronto 1985, s. 249; J. Korbel, *The Communist Subversion of Czechoslovakia, 1938–1948. The Failure of Coexistence*, Princeton, New Jersey 1959, s. 188; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 232.

²³ K. Kaplan, *op. cit.*, s. 94–102; PRO, FO–371, t. 65795, N 12294/207/12, telegram Nicholsa do Bevina, nr 56, 23 X 1947, WIS, 16 X – 22 X 1947; N 13085/207/12, telegram Nicholsa do Bevina, nr 59, 14 XI 1947, WIS, 6 XI – 12 XI 1947.

Pełnomocników partii demokratycznej, a następnie jej rozwiązanie. Przywódcy partii demokratycznej odrzucili żądanie przeprowadzenia w swych szeregach czystek personalnych. Gottwaldowi nie udało się też wprowadzić do rządu słowackiego reprezentantów opanowanych przez komunistów władz tzw. organizacji masowych, a więc związków zawodowych oraz organizacji partyzantów słowackich. Premier nie uzyskał też dla KP Słowacji resortów sprawiedliwości, rolnictwa i aprowizacji. Słowaccy demokraci musieli jedynie zgodzić się na dokooptowanie do nowo powołanej w dniu 18 listopada Rady Pełnomocników przedstawiciele dwóch drobnych ugrupowań politycznych: Partii Wolności i Partii Pracy. Komuniści nie zdołali ponadto zreorganizować niższych organów władzy państwowej w Słowacji w kierunku przez siebie pożądanym. Partia demokratyczna w odpowiedzi na demonstracje uliczne organizowane przez komunistów uciekła się do kontrademonstracji w miastach słowackich w dniu 16 listopada, z których najpoważniejsza odbyła się w Bratysławie²⁴.

Przedstawicielstwa dyplomatyczne Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, nie angażując się bezpośrednio w walkę polityczną toczącą się w Czechosłowacji, skrupulatnie gromadziły informacje o zachodzących wydarzeniach, opatrując je swoim komentarzem. Wydaje się, że bardziej nerwowo reagował ambasador amerykański, przerzucając się z jednych skrajnych ocen w drugie. Obaj ambasadorowie anglosascy orientowali się, że prezydent Edvard Beneš przeszedł poważną chorobę (dostał w nocy 10 lipca ataku apopleksji), która na trzy tygodnie wyłączyła go w ogóle z jakiegokolwiek pracy (nie mógł nawet czytać)²⁵, a następnie poważnie osłabiła jego możliwości fizyczne, pozwalające na uczestnictwo w normalnych czynnościach związanych ze sprawowaną funkcją. Odwiedzający Beneša w dniu 5 września ambasador brytyjski Nichols był wprawdzie zaskoczony aparycją swego rozmówcy (według niego Beneš wyglądał na starszego o około pięć lat), robiącego wrażenie człowieka przygnębionego, ale wyrażał nadzieję, „iż jest to chwilowe i że wkrótce odzyska normalną pogodę ducha”²⁶.

Steinhardt pod koniec września wyciągał bardziej pesymistyczne wnioski, twierdząc, iż „skoro fizyczna nieudolność prezydenta uniemożliwia mu kontynuowanie udziału w obecnej walce politycznej, przywódcy partii niekomunistycznych zostali pozbawieni czegoś, co w innym wypadku byłoby jego nieocenionym kierownictwem i poparciem”. Ambasador amerykański

²⁴ K. Kaplan, *op. cit.*, s. 94–95; *idem*, *Poválečné Československo. Československo 1945–1948. Národy a hranice*, Mnichov 1985, s. 188; J. Lettrich, *op. cit.*, s. 249–251; F. Fejtö, *op. cit.*, s. 64–66.

²⁵ L. K. Feierabend, *Pod vládou Národní fronty*, Washington 1968, s. 218–219.

²⁶ PRO, FO–371, t. 65785, N 10605/12/12, pismo Nicholisa do Hankeya, 6 IX 1947.

obserwując akcję komunistów w Słowacji, twierdził, że zdecydowali się oni „wykorzystać tajną policję do zastraszenia swoich politycznych przeciwników, poczynając od słowackich demokratów”. Według Steinhardta, Stany Zjednoczone muszą liczyć się „z prawdopodobieństwem, iż w okresie [najbliższych] miesięcy rząd czechosłowacki stanie się narzędziem podporządkowanym Kremlowi zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i zagranicznych i że ten stopień niezależności, z jakiej rząd [ów] jest w stanie korzystać do chwili obecnej, ulegnie gwałtownemu obniżeniu”. W drugiej połowie października amerykański dyplomata wyrażał wątpliwości, czy przywódców partii niekomunistycznych stać będzie na odwagę, pozwalającą im przeciwstawić się ofensywie KPCz. Trafnie oceniał charakter czołowych działaczy „partii ludowej, księży Jana Šramka i Františka Háli, nadzwyczaj obawiających się Gottwalda” oraz uważał, że kierownictwo partii narodowosocjalistycznej i demokratycznej nie może polegać na socjaldemokratach. Według Steinhardta, jedynie „zdecydowana i stanowcza postawa narodowych socjalistów, słowackich demokratów i ludowców może zapobiec całkowitemu zdominowaniu rządu przez komunistów”²⁷.

Pesymistyczne prognozy amerykańskiego ambasadora nie spełniły się jednak w listopadzie 1947 roku. Już 3 listopada Steinhardt, donosząc centrali, że narodowi socjaliści i ludowcy planują przeciwstawić się wprowadzeniu do Rady Pełnomocników przedstawicieli słowackich związków zawodowych oraz organizacji słowackich partyzantów, przewidywał osiągnięcie jakiegoś kompromisu między tzw. partiami umiarkowanymi i komunistami. Przekazywał też informację, bez podania wiarygodnego źródła, która zresztą wymagałaby dodatkowych potwierdzeń ze względu na jej wagę, iż partie niekomunistyczne w wypadku przegłosowania we „Froncie Narodowym”, mają zamiar zwrócić się do prezydenta z apelem o rozwiązanie rządu i rozpoznanie nowych wyborów. Innymi słowy, Steinhardt sugerował, iż przywódcy tzw. partii umiarkowanych gotowi byłiby nawet wywołać kryzys rządowy w republice. Jedenaście dni wcześniej odmawiał im nawet chęci defensywnego angażowania się w konflikt polityczny. Na początku listopada prezentował już diametralnie różną opinię, dając do zrozumienia, iż kierownictwa partii niekomunistycznych biorą pod uwagę możliwość podjęcia działań ofensywnych²⁸.

Ambasador brytyjski Nichols ostrożniej oceniał przebieg listopadowego kryzysu. W raporcie z 14 listopada odnotował między innymi informację prasową o aresztowaniach w czeskiej miejscowości Most działaczy partii narodowosocjalistycznej, współpracujących z lokalnym towarzystwem Bri-

²⁷ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 234–237.

²⁸ *Ibidem*, s. 239–241.

tish Society, których oskarżono o działalność szpiegowską. Nichols przyjął tę wiadomość jako zapowiedź akcji wymierzonej tym razem w partię narodowosocjalistyczną. Nic więc dziwnego, iż w Foreign Office z jeszcze większym dystansem traktowano wydarzenia rozgrywające się w Czechosłowacji, nie przypisując im jednoznacznie pozytywnego znaczenia z punktu widzenia interesów tzw. partii umiarkowanych. Uważano wprawdzie, że słowaccy demokraci wykazali ostatnio większą wolę walki, ale sądzono, iż pozostałe partie niekomunistyczne stawiają niewielki opór. Zdaniem urzędników z Foreign Office, wbrew „zachęcającym sygnałom” dochodzącym z Pragi, i chociaż „komuniści mają przed sobą długą drogę, zanim będą mogli pomyślnie zaaranżować wybory, [to] obecnie jedynie zdecydowana i połączona akcja partii niekomunistycznych będzie mogła zapobiec zakończonej sukcesem próbie całkowitego wchłonięcia Czechosłowacji przez blok sowiecki”²⁹.

20 listopada, a więc już po rozwiązaniu kryzysu politycznego na Słowacji zarówno Steinhardt, jak i Nichols wysłali do swoich władz depesze, oceniające jego wynik. Według amerykańskiego ambasadora kryzys zakończył się „poważnym niepowodzeniem komunistów, którzy potajemnie oczekiwali, iż przejmą w swoje ręce rządy na Słowacji”. Steinhardt, zwracając uwagę, iż wydarzenia słowackie zbiegły się z przegraną Fierlingera w wyborach na stanowisko przewodniczącego partii socjaldemokratycznej na kongresie w Brnie trwającym od 14 do 17 listopada, rozważał możliwość, czy komuniści w obliczu porażki nie odwołają się do metod pozaparlamentarnych „wykorzystywanych w innych krajach znajdujących się obecnie pod sowiecką kontrolą”. Upadek Fierlingera i zastąpienie go przez Bohumila Laušmana skłoniły trzy dni wcześniej amerykańskiego ambasadora do zastanowienia się nad sytuacją, w której znaleźli się przedstawiciele KPCz w rządzie czechosłowackim, nie mogąc dalej go kontrolować przy pomocy oddanych im ministrów socjaldemokratycznych. W depeszy z 24 listopada Steinhardt uznawał nawet za możliwe „użycie siły” przez komunistów, czyli dokonanie przez nich zamachu stanu³⁰.

Nichols w depeszy z 20 listopada powstrzymywał się z określaniem wyniku listopadowej próby sił mianem porażki komunistów. Nowego przewodniczącego partii socjaldemokratycznej Laušmana, który według Steinhardta „nie był w żadnym wypadku pionkiem Moskwy”, uważał „faktycznie za człowieka lewicy”. Ambasador brytyjski nie zamierzał żywić w związku

²⁹ PRO, FO-371, t. 65795, N 13085/207/12, telegram Nicholisa do Bevina, nr 59, 14 XI 1947, WIS, 6 XI – 12 XI 1947; komentarz Elliota, 19 XI 1947, zaakceptowany przez Hancocka, 20 XI 1947, Lamberta, 20 XI 1947, Warnera, 20 XI 1947.

³⁰ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 244–245; W. Ullmann, *op. cit.*, s. 140, 191, przyp. 18.

z tym do polityki Laušmana „tak wielkiego zaufania”, jakie mógłby pokładać w ministrze aprowizacji Václavie Majerze, przywódcy prawego skrzydła partii socjaldemokratycznej. Zwracał też uwagę, iż słowaccy demokraci wprawdzie odnieśli pewien sukces, ale jednak musieli oddać słowackim socjaldemokracom, partii wolności oraz jednemu działaczowi politycznemu nienależącemu do żadnej partii trzy teki ministerialne w Radzie Pełnomocników³¹.

Komentując sprawozdanie Nicholasa, jeden z urzędników w Foreign Office Elliott trafnie zauważył, że przesunięcie w kierownictwie partii socjaldemokratycznej w kierunku mniej korzystnym dla KPCz „wydaje się, iż miało pewien wpływ na spowodowanie mniej niesatysfakcjonującego [podkr. M.K.K.] rozwiązania problemu słowackiej Rady Pełnomocników niż się obawiano”. Dopiero w depeszy z 27 listopada ambasador brytyjski, odnotowując odejście z rządu Fierlingera, sprawującego dotychczas funkcję wicepremiera, i zastąpienie go przez Františka Tymeša (notabene Laušman również zrezygnował ze stanowiska ministra przemysłu, które odstąpił Ludmile Jankovcovej), przyjął bardziej optymistyczny ton. Stwierdził mianowicie, że „klęska Fierlingera i jego zwolenników w Brnie była istotnym zwycięstwem prawdziwie socjalistycznej i demokratycznej większości partii”. Dodawał, iż „w rezultacie [owej klęski] sytuacja polityczna stała się w chwili obecnej bardziej stabilna oraz nastąpiło zauważalne złagodzenie napięcia, podczas gdy różne partie, a szczególnie partia komunistyczna, przystosowują się do nowej sytuacji”. Nichols zwracał jednak uwagę, że słowackie związki zawodowe, kierowane przez komunistów, zadeklarowały formalnie dezaprobatę dla porozumienia wynegocjowanego przez Gottwalda i zastrzegły sobie prawo „zmobilizowania sił robotniczych dla dalszej akcji”. Ostrzeżenie to powtórzył jeden z przywódców KPCz, Antonín Zápotocký, będący jednocześnie przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych³².

Ofensywa KPCz na jesieni 1947 roku wobec partii niekomunistycznych nie skłoniła Steinhardta do zastanowienia się nad przekazaniem Departamentowi Stanu projektu programu pozytywnej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Czechosłowacji. Ambasador amerykański nie zaprzętał sobie głowy problemem, w jaki sposób USA mogłyby wspomagać tzw. partie umiarkowane. Jego brytyjski kolega Nichols wykazywał w tym względzie

³¹ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 245; PRO, FO-371, t. 65795, N 13368/207/12, telegram Nicholasa do FO, nr 61, 20 XI 1947, WIS, 13 XI – 19 XI 1947.

³² PRO, FO-371, t. 65795, N 13085/207/12, komentarz Elliotta, 26 XI 1947, zaakceptowany przez Hancocka 26 XI 1947; N 13706/207/12, telegram Nicholasa do Bevina, nr 62, 27 XI 1947, WIS, 20 XI – 26 XI 1947.

więcej inwencji. Przebywając pod koniec września w Londynie, starał się przekonać Dyrektora Departamentu północnego w Foreign Office Hankeya oraz asystenta podsekretarza stanu Warnera, że rząd brytyjski powinien zacząć udzielać poparcia partii narodowosocjalistycznej „tak jak to czyni w stosunku do partii socjaldemokratycznej”. Wkrótce też na miejscu w Pradze ambasador zetknął się z inicjatywą, wychodzącą z kręgów narodowosocjalistycznych³³.

24 października przewodniczący partii narodowosocjalistycznej i wicepremier w rządzie czechosłowackim Petr Zenkl zwrócił się do Nicholasa z prośbą o pomoc Zachodu, a 30 października do ambasadora brytyjskiego wysłał z podobną misją Jana Stránskiego, syna ministra szkolnictwa i oświaty Jaroslava Stránskiego, czołowego działacza partii narodowosocjalistycznej, oraz narodowosocjalistycznego posła Juliusa Firta. Wbrew oczekiwaniu Nicholasa jego rozmówcy nie wystąpili „z prośbą o ogólne poparcie Zachodu”, lecz zaapelowali o nawiązanie bliższych kontaktów między rządzącą w Wielkiej Brytanii Partią Pracy a partią narodowosocjalistyczną. Innymi słowy, chodziło im o to, aby Partia Pracy zrezygnowała z wyłączonego manifestowania swego pozytywnego stosunku do partii socjaldemokratycznej i swe zainteresowanie skupiła również na ich partii. Przejawiać by się ono mogło w wymianie wizyt i korespondencji. Goście zapewniali Nicholasa, że zainicjowanie ściślejszych stosunków między Partią Pracy a partią narodowosocjalistyczną wzmocniłoby pozycję prawego skrzydła socjaldemokracji, kierowanego przez Majera i „odpowiednio oddziaływałoby na tych socjaldemokratów, którzy są skłonni przemyśliwać o wspólnej akcji z komunistami”³⁴.

Propozycje Stránskiego i Firta spotkały się ze zrozumieniem brytyjskiego ambasadora, który uznał, iż „antykomunistyczna sprawa tutaj [tj. w Czechosłowacji] uzyskalaby ogólnie zachętę”. Uważał on, że przywódcy narodowosocjalistyczni, których program w jego przekonaniu niewiele różnił się od programu prawego skrzydła Partii Pracy, są „bardziej odważni i można na nich bardziej polegać niż na socjaldemokratach”. Nichols uznał za dobry pomysł zaproszenie do Wielkiej Brytanii Zenkla po planowanej przez niego na listopad wizycie we Francji. Zdaniem ambasadora pobyt wicepremiera w Londynie „dałby dobry początek” dalszej wymianie wizyt między obu partiami. Przebywając w Wielkiej Brytanii, Zenkl mógł zawrzeć odpowiednie porozumienie, pozwalające na rewizytę przywódców Partii Pracy w Czechosłowacji. Nichols przypominał, że polityka rządu brytyjskiego polega „na zachęcaniu wszystkich partii socjalistycznych do podejmowa-

³³ *Ibidem*, t. 65802, N 12557/351/12, pismo Nicholasa do Hankeya, 30 X 1947.

³⁴ *Ibidem*.

nia prób tworzenia zjednoczonych frontów przeciwko komunistycznemu niebezpieczeństwu”. Z tego punktu widzenia „byłoby logiczne ze strony [rządu brytyjskiego] udzielenie poparcia narodowym socjalistom [w Czechosłowacji], tak samo jak socjaldemokratom”³⁵.

W Foreign Office przyjęto sugestie Nicholisa z aprobatą, aczkolwiek wyrażano obawy, czy przywódcy Partii Pracy, nastawieni prawie wyłącznie na kontakty z partią socjaldemokratyczną, będą skłonni ustosunkować się pozytywnie do tak „delikatnej kwestii”, jak nowe podejście do stosunków z partią narodowosocjalistyczną. Przebywający na listopadowym kongresie w Brnie sekretarz odpowiedzialny za międzynarodowe kontakty Partii Pracy Denis Healey był zbyt zachwycony porażką Fierlingera, by poszukiwać zbliżenia z narodowymi socjalistami, którzy nie przyznawali się w swoim programie do dziedzictwa marksistowskiego. W tym duchu zresztą Healey wypowiedział się wobec Zenkla podczas obiadu wydanego przez Nicholisa, wyjaśniając powody trudności w nawiązaniu „bezpośrednich kontaktów z partią narodowosocjalistyczną”. Samo zainteresowanie problemem, wyrażone 8 listopada przez socjalistycznego ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernesta Bevina wobec Nicholisa nie wystarczyło dla zmiany orientacji politycznej Partii Pracy. Ostatecznie w Londynie zdecydowano się przed 13 listopada na przygotowanie dla Zenkla zaproszenia, ale w imieniu rządu brytyjskiego, nie zaś Partii Pracy³⁶.

W Foreign Office uważano, że Brytyjczycy mogą w dwojaki sposób starać się umocnić pozycję partii niekomunistycznym w Czechosłowacji: z jednej strony rozwijać z nimi kontakty, z drugiej zaś usiłować skłonić Amerykanów do udzielenia Czechosłowacji pomocy ekonomicznej³⁷. Już na początku listopada brytyjski chargé d'affaires Rumbold poczynił ciekawe spostrzeżenia na marginesie wystąpienia z 30 października w Ustawodawczym Zgromadzeniu Narodowym komunistycznego ministra finansów Jaromíra Dolanského. Głosząc program „reorientacji czechosłowackiego handlu zagranicznego w kierunku innych państw z gospodarką planową”, a więc ZSRR i krajów Europy Środkowo-Wschodniej, Dolanský wyrażał jednocześnie zainteresowanie długoterminowymi kredytami, których mogły udzielić wyłącznie Stany Zjednoczone. Rumbold dochodził do wniosku, że komuniści czechosłowaccy, pragnąc włączenia ekonomiki swego kraju w orbitę sowiecką, nie mogą tego uczynić bez szerokiego importu towarów z dolarowego i szterlingowego obszaru płatniczego. Ze względu na ujemny

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, N 12557/351/12, notatka Hankeya, 7 XI 1947, notatka Warnera, 8 XI 1947, notatka Reddwaya, 7 XI 1947, pismo Hankeya do Nicholisa, 13 XI 1947; N 13414/35/12, raport i list Healeya do Bevina, 20 XI 1947.

³⁷ *Ibidem*, notatka Warnera, 11 XII 1947.

bilans handlowy z tymi obszarami dalszy import mógłby być pokryty przez zachodnie kredyty. Rumbold zwrócił się więc 1 listopada do Steinhardta zapytaniem, czy władze czechosłowackie wystąpiły ostatnio do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pożyczki. Ambasador amerykański zaprzeczył temu oraz oświadczył, że w obecnej chwili USA nie zamierzają przyznawać Czechosłowacji żadnych kredytów na cele ogólne³⁸.

Już jednak 13 listopada narodowosocjalistyczny minister handlu zagranicznego Hubert Ripka wyraził wobec Steinhardta gotowość szybkiego rozwiązania problemu rekompensat (dotyczących największych udziałowców) za upaństwowione mienie obywateli amerykańskich w zamian za udzielenie Czechosłowacji kredytu bawełnianego w wysokości 20 mln dolarów. Ambasador, zwracając uwagę Departamentowi Stanu na fakt pogorszenia się pozycji czechosłowackiego handlu zagranicznego w stosunku do strefy dolarowej do tego stopnia, iż „jest niewielka nadzieja na zaspokojenie naszych żądań za upaństwowioną własność w najbliższej przyszłości”, wypowiedział się przeciwko udzieleniu Ripce pozytywnej odpowiedzi. W Waszyngtonie zdecydowano się odłożyć sprawę do momentu przedyskutowania jej ze Steinhardtem, udającym się 24 listopada do Stanów Zjednoczonych³⁹.

Po rozwiązaniu kryzysu słowackiego ambasador amerykański odbył 20 listopada rozmowę z premierem Gottwaldem, w której postawił trzy warunki swego poparcia w Departamencie Stanu dla udzielenia kredytów Czechosłowacji. Zażądał mianowicie załatwienia kwestii odszkodowań za upaństwowioną własność obywateli amerykańskich, wynegocjowania dostarczonego 22 września stronie czechosłowackiej amerykańskiego projektu traktatu przyjaźni, handlu i nawigacji oraz zaprzestania kampanii prasowej przeciwko Stanom Zjednoczonym. Wkrótce też na polecenie Gottwalda, któremu zależało na wyrównaniu ujemnego bilansu handlowego przy pomocy kredytów, prasa komunistyczna zrezygnowała z najbardziej ostrych wypowiedzi pod adresem USA. Steinhardt poinformowany 21 listopada przez wiceministra spraw zagranicznych Vladimíra Clementisa o instrukcji Gottwalda dla prasy KPCz, oświadczył, że jeśli wszystkie jego warunki zostaną spełnione, poprze w Waszyngtonie czechosłowacką prośbę o kredyt bawełniany. Zwolnione tym sposobem dolary, niepotrzebne już na zakup bawełny, rząd czechosłowacki mógłby spożytkować na wypłacenie pierwszych rat odszkodowań. Ambasador konsekwentnie trzymał się więc zasady, „coś za coś” (*quid pro quo*), w niczym nie zmieniając swego dawnego stanowiska w kwestii udzielenia Czechosłowacji kredytów amerykańskich⁴⁰.

³⁸ *Ibidem*, t. 65783, N 12894/11/12, telegram Rumbolda do Bevina, nr 286E, 6 XI 1947.

³⁹ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 242.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 246–248.

Przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych Steinhardt odbył również rozmowę z ambasadorem Nicholsem. Brytyjski dyplomata starał się wysondować stanowisko swego kolegi w sprawie kredytów, dochodząc do wniosku, że „poglądy Steinhardta mają tendencję, prawdę powiedziawszy, ewoluowania z dnia na dzień i nie wiem, jaką ostatecznie linię przyjmie on wraz z Departamentem Stanu”. Niemniej Nichols pokładał nadzieje w możliwości zmiany w podejściu do zagadnienia pożyczek ze strony ambasadora amerykańskiego, ponieważ dostrzegł, iż Steinhardt „ma znacznie bardziej otwarty umysł na tę sprawę i jego ostatnie słowa do mnie wskazywały, że problem [przyznania kredytów] jest w rzeczywistości kwestią uzgodnienia w czasie”. Brytyjczykowi zależało zaś na znalezieniu takiej formy pomocy ekonomicznej dla Czechosłowacji, która „dodałaby otuchy niekomunistom i udowodniła im, że ich kraj nie został porzucony przez Zachód”. Jednocześnie Stany Zjednoczone powinny zadbać o to, aby „w tym samym czasie uniknąć wszelkiej akcji, która faktycznie byłaby wsparciem dla komunistów, umożliwiającym im wzmocnienie ich władzy”. Kredyty należałoby więc przeznaczyć na konkretne cele, tak aby minister finansów nie mógł nimi dowolnie dysponować zgodnie z interesem politycznym KPCz. Nichols żywił bowiem „instynktowną” obawę, iż „następne dwa lub trzy miesiące, tj. do marca mogą być bardzo krytyczne” w Czechosłowacji, w której wybory – jak przewidywano – miały się odbyć nie wcześniej niż w maju 1948 roku. Ambasador dostrzegał wprawdzie „trochę większą ochotę do współpracy” między partiami niekomunistycznymi, ale nie bardzo wierzył, że zdobędą się one na stworzenie „zjednoczonego frontu”. Ze swej strony starał się wzmocnić morale słowackiej partii demokratycznej, udając się z krótką wizytą do Bratysławy, co zostało docenione przez przewodniczącego partii Jozefa Lettricha⁴¹.

W Foreign Office jeszcze raz przeanalizowano możliwości brytyjskiego oddziaływania na amerykańską politykę kredytową wobec Czechosłowacji. Nadal obawiano się, by prośby czechosłowackie o większe kredyty, wymagające zgody Kongresu USA, nie odbiły się negatywnie na zakresie pomocy Stanów Zjednoczonych dla państw, które przyjęły ofertę „planu Marshalla”. 4 grudnia w Foreign Office sformułowano stanowisko, według którego Wielka Brytania „nie powinna przyjmować inicjatywy w wywieraniu nacisków w kierunku przyznania pomocy Europie Wschodniej, ale powinna być przygotowana do udzielenia poparcia [odpowiedniej] propozycji, jeśli i gdy zostanie ona uczyniona przez inne ośrodki”. Gdyby więc Stany Zjednoczone były skłonne do uczynienia jakiegoś gestu pod adresem

⁴¹ PRO, FO-371, t. 65802, N 13662/351/12, pismo Nicholasa do Hankeya, 28 XI 1947.

Czechosłowacji, wówczas Wielka Brytania wyraziłaby dla tego posunięcia aprobatę, „z tej racji, iż [posunięcie] owo byłoby obliczone na wzmocnienie pozycji elementów antykomunistycznych w Czechosłowacji”. 16 grudnia Denis Allen z ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie otrzymał instrukcję, aby w „odpowiednim momencie” przekazać Departamentowi Stanu pismo Nicholisa do Foreign Office z 28 listopada, zawierające poglądy ambasadora na temat celowości pożyczek amerykańskich, oraz depezę Nicholisa do Foreign Office z 8 grudnia, nawiązującą do zapowiedzi Stalina z 29 listopada dostarczenia Czechosłowacji 400 tys. ton zboża⁴².

Pod koniec listopada Gottwald zwrócił się bowiem z apelem do Stalina o zwiększenie dostaw zboża obiecanych delegacji czechosłowackiej podczas jej lipcowego pobytu w Moskwie z 200 tys. ton do 350 tys. ton. Stalin podwyższył tę kwotę o dalszych 50 tys. ton. Zaś 11 grudnia przebywający w stolicy ZSRR minister handlu zagranicznego Ripka podpisał umowę handlową, obejmującą między innymi zobowiązanie strony sowieckiej dostarczenia wspomnianego zboża (oprócz tego Czechosłowacja miała również otrzymać 200 tys. ton pasz). Stronie czechosłowackiej została również przyznana oddzielną umową pożyczka w kwocie 1 mld koron dla ułatwienia importu ze Związku Sowieckiego. Dostawy zboża miały być spłacone w ciągu dwóch lat dostawami produktów przemysłu lekkiego. Umowa z 11 grudnia, stanowiąca podstawę dla zwiększenia obrotów handlowych między obu państwami, oznaczała też krok na drodze lansowanej przez komunistów reorientacji czechosłowackiej gospodarki w kierunku wschodnim⁴³.

Ten właśnie fakt został odnotowany z niepokojem przez Brytyjczyków, którzy dochodzili do wniosku, iż należałoby posłużyć się nim jako argumentem w rozmowie z Amerykanami, celem przekonania ich o sensowności zmiany dotychczasowego stanowiska odnośnie do kredytów dla Czechosłowacji. Hankey, pozostawiając stronie amerykańskiej rozważania na temat najwłaściwszej formy pomocy, pragnął uzmysłowić Departamentowi Stanu, iż przyznanie jej przed wyborami w Czechosłowacji „służyłoby neutralizacji pomocy udzielonej przez Rosjan”. W depeży z 8 grudnia Nichols zwracał centrali uwagę, że w kołach przeciwnych komunistom panuje przekonanie, iż strona sowiecka nie będzie w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań ze względu na trudności transportowe, a sytuacja żywnościowa w Czechosłowacji ulegnie dalszemu stopniowemu pogorszeniu

⁴² *Ibidem*, N 13662/351/12, notatka Hankeya, 11 XII 1947, pismo Hankeya do Allena, 16 XII 1947; t. 65805, N 14033/581/12, telegram Nicholisa do FO, nr 1129, 8 XII 1947; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 250.

⁴³ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 250; H. Ripka, *op. cit.*, s. 131–133; J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *op. cit.*, s. 189–191; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 250–251.

w okresie poprzedzającym wybory. Powstanie więc dla Stanów Zjednoczonych okazja uczynienia w ważnym psychologicznie momencie gestu, który mógłby polegać na uruchomieniu dostaw artykułów żywnościowych lub udzieleniu kredytu. Hankey chciał właśnie, aby z tą oceną sytuacji w republice zapoznali się również Amerykanie⁴⁴.

Już jednak 5 grudnia Departament Stanu otrzymał informację od chargé d'affaires w Pradze Johna Bruinsa na temat przewidywanych sowieckich dostaw zboża. Bruins również nie wierzył w sowieckie możliwości transportowe, choć prawie trzy tygodnie później musiał przyznać, że 48 tys. ton zboża z planowanych do końca 1947 roku 50 tys. ton zostało dostarczonych do Słowacji. Akcją sowiecką traktował w kategoriach niewykonalnego w praktyce posunięcia propagandowego, mającego na celu wzmocnienie pozycji komunistów po porażkach, które ponieśli w listopadzie. Odnosząc się do tego posunięcia z lekceważeniem, wyrażał nadzieję, iż Departament Stanu nie zmieni swej polityki zalecanej przez Steinhardta, a polegającej na ścisłym trzymaniu się trzech postawionych Gottwaldowi warunków. W Waszyngtonie zresztą jeszcze w połowie listopada nie zareagowano pozytywnie na prośby czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka o dostawy żywności⁴⁵.

Przed Brytyjczykami rysowały się więc nikłe perspektywy przekonania Amerykanów do własnej tezy. Zgodnie z instrukcją Hankeya Allen 8 stycznia 1948 roku odbył rozmowę z Francisem Williamsonem z Departamentu Stanu, szefem sekcji do spraw środkowoeuropejskich. Williamson przyznał, iż Steinhardt często zmienia poglądy, ale z tego faktu nie wyprowadził konkluzji, że zaleca on obecnie udzielenie kredytów Czechosłowacji. Z wypowiedzi Amerykanina wynikało raczej, że nic nie zostanie zadecydowane w tym względzie, zanim Steinhardt nie powróci do Pragi. Dopiero dalsze jego rekomendacje w ciągu następnych kilku miesięcy, które – jak przypuszczali Steinhardt i Williamson – będą „prawdopodobnie krytyczne”, rozstrzygną o postawie Stanów Zjednoczonych. Williamson zakwestionował też zapewnienia Masaryka i Ripki składane wobec Rumbolda w połowie grudnia 1947 roku, że USA w „stosunkowo bliskiej przyszłości” udzieli Czechosłowacji nie tylko pożyczki bawełnianej w kwocie 20 mln dolarów, ale również dodatkowego kredytu w kwocie 50 mln dolarów. Hankey poinformowany o rozmowie Allena w Departamencie Stanu, dochodził do wniosku, że Wielka Brytania nie może nic zdziałać w kwestii ewentualnych kredytów amerykańskich. Jedyne, co pozostaje stronie brytyjskiej, to

⁴⁴ PRO, FO-371, t. 65802, N 13662/351/12, notatka Hankeya...; t. 65805, N 14033/581/12, telegram Nicholasa...

⁴⁵ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 250–251, 242–243.

dalsza wymiana poglądów między jej ambasadorem w Pradze a Steinhardtem po jego powrocie do Czechosłowacji⁴⁶.

Brytyjczycy sami zresztą nie byli skłonni efektywnie zaangażować się w interesie czechosłowackich partii niekomunistycznych. Hankey uważał, że Wielka Brytania uczyniła wszystko, co było możliwe „w czasie łatwiejszym” od obecnego, by poprzez kredyty ożywić wymianę handlową z Czechosłowacją. Brytyjski chargé d'affaires w Pradze Rumbold odniósł się wprawdzie ze zrozumieniem do sugestii ministrów Ripki i Masaryka, wyśnuwanych już po podpisaniu układu handlowego z ZSRR, aby rozpocząć rozmowy na temat wyrównania ujemnego czechosłowackiego bilansu handlowego nie przez zmniejszenie brytyjskiego eksportu, lecz zwiększenie importu czechosłowackiego, ale niewiele uzyskał w Londynie. Masarykowi nie tyle zresztą zależało na osiągnięciu istotnego z punktu widzenia ekonomicznego porozumienia, ile na samym prowadzeniu negocjacji, które zakończyłyby się jakimś układem. Chodziło mu więc, jak się wydaje, o propagandowe zrównoważenie umowy handlowej z ZSRR⁴⁷.

Rumbold poparł pomysł Ripki zorganizowania przyjazdu do Pragi w pierwszej połowie stycznia 1948 roku przedstawicieli brytyjskiego ministerstwa handlu dla wypracowania porozumienia dotyczącego zasad umożliwiających wzrost czechosłowacko-brytyjskich obrotów handlowych. Uważał jedynie, że zanim czechosłowacki minister handlu zagranicznego uda się w lutym do Londynu dla sfinalizowania negocjacji, do stolicy Czechosłowacji powinna również zawitać delegacja do rozmów w sprawie odszkodowań za upaństwowione mienie obywateli brytyjskich. W brytyjskim ministerstwie handlu odmówiono jednak przyjęcia tego rodzaju propozycji, godząc się wyłącznie na zaproszenie Ripki dla przeprowadzenia dyskusji natury ogólnej, a więc o charakterze niezobowiązującym. Uznano bowiem, że do konkretnych negocjacji ministerstwo nie jest jeszcze przygotowane (rynek brytyjski nie mógł sobie pozwolić na istotne zwiększenie importu z Czechosłowacji, która w danym momencie oferowała wyłącznie drewno i prefabrykowane domy), a ponadto przyjęto, że najpierw musi zostać załatwiona sprawa odszkodowań⁴⁸. W sumie więc nie tylko Amerykanie, ale również Brytyjczycy, niezależnie od intencji politycznych, kierowali się przede wszystkim kryteriami ekonomicznymi w stosunku do Czechosłowacji.

⁴⁶ PRO, FO-371, t. 71311, N 480/480/12, pismo Allena do Hankeya, 8 I 1948, dopisek Hankeya, 12 I 1948; FO-817, t. 50, N 14755/998/12, pismo Rumbolda do FO, 18 XII 1947.

⁴⁷ *Ibidem*, t. 65802, N 13662/351/12, notatka Hankeya...; t. 65789, N14713/41/12, pismo Rumbolda do Hankeya, 18 XII 1947.

⁴⁸ *Ibidem*, pismo Hankeya do Rumbolda, 9 I 1948.

W dniach 27 i 28 listopada 1947 roku obradował Komitet Centralny KPCz. Głównym celem posiedzenia było przewycięzenie nastrojów defetystycznych wśród aparatu partyjnego. Kierownictwo partii nie tylko nie rezygnowało z dotychczasowych metod działania, ale też zapowiadało nieustępliwość w każdej sprawie, która stałaby się przedmiotem sporu z partiami niekomunistycznymi. Odrzucało zatem z góry możliwość kompromisowych rozwiązań. Decyzja przeprowadzenia konkretnej akcji, mającej na celu odsunięcie od władzy partii niekomunistycznych, jeszcze nie zapadła, gdyż – jak to tłumaczył zwolennik radykalnych posunięć w kierownictwie partyjnym, minister informacji Václav Kopecký – KPCz posiada „już dużo władzy”. „Bezpośrednie jej użycie mogłoby – według Kopeckiego – zostać nazwane dyktaturą”. Oświadczył on, że „wyberzemy sobie moment użycia siły tak, aby ktoś nie mógł nam zarzucić, że zeszliliśmy z demokratycznej drogi”. Kopecký uspokajał więc zniechęconych listopadowymi porażkami funkcjonariuszy partyjnych, iż nie mają powodu do niepokoju, gdyż „odpowiedni moment” prędzej czy później musi nadejść⁴⁹.

Sprawujący funkcje nieobecnego w Pradze Steinhardta, amerykański chargé d'affaires Bruins w depeszy do sekretarza stanu George'a Marshalla z 12 grudnia, odnotowując fakt „relatywnego politycznego spokoju” w Czechosłowacji, wyrażał żal, że „czechosłowaccy umiarkowani wydają się być niezdolni do otrząśnięcia się z defensywnej psychozy i wykorzystania obecnej dogodnej okazji dla podjęcia inicjatywy”⁵⁰. Dziesięć dni później również Bruins sam ulegał atmosferze pozornego spokoju, przypominającego ciszę przed zbliżającą się burzą. W depeszy do centrali z 22 grudnia donosił, że komuniści czechosłowaccy będą na początku stycznia dążyć do osiągnięcia swych celów nie przekraczając ram konstytucyjnych. Amerykańskiego dyplomate utwierdził w tym przekonaniu Masaryk, który utrzymywał, iż „jest nieprawdopodobne”, aby strategia komunistów „uległa zmianie, chyba że przeciwne polecenia dotrą z Moskwy”. Bruins uzasadniał swą prognozę trzema przyczynami. Po pierwsze – „nierewolucyjnym charakterem ludu czeskiego, który prawdopodobnie zareagowałby na [pozaparlamentarne] metody w sposób niekorzystny dla komunistów”. Po drugie – potrzebami ekonomicznymi ZSRR, gdyż „nieortodoksyjne komunistyczne metody wyborcze osłabiłyby czeską zdolność uzyskania surowców z Zachodu”, co zaciążyłoby na dostawach czechosłowackich produktów przemysłowych do Związku Sowieckiego. Po trzecie – postawą prezydenta Beneša, którego „energia intelektualna” nie uległa osłabieniu mimo przebytej choroby. We-

⁴⁹ K. Kaplan, *Nekrvavá...*, s. 106, 112, 144–145; J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *op. cit.*, s. 195–197; F. Fejtö, *op. cit.*, s. 67–69.

⁵⁰ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 140–141.

dług Bruinsa zwolennicy systemu parlamentarnego mogliby liczyć na „silny opór” Beneša w wypadku zorganizowania przez komunistów „pozalegalnej akcji”⁵¹.

W Departamencie Stanu uwierzono w odzyskanie przez prezydenta Czechosłowacji pełni sił potrzebnych do prowadzenia aktywnego życia politycznego, co zdaniem Williamsona „dobrze wróżyło nadchodzącym wyborom”, tym bardziej że „komuniści mają nikłe szanse uzyskania bezwzględnej większości w wolnych wyborach”. Williamson przewidywał jedynie, że KPCz będzie usiłowała przy pomocy „swych normalnych trików polegających na wywieraniu nacisku, zastraszeniu i działalności dywersyjnej”, osiągnąć „bardziej korzystny rezultat” wyborczy. Zapewniając swego brytyjskiego rozmówcę Allena, że Departament Stanu daleki jest od „spisania Czechosłowacji na straty”, wyrażał nadzieję na zwycięstwo partii niekomunistycznych, nie wskazując przy tym żadnych sposobów wsparcia tych sił przez Stany Zjednoczone⁵².

Ambasador brytyjski Nichols inaczej oceniał możliwości Beneša, a także, nie bez wpływu czechosłowackiego prezydenta, odnosił się bardzo krytycznie do społeczeństwa czechosłowackiego. Po pożegnalnym obiedzie wydanym dla Beneša w dniu 2 grudnia, opuszczający wkrótce placówkę Nichols dochodził do wniosku, że musi zmienić swą poprzednią opinię, według której prezydent „będzie w stanie być może kontynuować swą służbę krajowi przez następne pięć lub nawet dziesięć lat”. „W rzeczywistości – pisał Nichols do centrali 5 grudnia – jeśli Beneš został poddany prawdziwej serii wstrząsów, jakie przeżył na przykład w okresie Monachium, wątpię, czy przetrwałby burzę”. „Nie twierdzą – kontynuował ambasador – że zmarłby, ale sądzę, że mógłby wyłonić się jako zupełnie złamany człowiek”⁵³.

Prawie tydzień później Nichols w piśmie do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina powtarzał opinię Beneša na temat społeczeństwa czechosłowackiego, które zdaniem prezydenta składało się ze „zbyt wielkiej ilości tchórzy i ludzi wyrachowanych”. Ambasador, podzielając ten pogląd, przyznawał, że nigdy przedtem nie spotkał się z podobnie ostrymi sformułowaniami ze strony głowy państwa czechosłowackiego. Nichols wprawdzie nie miał pewności, czy Czechosłowacja ostatecznie zniknie za „żelazną kurtyną”, ale uważał, że los jej zadecyduje się „w ciągu następnego roku, a być może nawet wcześniej”⁵⁴. W odróżnieniu od brytyjskiej, dyplomacja amerykańska pozostawała pod koniec 1947 roku pod wpływem krze-

⁵¹ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 255.

⁵² PRO, FO-371, t. 71311, N 480/480/12, pismo Allena do Hankeya...

⁵³ *Ibidem*, t. 65787, N 14223/12/12G, pismo Nicholasa do Hankeya, 5 XII 1947.

⁵⁴ *Ibidem*, N 14483/12/12, pismo Nicholasa do Bevina, 11 XII 1947.

piących zapewnień Beneša, składanych przedstawicielom świata zachodniego, że „punkt zwrotny został już przekroczony” w listopadzie i że wprawdzie należy „oczekiwać kolejnego ataku”, lecz „ostrość wszelkiego przyszłego kryzysu będzie mniej wyraźna”⁵⁵.

Po opuszczeniu Pragi w dniu 14 grudnia przez brytyjskiego ambasadora Nicholasa komentowaniem sytuacji, w jakiej znalazła się Czechosłowacja, zajął się chargé d'affaires Rumbold. W depeszy z 18 grudnia do Foreign Office Rumbold odnotowywał dwa fakty, tj. podpisanie czechosłowacko-sowieckiego układu handlowego oraz załamanie się konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (obrazy trwały w Londynie od 25 listopada do 15 grudnia 1947 roku), uważając, że „przyniosą one korzyść komunistom i osłabią pozycję tych, którzy walczyli o bliższą przyjaźń z Zachodem oraz przeciwko wchłonięciu do strefy sowieckiej”. Podobnie myślano w kręgach polityków czechosłowackich partii niekomunistycznych. W konsekwencji nieosiągnięcia porozumienia między mocarstwami w sprawie Niemiec w środowiskach tych zapanowała „atmosfera przygnębienia”⁵⁶. Beneš zresztą już kilka miesięcy wcześniej brał pod uwagę możliwość fiaska konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, czemu dał wyraz podczas rozmowy z Nicholsem w dniu 6 września⁵⁷. Należy podkreślić, że u schyłku 1947 roku Brytyjczycy bardziej realistycznie od Amerykanów oceniali sytuację Czechosłowacji, w której komuniści przygotowywali się do odgrywania roli, jaka przypadła już w udziale innym partiom komunistycznym w Europie Środkowo-Wschodniej.

Na początku stycznia 1948 roku brytyjska polityka zagraniczna nabrała dodatkowej dynamiki. Na posiedzeniu rządu 8 stycznia Bevin przedstawił propozycję wystąpienia przez Wielką Brytanię z inicjatywą powołania w Europie Zachodniej unii państw „celem przeciwstawienia się wzrastającej penetracji sowieckich wpływów”. Minister uważał, że Stany Zjednoczone mogą udzielić krajom zachodnioeuropejskim wyłącznie pomocy materialnej, podczas gdy nie stać ich na przeciwdziałanie ideowe w stosunku do ideologii komunistycznej. Państwa zachodnioeuropejskie bowiem według niego „lekceważą duchowe wartości Ameryki” i gotowe byłyby poddać się „politycznemu i moralnemu przywództwu” Wielkiej Brytanii. Bevin zalecał w związku z tym przyjęcie nowej polityki informacyjno-propagandowej, która polegałaby na prezentowaniu „państw satelickich jako nowego imperium kolonialnego Rosji, służącego rosyjskim interesom strategicznym

⁵⁵ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, s. 248–250; F. Fejtó, *op. cit.*, s. 67.

⁵⁶ PRO, FO-371, t. 65795, N 14640/207/12, telegram Rumbolda do FO, nr 67, 18 XII 1947, WIS 11 XII – 17 XII 1947.

⁵⁷ *Ibidem*, t. 65785, N 10605/12/12, pismo Nicholasa do Hankeya...

i ekonomicznym kosztem wolności i standardu życiowego narodów wschodnioeuropejskich”. Propaganda brytyjska w odróżnieniu od amerykańskiej powinna „akcentować raczej słabość komunizmu niż jego siłę”. W stosunku do Europy Środkowo-Wschodniej Brytyjczycy mieliby zaś występować „przeciwko totalitaryzmowi we wszystkich jego przejawach, a szczególnie przeciwko naruszaniu praw ludzkich i podstawowych wolności”. Na wspomnianym posiedzeniu gabinet brytyjski zaakceptował propozycje Bevina⁵⁸.

Wkrótce też, w połowie stycznia, uwaga Foreign Office skupiła się na Czechosłowacji. Dwa tygodnie wcześniej nadeszły z Pragi do Londynu wieści o możliwości zawarcia przez Czechosłowację z Rumunią i Bułgarią w najbliższym czasie traktatów politycznych, które nie byłyby skierowane wyraźnie przeciwko Niemcom. Szczególny niepokój Brytyjczyków zaczęła wzbudzać ewentualność podpisania układu czechosłowacko-bułgarskiego. W Londynie obawiano się bowiem wciągnięcia Czechosłowacji w konflikt z Grecją po stronie tych państw bałkańskich, które wspierały w tym kraju partyzantkę komunistyczną. Chargé d'affaires w Pradze Rumbold 9 stycznia donosił centrali, że Masaryk za radą Beneša zwrócił się z pytaniem do władz sowieckich, czy ZSRR w wypadku wystąpienia przez Czechosłowację po stronie Bułgarii przeciwko innemu państwu niż Niemcy przyjdzie z pomocą Czechosłowacji, mimo iż układ czechosłowacko-sowiecki z grudnia 1943 roku przewidywał wspólną akcję wyłącznie przeciwko Niemcom. Beneš liczył na odpowiedź negatywną, co wzmocniłoby pozycję tych ministrów niekomunistycznych, którzy byli przeciwni podpisaniu traktatu politycznego według przedłożonego projektu bułgarskiego, zawierającego zapowiedź wzajemnej pomocy „przeciwko każdemu agresorowi”. 14 stycznia strona sowiecka udzieliła wymijającej odpowiedzi. Oświadczyła, że od władz czechosłowackich zależy, jaką zdecydują się przyjąć formę traktatu z Bułgarią. W kręgach polityków niekomunistycznych obawy zostały rozproszone, choć kwestia układu czechosłowacko-bułgarskiego nie została zdjęta z porządku dziennego. Już w lutym spodziewano się przyjazdu do Pragi premiera bułgarskiego Georgi Dymitrowa. W Foreign Office odnoszono się z niechęcią do projektowanego paktu, nie tylko zresztą ze względu na problem grecki, choć powyższa kwestia odgrywała bez wątpienia ważną rolę w kalkulacjach Brytyjczyków. Uważali oni ponadto, że „pełniejsze wejście Czechosłowacji do bloku sowieckiego może mieć tylko nie-

⁵⁸ *Ibidem*, CAB 128/12, CM 48/2, 8 I 1948, s. 9–10; memoranda: CAB 129/22, CP 47/313, Extinction of Human Rights in Eastern Europe, 24 XI 1947; CAB 129/23, CP 48/6, The First Aim of British Foreign Policy, 4 I 1948; CP 48/7, Review of Soviet Policy, 5 I 1948; CP 48/8, Future Foreign Publicity Policy, 4 I 1948.

pomyślny wpływ na swobodę wyborów powszechnych przewidzianych na tę wiosnę”⁵⁹.

Przed wyjazdem do Pragi nowego ambasadora brytyjskiego Piersona Dixona odbyło się w dniu 16 stycznia w Foreign Office jego spotkanie ze stałym podsekretarzem stanu w tym urzędzie Orme Sargentem oraz Hankeyem poświęcone brytyjskiej polityce wobec Czechosłowacji. Uczestnicy dyskusji uznali, że „musimy utrzymać Czechosłowację na jej obecnej pozycji pomiędzy Wschodem a Zachodem, a raczej zapobiec jej przesunięciu się bardziej na Wschód i zachować jej prawdziwą niezależność”. Dla osiągnięcia tego celu należało ich zdaniem „dodać więcej ducha niekomunistycznym Czechom i podtrzymać ich raczej osłabioną wiarę w Zachód”. Uznając, iż „wśród Czechów jest wielu – jak się wyraził wobec Dixona cztery dni wcześniej premier Clement Attlee – łajdaków i oportunistów, którzy uważają za rzecz roztropną wdrapanie się na wóz z komunistyczną bandą, gdy tempo jego jazdy jest nadal odpowiednie”, biorący udział w spotkaniu dochodzili do wniosku, że trzeba „przekonać tych ludzi, iż postawili na złego konia”. W szczególności Brytyjczycy powinni starać się rozwiać ich złudzenia, że „poprzez bardziej dobrowolne przystąpienie do sowieckiego obozu” mogą „kupić sobie prawo swobody w sprawach wewnętrznych”, zważywszy iż „rozwój sytuacji we wszystkich państwach satelickich Związku Sowieckiego w ciągu ostatnich dwóch lat ilustruje daremność tego rodzaju nadziei”⁶⁰.

Dążąc do sprecyzowania konkretniejszych zadań, stojących przed polityką brytyjską wobec Czechosłowacji, uczestnicy spotkania postulowali popieranie wzajemnych wizyt przedstawicieli życia politycznego obu państw (liczyli np. na przyjazd Zenkla i Ripki do Wielkiej Brytanii) oraz utrzymanie na dotychczasowym wysokim poziomie brytyjsko-czechosłowackiej wymiany kulturalnej. Pragnęli także zawarcia ze względów politycznych jeszcze przed wyborami układu handlowego dla poszerzenia wymiany towarowej, co przyczyniłoby się przy okazji do zmiany niekorzystnego dla Wielkiej Brytanii bilansu handlowego. Zdawali sobie przy tym sprawę z faktu, iż stronę czechosłowacką stać jedynie na dostawy towarów niebędących artykułami pierwszej potrzeby dla gospodarki brytyjskiej. „Zgodnie z naszą nową polityką dezawuowania sowieckiego mitu – zanotowane w me-

⁵⁹ *Ibidem*, FO-371, t. 71302, N 6732/303/12, telegram Rumbolda do FO, nr 1159, 30 XII 1947; telegram Rumbolda do FO, nr 7, 9 I 1948; brudnopis telegramu FO do Rumbolda, stycznia 1948; t. 71264, N 567/82/12, sprawozdanie Rumbolda dla Bevina, nr 5, za okres 8-14 I 1948, 16 I 1948.

⁶⁰ *Ibidem*, t. 71302, N 732/303/12, memorandum pt. „British Policy towards Czechoslovakia”, 16 I 1948; zapis rozmowy Dixona z Attlee, 12 I 1948.

morandum z dyskusji – szczególnie uwaga powinna być poświęcona Czechosłowacji”. W myśl tego postulatu sprawy czechosłowackie należałoby traktować w programach radiowych BBC w połączeniu z problemami Związku Sowieckiego i innych państw bloku wschodnioeuropejskiego. Na spotkaniu w Foreign Office postanowiono też przekazać politykom niekomunistycznym w Pradze memoranda dotyczące metod, jakimi posługiwali się komuniści w przygotowywaniu i przeprowadzaniu wyborów w pozostałych krajach Europy Środkowo-Wschodniej⁶¹.

Wkrótce po przedyskutowaniu przez przedstawicieli Foreign Office i BBC kwestii propagandy radiowej wobec Czechosłowacji uległa zmianie pierwotna brytyjska koncepcja koncentrowania się na ukazywaniu „wad komunizmu, rosyjskiej eksploatacji państw satelickich, wyższości zachodnich standardów życia itd.” Zdecydowano się na niełączenie problematyki czechosłowackiej ze sprawami bloku wschodniego, akcentując raczej „specjalny przypadek Czechosłowacji”⁶². Wydaje się, że w Londynie zorientowano się, iż realizując linię propagandową według początkowo przyjętego wzorca, przedwcześnie zaliczono by państwo czechosłowackie do grona pozostałych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w których partie komunistyczne sprawowały już praktycznie nieograniczoną władzę.

Pod koniec stycznia Foreign Office wysłało do praskiej placówki dwa krótkie memoranda, z których jedno dotyczyło sposobu przeprowadzenia wyborów na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii, drugie zaś poświęcone było wyłącznie polskim wyborom ze stycznia 1947 roku. Idea podzielenia się wiedzą na te tematy wyłoniła się wcześniej podczas spotkania Hankeya z Janem Stránskím, który wysunął odpowiednią propozycję, podkreślając, że „tego rodzaju materiał byłby bardzo użyteczny”. Spotkał się też ze zrozumieniem brytyjskiego rozmówcy, który uważał, że „Czechosłowacy potrzebują drobnej zachęty”, oraz że „gdy raz pozwolą swoim komunistom być całkowicie górą nad sobą, nie wydobędą nigdy się z tej [sytuacji], chyba że podczas większego kataklizmu”⁶³. Przywódcy partii narodowosocjalistycznej otrzymali więc materiały pozwalające na przygotowanie się na każdą ewentualność, jaka mogłaby zaistnieć podczas przewidywanych na maj wyborów do parlamentu czechosłowackiego.

⁶¹ *Ibidem*, memorandum pt. „British Policy towards Czechoslovakia”...; notatka Hankeya dla Warnera, 17 I 1948; N 1407/303/12, memorandum Elliotta, 5 II 1948.

⁶² *Ibidem*, pismo Hankeya do Dixona, 26 I 1948.

⁶³ *Ibidem*, t. 71283, N 913/15712, notatka Hankeya pt. „Czech Elections”, 10 I 1948; pismo Hankeya do Dixona, 28 I 1948; memorandum pt. „Techniques used to influence election results in Communist dominated countries in South East Europe”, 21 I 1948; memorandum pt. „The Polish Elections – January 1947”; t. 71302, N 732/303/12, pismo Rumbolda do Hankeya, 30 I 1948.

Podczas gdy brytyjskie Foreign Office próbowało wypracować koncepcję pozytywnej polityki wobec Czechosłowacji, amerykański Departament Stanu nie przejawiał w tym zakresie żadnej aktywności, mimo że w Waszyngtonie przebywał ambasador Steinhardt. Inicjatywa podjęcia przez Stany Zjednoczone konkretnych działań, które świadczyłyby o tym, iż Amerykanie interesują się Czechosłowacją, wyszła od przebywającego w Pradze chargé d'affaires Bruinsa. W liście z 20 stycznia do Steinhardta zaproponował, aby Stany Zjednoczone „uczyniły pewien gest przed wyborami” w Czechosłowacji. Polegałby on na „szybkim układzie handlowym lub układzie kulturalnym lub na obu”. Bruins apelował o pospieszne działanie, mające na celu wzmocnienie pozycji tzw. partii umiarkowanych⁶⁴.

Tydzień później, 28 stycznia, amerykański chargé d'affaires w telegramie do sekretarza stanu Marshalla ponowił propozycję rozpoczęcia negocjacji w sprawie porozumienia handlowego i konwencji kulturalnej, uzupełniając ją o postulat opublikowania amerykańskich dokumentów dyplomatycznych dotyczących wyzwolenia Pragi. Bruinsowi chodziło o przeciwstawienie się przedwyborczej kampanii propagandowej ze strony KPCz, która miała do wykorzystania nie tylko fakt sowieckich dostaw zboża, ale również wyzwolenia większej części Czechosłowacji spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną. Amerykański dyplomata nie zdawał sobie widocznie sprawy z tego, że ujawnienie treści korespondencji między naczelnym dowódcą Sojusznicznych Sił Ekspedycyjnych gen. Dwightem Eisenhowerem a szefem sowieckiego Sztabu Generalnego gen. Aleksiejem Antonowem w sprawie wyzwolenia Pragi mogło jedynie obniżyć prestiż Stanów Zjednoczonych w oczach przeciętnego Czecha, nie zaś wzmocnić ich autorytet. Bruins wypowiedział się natomiast przeciwko udzielaniu Czechosłowacji „pożyczki lub innej pieniężnej jałmużny, które naraziłyby nas na oskarżenie, iż próbujemy kupować dusze mieszkańców Europy Centralnej za dolary”⁶⁵.

Steinhardt już 23 stycznia rekomendował Haroldowi Vedelerowi z sekcji do spraw środkowoeuropejskich Departamentu Stanu propozycje Bruinsa, kładąc nacisk na raczej propagandowy charakter przyszłego układu handlowego niż jego rzeczywiste merytoryczne znaczenie. Dziesięć dni później, 3 lutego, w liście do Vedelera zalecał jednak rezygnację z zawierania konwencji kulturalnej i zastąpienie jej wyłącznie „deklaracją intencji”, która jego zdaniem powinna wystarczyć dla moralnego poparcia działaczy partii niekomunistycznych. Uważał bowiem, że łatwowierni czytelnicy czechosłowackich gazet z trudem są w stanie odróżnić formalny układ od owej

⁶⁴ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 142.

⁶⁵ FRUS, 1948, vol. IV, *Eastern Europe, The Soviet Union* (dalej: *Eastern Europe*), Washington 1974, s. 733–735.

deklaracji, w której „kilka pobożnych słów nie zobowiązywałoby nikogo do niczego”⁶⁶.

4 lutego sekretarz stanu Marshall wysłał do Bruinsa telegram, w którym zapowiedział oddelegowanie do Pragi w drugiej połowie lutego eksperta do pomocy ambasadzie w prowadzeniu dyskusji ze stroną czechosłowacką na temat układu handlowego. Negocjacje w tej kwestii miał rozpocząć Steinhardt po swym powrocie do Pragi, o czym Bruins został powiadomiony już 23 stycznia. Marshall zgadzał się jedynie na zaproponowanie rządowi czechosłowackiemu „deklaracji intencji” w sprawie zawarcia porozumienia dotyczącego powołania amerykańskiej fundacji oświatowej, poparcia przez stronę czechosłowacką oświatowej działalności obywateli czechosłowackich w instytucjach amerykańskich oraz wymiany oficjalnych publikacji. Sekretarz stanu obiecywał też przyspieszenie ujawnienia dokumentów dyplomatycznych dotyczących problemu wyzwolenia Pragi⁶⁷. Tymczasem bieg wypadków politycznych w Czechosłowacji miał wkrótce ulec gwałtownemu przyspieszeniu, uniemożliwiając Amerykanom wypróbowanie skuteczności przyjętych przez nich środków oddziaływania na czechosłowacką opinię publiczną w kierunku ożywienia nastrojów niechęci wobec KPCz.

Podczas gdy ambasador amerykański Steinhardt wcale nie spieszył się z powrotem do Pragi, do stolicy Czechosłowacji przybył w drugiej połowie stycznia nowy ambasador brytyjski Pierson Dixon, składając listy uwierzytelniające prezydentowi Benešowi w dniu 24 stycznia. Po audiencji u Beneša spotkał się z komunistycznym premierem Gottwaldem, starając się przy okazji odwieść go od zamiaru zawarcia traktatów sojuszniczych z Bułgarią i Rumunią. Dixon odniósł zresztą wrażenie, że jego argumenty trafiają w próżnię⁶⁸. Jednak dopiero 10 lutego ambasador mógł odbyć poufną rozmowę z Benešem i Masarykiem. Przekazał wówczas prezydentowi osobiste posłanie od Bevina, który pragnął się dowiedzieć, czy zdaniem Beneša w Czechosłowacji może zostać utrzymany dotychczasowy ustrój wewnętrzny, tzn. czy nie spodziewa się on, że komuniści sięgną po pełnię władzy w państwie. Bevin zapytywał też, co może uczynić Wielka Brytania, by pomóc „w zachowaniu wolności jego [tzn. Beneša] ludu”. Prezydent odpowiedział, że „demokratyczna pozycja kraju możliwa jest do utrzymania”, gdyż KPCz „nie uzyska absolutnej większości, a wprost przeciwnie, wyłoni się z wyborów z nieznacznie uszczuplonym stanem posiadania” pod

⁶⁶ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 144.

⁶⁷ FRUS, 1948, vol. IV, Eastern Europe, s. 735 i 733 przyp. 1.

⁶⁸ PRO, FO-371, t. 71302, N 1199/303/12, telegram Dixona do Bevina, nr 26, 24 I 1948; N 1264/303/12, Interview with Czechoslovak Prime Minister; t. 71283, N 915/157/12G, telegram Dixona do FO, nr 35, 24 I 1948.

względem liczby oddanych na nią głosów. Beneš uznał też, że najlepszym sposobem pomocy ze strony Wielkiej Brytanii byłoby zawarcie przez nią układu handlowego z Czechosłowacją, czemu na przeszkodzie, jak to wynikało z wypowiedzi Masaryka, stała opozycja komunistycznych urzędników w ministerstwie finansów, opóźniających rozwiązanie problemu odszkodowań za upaństwowione mienie obywateli brytyjskich⁶⁹.

Wypowiedzi Beneša przyjął Dixon z mieszanymi uczuciami. Już bezpośrednio po przybyciu do Pragi pisał 23 stycznia w prywatnym liście do Sargenta, że po czterech dniach pobytu w stolicy Czechosłowacji odnosi wrażenie, że kraj stanowi „gmach, który runie w wyniku poważnego podmuchu, ale Rosjanie jeszcze rzeczywiście nie dmuchnęli”. W analizie zaś sytuacji wewnętrznej Czechosłowacji z dnia 6 lutego utrzymywał, że przywódcy komunistyczni są zainteresowani w „odkładaniu wyborów tak długo, jak to możliwe”, choć nigdy publicznie tego nie deklarowali. Dixon wyrażał też przypuszczenie, że „komuniści jeszcze nie wiedzą, czego prawdopodobnie będzie od nich wymagał w tym roku rząd sowiecki ani jaka forma poparcia zostanie im udzielona ze strony rządu sowieckiego”. Muszą zatem oczekiwać decyzji, które prędzej czy później zostaną w Moskwie podjęte. Po rozmowie z Benešem ambasador był zaskoczony „spokojem ducha”, z jakim prezydent mówił o „słabości partii demokratycznych w obliczu komunistycznej ofensywy”. Sam nie krył się wobec Beneša z opinią, że „siłom antykomunistycznym brakło jedności, wielu [z ich przedstawicieli] było zastraszonych, a niektórzy z nich żywili złudzenia, że współpraca z komunistami jest możliwa”. Upatrywał w tym „niebezpieczeństwo, że dobrze zorganizowana partia komunistyczna spróbuje wykorzystać tę słabość swoich przeciwników”. Niepokój Dixona budził też zły stan zdrowia głowy państwa czechosłowackiego⁷⁰.

W Foreign Office raporty Dixona wywołały pewne wątpliwości co do celowości polityki obliczonej na wspieranie prozachodnio nastawionych partii niekomunistycznych w Czechosłowacji. Według Hancocka „nie jest dobrze pomagać ludziom, którzy sami sobie nie chcą pomóc, szczególnie gdy bieg wypadków w Europie Wschodniej na przestrzeni ostatnich dwóch lat ukazuje tak wyraźnie, co dzieje się z partiami, które nie będą chciały lub nie będą mogły stanąć w obronie swoich zasad: zostaną pochłonięte przez inne partie”. Ostatecznie jednak wspomniany urzędnik Foreign Office nie postulował zmiany nastawienia odpowiedzialnych za politykę zagra-

⁶⁹ *Ibidem*, N 1710/157/12G, telegram Dixona do Bevina, nr 81, 11 II 1948.

⁷⁰ *Ibidem*, N 1625/157/12G, list osobisty Dixona do Sargenta, 23 I 1948; N 1536/157/12, pismo Dixona do Bevina, nr 30 (8/22/48), 6 II 1948; N 1710/157/12G, telegram Dixona do Bevina..., nr 81.

niczną czynników brytyjskich do czechosłowackich partii niekomunistycznych. Uważał tylko, że Brytyjczycy podczas rozmów handlowych powinni ograniczyć się do czynienia „drobnych koncesji”, rezygnując z przyznawania stronie czechosłowackiej „rzeczywiście ważnych ekonomicznie korzyści”⁷¹.

Tymczasem zbliżał się moment decydującego starcia między KPCz a partiami niekomunistycznymi, wśród których najbardziej chwiejną postawę zajmowała partia socjaldemokratyczna. Przywódcy komunistyczni dążyli do przejścia pełni władzy w państwie, nie mając zresztą do końca jasności co do terminu podjęcia skutecznej akcji oraz sposobu jej wykonania. Kierownictwo partii narodowosocjalistycznej czuło się zaś coraz bardziej zagrożone, od kiedy śledztwo przeprowadzone pod nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości (na czele jego stał jeden z przywódców tej partii Prokop Drtina) wykazało, że aresztowania w miejscowości Most działaczy narodowosocjalistycznych pod zarzutem działalności szpiegowskiej zostały dokonane w wyniku fałszywych oskarżeń sfabrykowanych przez podległych komunistycznemu ministrowi spraw wewnętrznych Václavowi Noskowi funkcjonariuszy służb specjalnych⁷². Wyniki dochodzeń sprawiły, że przywódcy narodowych socjalistów zdecydowali się wystąpić na forum Rady Ministrów z postulatami zmierzającymi do poddania resortu spraw wewnętrznych kontroli całego rządu.

Już 27 stycznia na posiedzeniu gabinetu Drtina, określając tzw. szpiegowską aferę w Moście jako dzieło prowokatorów (przywódcy narodowosocjalistyczni mieli według przyjętego scenariusza wystąpić w roli przygotowujących antypaństwowy pucz), zażądał powołania komisji ministrów, która zbadałaby wszelkie skargi wysuwane pod adresem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Napotykać na opór ze strony ministrów z ramienia KPCz, wycofał swój wniosek. Do sprawy tej jednak powrócił narodowosocjalistyczny minister handlu zagranicznego Hubert Ripka na posiedzeniu „Frontu Narodowego” w dniu 2 lutego, uzyskując zdecydowanie negatywną odpowiedź Gottwalda. Po raz trzeci z tą propozycją wystąpił na posiedzeniu rządu 13 lutego narodowosocjalistyczny minister szkolnictwa i oświaty Jaroslav Stránský. Prawdopodobnie wniosek o powołanie komisji stałby się przedmiotem głosowania, gdyby nagle nie pojawiła się na porządku dziennym nowa kwestia, również związana z funkcjonowaniem Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego (Sbor národní bezpečnosti). Większością głosów ministrów partii niekomunistycznych rząd podjął decyzję odwołania przez ministra Noska rozkazu czeskiego krajowego dowódcy KBN (SNB), dotyczącego

⁷¹ *Ibidem*, N 1536/157/12, notatka Hancocka, 13 II 1948, zaakceptowana przez Reddwaya, Hankeya i Warnera.

⁷² K. Kaplan, *Nekrvavá...*, s. 139–140.

usunięcia ośmiu lokalnych dowódców Korpusu w Pradze, nienależących do partii komunistycznej i zastąpienia ich ludźmi oddanymi KPCz⁷³.

Kryzys w łonie rządu czechosłowackiego nastąpił cztery dni później. 17 lutego ministrowie narodowosocjalistyczni skonstatowali na posiedzeniu rządu niewykonanie przez Noska decyzji z dnia 13 lutego. Po zakończeniu obrad zebrani w gabinecie wicepremiera z ramienia partii ludowej Jana Šramka ministrowie niekomunistyczni przyjęli propozycję Ripki podania się do dymisji, jeśli Nosek nadal będzie zwlekał z wprowadzeniem w życie postanowień rządowych. Komentując zaistniałą sytuację, ambasador brytyjski Dixon (nie wiedział on zresztą nic o planowanej dymisji) wysuwał w depeszy do centrali z 18 lutego przypuszczenie, że „można oczekiwać, iż partia ludowa oraz partia czeskich socjalistów wykorzystają sytuację dla wywarcia presji w kierunku przeprowadzenia szybkich wyborów”. Elliott zaś z Foreign Office stwierdzał, iż wprawdzie „wygląda to złowieszczo, ale stanowisko zajęte przez czeskich socjalistów i ludowców wykazuje więcej odwagi, niż można było oczekiwać”⁷⁴.

Następnego dnia Dixon informował centralę, że jego rozmówcy z kręgu przywódców partii narodowosocjalistycznej i socjaldemokratycznej chcieliby doprowadzić „do rozwiązania obecnego rządu i przeprowadzenia niezwłocznie wyborów”. Donosił również o przybyciu do Pragi byłego ambasadora sowieckiego w Czechosłowacji Waleriana Zorina, wówczas pełniącego funkcję wiceministra spraw zagranicznych ZSRR. Z kolei Elliott uważał za prawdopodobne, że kierownictwo KPCz sięgnie do pozakonstytucyjnych metod celem obrócenia sytuacji na swą korzyść. Hankey zaś podsumowywał rozważania swych poprzedników stwierdzeniem, iż „nie sądzi, abyśmy mogli coś zrobić”. „Podejrzewam – stwierdzał Hankey – że każde posunięcie z naszej strony, dotyczące tego wewnętrznego sporu, sprawiłoby kłopot naszym przyjaciom”. Postulował też pozostawienie Dixonowi wolnej ręki w działaniu⁷⁵.

19 lutego odbyło się burzliwe posiedzenie kierownictwa KPCz, na którym starli się zwolennicy dwóch koncepcji dalszego postępowania wobec partii niekomunistycznych. Należący do skrzydła radykalnego Kopecký, Duriš i Zápotocký domagali się „mobilizacji mas” i przejęcia pełni władzy w państwie. Gottwald i Slánský doradzali cierpliwość i odsuwali moment decydującego starcia. Ostatecznie przywódcy KPCz nie podjęli żadnych konkretnych decyzji⁷⁶.

⁷³ *Ibidem*, s. 150, 155, 158–161.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 161–164; PRO, FO–371, t. 71283, N 1917/157/12, telegram Dixona do FO, nr 104, 18 II 1948; notatka Elliotta, 20 II 1948.

⁷⁵ *Ibidem*, N 1919/157/12, telegram Dixona do FO, nr 111, 19 II 1948; notatka Elliotta, 20 II 1948; notatka Hankeya, 20 II 1948.

⁷⁶ K. Kaplan, *Nekrvavá...*, s. 168.

Tego samego dnia po południu przyleciał do Pragi Zorin. Przywiózł ze sobą polecenie Stalina, aby komuniści czechosłowaccy wykorzystali kryzys i przeszli do działań ofensywnych. Stalin oferował również pomoc wojskową, ale Gottwald wyraził przekonanie, iż partia komunistyczna własnymi siłami potrafi zmienić sytuację polityczną w kraju na swoją korzyść. Przywódcy KPCz dopiero po rozmowie z Zorinem, przyjmując polecenie Stalina jako wiążącą dyrektywę, przystąpili do rozgrywki, która po pięciu dniach przyniosła im sukces⁷⁷. Okazało się, że komuniści zdołali w ciągu trzech lat stworzyć doskonale zorganizowane zaplecze dla akcji mających charakter działań pozaparlamentarnych. Zapewniwszy sobie przychylną neutralność wojska, dysponując siłami policyjnymi oraz milicją robotniczą w fabrykach, której wystarczyło tylko rozdać broń, nie musieli w ostatniej chwili uciekać się do improwizowanych, a więc niepewnych posunięć. Sprzymierzeńcem komunistów okazała się bierność społeczeństwa czeskiego, tradycyjnie już niechętnego ponoszeniu ryzyka w momentach kluczowych dla jego przyszłości.

20 lutego dwunastu ministrów z partii narodowosocjalistycznej, ludowej oraz słowackiej partii demokratycznej odmówiło uczestnictwa w posiedzeniu rządu i podało się do dymisji. Ministrowie socjaldemokratyczni nie dołączyli do nich, zaś kierownictwo tej partii zajęło postawę neutralną, krytykując jednocześnie obie strony konfliktu. Wytworzyła się sytuacja, w której pozostała część ministrów w liczbie czternastu wraz z premierem Gottwaldem nadal mogła sprawować funkcje rządu. W myśl bowiem ustawy rząd miał prawo kontynuować swoje prace tak długo, jak długo zasiadała w nim połowa jego członków, nie licząc premiera⁷⁸. Ustąpienie więc choćby jeszcze jednego ministra spowodowałoby upadek całego rządu i stworzyłoby możliwość rozpisania wcześniejszych wyborów do parlamentu. Wobec wyczekującej postawy socjaldemokratów klucz do rozwiązania sytuacji znalazł się w rękach prezydenta Beneša. Mógł on albo nie przyjąć dymisji dwunastu ministrów i wpłynąć na rozładowanie kryzysu, skłaniając komunistów do rezygnacji ze zmian w KBN (SNB) lub zaakceptować dymisję i zatwierdzić rząd, poszerzony o ministrów dokooptowanych przez Gottwalda. Wszystkie zaś działania przywódców KPCz skupiły się na wywieraniu takiej presji na Beneša (służyć miały temu między innymi zwoływane w miejscach publicznych masowe demonstracje), by zgodził się na drugie rozwiązanie, oznaczające klęskę akcji ministrów trzech partii niekomunistycznych oraz zwycięstwo modelu ustrojowego, wprowadzonego w pozostałych państwach Europy Środkowo-Wschodniej.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 168–169.

⁷⁸ J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *op. cit.*, s. 231.

Dopiero 20 lutego przyleciał do Pragi amerykański ambasador Steinhardt. Z depesz wysłanych jeszcze tego samego dnia wynikało, iż dyplomata ten zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji. Wprawdzie uważał, że „wszelkie przepowiednie co do przyszłego rozwoju wypadków byłyby ryzykowne”, ale wyrażał również sceptycyzm w stosunku do oficjalnej wersji, według której Zorin przybył do Czechosłowacji, aby nadzorować dostawy zboża z ZSRR oraz uczestniczyć w uroczystościach związanych z połączeniem dwóch organizacji: Związku Przyjaciół ZSRR i Towarzystwa Stosunków Kulturalnych i Gospodarczych ze Związkiem Sowieckim. Wyrażał opinię, że „Moskwa nagle zaczęła przejawiać bardziej aktywne zainteresowanie tutejszą sytuacją polityczną oraz położeniem KPCz”. Steinhardt nie występował jednak wobec Departamentu Stanu z jakąkolwiek sugestią podjęcia przez Stany Zjednoczone konkretnych działań mających na celu wzmocnienie pozycji partii niekomunistycznych⁷⁹.

Ambasador brytyjski Dixon w depeszy z 21 lutego do Foreign Office również nie potrafił dać odpowiedzi na pytanie, czy przywódcy komunistyczni sięgną po metody pozaparlamentarne, czy też kryzys rządowy zostanie zakończony jakimś kompromisem. Wydaje się, że żywił nadzieję, iż obie strony konfliktu zdołają „zakopać topór wojenny”. Po trosze nawet usprawiedliwiał partię socjaldemokratyczną, że nie przystąpiła do frontu pozostałych partii niekomunistycznych, wskazując na możliwość jej wewnętrznego rozłamu w wypadku opowiedzenia się po którejś ze zantagonizowanych stron. Dixon podkreślał też, że Beneš znajduje się w „nadzwyczaj dobrej formie, a jego zdrowie najwyraźniej wytrzymuje napięcie kryzysu”. Ambasador wprawdzie zwracał uwagę na stan „nerwowości i defetyzmu przeciętnego Czecha” w związku z obecnością Zorina, ale zdawał się fakt ten nieco bagatelizować, powołując się na wypowiedzi czechosłowackich ministrów, którzy twierdzili, że sowiecki wiceminister ogranicza swe rozmowy do kwestii dostaw zboża⁸⁰.

W odróżnieniu jednak od Steinhardta, Dixon zajmował bardziej aktywną postawę wobec rozgrywających się wydarzeń. Nie ograniczając się do przesyłania relacji z przebiegu wypadków, już 21 lutego zwracał uwagę Foreign Office na konieczność udzielenia BBC i prasie brytyjskiej wskazówek dotyczących krytycznego traktowania materiału informacyjnego, pochodzącego z czechosłowackich źródeł komunistycznych, aby uniknąć „zama-

⁷⁹ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 147–148; PRO, FO–371, t. 71264, N 1955/82/12, telegram Dixon do Bevina, nr 17, 18 II 1948; twierdzenie Korbela, iż Steinhardt w imieniu rządu USA wyraził wobec ministrów niekomunistycznych chęć udzielenia pożyczki w kwocie 25 mln dolarów nie znajduje potwierdzenia w dostępnych mi źródłach archiwalnych: J. Korbel, *op. cit.*, s. 213.

⁸⁰ PRO, FO–371, t. 71283, N 1964/157/42, telegram Dixona do FO, nr 117, 21 II 1948.

zywania obrazu”. W Londynie zaakceptowano postulat Dixona, przystępując niezwłocznie do udzielenia odpowiednich informacji brytyjskim środowiskom masowego przekazu. Mimo iż konstатовano „brak dowodów aktywnej interwencji” Zorina w przebieg kryzysu, zwracano prasie brytyjskiej uwagę na podobieństwo jego wizyty w Pradze do wizyty zastępcy komisarza spraw zagranicznych Andreja Wyszyńskiego w Bukareszcie w lutym 1945 roku, w wyniku której został utworzony nowy rząd rumuński podporządkowany komunistom. W Foreign Office nie miano bowiem wątpliwości, że Zorin „odgrywa rolę wiodącą w przebiegu wypadków w Pradze”⁸¹.

Umiarkowany optymizm Dixona uległ poważnemu zachwianiu 23 lutego, gdy do ambasadora dotarły niesprawdzone informacje, iż partia socjaldemokratyczna przeszła na stronę KPCz. Dixon uznał wówczas za ostatnią deskę ratunku wykorzystanie przez Beneša jego konstytucyjnych uprawnień jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, dochodząc jednak do wniosku, że temperament nie pozwoli prezydentowi uciec się do rozwiązań natury wojskowej. Nie tylko Dixon, lecz i Steinhardt w depeszach do swych centrali z tego dnia wskazywali na podjęcie przez przywódców KPCz działań natury policyjnej i administracyjnej, wymierzonej w partię niekomunistyczne. Ambasador brytyjski, a dzień później również amerykański, donosił o rozpoczęciu formowania przez komunistów w fabrykach, instytucjach państwowych oraz partiach niekomunistycznych tzw. komitetów działania, które od wewnątrz miałyby opanować wszystkie możliwe dziedziny życia publicznego. Według Dixona czas zaczął działać na korzyść komunistów. Z irytacją depeszował do Foreign Office, iż „jest zdenerwowany wieściami, że czescy socjaliści w spokoju ducha przyglądają się przedłużającemu się kryzysowi”⁸².

24 lutego Dixon odzyskał nieco wiary w przyszłość, gdy dowiedział się z prasy, że socjaldemokraci zgodzili się jedynie „na rozpoczęcie negocjacji z partią komunistyczną”. Wiadomość tę w porównaniu z wieściami z dnia poprzedniego uznał za pomyślną, gdyż „teoretycznie przynajmniej drzwi są nadal otwarte”. Postanowił więc przekazać przywódcom socjaldemokratycznym egzemplarze dziennika „Daily Herald”, w którym pojawił się artykuł ostrzegający przed tym, co może się zdarzyć „partiom socjalistycznym, które wpadają w komunistyczną pułapkę”. Postulował też wobec Foreign Office, aby skłoniło Partię Pracy do wydania podobnego ostrzeżenia w formie na przykład rezolucji władz partyjnych, wydrukowanej na

⁸¹ *Ibidem*, notatka Hankeya, 23 II 1948, notatka Balenina, 23 II 1948; N 1963/157/12, telegram Dixona do FO, nr 116, 21 II 1948; N 1964/157/12, telegram FO do Dixona nr 155, 23 II 1948.

⁸² *Ibidem*, t. 71284, N 2071/157/12, telegram Dixona do FO, nr 124, 23 II 1948; N 2072/157/12, telegram Dixona do FO, nr 123, 23 II 1948; W. Ullmann, *op. cit.*, s. 152.

stępnie w prasie i podanej przez radio. Uważał natomiast, że wykorzystanie ambasady brytyjskiej w roli „oficjalnego pośrednika” w toczących się w Czechosłowacji konflikcie zostałyby uznane za interwencję rządu brytyjskiego w wewnętrzne sprawy tego państwa i przyniosłoby „więcej szkody niż pożytku”⁸³.

W Foreign Office uznano, że zgoda kierownictwa partii socjaldemokratycznej na wejście jej przedstawicieli do nowego rządu tworzonego przez Gottwalda oznaczałoby klęskę pozostałych partii niekomunistycznych. Minister spraw zagranicznych Bevin był jednak również przeciwny zaangażowaniu Partii Pracy zgodnie z sugestią Dixona, gdyż uważał, że i w tym wypadku Wielka Brytania mogłaby zostać oskarżona o interwencję w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Dyrektor Departamentu Północnego w Foreign Office Hankey ustalił więc tylko z sekretarzem odpowiedzialnym za międzynarodowe kontakty Partii Pracy Denisem Healeyem, że wystąpi on 24 lutego w europejskim serwisie informacyjnym BBC z własnym komentarzem na temat wydarzeń w Czechosłowacji, powtórzonym następnie przez czeskojęzyczną sekcję tej rozgłośni. Komentarz miałby charakter nieoficjalny i ogólny, nie byłby adresowany do społeczeństwa czechosłowackiego ani tym bardziej do partii socjaldemokratycznej. Niemniej jednak wypowiedź Healeya ze względu na fakt, iż był on dobrze znany w kręgach kierowniczych partii socjaldemokratycznej, mogła spełnić rolę ostrzeżenia przywódców tej partii przed podporządkowaniem ich polityki linii działania wytyczonej przez KPCz. Healey miał się posłużyć przykładami Węgier, Bułgarii i Rumunii, gdzie partie socjalistyczne zostały bądź podporządkowane partiom komunistycznym, bądź do nich włączone⁸⁴.

Nieśmiała akcja brytyjska nie mogła już mieć jednak żadnego praktycznego znaczenia, gdyż 24 lutego przed południem centralny sekretariat partii socjaldemokratycznej został opanowany przez zwolenników Fierlingera. W nocy zaś z 24 na 25 lutego przewodniczący partii Laušman oraz jej sekretarz generalny Blažej Vilim (ten zresztą został następnego dnia usunięty ze swego stanowiska) zgodzili się na wejście przedstawicieli socjaldemokracji do nowego rządu Gottwalda. Fierlinger zagroził bowiem powołaniem odrębnej partii socjaldemokratycznej. Grupa centrowa w kierownictwie partyjnym była też poddana systematycznemu naciskowi ze strony delegacji PPS, która przebywając w Pradze od 21 lutego, starała się wpłynąć na przywódców socjaldemokracji w kierunku przyjęcia przez nich postulatów komunistycznych⁸⁵. W Londynie zaś w godzinach południowych dnia 25 lu-

⁸³ PRO, FO-371, t. 71284, N 2074/157/12, telegram Dixona do FO, nr 125, 24 II 1948.

⁸⁴ *Ibidem*, telegram FO do Dixona, nr 161, 24 II 1948; notatka Hankeya, 24 II 1948.

⁸⁵ P. Vošahlikova, *Československá sociální demokracie a Národní fronta*, Praha 1985, s. 119,

tego Hankey w zdecydowany sposób odradził Healeyowi wydanie przez władze wykonawcze brytyjskiej Partii Pracy jakiegokolwiek oświadczenia, powołując się na niechętnie tego rodzaju akcji stanowisko Bevina⁸⁶.

Uwaga ambasadora brytyjskiego Dixona skupiała się nie tylko na partii socjaldemokratycznej, lecz również na Benešu. W depeszy do centrali z 24 lutego Dixon odnotował, że prezydent zaczyna wykazywać oznaki chwiejności, znajdując się „pod naciskiem obecnych wydarzeń”, a przecież od jego postawy miała zależeć przyszłość systemu politycznego w Czechosłowacji. W związku z tym ambasador proponował Bevinowi wysłanie osobistego pisma do Beneša, w którym brytyjski minister w swoim i premiera Attlee imieniu zapewniłby adresata o sympatii dla toczzonej przez niego „walki o utrzymanie demokracji” i wyraziliłby przekonanie, „że wbrew wszystkim trudnościom [Beneš] odniesie sukces”. Dixonowi zależało nie tylko na podtrzymaniu prezydenta do ducha, ale również na subtelnym przypomnieniu mu nie tak dawnych jego stanowczych twierdzeń, że ustrój wewnętrzny Czechosłowacji nie ulegnie załamaniu. Według ambasadora pismo powinno być tak sformułowane, aby nie nakładało na Wielką Brytanię żadnych zobowiązań wobec państwa czechosłowackiego i aby nie mogło zostać uznane za dowód wtrącania się w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji⁸⁷.

Bevin odrzucił jednak sugestie Dixona, twierdząc, że w zaistniałych okolicznościach nie wyobraża sobie, w jaki sposób ambasador mógłby wręczyć prezydentowi owo osobiste pismo. Upoważnił jednak Dixona w godzinach przedpołudniowych 25 lutego, by w wypadku uzyskania odpowiedniej sposobności przekazał Benešowi ustnie i „całkowicie poufnie” wyrazy „najgłębszej sympatii dla niego i jego kraju przechodzącego kryzys”. Po przekazaniu w godzinach popołudniowych tego dnia do Foreign Office informacji o przyjęciu przez Beneša dymisji ministrów partii niekomunistycznych (dotyczyło to nie tylko dwunastu ministrów z partii narodowosocjalistycznej, ludowej oraz słowackiej partii demokratycznej, ale również wicepremiera Františka Tymeša i ministra aprowizacji Václava Majera, usuniętych z władz partii socjaldemokratycznej oraz wykluczonych z rządu przez Gottwalda), Dixon zawiadomił podsekretarza stanu Sargenta, że rezygnuje z wprowadzenia w życie instrukcji Bevina, gdyż straciła ona aktualność⁸⁸.

201–202; M. K. Kamiński, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990, s. 360–361.

⁸⁶ PRO, FO–371, t. 71284, N 2146/157/12, notatka Hankeya, 25 II 1948.

⁸⁷ *Ibidem*, N 2158/157/12G, telegram Dixona do Bevina, nr 126, 24 II 1948.

⁸⁸ *Ibidem*, telegram FO do Dixona, nr 168, 25 II 1948; telegram Dixona do FO, nr 135, 25 II 1948; N 2162/157/12, telegram Dixona do FO, nr 132, 25 II 1948; J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *op. cit.*, s. 307; J. Vesely, *Kronika dni lutowych 1948 roku*, Warszawa 1959, s. 203–206, s. 211–215.

Kryzys dobiegł końca 25 lutego, gdy w godzinach popołudniowych Beneš zaakceptował skład przedstawionego mu przez Gottwalda nowego rządu. Wyszła z niego zwycięsko KPCz, przejmując pełnię władzy w państwie. Zarówno partia socjaldemokratyczna, jak i prezydent Beneš nie potrafili przeciwstawić się ofensywie partii komunistycznej. Dixon na godzinę przed złożeniem przez Beneša podpisu pod listą nowego rządu podsumował sytuację, stwierdzając, że „faktycznie mniejszość przejęła władzę na drodze zamachu stanu”⁸⁹. Praktycznie jednak zarówno dyplomacja brytyjska, jak i amerykańska nie uczyniły niczego, aby efektywnie wesprzeć siły niekomunistyczne w Czechosłowacji. Różnica między obu ambasadorami anglosaskimi w Pradze polegała na tym, że Dixon, w przeciwieństwie do Steinhardta – przynajmniej wskazywał na kierunki ewentualnych działań, jednak propozycje jego były ostrożne i nacechowane obawą przed posądzeniem Wielkiej Brytanii o mieszanie się w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Steinhardt nie robił nawet tego. W Departamencie Stanu uważano zaś jeszcze 24 lutego, że „odnośnie do amerykańskich przyjaciół w Czechosłowacji dwa względy powinny być brane pod uwagę: (1) należy nie przyczyniać się do powstawania fałszywych nadziei wśród niekomunistów oraz (2) unikać sugestii, że sytuacja wydaje się być beznadziejna”⁹⁰. Innymi słowy, Stany Zjednoczone zachowywały neutralność wobec toczącej się w Czechosłowacji walki politycznej, gotowe co najwyżej stwarzać pozory sympatii dla tzw. partii umiarkowanych.

24 lutego zdawano już sobie w Waszyngtonie sprawę z możliwości zwycięstwa komunistów w Czechosłowacji. Urzędnicy Departamentu Stanu w rozmowie z przedstawicielami ambasady francuskiej nie ukrywali, że lutowy kryzys był dla nich niespodzianką. Przewidywali jakąś formę protestu ze strony Stanów Zjednoczonych, lecz „nie przedtem, zanim Beneš będzie miał możliwość działania”. Jednak pod koniec dnia sekretarz stanu Marshall wysłał do ambasadora amerykańskiego w Paryżu Jeffersona Caffery’ego instrukcję, nakazującą mu natychmiastowe porozumienie się z francuskim ministrem spraw zagranicznych Georges’em Bidaultem i dowiedzenie się, czy minister „ma jakieś sugestie co do wspólnej amerykańsko-brytyjsko-francuskiej akcji w Narodach Zjednoczonych i gdzie indziej, która mogłaby być użyteczna”⁹¹.

Motywy, którymi kierował się Marshall nie miały nic wspólnego z troską o przyszłość systemu politycznego w Czechosłowacji. Sekretarza stanu interesowała wyłącznie pozycja tego kraju na arenie międzynarodowej. Z tego

⁸⁹ PRO, FO-371, t. 71284, N 2165/157/12, telegram Dixona do FO, nr 131, 25 II 1948; por. J. Belda, M. Bouček, Z. Deyl, M. Klimeš, *op. cit.*, s. 307.

⁹⁰ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 153–154.

⁹¹ *Ibidem*, s. 154; FRUS, 1948, vol. IV, Eastern Europe, s. 735–736.

zaś punktu widzenia przejście pełni władzy przez KPCz w niczym nie zmieniło „sytuacji, która istniała w ostatnich trzech latach”, ponieważ władze czechosłowackie „skrupulatnie dostosowywały się do polityki sowieckiej”. Dla Marshalla więc „ustanowienie [w Czechosłowacji] komunistycznego reżymu krystalizowało i potwierdzało na przyszłość poprzednią czechosłowacką politykę”. Sekretarz stanu obawiał się jednak „prawdopodobnych reperkusji w krajach Europy Zachodniej uwięczonego powodzeniem komunistycznego zamachu stanu w Czechosłowacji [pozostającego] bez sprzeciwu lub konsekwencji”. Uważał, że zachodnioeuropejskie partie komunistyczne, a szczególnie włoscy komuniści, zostaną zachęczone przykładem Czechosłowacji do działań w tym samym kierunku⁹².

25 lutego do Bevina zgłosił się amerykański ambasador w Londynie Lewis W. Douglas z pytaniem, czy „mogą być poczynione jakiegokolwiek kroki, by pomóc prezydentowi Benešowi”. Brytyjski minister wyraził opinię, że „jest zbyt późno [na to]” i że „wysyłanie not byłoby bezużyteczne”. Odsłoniłoby jedynie słabość obu państw anglosaskich „w obliczu sytuacji, nad którą [Bevin] rzeczywiście bardzo ubolewa”. Bevin odniósł się też sceptycznie do idei przekazania sprawy czechosłowackiej do rozpatrzenia ONZ, uznając, iż podjęcie działań w tym kierunku stanowiłoby „uciążliwy proces”, gdyż „nie może sobie wyobrazić na mocy jakiego artykułu [Karty NZ] problem mógłby być podniesiony”. Uwagę Bevina, podobnie jak Marshalla, zdawał się całkowicie zaprzętać niepokój o przyszłość Włoch⁹³.

W Foreign Office dokładnie zbadano problem ewentualnego zwrócenia się do ONZ, dochodząc do wniosków negatywnych. Uznano bowiem, że z formalnego punktu widzenia nie można postawić Zorinowi zarzutu mieszania się w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Nie można też mieć pewności, iż Beneš, który złożył podpis pod listą nowego rządu, nie oświadczy – powtarzając wyjaśnienia przywódców komunistycznych – iż rząd czechosłowacki został powołany w sposób legalny, zgodnie z demokratyczną procedurą i regułami gry parlamentarnej. Hankey sądził też, że przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa zgłosi veto, powołując się na paragraf 7 artykułu 2 Karty Narodów Zjednoczonych, głoszący, iż nic nie upoważnia członków ONZ „do interweniowania w sprawy będące z istoty swej przedmiotem wewnętrznej jurysdykcji każdego państwa”⁹⁴.

Amerykańska propozycja nadania rozgłosu kryzysowi czechosłowackiemu na forum ONZ nie zyskała więc aprobaty brytyjskiej. Inny projekt Mar-

⁹² *Ibidem*, s. 736.

⁹³ PRO, FO-371, t. 71284, N 2181/157/12, telegram Bevina do ambasady brytyjskiej w USA, nr 299, 25 II 1948; FRUS, 1948, vol. IV, Eastern Europe, s. 736-737.

⁹⁴ PRO, FO-371, t. 71284, N 2181/157/12, notatka Hankeya, 25 II 1948.

shalla, dotyczący wspólnego wystąpienia dyplomatycznego rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, skierowanego do prezydenta Beneša, zanim podjął on ostateczną decyzję zaakceptowania żądań Gottwalda, spotkał się ze sprzeciwem francuskiego ministra spraw zagranicznych Georges'a Bidaulta. W obecności amerykańskiego chargé d'affaires Jamesa Bonbrighta i ambasadora brytyjskiego Olivera Harveya, Bidault oświadczył we wczesnych godzinach popołudniowych dnia 25 lutego, że w wypadku kapitulacji Beneša *démarche* trzech państw będzie „chybione” i spotka się z „odprawą” ze strony władz czechosłowackich. Minister opowiedział się natomiast za „pewnego rodzaju deklaracją trzech mocarstw”⁹⁵.

Gdy znany już był fakt ustąpienia Beneša wobec postulatów Gottwalda, minister Bidault jeszcze raz odbył tego dnia w godzinach wieczornych rozmowę z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Uznał wówczas możliwość skierowania sprawy czechosłowackiej do ONZ za „niepraktyczną” oraz przedstawił projekt trójstronnej deklaracji, która została by ogłoszona następnego dnia, 26 lutego o godzinie 18⁰⁰ czasu francuskiego równocześnie przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Oba mocarstwa anglosaskie zaakceptowały przedłożony im tekst. Strona amerykańska i francuska zgodziły się przy tym na nieznaczące zmiany stylistyczne wprowadzone przez Brytyjczyków. Deklaracja zawierała oskarżenie pod adresem KPCz (bez wymieniania z nazwy partii komunistycznej) o wprowadzenie w Czechosłowacji „zamaskowanej dyktatury jednej partii pod płaszczykiem rządu jedności narodowej” oraz potępienie konsekwencji tego faktu, „zgubnych dla ludu czechosłowackiego”. Opublikowana zgodnie z planem Bidaulta miała wyłącznie znaczenie symboliczne, nieistotne dla sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji, stanowiła natomiast ostrzeżenie dla niekomunistycznych sił politycznych we Włoszech⁹⁶.

Francuski projekt deklaracji zyskał wprawdzie aprobatę Bevina, ale spotkał się z krytyką ambasadora brytyjskiego Dixona. Na kilka godzin przed ogłoszeniem deklaracji doszło do wymiany zdań na ten temat między ambasadorem a ministrem. Dixon uznał deklarację za „nieefektywną”, przychodzącą „zbyt późno”, mogącą wyłącznie „wzmocnić przywódców komunistycznych”. Jego zdaniem „ogólna deklaracja do nikogo nie adresowana byłaby interpretowana przez [przywódców komunistycznych] jako wska-

⁹⁵ *Ibidem*, N 2168/157/12, telegram Harveya do FO, nr 172, 25 II 1948; notatka Hancocka, 25 II 1948; W. Ullmann, *op. cit.*, s. 155.

⁹⁶ FRUS, 1948, vol. IV, Eastern Europe, s. 737–738; PRO, FO–371, t. 71284, N 2169/157/12, telegram Harveya do FO, nr 175, 25 II 1948; N 2170/15/12, francuski projekt deklaracji; notatka Hancocka, 26 II 1948; telegram FO do ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie, nr 2278, 26 II 1948; telegram FO do Dixona, nr 183, 26 II 1948; N 2187/157/12, notatka Hankeya, 26 II 1948.

zówka, że mocarstwa zachodnie nie zamierzają podejmować żadnej akcji”. Proponował w związku z tym wystosowanie protestu trzech państw zachodnich bezpośrednio do władz sowieckich, a w wypadku, gdyby okazało się to niemożliwe, „zachowanie złowieszczonego milczenia ze strony rządów” w połączeniu z zastosowaniem takich konkretnych środków, jak „decyzja zawieszenia wyjazdu do Czechosłowacji delegacji Banku Światowego dla rozpatrzenia wniosku rządu czechosłowackiego o kredyt oraz możliwie najpełniejsze wypowiedzenie się opinii publicznej w prasie i radio”. Dixon, licząc się jednak z tym, że deklaracja zostanie opublikowana, domagał się radykalnej zmiany jej drugiego paragrafu, tak aby jego sformułowania „odpowiadały ściśle faktom”. Wprawdzie nie żądał wymienienia nazwy KPCz, ale pragnął określić sposób działania komunistów jako „metody gwałtu i zastraszenia”. Ambasador postulował ponadto odsunięcie momentu ogłoszenia deklaracji do chwili złożenia przez Beneša radiowego oświadczenia⁹⁷.

Bevin odrzucił w całości propozycje Dixona. Uznał za niemożliwe wystąpienie z protestem do rządu sowieckiego ze względów formalnych, motywując to „brakiem dowodu, by rząd sowiecki interweniował” w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji – wbrew bardzo znaczącej obecności Zorina w Pradze. Dodawał przy tym, że w odróżnieniu od przypadku Polski i Rumunii, mocarstwa anglosaskie nie mogą odwoływać się ani do decyzji jałtańskich, ani też (rzecz dotyczyła Rumunii) do układu rozejmowego. Zdaniem Bevina pozostała więc tylko możliwość trójstronnej deklaracji (minister utrzymywał, że wprowadzone przez stronę brytyjską nieznaczące zmiany stylistyczne szły w kierunku sugestii Dixona), która zostałaby wydana bez czekania na oświadczenie Beneša, będącego „oczywiście więzieniem czechosłowackich komunistów”, a zatem pozbawionego możliwości publicznego wypowiedzenia się bez ich zgody. Bevin przyznawał rację Dixonowi, że trójstronna deklaracja będzie „nieefektywna”, ale wskazywał, że „walka w samej Czechosłowacji jest już na dobre przegrana”, a „proponowana deklaracja jest przeto jedynie naszym pierwszym posunięciem w dalszych działaniach na rzecz powstrzymania postępu komunizmu”. Minister wskazywał na konieczność szybkiego opublikowania deklaracji ze względu na zbliżające się wybory we Włoszech. W Foreign Office uważano ponadto, iż trójstronna deklaracja ma być również ostrzeżeniem dla zachodnioeuropejskich partii socjalistycznych przed podejmowaniem bliższej współpracy z partiami komunistycznymi⁹⁸.

⁹⁷ *Ibidem*, telegram Dixona do FO, nr 140, 26 II 1948; por. N 2226/157/12, telegram Dixona do Bevina, nr 149, 26 II 1948.

⁹⁸ *Ibidem*, N 2187/157/12, telegram Bevina do Dixona, nr 184, 26 II 1948; N 2226/157/12, notatka Hancocka, 27 II 1948.

O ile brytyjski minister Bevin sam nie występował z żadnym pomysłem odnośnie do reakcji na przejście pełni władzy przez czechosłowackich komunistów, akceptując projekt francuskiego kolegi Bidaulta, o tyle amerykański sekretarz stanu Marshall nosił się początkowo w dniu 25 lutego z zamiarem wydania „mocnego oświadczenia” na temat sytuacji w Czechosłowacji. Zasięgając rady ambasadora Steinhardta spotkał się z zachętą z jego strony. Steinhardt, który w trakcie trwania kryzysu nie proponował Marshallowi podejmowania żadnych konkretnych działań wzmacniających pozycję tzw. partii umiarkowanych, utrzymywał, że oświadczenie sekretarza stanu „będzie miało bardzo otrzeźwiający wpływ na czechosłowackich komunistów, którzy obecnie są upojeni zwycięstwem”. Może też przyczynić się do „odrodzenia albo otwartej, albo podziemnej opozycji w stosunku do całkowitego komunistycznego dyktatu”. Pisząc swoją depezę 26 lutego, a więc dzień po ustąpieniu Beneša wobec żądań Gottwalda, Steinhardt utrzymywał, że prezydent „jeszcze nie wyklarował swej postawy, a mocne oświadczenie sekretarza stanu może i bez wątpienia winno mieć wpływ na sposób postępowania [Beneša]”. Marshall powinien, zdaniem ambasadora, zagrozić zawieszeniem eksportu towarów amerykańskich do Czechosłowacji lub przerwaniem czechosłowackiego tranzytu handlowego przez amerykańskie strefy okupacyjne w Niemczech i Austrii⁹⁹.

Steinhardt w odróżnieniu od ambasadora brytyjskiego Dixona, sądził naiwnie, że zwrócenie się z oświadczeniem do rządu czechosłowackiego może powstrzymać bieg wypadków w Czechosłowacji rozwijających się w kierunku pożądanym dla komunistów. Ambasador amerykański wierzył też w moc oddziaływania ekonomicznego Stanów Zjednoczonych na rozwój polityczny Czechosłowacji. Jego brytyjski kolega pozbył się już tych złudzeń, gdy w depeży do centrali z 25 lutego twierdził, że „groźbą kar gospodarczych nie można kupić odbudowy demokracji w Czechosłowacji”. „Wprost przeciwnie – pisał Dixon – nowy komunistyczny reżym jest prawie na pewno przygotowany do zapłacenia ceny przerwania związków z Zachodem celem wprowadzenia kraju siłą do sowieckiej orbity ekonomicznej i na pewno w zupełności gotów narzucić ludności niższy standard życia, którego [nowa sytuacja gospodarcza] będzie wymagać”¹⁰⁰.

Marshall, akceptując ostatecznie francuską propozycję deklaracji, zrezygnował z zachwalanego przez Steinhardta oświadczenia. Ambasador amerykański już cztery dni po jej ogłoszeniu zwracał uwagę sekretarza stanu na fakt, iż trójstronna deklaracja nie tylko „nie dała wielkiej pociechy rozproszonym elementom umiarkowanym”, ale „ośmieliła” przywódców

⁹⁹ FRUS, 1948, vol. IV, Eastern Europe, s. 738–741.

¹⁰⁰ PRO, FO–371, t. 71284, N 2226/157/12, telegram Dixona do Bevina..., nr 149.

komunistycznych, utwierdzając ich w przekonaniu, że mocarstwa zachodnie nie zamierzają podejmować przeciwko władzom czechosłowackim żadnych konkretnych działań, poprzestając na „potępiających oświadczeniach”. Steinhardt będący zwolennikiem zamknięcia przez wojskowe władze amerykańskie granicy niemiecko-czechosłowackiej dla handlu czechosłowackiego z Zachodem, sugerował Marshallowi wprowadzenie sankcji ekonomicznych wobec Czechosłowacji. W Waszyngtonie odrzucono jednak propozycję ambasadora¹⁰¹.

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania nie zamierzały zrywać stosunków dyplomatycznych z komunistycznym rządem Czechosłowacji. Departament Stanu generalnie upatrywał „pewne korzyści w utrzymywaniu przedstawicielstw dyplomatycznych w krajach satelickich” i nie przewidywał odstąpienia od tej formuły w stosunku do państwa czechosłowackiego¹⁰². Zaś Brytyjczycy wręcz obawiali się, że władze sowieckie są zainteresowane całkowitym wyrugowaniem wpływów mocarstw anglosaskich z Czechosłowacji, czemu pomogłaby rezygnacja przez te państwa z utrzymywania z nią stosunków dyplomatycznych. Kontakty dyplomatyczne powinny być jednak „chłodne, choć poprawne” oraz „budzące niepokój co do intencji zachodnich wielkich mocarstw”. Służyłaby temu celowi taktyka polegająca na „złowieszczym milczeniu”, czyli na sugerowaniu władzom czechosłowackim, że mocarstwa zachodnie nadal nie podjęły ostatecznej decyzji co do sposobu postępowania wobec Czechosłowacji. Brytyjczycy nie tylko nie pragnęli zrywania stosunków dyplomatycznych, ale nie odwołali nawet swojej delegacji na posiedzenie mieszanej komisji kulturalnej, utworzonej na podstawie postanowień brytyjsko-czechosłowackiej konwencji kulturalnej. Delegacja przybyła do Pragi w początkowej fazie kryzysu, a swoje spotkanie ze stroną czechosłowacką odbyła w dniach 27 i 28 lutego, gdy komuniści odnieśli już zwycięstwo. Tego rodzaju rozmowy były dla komunistów niezwykle korzystne, gdyż służyć mogły jako argument przemawiający za tezą o normalizacji stosunków w kraju. Strona brytyjska uważała jednak, że w ten sposób okazuje społeczeństwu czechosłowackiemu swoje zainteresowanie, „podtrzymując je na duchu”¹⁰³.

¹⁰¹ W. Ullmann, *op. cit.*, s. 156; FRUS, 1948, vol. IV, Eastern Europe, s. 738–739, przyp. 1, s. 742 i przyp. 2.

¹⁰² W. Ullmann, *op. cit.*, s. 154.

¹⁰³ PRO, FO–371, t. 71284, N 2167/157/12, telegram FO do ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie, nr 2383, 28 II 1948; notatka Hankeya, 26 II 1948; N 2226/157/12, telegram Commonwealth Relations Office do dominiów, nr 30, 3 III 1948; t. 71264, N 2700/82/12, telegram Dixona do Bevina, nr 23, 4 III 1948, Information Summary (IS), 20 II – 3 III 1948; CAB 129 (25), CP 48/71, annex II, telegram Dixona do FO, nr 179, 1 III 1948.

Wydarzenia lutowe w Czechosłowacji zamknęły przejściowy okres powojenny w dziejach tego kraju. Ani Stany Zjednoczone, ani Wielka Brytania nie zapobiegły włączeniu państwa czechosłowackiego do bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej, kierowanego przez Związek Sowiecki. W odróżnieniu od brytyjskiej, dyplomacja amerykańska nie wykazywała w drugiej połowie 1947 roku większego zainteresowania sprawami Czechosłowacji. Na początku roku 1948 podjęła tylko jedną, zbyt późną i nieśmiałą, próbę zarysowania programu pozytywnej polityki w stosunku do tego państwa. Brytyjczycy natomiast nadal stali na stanowisku, że korzystniejsze z ich punktu widzenia byłoby utrzymanie w stanie niezmiennym dotychczasowego systemu sprawowania władzy w republice czechosłowackiej. Pragnęli więc wzmocnienia więzi kulturalnych i gospodarczych Czechosłowacji z Zachodem. Ponieważ sami znajdowali się w niekorzystnej sytuacji ekonomicznej, niewiele mogli działać w kierunku rozszerzenia brytyjsko-czechosłowackich stosunków gospodarczych. Częściowo nie potrafili, częściowo zaś nie mogli – ze względu na własne kłopoty gospodarcze – skłonić Stanów Zjednoczonych do ekonomicznego zaangażowania się wobec Czechosłowacji. Dla Amerykanów zaś odrzucenie przez rząd czechosłowacki oferty „planu Marshalla” było wystarczającym powodem, aby odnosić się negatywnie do możliwości ściślejszej współpracy gospodarczej. Bliskie współdziałanie mocarstw anglosaskich z Czechosłowacją na płaszczyźnie gospodarczej i kulturalnej (gdyby do takiego doszło) nie stanowiłoby zresztą wystarczającego zabezpieczenia dla utrzymania tego państwa na pozycji „między Wschodem a Zachodem”. Jedynie jasno sformułowany program politycznego poparcia dla sił niekomunistycznych w Czechosłowacji mógł przyczynić się do zachowania istniejącego tam *status quo* ustrojowego. Programu takiego jednak nie wypracowały i nie zamierzały wypracowywać nie tylko Stany Zjednoczone, ale również Wielka Brytania. Komunistyczna Partia Czechosłowacji, licząca w razie potrzeby na efektywną pomoc ZSRR, była więc w stanie własnymi siłami odnieść zwycięstwo w walce o kształt systemu politycznego państwa czechosłowackiego.

Zakończenie

Pod koniec drugiej wojny światowej rozpoczął się okres, który w sposób decydujący zaważył na przyszłości Polski i Czechosłowacji. Przebywające na emigracji w Londynie rządy obu krajów wchodziły w skład zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej. Jednak stopniowo, począwszy od 1943 roku, traciły one swą podmiotowość, stając się coraz bardziej przedmiotem manipulacji na arenie międzynarodowej. Przyczyną takiego stanu rzeczy była rosnąca rola wojskowa Związku Sowieckiego, kierowanego przez Stalina. Sowiecki przywódca dążył do podporządkowania sobie krajów Europy Środkowo-Wschodniej poprzez stopniowe wprowadzanie w nich komunistycznego modelu ustrojowego. Miał on ułatwioną sytuację w stosunku do tych państw tego regionu, które zostały zmuszone do udziału w wojnie po stronie Trzeciej Rzeszy. Wszyscy wielcy alianci, a więc również Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, uważali je bowiem za państwa nieprzyjacielskie, które w związku z tym zasługują na surowe potraktowanie. Zamiany Stalina wobec Polski i Czechosłowacji komplikowały się, zważywszy iż oba te kraje znajdowały się w stanie wojny z Niemcami hitlerowskimi przy boku mocarstw anglosaskich.

Między pozycją Polski i Czechosłowacji występowały jednak zasadnicze różnice. Przede wszystkim Stalin traktował nie tylko militarne, ale i polityczne opanowanie Polski priorytetowo, podczas gdy Czechosłowację zamierzał całkowicie uzależnić od siebie dopiero w następnej kolejności. Dlatego więc w kwietniu 1943 roku, wykorzystując jako pretekst kwestię ustosunkowania się rządu polskiego do sprawy wymordowania przez NKWD polskich oficerów w Katyniu, zerwał stosunki dyplomatyczne z tym legalnym rządem Rzeczypospolitej na uchodźstwie. Natomiast kilka miesięcy później, w grudniu tego samego roku, doprowadził do podpisania sowiecko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Postępując w ten sposób, pragnął z jednej strony obniżyć prestiż rządu polskiego

na emigracji po to, aby w następnych etapach doprowadzić do jego rozbicia i unicestwienia. Zarazem dążył do odciążenia rządu czechosłowackiego od mocarstw anglosaskich i narzucenia mu w kontaktach bilateralnych zmiany składu osobowego poprzez wprowadzenie na kluczowe stanowiska komunistów czechosłowackich.

Pozycja Polski na arenie międzynarodowej była więc znacznie trudniejsza – chociaż i Czechosłowacji nie należała do łatwych – także z tego względu, że Armia Czerwona na środkowym odcinku swych działań operacyjnych parła przede wszystkim w kierunku ziem polskich. Znalazły się one prawie w całości pod panowaniem sowieckim w przededniu konferencji jałtańskiej, odbytej w pierwszej dekadzie lutego 1945 roku. W tym samym czasie całe Czechy i Morawy, a więc najważniejsze części składowe przedwojennej republiki czechosłowackiej, pozostawały nadal pod okupacją niemiecką. Przyszłość państwa czechosłowackiego miała w dużej mierze zależeć od tego, które z armii – wschodniego czy też zachodnich aliantów – zdołają opanować ten obszar. Nie ulegało natomiast wątpliwości, że do zachodniej Słowacji, również znajdującej się jeszcze w rękach niemieckich, prędzej czy później wkroczy Armia Czerwona. O ile więc zahamowanie zapędów Stalina w stosunku do Polski zależeć mogło wyłącznie od działań dyplomatycznych mocarstw anglosaskich współdecydujących o powojennym porządku europejskim, o tyle taką samą rolę odnośnie do spraw czechosłowackich miały szansę odegrać w roku 1945 operacje militarne wojsk amerykańskich.

Od końca 1944 roku rząd polski w Londynie był jednak faktycznie ignorowany przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Propozycja gabinetu premiera Tomasza Arciszewskiego, aby mocarstwa anglosaskie starały się uzyskać od Stalina akceptację dla powołania na ziemiach polskich międzysojuszniczej komisji wojskowej, która kontrolowałaby lokalną polską administrację do czasu objęcia władzy przez przybyły z Londynu rząd polski, pozostała niezrealizowana. Natomiast przywódcy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, prezydent Roosevelt i premier Churchill, zdecydowali bez wiedzy i upoważnienia legalnych władz Rzeczypospolitej, że państwa te przejmą na siebie obowiązek gwarantów powołania nowego rządu polskiego, zwanego Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej, oraz przeprowadzenia przezeń wolnych i nieskrępowanych wyborów w możliwie najkrótszym czasie. Do tego rodzaju ustaleń na piśmie doszli w rozmowach ze Stalinem na konferencji jałtańskiej, w trakcie której sprawa Czechosłowacji nie znajdowała się na porządku dziennym, bowiem jej rząd był bez żadnych zastrzeżeń uznawany przez wszystkich trzech uczestników obrad. Na ziemiach polskich zaś Stalin zdołał już zainstalować posłuszne sobie władze, zwane najpierw PKWN-em, a następnie Rządem Tymczasowym.

Mocarstwa anglosaskie odrzucały jednak możliwość nawiązania z nimi stosunków dyplomatycznych.

Różnice w podejściu do problemu polskiego między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią sprawiły, iż w postanowieniach jałtańskich odnośnie do Polski brakowało ustaleń ułatwiających wprowadzenie ich w życie. Wobec sprzeciwu Roosevelta, obawiającego się faktycznego, a nie tylko formalnego zaangażowania USA w sprawę Europy Środkowo-Wschodniej, nie powołano proponowanej przez amerykański Departament Stanu (co popierała też strona brytyjska) specjalnej komisji wielkich mocarstw (Emergency High Commission for Liberated Europe). Zadaniem jej byłaby pomoc w powoływaniu reprezentatywnych rządów w tej części Europy oraz w przeprowadzaniu przez nie wolnych i nieskrępowanych wyborów. Mimo usiłowań brytyjskich idących w tym kierunku, w deklaracji jałtańskiej dotyczącej Polski nie znalazły się zobowiązania sygnatariuszy do sprawowania nadzoru nad wyborami. Rozważanej zaś przez Departament Stanu możliwości kontroli wyborów w Polsce przez ONZ, którą to organizację międzynarodową zamierzano wkrótce powołać, w ogóle na konferencji jałtańskiej nie rozpatrywano. W rozmowach ze Stalinem ani Churchill, ani Roosevelt nie wykorzystali swej zgody na ustalenie wschodniej granicy Polski wzdłuż tzw. linii Curzona jako elementu przetargowego dla uzyskania bardziej korzystnego z punktu widzenia interesów społeczeństwa polskiego tekstu deklaracji.

Polityka Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej bynajmniej nie była identyczna. Brytyjczycy ze względu na swe tradycyjne dążenia do utrzymania równowagi sił na kontynencie byli przeciwni zbytniemu wzmacnianiu pozycji ZSRR kosztem średnich i małych państw w Europie Środkowo-Wschodniej. Churchill nieco naiwnie przypuszczał, że za cenę uznania nowej granicy polsko-sowieckiej uda mu się wytargować dla Polski niepodległy byt państwowy. Roosevelt w gruncie rzeczy problemy europejskie traktował z dużym dystansem, a nawet obojętnością, a zatem i przyszły los Polski nie zaprzętał w większym stopniu jego uwagi. Sądził, że Stany Zjednoczone wyjdą z wojny jako jedyne supermocarstwo z ambicjami i możliwościami światowego przywództwa, zaś Europa będzie tylko lokalną płaszczyzną tarć między ZSRR a Wielką Brytanią. Stanom Zjednoczonym przypadłaby wówczas rola arbitra na obszarze drugoplanowym z punktu widzenia globalnej polityki amerykańskiej.

Inne były również zobowiązania obu mocarstw anglosaskich wobec Polski. Stany Zjednoczone nie podpisały z rządem polskim formalnego układu sojuszniczego na wzór układu brytyjsko-polskiego z sierpnia 1939 roku. Nie istniał też dla nich w takim sensie, jak dla Brytyjczyków problem Polskich Sił Zbrojnych, podległych rządowi polskiemu w Londynie. Roosevelt-

towi zależało tylko na tym, aby zaprezentować się przed własną i światową opinią publiczną jako gorący zwolennik zasad wolnościowych, wypisanych w Karcie Atlantyckiej z sierpnia 1941 roku.

Amerykański prezydent z jednej strony obawiał się, że gdyby w ogóle zrezygnował w Jałcie z dyskusji na temat rządu polskiego i przyszłych wyborów, zostawiając w tych kwestiach zupełnie wolną rękę Stalinowi, przyczyniłby się do umocnienia w Stanach Zjednoczonych tendencji izolacjonistycznych. Tendencje te zaś w wypadku ich zwycięstwa w amerykańskich ciałach ustawodawczych przekreśliłyby uczestnictwo Stanów Zjednoczonych w przyszłej Organizacji Narodów Zjednoczonych, na którym Rooseveltowi bardzo zależało. Z drugiej strony pragnął zaskarbić sobie przychyłność amerykańskiej opinii publicznej przez szybkie wycofanie wojsk Stanów Zjednoczonych z Europy po pokonaniu Niemiec hitlerowskich. Powołanie zaś w Jałcie specjalnej instytucji dla kontroli przyjętych tam zobowiązań nie tylko narzuciłoby na Amerykanów odpowiedzialność za sprawy wewnętrzne Europy Środkowo-Wschodniej, ale też utrudniłoby planowane wycofywanie wojsk, gdyż decyzje projektowanej Emergency High Commission for Liberated Europe prawdopodobnie szłyby w kierunku pozostawienia ich na kontynencie europejskim. Ponadto Roosevelt prowadził wobec Stalina politykę ustępstw w sprawach polskich, gdyż błędnie kalkulował, że Stany Zjednoczone będą konieczniej potrzebowały sowieckiej pomocy wojskowej dla rozgromienia Japonii.

Brak wspólnej linii postępowania Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii stanowił zły prognostyk dla przyszłości zarówno Polski, jak i Czechosłowacji. Pierwszym tego przejawem był sposób powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, drugim zaś postawa cywilnych i wojskowych władz amerykańskich wobec możliwości wyzwolenia Czech i Moraw spod okupacji niemieckiej przez wojska amerykańskie.

Działalność wyznaczonej w Jałcie Komisji Trzech (Mołotow oraz ambasadorzy amerykański i brytyjski w Moskwie Harriman i Clark-Kerr) mającej przyczynić się do powołania TRzJN wkrótce załamała się. Spowodowane to było między innymi tym, że Departament Stanu polecił swemu przedstawicielowi niewystępowanie w roli rzecznika polskich polityków nie związanych z Rządem Tymczasowym, faworyzowanym przez Mołotowa. Amerykanie uzasadniali swoją postawę pragnieniem utrzymania jedności działania Komisji. Pozbawieni wsparcia amerykańskiego Brytyjczycy nie byli w stanie, używając słów brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena, „uniemożliwić Rosjanom” pracy „nad ustanowieniem ich jednopartyjnego systemu”. Natomiast zarówno strona amerykańska, jak i brytyjska okazały się bezradne wobec faktu podstępnego aresztowania przez NKWD pod koniec marca 1945 roku, a następnie skazania w procesie pokazowym

w czerwcu 1945 roku, szesnastu przywódców polskiego państwa podziemnego, podległego rządowi polskiemu na emigracji. W ten sposób Stalin skutecznie wyeliminował ewentualnych kandydatów na ministrów w TRzJN, gotowych mimo wszystkich zastrzeżeń prowadzić rozmowy z przedstawicielami mocarstw na temat nowego rządu polskiego.

Śmierć Roosevelta nie przyniosła żadnych zmian w polityce amerykańskiej. Nowy prezydent Truman kontynuował linię polityczną swego poprzednika. Odrzucił prośbę Churchilla o niewycofywanie wojsk amerykańskich z zajętej przez nie dużej części sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, dopóki ponownie nie spotkają się przywódcy trzech mocarstw celem takiego rozwiązania problemu rządu polskiego, jakie mogłoby satysfakcjonować Wielką Brytanię. Stany Zjednoczone rezygnowały więc z użycia poważnego atutu, mogącego w rozgrywce dyplomatycznej ze Stalinem stanowić środek nacisku. Co więcej Truman nie tylko wbrew Churchillowi zdołał odwlec termin konferencji tzw. Wielkiej Trójki, ale odsunął również Wielką Brytanię od najważniejszych decyzji w sprawach polskich. Pod koniec maja jego specjalny wysłannik Harry Hopkins w rozmowach dwustronnych ze Stalinem przyjął wszystkie warunki stawiane przez sowieckiego premiera. Oznaczało to, że powołany w czerwcu 1945 roku w Moskwie TRzJN nie był dla społeczeństwa polskiego rządem reprezentatywnym, gdyż powstał na bazie zdominowanego przez komunistów Rządu Tymczasowego, przez dokooptowanie doń przedstawicieli tylko jednego niezależnego nurtu politycznego – ludowców. Pozostałe trzy partie, tworzące podstawę polskiego państwa podziemnego podczas okupacji hitlerowskiej: PPS-WRN, Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Narodowe, nie zostały dopuszczone do udziału w nowym rządzie. Przywódcy tego państwa znaleźli się w sowieckich więzieniach po czerwcowym procesie pokazowym w Moskwie, tzw. procesie szesnastu.

Amerykanie więc za plecami Brytyjczyków doprowadzili do ugody ze Stalinem kosztem najżywotniejszych polskich interesów. Strona brytyjska była zupełnie bezsilna, słusznie obawiając się przy tym, że w przyszłości mocarstwa anglosaskie mogą zostać oskarżone o nową politykę monachijską na wzór tej, którą prowadziła Francja i Wielka Brytania wobec Czechosłowacji w roku 1938. Czynniki amerykańskie nie miały tego rodzaju skrupułów. Truman zgadzał się z poglądem Harrimana, że „Rosja buduje pierścień państw przyjaznych, a naszym celem jest utrudnić jej tego rodzaju działania, ponieważ stworzenie jednego pierścienia pociąga za sobą możliwość budowy następnych, warstwa po warstwie”. Innymi słowy, polityka amerykańska powinna ograniczać się do obserwacji tego, co dzieje się w Europie Środkowo-Wschodniej, nie po to jednak, by aktywnie zabiegać o tworzenie tam systemów demokracji parlamentarnej. Chodziłoby raczej

o opóźnienie procesu powstawania na tym obszarze ustrojów komunistycznych ze względu na niebezpieczeństwo aktywizacji ZSRR w Europie Zachodniej, nie opanowanej przez Armię Czerwoną w trakcie dobijania Trzeciej Rzeszy.

Dopóki trwała wojna, przyszłość Czechosłowacji zależna była od operacji militarnych, nie zaś od rozmów dyplomatycznych między wielkimi mocarstwami. W Jałcie zatwierdzono jedynie przyszły podział Niemiec na strefy okupacyjne uczestników konferencji oraz Francji. Nie podjęto jednak żadnych decyzji określających linię demarkacyjną, na której miałyby się zatrzymać wojska anglosaskie nadchodzące z jednej strony i sowieckie – z drugiej. Prezydent Beneš, nie czekając na rezultat działań wojskowych, opuścił z częścią rządu czechosłowackiego Londyn i na początku drugiej połowy marca przybył do Moskwy. Tutaj pod koniec marca bez pośrednictwa mocarstw anglosaskich został powołany nowy rząd czechosłowacki, w którym kluczowe resorty znalazły się w rękach komunistów. Zasiadali w nim również przedstawiciele innych partii, dotychczas wraz z Benešem tworzący ośrodek władz czechosłowackich na emigracji w Wielkiej Brytanii. Czechosłowacki prezydent zdawał sobie sprawę z sukcesu odniesionego przez komunistów. W związku z tym liczył na reorganizację rządu po wyzwoleniu Czech i Moraw, aby „konserwatywne nastroje tych ziem znalazły [w nim] mocniejsze odbicie”.

O ile czynniki amerykańskie z obojętnością przyjęły nową sytuację, w jakiej znalazła się ekipa Beneša, nie troszcząc się o wypracowanie programu, którego celem byłoby umocnienie pozycji sił niekomunistycznych w nowym rządzie czechosłowackim, o tyle Brytyjczycy zaczęli zastanawiać się nad zabezpieczeniem Czechosłowacji „przed całkowitym znalezieniem się w rosyjskiej orbicie”. Uważali, że w ich własnym interesie „Czechosłowacja, biorąc pod uwagę jej decydującą strategicznie pozycję w Europie, nie powinna stać się całkowicie zależna od Rosji”. Z chwilą jednak, gdy rząd czechosłowacki na początku kwietnia przeniósł się do zajętych już przez Armię Czerwoną Koszyc we wschodniej Słowacji, został całkowicie odizolowany od świata zewnętrznego, gdyż strona sowiecka odmawiała mocarstwom anglosaskim prawa przysyłania tam misji dyplomatycznych. W ten sposób Beneš został pozbawiony możliwości działania na polu polityki zagranicznej. Jego ekipa emigracyjna straciła łączność z pozostawionym w Londynie ministrem Ripką ani nie mogła nawiązać kontaktu z Czechami i Morawami, znajdującymi się pod okupacją niemiecką.

Interwencje mocarstw anglosaskich nie przyniosły żadnych rezultatów. Do osłabienia ich skuteczności przyczynił się, sabotując polecenia swojego zwierzchnika, amerykański chargé d'affaires w Moskwie Kennan. Był on zdecydowanym zwolennikiem uznania Europy Środkowo-Wschodniej za

strefę interesów sowieckich, zaś Europy Zachodniej za strefę interesów amerykańskich. Zarazem Departament Stanu nie wykazał odpowiedniej stanowczości wobec podległego mu urzędnika oraz nie zdecydował się na skoordynowaną akcję z partnerem brytyjskim. Umieszczenie przedstawicielstw amerykańskiego i brytyjskiego przy Benešu i rządzie w Koszycach stworzyłoby sytuację pozwalającą prezydentowi na samodzielne prowadzenie polityki w momencie wkraczania wojsk amerykańskich do Czechosłowacji. Beneš, korzystając ze wsparcia brytyjskiego i przychylności Departamentu Stanu mógłby wówczas próbować wywierać nacisk na Trumana, szefa sztabu gen. Marshalla i naczelnego dowódcę Sojusznicznych Sił Ekspedycyjnych gen. Eisenhowera. Natomiast zajęcie Pragi przez wojska amerykańskie umożliwiłoby reorganizację rządu czechosłowackiego przez dookoptowanie niekomunistycznych przedstawicieli miejscowego ruchu oporu, który zaktywizował się u schyłku drugiej wojny światowej.

Amerykanie byli w stanie opanować nie tylko Pragę, lecz również całe Czechy i znaczną część Moraw. Tymczasem w połowie kwietnia wojska amerykańskie osiągnęły linię Łaby i jej zachodniego dopływu – Muldy, ale tutaj zatrzymały się, oczekując na przyście Armii Czerwonej. Nie przekroczyły zatem Muldy w kierunku Łaby na wschód i południowy wschód od leżącej nad Muldą miejscowości Dessau. Sforsowanie jej uniemożliwiłoby w przyszłości ofensywę sowiecką, posuwającą się na zachód od Drezna w kierunku Pragi. Tylko tą drogą Armia Czerwona miała szansę wyjść na tyły niemieckiej Grupy Armii Środek, okupującej Czechy i Morawy. W związku zaś z przyjętą przez dowódcę tego zgrupowania strategią obrony za wszelką cenę potężnych umocnień w Sudetach atak frontalny wojsk sowieckich nie rokował szybkiego sukcesu.

Siły amerykańskie już w dniu 18 kwietnia zajęły najbardziej na północny zachód wysunięty skrawek Czechosłowacji. Zamiast jednak wkroczyć w głąb Czech, rozpoczęły atak wzdłuż Dunaju i granicy czechosłowackiej w Lesie Czeskim. Posunięcie to miało na celu odcięcie odwrotu z Austrii oddziałom hitlerowskim, kierującym się rzekomo do tzw. twierdzy alpejskiej, jakoby ostatniego ośrodka niemieckiego oporu, w którego istnienie Eisenhower uwierzył, opierając się na niesprawdzonych danych wywiadu amerykańskiego. Interwencja brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena wskazującego, że „wyzwolenie Pragi i możliwie największego terytorium zachodniej Czechosłowacji przez oddziały Stanów Zjednoczonych może spowodować zupełną zmianę w powojennej sytuacji w Czechosłowacji i pomyślnie wpłynąć na sytuację wewnętrzną w krajach sąsiednich” nie spotkała się ze zrozumieniem Trumana, Marshalla i Eisenhowera. Ten ostatni, któremu władze w Waszyngtonie pozostawiły wolną rękę w podejmowaniu decyzji, podobnie jak Marshall trzymał się strategii nieskrępowanej

jakimikolwiek względami politycznymi (*non-political strategy*), według której „jedynym celem [wojny] powinno być szybkie i całkowite zwycięstwo”. Eisenhower, obawiając się ponadto możliwości konfrontacji wojsk amerykańskich z oddziałami Armii Czerwonej, utrzymywał ścisły kontakt z sowieckim sztabem generalnym, godząc się na wszystkie jego propozycje mające wyraźny kontekst polityczny.

Ostatecznie więc Amerykanie zajęli wyłącznie wąski pas południowo-zachodnich Czech, zatrzymując się na linii Czeskie Budziejowice–Pilzno–Karlowe Wary i pozwalając stronie sowieckiej opanować Pragę i resztę kraju. Sytuacji nie zdołała już zmienić zbyt późna interwencja skierowana do Białego Domu przez Departament Stanu, najbardziej podatny na argumentację Brytyjczyków. Pozycję dyplomacji brytyjskiej osłabiła ponadto postawa brytyjskiego Komitetu Szefów Sztabów zainteresowanego przede wszystkim w opanowaniu podstawy Półwyspu Jutlandzkiego, zanim zdołałaby tam dotrzeć Armia Czerwona. Toteż wojskowi brytyjscy, wykonując polecenie Churchilla zwrócenia się do amerykańskich kolegów z postulatem efektywnego zaangażowania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Czechosłowacji, czynili to bez entuzjazmu i w sposób nieprzekonywający.

Rozwiały się nadzieje Beneša na reorganizację tzw. rządu koszyckiego celem osłabienia w nim wpływów komunistycznych. Niemniej sam fakt obecności, nawet na niewielkim skrawku terytorium czechosłowackiego, armii amerykańskiej, miał swoje polityczne znaczenie. Brytyjczycy uważali, że czynnik ten należy wykorzystać dla przeprowadzenia równoczesnego wycofania wojsk sowieckich i amerykańskich z republiki, wywierając odpowiednią presję na stronę sowiecką. Początkowo Eisenhower był również zwolennikiem pozostawienia w Czechosłowacji sił amerykańskich, dopóki Armia Czerwona nie rozpocznie ewakuacji. Zmienił jednak swe plany w obliczu spodziewanej rychłej kapitulacji Japonii. Wraz z Departamentem Wojny i wbrew Departamentowi Stanu rozpoczął przygotowania do wycofania w całości dywizji amerykańskich z Czechosłowacji, niezależnie od stanowiska sowieckiego w kwestii analogicznej akcji. Opinia Brytyjczyków, przeciwnych planowanym jednostronnym posunięciom wojskowych władz amerykańskich, miała dla rozwoju sytuacji jeszcze mniejsze znaczenie niż w ostatnich tygodniach wojny. Departament Stanu zdołał załatwić tylko tyle, że Truman 2 listopada 1945 roku wystosował do Stalina pismo, w którym zapowiadał wycofanie sił amerykańskich z Czechosłowacji do dnia 1 grudnia i zwracał się z prośbą o jednoczesną ewakuację wojsk sowieckich. Stalin ku zaskoczeniu Amerykanów wyraził zgodę, co spowodowało, iż pod koniec 1945 roku na terenie republiki czechosłowackiej nie stacjonowały już obce kontyngenty wojskowe. Powstały więc warunki sprzyjające wprowadzeniu w Czechosłowacji systemu pełnej demokracji parlamentar-

nej, nie krępowanej narzuconymi przez komunistów w Moskwie ograniczeniami. Dalszy bieg wypadków w państwie czechosłowackim zależał nie tylko od ewentualnego wsparcia mocarstw anglosaskich dla Beneša i skupionych wokół niego polityków partii niekomunistycznych, ale również od tego, czy oni sami potrafią prowadzić umiejętną grę polityczną wobec rodzimych komunistów, korzystających z poparcia Stalin.

Polska znajdowała się w znacznie gorszej sytuacji niż Czechosłowacja, gdyż na jej terytorium stacjonowała Armia Czerwona. Wobec Czechosłowacji mocarstwa anglosaskie nie miały jednak żadnych formalnych zobowiązań, podczas gdy w wypadku Polski, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania były gwarantami wolnych i nieskrępowanych wyborów, które miał przeprowadzić powołany w Moskwie TRzJN. Anglosasi bez żadnych warunków politycznych stawianych Stalinowi cofnęli uznanie legalnemu rządowi emigracyjnemu Rzeczypospolitej z siedzibą w Londynie i na początku lipca nawiązali stosunki dyplomatyczne z TRzJN. Zasiadał w nim również rzecznik interesów społeczeństwa polskiego, późniejszy prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, wicepremier Stanisław Mikołajczyk. Stał się on najpoważniejszym partnerem mocarstw anglosaskich i właśnie z nim dyplomaci Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii utrzymywali stały kontakt.

Pierwsza poważniejsza batalia dyplomatyczna po uznaniu nowego rządu o respektowanie przezeń ustaleń jałtańskich odnośnie do wyborów odbyła się na konferencji poczdamskiej przywódców trzech mocarstw w drugiej połowie lipca i na początku sierpnia 1945 roku. Podobnie jak to miało miejsce dotychczas, delegacja brytyjska nie otrzymała efektywnego wsparcia amerykańskiego. Dopiero zresztą nowa ekipa rządu brytyjskiego w osobach labourzystowskiego premiera Attlee i ministra spraw zagranicznych Bevina zdecydowała się stworzyć iunctim pomiędzy problemem uznania nowej polskiej granicy zachodniej a uzyskaniem gwarancji ze strony TRzJN na przeprowadzenie w Polsce wolnych i nieskrępowanych wyborów w możliwie najkrótszym czasie.

Pomysł Brytyjczyków uzależnienia akceptacji w sprawach granicznych od klarownych zobowiązań wyborczych władz warszawskich nie spotkał się ze zrozumieniem prezydenta Trumana oraz nowego amerykańskiego sekretarza stanu Byrnese. Przywódcy amerykańscy, zainteresowani przede wszystkim problemem niemieckim, podjęli za plecami Brytyjczyków grę ze Stalinem i Mołotowem, godząc się na rozwiązanie kwestii polskiej granicy zachodniej łącznie ze sprawą reparacji niemieckich oraz przyjęciem formuły zobowiązującej mocarstwa do poparcia wniosków Włoch i byłych satelitów Rzeszy o przyjęcie do ONZ.

W tej sytuacji Bevin mógł więc wyłącznie w imieniu własnego rządu próbować skłonić prezydenta KRN Bieruta do odpowiednich zobowiązań.

W trakcie rozmów z Bierutem, stojącym na czele delegacji TRzJN zaproszonej na konferencję poczdamską, zdołał jedynie uzyskać ustne przyrzeczenie, że do końca lutego 1946 roku zostaną przeprowadzone w prawidłowy sposób wybory w Polsce. Błąd Bevina polegał na tym, iż przeoczył moment, w którym jego interlokutor gotów był do przyjęcia zobowiązań na piśmie. Minister zadowolili się ustnymi obietnicami, później przez Bieruta kwestionowanymi. Ponadto ani strona brytyjska, ani tym bardziej amerykańska, wbrew sugestiom Mikołajczyka, nie próbowała podejmować w dyskusji ze Stalinem problemu międzynarodowego nadzoru nad wyborami, wyrzekając się z góry możliwości wynegocjowania rozwiązania o kluczowym znaczeniu dla przyszłości systemu politycznego Polski.

Inne postulaty Mikołajczyka również nie doczekały się realizacji. Przedstawiciele mocarstw anglosaskich nawet nie wspomnieli w obecności Stalina o konieczności wycofania z Polski organów NKWD. Poruszając zaś problem ewakuacji wojsk sowieckich, zadowolili się jego niewiązującymi zapewnieniami, iż liczba oddziałów sowieckich przebywających w Polsce ulega redukcji, z wyjątkiem tych, które strzegą dwóch linii komunikacyjnych łączących ZSRR z Niemcami. Ostatecznie więc w Poczdamie dyplomacja amerykańska i brytyjska zmarnowały okazję zdobycia dla siebie mocniejszych pozycji dla późniejszych interwencji w sprawie wyborów. Nie zadbały bowiem o uzyskanie skutecznych środków oddziaływania na dalszy bieg wypadków w Polsce.

Od konferencji w Poczdamie musiało minąć aż półtora roku, zanim w styczniu 1947 roku odbyły się wybory, i to przeprowadzone z pogwałceniem zasad przyjętych w deklaracjach jałtańskiej i poczdamskiej. Przywódcy partii komunistycznej, zwanej Polską Partią Robotniczą, zdawali sobie sprawę z tego, że nie zdoła ona wygrać wolnych i nieskrępowanych wyborów. Nie miała bowiem kredytu zaufania w społeczeństwie polskim ze względu na powiązania łączące ją z władzami sowieckimi. Starali się więc nadać wyborom czysto formalny charakter, sprowadzając ich rolę do aktu potwierdzającego korzystny dla komunistów układ sił w aparacie władzy. Temu celowi służyła propozycja wspólnego bloku wyborczego z ustaloną procentowo z góry liczbą mandatów do przyszłego sejmu, złożona Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Gdy okazało się, że ludowcy nie chcą wyrazić zgody na uczestnictwo w bloku, na PSL posypały się represje natury administracyjnej i policyjnej. Przygrywką do akcji wymierzonej w stronnictwo były wcześniejsze morderstwa polityczne działaczy ludowych. Wyznaczone na 30 czerwca 1946 roku tzw. referendum ludowe służyło między innymi odświeżeniu terminu wyborów na czas późniejszy.

Rozwój sytuacji w Polsce śledzili ambasadorowie: amerykański Bliss Lane i brytyjski Cavendish-Bentinck. O ile jednak Cavendish-Bentinck nie mu-

siał czekać na instrukcje Foreign Office, o tyle Bliss Lane zwracał się do Departamentu Stanu o ich przesyłanie, gdyż przebywając do Warszawy, nie przywiózł ze sobą żadnych szczegółowych wytycznych. Wynikało to z braku głębszego zainteresowania sekretarza stanu Byrnesa problematyką polską. Bliss Lane zresztą szybko zaangażował się emocjonalnie po stronie PSL i społeczeństwa polskiego. Będąc zwolennikiem wywierania presji na TRzJN, po pewnym czasie przestał wierzyć w skuteczność zalecanych przez siebie poczynań. Władze w Waszyngtonie uważały zaś, że nie należy ekipie rządzącej Polską stawiać warunków politycznych przy przyznawaniu kredytów gospodarczych.

W rezultacie jedynie rząd brytyjski starał się z problemu wyborów w Polsce uczynić najważniejszy element swego stosunku do TRzJN. Stany Zjednoczone natomiast trwały na stanowisku faktycznego nieangażowania się w sprawy wewnętrzne Polski, przy jednoczesnym zachowywaniu na zewnątrz pozorów zainteresowania problemem polskich wyborów. Skuteczność brytyjskiej działalności dyplomatycznej była niwelowana nie tylko przez niedostateczne wsparcie ze strony amerykańskiej, ale również przez aktywność TRzJN utrudniającą Brytyjczykom wyegzekwowanie postanowień jałtańskich i poczdamskich. Na te ostatnie bowiem powoływali się polscy komuniści, oskarżając władze brytyjskie, że wbrew przyjętemu zobowiązaniu uniemożliwiają repatriację z Zachodu do kraju Polskich Sił Zbrojnych oraz uchodźców. Faktycznie zaś polityka rządu warszawskiego zmierzała do zablokowania powrotu PSZ do Polski, gdyż Bierut podczas rozmów z Bevinem w Poczdamie uzależniał wyznaczenie terminu wyborów od zakończenia akcji repatriacyjnej.

Przypuszczalnie chwilowe znużenie dyplomacji brytyjskiej, wynikające z bezskuteczności zabiegów na rzecz przeprowadzenia wyborów w Polsce, obiecywanych przez Bieruta w Poczdamie na początek 1946 roku, sprawiło, że Bevin zapragnął pod koniec pierwszej dekady lutego tego roku zrewidować dotychczasową politykę brytyjską wobec wewnętrznych spraw polskich. Oznaczałoby to odejście Brytyjczyków od udzielania poparcia PSL. W praktyce pierwsze kroki w tym kierunku zostały uczynione. Bevin nie tylko odrzucił prośbę Mikołajczyka o poinformowanie władz w Warszawie o negatywnym stanowisku rządu brytyjskiego wobec koncepcji bloku wyborczego, ale interweniował u Amerykanów, aby przypadkiem nie przyjęli postulatu polskiego wicepremiera. W Londynie zresztą zaczęto z biegiem czasu liczyć po cichu na to, że przywódcom PSL uda się przystąpić do bloku wyborczego na dogodnych warunkach, zapewniających stronnictwu poważną pozycję w przyszłym sejmie i rządzie.

Na początku marca Bevin pod wpływem wyższych urzędników Foreign Office zmienił zdanie i dał się przekonać, że należy nadal popierać Miko-

łańczyka, gdyż podstawowym celem Wielkiej Brytanii powinno być „osłabienie komunistycznego panowania w Polsce”. Informacje zaś o planowanym referendum zaniepokoiły Brytyjczyków do tego stopnia, iż obawiając się, że zostanie ono wykorzystane jako usprawiedliwienie do zaniechania wyborów w ogóle, wystąpili do Amerykanów w połowie kwietnia z propozycją wspólnej zsynchronizowanej akcji wobec TRzJN. Wielka Brytania odroczyłaby ratyfikację negocjowanej umowy finansowej, co wiązałoby się z dalszym przetrzymywaniem złota Banku Polskiego, zdeponowanego w Londynie. Stany Zjednoczone zaś, zgodnie z sugestią Bevina, mogłyby wykorzystać inny będący w ich posiadaniu środek nacisku, a mianowicie wstrzymać się z udzielaniem kredytów, o które zabiegały władze w Warszawie. W myśl propozycji brytyjskiej oba rządy anglosaskie powinny domagać się niezwłocznego ogłoszenia daty wyborów oraz tekstu ordynacji wyborczej. Brytyjski minister uważał nawet, iż należałoby wystąpić z żądaniem likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, odpowiedzialnego za terror wobec PSL.

Niezależnie od odrzucenia ostatniego postulatu brytyjskiego strona amerykańska uchyliła się od przeprowadzenia wspólnej akcji z użyciem środków nacisku na polskich komunistów. Stany Zjednoczone nie chciały z kwestii natury ekonomicznej czynić oręża politycznego. Współdziałanie brytyjsko-amerykańskie zakończyło się wysłaniem w drugiej połowie kwietnia podobnych not dyplomatycznych, domagających się wyłącznie złożenia przez władze w Warszawie publicznej deklaracji, potwierdzającej intencję przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów w roku 1946.

Nie mające większego znaczenia politycznego oświadczenie premiera TRzJN Osóbki-Morawskiego w KRN zadowoliło Departament Stanu na tyle, że zapowiedział publicznie przyznanie pożyczki władzom warszawskim. Stanowiska Waszyngtonu nie zmieniły protesty Bliss Lane'a ani wyrażone na piśmie zastrzeżenia strony brytyjskiej. Chwilowo tylko kredyty zostały zawieszono ze względu na niewywiązanie się przez TRzJN z warunków natury technicznej. Gdy jednak zostały one spełnione, władze amerykańskie na kilka dni przed referendum odblokowały dostawy z nadwyżek sprzętu wojskowego. Postępowanie amerykańskie komuniści polscy mogli interpretować jako wyraz zaufania Stanów Zjednoczonych dla ich rządów w Polsce.

Powstała taka sytuacja, że w tym samym czasie, gdy Amerykanie przyznawali kredyty dla TRzJN, Brytyjczycy odmawiali ratyfikacji podpisanej już umowy finansowej. 28 czerwca przekazali przedstawicielowi władz warszawskich notę, w której uzależniali ratyfikację umowy finansowej od wyznaczenia daty wyborów, ogłoszenia ordynacji wyborczej oraz stworzenia w Polsce warunków umożliwiających swobodną działalność wszystkim partiom politycznym. Dalsze próby skłonienia przez Brytyjczyków strony

amerykańskiej do przyjęcia ich taktyki spełzły na niczym. Departament Stanu odrzucił w pierwszej połowie lipca możliwość przystosowania swej linii politycznej do stanowiska zajmowanego przez Foreign Office.

Obaj ambasadorzy anglosascy podobnie oceniali przebieg referendum. Uważali, że akt głosowania był tajny, natomiast obliczanie głosów zostało przeprowadzone nieprawidłowo. Zdawali sobie sprawę z tego, że sposób zorganizowania głosowania ludowego stanowi niepomyślną zapowiedź dla przyszłych wyborów. Mimo to ambasador amerykański Bliss Lane nie brał pod uwagę możliwości ustanowienia nad nimi międzynarodowego nadzoru. Z propozycja taką nadal występował Mikołajczyk. Brytyjczycy, reprezentujący słabszy od Amerykanów czynnik w rozgrywkach między mocarstwami i wykazujący większe zrozumienie dla potrzeby efektywnego poparcia PSL, nie odrzucali obecnie *a priori* ewentualności pozytywnego ustosunkowania się do wysłania nieoficjalnych obserwatorów. Wobec negatywnej postawy Stanów Zjednoczonych, Wielka Brytania zrezygnowała z próby wprowadzenia w życie propozycji Mikołajczyka. Zresztą nawet on uległ naciskowi amerykańskiemu, skłaniając władze swego stronnictwa do zaniechania pomysłu skierowania do mocarstw anglosaskich i ZSRR apelu o zorganizowanie międzynarodowego nadzoru nad wyborami.

Stany Zjednoczone były nawet początkowo przeciwne wysyłaniu przez Mikołajczyka trzem „mocarstwom jałtańskim” memorandum na temat akcji represyjnej, wymierzonej w PSL przez organa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Obawiały się bowiem kryzysu w stosunkach między państwami anglosaskimi a ZSRR, w wyniku którego Mikołajczyk zostałby usunięty z TRzJN, a jego stronnictwo zbojkotowałoby wybory. Kierownictwo amerykańskiej polityki zagranicznej, starając się zachować pozory zaangażowania w sprawy polskie, pragnęło bowiem uniknąć ryzyka podejmowania dodatkowych decyzji w nie dającej się przewidzieć sytuacji.

Rząd Wielkiej Brytanii w odróżnieniu od rządu Stanów Zjednoczonych zmuszony był prowadzić aktywną politykę wobec Polski ze względu na cały szereg nieuregulowanych problemów w stosunkach brytyjsko-polskich, będących następstwem bliskiej współpracy podczas wojny. Amerykanie, mający znacznie większą swobodę działania, interesowali się przede wszystkim Niemcami. Przykładem tego, iż preferencje Waszyngtonu mogą nawet prowadzić do osłabienia pozycji PSL w Polsce, stała się słynna mowa Byrnesa w Stuttgarcie we wrześniu 1946 roku, będąca wyrazem amerykańsko-sowieckiej rywalizacji o Niemcy. Sekretarz stanu, stawiając bowiem wbrew interesom społeczeństwa polskiego, aczkolwiek zgodnie z formalnym brzmieniem układów poczdamskich, sprawę granicy polsko-niemieckiej jako problem wymagający ponownego rozpatrzenia, ułatwił przywódcom PPR wszczęcie kampanii propagandowej i akcji represyjnej przeciwko

PSL. Komuniści uzyskiwali pretekst do oskarżeń, że stronnictwo, które szuka poparcia Stanów Zjednoczonych, dąży tym samym do rewizji polskich granic północnych i zachodnich.

W drugiej połowie 1946 roku współdziałanie brytyjsko-amerykańskie ograniczyło się do wysłania dwukrotnie, w sierpniu i listopadzie, podobnych not dyplomatycznych do TRzJN. W pierwszych notach krytycznie oceniono przebieg referendum oraz wyliczono warunki niezbędne dla przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów. W następnych, dla których impulsem była uchwalona pod koniec września ordynacja wyborcza dyskryminująca PSL, przypomniano owe warunki i ostrzeżano, że w wypadku niezastosowania się do zaleceń Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, oba te mocarstwa nie uznają uchwał jałtańskich i poczdamskich za zrealizowane. Nie grożono jednak żadnymi konkretnymi sankcjami. Podanie prawie całej treści wszystkich not do publicznej wiadomości świadczyło o tym, że już nie tylko Stany Zjednoczone, ale również Wielka Brytania traktuje problem wyborów raczej w kategoriach spektakularnych gestów niezadowolenia, niż z myślą o realnych możliwościach oddziaływania na bieg wypadków w Polsce.

Brytyjczycy mieli jednak powody, by czuć się osamotnionymi w swym działaniu na rzecz respektowania przez TRzJN zobowiązań wyborczych. Podobnie jak na przełomie czerwca i lipca, również w grudniu 1946 roku musieli z ubolewaniem skonstatować, że Amerykanie, zwalniając tym razem złoto Banku Polskiego zdeponowane w Stanach Zjednoczonych, nie zamierzali prowadzić zsynchronizowanej z nimi polityki, polegającej na odrzucaniu wszelkich koncesji ekonomicznych wobec władz w Warszawie, dopóki nie zostaną przeprowadzone w Polsce wolne i nieskrępowane wybory. W Waszyngtonie bowiem troszczono się przede wszystkim o uzyskanie pomyślnego rozwiązania problemu rekompensat za upaństwowioną w Polsce własność obywateli amerykańskich. Brytyjczycy – inicjatorem nowego podejścia do spraw polskich był ambasador Cavendish-Bentinck – tracąc więc wiarę w możliwość odniesienia sukcesu wyborczego przez stronnictwo Mikołajczyka ze względu na wymierzone w PSL działania aparatu represji, postanowili w przyszłości stawiać na koncesjonowaną PPS jako, według nich, jedyną siłę, która mogłaby oprzeć się naciskowi komunistów. Zgoda Londynu na ratyfikację umowy finansowej z Polską wzmocniałaby – w myśl sugestii sekretarza generalnego PPS Cyrankiewicza – pozycję partii socjalistycznej w nowym rządzie polskim pod warunkiem, że propaganda brytyjska przypisałaby zasługę w tym względzie polskim socjalistom.

Ostatecznie więc PSL zostało po sfałszowanych wyborach w styczniu 1947 roku wyeliminowane z gry politycznej. Władze amerykańskie wydały w tej sprawie publiczne oświadczenie, obarczając odpowiedzialnością za

sposób przeprowadzenia wyborów czynniki warszawskie. Brytyjczycy ograniczyli się tylko do krytycznej wypowiedzi w parlamencie przedstawiciela Foreign Office. Ani w Waszyngtonie, ani w Londynie nie zamierzano przedsięwziąć żadnych dalszych działań, takich jak np. wystąpienie z propozycją zwołania jeszcze jednej konferencji „mocarstw jałtańskich” celem przeanalizowania stopnia wykonania postanowień z Jałty i Poczdamu odnośnie do wyborów lub też skierowania sprawy do rozpatrzenia przez ONZ. Wydaje się natomiast, że władze amerykańskie i brytyjskie przyjęły z ulgą fakt, iż pozbywają się ciągłych kłopotów z rządem w Warszawie, skoro okazało się, że są bezsilne wobec wymierzonej w PSL Stanisława Mikołajczyka represyjnej polityki PPR, korzystającej z poparcia Stalina.

Kwestia wyborów do parlamentu czechosłowackiego nie stanowiła głównego problemu w stosunkach mocarstw anglosaskich z Czechosłowacją, gdyż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie przyjęły na siebie w tej sprawie roli gwarantów, tak jak w wypadku Polski. Wybory w Czechosłowacji odbyły się już w maju 1946 roku i odpowiadały kryteriom przyjmowanym oraz praktykowanym w państwach zachodnich. Okazało się, że tylko w Słowacji komuniści ponieśli poważną porażkę, przegrywając ze słowacką partią demokratyczną. W skali całego kraju odnieśli jednak sukces, otrzymując prawie 38% głosów i wysuwając się na pierwsze miejsce przed stojącą najbliżej Beneša partią narodowosocjalistyczną oraz partią ludową o charakterze katolickim. Komunistyczna Partia Czechosłowacji uzyskała w trzystuosobowym parlamencie największą liczbę mandatów, a wraz z partią socjaldemokratyczną, stanowiącą w ciele ustawodawczym języczek u wagi, dysponowała bezwzględną większością 151 posłów. Nie ulegało wątpliwości, że czeskie partie niekomunistyczne, korzystające z pełnej swobody wypowiedzi i działania, nie potrafiły mimo to w kampanii wyborczej pozyskać społeczeństwa czeskiego w takim stopniu, aby osłabić pozycję partii komunistycznej we władzach republiki. Fotel premiera otrzymał przewodniczący KPCz Gottwald, zaś cały szereg ważnych ministerstw przypadł komunistom lub ich sprzymierzeńcom zarówno z partii socjaldemokratycznej, jak i bezpartyjnym. Resort spraw zagranicznych pozostał w rękach nie należącego do żadnej partii Jana Masaryka (bliskiego współpracownika Beneša), odznaczającego się wszakże zbyt daleko idącą ustępliwością wobec przywódców komunistycznych.

Pomyślne dla komunistów wybory nie przyniosły w Czechosłowacji zmiany systemu rządu ustalonego w Moskwie pod koniec marca 1945 roku. System ów przypominał wprawdzie demokrację parlamentarną, ale indywidualne poczynania poszczególnych partii miały w założeniu mieścić się w ramach „Frontu Narodowego”, którego zadaniem była realizacja wspólnego programu rządowego. Ograniczało to pluralizm działań politycznych,

nie eliminując go wszakże całkowicie. Mimo istnienia szeregu partii niekomunistycznych, główny podział na dwa nurty w życiu politycznym kraju przebiegał wzdłuż linii komunistów – prezydent Beneš i grupujący się wokół niego wybitniejsi przywódcy partii narodowosocjalistycznej oraz młodzi i bardziej dynamiczni działacze katolickiej partii ludowej. Spór dotyczył miejsca Czechosłowacji w powojennej Europie. Koncepcji Beneša „pomostu między Wschodem a Zachodem”, czyli równowagi wpływów Związku Sowieckiego i mocarstw zachodnich w Czechosłowacji, komunistów przeciwstawiali swój własny program całkowitego podporządkowania polityki zagranicznej republiki wschodniemu sąsiadowi. Przyszłość Czechosłowacji miała zależeć od tego, czy same mocarstwa anglosaskie życzą sobie, aby spełniała ona rolę owego „pomostu” oraz czy siły skupione wokół Beneša będą działać konsekwentnie na rzecz przynajmniej częściowego zachowania niezależności w sferze zewnętrznej, a co za tym idzie, swobody w rozwiązywaniu spraw wewnętrznych przez państwo czechosłowackie.

Postawa przyjęta przez brytyjskie Foreign Office już w połowie marca 1945 roku zdawała się wskazywać na to, że Londynowi zależało na utrzymaniu przez Czechosłowację związków ze światem zachodnim. Środki, jakimi Brytyjczycy zamierzali się posłużyć, aby nie dopuścić do skomunizowania Czechosłowacji miały na pewno niemałe znaczenie, gdyż pomagały stworzyć warunki dla wyzwolenia się inicjatyw politycznych w samej republice. Problem realizacji polityki „pomostu” nie mógł być jednak rozwiązany wyłącznie poprzez kredyty, wzmoczoną wymianę handlową, dostawy sprzętu dla lotnictwa czy też współpracę kulturalną. Dopiero stosunek czynników brytyjskich do inicjatyw politycznych, powstających w Czechosłowacji, miał stanowić sprawdzian tego, czy Brytyjczycy rzeczywiście pragną i są w stanie efektywnie przyczynić się do budowy owego „pomostu między Wschodem a Zachodem”. Warunkiem realizacji polityki preferowanej przez Beneša mogły stać się traktaty sojusznicze równoważące czechosłowacko-sowiecki układ polityczny z grudnia 1943 roku. Początkowo byłyby to traktat z Francją – na tym odcinku poczyniono pewne kroki wstępne poprzez wydanie jeszcze w sierpniu 1944 roku wspólnej czechosłowacko-francuskiej deklaracji intencji współpracy powojennej – a następnie z Wielką Brytanią. Wiele zależało od postawy Londynu, z którą Francja, oczywiście, się liczyła.

Stany Zjednoczone w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii, obawiającej się, by Czechosłowacja nie stała się „całkowicie zależna od Rosji”, nie wykazywały większego zainteresowania politycznymi aspektami istnienia państwa czechosłowackiego. Cała uwaga czynników amerykańskich skupiała się na stronie gospodarczej kontaktów z Czechosłowacją. Samo nawiązanie przez Stany Zjednoczone bliższych stosunków ekonomicznych z republiką mo-

gło oczywiście służyć pewnemu zbliżeniu tego państwa ze światem zachodnim, niemal automatycznie bowiem przyczyniłoby się do rozluźnienia więzów gospodarczych ze Związkiem Sowieckim. Nie stanowiło jednak wystarczającego zabezpieczenia dla trwałego utrzymania w Czechosłowacji równowagi – gdyby takową udało się osiągnąć – między wpływami politycznymi ZSRR i mocarstw anglosaskich. Zresztą, postępowanie przywódców Stanów Zjednoczonych wcale nie wskazywało na to, iż zależy im na szczególnym preferowaniu państwa czechosłowackiego w kwestiach ekonomicznych. Świadczyło raczej o chęci obrony za wszelką cenę zagrożonych interesów gospodarczych obywateli amerykańskich, niezależnie od tego, czy w wyniku podejmowanych decyzji pozycja sił niekomunistycznych w Czechosłowacji uległaby wzmocnieniu.

W spojrzeniu ambasadora amerykańskiego w Pradze Steinhardta dominował punkt widzenia biznesmena. Na obszarze polityki ekonomicznej wobec Czechosłowacji trzymał się zasady wzajemności. Koncentrując się na obronie interesów obywateli amerykańskich, których własność została upaństwowiona w wyniku wejścia w życie dekretów podpisanych przez Beneša w październiku 1945 roku, nie mógł poświęcić należytej uwagi problemowi opracowania pozytywnego programu politycznego wobec Czechosłowacji. Poza tym Departament Stanu wcale nie przywiązywał większej wagi do wytyczenia klarownej linii postępowania w stosunku do państwa czechosłowackiego, która przyczyniłaby się do umocnienia w jego rządzie pozycji przedstawicieli sił niekomunistycznych.

Sukces komunistów czechosłowackich w wyborach do parlamentu spowodował większą aktywizację sił niekomunistycznych w republice. Jeden z dziennikarzy partii ludowej Tigríd, bliski współpracownik partyjny przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Ducháčka, wystąpił publicznie w lipcu 1946 roku z postulatem czechosłowacko-brytyjskiego traktatu sojuszniczego po uprzednim zawarciu układu politycznego z Francją. Domagał się zerwania z „dwuznaczną koncepcją sojuszu ze Wschodem i przyjaźni z Zachodem” lansowaną przez komunistów, zastępując ją formułą „sojuszu zarówno ze Wschodem, jak i Zachodem”. Tezy Tigrída znalazły poparcie ambasadora brytyjskiego w Pradze Nicholasa, który upatrywał w ich realizacji szansę „na utrzymanie Czechosłowacji po zewnętrznej stronie żelaznej kurtyny”, gdyż państwo czechosłowackie „jeszcze nie znajduje się poza nią”.

W Foreign Office po chwilowym wahaniu zwyciężyło jednak negatywne nastawienie do koncepcji Tigrída. Dostrzegano wprawdzie korzyści, które mogłyby wypływać z ewentualnego faktu zawarcia układu politycznego między Czechosłowacją a Wielką Brytanią dla sił niekomunistycznych w republice w ich rozgrywce wewnętrznej z komunistami, dochodzono jednak

do wniosku, że Brytyjczycy nie byliby w stanie wypełnić, w razie konfliktu zbrojnego w Europie, swych zobowiązań sojuszniczych. Stosunkowo szybko, bo już we wrześniu 1946 roku, zmieniono w Foreign Office pozytywną opinię na temat zapowiadanego aliansu czechosłowacko-francuskiego, gdyż zaczęto obawiać się wciągnięcia Francji do systemu sojuszy zorganizowanego przez ZSRR. Uważano, że w pierwszej kolejności winien zostać zawarty traktat sojuszniczy brytyjsko-francuski. Dyplomacja brytyjska przystąpiła więc z jednej strony do działań na rzecz podpisania układu politycznego z Francją, co nastąpiło w Dunkierce w marcu 1947 roku, z drugiej do wywierania nacisku na Francuzów, by zrezygnowali z zamiaru zawarcia analogicznego traktatu z Czechosłowacją. Zabiegi brytyjskie okazały się skuteczne, zważywszy, że rozwój sytuacji w Europie od połowy 1947 roku wyraźnie już zmierzał w kierunku podziału kontynentu na obszar chroniony przez militarną i gospodarczą potęgę Stanów Zjednoczonych oraz pozostałą część, zależną wyłącznie od ZSRR. Wystąpienie posła Ducháčka w parlamencie czechosłowackim w maju 1947 roku, przypominające o potrzebie zawarcia aliansu między Czechosłowacją a Wielką Brytanią, nie mogło zmienić postawy strony brytyjskiej, szukającej sojuszników wyłącznie w swoim bezpośrednim sąsiedztwie. Obiektywnie polityka brytyjska, choć oparta na racjonalnej ocenie sytuacji europejskiej, przyczyniała się jednak do fiaska czechosłowackiej koncepcji „pomostu między Wschodem a Zachodem”.

Postawa Stanów Zjednoczonych w jeszcze większym stopniu nie sprzyjała tym czynnikom w Czechosłowacji, które nie pragnęły całkowitego popadnięcia swego kraju w zależność od ZSRR. Ambasador amerykański w Pradze Steinhardt stał na stanowisku, iż przez powstrzymanie się od większych kredytów USA przyczynią się do wzmocnienia partii niekomunistycznych w Czechosłowacji. W rzeczywistości chodziło mu o to, by przywódcy tych partii, uzyskując w stosunku do komunistów argument na rzecz zbliżenia z Zachodem (Steinhardt zakładał, że bez amerykańskiej pomocy ekonomicznej Czechosłowacja nie będzie mogła się obejść na dłuższą metę), zaczęli popierać interesy gospodarcze Stanów Zjednoczonych na terenie swego kraju, zmuszając rywali komunistycznych do zajęcia bardziej pojednawczego stanowiska w sprawach interesujących Amerykanów.

Generalnie rzecz biorąc, opinie Steinhardta spotykały się z aprobatą w Departamencie Stanu. Jednak początkowo sekretarz stanu James Byrnes, w obawie przed włączeniem ekonomiki czechosłowackiej w ramy sowieckiego pięcioletniego planu gospodarczego, udzielił Czechosłowacji po majowych wyborach do parlamentu w roku 1946 pożyczek w wysokości 50 mln dolarów na zakup nadwyżek sprzętu amerykańskiego pochodzącego z demobilu oraz 20 mln dolarów na zakup bawełny. Ponadto rozpoczęto w Waszyngto-

nie negocjacje na temat określenia warunków kredytu w wysokości 50 mln dolarów na odbudowę gospodarki Czechosłowacji, gdyż – jak to stwierdził Byrnes w telegramie do Steinhardta z 19 lipca – „udzielenie [tego kredytu] Czechosłowacji jest obecnie pożądane jako cel polityki zagranicznej”.

Zachowanie władz czechosłowackich na arenie międzynarodowej, polegające na manifestacyjnym podkreślaniu swej lojalności wobec ZSRR, również nie sprzyjało realizacji polityki „pomostu między Wschodem a Zachodem”. Benešowi natomiast wydawało się, że w ten sposób zaskarbi sobie wdzięczność Stalina i powstrzyma Sowiety od ingerencji w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji, co z kolei umożliwi tzw. partiom umiarkowanym dokonywanie „stałego postępu w doprowadzaniu kraju z powrotem na drogę demokratyczną”. Prezydent zapominał, że dyplomacja czechosłowacka przyczyniała się swoim zachowaniem do ugruntowywania w Stanach Zjednoczonych przekonania o braku samodzielności Czechosłowacji w stosunkach międzypaństwowych.

We wrześniu 1946 roku Byrnes wycofał się z przyjętych już ustaleń w kwestii pożyczki na zakup nadwyżek z demobilu dla Czechosłowacji oraz dalszych negocjacji na temat kredytu na odbudowę gospodarki czechosłowackiej. Skonstatował bowiem, że władze czechosłowackie, popierając oskarżenia sowieckie, publicznie skrytykowały założenia polityki ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Amerykański sekretarz stanu doszedł wówczas również do wniosku, że nie należy kontynuować pomocy dla pozostałych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, lecz skoncentrować swoje zainteresowanie gospodarcze wyłącznie na Europie Zachodniej. Dyplomacja czechosłowacka przyczyniła się więc do narodzin na jesieni 1946 roku nowej polityki ekonomicznej Byrnesa, sprzyjającej tylko tym państwom, które jeszcze nie znalazły się w orbicie bezpośredniego oddziaływania Związku Sowieckiego. Już więc w tym okresie pojawiła się zapowiedź przyszłej „doktryny Trumana”.

Dopiero w marcu 1947 roku, po podpisaniu czechosłowacko-polskiego układu politycznego, w Waszyngtonie zaczęto zastanawiać się nad rewizją dotychczasowej polityki kredytowej wobec Czechosłowacji. Nawet jednak wówczas, gdy zdano sobie sprawę z faktu, iż państwo czechosłowackie zaczyna być coraz bardziej wciągane w system wschodnich sojuszy i że należałoby temu przeciwdziałać, nie traktowano w Stanach Zjednoczonych jako realnej możliwości przyznania kredytów na odbudowę gospodarki czechosłowackiej. Zastanawiano się wyłącznie nad ewentualnością odblokowania i zwiększenia pożyczki na zakup nadwyżek z demobilu oraz przyznanie dodatkowej kwoty na zakup bawełny. Pod wpływem Steinhardta Departament Stanu pod nowym kierownictwem sekretarza stanu Marshalla nie zdecydował się na zmianę dotychczasowej polityki finansowej wobec Czechosłowacji.

Prawdziwą szansę skorzystania z zasobów amerykańskich stworzyłoby Czechosłowacji dopiero uczestnictwo w „planie Marshalla”. Przywódcy partii niekomunistycznych ugięli się jednak pod presją Stalina, odrzucając – mimo wcześniejszej pozytywnej decyzji rządu czechosłowackiego – ofertę udziału w rozmowach paryskich na temat propozycji amerykańskiej. W tym momencie, tzn. w dniu 10 lipca 1947 roku, zaprzepaścili ostatecznie możliwość otrzymania wsparcia gospodarczego ze strony Stanów Zjednoczonych. Dostarczyli bowiem argumentów na poparcie hipotezy, iż Czechosłowacja znalazła się już w orbicie sowieckiej, a zatem nie zasługuje na pomoc amerykańską.

O ile w pierwszej połowie 1947 roku wolne od garnizonów sowieckich państwo czechosłowackie, w którym komuniści nadal musieli liczyć się z głosem pozostałych partii, mogło korzystać ze swej podmiotowości na arenie międzynarodowej, o tyle Polska została już całkowicie pozbawiona możliwości suwerennego działania. Mimo to Brytyjczycy w odróżnieniu od Amerykanów żywili nadzieję, że uda im się przy pomocy koncesjonowanej PPS ograniczyć zakres władzy partii komunistycznej. Polityce „dyskretnego poparcia” dla PPS miała służyć ratyfikacja przez rząd brytyjski podpisanej w czerwcu 1946 roku umowy finansowej.

Foreign Office pragnęło, by kierownictwo partii socjalistycznej, której jeden z przywódców, sekretarz generalny CKW Cyrankiewicz, był jednocześnie premierem rządu, zdyskontowało fakt ratyfikacji tej umowy (wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła w czerwcu 1947 roku) dla umocnienia pozycji socjalistów we władzach. Faktycznie jednak przywódcy PPS nie potrafili rozwinąć samodzielnej działalności, pozwalającej na skuteczną rywalizację z PPR o wpływ na życie polityczne kraju. Nie udało im się uzyskać stanowiska wiceministra w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego ani zagwarantować socjalistom równych praw z komunistami w tym ministerstwie. Podobnie wyglądała sytuacja w innych resortach, gdzie przedstawiciele PPS nie zdołali sobie zapewnić pozycji równorzędnych. Partia socjalistyczna poniosła też na początku czerwca poważną porażkę, gdyż sejm między innymi głosami jej posłów, uchwalił ustawy stanowiące podstawę komunistycznego programu upaństwowienia rynku, czyli totalitaryzacji życia ekonomicznego kraju. Toteż ratyfikacja umowy finansowej w niczym już nie mogła pomóc kierownictwu PPS, z czego Brytyjczycy zdali sobie ostatecznie sprawę dopiero pod koniec lipca 1947 roku. Rezygnując wówczas z polityki „dyskretnego poparcia” dla partii socjalistycznej, zainicjowali nowe podejście do władz w Warszawie, oparte na twardych przetargach. W stosunku zaś do społeczeństwa polskiego za jedyną skuteczną linię postępowania uznali oddziaływanie kulturalne i informacyjne przez British Council.

Stany Zjednoczone po sfalszowaniu przez komunistów polskich wyborów nie zamierzały aktywizować swej polityki wobec Polski, skoro poprzednio, mając formalne podstawy do angażowania się w jej sprawy wewnętrzne, wykonywały tylko ruchy pozorne, obliczone wyłącznie na uzyskanie korzystnego efektu propagandowego. Prezydent Truman nie przestawał głosić, iż rząd amerykański „nie stracił swego zainteresowania dobrobytem polskiego narodu” i dlatego oferuje współpracę władzom w Warszawie. Faktycznie spisywał Polskę na straty, gdy przed połączonymi izbami Kongresu amerykańskiego wygłaszał w dniu 12 marca 1947 roku mowę, dającą początek tzw. doktrynie Trumana w polityce zagranicznej USA. Piętnując fakt ustanowienia w szeregu państw ustrojów totalitarnych, narzuconych narodom wbrew ich woli, jako przykład wymienił między innymi Polskę, zaliczając ją – jak można było wnioskować – do pozycji straconych z punktu widzenia interesów Stanów Zjednoczonych. Pomocy ekonomicznej i militarnej gotów był za zgodą Kongresu udzielić Grecji i Turcji, zagrożonym przez komunizm, nie zaś Europie Środkowo-Wschodniej.

Uwaga Waszyngtonu tradycyjnie już koncentrowała się również na problemie niemieckim. Prezydenta oraz sekretarza stanu Marshalla oprócz losu Grecji i Turcji interesowała przede wszystkim przyszłość Niemiec, których interesy pragnęły zabezpieczyć nawet wówczas, gdyby kolidowały one z interesami nie tylko władz w Warszawie, lecz również szerokich rzesz społeczeństwa polskiego. Argument ambasadora w Polsce Bliss Lane'a, że Stany Zjednoczone, występując z projektem rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, zraziłyby sobie naród polski, czyniąc go bardziej podatnym na wpływy komunistyczne, nie przekonał sekretarza stanu. Podobnie nie zrobiła na nim żadnego wrażenia informacja, że brytyjski ambasador w Warszawie Cavendish-Bentinck również rekomendował swemu rządowi zrezygnowanie z zamiaru wypowiedziania się za rektyfikacją zachodniej granicy Polski.

Marshall mimo to wystąpił na początku kwietnia na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w Moskwie z projektem ponownego rozpatrzenia kwestii zasięgu nabytków terytorialnych państwa polskiego uzyskanych na zachodzie kosztem Niemiec, pragnąc je zminimalizować. Projekt jego upadł ze względu na stanowisko Mołotowa. Nawet od brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina Marshall nie mógł oczekiwać zadeklarowanego poparcia. Brytyjczycy, prowadzący wobec Polski politykę samodzielną, niezależną od Amerykanów, nie mogli jednak nie brać pod uwagę głosu potężnych ekonomicznie Stanów Zjednoczonych.

W wyniku pertraktacji ze stroną polską Brytyjczycy doprowadzili nie tylko do ratyfikacji umowy finansowej, ale udało im się również podpisać na początku czerwca 1947 r. korzystny dla siebie układ handlowy. Nie zdołali natomiast zawrzeć brytyjsko-polskiej konwencji kulturalnej, tak jak to

miało miejsce na odcinku stosunków brytyjsko-czechosłowackich. Komunistyczny minister spraw zagranicznych Modzelewski zażądał bowiem w zamian za zgodę na podpisanie takiej konwencji potwierdzenia ważności polsko-brytyjskiego układu o wzajemnej pomocy z 25 sierpnia 1939 roku. Jednak artykuł trzeci tajnego protokołu dodatkowego nakładał na sygnatariuszy zobowiązanie nie naruszania „ani suwerenności, ani terytorialnej nietykalności drugiej układającej się strony”. Brytyjczycy odrzucili stawiany im przez Modzelewskiego warunek, gdyż nie chcieli angażować się w poparcie dla polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej, kwestionowanej przez Stany Zjednoczone.

Na konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w Londynie w listopadzie i grudniu 1947 roku stanowisko brytyjskie zbliżyło się do amerykańskiego. Bevin bowiem, traktując tym razem zagadnienie granicy polsko-niemieckiej już nie w kategoriach stosunków brytyjsko-polskich, lecz brytyjsko-sowieckich, wystąpił z wnioskiem o powołanie alianckich komisji granicznych dla przestudiowania problematyki rozszczeń terytorialnych wobec Niemiec ze strony ich sąsiadów. Brytyjskiego ministra trapił dodatkowo problem załamania się w lipcu repatriacji żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii. Poprzednio zaś czynił w parlamencie aluzje, że pozytywne stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zależeć będzie od stopnia zasiedlenia ziem zachodnich polskimi repatriantami.

Cezurą przesądzającą o braku zainteresowania Stanów Zjednoczonych nawet ograniczonymi kontaktami gospodarczymi z Polską było odrzucenie przez władze w Warszawie w dniu 9 lipca 1947 roku zaproszenia na konferencję paryską, poświęconą „planowi Marshalla”. Przewidywana przez Amerykanów pożyczka w wysokości 50 mln dolarów na modernizację polskiego przemysłu węglowego oraz pożyczka w wysokości 20 mln na zakup bawełny nie zostały Polsce przyznane. Departament Stanu wyłączył też Polskę z programu pounrowskiej pomocy, choć w tym wypadku pewną rolę sprawczą odegrał też fakt eksportu polskiej żywności do Wielkiej Brytanii. Amerykanie gotowi byli sprzedawać towary Polsce wyłącznie za gotówkę.

W lipcu tego roku zapoczątkowana kilka miesięcy wcześniej przez Trumana polityka przeciwstawiania się poszerzaniu wpływów sowieckich poza Europę Środkowo-Wschodnią znalazła swój teoretyczny wyraz w artykule dyplomaty amerykańskiego Kennana pt. „Źródła sowieckiego postępowania”, opublikowanym na łamach czasopisma „Foreign Affairs”. Kennan sformułował uzasadnienie dla oficjalnej doktryny Departamentu Stanu zwanej *containment policy*, czyli polityki powstrzymywania dalszej ekspansji sowieckiej. Dwa miesiące później, we wrześniu, Stalin zwołał do Szklarskiej Poręby naradę partii komunistycznych z sześciu krajów Europy Środ-

kowo-Wschodniej oraz z Francji i Włoch, na której utworzono tzw. Biuro Informacyjne, zwane Kominformem. Formalne podporządkowanie ruchów komunistycznych centrali w Moskwie stało się faktem. Sformułowana została doktryna podziału świata na dwa przeciwstawne obozy polityczne, kierowane z jednej strony przez ZSRR, a z drugiej przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Stosunki między Związkiem Sowieckim a państwami zachodnimi wkraczały w okres tzw. zimnej wojny.

Mimo tych zmian na arenie międzynarodowej Czechosłowacja nadal pozostawała krajem, w którym komuniści nie przejęli jeszcze pełni władzy. W Departamencie Stanu zdawano sobie sprawę, że republika wkracza w okres krytyczny. Przewidywano, iż KPCz przystąpi do akcji, mającej na celu dezintegrację słowackiej partii demokratycznej przy zapewnieniu sobie neutralności czeskich partii niekomunistycznych, a także do przeprowadzenia czystek w partii narodowosocjalistycznej i ludowej oraz spróbuje dokonać rozłamu w partii socjaldemokratycznej dla podporządkowania jej sobie. Zakładano, iż istnieje duże prawdopodobieństwo, że komuniści przystąpią do działań ofensywnych. W Waszyngtonie nie wyciągano z tego wniosków, które prowadziłyby do przewartościowania dotychczasowej polityki amerykańskiej wobec Czechosłowacji. Utwierdzano się natomiast w przekonaniu, iż nie należy zmieniać negatywnego stanowiska USA w kwestii przyznawania kredytów na odbudowę gospodarki czechosłowackiej i handel z republiką, aby nie pomagać komunistom w realizacji dwuletniego planu gospodarczego. Ambasador Steinhardt brał jedynie pod uwagę możliwość zawarcia z Czechosłowacją konwencji kulturalnej na wzór podpisanej 16 czerwca 1947 roku przez przedstawicieli rządów brytyjskiego i czechosłowackiego, z góry wszakże zakładając, iż miałyby ona niewielkie praktyczne znaczenie. Ponadto w sytuacji, gdy walka o władzę w Czechosłowacji zdawała się wkraczać w decydującą fazę, dyplomacja amerykańska nie podjęła nawet próby stworzenia pozytywnego programu politycznego, który wzmacniałby więzi republiki z Zachodem.

Dyplomaci brytyjscy, przeciwni podejmowaniu zobowiązań *stricte* politycznych wobec Czechosłowacji, przywiązywali jednak, w odróżnieniu od swych amerykańskich kolegów, dużą wagę do kredytów jako środka oddziaływania na dalszy rozwój sytuacji politycznej w tym kraju. Uważali, że należy zabiegać o umocnienie pozycji partii niekomunistycznych, podejmując starania o skłonienie Amerykanów do udzielenia Czechosłowacji pomocy finansowej. Zarazem w Londynie pojawiły się obawy, by w wypadku pozytywnego ustosunkowania się władz amerykańskich do czechosłowackich postulatów dotyczących kredytów, nie uległ zmniejszeniu zakres pomocy ekonomicznej Stanów Zjednoczonych dla państw, które przyjęły ofertę „planu Marshalla”. W Foreign Office sformułowano na po-

czątku grudnia 1947 roku stanowisko, według którego Wielka Brytania „nie powinna przyjmować inicjatywy w wywieraniu nacisków w kierunku przyznania pomocy Europie Wschodniej, ale powinna być przygotowana do udzielenia poparcia [odpowiedniej] propozycji, jeśli i gdy zostanie ona uczyniona przez inne ośrodki”. Gdyby więc Stany Zjednoczone były skłonne do uczynienia jakiegoś gestu pod adresem Czechosłowacji, wówczas Wielka Brytania wyraziłaby dla tego posunięcia aprobatę, „z tej racji, iż [posunięcie] owo byłoby obliczone na wzmocnienie pozycji elementów antykomunistycznych w Czechosłowacji”.

Mimo tak ostrożnego podejścia Brytyjczycy próbowali interweniować u Amerykanów, gdy okazało się, że ZSRR zawarł w grudniu z Czechosłowacją umowę handlową, w której zobowiązywał się dostarczyć republice 400 tys. ton zboża i 200 tys. ton pasz. Umowa ta była nie tylko wyrazem spektakularnego poparcia Stalina dla KPCz, ale również oznaczała krok na drodze lansowanej przez komunistów reorientacji czechosłowackiej gospodarki w kierunku wschodnim. Właśnie ten fakt został odnotowany z niepokojem przez Brytyjczyków, którzy dochodzili do wniosku, iż należałoby posłużyć się nim jako argumentem w rozmowie z Amerykanami celem przekonania ich o sensowności zmiany dotychczasowego stanowiska w sprawie kredytów dla Czechosłowacji. Pragnęli uświadomić Departamentowi Stanu, że zwrot w polityce amerykańskiej przed przewidywanymi na wiosnę 1948 r. wyborami w Czechosłowacji „służyłby neutralizacji pomocy udzielonej przez Rosjan”.

Amerykanie okazali się jednak obojętni wobec coraz bardziej zacieśniających się stosunków ekonomicznych między ZSRR a Czechosłowacją. Brytyjczycy zaś zmuszeni byli skonstatować, że nie są w stanie wywrzeć żadnego wpływu na politykę amerykańską. W Departamencie Stanu zdecydowano się bowiem biernie czekać na dalszy rozwój wypadków w Czechosłowacji po tym, jak na jesieni 1947 roku nie powiodły się pierwsze próby destabilizacji przez komunistów sytuacji wewnętrznej w republice i przechwycenia przez nich pełni władzy. Odwołany zaś pod koniec listopada do Waszyngtonu ambasador Steinhardt powrócił do Pragi – jak się później okazało – dopiero w momencie, gdy komuniści przystąpili do ostatniej, tym razem zwycięskiej dla nich ofensywy w lutym 1948 roku.

W drugiej połowie grudnia 1947 roku Brytyjczycy zdali sobie sprawę, że do sowiecko-czechosłowackiego układu handlowego doszedł jeszcze jeden czynnik osłabiający pozycję partii niekomunistycznych w Czechosłowacji, a mianowicie fiasko konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w Londynie, obradującej nad problemem niemieckim. Miesiąc później kierownictwo Foreign Office nadal uważało, że „musimy utrzymać Czechosłowację na jej obecnej pozycji pomiędzy Wschodem a Za-

chodem, a raczej zapobiec jej przesunięciu bardziej na Wschód i zachować jej prawdziwą niezależność”. Dla osiągnięcia tego celu należało „dodać więcej ducha niekomunistycznym Czechom i podtrzymać ich raczej osłabioną wiarę w Zachód”. Konkretnie zaś władze brytyjskie zamierzały popierać wzajemne wizyty przedstawicieli życia politycznego obu państw, utrzymywać na wysokim poziomie brytyjsko-czechosłowacką wymianę kulturalną oraz zawrzeć jeszcze przed wyborami układ handlowy dla poszerzenia wymiany towarowej. Foreign Office przesłało ponadto pod koniec stycznia 1948 roku przywódcom partii narodowosocjalistycznej memoranda na temat fałszerstw wyborczych w Polsce oraz w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Materiały te miały pomóc partiom niekomunistycznym w zabezpieczeniu się przed ewentualnymi działaniami KPCz, zmierzającymi w tym samym kierunku.

Podczas gdy brytyjskie Foreign Office próbowało wypracować koncepcję pozytywnej polityki wobec Czechosłowacji, amerykański Departament Stanu nie przejawiał w tym zakresie żadnej aktywności, mimo że w Waszyngtonie przebywał ambasador Steinhardt. Inicjatywa podjęcia przez Stany Zjednoczone konkretnych kroków, które świadczyłyby o tym, że Amerykanie interesują się Czechosłowacją, wyszła od przebywającego w Pradze chargé d'affaires Bruinsa. Zaproponował on pod koniec stycznia rozpoczęcie negocjacji ze stroną czechosłowacką na temat porozumienia handlowego i konwencji kulturalnej, dodając do tego postulat opublikowania amerykańskich dokumentów dyplomatycznych, dotyczących wyzwolenia Pragi. Najwidoczniej nie zdawał ona sobie sprawy z tego, że ujawnienie treści korespondencji między gen. Eisenhowerem a szefem sowieckiego Sztabu Generalnego gen. Antonowem, zamiast wzmocnić autorytet Stanów Zjednoczonych w oczach przeciętnego Czecha, może tylko obniżyć prestiż tego mocarstwa. W akcji przedwyborczej ten punkt amerykańskiego programu, gdyby został zrealizowany, zaszkodziłby zamiast pomóc partiom niekomunistycznym w Czechosłowacji.

Komuniści nie czekali jednak na wybory do parlamentu. Wykorzystali kryzys gabinetowy wokół sprawy poddania resortu spraw wewnętrznych kontroli całego rządu w chwili, gdy sami chcieli opanować bez reszty siły policyjne w Pradze. Ponagleni przez sowieckiego wiceministra spraw zagranicznych Zorina, dokonali bezkrawawego zamachu stanu pod koniec lutego 1948 roku, posługując się wobec partii niekomunistycznych i prezydenta Beneša szantażem przy pomocy zawczasu przygotowanych na tę ewentualność środków. Dyplomacja brytyjska okazała się bezradna, a amerykańska zupełnie bierna. Komuniści przechwycili pełnię władzy w Czechosłowacji, nie napotykając na żaden opór ze strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Uwagę ministrów spraw zagranicznych obu państw anglosaskich zdawał się całkowicie zaprzętać niepokój o przyszłość Włoch. Obawiali się bowiem, że włoscy komuniści, zachęceni przykładem Czechosłowacji, przystąpią do działań idących w tym samym kierunku. Toteż zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania przyjęły francuski projekt trójstronnej deklaracji, zawierającej oskarżenie pod adresem KPCz, bez wymieniania z nazwy partii komunistycznej, o wprowadzenie w Czechosłowacji „zamskowanej dyktatury jednej partii pod płaszczykiem rządu jedności narodowej”. Żadnych zarzutów o ingerencję Związku Sowieckiego w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji sygnatariusze dokumentu nie wysuwali. Deklaracja miała być wyłącznie ostrzeżeniem dla zachodnioeuropejskich partii socjalistycznych przed podejmowaniem bliższej współpracy z partiami komunistycznymi. Komuniści czechosłowaccy odnieśli bowiem łatwe zwycięstwo również dzięki bierności partii socjaldemokratycznej, której przedstawiciele w rządzie nie przyłączyli się do ministrów z pozostałych partii niekomunistycznych przez podanie się do dymisji podobnie jak oni. Z punktu widzenia interesów sił niekomunistycznych w Czechosłowacji dokument podpisany przez przedstawicieli trzech państw zachodnich miał znaczenie symboliczne, a więc nieistotne dla sytuacji wewnętrznej w tym kraju.

Tak więc w lutym 1948 roku Czechosłowacja podzieliła los Polski. Podobnie jak jej północny sąsiad, stała się satelitą Związku Sowieckiego, tracąc zewnętrzną i wewnętrzną samodzielność. Partie komunistyczne w Czechosłowacji i Polsce, niezależnie od tego, jaką formalnie nosiły nazwę, spełniały tę samą rolę realizatora interesów wschodniego mocarstwa. Istniały jednak różnice w usytuowaniu i zachowaniu się partii niekomunistycznych w obu państwach. Polskie Stronnictwo Ludowe pod prezesurą Stanisława Mikołajczyka nie poszło na żadne koncesje wobec komunistów, przyjmując na siebie ciężar walki wyborczej, prowadzonej przez PPR niezgodnie z zasadami obowiązującymi w cywilizowanym świecie. Ludowcy, reprezentujący aspiracje niepodległościowe całego społeczeństwa polskiego, odważnie stawili czoła terrorowi komunistycznemu, ponosząc wielkie ofiary w ludziach. Nie otrzymali jednak efektywnego wsparcia dyplomatycznego ze strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, mimo iż oba te państwa dobrowolnie przyjęły na siebie zobowiązania gwarantów wolnych i nieskrępowanych wyborów.

W Czechosłowacji partie niekomunistyczne znajdowały się w nieporównanie korzystniejszej sytuacji niż PSL w Polsce okupowanej przez wojska sowieckie. Mimo to prezydent Beneš oraz przywódcy partii niekomunistycznych z góry niejako rezygnowali nie tylko z działań ofensywnych wobec komunistów, ale również z posunięć zabezpieczających przed komunistycznym zamachem stanu. Mieli nadzieję, iż uda im się uchronić istniejące *status*

quo w wewnętrznym układzie sił politycznych, gdyż Stalin potrafi docenić ich pozytywne nastawienie do partii komunistycznej i powstrzyma się od interwencji z zewnątrz. Największy błąd popełnili w lipcu 1947 roku, ulegając szantażowi sowieckiego dyktatora, żądającego od nich odrzucenia amerykańskiej oferty przystąpienia do „planu Marshalla”. Nie potrafili przeciwstawić się Stalinowi, mimo iż w danym momencie, ze względu na istniejącą jeszcze przynajmniej teoretyczną możliwość polubownego uregulowania problemu niemieckiego przez ZSRR, państwa anglosaskie i Francję, groźba zbrojnej interwencji wojsk sowieckich w Czechosłowacji powinna wydawać się kierownictwu praskiemu mało prawdopodobna. Postępując w sposób uległy, tzw. czechosłowaccy umiarkowani sami częściowo przyczynili się do tego, iż Stany Zjednoczone ostatecznie spisały Czechosłowację na straty.

Tragedia Polski i Czechosłowacji polegała jednak głównie na tym, iż w tandemie państw anglosaskich znacznie silniejszą pozycję zajmowały Stany Zjednoczone. Wielka Brytania została zepchnięta na drugi plan. Brak głębszego zainteresowania ze strony USA problemami Europy Środkowo-Wschodniej i ugodowość wobec ZSRR sprawiły, iż słabszy brytyjski partner nie był w stanie pozyskać dla swych propozycji strony amerykańskiej. Przyszłość Czechosłowacji mogła być rozstrzygnięta na korzyść sił demokratycznych już w maju 1945 roku podczas wyzwalania tego kraju spod okupacji hitlerowskiej. Odpowiedzialność za zaniechanie użycia wojsk w likwidacji okupacji niemieckiej na terenie Czech i Moraw i umożliwienie Armii Czerwonej wykonania tego zadania ponoszą wyłącznie Stany Zjednoczone. Jeśli zaś chodzi o sprawy polskie, również i tu Amerykanom przypadła decydująca rola w sensie niekorzystnym dla społeczeństwa polskiego, gdy odrzucili możliwość powołania w Jałcie Emergency High Commission for Liberated Europe, której celem byłby między innymi nadzór nad wyborami w Polsce.

Reasumując swoje rozważania, pragnę stwierdzić, iż tylko w przypadku innego układu sił między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią istniały szanse skutecznego przeciwstawienia się ekspansji sowieckiej w Europie Środkowo-Wschodniej, bowiem jedynie Brytyjczycy rozumieli istotę zagrożenia Europy ze strony ZSRR. Gdy w Stanach Zjednoczonych z dwuletnim opóźnieniem pojęto również, na czym polega niebezpieczeństwo sowieckie, większość środkowowschodniej części kontynentu znalazła się już w rękach Stalina. Do takiego stanu rzeczy przyczyniła się nie tylko konsekwentnie prowadzona długofalowa polityka sowieckiego ekspansjonizmu, ale brak skutecznego współdziałania między obu państwami anglosaskimi. U podstaw nieskoordynowania działań Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii leżał fakt, iż decydujący głos przypadł stronie amerykańskiej, któ-

ra nie potrafiła we właściwy sposób ocenić wagi wydarzeń rozgrywających się w Europie Środkowo-Wschodniej dla przyszłości stosunków międzynarodowych w skali globalnej.

IN THE FACE OF SOVIET EXPANSIONISM

The Policy of the United States and Great Britain towards Poland and Czechoslovakia during the 1945-1948 period

Conclusions

By the end of the Second World War, there began an era which had a decisive impact on the future of Poland and Czechoslovakia. Staying in London exile governments of both countries numbered among the members of victorious anti-Nazi coalition. Gradually, however, and as early as 1943, they began to lose their subjectivity, and became an object of manipulation on the international scene. The cause of this state of affairs was an increasingly important military role of the Soviet Union led by Stalin. The Soviet leader sought to subjugate the Central Eastern European countries by gradually installing in these countries communist-dominated regimes under Soviet influence. The things were easier for him in the case of these states of the region, which had been forced to fight on the side of the Third Reich and which by all great allies, thus the United States and Great Britain as well, were regarded as the enemy states and were considered to deserve harsh treatment. Stalin's intentions towards Poland and Czechoslovakia got complicated, however, considering that both these countries were at war with Nazi Germany at the side of the Anglo-Saxon states.

Nevertheless, there were considerable differences between the position of Poland and Czechoslovakia. First of all, Stalin regarded both the military and political conquest of Poland as of primary importance, while he intended to make Czechoslovakia entirely dependent only in later time. For this reason, in April of 1943, he decided to break off diplomatic relations with the legal Government-in-exile of the Polish Republic, using as a pretext the attitude of this Government towards the problem of the Polish officers murdered in Katyn by the NKVD. Several months later, however, in December of the same year, he concluded the Soviet-Czechoslovak Treaty of Friendship and Mutual Assistance. On the one hand he wanted thus to damage the prestige of the Polish government-in-exile, only to break up and destroy it in later stages. On the other hand, he meant to pull the Czechoslovak government away from the Anglo-Saxon powers and – via the bilateral relations – to impose on it the change of the makeup through the introduction of Czechoslovak communists to the high-ranking positions.

The Polish situation on the international arena was much more difficult – although Czechoslovak one was not easy either – also because of the operations of the Red Army, advancing in the middle sector of its operations mainly into the Polish territories, which on the eve of the Yalta Conference, held in the first decade of February 1945, were almost entirely conquered by the Soviets. At the same time Bohemia and Moravia, that is the most important parts of the pre-war Czechoslovak Republic, were still under the German occupation. The future of the Czechoslovak state was to depend, to a large extent, on which

of the armies – of the eastern or western allies – would be able to subjugate this area. But it was beyond any doubt that sooner or later the Red Army would enter into western Slovakia, which at the time was also in the hands of the Germans. Insofar as bridling Stalin's endeavors towards Poland depended solely on diplomatic actions of the Anglo-Saxon powers co-deciding about the post-war European order, the same role in relation to the Czechoslovak issues could be played in 1945 by the military operations of the American forces.

Yet, from the end of 1944, the Polish government in London was in fact being ignored by the United States and Great Britain. They did not take into account the proposal of the cabinet of Prime Minister Tomasz Arciszewski that the Anglo-Saxon powers should seek Stalin's acceptance to appoint in the Polish territory an inter-allied military committee which would exercise control over the local Polish administration until the arrival of the Polish government from London. On the other hand, the leaders of the United States and Great Britain, President Franklin Delano Roosevelt and Prime Minister Winston Churchill, without the knowledge or authorization of the legal Polish authorities, decided that they would commit themselves to the role of guarantors of establishing a new Polish government, under the name of the Polish Provisional Committee of National Unity (Polish: *Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej*; thereafter TRzJN), and of free and unfettered elections conducted by this government as soon as possible. These were official, written agreements made in the talks with Stalin at the Yalta Conference, the agenda of which did not include the Czechoslovak question, as its government was recognized without reservations by all three participants of the Conference. On the Polish territory Stalin had managed to install his puppet government called the Polish Government of National Liberation, and then transformed into Provisional Government of Republic of Poland. The Anglo-Saxon powers, however, rejected the possibility of establishing diplomatic relations with them.

As a result of the differences in attitudes towards Polish problem between the United States and Great Britain there were in the Yalta agreements on matters pertaining to Poland no arrangements made in pursuance of the concluded agreements. In the face of the objection made by Roosevelt who was concerned about the actual, and not only formal involvement of the US in the affairs of Central and Eastern Europe, the Conference did not establish a special commission of the powers (Emergency High Commission for Liberated Europe) proposed by the US Department of State and supported also by the British side. The proposed Commission was to assist the establishment, through free elections, of governments responsive to the will of the people, and to facilitate the holding of such elections. Despite the British efforts, in the Yalta declaration concerning Polish matters there was no mention of the responsibilities or obligations of the signatories regarding supervision of the elections, whereas the possibility, contemplated by the Department of State, that elections in Poland should be controlled by the United Nations proposed to be established shortly, was not considered at the Yalta Conference at all. In talks with Stalin neither Churchill nor Roosevelt did use their consent to the settlement of the final eastern Polish frontier on the so-called Curzon line as the bargaining chip to gain more favorable content of the declaration from the perspective of Polish people's interests.

The policies of Great Britain and the United States towards the Polish cause were not identical. Because of their traditional aims at maintaining the power balance in Europe, the British objected to excessive strengthening of the USSR position at the expense of the medium-sized and small countries in the Central and Eastern Europe. Churchill naively presumed that for the price of recognition of the new Polish-Soviet frontier he would be able to bargain for Poland an independent state entity. Roosevelt in fact kept the European problems at great distance, if he was not indifferent to them, then the future fate of Poland did not absorb his attention. He thought that after the war the United States would emerge

as the only world superpower with the aspirations and potentials that would enable it to become the world leader, while Europe would remain a field of local frictions between the USSR and Great Britain. The US then would be assigned the role of the arbiter in the area of secondary interest to the United States from the point of view of their global policy.

There were also the differences in obligations assumed by the two Anglo-Saxon powers towards Poland. The United States was not bound by any formal alliance signed with Poland, similar to the Anglo-Polish Agreement of Mutual Assistance with Secret Protocol, of August 25, 1939, nor it was concerned like the UK about the problems of the Polish Armed Forces subordinated to the Polish government-in-exile in London. The only concern of Roosevelt was to present himself in the eyes of American and world public opinion as an ardent advocate of liberation principles included in the Atlantic Charter of August 14, 1941.

On the one hand the American President was afraid that if he give up at the Yalta Conference the discussion of Polish government and future elections, giving Stalin a free hand in those questions, he would facilitate strengthening of isolationist tendencies in the US. If these tendencies prevailed in the American legislative assemblies, they would ruin the chances of the US participation in the proposed world organization, the United Nations, which was very important to Roosevelt. On the other hand he wanted to win favor of American public opinion through swift withdrawal of the American military presence from Europe after the defeat of Nazi Germany, whereas the establishment at Yalta of special institution to exercise control over obligations assumed there would not only impose responsibility on the Americans for internal matters of Central and Eastern Europe, but would also hamper the planned withdrawal of the army, as the decisions of the proposed Emergency High Commission for Liberated Europe would probably suggest that the army should stay in Europe. Furthermore, in Polish matters Roosevelt pursued a policy of appeasement towards Stalin, as he wrongly believed that the United States would very badly need the Soviet military help against Japan.

The lack of a united line of action of the United States and Great Britain offered gloomy prognostic for the future both of Poland and Czechoslovakia. The first manifestation of this was the way in which the Provisional Government of National Unity (TRzJN) was formed, the second – attitude of American civil and military authorities towards the possibility of liberation of Bohemia and Moravia from German occupation by the American forces.

The activities of the special Commission of Three set up at the Yalta Conference (made up of Vyacheslav M. Molotov, the US and the British ambassadors in Moscow, i.e. William Averell Harriman and Archibald Clark-Kerr), which was to contribute to establishment of the TRzJN, soon broken off, due to, among other things, the orders of the Department of State commanding its representative not to support those of Polish politicians who were not associated with the TRzJN, favored by Molotov. The Americans justified their attitude by their wish to maintain unity of action of the Commission. The British devoid of American support were not able to –as said by the British Minister of Foreign Affairs Anthony Eden – prevent the Russians from establishing their single-party system. Both the Americans and British were powerless in the face of the deceitful arrest by the NKVD by the end of March of 1945, and then deportation to Moscow and sentencing in show trial in June, 1945, of sixteen leaders of the Polish underground state, subordinated to the Polish government-in-exile. In this way Stalin effectively eliminated the potential candidates for ministers in the TRzJN, despite all reservations ready to conduct negotiations with the powers' representatives about a new Polish government.

The death of Roosevelt did not bring about any changes in the American policy. The new President Harry Truman followed the political line of his predecessor. He denied Churchill's request not to withdraw the American forces from the large part of the Soviet

zone of occupation in Germany seized by the Americans until after the subsequent meeting of the leaders of the three powers in order to find such a solution to the problem of Polish government that would satisfy Great Britain. Thus the United States missed a good opportunity to play the trump card which could have put heavy pressure on Stalin in this diplomatic game. Moreover, Truman was able not only to postpone the date of the Big Three conference against Churchill's will, but also removed Great Britain from the most important decisions about Polish matters. At the end of May his special envoy Harry Hopkins in bilateral talks with Stalin accepted all the conditions imposed by the Soviet Prime Minister. This meant that for the Polish people the Provisional Government of National Unity (TRzJN) set in June of 1945 in Moscow was not a representative government as it was created on the basis of the dominated by the communists Provisional Government modified by the addition of representatives of only one independent political trend – the Polish Peasant Party (Polish: *Polskie Stronnictwo Ludowe*; hereafter PSL) . The other three parties forming the basis of the Polish Underground State during the Nazi occupation: PPS-WRN (Polish Socialist Party – Liberty, Equality, Independence), Stronnictwo Pracy (Labor Party) and Stronnictwo Narodowe (National Party), were denied participation in the new government. After the staged show trial in Moscow, the so-called Trial of the Sixteen, the leaders of this state were in Soviet prisons.

Thus the Americans behind the back of the British arrived at a compromise with Stalin at the expense of the most vested Polish interests. The British side was totally powerless, and quite rightly concerned that in future the Anglo-Saxon powers could be accused of a new Munich policy on the model of that pursued by France and Great Britain towards Czechoslovakia in 1938. The Americans did not have scruples about it. Truman agreed with Harriman's opinion that Russia was building a ring of friendly states, and their aim was to hamper such actions, because one ring would bring about others, layer after layer. In other words, the American policy should be limited to observing events in Central and Eastern Europe, yet not to actively participate in introduction of the systems of parliamentary democracy. The point was to retard in this area the process of formation of communist systems due to the danger of activation of the USSR in Western Europe which was not taken by the Red Army when it was finishing off the Third Reich.

As long as the war continued, the future of Czechoslovakia depended on military operations rather than on diplomatic talks between the great powers. At Yalta there was decided that Germany was to be divided into zones amongst the three participants of the Conference and France, which was also granted a zone of occupation. There were, however, no decisions made about the demarcation line between the Anglo-Saxon forces approaching from one side and the Soviet forces from the other. President Edvard Beneš did not wait for the results of military operations and with the part of Czechoslovak government left London, arriving in Moscow at the beginning of the latter part of March. Here at the end of March, and without the agency of the Anglo-Saxon powers, was formed a new Czechoslovak government in which the key posts were held by the communists. It also included the representatives of other parties, until recently forming with Beneš the Czechoslovak authorities in exile in London. The Czechoslovak President was aware of the success achieved by the communists, therefore he counted on government reorganization after liberation of Bohemia and Moravia, so that the conservative moods of these lands would be more strongly reflected.

Insofar as the American circles accepted with the greatest detachment this new situation of Beneš group, not bothering to draw up a program to strengthen the position of non-communist forces in the new Czechoslovak government, the British started to consider the possibility of preventing Czechoslovakia being totally pulled into the Russian orbit. They

were of the opinion that in their own interest Czechoslovakia, considering its decisive strategic position in Europe, should not become wholly dependent on Russia. However, when at the beginning of April the Czechoslovak government moved to occupied by the Red Army Košice in eastern Slovakia, it was completely isolated from the external world, since the Soviet side denied the Anglo-Saxon powers the right to establish diplomatic missions there. In this way Beneš was restricted in his capacity to act in the field of foreign policy. His émigré group lost contact with Minister Ripka staying in London and could not establish contact with Bohemia and Moravia, still under German occupation.

The interventions of the Anglo-Saxon powers did not bring any results. Their effectiveness was further marred by American chargé d'affaires in Moscow George F. Kennan, who sabotaged the orders of his superior. Kennan ardently supported the idea to recognize Central and Eastern Europe as the sphere of Soviet interests, and Western Europe as the sphere of American interests. At the same time the State Department lacked the firmness necessary to bring its official to heel and did not decide to swing into cooperative action with the British partner. An assignation of American and British representatives to Beneš and the government at Košice would allow the President to pursue an independent policy at the time when the American forces entered Czechoslovakia. Beneš, supported by the British and the State Department would be able to put pressure on Truman, General George C. Marshall, Chief of US Combined Staffs, and General Dwight D. Eisenhower, the Supreme Commander of the Allied Expeditionary Forces in Europe. On the other hand, the liberation of Prague by the American troops would make possible the reorganization of the Czechoslovak government by co-opting the non-communist representatives of the local resistance movement which became active by the end of the war.

The Americans were able to liberate not only Prague, but also the whole Bohemia and a great part of Moravia. In the meantime in mid-April the American forces reached the line of the Elbe River and its western tributary Mulde and they stopped here waiting for the coming of the Red Army. So they did not cross the Mulde River towards the Elbe eastward and south-eastward from Dessau on the Mulde. Crossing it would make impossible the Soviet offensive heading westwards from Dresden towards Prague. Only in this way the Red Army could reach the rear of the German Army Group Centre, occupying Bohemia and Moravia. In the face of a defense strategy adopted by the army group commander to defense at all costs the powerful fortifications in the Sudeten Mountains the frontal attack of the Soviet forces did not herald the immediate success.

As early as on April 18, the American forces seized the most north-western patch of Czechoslovakia, but instead of entering into the heart of Bohemia, they launched an attack alongside the Danube River and Czechoslovak frontier in the Bohemian Forest. This move was to intercept the retreat of the Nazi troops allegedly heading towards the Alpine fortifications system called the German National Redoubt (*Alpenfestung*), supposedly the last center of the German resistance, in which Eisenhower believed basing on the unproven reports of the American intelligence. An intervention of British Foreign Minister Eden indicating that the liberation of Prague and as much as possible of the territory of western Czechoslovakia by the forces of the United States might make the whole difference to the post-war situation in Czechoslovakia and favorably influence the internal situation in the bordering countries did not meet with understanding from neither Truman nor Marshall and Eisenhower. The latter, who by the authorities in Washington was given a free hand in making decisions, like Marshall followed the non-political strategy according to which the only goal of war should be swift and total victory. Moreover, Eisenhower, fearing the possibility of confrontation between the American forces and the Red Army troops, stayed in close contact with the Soviet General Staff and accepted all its proposals of clear political character.

In the end, the Americans seized only the narrow strap of south-western Bohemia, stopping on the line of České Budejovice – Pízen – Karlovy Vary and letting the Soviets conquer Prague and the rest of the country. The situation could not have been averted by the late intervention in the White House made by the Department of State, which was the most receptive to arguments from the British. The position of the British diplomacy was further weakened by the attitude of the British Chiefs of Staff Committee interested mainly in seizing the base of Jutland before it was reached by the Red Army. For this reason the British military men carrying out the Churchill's command to address to their American colleagues with the request that the US armed forces be effectively involved in Czechoslovakia, did it with neither enthusiasm nor conviction.

Thus were shattered the fond hopes of Beneš to reorganize the so-called Košice Government in order to weaken communist influence on it. Nevertheless the mere fact of presence of the American troops in Czechoslovak territory, albeit very small, was of political significance. In the opinion of the British this factor should be exploited to simultaneously withdraw the Soviet and American troops from the Republic, with exertion of suitable pressure on the Soviet side. Although initially Eisenhower wanted to keep the American forces in Czechoslovakia until the Red Army began the evacuation, nevertheless he changed his plans in the face of expected forthcoming capitulation of Japan. Together with the US Department of War, and against the Department of State, he began to make preparations for total withdrawal of the American forces from Czechoslovakia, regardless of the Soviet attitude towards parallel action. The opinion of the British side, opposed to the planned unilateral move of the American military command, was of even smaller significance than in the last weeks of the war. The State Department was only able to induce Truman to send on November 2, 1945, a letter to Stalin in which he announced the withdrawal of the American forces from Czechoslovakia till December 1, and pleaded with Stalin to evacuate the Soviet forces at the same time. To the amazement of the Americans Stalin consented to their proposal; and by the end of 1945 the territories of Czechoslovakia were free of foreign armies. Thus, there were created in Czechoslovakia favorable premises for the introduction of the system of full parliamentary democracy, unfettered by the limitations imposed by the communists in Moscow. The later course of events in Czechoslovakia depended not only on possible support of the Anglo-Saxon powers for Beneš and the politicians of non-communist parties gathered around him, but also on their ability to skillfully play the political game with their native communists backed by Stalin.

The situation of Poland was much more difficult than that of Czechoslovakia, because of the Red Army stationing its forces in the Polish territories. Yet, the Anglo-Saxon powers had no formal obligations to Czechoslovakia, whereas in the case of Poland the United States and Great Britain were the guarantors of free and unfettered elections to be held by the Polish Provisional Government of National Unity (TRzJN) created in Moscow. Without imposing any political conditions on Stalin, the Anglo-Saxons withdrew their recognition for the legal Polish Government in exile residing in London and in early July established diplomatic relations with the TRzJN. One of its members was also an advocate of the interests of Polish people, later the leader of the Polish Peasant Party (PSL), Deputy Prime Minister Stanisław Mikołajczyk. He became the most important partner of the Anglo-Saxon powers and he was the person with whom American and British diplomats maintained permanent contact.

After the recognition of the new government the first serious diplomatic battle over its obeying the Yalta agreements pertaining to elections in Poland was fought at the Potsdam Conference held by the leaders of the three powers in the second part of July and beginning of August 1945. Just like so far, the British delegation was not given effective support by

the Americans. In any case, only the new governmental team in the persons of Clement Attlee, head of the Labor Party, and Foreign Minister Ernest Bevin, decided to make a junctim between the problem of recognition of the new Polish western frontier and obtaining from the TRzJN a guarantee for free and unfettered elections conducted by this government as soon as possible.

This British idea to make the acceptance of frontier claims dependent on clear obligations of the Warsaw authorities concerning free elections did not meet with the understanding of Truman or a new Secretary of State James Byrnes. The American leaders, mainly interested in German issues, behind the back of the British entered the game with Stalin and Molotov, accepting to solve the problem of Polish western frontier together with the question of German reparations and adoption of a formula obliging the powers to support the applications of Italy and former satellites of the Third Reich for admission to the United Nations.

In such circumstances Bevin tried, only on behalf of his own government, to induce the President of the State National Council Bolesław Bierut to assume appropriate obligations. During the talks with Bierut, heading the delegation of the TRzJN invited to the Potsdam Conference, he was able to secure only a verbal promise that the free elections in Poland would be held before the end of February 1946, in the right manner. Bevin's mistake was to overlook the moment when his interlocutor was ready to make a written pledge. The Minister settled for verbal promises which were later called into question by Bierut. In addition, neither the British, nor the more so the Americans – contrary to the suggestions of Mikołajczyk – do not try in discussion with Stalin to raise a topic of international supervision of the elections, thus renouncing in advance any possibility to negotiate a solution of vital importance for the future political system in Poland.

Other demands of Mikołajczyk were also ignored. The representatives of the powers did not even mention in Stalin's presence about the necessity to withdraw from Poland the organs of the NKVD. And bringing up the question of evacuation of the Soviet armies, they were satisfied with Stalin's unbinding statement that the number of Soviet troops in Poland had been reduced, with the exception of those guarding the two transportation lines between the USSR and Germany. Eventually at Potsdam the American and British diplomacy wasted the opportunity to gain a strong position for further interventions in the matter of elections, since they did not take care to secure effective measures to influence the course of events in Poland.

The elections in Poland were held in January of 1947, as late as eighteen months after the Potsdam Conference, and were conducted in flagrant violation of the principles set out in the Yalta and Potsdam declarations. The leaders of the communist party, called the Polish Workers' Party (Polish: *Polska Partia Robotnicza*; thereafter PPR), were aware of the fact that the PPR would not win in free and unfettered elections, as it did not enjoy the confidence of the Polish people because of its relations with the Soviet authorities. So they tried to give the election a character of purely formal one, reducing its role to the mere act of confirming the distribution of forces in the state apparatus favorable for the communists. For this purpose was formulated a proposal for a joint election block with predetermined percentage of mandates for the future Polish diet (Polish: *sejm*), offered to the PSL. When it turned out that the PSL did not want to give its consent to the participation in the block, the party became a target of tough administrative and police repression. A prelude to the action against the PSL were the previous political murders of the PSL activists. The appointed on June 30, 1946, so-called people's referendum served, among other things, to postpone the elections.

The developments in Poland were followed by the American and British ambassadors, Arthur Bliss Lane and Victor Cavendish-Bentinck. Insofar as Cavendish-Bentinck did not have to wait for the instructions from the Foreign Office, Bliss Lane had to ask the State

Department to send him the orders, as arriving in Warsaw he did not bring any directives. This was due to the fact that State Secretary Byrnes was not especially interested in Polish matters. Anyway, Bliss Lane quickly became emotionally involved with the PSL and Polish people. As a supporter of putting pressure on the TRzJN, after some time he lost faith in effectiveness of his own recommendations. On the other hand, the authorities in Washington thought that there should be no political conditions imposed on the Polish government in connection with granting economic credits.

As a result, only the British government attempted to make the problem of elections in Poland the most important element of its attitude towards the TRzJN. The United States took the stance that they should not actually engage in Polish internal affairs, while at the same time they should put on a show of interest in Polish elections. The effectiveness of the British diplomacy was counteracted not only by insufficient support of the American side, but also by the activity of the TRzJN hampering the British efforts to enforce the Yalta and Potsdam agreements. The latter were invoked by the Polish communists who accused the British government that contrary to these undertakings the British prevented the repatriation of the Polish Armed Forces and refugees from the West. In fact the policy of the Warsaw government aimed at blocking the repatriation of the Polish Armed Forces in the West to Poland, since during his talks with Bevin Bierut made the setting of the date of elections dependent on completing the repatriation.

Probably a temporary weariness of the British diplomacy, caused by the ineffectiveness of their attempts towards free elections in Poland promised at Potsdam by Bierut to be held at the beginning of 1946, provoked Bevin at the end of the first decade of February to revise the British policy towards Polish internal affairs. This would mean British departure from supporting the PSL. In practice the first steps in this direction had already been taken. Bevin not only rejected Mikołajczyk's request to officially inform the Warsaw authorities about the negative attitude of the British government towards the concept of election block, but he also intervened with the Americans to ensure that they would not accept by any chance the postulate of the Polish Deputy Prime Minister. In any case, with the passing of time the British quietly began to count on possibility that the PSL would enter the election block on favorable terms which would provide the Party with a weighty position in future *sejm* and government.

In early March Bevin, under the influence of the leading officials of the Foreign Office, changed his mind and allowed himself to be convinced that Mikołajczyk ought to be still supported, as the ultimate objective of Great Britain should be to weaken the communist rule in Poland. On the other hand the information about the planned referendum worried the British so much that – afraid that it could be used as a pretext for the total renunciation of elections – in mid-April they proposed to the Americans a joint and synchronized action towards the TRzJN. Great Britain was to postpone a ratification of negotiated financial agreement, which would entail further detention of the gold deposited by the Bank of Poland in London, while the United States, according to Bevin's suggestion, could use another means of pressure, that is to temporarily suspend the credits claimed by the Warsaw authorities. According to the British proposal, both Anglo-Saxon governments should demand an immediate announcement of the election date and the text of the electoral law. The British Minister was of the opinion that it would be proper to request the liquidation of the Ministry of Public Security responsible for terror against the PSL members .

Regardless of the rejection of the latter postulate, the American side evaded the joint action bringing pressure to bear on the Polish communists. The United States did not want the issues of economic nature be parlayed into political measures. In the latter part of April the British-American cooperation resulted in sending similar diplomatic notes demanding

only that the Warsaw authorities make an official statement confirming their intention to hold free and unfettered elections in 1946.

A statement without special political significance made by the Prime Minister of the TRzJN Edward Osóbka-Morawski in the State National Council pleased the Department of State sufficiently to make a public announcement of granting the loan to the Warsaw authorities. The attitude of Washington was not to be changed neither by the protests of Bliss Lane nor written objections of the British side. The credits were suspended only temporarily due to the unfulfilment by the TRzJN of some of the technical conditions. When they were met, however, and only several days before the referendum, the Americans unblocked the supplies of surplus military equipment. This conduct of the Americans could be interpreted by the Polish communists as a tangible demonstration of trust in their rule in Poland on the part of the United States.

There was created a situation that while the Americans were granting the loans for the TRzJN, the British refused to ratify the already signed financial agreement. On June 28 they delivered a note to the representative of the Warsaw authorities in which they made the ratification of the financial agreement dependent on setting the date of elections, publication of the electoral law and creating the circumstances allowing for free activity of all the political parties. Yet, the further attempts of the British to induce the Americans to adopt their tactic came to nothing. In the first half of July the Department of State excluded the possibility of adaptation of its policy to the stance taken by the Foreign Office.

The course of the referendum was similarly assessed by the two Anglo-Saxon ambassadors. In their opinion the ballot was secret but the votes were counted incorrectly. They were aware of the fact that this was an unpromising sign for future elections. But despite it all, American ambassador Bliss Lane left out of account the possibility of international control over the elections, still requested by Mikołajczyk. The British, being a weaker party than the Americans in the game between the powers and having a better understanding for the need for effective support to the PSL, did not in advance dismiss the eventuality of sending their unofficial observers. Facing the negative attitude of the United States, Great Britain gave up the attempts to adopt Mikołajczyk's proposal. After all, even Mikołajczyk himself gave in to pressure from the Americans and persuaded the leaders of his party to renounce the idea of making a plea to the Anglo-Saxon powers and the USSR to establish international control over the elections.

Initially the United States was opposed even to sending by Mikołajczyk to the three Yalta Powers a memorandum concerning the repressive action against the PSL taken by the Ministry of Public Security. The Americans were afraid of a crisis in the relations between the Soviets and the Anglo-Saxon states which could lead to Mikołajczyk's dismissal from the TRzJN and boycott of the elections by his party. The makers of American foreign policy, while trying to keep up appearances of involvement in Polish affairs, wanted to avoid the risk of making additional decisions in an unpredictable situation.

Unlike the government of the United States, the British government was forced to pursue an active policy towards Poland by a wide array of unsettled problems in the British-Polish relations resulting from the close wartime cooperation. The Americans, having much more freedom of action, were interested mainly in Germany. A good example of the fact that the preferences of Washington could weaken the position of the Polish Peasant Party (PSL) in Poland was the famous speech held by Byrnes in Stuttgart in September of 1946, which was a manifestation of the American-Soviet rivalry in Germany. The Secretary of State, presenting – against the interests of the Polish people, although in accordance with the official provisions of the Potsdam Agreement – the question of the Polish-German frontier as a problem to be reconsidered, made it easier for the leaders of the Polish Workers Party (PPR) to launch

a propaganda campaign and repressive actions against the PSL. The communists found a pretext for condemning the PSL by claiming that the party which was looking for the support of the United States thereby aimed at revision of the Polish northern and western frontiers.

In the latter part of 1946 the British-American cooperation was reduced to sending twice to the TRzJN the similar diplomatic notes, in August and November. The first notes included the critical assessment of the referendum and listing of the conditions indispensable for free and unfettered elections. The latter ones, triggered by the electoral law passed at the end of September which discriminated the PSL, reminded of these conditions and warned that in the case that the requests of the United States and Great Britain were not met, both these states should not consider the Yalta and Potsdam pledges fulfilled. Yet the notes did not propose any concrete sanctions. Public announcement of almost the whole text of the all notes showed that not just the United States, but also Great Britain treated the problem of elections in Poland in category of spectacular gesture of discontent rather than with the thought of feasible possibilities for influencing the course of events in Poland.

The British, however, had cause to feel deserted in their action to respect the electoral commitments made by the TRzJN. Like at the turn of June–July, analogically in December 1946 the British had to conclude with regret that the Americans, this time releasing the gold deposited by the Bank of Poland in the United States, did not intend to follow the policy synchronized with Great Britain and consisting in rejection of all economic concessions to the authorities in Warsaw until free and unfettered elections were held in Poland. Washington was mainly concerned about favorable settlement of the problem of compensations for the property of the US citizens nationalized in Poland. The British – an initiator of the new attitude towards Poland was ambassador Cavendish-Bentinck – losing faith that the electoral success of Mikołajczyk's party was possible due to the repressive measures against the PSL, decided to back the licensed Polish Socialist Party (Polish: *Polska Partia Socjalistyczna*; hereafter: PPS) in the future as – in their opinion – the only force which would be able to resist the pressure of the communists. The London's consent to ratify the financial agreement with Poland would strengthen, according to the suggestion of general secretary of the PPS Józef Cyrankiewicz, the position of the socialist party in the new Polish government provided that the British propaganda would attribute the credit in this regard to the Polish socialists.

Eventually, the PSL after the faked elections held on January 1947, was eliminated from the political game in Poland. The American authorities issued a public statement pertaining to this matter in which for rigged elections they held responsible the Warsaw authorities. The British limited themselves only to the critical statement of the Foreign Office representative in Parliament. Neither Washington, nor London did intend to undertake any further actions, such as, for instance, to suggest one more conference of the Yalta Powers in order to analyze the extent of complying with the Yalta and Potsdam decisions concerning elections in Poland or to bring the matter before the UN. Indeed, as it seems, the British and American authorities were relieved to get rid of constant trouble with the government in Warsaw in the face of their powerlessness towards the repressive policy against the PSL of Stanisław Mikołajczyk pursued by the PPR endorsed by Stalin.

The question of elections to the Czechoslovak parliament was not of primary concern in the relations between the Anglo-Saxon powers and Czechoslovakia, since neither the US nor Great Britain assumed in this case the role of guarantors as in the case of Poland. The elections in Czechoslovakia were held as early as in May of 1946 and satisfied the criteria adopted and practiced in the West. As it turned out, the communists met decisive defeat only in Slovakia, defeated here by the Slovak Democratic Party. In the scale of the whole

country, however, the communists achieved success with almost 38 per cent of the votes and took the lead, beating the National Socialist Party closest to Beneš and the People's Party, Catholic in orientation. The Communist Party of Czechoslovakia won the largest number of parliamentary seats in the three-hundred-person parliament, and together with the Social Democratic Party playing in the legislative body the role of a pointer needle, it had an absolute majority of 151 votes. There were no doubts that the Czech non-communist parties, enjoying full freedom of expression and action, even so were not able to enlist in electoral campaign the support of Czechoslovak society to the degree sufficient to weaken the position of the Communist Party in the authorities of the republic. The premiership was taken by its chairman Klement Gottwald, and control over a whole range of key ministries was taken by the communists or their allies from the Social Democratic Party as well as non-party men. The Ministry of Foreign Affairs stayed in the hands of non-party Jan Masaryk (a close associate of Beneš), although he was characterized by excessive compliance with the communist leaders.

In Czechoslovakia the elections favorable for the communists did not bring about a change of the regime set up in Moscow at the end of March 1945. Although the system resembled the parliamentary democracy, nevertheless the actions of the individual parties had to be contained within the scope of the "National Front" whose purpose was to carry out a joint governmental program. This considerably reduced the pluralism of political actions, but did not eliminate it totally. Despite the existence of numerous non-communist parties, the main division between the two trends in the political life of the country ran along the line: the communists – President Beneš and gathered around him more prominent leaders of the National Socialist Party and young and dynamic activists of the catholic People's Party. The dispute concerned the place of Czechoslovakia in postwar Europe. The Beneš concept of a "bridge between East and West", i.e. a balance of influences from the Soviet Union and the Western powers in Czechoslovakia was opposed by the communist program of total subordination of foreign policy of the republic to its eastern neighbor. The future of Czechoslovakia was to depend on whether the very Anglo-Saxon powers wanted Czechoslovakia to be this "bridge" and whether the forces gathered around Beneš would consistently act for at least partial independence in the sphere of external affairs, and what followed from it – for freedom to independently manage domestic affairs.

The attitude adopted by the British Foreign Office already in mid-March of 1945 seemed to indicate that in London it had been considered important that Czechoslovakia should maintain its ties with the Western world. The means the British intended to use in order to prevent communization of Czechoslovakia were surely of certain significance, as they helped create the favorable conditions for generating political initiatives in the republic itself. The problem of implementation of the "bridge" policy, however, could not be solved solely by credits, brisk trade, equipment supplies for the air forces or cultural exchange. Only the attitude of the British policy makers towards political initiatives arising in Czechoslovakia would be a test of whether the British really wanted and were able to effectively contribute to the construction of this "bridge between East and West". A condition of implementing the policy preferred by Beneš could be the allied treaties balancing the Czechoslovak-Soviet political treaty of December 1943. Initially it would be the treaty with France – there were taken some due steps in this direction, i.e. as early as in August of 1944 France and Czechoslovakia issued a joint declaration of intention of postwar cooperation – then with Great Britain. Much depended on the attitude of London which, obviously, mattered greatly to France.

The United States, unlike the UK fearing that Czechoslovakia could become entirely dependent on Moscow, did not show interest in political aspects of the existence of the

Czechoslovak state. The whole attention of the American policy makers focused on the economic side of the relations with Czechoslovakia. Obviously, the simple establishment of closer economic relations between the US and republic could serve to bring Czechoslovakia closer to the western world, as it almost automatically would loosen economic ties with the Soviet Union. However, it would not secure in Czechoslovakia a long-lasting balance – if it was possible to find one – between the political influences of the USSR and the United States. In any case, the conduct of the American leaders did not indicate that they wanted to have a preference in economic matters for the Czechoslovak state. It rather suggested the willingness to defend at any cost threatened economic interests of American citizens regardless of whether or not the decisions taken would strengthen the position of non-communist forces in Czechoslovakia.

The approach of the American ambassador in Prague Laurence Steinhardt was dominated by business perspective. In the sphere of economic policy toward Czechoslovakia he followed the rule of reciprocity. Focusing on the defense of economic interests of American citizens whose properties were nationalized as a result of the decrees signed by Beneš in October 1945, he could not dedicate due attention to the problem of drawing up a positive economic policy towards Czechoslovakia. Besides, the Department of State did not attach greater importance to determining the line of conduct towards the Czechoslovak state which would lead to strengthening of the non-communists in its government.

The success of Czechoslovak communists in the parliamentary elections activated non-communist forces. In 1946 one of the journalists of the People's Party Pavel Tigríd, a close party associate of Ivo Ducháček, a chairman of the Foreign Affairs Committee of the National Assembly, publicly proposed an Anglo-Czechoslovak alliance following a political treaty with France. He demanded to break off with the equivocal concept of alliance with East and friendship with West promoted by the communists, and replaced it with a formula of alliance both with East and West. The Tigríd's propositions found support of a British ambassador in Prague Philip Nichols seeing in their realization a chance for keeping Czechoslovakia outside the Iron Curtain, since the Czechoslovak state had not crossed the line yet.

After a moment of hesitation, however, in the Foreign Office a negative attitude prevailed towards the Tigríd's ideas. Although the British were aware of the advantages of potential political treaty between Czechoslovakia and Great Britain for Czechoslovak non-communist forces in their struggle with communists, nevertheless they arrived at the conclusion that in the event of armed conflict in Europe the British would not be able to fulfill their allied obligations. Relatively soon, in September 1946, the Foreign Office changed its positive opinion on projected French-Czechoslovak treaty because it became concerned about drawing France into the alliance system organized by the USSR. The British were of opinion that there should be an Anglo-French treaty concluded first. Thus the British diplomacy initiated the actions that on the one hand led to the treaty of alliance with France, signed at Dunkirk in March 1947, while on the other hand they started putting pressure on the French government to give up its intention to sign a similar treaty with Czechoslovakia. The British measures proved to be effective, considering that developments in Europe since mid-1947 were clearly leading to the division of the continent into the area protected by the military and economic power of the United States and the remaining territory totally dependent on the USSR. The speech delivered by Ducháček in the Czechoslovak parliament in May of 1947, in which he reminded of the need to form an alliance between Czechoslovakia and France could not change the attitude of the British side looking for allies in the immediate vicinity. Objectively, although it was based on rational assessment of the European situation, the British policy contributed to the failure of the Czechoslovak concept of the "bridge between East and West".

The attitude assumed by the United States was even less favorable to those circles in Czechoslovakia which wanted to avoid their country falling under the total subordination of the USSR. The American ambassador in Prague Steinhardt took the position that the US would strengthen non-communist parties in Czechoslovakia by denying substantial credits. In actual fact the point was so that the leaders of those parties obtaining an argument in support of close relations with the West (in Steinhardt's opinion Czechoslovakia was unable to do without American economic assistance in the long run) would support in their country the economic interests of the United States, forcing their communist rivals to adopt a more conciliatory stance towards the matters of interest to the Americans.

Generally speaking, Steinhardt's opinions were met with approval from the Department of State, although initially State Secretary Byrnes, in fear of including Czechoslovak economy into the Soviet Five-Year Plan, decided to give Czechoslovakia after the parliamentary elections of May 1946 the loans of 50 million dollars for purchase of surplus military equipment and 20 million dollars for purchase of cotton. Furthermore, in Washington the negotiations began for the conditions of the credit of 50 million dollars for the restoration of the Czechoslovak economy, since – as Byrnes stated in his telegram to Steinhardt on July 19 – it was desirable to allow this credit to Czechoslovakia as an aim of foreign policy.

Neither the conduct of Czechoslovak authorities in the international arena, manifestly emphasizing their loyalty to the USSR, did encourage the policy of the “bridge between East and West”. Beneš, on the other hand, labored under the illusion that in this way he would be able to win favor with Stalin and prevent the Soviets from interventions into the internal affairs of Czechoslovakia, which, in turn, could allow the so-called moderate parties to make continuous progress in leading the country back to the democratic way. President was forgetting that the conduct of Czechoslovak diplomacy strengthened in the United States the conviction of lack of Czechoslovak independence in international affairs.

In September 1946 Byrnes withdrew from the agreements on the loan to Czechoslovakia for purchase of surplus military equipment and further negotiations on the credit for restoration of the Czechoslovak economy, because he ascertained that the Czechoslovak authorities publicly criticized the foundations of economic policy of the US by supporting Soviet accusations. The American State Secretary arrived at the conclusion that the United States should not continue the assistance for the remaining countries of Central and Eastern Europe; instead, they should focus their economic interest solely on Western Europe. Thus Czechoslovak diplomacy played a part in emergence of Byrnes new economic policy in the Autumn of 1946, favorable only to these countries that remained outside the sphere of direct influence of the Soviet Union. It was already a herald of the later Truman Doctrine.

The Americans considered the revision of their credit policy towards Czechoslovakia as late as in March 1947, after the Czechoslovak-Polish political agreement. But even after realizing that the Czechoslovak state was increasingly drawn into the system of eastern alliances and it should be counteracted, they did not treat as real the possibility to grant the credits for restoration of the Czechoslovak economy. The only matter considered in Washington was the eventuality of unblocking and increasing the loan for purchase of surplus military equipment and granting of an additional sum for cotton purchase. Influenced by Steinhardt, the State Department under its new State Secretary George C. Marshall did not decide on changing financial policy towards Czechoslovakia pursued so far.

Only a participation in the Marshall Plan would open for Czechoslovakia a real chance to benefit from the American resources. But the leaders of non-communist parties yielded to Stalin's pressure and rejected – despite the previous acceptance of the Czechoslovak government – an offer to participate in the Paris talks on the American proposal. At the time, i.e. on July 10, 1947, they ultimately compromised their chances of obtaining economic

support from the United States. They provided an argument for the hypothesis that Czechoslovakia was already inside the sphere of Soviet dominance and therefore it did not deserve American help.

Insofar as, in the first half of 1947, Czechoslovakia was free from the Soviet garrisons and communists still had to take into account the voice of other parties, so the Czechoslovak state could still exercise its subjectivity on the international arena, Poland was totally deprived of its ability to act independently. Nevertheless, the British, unlike the Americans, cherished the hope that with the help of the licensed PPS they would be able to reduce the extent of the power of the communist party. A ratification by the British government of the financial agreement signed in June 1946 was supposed to serve to the policy of “discreet support” for the PPS.

The Foreign Office wanted the leadership of the licensed Polish Socialist Party, one of the leaders of which, General Secretary of the Central Executive Committee (CKW) Józef Cyrankiewicz, who at the same time was a prime minister, to take advantage of the agreement ratification (the ratification documents were exchanged in June 1947) to strengthen the position of the socialists in the authorities. In actual fact, however, the socialists were not able to perform an independent activity which would allow effective competition with the PPR for influence on the political life of the country. They did not manage to get the post of deputy minister in the Ministry of Public Security nor to ensure that in this Ministry the socialists would have equal rights with the communists. Similar was the situation in other departments, where the PPS representatives were unable to secure for themselves equal positions. In early June the Polish Socialist Party suffered another defeat when the Polish *sejm* – among others by the votes of its representatives – passed the laws which provided the basis for communist program of nationalization of the market, that is the totalitarization of the economic life of the country. So, the ratification of the financial agreement could not have helped the leaders of the PPS, which the British realized only by the end of June 1947. Giving up the policy of “discreet support” for the Polish Socialist Party, they initiated a new approach to the Warsaw authorities based on hard bargains. As to Polish people, they decided that the only effective line of action would be cultural and informational influence through the British Council.

After the elections faked by the communists, the United States did not intend to activate their policy towards Poland, since previously, when they had had a formal basis for engaging in Polish internal affairs they only took ostensible actions, calculated solely to produce favorable propaganda effect. While President Truman claimed that the American government did not lose its interest in the prosperity of the Polish nation, and therefore offered cooperation to the authorities in Warsaw, in actual fact he was giving up Poland when on March 12, 1947, he presented his address before a joint session of the Congress of the United States, initiating the so-called Truman Doctrine in foreign policy of the US. Condemning the fact of installing in a number of countries of totalitarian regimes, forced upon them against their will, among other countries he mentioned Poland, classifying it – as it could have been deduced – to the causes lost from the perspective of American interests. He was prepared to offer, with the consent of the Congress, economic and military aid to Greece and Turkey, threatened by communism, and not to Central and Eastern Europe.

Traditionally, the attention of Washington was focused also on the problem of Germany. Both the President and Secretary of State Marshall were interested, apart from Greece and Turkey, in the future of Germany, whose interests they wanted to protect even when they collided with those of Poland – and not only the authorities in Warsaw, but also wide masses of Polish people. The argument of the American ambassador to Poland Bliss Lane that the United States proposal to revise the frontier on the Oder and Lusatian Neisse Rivers would

antagonize the Polish nation making it more susceptible to communist influence did not convince the Secretary of State. Similarly, it made no impression on him the information that the British ambassador in Warsaw Cavendish-Bentinck also recommended to his government to give up the intention to support the revision of the Polish western frontier.

Despite that, at the meeting of the Council of Foreign Ministers of the four powers in Moscow, Marshall at the beginning of April 1947 proposed to reconsider the problem of Polish western territorial gains obtained at the expense of Germany, wanting to minimize them. His proposal, however, fall through due to Molotov attitude. Even British Foreign Minister Bevin did not profess decided support for Marshall. Although towards Poland the British pursued a policy independent from the US, they could not leave out of account the voice of the economically powerful United States.

As a result of negotiations with Poland, the British concluded not only the ratification of the financial agreement, but they also managed to sign a profitable commercial contract in early June 1947. They were unable, however, to conclude an Anglo-Polish cultural convention, similar to the one between the UK and Czechoslovakia. In exchange for consent to sign such a convention, the communist Foreign Minister Zygmunt Modzelewski demanded confirmation of the Anglo-Polish Agreement of Mutual Assistance with Secret Protocol, of August 25, 1939. However, the article 3 of the Secret Protocol stipulated that the signatories would not infringe on the sovereignty and the territorial inviolability of the other contracting party. The British rejected the condition imposed by Modzelewski, as they did not want to get engaged in supporting the Polish western frontier on the Oder and Lusatian Neisse Rivers called into question by the United States.

At the conference of the Council of Foreign Ministers of the four powers held in London in November and December 1947 the British stance got closer to that of American. Bevin, this time treating the issue of the Polish-German frontier not in terms of Polish-British relations but Soviet-British ones, put forward a motion to establish frontier commissions to make an expert study of any changes proposed by Germany's neighbors from the prewar German frontiers. British Minister was also worried by the problem of repatriation of the Polish soldiers from Great Britain, which stopped in July 1947. He had alluded previously in Parliament that the positive stance of the British government on the question of the Polish western frontier on the Oder and Lusatian Neisse Rivers would depend on the extent of Polish settlement in the territories in the west.

The lack of interest of the United States in even limited economic contacts with Poland was finally determined on July 9, 1947, when the authorities in Warsaw declined the invitation to attend the conference in Paris on the Marshall Plan. The loans, planned by the Americans, of 50 million dollars for modernization of the Polish coal industry and of 20 million dollars for the purchase of cotton were ultimately not granted to Poland. The State Department also excluded Poland from the program of the post-UNRRA aid, although in this case a certain role was played by the export of Polish food to Great Britain. The Americans were ready to sell goods to Poland only for hard cash.

In July of that year the policy, initiated by Truman a few months previously, to oppose Soviet influence outside Central and Eastern Europe found its theoretical expression in the seminal article by American diplomat George Kennan, entitled "The Origins of Soviet Conduct", published in the journal *Foreign Affairs*. Kennan formulated the justification for official doctrine of the State Department called policy of containment of the Soviet Union. Two months later, in September 1947, Stalin called to Szklarska Poręba a conference of communist party leaders from six Central and Eastern European countries and from France and Italy, during which the Cominform (from Communist Information Bureau) was formed. The formal subordination of communist movements to the headquarters in Moscow became

a fact. Doctrine of the division of the world into two ideologically and politically antagonistic blocs, one led by the USSR and the other by the United States and Great Britain, was finally formulated. The relations between the Soviet Union and the Western states entered the period of the Cold War.

However, despite all these changes in the international arena, Czechoslovakia was still the country where communists had not taken over the full power. The Department of State was aware that the republic was entering a critical period. The Americans anticipated that the Communist Party of Czechoslovakia would initiate – after securing the neutrality of non-communist parties – an action to disintegrate the Slovak Democratic Party and to purge the National Socialist Party and the People's Party, and would attempt to split the Social Democratic Party in order to subordinate it. The Americans thought it very likely that the communists would take offensive actions. But Washington did not draw the conclusions which would lead to reevaluation of the American policy pursued towards Czechoslovakia so far. Instead, the Americans were strengthened in their conviction that the negative opinion of the US on the questions of credits for restoration of the Czechoslovak economy and commerce with the republic should not be changed so as not to help the communists to execute their two-year economic plan. Ambassador Steinhardt considered only the possibility to conclude with Czechoslovakia a cultural convention on the model of that signed on June 16, 1947, by the representatives of the British and Czechoslovak governments, while at the same time he assumed that it would be of very little practical significance. Moreover, in the situation when the struggle for power in Czechoslovakia seemed to be entering a decisive phase, the American diplomacy did not even attempt to formulate a positive political program which would strengthen the bonds between Czechoslovakia and the West.

Although opposed to taking on strictly political obligations towards Czechoslovakia, the British diplomats, unlike their American colleagues, attached great importance to credits as means of influence on the developments in this country. They thought that the position of the non-communist parties should be strengthened and put forth the efforts to persuade the Americans that financial help for Czechoslovakia should be provided. On the other hand, however, London was afraid that in the event of positive attitude of the American authorities towards the Czechoslovak claims on the credit the Americans could reduce their economic aid to the states which accepted the offer of the Marshall Plan. In early December of 1947 the Foreign Office took the position that Great Britain should not display the initiative to bring pressure for rendering aid to Central and Eastern Europe, but should be ready to support a suitable proposal if and when it was presented by other centers. If the United States had been willing to make a goodwill gesture towards Czechoslovakia, Great Britain would give its approval, for the reason that this move would be calculated to strengthen the position of anti-communist elements in Czechoslovakia.

Despite such a cautious approach the British tried to intervene with the Americans when it turned out that in December 1947 the USSR signed a trade agreement with Czechoslovakia in which the Soviet government pledged itself to supply 400 thousand tons of food grain and 200 thousand tons of fodder grain to the republic. The agreement was not only a spectacular Stalin's gesture of support for the Communist Party of Czechoslovakia, but it also meant a further step towards eastward reorientation of the Czechoslovak economy launched by the communists. This very fact was noticed with concern by the British who arrived at the conclusion that it should be used as an argument in talks with the Americans to convince them to change their attitude towards credits for Czechoslovakia. They wanted to make the State Department realize that the turn in American policy before the elections to be held in Czechoslovakia in the spring of 1948 would be likely to help neutralize the support of the Russians.

The Americans, however, proved to be indifferent to the increasingly close economic relations between the USSR and Czechoslovakia. The British had to acknowledge that they were unable to exert any influence on American policy. The State Department decided to play a waiting game and see what would happen in Czechoslovakia after the first unsuccessful attempts in the Autumn of 1947 made by the communists to destabilize the internal situation and take over the power. Ambassador Steinhardt, who was recalled to Washington in the end of November 1947, came back to Prague only when – as it turned out later – the communists launched a last offensive, this time successful, in February of 1948.

In the latter part of December 1947 the British realized that to the Soviet-Czechoslovak trade agreement there was added another factor weakening the position of non-communist parties in Czechoslovakia, that is the fiasco of the conference of the Council of Foreign Ministers of the four powers in London on the German problem. One month later the leadership of the Foreign Office still thought that they should keep Czechoslovakia in its present position between East and West, or rather to prevent its shift eastwards, and to maintain its true independence. So to this purpose they should invigorate non-communist Czechs and enhance their somewhat undermined confidence in the West. In fact, the British authorities intended to support reciprocal visits between the representatives of political life of the both countries, maintain a high level of British-Czechoslovak cultural exchange and even before the elections conclude a trade agreement to expand commerce. At the end of January 1948 the Foreign Office sent to the leaders of the National Socialist Party memoranda on election falsifications and frauds in Poland and other states of Central and Eastern Europe. These materials were supposed to help the non-communist parties to secure against the possible similar actions of the Czechoslovak Communist Party.

While the British Foreign Office tried to formulate the concept of positive policy towards Czechoslovakia, the American State Department did not show any activity within this sphere, even though ambassador Steinhardt was in Washington at the time. The suggestion that the United States should take specific steps to show American interest in Czechoslovakia was made by *chargé d'affaires* John Bruins staying in Prague. At the end of January 1948 he proposed to enter into negotiations with Czechoslovakia on trade agreement and cultural convention, adding the proposal to announce the American diplomatic documents pertaining to the liberation of Prague. Evidently he did not realize that the disclosure of the contents of the correspondence between General Eisenhower and the Chief of the Soviet General Staff, General Aleksei Antonov, could only damage American prestige rather than strengthen it in the eyes of the average Czech. This postulate, had it been realized during the electoral campaign, it would have only done a disservice to the non-communist parties in Czechoslovakia.

The communists, however, did not wait till the parliamentary elections. They took the advantage of a cabinet crisis caused by putting the Ministry of the Interior under control of the whole government at the time when they wanted to assume absolute control over the police forces in Prague. Pressed by Soviet Deputy Foreign Minister Valerian Zorin, at the end of February 1948 they carried out a bloodless coup d'état, blackmailing President Beneš and the non-communist parties with the measures prepared in advance for this purpose. The British diplomacy was helpless, and the American one was totally passive. The communists took over the full power in Czechoslovakia without meeting any resistance on the part of the United States and Great Britain.

The whole attention of Foreign Ministers of the both Anglo-Saxon states seemed to be absorbed by the problem of the future of Italy. They were afraid that the Italian communists encouraged by the example of Czechoslovakia would initiate similar actions in their country. And so both the United States and Great Britain accepted the French project of trilateral

declaration accusing the Czechoslovak Communist Party, although without mentioning the name of the party, of establishing in Czechoslovakia masked dictatorship of one party under the guise of government of national unity. However, the signatories of the document did not make any accusations against the Soviet Union of interference in the internal affairs of Czechoslovakia. The declaration was supposed to be a warning to Western European parties against closer cooperation with communist parties. Such an easy success could have been achieved by the Czechoslovak communists also because of the passivity of the Social Democratic Party whose representatives in the government did not join the ministers of the remaining non-communist parties and did not resign. From the point of view of the interests of non-communist forces in Czechoslovakia the document signed by the representatives of the three Western states was of symbolic significance and as such was irrelevant to the internal situation in Czechoslovakia.

Thus in February 1948 Czechoslovakia shared the fate of Poland. Like its northern neighbor it became a satellite of the Soviet Union, losing its external and internal independence. The communist parties in Czechoslovakia and Poland, despite different formal names, played the same role of implementers of the interests of the eastern power. There were, however, some differences in situation and conduct of the non-communist parties in both countries. The Polish Peasant Party (PSL) under the leadership of Stanisław Mikołajczyk did not make any concessions to the communists and assumed the burden of electoral struggle, waged by the PPR against the rules of the civilized world. The members of the PSL, representing the independent aspirations of the whole Polish nation, bravely faced the communist terror, paying often with their lives. They did not receive the effective diplomatic support of the United States and Great Britain, although both these states voluntarily committed themselves to guarantee free and unfettered elections in Poland.

In Czechoslovakia the situation of non-communist parties was incomparably more favorable than the one of the PSL in Poland occupied by the Soviet forces. Nevertheless President Beneš and the leaders of the non-communist parties resigned in advance not only from offensive actions against the communists, but also from steps protecting against coup d'état. They hoped that they would be able to preserve the status quo in the internal distribution of forces because Stalin would appreciate their positive attitude towards the Communist Party and restrain himself from intervention. But the biggest mistake they made in July 1947, yielding to the blackmail of the Soviet dictator who demanded that they reject the American proposal to join the Marshall Plan. They were unable to stand up to Stalin, although at the time – owing to the at least theoretical possibility of amicable settlement of the German problem by the USSR, the Anglo-Saxon states and France – the threat of military intervention should seem unlikely to the leadership in Prague. The submissiveness of the so-called moderates in Czechoslovakia partially contributed to the fact that the United States wrote Czechoslovakia off.

In fact, the tragedy of Poland and Czechoslovakia was that in the tandem of the Anglo-Saxon states the position of the United States was much stronger than that of the other partner. Great Britain was marginalized. Due to the lack of deeper interest on the part of the US in the problems of Central and Eastern Europe and conciliating attitude towards the USSR the weaker British partner was unable to drum up American support for its proposals. The future of Czechoslovakia could have been determined in favor of the Czechoslovak democratic forces as early as in May 1945 during the liberation of the country from Nazi occupation. The responsibility for not having used the armed forces to liquidate the German occupation in the territory of Bohemia and Moravia and for having enabled the Red Army to do so rests solely with the United States. As regards Poland, also in this sphere the Americans played a decisive role, in negative meaning for the Polish people, when they

rejected at Yalta the possibility to establish the Emergency High Commission for Liberated Europe, one of the purposes of which was to supervise the elections in Poland.

To sum up, I would like to state that only different distribution of forces between the United States and Great Britain would have offered a chance for effective opposition against the Soviet expansion in Central and Eastern Europe, since only the British understood the essence of the threat posed to Europe by the USSR. When the United States also comprehended, with a two-year delay, in what consisted the Soviet danger, the majority of Central and Eastern territories of the continent was already in the hands of Stalin. This state of affairs was caused not only by consistent long-term policy of Soviet expansionism, but also by lack of effective cooperation between the both Anglo-Saxon states. The underlying cause of uncoordinated actions by the United States and Great Britain was that the decisive voice was that of the United States, unable to correctly judge the importance of events taking place in Central and Eastern Europe for the future of international relations in global scale.

Bibliografia

I. Źródła archiwalne

Public Record Office (PRO)

- 1) Akta Foreign Office
Zespół FO-371, General Correspondence
 - a) Northern Department (N) – Poland (1945–1948)
teczki: 47579, 47580, 47581, 47623, 47647, 47706, 47707, 47708, 47831, 56354, 56355, 56356, 56357, 56358, 56359, 56418, 56419, 56420, 56421, 56422, 56423, 56424, 56425, 56434, 56435, 56505, 56506, 56596, 56598, 56638, 66092, 66093, 66094, 66099, 66100, 66101, 66102, 66124, 66125, 66126, 66127, 66143, 66152, 66153, 66154, 66155, 66156, 66157, 66158, 66159, 66175, 66176, 66211, 66227, 66236, 66254, 66256, 71525, 71526, 71571, 71572, 71606
 - b) Reconstruction (U)
teczki: 50867(Potsdam)
 - c) Northern Department (N) – Czechoslovakia (1945–1948)
teczki: 47076, 47087, 47088, 47089, 47090, 47091, 47092, 47093, 47094, 47095, 47096, 47107, 47108, 47109, 47111, 47112, 47113, 47114, 47184, 47186, 47192, 47199, 56003, 56004, 56005, 56006, 56007, 56008, 56009, 56010, 56011, 56012, 56013, 56057, 56058, 56060, 56081, 56085, 65084, 65783, 65784, 65785, 65786, 65787, 65789, 65790, 65794, 65796, 65797, 65798, 65802, 65805, 65815, 65835, 65840, 71252, 71253, 71264, 71283, 71284, 71302, 71303, 71304, 71311, 71329, 77246
- Zespół FO-688, Embassy and Consular Archives
Poland: Correspondence (1945–1948)
teczki: 30, 31, 32, 33, 37
- Zespół FO-817, Embassy and Consular Archives,
Czechoslovakia: Correspondence (1945–1948)
teczki: 48, 50, 55, 61
- 2) Akta Cabinet Papers (CAB) z lat 1944–1948 (Cabinet Conclusions, Confidential Annexes, Memoranda, Annexes)
CAB 65, tomy: 44, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54
CAB 66, tomy: 53, 60, 62, 63, 66
CAB 128, tomy: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14
CAB 129, tomy: 4, 6, 8, 19, 22, 23, 25

Centralne Archiwum KC PZPR

- 1) Zespół CKW PPS (235/XIX), Wydział Zagraniczny (1946–1948)
teczki: 69, 70, 71, 92, 95, 96, 129, 144, 145, 147
- 2) Zespół KC PPR (295/XX), Wydział Zagraniczny (1946–1948)
teczki: 79, 80, 94

II. Prasa (1945–1948)

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”
„Financial Times”
„New York Times”
„Przegląd Polski”
„Sunday Times”
„Times”
„Washington Post”

III. Wydawnictwa źródeł i źródła drukowane

- Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. VI, Warszawa 1981; t. VII, Warszawa 1982; t. IX, Warszawa 1984; t. X, Warszawa 1986
- Armia Krajowa w dokumentach 1944–1945*, t. V, *październik 1944 – lipiec 1945*, Londyn 1981, t. VI, *Uzupełnienie*, Londyn 1989
- Cesta ke květnu. Vznik lidové demokracie v Československu*, M. Klimeš, P. Lesjuk, I. Malá, V. Prečan, t. I i II, Praha 1965
- Ciechanowski J., *Proces szesnastu w Moskwie*, „Zeszyty Historyczne”, nr 53, Paryż 1980
- „Congressional Record. Proceedings and Debates”, Washington 1945–1948
- „The Department of State Bulletin”, Washington 1945–1948
- Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. IV, *Diariusz i dokumentacja za rok 1938 i 1939*, oprac. J. Zarański, Londyn 1972
- Documents on Polish-Soviet Relations 1939–1945*, vol. II, 1943–1945, London 1967
- Dokument Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 1945 r.*, „Krytyka”, nr 6, Warszawa 1980
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VIII, *styczeń 1944 – grudzień 1945*, Warszawa 1974
- Dokumenty. Jak montowano Rząd Jedności Narodowej w Moskwie w 1945 roku*, „Zeszyty Historyczne”, nr 83, Paryż 1988
- Dokumenty. Ostatnia misja Hopkinsa w Moskwie*, „Zeszyty Historyczne”, nr 87, Paryż 1989
- Dokumenty z historii československé politiky 1939–1943*, ed. M. Červinkova, L. Otáhalova, t. I i II, Praha 1966
- Dokumenty z Public Record Office* (Wybrała i przetłumaczyła J.J.), „Zeszyty Historyczne”, nr 83, Paryż 1988
- Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS), *Diplomatic Papers 1944*, vol. III, *The British Commonwealth and Europe*, Washington 1965
- FRUS, *Diplomatic Papers, The Conferences at Malta and Yalta 1945*, Washington 1955
- FRUS, *Diplomatic Papers, The Conference of Berlin (The Potsdam Conference) 1945*, vol. I i II, Washington 1960
- FRUS, *Diplomatic Papers 1945*, vol. II, *General: Political and Economic Matters*, Washington 1967

- FRUS, *Diplomatic Papers 1945*, vol. III, *European Advisory Commission; Austria; Germany*, Washington 1968
- FRUS, *Diplomatic Papers 1945*, vol. IV, *Europe*, Washington 1968
- FRUS, *Diplomatic Papers 1945*, vol. V, *Europe*, Washington 1967
- FRUS, *Diplomatic Papers 1946*, vol. II, *Council of Foreign Ministers*, Washington 1970
- FRUS, *Diplomatic Papers 1946*, vol. VI, *Eastern Europe; The Soviet Union*, Washington 1969
- FRUS, *Diplomatic Papers 1947*, vol. II, *Council of Foreign Ministers; Germany and Austria*, Washington 1972
- FRUS, *Diplomatic Papers 1947*, vol. III, *The British Commonwealth; Europe*, Washington 1972
- FRUS, *Diplomatic Papers 1947*, vol. IV, *Eastern Europe; The Soviet Union*, Washington 1972
- FRUS, *Diplomatic Papers 1948*, vol. IV, *Eastern Europe; The Soviet Union*, Washington 1974
- The Great Powers and the Polish Question, 1941–1945*, ed. by A. Polonsky, London 1976
- Interpelacja posłów PSL do Rządu RP w sprawie nadużyć przy przygotowaniu, przeprowadzaniu i obliczaniu wyników głosowania ludowego, 16 VIII 1946 r.*, „Krytyka”, nr 10/11, Warszawa 1981
- Interpelacja posłów PSL*, oprac., Ł.S., „Krytyka”, nr 6, Warszawa 1980
- Mikołajczyk S., *W służbie narodu i państwa*, Warszawa 1989
- Ostrowski L., *Uzupełnienie do bloku materiałów o PPS* (w nr 4), „Krytyka”, nr 7, Warszawa 1980
- Ostrowski L., *Z dziejów powojennej PPS. Wymiana listów między Zygmuntem Żuławskim a Stanisławem Szwalbe*, „Krytyka”, nr 12, Warszawa 1982
- The Papers of Dwight David Eisenhower. The War Years*, vol. IV, ed. by A. D. Chandler, Baltimore, London 1970
- „Parliamentary Debates”. House of Commons, London 1945–1948
- Poland in the British Parliament, 1939–1945*, ed. by W. Jędrzejewicz, vol. III, *Summer 1944 – Summer 1945*, New York 1965
- Polska 1946 roku w opiniach francuskiego dyplomaty*, „Polityka”, nr 30, 23 VII 1988
- Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1948. Dokumenty z dziejów niezależnego ruchu ludowego w Polsce*, przygotował do druku W. Bartoszewski, Warszawa 1981
- Program odbudowy Rządu Premiera Gottwalda Republiki Czechosłowackiej*, Praga 1947
- Protokół przesłuchania świadka*, „Krytyka”, nr 6, Warszawa 1980
- PPR. *Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego 1946–1947*, Warszawa 1961
- Protokoły Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS (listopad 1945 – styczeń 1946)*, „Z Pola Walki”, nr 3/4, 1983
- Protokoły KC (1945)*, „Zeszyty Historyczne”, nr 24, Paryż 1973
- Reale E., *Raporty. Polska 1945–1946*, Paryż 1968
- Ripka H., *S Východem a Západem*, London 1944
- Revolucja w zacisku gabinetów. Protokoły posiedzeń rady ministrów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej*, „Tygodnik Demokratyczny”, nr 28, 10 VII 1988
- Rom I., *List Osóbki-Morawskiego do Eisenhowera*, „Zeszyty Historyczne”, nr 81, Paryż 1987
- Rozmowa prezesa Stanisława Mikołajczyka z generałem Wł. Andersem w dniu 24 II 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne”, nr 83, Paryż 1988
- Roosevelt and Churchill. Their Secret Wartime Correspondence*, ed. by F. L. Loewenheim, H. D. Langley, M. Jonas, London 1975
- Sowietskij Sojuz na międzynarodnych konferencjach pierijoda Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny 1941–1945 gg.*, t. IV, *Krimskaja Konfierencija rukowoditieliej triech sojuznych dierzaw – SSSR, SSzA i Wielikobritaniji (4–11 fiewralia 1945 g.)*. *Sbornik dokumentow*, Moskwa 1984; t. VI, *Bierlinskaja (Potsdamskaja) Konferencija rukowoditieliej triech sojuznych dierzaw – SSSR, SSzA i Wiclikobritaniji (17 ijulija – 2 awgusta 1945 g.)*. *Sbornik dokumentow*, Moskwa 1984

- Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, pod red. nauk. S. Stanisławskiej, Warszawa 1965
- „Treaty Series”, London 1945–1948
- Ucieczka Mikołajczyka z PRL w 1947 roku*, „Zeszyty Historyczne”, nr 74, Paryż 1985
- Wyrwa T., *Generał Anders i demobilizacja Wojska Polskiego na Zachodzie w raportach dyplomatów francuskich*, „Zeszyty Historyczne”, nr 84, Paryż 1988
- „Zbiór dokumentów”, pod red. J. Makowskiego, Warszawa 1946

IV. Pamiętniki, wspomnienia i wywiady

- Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Londyn 1981
- Aron R., *Widz i uczestnik*, Londyn 1984
- Augustyński Z., *Miesiące walki. Ze wspomnień redaktora „Gazety Ludowej”*, Warszawa 1988
- Bagiński K., „Proces Szesnastu” w Moskwie, „Zeszyty Historyczne”, nr 4, Paryż 1963
- Beneš E., *Paměti. Od Mnichova k nové válce a k novému vítězství*, Praha 1947
- Bień A., *Bóg jest wyżej, dom jest dalej*, Warszawa 1986
- Bień A., *Proces szesnastu*, „Prawo i Życie”, nr 6, 11 II 1989
- Bliss Lane A., *I Saw Poland Betrayed. An American Ambassador Reports to American People*, Indianapolis, New York 1948
- Bliss-Lane A., *Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce w latach 1945–1947. Widziałem Polskę zdradzoną*, Warszawa 1984
- Bohlen Ch. E., *Witness to History 1929–1969*, New York 1973
- Bradley O. N., *Żołnierska epopeja*, Warszawa 1963
- Byrnes J. F., *Speaking Frankly*, New York, London 1947
- Cena niezależności. Ze Stanisławem Mazurem, b. członkiem Państwowej Komisji Wyborczej reprezentującym PSL, rozmawia Elżbieta Sadowska*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 42, 25 VI 1989
- Charlton M., *Czarny orzeł i ptaszki. Kryzys Imperium Sowieckiego – od Jałty do Solidarności. Historia mówiona*, Warszawa 1989
- Chorążyna H., *Przeciw sowietyzacji Polski. PSL 1945–1948*, „Wieści”, nr 20, Bruksela, czerwiec 1982
- Churchill W. S., *The Second World War*, vol. VI, *Triumph and Tragedy*, London 1981
- Ciechanowski J., *Defeat in Victory*, New York 1947
- Colville J., *The Fringes of Power, 10 Downing Street Diaries 1939–1955*, New York, London 1985
- Deane J. R., *The Strange Alliance: The Story of Our Efforts at Wartime Co-operation with Russia*, New York 1947
- Desanti D., *Polska... początek wszystkiego*, „Zeszyty Historyczne”, nr 35, Paryż 1976
- The Diaries of Sir Alexander Cadogan, 1938–1945*, ed. by D. Dilks, London 1971
- The Diaries of Edward R. Stettinius, Jr., 1943–1946*, ed. by T. M. Campbell and G. C. Herring, New York 1975
- Drtina P., *Československo můj osud*, svazek I, kniha 1–2, svazek II, kniha 1–2, Toronto 1982
- Drzewiecki W., *W walce o jedność polskiej emigracji politycznej; Stanisław Mikołajczyk o sytuacji w kraju – rozmowa przeprowadzona w dniu 17 listopada 1947*, „Zeszyty Historyczne”, nr 44, Paryż 1978
- Dżilas M., *Rozmowy ze Stalinem*, Paryż 1962
- Eden A., *Pamiętniki 1938–1945*, t. II, *Obrachunki*, Warszawa 1972

- Feierabend L. K., *Soumrak československé demokracie. Vzpomínky z londýnské vlády od jara 1944 po návrat do vlasti*, Washington 1967
- Feierabend L. K., *Pod vládou Národní fronty*, Washington 1968
- Fierlinger Z., *Ve službach ČSR. Paměti z druhého zahraničního odboje*, t. II, Praha 1948
- Firt J., *Záznamy ze starých deníků*, Köln 1985
- The Forrestal Diaries*, ed. by W. Millis, New York 1951
- Giełżyński W., *Gazeta Ludowa – tamte wybory*, „Gazeta Wyborcza”, nr 20, 5 VI 1989
- Grew J. C., *The Turbulent Era. A Diplomatic Record of Forty Years, 1904–1945*, ed. by W. Johnson, vol. II, Boston 1952
- Griffis S., *Lying in State*, New York 1952
- Harriman W. A., Abel E., *Special Envoy to Churchill and Stalin, 1941–1946*, New York 1975
- Hora O., *Svědectví o puči: Z bojů proti komunistické Československu*, Toronto 1978
- Kennan G. F., *Memoirs 1925–1950*, Boston, Toronto 1967
- Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Londyn 1972
- Kopecký V., *ČSR a KSČ. Pamětní výpisy k historii Československé republiky a k boji KSČ za socialistické Československo*, Praha 1960
- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej*, Paryż 1954
- Korboński S., *W imieniu Kremla*, Paryż 1956
- Kuropieska J., *Misja w Londynie*, Warszawa 1981
- Leahy W. D., *I Was There. The Personal Story of the Chief of Staff to the Presidents Roosevelt and Truman, Based on His Notes and Diaries Made at the Time*, London 1950
- Lerski J., *Emisariusz Jur*, Londyn 1984
- Mackiewicz S., *Zielone oczy*, Warszawa 1958
- Mantel F., *Wachlarz wspomnień*, Paryż 1980
- Marzecki A., *Tym gorzej dla faktów*, Londyn 1979
- Mikołajczyk S., *Diariusz (prowadzony przez Marię Hulewicz)*, oprac. W. Raszewski i W. Leń, Siedlce 1988
- Mikołajczyk S., *The Pattern of Soviet Domination*, London 1948
- Montgomery B. L., *Wspomnienia*, Warszawa 1961
- Moravec F., *Špion, jemuž nevěřili*, Toronto 1977
- Nowak J. [Jeziorański Z.], *Kurier z Warszawy*, Londyn 1978
- Patton G. S., *Wojna jak ją poznałem*, Warszawa 1964
- Popiel K., *Od Brzeźcia do „Polonii”*, Londyn 1967
- The Private Papers of Senator Vandenberg*, ed. by A. H. Vandenberg, Jr., with the collaboration of J. A. Morris, Boston 1952
- PSL i inni*, oprac. K. Mielnicki, „Tygodnik Kulturalny”, nr 20, 14 V 1989
- Pużak K., *Wspomnienie 1939–1945*, „Zeszyty Historyczne”, nr 41, Paryż 1977
- Raczyński E., *W sojuszniczym Londynie. Dziennik ambasadora 1939–1945*, London 1960
- Raczyński E., Żenczykowski T., *Od Genewy do Jałty. Rozmowy radiowe*, Londyn 1988
- Ripka H., *Le coup de Prague. Une révolution prefabriquée*, Paris 1949
- Schellenberg W., *Wspomnienia*, Wrocław 1987
- Sprawa polska podczas II wojny światowej w świetle pamiątek*, oprac. S. Zabiełło, Warszawa 1958
- Stalin i stalinizm. Rozmowy George’a Urbana*, Londyn 1987
- Stettinius E. R., *Roosevelt and the Russians. The Yalta Conference*, London 1950
- Stimson H. L., Bundy McG., *On Active Service in Peace and War*, New York 1948
- Stransky J., *East Wind over Prague*, London 1950
- Stypułkowski Z., *W zawierusze dziejowej. Wspomnienia 1939–1945*, Londyn 1951
- Sztmienko S., *Jeszcze raz o Sztabie Generalnym w latach wojny*, Warszawa 1976

- Táborský E., *Benešovy moskevské cesty*, „Svědectví”, r. I, č. 3–4, Paris 1957
- Torańska T., *Oni*, Londyn 1985
- Truman H., *Memoirs*, vol. I, 1945: *Year of Decisions*, New York 1965
- Wardziński M., *W jałtańskiej matni*, Warszawa 1988
- Witnesses to the Origins of the Cold War*, ed. by T. T. Hammond, Seattle, London 1986
- Wójcik S., *Na trzydziestolecie wyborów*, „Zeszyty Historyczne”, nr 43, Paryż 1978
- Wójcik S., *Stanowisko Wincentego Witosa w 1945 roku*, „Zeszyty Historyczne”, nr 34, Paryż 1975
- Wydarzenia 3 maja 1946 w Krakowie (Relacja Jana Deszcza, prezesa Zarządu Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1945–1947)*, „Krytyka”, nr 26, Warszawa 1987
- Wywiad z Adamem Bieniem*, „Zeszyty Historyczne”, nr 87, Paryż 1989
- Żuławski Z., *Wspomnienia*, Warszawa 1980

V. Opracowania monograficzne i artykuły

- Anderson T. H., *The United States, Great Britain and the Cold War 1944–1947*, Columbia, London 1981
- Andrusiewicz A., *Stronnictwo Pracy 1937–1950. Ze studiów nad dziejami najnowszymi chadecji w Polsce*, Warszawa 1988
- Andrzejewski J., „*Budujemy więc to nasze państwo...*” (*Kilka uwag o programie Polskiego Stronnictwa Ludowego 1945–1947*), „Krytyka”, nr 19–20, Warszawa 1985
- Andrzejewski J., *Pierwsza monografia Polskiego Stronnictwa Ludowego*, „Krytyka”, nr 19–20, Warszawa 1985
- Andrzejewski J., *Stanisław Mikołajczyk czyli dramat i klęska realisty*, „Krytyka”, nr 10–11, Warszawa 1981
- Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Warszawa 1978
- Belda J., Bouček M., Deyl Z., Klimeš M., *Na rozhrani dvou epoch*, Praha 1968
- Borkowski J., „*Rola i działalność PSL w latach 1945–1947*”, maszynopis pracy doktorskiej, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL
- Borkowski J., *Przegrał bo wygrać nie mógł*, „Odrodzenie”, nr 50 (1988)
- Borodziej W., *Rozmowy polsko-francuskie 1945–1947. Zapomniany epizod z historii dyplomacji*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCIII (1986), nr 1
- Bregman A., *Dzieje pustego fotela. Konferencja w San Francisco i sprawa polska*, Londyn 1943
- Brod T., Čejka E., *Na západnom fronte. História československých vojenských jednotiek na západe v rokoch druhej svetovej vojny*, Bratislava 1965
- Bryant A., *Triumph in the West 1943–1946. Based on the Diaries and Autobiographical Notes of Field Marshal The Viscount Alanbrooke K.G., O.M.*, London 1960
- Brzeziński Z., *Jedność czy konflikty*, Londyn 1964
- Buczek R., *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947*, Toronto 1983
- Buczek R., *Udział delegacji polskiej w Konferencji Poczdamskiej w 1945 roku*, „Zeszyty Historyczne”, nr 34, Paryż 1975
- Bujak W., *Historia Stronnictwa Pracy 1937–1946–1950*, Warszawa 1988
- Bujnowski J., *Czy Polskę sprzedano w Jaltcie?*, „Krytyka”, nr 19–20, Warszawa 1985
- Bujnowski J., *Nie paść na kolana*, „Krytyka”, nr 21, Warszawa 1986
- Bujnowski J., *O oporze 1944–1948 czyli w poszukiwaniu proporcji*, „Krytyka”, nr 17, Warszawa 1984

- Burnham J., *Bierny opór czy wyzwolenie? Analiza celów amerykańskiej polityki zagranicznej*, Paryż 1953
- Campbell J. C., *The United States in World Affairs, 1945–1947*, New York, London 1947
- Campbell J. C., *The United States in World Affairs, 1947–1948*, New York, London 1948
- Clemens D. S., *Yalta*, London, New York 1972
- The Conduct of Soviet Foreign Policy*, ed. by E. P. Hoffmann, F. J. Flernon, Jr., New York 1980
- Coutouvidis J., Reynolds J., *Poland 1939–1947*, Leicester University Press, Leicester 1986
- Cywiński B., *...Potęgą jest i basta. Z minionych doświadczeń ruchów społecznych na wsi*, Warszawa 1981
- Československá revoluce v letech 1944–1948. Sborník příspěvků z konference historiků k 20. výročí osvobození ČSSR*, Praha 1966
- Čierny J., *Nová orientácia zahraničnej politiky Československa (1941–1948)*, Bratislava 1979
- Davis L. E., *The Cold War Begins: Soviet-American Conflict over Eastern Europe*, Princeton, New Jersey 1974
- Dębecki R., *Stanisław Mikołajczyk – polityk przypomniany. Już nie na indeksie? Rozmowa z prof. J. Borkowskim z Instytutu Historii PAN*, „Reporter”, Interpress Nr 2/32, marzec–kwiecień 1989
- Ducháček I., *The Strategy of Communist Infiltration. The Case of Czechoslovakia*, New Haven, Connecticut 1949
- Ducháček I., *O zahraničnie politickou orientaci ČSR před unorem 1948*, „Svědectví”, nr 45, Paryż 1973
- Duraczyński E., *General Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989
- Duraczyński E., *Stanisław Mikołajczyk. Szkic do portretu*, „Polityka”, nr 5, 4 11 1989
- Dziewanowski M. K., *The Communist Party of Poland. An Outline of History*, Cambridge, Massachusetts 1959
- Ehrman J., *Grand Strategy*, vol. VI, *October 1944 – August 1945*, London 1956
- Erickson J., *The Road to Berlin. Stalin's War with Germany*, vol. 2, London 1983
- Feis H., *Between War and Peace. The Potsdam Conference*, Princeton, New Jersey 1967
- Feis H., *Churchill, Roosevelt, Stalin. The War They Waged and the Peace They Sought*, Princeton, New Jersey 1974
- Feis H., *From Trust to Terror. The Onset of the Cold War, 1945–1950*, New York 1970
- Fejtő F., *Histoire des démocraties populaires*, vol. 1, *L'ère de Staline (1945–1952)*, Paris 1952
- Fejtő F., *Praski zamach stanu 1948*, Warszawa 1984
- Fejtő F., *Un pont qui n'a pu être construit: le projet de traité franco-tchécoslovaque*, „Politique Étrangère”, no 1, Paris 1976
- Gaddis J. L., *Strategies of Containment. A Critical Appraisal of Postwar American National Security Policy*, New York, Oxford 1982
- Gaddis J. L., *The United States and the Origins of the Cold War, 1941–1947*, New York, London 1972
- Gimbel J., *The American Occupation of Germany. Politics and the Military, 1945–1949*, Stanford, California 1968
- Gimbel J., *The Origins of the Marshall Plan*, Stanford, California 1976
- Grudziński P., *Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933–1945)*, Warszawa 1980
- Grudziński P., *Uczeni i barbarzyńcy. Polityka nuklearna Stanów Zjednoczonych 1939–1945*, Warszawa 1987
- Grzędziński E., *PPS-owski epizod w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego*, „Życie Warszawy”, 14 X 1988

- Halle J. L., *Moment przełomowy*, w: *Zimna wojna, policentryzm, Europa. Polityka międzynarodowa z perspektywy dwudziestolecia. Zbiór rozpraw pod redakcją L. Łabędzia*, Londyn 1968
- Heller M., Niekricz A., *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 1, Londyn 1985, t. 2, Londyn 1987
- Herring G. C., Jr., *Aid to Russia 1941–1946: Strategy, Diplomacy, the Origins of the Cold War*, New York, London 1973
- A History of the Czechoslovak Republic 1918–1948*, ed. by Y. S. Mamatey and R. Luža, Princeton, New Jersey 1973
- Hogan M. J., *The Marshall Plan. America, Britain and the Reconstruction of Western Europe, 1947–1952*, Cambridge, New York 1987
- Holzer J., *Agonia PPS. Socjaliści polscy w sojuszu z PPR 1944–1948*, Warszawa 1981
- Jalta wczoraj i dziś. Wybór publicystyki 1944–1985*, Londyn 1985
- J.T.L., *Inna Polska Ludowa (Ideologia i program Polskiego Stronnictwa Ludowego)*, „Krytyka”, nr 10–11, Warszawa 1981
- Kamiński M. K., *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990
- Kamiński M. K., *Stanowisko brytyjskie wobec prób zbliżenia między rządem w Warszawie a władzami francuskimi (1946–1947)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCIV (1987), nr 4, Warszawa 1988
- Kaplan K., *Nekrvavá revoluce*, Toronto 1985
- Kaplan K., *Poválečné Československo. Československo 1945–1948. Národy a hranice*, Mnichov 1985
- Karpiński Z., *Losy złota polskiego podczas drugiej wojny światowej*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia”, Warszawa 1957
- Karski J., *The Great Powers and Poland 1919–1945. From Versailles to Yalta*, New York, London 1985
- Kennan G. F., *American Diplomacy 1900–1950*, London 1952
- Kersten K., *Jalta w polskiej perspektywie*, Londyn 1989
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Paryż 1986
- Kersten K., *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (Studium historyczne)*, Warszawa 1974
- Kersten K., *Rozważania wokół podziemia 1945–1947 (I)*, „Krytyka”, nr 25, Warszawa 1987
- Kersten K., *Rozważania wokół podziemia 1945–1947 (II). Programy – 1945 rok*, „Krytyka”, nr 27, Warszawa 1988
- Kluz S., *W potrzasku dziejowym, WIN na szlaku AK. Rozważania i dokumentacja*, Londyn 1978
- Korbel J., *The Communist Subversion of Czechoslovakia, 1938–1948. The Failure of Coexistence*, Princeton, New Jersey 1959
- Korbel J., *Twentieth-Century Czechoslovakia. The Meanings of Its History*, New York 1977
- Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Paryż 1975
- Koryn A., *Rumunia w polityce wielkich mocarstw 1944–1947*, Warszawa 1983
- Kowalik T., *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy Polski 1944–1948*, Warszawa 1980
- Kowalski W. T., *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939–1945)*, Warszawa 1970
- Kowalski W. T., *Wielka koalicja 1941–1945*, t. III, *Rok 1945*, Warszawa 1978
- Král V., *Osvobození Československa. Studie o mezinárodně politických aspektech*, Praha 1975
- Krasuski J., *Historia RFN*, Warszawa 1981
- Krasuski J., *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945–1949*, Poznań 1967

- Kukiel M., *Polskie Siły Zbrojne po zakończeniu wojny*, „Przegląd Polski”, styczeń 1947, nr 1
- Kurtyka J., *Generał Leopold Okulicki „Niedźwiadek” (1889–1946)*, Warszawa 1989
- Laquer W., *Europe since Hitler. The Rebirth of Europe*, New York 1982
- Leinwand A., *Przywódcy Polski Podziemnej przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1992
- Leitgeber W., 1946 – Rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich, „Zeszyty Historyczne”, nr 42, Paryż 1977
- Lettrich J., *History of Modern Slovakia*, Toronto 1985
- Librach J., *The Rise of the Soviet Empire. A Study of Soviet Foreign Policy*, New York, Washington 1964
- Lityński J., *Polskie Stronnictwo Ludowe – model oporu*, „Krytyka”, nr 10–11, Warszawa 1981
- Lukas R. C., *Bitter Legacy. Polish-American Relations in the Wake of World War II*, Kentucky 1982
- Lukas R. C., *The Strange Allies. The United States and Poland, 1941–1945*, Knoxville 1978
- Lundestad G., *The American Non-Policy towards Eastern Europe 1943–1947. Universalism in an Area not of Essential Interest to the United States*, Oslo, New York 1975
- Luža R. V., *The Liberation of Prague: an American Blunder? A Note*, „Kosmas. Journal of Czechoslovak and Central European Studies”, vol. 3, No. 1, 1984
- Luža R., *The Transfer of the Sudeten Germans. A Study of Czech-German Relations, 1933–1962*, New York 1964
- Łatyński M., *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Londyn 1985
- Łokaj B., *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych*, „Zeszyty Historyczne”, nr 35, Paryż 1976
- Marczak T., *U źródeł referendum z 30 czerwca 1946 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1981, t. 3
- Mastny V., *Russia's Road to the Cold War. Diplomacy, Warfare and the Politics of Communism, 1941–1945*, New York 1979
- Mołdawa T., *Naczelne władze państwowe Polski Ludowej*, Warszawa 1979
- Narinskij M. M., *Polska a plan Marshalla. Za kulisami odmowy*, „Polityka”, nr 48, 1 XII 1990
- Nowak J., *Czy można było ocalić niepodległość Polski i jak ją odzyskać*, w: Nowak J., [Jeziorański Z.], *Polska pozostała sobą*, Londyn 1980
- Nowak J., *Polityka amerykańska wobec kraju i emigracji w latach zimnej wojny*, „Zeszyty Historyczne”, nr 74, Paryż 1985
- Odboj a revoluce 1938–1945*, Bareš G., Bartošek K., Benčík A., Doležal J. et al., Praha 1965
- Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk czyli kłeska realisty (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991
- Pfaff J., *Jalta: Dělení světa nebo legenda? Z československého zorného úhlu*, „Listy”, R. XV, duben 1985, č. 2
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. III, *Okres 1939–1945*, Londyn 1960
- Pogue F. C., *The Decision to Halt at the Elbe*, w: *Command Decisions*, New York 1959
- Pogue F. C., *George C. Marshall. Organizer of Victory, 1943–1945*, New York 1973
- Pogue F. C., *The Supreme Command*, Washington 1954
- Price H. B., *The Marshall Plan and its Meaning*, Ithaca, New York 1955
- Ripka H., *Eastern Europe in the Post-War World*, New York 1961
- Rothwell V., *Britain and the Cold War 1941–1947*, London 1982
- Seton-Watson H., *Miedzy wojną a pokojem. Walka o władzę w powojennym świecie*, Londyn 1963
- Sherwood R. E., *Roosevelt and Hopkins. An Intimate History*, New York 1948
- Skrzypek A., *Kolekcja ambasadora Arthura Bliss-Lane'a*, „Kwartalnik Historyczny”, 1984, nr 3

- Skubiszewski K., *Zachodnia granica Polski*, Gdańsk 1969
- Słowakiewicz A., *Koncepcje programowe Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 1945–1947*, Lublin–Śląsk–Warszawa 1989
- Sokolnicki M., *O wielkich błędach ostatniej wojny*, „Kultura”, nr 5 (43), Paryż 1951
- Stanford D., *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940–1945)*, Warszawa 1984
- Suda Z. L., *Zealots and Rebels. A History of the Communist Party of Czechoslovakia*, Stanford 1980
- Šedivý J., *K některým otázkám československé zahraniční politiky a vlivu mezinárodní situace na vnitropolitický vývoj ČSR v letech 1945–1948*, w: *Československá revoluce v letech 1944–1948. Sborník příspěvků z konference historiků k 20. výročí osvobození ČSSR*, Praha 1966
- Szulc T., *Czechoslovakia since World War II*, New York 1971
- Táborský E., *Beneš a náš osud*, „Svědectví”, R. XXIII, č. 89/90, Praha 1990
- Taborsky E., *President Edvard Beneš. Between East and West, 1938–1948*, Stanford 1981
- Terlecki R., *Dyktatura zdrady. Polska w 1947 roku*, Kraków 1991
- Terlecki R., *PSL – Stronnictwo Stanisława Mikołajczyka*, „Tygodnik Powszechny”, nr 6, 5 II 1989
- Tomicki J., *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983
- Turlejska M., *Zapis pierwszej dekady 1945–1954*, Warszawa 1972
- Turlejska M. [Łukasz Socha], *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Londyn 1989
- Ulam A., *Expansion and Coexistence. The History of Soviet Foreign Policy, 1917–1967*, New York, Washington 1968
- Ulam A. B., *The Rivals: America and Russia since World War II*, New York 1971
- Ullmann W., *The United States in Prague 1945–1948*, New York 1978
- Vesely J., *Kronika dni lutowych 1948 roku*, Warszawa 1959
- Vošahlikova P., *Československá sociální demokracie a Národní fronta*, Praha 1985
- Wandycz P. S., *The United States and Poland*, Massachusetts, London 1980
- Wandycz P. S., *Harriman a Polska*, „Zeszyty Historyczne”, nr 79, Paryż 1987
- Wheeler-Bennett J., Nicholls A., *The Semblance of Peace. The Political Settlement after the Second World War*, London 1972
- Wierzbiański B., *Teheran, Jałta, Poczdam. Reportaż w przeszłość*, Nowy Jork 1985
- Wilmot Ch., *The Struggle for Europe*, New York 1952
- Woodward L., *British Foreign Policy in the Second World War*, vol. III, London 1971, vol. V, London 1976
- Wyrwa T., *Pierwsze lata PRL w raportach dyplomatów francuskich*, „Zeszyty Historyczne”, nr 71, Paryż 1985
- Yergin D., *Shattered Peace. The Origins of the Cold War and the National Security State*, Boston 1977
- Zacharias M. J., *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Warszawa 1985
- Zakrzewski A., *Wincenty Witos. Chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1977
- Zawodny J. K., *Prezydent Roosevelt w Jalcie: profil politycznej arogancji*, „Zeszyty Historyczne”, nr 74, Paryż 1985
- Zybliekiewicz L., *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944–1949*, Warszawa 1984
- Żaroń P., *Sprawa „16” Polaków aresztowanych przez wojskowe władze radzieckie w marcu 1945 roku*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXI (1989), nr 1
- Żenczykowski T., *Dramatyczny rok 1945*, Londyn 1982
- Żenczykowski T., *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Szkic historyczny*, Paryż 1983
- Żenczykowski T., *Polska Lubelska 1944*, Paryż 1987

Indeks osobowy*

- Abel E.* 54, 55, 124
Acheson Dean 80, 112, 113, 142, 151, 153, 154, 157, 158, 163, 167–170, 186, 197, 198, 214, 216, 217, 228, 270
Alanbrooke 75
Allen Denis 129, 149, 248–250, 287, 288, 291
Anders W. 37, 155
Anders Władysław 38, 39, 146, 155
Anderson T. H. 20, 91
Antonow Aleksiej 75, 88–90, 97–100, 337
Arciszewski Tomasz 12, 14, 39, 40, 119, 121, 134, 314
Aron R. 75
Aron Raymond 75
Attlee Clement 125, 128, 172, 175, 265, 294, 305, 321
Auriol Vincent 210
- Bagiński K.* 40
Bażyński Kazimierz 42, 61
Balfour John 148, 151, 154, 250, 254
Bańczyk Stanisław 66, 153
Bareš G. 73
Barker 204, 205
Bartošek K. 73
Bartoszewski W. 141, 143, 150
Baszkiewicz J. 197, 200, 210
Beamish Tufto 165
Bedell Smith Walter patrz Smith Walter
Bedell
- Belda J.* 187, 218, 220, 275–277, 287, 290, 301, 305, 306
Benčík A. 73
Beneš E. 192
Beneš Edvard 10, 72–80, 83, 94, 103, 105, 106, 108–111, 113, 115–117, 181, 183, 186, 187, 190, 192, 193, 195, 197, 199, 209, 210, 211, 214, 220, 221, 279, 290–293, 297, 298, 301–303, 305–310, 318–321, 327–329, 331, 337, 338
Berman Jakub 243, 259
Bevin Ernest 107, 125–133, 135, 136, 138, 145–149, 151–153, 155, 156, 160, 174, 175, 201, 204, 206, 207, 212, 214, 219, 220, 222–224, 230–232, 238–246, 252, 253, 256, 257, 259, 261–263, 265, 267, 284, 291–293, 297, 304, 305, 307–310, 321–324, 333, 334
Bidault Georges 200–202, 206, 207, 210, 219, 221–223, 261, 306, 308, 310
Bielawski Jan 136
Bień Adam 40, 61
Bierut Bolesław 28–30, 41, 42, 51, 65, 67, 68, 69, 122–131, 133–138, 140, 142, 148–151, 154, 167, 168, 252, 260, 321–323
Bliss Lane A. 12, 25, 120, 149, 153, 227, 229, 233
Bliss Lane Arthur 12, 25, 120, 131–133, 136–139, 141, 142, 148–154, 157, 158, 160, 162–164, 166, 168, 175–178, 227–229, 233–235, 322–325, 333

* Kursywą wyróżniono autorów, redaktorów i wydawców dzieł przywołanych w przypisach.

- Bohlen Ch. E.* 17, 25, 33, 60
Bohlen Charles 23, 24, 60, 131, 255
Bonbright James 308
Borodziej W. 201, 223
Bošý Stanislav 104
Bouček M. 187, 218, 220, 275–277, 287, 290, 301, 305, 306
Božek Arka 42
Bradley O. N. 86, 87, 88, 91, 92, 98, 100, 102
Bradley Omar 86–88, 92, 93, 98, 100–102, 106
Broad Philip 238–241, 243, 244, 257, 259, 260, 265, 266
Brod T. 73, 74 104
Broz-Tito Józef 50
Bruins John 80, 215, 232, 288, 290, 291, 296, 297, 337
Bryant A. 75
Buczek R. 65–67, 125, 129–131, 144, 164
Bugar Miloš 278
Bujak Franciszek 28, 41
Bull Harold 114
Bundy McG. 27, 54
Burnham J. 207
Byrnes James 24, 112–115, 118–120, 122, 124, 125, 127, 128, 132, 134, 137–140, 142, 145, 148, 150–153, 156, 159, 160, 161, 165, 166, 169, 170, 174, 178, 184, 185, 190, 197, 198, 205, 206, 208, 212–214, 228, 229, 234, 321, 323, 325, 330, 331
Cadoğan Alexander 14, 15, 38, 90, 125, 129
Caffery Jefferson 306
Campbell J. C. 251
Campbell T. M. 22
Cavendish-Bentinck Victor 132, 133, 136, 138, 141, 142, 147, 149, 150, 152, 159, 160, 161, 171–175, 177, 228, 235–238, 257, 261, 322, 326, 333
Cecil Robert 175
Čejka E. 73, 74, 104
Chaciński Józef 42, 51, 61
Chandler A. D. 86
Chauvel Jean 196
Churchill W. S. 13, 33, 50, 58, 59, 74, 84, 85, 88, 92, 103
Churchill Winston 11–14, 17, 18, 20, 22, 28, 31–39, 43, 45–53, 57–63, 68, 69, 73, 74, 84, 85, 87, 88, 90, 91, 93, 94, 103, 106, 118, 121–123, 125, 193, 314, 315, 317, 320
Ciechanowski J. 36, 69
Ciechanowski Jan 69
Čierny J. 96, 97, 200, 201, 210, 216, 221
Clark-Kerr Archibald 29, 35, 39–43, 47, 48, 50, 63, 64, 67–70, 80, 84, 124, 128, 139, 140, 157, 158, 316
Claw 124
Clay Lucius 234
Clayton William 219, 220, 253–255
Clemens D. S. 29
Clementis Vladimír 108, 109, 110, 187, 201, 285
Cohen Benjamin 131, 161, 228
Colville J. 106
Cyrankiewicz Józef 144, 172, 226, 235, 237–244, 249, 259, 260, 264, 326, 332
Czarnowski Eugeniusz 61
Cziczajew Iwan 79, 80
Daladier Edouard 192
Dartton 273, 273
Davies Joseph 59
Davis L. E. 23, 24, 36, 48, 55, 106. 107
Deane J. R. 75, 100
Deane John 54, 88, 99
Dejean Maurice 203, 220, 224
Deyl Z. 187, 218, 220, 275–277, 287, 290, 301, 305, 306
Dilks D. 15, 90, 125
Dittmar Kurt 86
Dixon Pierson 239, 294, 297, 298, 300, 302–306, 308–310
Dolanský Jaromír 188, 284
Doležal J. 73
Douglas W. Lewis 208, 252, 307
Drtina P. 74, 76, 79, 95, 103, 209, 211, 219, 221, 269, 277
Drtina Prokop 74, 76, 79, 95, 187, 218, 220, 221, 278, 299
Ducháček I. 182, 200
Ducháček Ivo 192, 196, 199, 200, 204, 207, 221, 222, 329, 330
Duff-Cooper Alfred 201, 202
Dunn James C. 120, 124, 125
Durbrow Elbridge 139
Duriuš 300
Dymitrow Georgi 293
Eden A. 21, 22, 26, 27, 30, 35, 40, 49, 59, 63, 69, 81, 85, 90, 94, 125

- Eden Anthony 12, 14, 15, 21, 22, 26–29, 32, 33, 35–47, 49, 50, 52, 53, 57, 59, 63, 69, 81, 85, 90–94, 96, 100, 101, 119, 121–125, 132, 135, 246, 316, 319
Ehrman J. 26, 57, 75, 99
Eisenhower Dwight 59, 83, 85–94, 97–100, 102–104, 107, 110, 112–115, 296, 319, 320, 337
Elbrick C. Burke 154, 156
Elliott 282, 300
Enkl Peter 187
Erickson J. 102
- Feierabend L. K.* 187, 279
Feierabend Ladislav Karel 190
Fejtö F. 200, 224, 270, 276, 279, 290, 292
Felczak Zygmunt 138
Fierlinger Z. 193
Fierlinger Zdenek 77, 97, 102–105, 107–109, 111, 187, 189, 276, 277, 281, 282, 284, 304
Firt Julius 283
Fletcher 165
Forrestal James 54
- Gaddis J. L.* 36, 50, 57, 59, 88
Gainer Donald 252, 260–264, 266, 268
Garner Robert 254
Gaulle Charles de 197
Glossator 165
Gomułka Władysław 66, 68, 132, 141, 143, 170, 257, 258, 266
Gottwald Klement 76, 103, 105, 187, 188, 191, 195, 197, 203, 210, 211, 213, 218–220, 276, 278–280, 282, 285, 287, 288, 297, 299–301, 304–308, 310, 327
Grabski Stanisław 28, 30, 41–43, 51, 52, 61, 164
Graham-Little 165
Greenfield K. R. 84
Grew J. C. 27
Grew Joseph C. 27, 56, 64, 80–82, 91, 100, 101, 106, 107
Griffin Bernard William 262
Griffis S. 252, 253, 256, 267
Griffis Stanton 251, 252, 255, 266, 267
Grudziński P. 18, 23, 36
Grzędziński E. 172, 173
- Hála František 196, 200, 221, 222, 280
Halifax Edward 46, 110
Halle L. J. 207
Hanč Josef 198
Hancock 262, 265, 298
Hankey Robert 123, 124, 127, 132, 155, 156, 161, 162, 171, 173, 194, 195, 203, 205, 206, 222, 236, 239, 248–250, 263, 275, 283, 287–289, 294, 295, 300, 304, 305, 307
Harmon Ernest 112, 114
Harriman W. A. 54, 55, 124
Harriman William Averell 29, 35, 40–45, 47, 48, 52–56, 59, 60, 63–65, 67–69, 77, 78, 80, 114, 124, 125, 316, 317
Harrison R. L. 251, 252
Harvey Olivier 194, 196, 230, 308
Healey Denis 284, 304, 305
Henderson 160
Henniker 262
Herring G. C. 22, 53, 55, 56, 57
Hillar Hoyer 202
Holiday 171
Hopkins Harry 58–63, 317
Huebner Clarence 91, 92, 98
Hurban Vladimír 183, 190
Husak Gustaw 278
- Jankovcova Ludmila 282
Jankowski Jan Stanisław 40
Jasiukowicz Stanisław 40, 51, 61
Jebb Gladwyn 194
Jędrzejewicz W. 179
Johnson W. 27
Jonas M. 12, 74
- Kajder Władysław 143
Kamiński M. K. 203, 256, 305
Kapeliński Tadeusz 66, 150–152
Kaplan K. 105, 218, 219, 270, 275, 276, 278, 279, 290, 299, 300
Karski J. 36, 41
Keith Gerald 147, 167, 168, 255
Kempny Jan 278
Kennan G. F. 26, 62, 82, 207, 265
Kennan George F. 24–26, 56, 62, 77, 80–84, 250, 254, 265, 318, 334
Kersten K. 138, 142, 170, 256–259
Kiernik Władysław 64–66, 68, 143, 148, 151, 173
Kirby 173
Klieforth Alfred W. 80, 108, 109, 110, 116

- Klimeš M.* 72, 192, 187, 218, 220, 275–277, 287, 290, 301, 305, 306
Kobyłański Kazimierz 135
Kokrda 116
Kołodziej Antoni 62, 64, 67
Kołodziejski Henryk 62
Kołomejczyk N. 125
Koniew Iwan 88, 89, 101, 102, 108
Kopański S. 155
Kopecký V. 99, 100, 103, 105
Kopecký Václav 76, 95, 99, 100, 103, 105, 290, 300
Korbel J. 278, 302
Korboński S. 244
Koryn A. 17, 24
Kowalik T. 257
Kowalski W. T. 13, 89, 129
Král V. 100, 102–106
Krasuski J. 206, 235
Krzyżanowski Adam 62
Kukiel M. 155
Kunosi Aleksander 185
Kuropieska J. 145, 146, 149
Kutrzeba Stanisław 28, 41, 43, 62, 137
- Lange Oskar* 153, 158
Langley H. D. 12, 74
Lapter Karol 236
Lauşman Bohumil 184, 281
Leahy W. D. 27, 54
Leahy William D. 27, 54
Lebiediew Wiktor 96
Lee Trygve 146
Leitgeber W. 134, 155
Lerski J. 37
Lesjuk P. 72, 192
Lettrich J. 278, 279
Lettrich Jozef 286
Lippman Walter 60
Loewenheim F. L. 12, 74
Lukas R. C. 7, 9, 29, 36 55, 120, 121, 158, 160, 170, 175, 179, 227, 234, 235, 251, 252, 255, 267
Lundestad G. 78, 183, 186, 198, 212, 214, 218, 219, 251, 267
Luža R. U. 88, 92, 93, 104, 114–116
- Łabędź L.* 207
Łatynski M. 66, 129, 131, 140, 143, 144, 153, 160, 162, 173, 178, 257–259
- Lokaj B.* 135, 155
Majer Václav 219, 282, 283, 305
Makowski J. 166, 193
Malá I. 72, 192
Marczak T. 141, 144, 151
Marshall George 53, 83, 88, 92, 93, 103, 107, 179, 206, 208, 216–220, 225, 227–229, 231–235, 242, 246, 251–256, 261, 266, 267, 269, 270, 274, 286, 290, 296, 297, 306, 307, 310–312, 319, 331–335, 339
Masaryk Jan 97, 108, 115, 187, 194–196, 199–201, 203, 210, 211, 213, 217, 218, 220, 221, 224, 288–290, 293, 297, 298, 327
Massigli René 201, 202, 208–210
Mastny V. 87, 101–103
Matthews Harrison Freeman 124, 125, 149, 154, 169, 170, 230, 270, 271
Matuszewski Stefan 259
Mayhew Christopher 165, 167, 178, 179, 236
Middleton George 153
Mikołajczyk S. 168
Mikołajczyk Stanisław 12, 15, 16, 22, 28, 30, 32, 39, 41, 42, 49–53, 61–68, 70, 122–133, 136, 139, 142–145, 147–150, 160–164, 166–169, 172–174, 176, 177, 226, 257, 266, 321–323, 325–327, 338
Millis W. 54, 114
Minc Hilary 166, 169, 170, 253, 258, 266
Modzelewski Zygmunt 69, 70, 146, 148, 149, 150, 152, 155, 158, 201, 235, 238, 239, 242–244, 252, 255, 256, 258, 261–264, 268, 334
Moley 136
Moldawa T. 67
Mołotow Wiaczesław 25, 29–35, 40, 41, 43–49, 51–55, 61, 81, 82, 113, 119, 127, 128, 134, 135, 140, 160, 161, 166, 176, 206, 211, 218, 221, 232, 252, 267, 316, 321, 333
Montgomery B. L. 99
Montgomery Bernard 57, 85, 92, 99, 104
Moravec F. 74, 75
Morris J. A. 145
Murphy Robert 103, 104, 112, 114, 216, 229, 230, 234
- Nagy Ferenc* 217
Nejedlý Zdenek 77, 95, 188, 189
Nichols Philip 78, 79, 95, 106, 108, 109, 115, 116, 186–188, 190, 191, 193, 194, 196,

- 199, 203, 206, 211, 218, 221, 223, 272–275, 279–284, 286, 287, 291, 292, 329
 Nosek Václav 187, 278, 299, 300
Nowak J. 234
- Olszewski Józef 177
 Osóbka-Morawski Edward 28, 29, 30, 42, 51, 62, 65, 70, 118, 134, 135, 140, 153, 154, 158, 164, 171, 172, 175, 249, 324
- Pajdak Antoni 40, 61
 Parry Caroll C. 80
 Pasvolsky Leo 22
 Patterson Richard 91
 Patterson Robert 114, 115
Patton G. S. 91, 92, 98, 100
 Patton George 82, 88, 91, 92, 94, 98, 100, 101, 103, 104
 Pell Claiborn 272
 Pertinax 235
 Peterson Maurice 176
 Petheric Maurice 37
 Petkow Nikola 266
Pfaff I. 103, 104
 Pirati 165
 Piwowarczyk Jan 62, 63
Pobóg-Malinowski W. 26, 37, 38
Pogue F. C. 57, 75, 84–86, 104, 107
Polonsky A. 16
Popiel K. 66, 135, 138, 162
 Popiel Karol 42, 62–65, 67, 122, 127, 138, 162
Prečan V. 72, 192
Przybylski T. 218
 Puchow Mikołaj 89
 Pużak Kazimierz 61, 256
- Raczkiewicz Władysław 41
Raczyński E. 14, 38, 40, 45
 Raczyński Edward 14, 38, 40, 135
 Radkiewicz Stanisław 143
 Ramadier Paul 210
Reale E. 146
 Riddleberger James 182, 217, 219
 Ridgway Matthew 92
Ripka H. 79, 80, 95–97, 102, 104, 200, 210, 211, 269, 287
 Ripka Hubert 79, 80, 82, 83, 95–97, 102, 104, 199, 200, 210, 285, 287–289, 294, 300, 318
- Roberts Frank K. 80
 Rola-Żymierski Michał 51
 Romer Tadeusz 28, 39, 41
 Roosevelt Delano Franklin 11–14, 18, 20–29, 31, 32, 34, 36, 45–51, 55, 59, 61, 74, 85, 120, 168, 314–317
Rothwell V. 73
 Rozmarek Karol 120, 158, 159, 179, 227
 Rómmel Juliusz 137
 Rumbold Anthony 222, 277, 284, 285, 288, 289, 292, 293
 Russel John 163, 171, 172
- Sapieha Adam 28, 29, 30, 41, 51, 62, 64, 137
 Sargent Orme 90, 106, 127, 146, 147, 149, 156, 159, 194, 195, 202, 206, 208–210, 238, 239, 262, 263, 294, 298, 305
 Savory Douglas 165
Schellenberg W. 102
 Schoenfeld Rudolph 62 76, 79, 83, 95, 96, 97,
 Schörner Ferdinand 100
Šedivý J. 200
 Selby Derek 160
 Seyda Marian 42
 Shuckburgh Evelyn 196
 Sichel Herbert M. 156
 Sikorski Władysław 136
 Široký 105
Skrzypek A. 12
 Slánský Rudolf 76, 276, 277, 300
 Slávik Juraj 216
 Smith Walter Bedell 100, 229, 267
 Smrkovský Josef 102, 103
 Šramek Jan 200, 221, 280, 300
 Stalin Józef 8, 9, 11, 12, 15–17, 25, 26, 28–33, 38, 43, 47–53, 55–63, 72, 74, 84, 87–89, 101, 113, 115, 116, 118, 120, 130, 131, 140, 211, 215, 218–221, 231, 253, 254, 265, 268, 269, 277, 287, 301, 313–317, 320–322, 327, 331, 332, 334, 336, 339
Stanisławska S. 15
 Stańczyk Jan 42, 51, 62, 63, 65, 66, 133, 152
 Steinhardt Laurence A. 111–116, 182–185, 188–190, 197, 212–215, 217, 219, 225, 271, 272, 279–282, 285, 286, 288–290, 296, 297, 302, 303, 306, 310, 311, 329–331, 335–337
 Steinitz M. S. 183
Stettinius E. 24, 27, 49, 51

- Stettinius Edward 21–24, 26, 32, 52–54, 56,
82, 90, 91, 94, 100,
Stimson H. L. 27, 54
Stimson Henry L. 53, 107, 113
Strang William 230
Stránský Jan 283, 295
Stránský Jaroslav 108, 109, 110, 188, 283,
299
Strasburger Henryk 134, 155, 157
Strong Kenneth 86
Suda Z. L. 88
Šverma Jan 76
Svoboda Ludwik 77, 187, 199
Sztmienko S. 89, 100, 101
Szulc T. 102, 103
Szwalbe Stanisław 62, 65, 66, 68, 164, 175
- Ścibiorek Bolesław 143
Świątkowski Henryk 164
Świerczewski Karol 134
Świrski Jerzy 155
- Taborsky E.* 94
Táborský Eduard 94
Thompson Llewellyn 169, 170, 247, 254, 255
Thugutt Mieczysław 66
Tigríd Pavel 190–194, 204, 205, 207, 221,
222, 329
Tomicki J. 259
Trąmpczyński Wojciech 42, 62, 63
Truman H. S. 59, 94, 106
Truman Harry 50–63, 69, 83, 94, 100, 103,
106, 113, 115, 116, 120, 122, 124, 125, 127,
131, 159, 168, 178, 207, 211, 214, 227, 251,
265, 317, 319–321, 331, 333, 334
Turlejska M. 265
Tymeš František 282, 305
- Ullmann W.* 7, 9, 92, 102, 103, 106, 182, 183,
186, 215, 217, 219, 269, 271, 272, 281, 290,
296, 297, 302, 303, 306, 308, 311
Ullmann Walter 7, 9
Urbański Franciszek 42, 61
- Vandenberg A. H.* 145
Vandenberg Arthur 145, 179
Vedeler Harold 296
Vesely J. 305
Vilim Blažej 304
Vošahlikova P. 304
- Wachowicz Henryk 173
Walkowicz patrz Bień Adam
Wandycz P. S. 18, 25
Warner Christopher 16, 17, 22, 78, 79, 136,
157, 194, 206, 208, 236, 237, 262, 264, 283
Warr G. M. 116, 205, 275
Widy-Wirski Feliks 138
Williamson Francis 288, 291
Wilmot Ch. 57, 85, 86, 88
Winant John G. 90, 96
Winch 163, 164, 171, 173
Winiewicz Józef 178, 247, 256
Witos Wincenty 28, 30, 41, 42, 51, 62, 63,
64, 66, 132, 137, 151, 152
Wojciechowski Stanisław 66
Woldike Aage 81
Woodward L. 68, 69, 122, 124–127
Wójcik S. 66
Wycech Czesław 66
Wyszyński Andrej 80, 84, 197, 303
Wyszyński Stefan 174
- Yost Charles 277
- Zacharias M. J.* 50
Zakrzewski A. 64
Zambrowski Roman 131, 132, 144, 161, 166,
258, 259
Zápotocký Antonín 282, 300
Zarański J. 13
Zaremba Zygmunt 42
Zenkl Petr 215, 219, 283, 284, 294
Zieliński Stanisław 42
Zilliacus 165
Zmrhal 188
Zorin Walerian 79, 103, 300–303, 307–309,
337
Zwierzyński Aleksander 61
Zyblikiewicz Lubomir 7, 8
- Żakowski Julian 62, 64, 67
Żeligowski Lucjan 43
Żenczykowski T. 35, 39, 61, 124, 136, 138, 140,
143
Żuławski Z. 142
Żuławski Zygmunt 28, 41, 42, 51, 62, 63,
137, 140–142

Spis treści

Przedmowa	5
Wstęp.....	7
Rozdział I – Rola mocarstw anglosaskich w powołaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej	11
Rozdział II – Mocarstwa anglosaskie wobec problemu okupacji Czechosłowacji przez wojska sojusznicze	72
Rozdział III – Sprawa wyborów w Polsce w polityce mocarstw anglosaskich	118
Rozdział IV – Mocarstwa anglosaskie wobec problemu utrzymania przez Czechosłowację związków ze światem zachodnim.....	181
Rozdział V – Polityka mocarstw anglosaskich wobec Polski po wyborach do sejmu	226
Rozdział VI – Mocarstwa anglosaskie w obliczu komunistycznego zamachu stanu w Czechosłowacji	269
Zakończenie	313
In the Face of Soviet Expansionism. The Policy of the United States and Great Britain towards Poland and Czechoslovakia during the 1945-1948 period – Conclusions	341
Bibliografia	360
Indeks osobowy	370



Prof. dr hab. Marek Kazimierz Kamiński (ur. w 1948 r.), pracownik naukowy Instytutu Historii PAN w Warszawie, pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, jest między innymi autorem następujących monografii: *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990 (nagroda naukowa im. Joachima Lelewela Wydziału I Nauk Społecznych PAN, nagroda tygodnika „Polityka” oraz nagroda Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych), *Polska i Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii 1945–1948*, Warszawa 1991 (nagroda Polskiego

Instytutu Spraw Międzynarodowych), *Od wojny do zniewolenia. Polska a Związek Sowiecki: stosunki polityczne 1939–1945*, Warszawa 1992, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2001 (Nagroda „Klio” w kategorii monografii naukowych), Warszawa 2003 i 2004 (wydanie II), *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005, obszernego studium *Zarys polityki zagranicznej Rządu RP na obczyźnie 1939–1945*, w: *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, praca zbiorowa pod red. Zbigniewa Błażyńskiego, Londyn 1994, s. 636–773, oraz rozdziału szóstego *Dyplomacja polska wobec dyktatu mocarstw (lipiec 1943–luty 1944)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. V, 1939–1945, pod red. Waldemara Michowicza, Warszawa 1999, s. 397–490. Jako współautor napisał wraz z Michałem Jerzym Zachariasem następujące monografie: *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918–1939*, Warszawa 1993 oraz *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998. Wspólnie z Jackiem Tebinką wydał zbiór dokumentów *Na najwyższym szczeblu. Spotkania premierów Rzeczypospolitej Polskiej i Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Warszawa 1999. Autor relacji *Moje doświadczenia z komunistycznym aparatem represji wymierzonym w słowo pisane*, w: *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, oprac. Zbigniew Romek, Warszawa 2000, s. 113–119, oraz wielu artykułów i recenzji publikowanych w periodykach naukowych. Specjalizuje się w badaniach nad najnowszą historią Polski i historią stosunków międzynarodowych po 1918 r.

ISBN 83-88909-40-1



WYDAWNICTWO

